

**Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej
wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.**

pod redakcją Dariusza Gregorczyka

Katowice–Warszawa 2020

Zespół redakcyjny	Anna Przyborowska (redaktor naczelna) Elżbieta Dąbrowska (sekretarz Redakcji) Aneta Olkowska, Grażyna Osuchowska, Izabela Paczesna Anna Przyborowska (redakcja językowa, korekta) Agnieszka Dębska (skład i łamanie)
Recenzent	dr hab. prof. UJD Robert Majzner
Redaktor merytoryczny	dr Dariusz Gregorczyk
Projekt okładki	Aleksandra Bednarczyk

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”
Emów 2020

© Copyright by „ŚLĄSK” Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe
Katowice 2020

ISBN 978-83-8183-059-1

Wszystkie artykuły zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia i Edukacji
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie
ul. Nadwiślańczyków 2, 05-462 Wiązowna
tel. (+48) 22 58 58 613; fax. (+48) 22 58 58 645
e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl
www.abw.gov.pl

„ŚLĄSK” Sp. z o.o. Wydawnictwo Naukowe
ul. Ligonia 7, 40-036 Katowice
tel. (+48) 32 25 80 756
e-mail: redakcja@slaskwn.com.pl
www.slaskwn.com.pl

Zamknięto i oddano do druku w październiku 2020 r.

Druk i oprawa
MAZOWIECKIE CENTRUM POLIGRAFII
ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki

**Projekt realizowany w ramach stulecia odzyskania
niepodległości oraz odbudowy polskiej państwowości**

SPIS TREŚCI

<i>Słowo wstępne Szefa ABW</i>	5
<i>Od Redakcji</i>	7
Tomasz Sypniewski <i>Działania kontrwywiadowcze prowadzone przez Policję Państwową w 1922 r. wobec osób przebywających w Obozie Jeńców nr 7 w Tucholi</i>	11
Piotr Kozłowski <i>Działalność antypolska ukraińskich nacjonalistów w świetle materiałów Policji Województwa Śląskiego w 1934 r.</i>	34
Bolesław Sprengel <i>Sprawa Amalii Romek</i>	64
Beata Mąciór-Majka <i>Przygotowanie mobilizacyjne Policji Państwowej II RP na przykładzie województwa krakowskiego</i>	76
Dariusz Gregorczyk <i>Działalność szpiegowska i dywersyjna na Górnym Śląsku w latach 1938–1939 w sprawozdaniach Policji Województwa Śląskiego</i>	90
Marek Jabłonowski <i>Działalność Korpusu Ochrony Pogranicza w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej</i>	105
Artur Ochał <i>Rozpoznanie niemieckiego przedpola w 1939 r. w świetle meldunków Obwodu „Brodnica” Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej, zachowanych w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie</i>	121
Antoni Krzysztof Sobczak <i>Mazowiecki Okręg Straży Granicznej i jego rola w ujawnieniu niemieckich przygotowań do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle informacji z własnego terenu</i>	153
Aleksander Woźny <i>Nieznany dokument z 1939 r. ze sztabu Reichsführera Schutzstaffeln (RFSS): Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)</i>	174
Grzegorz Bębniak <i>Wrocławska placówka Abwehry i jej aktywność w sierpniu i wrześniu 1939 r. Ludzie, organizacje, przedsięwzięcia</i>	192

Bogusław Polak, Michał Polak <i>Udział byłych powstańców wielkopolskich w organizacji sieci dywersji pozafrontowej w latach 1938–1939</i>	237
Andrzej Chmielarz <i>Organizacja dywersji pozafrontowej w 1939 r.</i>	250
Tadeusz Dubicki <i>Pierwszy dzień wojny w meldunkach dla Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza</i>	270
Adam Gwiazdowicz <i>Utrata archiwów Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego w 1939 r.</i>	287
Grzegorz Ostasz <i>Wywiad i kontrwywiad struktur podziemia wojskowego na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1944. Wykorzystanie doświadczeń służb z okresu II Rzeczypospolitej</i>	302
Bogdan Chrzanowski <i>Wywiad Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej na Pomorzu podczas okupacji niemieckiej. Czy wykorzystano przedwojenne przygotowania II RP?</i>	318
Piotr Taciak <i>Rok 1939. Przygotowania do wojny oraz udział w kampanii polskiej pracowników i współpracowników służb II RP w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki</i>	339
Władysław Bulhak <i>W cieniu przedwojennej „dwójki”. Organizacja, metody i rezultaty pracy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego i Sztabu Naczelnego Wodza w latach 30. i 40. XX wieku w opracowaniu Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiadu wojskowego PRL)</i>	349
Marek Świerczek <i>Stosunki polsko-niemieckie a sowieckie służby specjalne. Lista wątpliwości</i>	381
Indeks	401
O autorach	410

Szanowni Państwo!

W tym roku w sposób szczególny uczciliśmy 100. rocznicę wygranej wojny w obronie Europy. Jej najważniejsza bitwa – Bitwa Warszawska – uchroniła nasz kontynent przed bolszewicką nawałą, ale także była pierwszym sprawdzianem dla rodzącego się niepodległego Państwa Polskiego. Okazała się również zwycięstwem rodzących się struktur państwowych: polskiego wojska oraz służb – z niezwykłą wprost rolą radiowywiadu.

W niniejszej – już siódmej z cyklu – publikacji dotyczącej wywiadu i kontrwywiadu II RP autorzy zastanawiają się, w jaki sposób działalność z okresu walki o niepodległość pozwoliła służbom wywiadu i kontrwywiadu przygotować się do wydarzeń, które dotknęły Polskę po 1 września 1939 r. Prezentują zwłaszcza aktywność polskich struktur państwowych w obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji w Europie, która nieuchronnie prowadziła do wybuchu kolejnej wojny światowej. Trudne warunki polityczne, gospodarcze oraz społeczne w młodym, niepodległym państwie wymuszały na formacjach zapewniających bezpieczeństwo wyjątkową czujność – szczególnie w obliczu nasilonych działań szpiegowskich i dywersyjno-sabotażowych ze strony państw ościennych, mających już długoletnie, ugruntowane doświadczenie operacyjne.

O uwarunkowaniach, w jakich przyszło funkcjonować nowo utworzonym strukturom wywiadowczym i kontrwywiadowczym odrodzonego Państwa Polskiego, a także o tym, w jakim stopniu wywiązywały się one ze swoich obowiązków – dowiedzą się Państwo z lektury polecanej publikacji.

Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

płk Krzysztof Waclawek

Szanowni Państwo!

Już po raz siódmy mamy przyjemność zaprezentować Państwu publikację dotyczącą działalności polskiego wywiadu i kontrwywiadu w okresie II Rzeczypospolitej. W niniejszej monografii ukazano, jak służby młodego państwa polskiego były przygotowane do wydarzeń, które nastąpiły po 1 września 1939 r. Autorzy skoncentrowali się na wielu aspektach działalności polskich służb przed wybuchem wojny, zwłaszcza na ich funkcjonowaniu w obliczu narastającego zagrożenia, metodyce ich pracy operacyjnej, zadaniach, efektywności i zasobach kadrowych. Znajdą tu Państwo m.in. informacje o zasobie wiedzy, jakim dysponowała Kwatera Główna Naczelnego Wodza w przededniu niemieckiej agresji i na ile się on pokrywał ze stanem faktycznym.

Monografia składa się z 19 artykułów dających dość wyraźny obraz stanu państwa polskiego w przededniu II wojny światowej. Publikację otwiera artykuł dr. Tomasza Sypniewskiego poświęcony praktycznym aspektom współdziałania struktur powiatowych Policji Państwowej II RP z pomorskimi strukturami Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W kolejnym artykule dr Piotr Kozłowski scharakteryzował działalność ukraińskich nacjonalistów na terenie województwa śląskiego, wymierzoną w polskie struktury państwowe. Dr hab. Bolesław Sprengel w sposób niezwykle wnikliwy zrekonstruował przebieg długotrwałego rozpracowania przez Policję Państwową kobiety podejrzewanej o prowadzenie działalności szpiegowskiej. Według autora z zachowanych akt wynika, że kontrwywiad wojskowy we współpracy z Policją Państwową (ale również z innymi instytucjami) realizował wiele działań sprawdzających na podstawie doniesień o podejrzanym zachowaniu lub kontaktowaniu się z podejrzanymi osobami. Z kolei dr Beata Mąciór-Majka rzeczowo i krytycznie omawia przebieg i rezultaty przygotowań mobilizacyjnych Policji Państwowej na obszarze województwa krakowskiego w latach 30. XX w. Wnioski zaprezentowane przez autorkę dowodzą, że sprawy mobilizacyjne nie zawsze były traktowane z należytą powagą i dopiero pod koniec lat 30. sytuacja zaczęła się wyraźnie poprawiać.

W artykule dr. Dariusza Gregorczyka znajdą Państwo analizę zagrożeń czeską oraz niemiecką działalnością szpiegowską i sabotażowo-dywersyjną, a tym samym – informacje na temat stanu bezpieczeństwa na obszarze Górnego Śląska. Autor scharakteryzował współpracę organów oraz instytucji II RP odpowiedzialnych za ochronę i bezpieczeństwo państwa. Prof. dr hab. Marek Jabłonowski omówił przygotowania Korpusu Ochrony Pogranicza do wojny. Z jego artykułem koresponduje materiał dr. Artura Ochała, który prezentuje wnioski i spostrzeżenia wynikające z analizy wiadomości

pochodzących od informatorów stałych i przygodnych z przedpola pruskiego, uzyskiwanych przez placówki i komisariaty Straży Granicznej, a także z własnej obserwacji strażników Obwodu SG „Brodnica”. Autor dowodzi, że umożliwiły one trafne przewidzenie kierunków niemieckiego uderzenia na północne Mazowsze z terenu Prus Wschodnich oraz określenie miejsc, w których Niemcy przygotowywali się do ewentualnej obrony własnego terytorium.

Dr Antoni Krzysztof Sobczak skoncentrował się przede wszystkim na próbie zbliansowania działań mających na celu rozpoznanie kontrwywiadowcze RP w latach 1928-1938, na obserwacji przedpola i roli Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej w ujawnieniu niemieckich przygotowań do ataku na Polskę we wrześniu 1939 r. oraz na zaangażowaniu w tworzenie struktur tzw. dywersji pozafrontowej, dr hab. Aleksander Woźny zaś zanalizował okoliczności powstania i treść niemieckiego elaboratu, pozyskanego przez Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Autor podkreślił, że dowodzi to posiadania przez polski wywiad bliżej niezidentyfikowanego kontaktu operacyjnego w kierownictwie niemieckiej Służby Bezpieczeństwa.

Artykuł dr. hab. Grzegorza Bębniaka przedstawia działalność wrocławskiej ekspozytury niemieckiego wywiadu wojskowego na terenie polskiego Górnego Śląska w sierpniu i wrześniu 1939 r. Prof. dr hab. Bogusław Polak i dr hab. Michał Polak pokazali genezę oraz organizację sieci tzw. dywersji pozafrontowej, tworzonej od drugiej połowy lat 30. XX w. przez Oddział II Sztabu Głównego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. Z kolei problemem dywersji pozafrontowej tworzonej na terenie całego kraju w celu jej wykorzystania na zapleczu przeciwnika zajął się dr Andrzej Chmielarz. Wnioski płynące z jego artykułu dowodzą, że działania podjęte przez formacje dywersyjne we wrześniu 1939 r. nie przybrały jednak skali, jaką zakładały naczelne władze wojskowe, i nie przyniosły rezultatów, na jakie liczone. Było to zdaniem autora spowodowane szybkim przebiegiem działań wojennych, uniemożliwiającym pełne wykorzystanie potencjału sieci.

Prof. dr hab. Tadeusz Dubicki przedstawił stan wiedzy organów państwowych i wojskowych na temat nadchodzącego zagrożenia. W artykule znajdują Państwo unikatowe informacje dotyczące pierwszego dnia działań wojennych. Adam Gwiazdowicz omówił okoliczności i konsekwencje przejścia przez niemieckie służby archiwów Oddziału II SG WP. Istotne jest stwierdzenie autora, że niekompletność materiałów archiwalnych wymusza ostrożne posługiwanie się tymi, które mimo działań wojennych się zachowały i stały się dostępne dla polskich historyków oraz badaczy.

Artykuł prof. dr. hab. Grzegorza Ostasza to rezultat pogłębionych badań nad strukturami wywiadu i kontrwywiadu SZP-ZWZ-AK na obszarze Rzeszowszczyzny. Prof. dr. hab. Bogdan Chrzanowski natomiast dowodzi, że przy organizowaniu struktur Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej oraz innych organizacji konspiracyjnych wykorzystywano różnego rodzaju inicjatywy przedwojenne o charakterze wywiadowczym (Oddział II SG WP) lub sabotażowo-dywersyjnym (dywersja pozafrontowa).

Piotr Taciak przybliżył wojenne i powojenne losy kilku współpracowników Oddziału II SG WP. Artykuł stanowi wartościowe uzupełnienie badań nad kadrami wywiadu II RP działającymi na kierunku Prus Wschodnich. Dr Władysław Bułhak

zaprezentował wnioski i spostrzeżenia wynikające z analizy form organizacyjnych, metod i skuteczności działania Oddziału II SG WP, sformułowane w sierpniu 1969 r. przez oficera Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pod kątem ich ewentualnego wykorzystania do usprawnienia organizacji i metod działania oraz przygotowań mobilizacyjnych wywiadu wojskowego PRL.

Publikację zamyka artykuł dr. Marka Świerczka. Autor stawia w nim kilka hipotez badawczych związanych z wątpliwościami wokół kierunków polskiej polityki zagranicznej na kierunku wschodnim, a zwłaszcza z przyjętą w 1939 r. przez kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych II RP tezą o neutralności ZSRR w spodziewanym konflikcie polsko-niemieckim.

Mimo że powstało już wiele publikacji wpisujących się w popularny w ostatnich latach nurt badań nad historią wojskowych i cywilnych służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych, nadal pozostają nieodkryte karty w działalności tych struktur, których poszukiwaniem warto się zająć dla zgłębienia wiedzy o naszym państwie, w tym o jego cichych i niewidocznych bohaterach. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, będąca spadkobierczynią tradycji kontrwywiadu II RP, dołoży wszelkich starań, aby wesprzeć te poszukiwania. Ich efektem z pewnością będzie kolejna publikacja. Życzymy owocnej lektury!

Redakcja „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”

TOMASZ SYPNIEWSKI

**Działania kontrwywiadowcze
prowadzone przez Policję Państwową w 1922 r.
wobec osób przebywających w Obozie Jeńców nr 7 w Tucholi**

**Counterintelligence operations run by the State Police in 1922
against persons staying at „Prisoners’ Camp No. 7” in Tuchola**

Odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r., po ponad 123 latach zaborów, towarzyszył wielki entuzjazm, ale też świadomość wyzwań i problemów piętrzących się przed młodym państwem. Jednym z priorytetów władz było stworzenie, niemal od podstaw, niezbędnych elementów administracji państwowej, w tym policji. Specyficzna sytuacja Polski, która praktycznie wszystkie swoje granice kształtowała w wyniku większych lub mniejszych konfliktów zbrojnych, mocno rzutowała na dalsze funkcjonowanie kraju i stopień zagrożenia inwigilacją obcych służb wywiadowczych. Przez cały okres międzywojenny Polska musiała się liczyć z dążeniami rewizjonistycznymi swoich sąsiadów, dlatego tak duży nacisk kładziono na rozwój struktur wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Miało to wpływ również na wyznaczanie kompetencji i zadań Policji Państwowej (dalej: PP), która oprócz „tradycyjnego” stania na straży porządku publicznego i wykrywania sprawców przestępstw i naruszeń prawa miała realizować wiele zadań z zakresu ochrony kontrwywiadowczej.

Tematyka związana z działalnością defensywy policyjnej doczekała się licznych opracowań, szczególnie w kontekście całościowego omówienia powstania struktur PP i jej funkcjonowania w II Rzeczypospolitej¹. Pojawiło się również dość dużo literatury dotyczącej terenowych struktur służby policyjnej, zarówno tych wojewódzkich, jak

¹ Zob. A. Misiuk, *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2; tenże, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996; tenże, *Z dziejów organizacji policji w II Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1; tenże, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006; *Powstanie Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej 1915–1922*, A. Misiuk (red.), Szczytno 2009; A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991.

i powiatowych². Kilku autorów poświęciło prace tym strukturom policyjnym, które zajmowały się działaniami defensywnymi, a czasami wykonywały nieskomplikowane zadania o charakterze wywiadowczym ze względu na nadgraniczne położenie danej placówki. W okresie II RP pion policyjny, którego rolą było m.in. wykrywanie działań szpiegowskich prowadzonych na terytorium Polski przez inne państwa, zmieniał strukturę i w związku z tym nazwę. Początkowo była to Defensywa Polityczna, później kolejno Wydział IV D, Służba Informacyjna, Policja Polityczna, Służba Śledcza. Ten szczególnie, z dzisiejszego punktu widzenia³, pion policji także doczekał się niemałej liczby opracowań i badań⁴.

Po przeanalizowaniu wyników dotychczasowych badań naukowych i kwerend archiwalnych można jednak zauważyć istotną lukę – brakuje prac poświęconych działaniom poszczególnych komend powiatowych w zakresie zwalczania obcych służb wywiadowczych. To właśnie na poziomie powiatów realizowano wiele żmudnych i mało widowiskowych zadań, które przynosiły widoczne efekty dopiero po złożeniu ich wyników w całość w centralach wojewódzkich czy nawet w centrali warszawskiej. Często te zadania musiały być koordynowane między kilkoma placówkami policyjnymi zlokalizowanymi w różnych województwach, co nie było łatwe ze względu na słabo rozwinięty system łączności telefonicznej. Jednak bez działań w terenie nie udałoby się zrealizować większości celów stawianych przed defensywą policyjną i wojskową.

Niniejszy artykuł stanowi element cyklu publikacji mających wypełnić wspomnianą lukę badawczą i w zamyśle autora wpisuje się w szersze przedsięwzięcie naukowe. Jego celem jest poznanie, dokładne przeanalizowanie i opisanie praktycznych aspektów

² Zob. B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999; R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001; K. Halicki, *Dzieje Policji w Gniewie i regionie w latach 1920–2013*, Bydgoszcz 2014; A. Misiuk, *Policja Państwowa w województwie białostockim w latach 1919–1926*, „Białostoczyna” 1995, nr 2, s. 10; W. Kujawa, D. Nowicki, A. Rubajczyk, *Zawsze wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Słupskiej w latach 1918–1939*, Słupca [bdw]; *Byśmy pamiętali... Przedwojenni Policjanci powiatu ciechanowskiego 1919–1939*, oprac. P. Mitter, Ciechanów 2019.

³ Współcześnie działaniami kontrwywiadowczymi w Polsce zajmują się wyspecjalizowane instytucje, takie jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

⁴ Zob. A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim 1920–1939*, Łódź 2015; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1939 – wybrane zagadnienia*, w: *Polityka – prawo i administracja – gospodarka. Próba bilansu*, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), Katowice 2010; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926*, w: *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje policyjno-milicyjne na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy współczesne*, A. Duszyk, K. Latawiec (red.), Radom 2009; tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Grudziądzu w dwudziestolecu międzywojennym*, „Rocznik Grudziądzki” 2002, t. 19; tenże, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010; A. Peplowski, *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1926*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1985, nr 153–154; B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011; J. Wojtczak, *Policja polityczna w Polsce 1918–1926*, Warszawa 1993.

współpracy między powiatowymi strukturami PP oraz ich kooperacji ze strukturami Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: SG WP)⁵. Przed rozpoczęciem analizy wybranego przypadku kontrwywiadowczego warto nakreślić tło społeczno-polityczne towarzyszące tucholskiej i chojnickiej defensywie, gdyż głównie dzięki kadrom tych jednostek policyjnych prowadzono działania kontrwywiadowczo-zabezpieczające omówione w niniejszym artykule.

Tuchola w latach 20. XX w. była stolicą powiatu w województwie pomorskim. Głównymi gałęziami gospodarki w regionie były rolnictwo i eksploatacja dużych terenów leśnych należących do kompleksu Borów Tucholskich⁶. Polacy stanowili większość mieszkańców Tucholi i otaczających ją miejscowości, co w tamtym czasie nie było regułą na Pomorzu. Niemieccy etnografowie określali ten region jako silną wyspę polskości na obszarze Prus Zachodnich, które coraz bardziej podlegały germanizacji⁷. Istnienie pod miastem obozu dla internowanych wojskowych nie wpływało – w dłuższej perspektywie – na sytuację demograficzną miasta. Wynikało to głównie z dużego bezrobocia w powiecie, co nie sprzyjało osiedlaniu się w nim na stałe Rosjan, Ukraińców i Białorusinów zwalnianych ze stopniowo likwidowanego obozu⁸. Miejscowa defensywa policyjna bacznie obserwowała aktywność osób, które go opuszczały. Zakładano bowiem, że żołnierze i oficerowie wywodzący się głównie z dawnej Rosji mogą stanowić cel werbunkowy obcych wywiadów, na czele z sowieckim.

Obóz jeńcki, zlokalizowany około 3 km od miasta, przy szosie prowadzącej do Świecia⁹, został utworzony przez niemieckie władze okupacyjne w 1914 r., krótko po rozpoczęciu działań wojennych¹⁰. Jego powierzchnia wynosiła około 37,5 ha. Na północ od obozu przebiegała linia kolejowa, którą dowożono jeńców oraz zaopatrzenie. Podczas I wojny światowej przebywali w nim głównie jeńcy rosyjscy i z krajów ententy, ale również dość duża grupa żołnierzy rumuńskich wziętych do niewoli¹¹. Na terenie obozu znajdowały się baraki mieszkalne z blachy falistej oraz ziemianki zbudowane z okrągłaków, a ponadto łaźnia z dwoma aparatami dezynfekcyjnymi, pralnia, szpital, kancelaria oraz kilka studni. Dodatkowo stworzono w nim warsztaty: stolarski, kołodziejski, malarzski, ślusarski i kowalski, w którym internowani mogli zarabkować oraz zdobywać nowe kwalifikacje¹².

W momencie przejmowania obozu przez odradzające się państwo polskie przebywali tam żołnierze Ukraińskiej Armii Halickiej. Przetrzymano ich w Tucholi od maja 1920 r. Po nich do obozowych baraków trafili bolszewicy. Zaczęto ich zwozić

⁵ Do 1928 r. obowiązywała nazwa „Sztab Generalny”. W celu uproszczenia autor artykułu stosuje nazwę „Sztab Główny”, nadaną po zmianie.

⁶ *Tuchola. Zarys monograficzny*, J. Wojtowicz (red.), Toruń 1962, s. 64–69.

⁷ Tamże, s. 66–67.

⁸ *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 260–263.

⁹ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923*, Toruń 1998, s. 16.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ Tamże, s. 27.

¹² Tamże, s. 24.

w większych grupach na początku sierpnia 1920 r. Pod koniec 1920 r. wśród internowanych znaleźli się żołnierze służący w sojusznicznych formacjach rosyjskich i ukraińskich oraz w brygadzie gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Po zawarciu przez Polskę rozejmu z Rosją Sowiecką te oddziały przez krótki czas walczyły samodzielnie, jednak przytłaczająca przewaga przeciwnika zmusiła je do wycofania się na tereny kontrolowane przez Wojsko Polskie. Tam je rozbrajano, a żołnierzy internowano¹³. Jednocześnie zapoczątkowano stopniowe zwalnianie jeńców o sympatiach bolszewickich, którzy zadeklarowali chęć powrotu do swoich ojczyzn. Rozczarowanie niekorzystnym przebiegiem walk z Armią Czerwoną, trudne warunki bytowe oraz tęsknota za ojczystymi stronami powodowały, że hasła wzywające do uznania nowych władz sowieckich i powrotu do kraju zyskiwały wśród internowanych coraz więcej zwolenników. Wykorzystała to skwapliwie Rada Komisarzy Ludowych, która uchwaliła amnestię, ogłoszoną w Tucholi 20 marca 1922 r.¹⁴ Początkowo chęć skorzystania z niej i powrotu do ojczyzny zgłaszali przede wszystkim żołnierze narodowości rosyjskiej i białoruskiej. Ukraińcy natomiast stworzyli nieoficjalne struktury porządkowe, aby wywierać na współwięźniów silną presję (dochodziło nawet do pobić) i zniechęcać ich do deklarowania powrotu do Związku Sowieckiego¹⁵. Do końca 1921 r. udało się odesłać z obozów wszystkich jeńców bolszewickich¹⁶, pozostali w nich więc głównie internowani z jednostek sojusznicznych. Z tego powodu postanowiono te ośrodki (łącznie z tym w Tucholi) przekazać pod zarząd i kontrolę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), co nastąpiło 1 kwietnia 1922 r.¹⁷ Jedną z głównych przyczyn odsunięcia w czasie przekazania władzom cywilnym obozu w Tucholi było opóźnienie w przybyciu na miejsce komisarza Maksymiliana Bajganowicza, który następnie zarządzał nim aż do momentu likwidacji¹⁸. Przekazanie przez wojsko obozów wiązało się z objęciem ich ściślejszą kontrolą, w tym kontrwywiadowczą, przez placówki PP. W Tucholi początkowo nie utworzono komendy powiatowej PP, zatem nie powstały również struktury defensywy policyjnej. Nadzór nad aktywnością polityczną osób przebywających w obozie powierzono funkcjonariuszom policji z Chojnic. Dopiero wraz z powstaniem w lipcu 1922 r. Komendy Powiatowej PP w Tucholi utworzono przy

¹³ Tamże, s. 37.

¹⁴ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1999, s. 129.

¹⁵ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, s. 308–309.

¹⁶ Pozostali jedynie nieliczni, którzy odmówili powrotu i postanowili zacząć nowe życie poza Rosją Sowiecką. Traktowano ich podobnie jak internowanych z jednostek wspierających Polskę w wojnie polsko-bolszewickiej.

¹⁷ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy...*, s. 129–130.

¹⁸ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, s. 63.

obozie komórkę policji politycznej¹⁹ (Agenturę Sign. 5-f), na której czele stanął aspirant Lucjan Gałczyński²⁰.

Od połowy 1922 r. do początku 1923 r. znacznie wzrosła liczba chętnych do repatriacji do Związku Sowieckiego²¹. Miało na to wpływ wiele czynników – przede wszystkim dezintegracja struktur organizacyjnych poszczególnych grup narodowościowych, połączona z nasilającą się agitacją sowieckich emisariuszy. W działalności tych wysłanników dopatrywano się również prób pozyskiwania współpracowników i budowania załączków siatek wywiadowczych. Z tego powodu defensywa policyjna starała się infiltrować środowiska byłych wojskowych i ich rodzin, aby jak najwcześniej ustalić osoby pozyskane do współpracy przez wywiad wschodniego sąsiada. Inwigilację kontrwywiadowczą chojniccy i tucholscy policjanci prowadzili również wobec internowanych, którzy postanowili osiedlić się na terenie chronionych przez nich powiatów. Wnikliwą obserwacją objęto zwłaszcza byłych wojskowych korzystających z pomocy finansowej Przedstawicielstwa Handlowego Sowieckiego. Uznano, że najprawdopodobniej jest to jedna z agend sowieckiego wywiadu²². Obóz w Tucholi został zamknięty w styczniu 1923 r. Już od września 1922 r. internowanych stopniowo przenoszono do obozu w Strzałkowie²³ i równolegle przesyłano tam dokumentację kontrwywiadowczą²⁴.

Przed omówianiem określonych działań kontrwywiadowczych realizowanych głównie przez policjantów z Chojnic i Tucholi, warto zwięźle opisać powstanie i rozwój struktur policyjnych, którym przydzielono zadania o takim charakterze. Organizacyjne początki policji politycznej sięgają drugiej połowy 1919 r. Na podstawie obecnie dostępnych źródeł archiwalnych nie sposób jednak ustalić dokładnej daty rozpoczęcia jej funkcjonowania²⁵. Pierwotnie tego rodzaju kompetencje były przypisane wydziałom V oraz Ic, ale była to wstępna, tymczasowa forma organizacyjna. W październiku 1919 r. w jednym z okólników Komendy Głównej PP (dalej: KG PP) wskazano,

¹⁹ W latach 1919–1928 pion Policji Państwowej, który zajmował się działaniami omawianymi w niniejszym artykule, przeszedł wiele zmian organizacyjnych. Były z nimi związane również zmiany nazewnictwa. Działania defensywne były realizowane kolejno przez: Defensywę Polityczną, Wydział IV D, Służbę Informacyjną, Policję Polityczną i Służbę Śledczą. W celu uproszczenia i unifikacji pojęciowej, poprawiającej przejrzystość tekstu, autor postanowił przy omawianiu poszczególnych zagadnień posługiwać się ujednoliconymi pojęciami „defensywy policyjnej” i „policji politycznej” (podobnie jak np. K. Halicki w publikacji *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym...*, s. 295).

²⁰ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendy Okręgu XII PP w Toruniu o utworzeniu w Tucholi placówki wywiadowczej, 21 VII 1922 r., s. 171.

²¹ *Ziemia wrzesińska. Przeszłość i teraźniejszość*, J. Deresiewicz (red.), Poznań 1978, s. 213–216.

²² Archiwum Państwowe w Koninie, sygn. 3681/23 R. II, pismo z Komendy Policji Państwowej II Okręgu w Łodzi do Komendy Powiatowej PP w Słupcy, 9 VII 1923 r., bez paginacji.

²³ B. Czerniak, R.M. Czerniak, *Obóz jeńców wojennych i internowanych pod Strzałkowem*, Strzałkowo 2013, s. 20.

²⁴ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Powiatowej PP w Chojnicach do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 25 X 1922 r.

²⁵ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 182.

że (...) sprawy natury politycznej należeć będą do kompetencji Inspektoratu Defensywy Politycznej. Wszystkie sprawy kierowane do Wydziału V i Ic należy kierować do Inspektoratu DP²⁶. W przeciwieństwie do wcześniejszej formy organizacyjnej, tym razem dużo dokładniej określono zakres obowiązków przypisanych policjantom pełniącym służbę w ramach policji politycznej. Wpisano do niego zajmowanie się sprawami politycznymi, zdradą stanu, szpiegostwem i bolszewizmem. Jednak z uwagi na to, że Inspektorat Defensywy Politycznej był podporządkowany szefowi Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy MSW, jego działania ograniczono głównie do walki z przejawami szpiegostwa i komunizmu²⁷. Słabym elementem ówczesnej defensywy policyjnej była mało rozwinięta sieć placówek terenowych.

Kolejny etap organizacyjny funkcjonowania policji politycznej miał początek na przełomie maja i czerwca 1920 r. Utworzono wtedy, w celu prowadzenia skuteczniejszej walki z przejawami szpiegostwa, komunizmu i działalności antypaństwowej, Inspektorat Defensywy Politycznej – Wydział IV D²⁸. Tym razem lepiej zadbano o zabezpieczenie odpowiedniej sieci placówek terenowych. W wydanej instrukcji służbowej²⁹ wskazano na konieczność powołania ekspozytur na szczeblu okręgów oraz agentur na szczeblu powiatów ziemskich i większych ośrodków miejskich³⁰. Nie tworzono ich jednak automatycznie we wszystkich wspomnianych ośrodkach administracji. Starano się umiejscawiać je głównie tam, gdzie znajdowały się większe skupiska przemysłu i handlu lub był większy odsetek ludności niepolskiej. Inną przesłanką uzasadniającą utworzenie placówki policji politycznej było graniczne położenie powiatu. Chodziło zwłaszcza o te jednostki samorządu terytorialnego, które ze względu na bliskość kordonu granicznego były najmocniej zagrożone działalnością antypaństwową i szpiegowską inspirowaną przez państwa ościenne³¹. W ramach tej reorganizacji podjęto decyzje o powołaniu struktur defensywy policyjnej na Pomorzu, które Polska właśnie odzyskała. Pierwsze ustalenia w tej sprawie poczyniono na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. Na terenach przejętych od Niemiec³² postanowiono utworzyć 1 sierpnia 1920 r. dwie okręgowe ekspozyтуры Wydziału IV D. Jedna z nich powstała w Poznaniu (dla obszaru Wielkopolski), druga natomiast w Toruniu³³ (dla obszaru Pomorza). Agentury, czyli struktury powiatowe policji politycznej, zaczęto tworzyć na Pomorzu dopiero

²⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, sygn. 21, protokół z posiedzenia w lokalu komendy policji okręgu IV lubelskiego odbytego w dniach 4–5 II 1919 r.

²⁷ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 182.

²⁸ Tamże.

²⁹ Instrukcja została wydana w sierpniu 1920 r. i w tym samym czasie strukturze organizacyjnej policji politycznej na szczeblu KG PP nadano nazwę Wydział IV D.

³⁰ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 255.

³¹ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 183.

³² W aktach normatywnych te tereny określano jako „byłą dzielnicę pruską”.

³³ J. Kutta, *Policja w Polsce odrodzonej, Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994, s. 72–75.

jesienią 1920 r.³⁴ Pierwsze z nich pojawiły się w Toruniu (dla powiatów: toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego), w Grudziądzu (dla powiatów: grudziądzkiego, lubawskiego, brodnickiego, działdowskiego i świeckiego), w Tczewie (dla powiatów: gniewskiego, starogardzkiego i kościerzyńskiego), w Chojnicach (dla powiatów: tucholskiego, sępoleńskiego i chojnickiego) oraz w Wejherowie (dla powiatów: puckiego, wejherowskiego i kartuskiego)³⁵.

Po blisko trzech latach przeprowadzono trzecią z kolei dużą reorganizację pionów policyjnych zajmujących się defensywą. Jej podstawą stały się przepisy dotyczące utworzenia Służby Informacyjnej, wydane 26 kwietnia 1923 r. przez MSW i Prezesa Rady Ministrów. Nowo utworzona struktura przejęła zadania realizowane do tej pory przez Wydział IV D – jej celem było wykrywanie i śledzenie wszelkich przejawów działalności zagrażającej bezpieczeństwu państwa i jego ustrojowi. W tej ogólnej formule mieściło się również namierzanie działań i osób związanych ze szpiegostwem politycznym i wojskowym³⁶. Co jednak istotniejsze, Służbę Informacyjną włączono na szczeblu wojewódzkim do wydziałów bezpieczeństwa publicznego urzędów wojewódzkich, a dotychczasowe powiatowe agentury Wydziału IV D stały się częścią starostw powiatowych jako agentury Wojewódzkiego Oddziału Informacyjnego³⁷.

Już wkrótce okazało się, że wyłączenie policji politycznej ze struktur PP i umiejscowienie jej w ramach administracji cywilnej zupełnie się nie sprawdza. Zdecydowano więc o ponownym włączeniu zadań i kompetencji defensywnych do struktur PP³⁸. W dniu 16 czerwca 1924 r. opublikowano rozporządzenie o utworzeniu Policji Politycznej i jednoczesnej likwidacji Służby Informacyjnej. Defensywa, zreorganizowana po raz czwarty, przejęła wszystkie kompetencje i obowiązki swojej poprzedniczki. Na szczeblu wojewódzkim przy komendach okręgowych PP utworzono okręgowe urzędy Policji Politycznej. Podobnie jak poprzednio, po uwzględnieniu lokalnych uwarunkowań związanych z zagrożeniami polityczno-rewizjonistycznymi, wojewoda mógł wnioskować do ministra spraw wewnętrznych o utworzenie ekspozytur Policji Politycznej we wskazanych powiatach. Przyjęto jednocześnie założenie, że w tych jednostkach samorządu terytorialnego szczebla powiatowego, w których nie utworzono zinstytucjonalizowanych placówek policji politycznej, jej zadania przejmowała i wykonywała policja ogólna³⁹.

Nowe uregulowania znacznie poprawiły funkcjonowanie defensywy policyjnej, nie wyeliminowały jednak problemu, jakim była autonomia policji politycznej. Bardzo często okazywało się, że niezależność określona w przepisach z 12 sierpnia 1925 r.

³⁴ K. Halicki, *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, z. 3, s. 59.

³⁵ Tenże, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 107.

³⁶ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 193.

³⁷ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 108.

³⁸ Tamże.

³⁹ R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim...*, s. 197.

była jedynie teoretyczna⁴⁰. W praktyce jej zakres zależał głównie od poszczególnych komendantów powiatowych i wojewódzkich oraz ich relacji z kierownictwem struktur defensywy policyjnej⁴¹. Z tego powodu podjęto decyzję o likwidacji z dniem 1 kwietnia 1926 r. wszystkich ekspozytur Policji Politycznej. Ich kompetencje oraz kadre przejęły w całości komendy miejskie oraz powiatowe⁴². W dniu 7 sierpnia 1926 r. na podstawie rozporządzenia MSW utworzono urzędy śledcze, które przejęły wojewódzkie i powiatowe struktury Policji Politycznej zlikwidowanej cztery miesiące wcześniej⁴³. Taka organizacja defensywy policyjnej przetrwała bez większych zmian do 1939 r.

Aby szczegółowo omówić działania kontrwywiadowcze i wywiadowcze prowadzone przez powiatowe placówki PP, nie można pominąć wstępnej analizy metod i środków pracy stosowanych przez policję polityczną w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zwłaszcza że tego rodzaju kompetencje obecnie mają – jak już wspomniano – wyspecjalizowane służby specjalne inne niż policja.

Jedną z metod pracy najczęściej stosowaną przez policję polityczną była inwigilacja, w ramach której posługiwano się kilkoma różnymi technikami działania. Przede wszystkim była to „klasyczna” obserwacja prowadzona przez nieumundurowanych funkcjonariuszy. Starali się oni podążać za obserwowaną osobą tak, aby nie zwracać na siebie uwagi⁴⁴, co wymagało dość dużego doświadczenia, wiedzy oraz tzw. wywiadowczego wyczucia. To zadanie mogło być trudniejsze, jeśli obserwowana osoba przemieszczała się środkami komunikacji publicznej, np. pociągiem. Policyjny obserwator, cały czas pilnując śledzoną osobę, musiał poszukać telefonu, aby uprzedzić kolejną jednostkę defensywy policyjnej o przybyciu na jej teren figuranta. Konieczne było zatem ustalenie m.in. numeru pociągu, którym tenże planuje podróżować, numeru przedziału i miejscówki. Podjętej obserwacji nie można było przerwać aż do momentu przekazania prowadzenia inwigilacji kolejnemu policjantowi. Niezbędne było również opracowanie systemu znaków rozpoznawczych, aby policjanci pracujący w ubiorach cywilnych mogli się zidentyfikować⁴⁵. Żeby móc obserwować podejrzanе lokale mieszkalne, użytkowe czy nawet całe budynki, wynajmowano w ich pobliżu, pod przykryciem właściwej legendy, różne pomieszczenia, a przebywających w nich policjantów często wyposażano w sprzęt fotograficzny. Ponadto stosowano tzw. obserwację ogólną, która sprowadzała

⁴⁰ J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1919*, Warszawa 1979, s. 42–44.

⁴¹ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 108–109.

⁴² M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, s. 60, 74–75.

⁴³ K. Halicki, *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu...*, s. 109.

⁴⁴ Tenże, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej w okresie międzywojennym*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 268, s. 75–76.

⁴⁵ P. Majer, *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 79–82.

się do klasycznej metody patrolowania miejsc i ulic uważanych za szczególnie zagrożone działaniami wymierzonymi w porządek prawno-ustrojowy państwa⁴⁶.

Oprócz metod wskazanych powyżej policja polityczna korzystała również z dużo bardziej wyspecjalizowanych i skomplikowanych sposobów pracy operacyjnej, których celem było przede wszystkim pozyskanie współpracowników mogących dostarczać informacje interesujące policyjny kontrwywiad. Tego typu działania często określano jako wywiad konfidencyjny⁴⁷. W pierwszej kolejności starano się przekonać do współpracy recepcjonistów w hotelach, którzy mogli pomóc w dyskretnym obserwowaniu przyjezdnych. Zabiegano również o pozyskanie innych osób, które mogły okazać się przydatne w danych sprawach. Tych, którzy poufnie współpracowali z policją, dzielono na kilka kategorii. Najcenniejsi pod względem dostarczania informacji byli konfidenti, czyli współpracownicy będący członkami jakiejś formalnej lub nieformalnej grupy, którą interesowała się defensywa policyjna. Z kandydatem na konfidenta najczęściej zawierano umowę pisemną lub ustną. Kolejną kategorią współpracowników byli informatorzy. Byli oni wywiadowczo znacznie mniej cenni, gdyż zazwyczaj zdobywali informacje z drugiej ręki. Nie należeli bowiem do środowisk interesujących policję, a jedynie mieli mniej lub bardziej zażyłe relacje towarzyskie z osobami z takich kręgów⁴⁸.

Defensywa policyjna korzystała również, co oczywiste, z klasycznych metod pracy policyjnej. Można zaliczyć do nich m.in. pościgi – najczęściej piesze lub za pomocą dostępnych środków transportu. Nie była to zatem prosta sprawa. W Słupcy, gdzie zajmowano się m.in. inwigilowaniem osób przebywających w Obozie Jeńców i Internowanych nr 1 w Strzałkowie, w latach 20. XX w. obowiązywała instrukcja prewencyjno-pościgowa. Zgodnie z nią policjanci do prowadzenia pościgu mieli używać środków transportu należących do zwykłych obywateli. W tym celu wyznaczono cztery zaprzęgi konne oraz dwa samochody, z których w razie potrzeby mogli skorzystać policjanci⁴⁹. W wyjątkowych sytuacjach komendant policji mógł wziąć auto służbowe starosty. Dopiero w 1930 r., kiedy Sejmik Powiatowy w Słupcy zakupił na potrzeby wóldarza powiatu nowy samochód, starsze auto przekazano miejscowej jednostce policji⁵⁰.

W sytuacjach, w których pościg nie zakończył się sukcesem lub nie było okazji do jego wszczęcia, podejmowano działania poszukiwawcze⁵¹. Wymagało to zaangażowania dużej liczby placówek terenowych PP. Podczas przeglądania archiwaliów komend powiatowych bardzo często można się natknąć na zapytania rozsyłane przez inne placówki policyjne (czasami z najodleglejszych zakątków Polski). Do konwencjonalnych, ogólnie stosowanych metod pracy policji politycznej można zaliczyć także techniki śledcze, tj. zatrzymania i aresztowania podejrzanych, przesłuchania osób oraz rewizje lokali.

⁴⁶ K. Halicki, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej...*, s. 75–76.

⁴⁷ Tamże, s. 78.

⁴⁸ Tamże, s. 78–80.

⁴⁹ W. Kujawa, D. Nowicki, A. Rubajczyk, *Zawsze wierni. Dzieje Policji Państwowej...*, s. 39.

⁵⁰ Tamże, s. 42.

⁵¹ K. Halicki, *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej...*, s. 75–76.

W tym przypadku funkcjonariusze defensywy policyjnej często korzystali ze wsparcia „mundurowych” policjantów. Wszystkie te działania musiały się, rzecz jasna, odbywać zgodnie z regulacjami ustawowymi kodeksu postępowania karnego oraz z wydanymi do niego aktami wykonawczymi niższego rzędu⁵².

Przed omówieniem działań chojnickiej oraz tucholskiej defensywy policyjnej dotyczących obserwacji i inwigilacji osób przebywających w Obozie Jeńców nr 7 w Tucholi należy również przypomnieć, że czynności obserwacyjno-rozpoznawcze rzadko były prowadzone na dużą skalę. Przeważnie zadania z zakresu kontrwywiadu realizowane przez komendy powiatowe PP nie były widowiskowe i nie obfitowały w działania, które swoim rozmachem dorównywałyby tym podejmowanym przez placówki Oddziału II SG WP. Z tego względu szczegółowa analiza pracy defensywy policyjnej jest – zdaniem autora niniejszego opracowania – interesująca.

Policja rozpoczęła działania kontrwywiadowcze w obozie w Tucholi 20 marca 1920 r., kiedy to wraz z innymi tego typu placówkami przeszedł on pod zarząd MSW. Wówczas wyznaczono komisarzy, którzy mieli nimi bezpośrednio administrować. W Tucholi to stanowisko objął Bajganowicz, który podlegał gen. Tadeuszowi Żukowskiemu z MSW.

Podstawowym zadaniem defensywy policyjnej miało być rozpoznanie obozowych środowisk wojskowo-politycznych⁵³ oraz umieszczenie w ich szeregach konfidentów. Zdefiniowano dwa podstawowe źródła zagrożenia ideologicznego, za które uznano środowiska rosyjskich monarchistów oraz bolszewików⁵⁴. Jednym z pierwszych zadań chojnickiej defensywy policyjnej było zarówno dokonanie całościowej oceny zabezpieczenia obozu, jego kadry nadzorczej oraz dowódczej, jak i ocena stopnia zagrożenia ewentualną propagandą i wrogą działalnością wobec polskiego państwa. Z analizy przygotowanej pod koniec marca 1920 r. wynikało, że kompania wartownicza składająca się z 750 żołnierzy i dowodzona przez por. Kutza jest mało zdyscyplinowana, ale nie zauważono, aby była pod wpływem bolszewickiej propagandy. Pracą kontrwywiadowczą w obozie, z ramienia wojska, zajmowało się sześciu wyznaczonych żandarmów wojskowych. Z przekazanych przez nich informacji wynikało, że mieli oni w poszczególnych grupach ideologiczno-politycznych ulokowane zaufane osoby, które na bieżąco informowały o panujących w nich nastrojach i planowanych działaniach mogących szkodzić polskiemu państwu. Przygotowywane raporty wskazywały, że w obozie nie istnieje żadna poważniejsza konspiracja i że wszelkie działania polityczne mają charakter raczej luźnych kół dyskusyjnych. Na tej podstawie podjęto decyzję o odłożeniu w czasie tworzenia w Tucholi specjalnej komórki defensywy politycznej i powierzeniu dalszych działań

⁵² W. Stępek, Z. Hoffmann-Krystyńczyk, *Służba śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 58 rycinami*, wyd. 2, Poznań 1925, s. 146–148.

⁵³ Przy podziale kierowano się głównie tym, z jakich formacji wywodzili się internowani. W ten sposób podzielono ich na: petlurowców, wranglowców, Kozaków, bałachowców, jakowlewców, permińców oraz bolszewików.

⁵⁴ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Głównej PP w Warszawie do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 20 III 1922 r.

jednostce z Chojnic⁵⁵. Pod koniec marca 1922 r. miała ona w obozie dwóch konfidentów i w następnym miesiącu planowano pozyskanie kolejnych dwóch spośród internowanej kadry oficerskiej⁵⁶. W kwietniu udało się ponadto umieścić w obozie Zygmunta Szumskiego, funkcjonariusza toruńskiej agentury Wydziału IV D. Przez kilka miesięcy działał on w obozie pod przykryciem i pod przybranym nazwiskiem Mikołaj Żurawiew⁵⁷. W tym samym czasie pozyskano do współpracy Polkę (określono ją jako pochodzącą z rodziny szlacheckiej), żonę rosyjskiego oficera, która w obozie przebywała wraz z mężem⁵⁸. Zdarzały się sytuacje, że konfidenti okazywali się podwójnymi agentami pracującymi dla bolszewików. Jako przykład można wskazać Jana Łapińskiego, internowanego żołnierza, który w marcu 1922 r. zgłosił chęć współpracy z defensywą policyjną. Musiał wzbudzić zaufanie, skoro wykorzystywano go do obserwacji nie tylko środowisk monarchistycznych⁵⁹, lecz także informatorów podejrzewanych o pozorowanie współpracy z policją polityczną⁶⁰. Dopiero w sierpniu pojawiły się podejrzenia, że Łapiński może być podwójnym agentem podstawionym przez bolszewików⁶¹. Udało mu się jednak zbiec z obozu i dalszą działalność związaną z komunistyczną agitacją prowadził, m.in. na terenie Warszawy, pod nazwiskiem Aleksy Barynow⁶².

Praca rozpoznawcza defensywy policyjnej przynosiła dobre wyniki. Już po kilku tygodniach policjanci ustalili nazwiska osób z Tucholi, których mieszkania służyły jako punkty kontaktowe poza obozem. Jedną z nich była Polka o nazwisku Orłowska, a drugą Karol Daczko, poseł na Sejm Ustawodawczy II RP z ramienia Związku Niemieckiego (Deutschtumsbund)⁶³. Był to pierwszy sygnał wskazujący na rozwijającą się współpracę między mniejszością niemiecką a organizacjami skupiającymi byłych oficerów

⁵⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Okręgowej nr XII PP w Toruniu do Komendy Głównej PP w Warszawie, 23 III 1922 r.

⁵⁶ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendy Okręgu XII PP w Toruniu do Województwa Pomorskiego, Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu, 31 III 1922 r., s. 109.

⁵⁷ *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 262.

⁵⁸ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendy Okręgu XII PP w Toruniu do Wydziału VI D w Chojnicach, 21 IV 1922 r., s. 120.

⁵⁹ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport, 26 VI 1922 r. (sporządzony przez J. Łapińskiego, dotyczący monarchistów zatrudnionych w kancelarii oraz oddziałach nadzorczych obozu w Tucholi).

⁶⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport, 23 VI 1922 r. (sporządzony przez przodownika nr 113).

⁶¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport, 31 VIII 1922 r. (sporządzony przez przodownika nr 301).

⁶² APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, protokół z rozmowy z konfidentem Stafanowiczem, 31 VIII 1922 r.

⁶³ Karol Daczko – ur. 28 IV 1860 r. w okolicach Węgorzewa, zm. 17 I 1928 r. w Chojnicach. Zasiadał w polskim sejmie w latach 1919–1927, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find=-b&request=000000273&find_code=SYS&local_base=ARS10 [dostęp: 2 VIII 2019].

i żołnierzy wywodzących się z formacji działających w Rosji⁶⁴. W maju 1922 r. na dworcu w Chojnicach zatrzymano jeńca rosyjskiego Jana Dżakofa Zifirenkę⁶⁵, który uciekł z Tucholi do Gdańska, gdzie otrzymał niemieckie dokumenty i wizę umożliwiającą mu przejazd do Serbii. Co ciekawe, w meldunku informującym o jego zatrzymaniu poproszono o wytyczne, jak należy w przyszłości traktować takie osoby – czy je zatrzymywać, czy też pomimo oficjalnych zakazów tolerować po cichu ich wyjazdy. Przymykanie oka uzasadniano pragmatyzmem. Argumentowano, że może to być naturalny, bezkosztowy sposób systematycznego rozładowywania przeludnionych obozów⁶⁶. Było to bardzo ważne zagadnienie, gdyż liczba członków rosyjskich formacji którzy uciekali z obozów i przekraczali granicę przy wsparciu Niemców stale rosła. Między innymi pod koniec kwietnia 1922 r. zatrzymano grupę takich uciekinierów prowadzoną przez niemieckich przewodników Adolfa Schrödera i Ambrożego Zawiszewskiego⁶⁷. Planowali oni przekroczyć granicę w okolicach Człuchowa (niem. Schlochau). Ustalono również, że u niemieckiego posła Karola Daczki regularnie odbywają się spotkania z udziałem rosyjskich oficerów z formacji gen. Piotra Wrangla⁶⁸.

Po miesiącu działań kontrwywiadowczych policji okazało się, że defensywa wojskowa była mocno niedoinformowana. W Warszawie wykryto tajną, rozbudowaną, rosyjską organizację monarchistyczną, na której czele stał gen. Piotr Siemionowicz Machrow⁶⁹. Jak wynikało z materiałów zebranych przy pomocy konfidentów, jej główną bazą organizacyjno-werbunkową była Tuchola, co jednoznacznie wskazywało na niedociągnięcia w pracy kontrwywiadowczej wykonywanej w obozie przez struktury wojskowe.

Rozpoznanie przeprowadzone przez policję polityczną wykazało, że duże wątpliwości budziła lojalność samego komisarza Bajganowicza⁷⁰. Nie tylko zaniedbywał on swoje obowiązki, lecz także – co pod względem kontrwywiadowczym stawiało go

⁶⁴ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendy Okręgu XII PP w Toruniu, 21 IV 1922 r. do Wydziału VI D w Chojnicach, s. 120.

⁶⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, protokół przesłuchania, 15 VI 1922 r. (sporządzony w Komendzie Powiatowej PP w Chojnicach).

⁶⁶ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Powiatowej PP w Chojnicach do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 19 V 1922 r.

⁶⁷ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendanta Okręgu XII PP w Toruniu do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Województwa Pomorskiego w Toruniu, 10 V 1922 r., s. 131–132.

⁶⁸ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendanta Okręgu XII PP w Toruniu do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Województwa Pomorskiego w Toruniu z 9 V 1922 r., s. 126.

⁶⁹ Piotr Siemionowicz Machrow – oficer rosyjski ur. 1 IX 1876 r. w Tambowie, zm. 29 II 1964 r. na emigracji we Francji. W połowie czerwca 1920 r. został mianowany przedstawicielem gen. Piotra Wrangla w Polsce. Jego zadaniem było sformowanie 3 Armii Rosyjskiej. W związku z podpisaniem przez Polskę zawieszenia broni ze Związkiem Sowieckim ta misja okazała się nieaktualna. W Polsce przebywał do końca 1924 r., następnie wyjechał do Francji.

⁷⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Powiatowej PP w Chojnicach do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 9 VI 1922 r.

w jeszcze gorszym świetle – pozostawał w bardzo bliskich relacjach towarzyskich z kadrą oficerską internowaną w obozie. Postanowiono poddać go stałej obserwacji oraz nie przysyłać mu raportów okresowych przygotowywanych przez policjantów z Chojnic, a później z Tucholi. Było to tym bardziej uzasadnione, że już po kilku tygodniach defensywa policyjna wykryła, że komisarz co najmniej przymyka oko na permanentne kradzieże żywności organizowane przez urzędnika Zakablukowskiego oraz jego brata. W tym procederze wspierał ich przebywający w obozie płk Prokofij L. Rogożyński. Kradzież konserw była możliwa zarówno z powodu panującego bałaganu, jak i zupełnej dowolności w wydawaniu przepustek dla internowanych. Straż obozowa i żandarmeria nie panowały nad tym, kto może wydawać takie przepustki i na jaki okres, w obiegu było więc mnóstwo podrobionych dokumentów. Komisarz obozowy odmawiał wsparcia policji politycznej w działaniach mających na celu rozpoznanie nastrojów politycznych w obozie. Twierdził, że to nie leży w jego kompetencjach i nie zamierza się tym zajmować⁷¹. Jak ustalili później policjanci, u Bajganowicza kilkakrotnie odbyły się suto zakrapiane spotkania z rosyjskimi generałami wizytującymi obozy internowanych. Uczestniczył w nich również urzędnik Brzeziński⁷².

Najbardziej skandaliczne wydają się działania komisarza Bajganowicza związane z wizytą w obozie Michała Frołowa, legitymującego się podrobionymi dokumentami wystawionymi rzekomo przez MSW. Już podczas pierwszej kontroli wykryto nieudolne fałszerstwo i poddano „przedstawiciela” ministerstwa dyskretnej obserwacji. Defensywa policyjna zdobyła informację, że przyjął on od internowanych 20 listów, które dzięki temu można było wysłać z pominięciem obozowej cenzury. Na polecenie komisarza Frołow mógł swobodnie przemieszczać się po obozie oraz nie podlegać standardowym procedurom bezpieczeństwa. Dopiero po opuszczeniu przez niego obozu policja polityczna doprowadziła do jego zatrzymania na dworcu kolejowym i go zrewidowała. Co ciekawe, 20 listów znalezionych przy aresztowanym przejął komisarz obozowy pod pretekstem ocenzurowania. Na żądanie policji zwrócił 19, twierdząc, że jedna przesyłka mu zaginęła. Dopiero po dłuższym okresie i kilkunastu monitach oddał ostatni list. Podejrzewano, że w tym czasie mógł go zamienić⁷³. Przejrzenie zatrzymanej korespondencji wykazało, że dziesięć listów dotyczyło spraw rodzinnych, a sześć miało wydźwięk polityczny, ale zgodny z poglądami monarchistycznymi. Obawy defensywy policyjnej wzbudziła treść tylko czterech listów i te poddano szczegółowej analizie⁷⁴.

Jedno z zadań defensywy policyjnej, realizowane cyklicznie co miesiąc, polegało na sporządzaniu zbiorczych i uogólnionych analiz na temat różnych grup polityczno-

⁷¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport Komendy Powiatowej PP w Chojnicach dla kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 9 VI 1922 r.

⁷² APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Okręgowej PP nr XII w Toruniu do Komendy Powiatowej PP w Chojnicach, 21 IV 1922 r.

⁷³ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport Komendy Powiatowej PP w Chojnicach dla kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 9 VI 1922 r.

⁷⁴ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport Komendy Powiatowej PP w Chojnicach dla kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 20 VI 1922 r.

-militarnych funkcjonujących w obozie. Pierwsza z analiz, którą przygotowano na początku maja 1922 r., dotyczyła poprzedniego miesiąca. Wynikało z niej, że najliczniejszą grupą w obozie są bałachowcy⁷⁵, których wraz z rodzinami jest blisko 1500 osób. Większość z nich była przychylnie nastawiona do państwa polskiego, jedynie około 10 proc. sympatyzowało po cichu z ideologią bolszewicką, a tylko niektórzy otwarcie deklarowali dla niej swoje poparcie. Aby ograniczyć szerzenie bolszewickiej propagandy, policja polityczna doprowadziła do zatrzymania i odizolowania sześciu najbardziej aktywnych członków tej grupy⁷⁶. W sierpniu większość zwolenników tej opcji, czyli około 170 osób, wyjechała do Rosji Sowieckiej⁷⁷. Z upływem czasu coraz większe wpływy wśród bałachowców zdobywali zwolennicy gen. Borisa Wiktorowicza Sawinkowa, który przebywał wtedy na Zachodzie i stamtąd kierował działaniami swoich popieczników. Ich celem było obalenie rządów bolszewików w Rosji⁷⁸ i stworzenie demokratycznego państwa rosyjskiego⁷⁹.

Kolejną grupą poddaną inwigilacji i dyskretnej obserwacji przez defensywę policyjną byli permikińcy⁸⁰. Jak wynika z rozpoznania przeprowadzonego przez policjantów z Tucholi, na ponad 1200 internowanych z tej grupy połowa mogła ulec wpływom komunistycznych agitatorów. Ich przywódcą w obozie w Tucholi był wspomniany już płk Rogożyński. Była to grupa indyferentna politycznie, która przy deklarowaniu swoich poglądów oraz udzielaniu wsparcia poszczególnym opcjom politycznym bardzo często kierowała się aktualną koniunkturą⁸¹. Poważnym problemem było pijaństwo szerzące się wśród permikińców, co potępiali pozostali żołnierze przebywający w obozie. Większość oficerów z tej grupy należała do Związku Wzajemnej Pomocy Oficerów b. Cesarskiej Armii i Floty, który miał swoje oddziały w Gdańsku, Niemczech, Rumunii, Bułgarii⁸² oraz Serbii⁸³. Stopniowo poglądy grupy ewoluowały w kierunku monarchistycznym. Pod koniec funkcjonowania obozu defensywa policyjna określała większość

⁷⁵ Byli to członkowie ochotniczej formacji gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. W jej skład wchodził m.in. Rosjanie, Białorusini, Polacy, Kozacy i wiele innych nacji.

⁷⁶ Byli to: płk Szwecow, ppor. Ilin, gen. Matwiejew, kpt. Fadijew oraz urzędnik wojskowy Szpeko.

⁷⁷ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, raport miesięczny o sytuacji politycznej w Obozie Internowanych nr 7 Tuchola, 21 VIII 1922 r., s. 177.

⁷⁸ ABP, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport o sytuacji politycznej w obozie Tuchola, 6 V 1922 r.

⁷⁹ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, raport miesięczny o sytuacji politycznej w Obozie Internowanych nr 7 Tuchola, 21 VIII 1922 r., s. 177.

⁸⁰ Byli to żołnierze pełniący wcześniej służbę w jednostce podlegającej gen. Borisowi Siergiejewiczowi Piernikinowi, który w czasie pobytu w Polsce starał się podporządkować politycznie swoich podkomendnych gen. Piotrowi Wranglowi.

⁸¹ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, raport o sytuacji politycznej w obozie Tuchola, 6 V 1922 r., s. 122–123.

⁸² *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 263.

⁸³ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, raport miesięczny o sytuacji politycznej w Obozie Internowanych nr 7 Tuchola, 24 V 1922 r., s. 148.

permikińców (około 80 proc.) jako monarchistów, a spośród pozostałych 20 proc. – połowę jako demokratów i połowę jako bolszewików⁸⁴.

Trzecią grupą wyodrębnioną w obozie byli Kozacy. Była to grupa bardzo niejednorodna pod względem społeczno-politycznym oraz liczebnym, gdyż Kozacy służyli w niemal wszystkich formacjach wywodzących się z terenów dawnej Rosji. Początkowo obejmowała ok. 850 osób (żołnierze wraz z rodzinami). Wśród nich defensywa policyjna wyróżniła trzy główne ugrupowania ideologiczne. Pierwszym z nich byli monarchiści pod przywództwem płk. Aleksandra Salnikowa. Cechowały ich demoralizacja i rozprężenie. Drugim – tzw. demokraci pod przywództwem płk. Popowa, którzy z kolei charakteryzowali się dużą dyscypliną i karnością. Niewielka grupa Kozaków popierała bolszewików. Ta ideologia nie cieszyła się popularnością z powodu tradycyjnie bardzo konserwatywnych poglądów tego środowiska⁸⁵.

Policja polityczna zdecydowała o konieczności wyodrębnienia bolszewików jako oddzielnej grupy. Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że oprócz Niemców stanowili oni wówczas najgroźniejszych przeciwników polskiej niepodległości. Z początkowych szacunków wynikało, że w Tucholi przebywa ich ponad 800. Ta grupa szybko się zmniejszyła z powodu amnestii ogłoszonej 22 marca 1922 r. przez Emiliana Abołtina, członka Polsko-Sowieckiej Komisji Repatriacyjnej⁸⁶. Chęć powrotu zgłosiło wówczas ponad 500 osób. Jak szacowała defensywa policyjna, zaledwie 30 proc. z nich stanowili zdeklarowani bolszewicy. Reszta kierowała się chęcią szybkiego powrotu do ojczyzny. Co ciekawe, funkcjonariusze policji zauważyli, że na listach osób wyznaczonych do powrotu było niewielu aktywnych agitatorów. Mało tego, nagle zaczęli oni deklorować przynależność do innych grup społeczno-politycznych działających w obozie⁸⁷. Mogło to oznaczać, że chcieli pozostać w celu kontynuowania pracy agitacyjnej, a może i wywiadowczej.

Kolejną grupą wyodrębnioną w obozie byli Ukraińcy i Kozacy Duchopielnikowa⁸⁸. Nie podejmowano wobec nich intensywnych działań obserwacyjno-rozpoznawczych, gdyż byli mało aktywni, również pod względem politycznym⁸⁹.

⁸⁴ Tamże, raport miesięczny o sytuacji politycznej w Obozie Internowanych nr 7 Tuchola, 21 VIII 1922 r., s. 177–178.

⁸⁵ Tamże, raport miesięczny o sytuacji politycznej w Obozie Internowanych nr 7 Tuchola, 24 V 1922 r., s. 148.

⁸⁶ Tamże, raport o sytuacji politycznej w obozie Tuchola, 6 V 1922 r., s. 124.

⁸⁷ ABP, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport o sytuacji politycznej w obozie Tuchola, 6 V 1922 r.

⁸⁸ Płaton Michajłowicz Duchopielnikow był dowódcą oddziału walczącego w szeregach armii admirała Aleksandra W. Kołczaka. W okresie międzywojennym podejrzewano, że był funkcjonariuszem NKWD. W czasie II wojny światowej tworzył jednostki kozackie walczące u boku Wehrmachtu przeciw Związkowi Sowieckiemu.

⁸⁹ *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, s. 264.

Osobno zarejestrowano także petlurowców⁹⁰, ale była to grupka licząca jedynie około 10 osób i z tego względu nie poddano jej szczegółowemu rozpracowaniu⁹¹.

Podczas rozpoznawania i obserwowania środowiska internowanych w obozie w Tucholi defensywie policyjnej udawało się czasami zdemaskować sowieckich szpiegów, wyekspediowanych tam specjalnie. Tak było w przypadku Kazimierza Wermińskiego wysłanego do Tucholi z Brześcia nad Bugiem w celu rozpoznania środowisk antybolszewickich oraz dokonania oceny ogólnych nastrojów panujących w obozie i skali działalności organizacji monarchistycznych⁹². W trakcie zatrzymania Wermiński próbował wyrzucić do toalety szyfry, w które go wyposażono, ale w ostatniej chwili to udaremnilo⁹³. Defensywa policyjna ujawniła również akcję dezinformacyjną prowadzoną przez sowieckie władze. W maju 1922 r. do obozu w Tucholi zaczęły napływać listy od żołnierzy, którzy zgłosili się w poprzednich miesiącach i wyjechali do Związku Sowieckiego. Z treści korespondencji wynikało, że wszyscy powracający są mile witani przez nowe władze i ich sytuacja jest wspaniała. Policja polityczna ustaliła, że listy zostały przemycone do Polski w bagażu dyplomatycznym i nadane w Warszawie, aby w ten sposób ominąć cenzurę. Zapakowano je w jednakowe koperty adresowane na maszynie. Ich zawartość wskazywała, że równie dobrze mogłyby być wysłane do innych skupisk białych Rosjan, m.in. w Bułgarii i Serbii⁹⁴.

Obok bolszewików, którzy w większości dość szybko opuścili obóz, drugą grupą polityczną będącą w kręgu zainteresowania defensywy policyjnej byli – w dużym uproszczeniu – zwolennicy przywrócenia caratu, czyli monarchiści. Rozpracowywano ich dlatego, że odrodzenie carskiej Rosji łączono doktrynalnie z przywróceniem granic sprzed 1914 r., co było sprzeczne z polskim interesem narodowym. Pierwsze wytyczne w tej sprawie wpłynęły do policji politycznej 16 maja 1922 r. Wskazano w nich, że (...) *władze rządowe poleciły z całą bezwzględnością ścigać rozwijającą się akcję monarchistyczną i dostarczać dowodów na to, że takowa istnieje wbrew twierdzeniom kół emigracyjnych rosyjskich*⁹⁵. Organizacja ta stała się szczególnie niebezpieczna dla polskiej racji stanu, gdy wśród jej członków zaczęły krążyć pogłoski o mającej wybuchnąć wojnie między Niemcami a Polską. Jednym ze skutków tego konfliktu miało być utworzenie na terenie Niemiec rosyjskiego korpusu posiłkowego. To nasiliło ucieczki z obozu do Niemiec. Jak ustaliła defensywa policyjna, głównym miejscem przerzutu były okolice

⁹⁰ Żołnierze z formacji ukraińskich, utworzonych i dowodzonych przez Symona Wasylowycza Petlurę.

⁹¹ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, raport miesięczny o sytuacji politycznej w Obozie Internowanych nr 7 Tuchola, 6 V 1922 r., s. 148.

⁹² Tamże, raport Komendy Okręgu XII PP w Toruniu o sytuacji w Obozie Internowanych nr 7 w Tucholi w maju 1922 r., 8 VI 1922 r., s. 156.

⁹³ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo z Komendy Powiatowej PP w Tucholi do starostwa powiatowego w Tucholi, 19 VI 1922 r.

⁹⁴ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, raport Komendy Okręgu XII PP w Toruniu o sytuacji w Obozie Internowanych nr 7 w Tucholi za czerwiec 1922 r., 3 VII 1922 r., s. 164.

⁹⁵ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo Komendy Okręgowej nr XII PP w Toruniu do Komendy Powiatowej PP w Tucholi, 16 V 1922 r.

przejścia granicznego w Człuchowie (niem. Schlochau), skąd uciekinierzy byli kierowani specjalnymi transportami do Berlina⁹⁶.

Funkcjonariusze pomorskiej policji bardzo szybko ustalili, że główny ośrodek polityczny monarchistów, oddziałujący na Pomorze, znajdował się w Gdańsku. Bazę organizacyjną i strukturalną stanowił dla niego Związek Wzajemnej Pomocy Oficerów b. Cesarskiej Armii i Floty utworzony w lutym 1922 r. w celu ekonomicznego i politycznego wspierania byłych rosyjskich żołnierzy. Miał on stosunkowo dobrze rozbudowaną sieć oddziałów, co predysponowało do szerszych działań politycznych. Na czele gdańskiej placówki stał gen. Piotr Nikołajewicz Krasnow⁹⁷. Z obozem w Tucholi⁹⁸ utrzymywano kontakt na dwa sposoby. Jednym z nich było wysyłanie specjalnych kurierów⁹⁹, drugim natomiast – korzystanie z pomocy zaufanych mieszkańców powiatu tucholskiego. Dzięki temu, że korespondencja była wysyłana na ich adresy, nie podlegała obozowej cenzurze¹⁰⁰.

Organizacja działała w głęboko zakonspirowany sposób. Nawet narady kierownictwa odbywały się poza obozem, w pobliskim lesie, aby nie mogły ich podsłuchać osoby postronne¹⁰¹. Możliwość dość swobodnego poruszania się po terenie zewnętrznym wynikała m.in. z tego, że kilku oficerów¹⁰² związanych z tym ruchem było zatrudnionych w kancelarii obozu i wszyscy zainteresowani mogli łatwo uzyskać stałe przepustki¹⁰³. Niestety, ówczesny komendant obozu nie nadzorował zbyt rygorystycznie pracy obozowej administracji. Defensywa policyjna zwracała na to uwagę w raportach już w marcu 1922 r. Nie udało się wówczas doprowadzić do zmiany komendanta, dlatego dokładnie obserwowano środowisko monarchistów. Dzięki temu dość często zatrzymywano

⁹⁶ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendanta Okręgu XII PP w Toruniu do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu, 9 V 1922 r., s. 125–126.

⁹⁷ Piotr Nikołajewicz Krasnow – ur. 22 IX 1869 r. w Petersburgu, generał rosyjski. Aktywnie uczestniczył w walkach z oddziałami bolszewickimi. Po 1922 r. przebywał na emigracji we Francji i w Niemczech. W czasie II wojny światowej współtworzył oddziały kozackie walczące po stronie Niemców. W 1945 r. został przekazany Sowiecom przez Brytyjczyków i skazany na śmierć. Wyrok wykonano prawdopodobnie 17 I 1947 r. w Moskwie.

⁹⁸ Według szacunków policji politycznej ta organizacja miała w obozie ok. 70 aktywnych członków. Zob. Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendanta Okręgu XII PP w Toruniu do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu, 10 V 1922 r., s. 127–133.

⁹⁹ W czerwcu 1922 r. dwaj z nich zostali zatrzymani przez tucholską defensywę policyjną. Byli to Mendel Fuchs i Szlama z Warszawy – polscy obywatele narodowości żydowskiej. Zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo z Komendy Powiatowej PP w Tucholi do starostwa powiatowego w Tucholi, 19 VI 1922 r.

¹⁰⁰ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, pismo z Komendy Powiatowej PP w Tucholi do starostwa powiatowego w Tucholi, 19 VI 1922 r.

¹⁰¹ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport konfidenta J. Łapińskiego, 28 VI 1922 r.

¹⁰² Byli to por. Kowalczyk, por. Michał Mierszczyków, kpt. Korodko i urzędnik wojskowy Waclawow.

¹⁰³ APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport konfidenta J. Łapińskiego, 17 VI 1922 r.

kurierów wysyłanych z Tucholi do Gdańska¹⁰⁴. Rozpracowywanie tego środowiska zawoocowało również przygotowaniem i skierowaniem aktu oskarżenia do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach. Dotyczył on działalności przywódców monarchistów w Tucholi – por. Modesta Karamyszewa¹⁰⁵ i urzędnika wojskowego Kahna Arwida¹⁰⁶ oraz 55 ich organizacyjnych podwładnych¹⁰⁷. Postawiono im zarzut uczestnictwa¹⁰⁸ (...) w związku, którego istnienie, ustrój lub cel mają być trzymane przed rządem w tajemnicy, czyli popełnienie przestępstwa zdefiniowanego w art. 128 kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r., w rozdziale VII: *Zbrodnie i występki przeciw porządkowi publicznemu*¹⁰⁹. Był to delikt karny zagrożony karą do sześciu miesięcy lub do roku, w zależności od funkcji pełnionych w nielegalnej organizacji. Rozprawa przeciwko oskarżonym odbyła się 28 września 1922 r. przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach i ku zaskoczeniu prokuratora i funkcjonariuszy defensywy policyjnej zakończyła się uniewinnieniem wszystkich 57 oskarżonych. Jak wynikało z sentencji wyroku, sąd uznał, że związek nie był tajny oraz – co ważniejsze – nie miał żadnego znaczenia politycznego. Być może wzięto pod uwagę to, że jego działania były wymierzone głównie w Związek Sowiecki, a kwestie dotyczące niepodległości Polski i jej granic traktowano marginalnie. Najważniejszym celem, który stawiali sobie członkowie organizacji, było przewrót dawnego ustroju w Rosji, a sprawy związane z późniejszymi umowami międzynarodowymi miały być uzgadniane już przez rząd odrodzonego Cesarstwa Rosyjskiego¹¹⁰. Prokurator wprawdzie wniósł rewizję od tego wyroku do Sądu Apelacyjnego w Toruniu¹¹¹, nie ma jednak informacji, aby odniosła ona jakikolwiek skutek.

Jak więc widać na przykładzie funkcjonowania defensywy policyjnej w Tucholi, wkład funkcjonariuszy policji w zabezpieczenie kontrwywiadowcze państwa w początkowym okresie funkcjonowania II RP był nie do przecenienia. Co prawda zadania policjantów sprowadzały się głównie do prowadzenia żmudnych ustaleń, obserwowania

¹⁰⁴ Jako przykład można wskazać zatrzymanie 7 VI 1922 r. czterech oficerów wysłanych do Gdańska. Byli to kpt. Wasiljew, por. Wesołow oraz ppor. Titow i Kowalczyk. Zob. APB, Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15, raport konfidenta J. Łapińskiego, 17 VI 1922 r.

¹⁰⁵ Modest Karamyszew – ur. 30 V 1881 r. w Sadowie, w pow. łuckim, prawosławny. Niewykluczone, że jego matka Olga z domu Branicka pochodziła ze zrusyfikowanej gałęzi polskiej rodziny magnackiej.

¹⁰⁶ Kahn Arwid – ur. 1 VIII 1878 r. w Mitawie (obecnie Jełgawa na Łotwie), ewangelik. Najprawdopodobniej pochodził z rodziny tzw. Niemców bałtyckich (niem. *Baltendeutsche*).

¹⁰⁷ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo Komendanta Okręgu XII PP w Toruniu do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu, 5 VIII 1922 r., s. 176.

¹⁰⁸ Art. 47 i 48 kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej, 15 maja 1871 r. (rozdział III – *Uczestnictwo*).

¹⁰⁹ *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 V 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r. przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920, s. 59–60.*

¹¹⁰ Tamże, pismo kierownika Wydziału VI D w Chojnicach do Komendanta Okręgu XII PP w Toruniu, 30 IX 1922 r., s. 198.

¹¹¹ Z. Karpus, W. Rezmer, *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych...*, pismo prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach do prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Toruniu, 29 IX 1922 r., s. 198.

podejrzanych osób czy robienia wywiadów środowiskowych, jednak bez tych czynności, z pozoru mających niewiele wspólnego z pracą wywiadowczą, funkcjonowanie struktur Oddziału II SG WP byłoby mocno utrudnione, o ile w ogóle możliwe. Szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę małą liczbę etatów w „dwójce”.

Kolejny istotny wniosek, jaki nasuwa się po przeanalizowaniu działań kontrwywiadowczych prowadzonych w Tucholi na początku lat 20. XX w., dotyczy widocznej tendencji do nawiązywania ścisłej współpracy między ówczesnymi strukturami państwa niemieckiego a różnymi rosyjskimi organizacjami społeczno-politycznymi. Znamienne, że tę współpracę inicjowano niemal od razu po zakończeniu działań wojennych, skutkujących z oczywistych względów wzajemnymi urazami i niechęcią. Wojenne zadry i pretensje ustąpiły jednak – jak się wydaje – pragmatycznej kalkulacji. Nicią porozumienia była konieczność przeciwdziałania odradzającemu się państwu polskiemu, które obie strony postrzegały jako największe zagrożenie ich integralności terytorialnej. Zacieśniająca się współpraca niemiecko-rosyjska obserwowana przez defensywę policyjną na Pomorzu stanowiła preludium do umowy zawartej 23 sierpnia 1939 r. między III Rzeszą a Związkiem Sowieckim (pakt Ribbentrop–Mołotow). To porozumienie, często określane jako czwarty rozbiór Polski, było wstępem do wybuchu II wojny światowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zespół Komenda Powiatowa PP w Chojnicach, sygn. 15:

- pismo Komendy Głównej PP w Warszawie do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 20 III 1922 r.;
- pismo Komendy Okręgowej nr XII PP w Toruniu do Komendy Głównej PP w Warszawie, 23 III 1922 r.;
- pismo Komendy Okręgowej nr XII PP w Toruniu do Komendy Powiatowej PP w Chojnicach, 21 IV 1922 r.;
- pismo Komendy Okręgowej nr XII PP w Toruniu do Komendy Powiatowej PP w Tucholi, 16 V 1922 r.;
- pismo Komendy Powiatowej PP w Chojnicach do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 19 V 1922 r.;
- pismo Komendy Powiatowej PP w Chojnicach do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 9 VI 1922 r.;
- pismo Komendy Powiatowej PP w Chojnicach do kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 25 X 1922 r.;
- pismo z Komendy Powiatowej PP w Tucholi do starostwa powiatowego w Tucholi, 19 VI 1922 r.;
- protokół przesłuchania z sporządzony w Komendzie Powiatowej PP w Chojnicach, 15 VI 1922 r.;

- protokół z rozmowy z konfidentem Stafanowiczem, 31 VIII 1922 r.;
- raport Komendy Powiatowej PP w Chojnicach dla kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 9 VI 1922 r.;
- raport Komendy Powiatowej PP w Chojnicach dla kierownika Ekspozytury VI-D w Toruniu, 20 VI 1922 r.;
- raport konfidenta J. Łapińskiego, 28 VI 1922 r.;
- raport konfidenta J. Łapińskiego, 17 VI 1922 r.;
- raport o sytuacji politycznej w obozie Tuchola, 6 V 1922 r.;
- raport J. Łapińskiego dotyczący monarchistów zatrudnionych w kancelarii oraz oddziałach nadzorczych obozu w Tucholi, 26 VI 1922 r. ;
- raport przodownika nr 113, 23 VI 1922 r.;
- raport przodownika nr 301, 31 VIII 1922 r.

Archiwum Państwowe w Koninie, sygn. 3681/23 R. II, pismo z Komendy Policji Państwowej II Okręgu w Łodzi do Komendy Powiatowej PP w Słupcy, 9 VII 1923 r., bez paginacji.

Archiwum Państwowe w Lublinie, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, sygn. 21, protokół z posiedzenia w lokalu komendy policji okręgu IV lubelskiego odbytego w dniach 4–5 II 1919 r.

Publikacje zwarte i artykuły

Byśmy pamiętali... Przedwojenni Policjanci powiatu ciechanowskiego 1919–1939, oprac. P. Mitter, Ciechanów 2019, Starostwo Powiatowe w Ciechanowie.

Czerniak B., Czerniak R.M., *Obóz jeńców wojennych i internowanych pod Strzałkowem*, Strzałkowo 2013, Wydawnictwo Kropka Śliwczyńscy.

Grünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, Książka i Wiedza.

Halicki K., *Dzieje Policji w Gniewie i regionie w latach 1920–2013*, Bydgoszcz 2014, Wydawnictwo Tekst.

Halicki K., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1939 – wybrane zagadnienia*, w: *Polityka – prawo i administracja – gospodarka. Próba bilansu*, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzyp (red.), Katowice 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Halicki K., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920–1926*, w: *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje policyjno-milicyjne na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy współczesne*, A. Duszyk, K. Latawiec (red.), Radom 2009, Radomskie Towarzystwo Naukowe.

Halicki K., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Grudziądzu w dwudziestolecu międzywojennym*, „Rocznik Grudziądzki” 2002, t. 19, s. 129–152.

- Halicki K., *Metody pracy informacyjno-wywiadowczej policji politycznej w okresie międzywojennym*, „Problemy Kryminalistyki” 2010, nr 268, s. 71–84.
- Halicki K., *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, t. 75, z. 3, s. 59–88.
- Halicki K., *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, Wydawnictwo LTW.
- Halicki K., *Policja polityczna w województwie pomorskim 1920–1939*, Łódź 2015, Księży Młyn.
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 1999, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Karpus Z., Rezmer W., *Tuchola. Obóz jeńców i internowanych 1914–1923*, Toruń 1998, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r. przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej*, Poznań 1920, Spółka Pedagogiczna, Czcionka Drukarni b. Dzielnicy Pruskiej.
- Kujawa W., Nowicki D., Rubajczyk A., *Zawsze wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Słupskiej w latach 1918–1939*, Słupca [bdw], Komenda Policji Powiatowej w Słupcy.
- Kutta J., *Policja w Polsce odrodzonej – Wielkopolska i Pomorze 1918–1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994, Zakład Poligraficzno-Wydawniczy „Pozkał”.
- Litwiński R., *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Ławnik J., *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1919*, Warszawa 1979, Książka i Wiedza.
- Majer P., *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 76–91.
- Mączyński M., *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, Księgarnia Akademicka. Wydawnictwo Naukowe.
- Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczecin 2006, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.
- Misiuk A., *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919–1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2, s. 49–58.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Misiuk A., *Policja Państwowa w województwie białostockim w latach 1919–1926*, „Białostoczyna” 1995, nr 2, s. 25–34.
- Misiuk A., *Z dziejów organizacji policji w II Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1, s. 5–16.
- Peplowski A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, Wyższa Szkoła Policji.
- Peplowski A., *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1926*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1985, nr 153–154, s. 138–153.
- Powstanie Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej 1915–1922*, A. Misiuk (red.), Szczytno 2009, Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji.
- Sprengel B., *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Sprengel B., *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Stępek W., Hoffmann-Krystyńczyk Z., *Służba śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 58 rycinami*, wyd. 2, Poznań 1925, Księgarnia Fr. Gutowskiego.
- Tuchola. Zarys monograficzny*, J. Wojtowicz (red.), Toruń 1962, Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Wojtczak J., *Policja polityczna w Polsce 1918–1926*, Warszawa 1993, maszynopis rozprawy doktorskiej w zbiorach Biblioteki IH PAN w Warszawie.
- Ziemia wrzesińska. Przeszłość i teraźniejszość*, J. Deresiewicz (red.), Poznań 1978, PWN.

Źródła internetowe

https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000273&find_code=SYS&local_base=ARS10 [dostęp: 2 VIII 2019].

Abstrakt

Odbudowa polskiej państwowości w latach 1918–1921 wiązała się z koniecznością szybkiego stworzenia, niemal od podstaw, całej administracji, w tym organów porządkowych, tj. Policji Państwowej. W ramach struktur policyjnych powstały pionierzy kontrywiadownicze. Specyficzna sytuacja Polski, która praktycznie wszystkie swoje granice kształtowała w wyniku konfliktów zbrojnych, miała duży wpływ na funkcjonowanie

kraju i zwiększała stopień zagrożenia inwigilacją obcych służb wywiadowczych. Celem autora było zaprezentowanie, na przykładzie osłony kontrwywiadowczej Obozu Jeńców nr 7 w Tucholi, początków tworzenia i funkcjonowania takich pionów.

Do końca 1921 r. z polskich obozów jenieckich udało się odesłać wszystkich jeńców bolszewickich. Pozostali w nich głównie internowani z jednostek sojusznicych. W związku z tym 1 kwietnia 1922 r. podjęto decyzję o przekazaniu tych ośrodków pod zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jedną z konsekwencji tego ustalenia było objęcie obozów ściślejszą kontrolą policyjną, w tym kontrwywiadowczą. Jak wynika ze zgromadzonej dokumentacji, młode struktury defensywy policyjnej wywiązały się z tego zadania w sposób zadowalający.

Słowa kluczowe: administracja, Białoruś, Chojnice, granica, internowani, jeńcy, kontrola, kontrwywiad, Niemcy, obserwacja, obóz, policja, Polska, praca operacyjna, Rosja, rozejm, Tuchola, Ukraina, wywiad.

Abstract

The reconstruction of Polish statehood in the years 1918 – 1921 gave birth to, among others the need to urgently create, from scratch, the entire administration, including law enforcement, i.e. the State Police (PP). Within these structures, counterintelligence divisions had to be set up to protect young statehood from the surveillance of foreign intelligence services. The specific situation of Poland as a country which practically shaped all its borders as a result of larger or smaller armed conflicts had a significant impact on its further functioning and the degree of threat of surveillance of foreign intelligence services. As the title of this study suggests, the author's goal was to present one of the initial episodes of the creation and functioning of this police structure. It is about the counterintelligence cover of „Prisoners' Camp No. 7” in Tuchola.

By the end of 1921, all Bolshevik prisoners were sent away from Polish prisoner-of-war camps, so they remained mainly interned from allied units. Therefore, it was decided to hand these centers over to the management and control of the Ministry of the Interior (Ministry of Interior), which ultimately took place on April 1, 1922. One of the consequences of the transfer of these camps by the army under the control of civil administration was to put them under stricter control, including counterintelligence, through the branches of PP. As the previously gathered documentation from this task indicates, the fledgling structures of the police defense were very decent.

Keywords: administration, Belarus, Chojnice, border, interned, prisoners of war, control, counterintelligence, Germany, observation, camp, Police, Poland, operational work, Russia, truce, Tuchola, Ukraine, intelligence.

PIOTR KOZŁOWSKI

Działalność antypolska ukraińskich nacjonalistów w świetle materiałów Policji Województwa Śląskiego w 1934 r.

Anti-Polish activities of Ukrainian Nationalists based on the materials of Śląskie Voivodeship Police in 1934

Działalność ukraińskiego podziemia niepodległościowego w okresie II Rzeczypospolitej stanowiła zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego naszego państwa. Sprzeczność interesów narodowych Polski i Ukrainy doprowadziła do tego, że dwa wielkie narody zamiast ze sobą współdziałać w obliczu zagrożenia, jakie stwarzała Rosja Sowiecka, zaczęły się zwalczać. Wszelkie próby podejmowane w celu nawiązania porozumienia pomiędzy nimi były skutecznie blokowane przez przeciwników takiej współpracy. Ukraińskie organizacje znalazły się na celowniku polskich służb specjalnych ze względu na prowadzenie antypolskiej działalności propagandowej, zorganizowanie setek zamachów o charakterze terrorystycznym, a czasami wręcz walkę zbrojną z II RP. Aby przetrwać i móc prowadzić skuteczną rozgrywkę z państwem polskim, wspomniane organizacje szukały wsparcia za granicą. Informacje, jakie docierały ze wschodniej Ukrainy, znajdującej się pod sowiecką okupacją, przekreślały możliwość takiej współpracy z Sowietami. Jedynymi sojusznikami dla przywódców politycznych ukraińskiego ruchu niepodległościowego były wówczas Niemcy i Włochy, prezentujące nowe podejście do ładu powersalskiego obowiązującego w Europie. To właśnie dzięki wsparciu Niemiec, jak również środowisk emigracyjnych w Ameryce Północnej narodowy ruch ukraiński mógł się w Polsce spokojnie rozwijać.

Nielegalna działalność ukraińskich organizacji¹ na terenie Rzeczypospolitej wymagała stałego wsparcia z zewnątrz w postaci środków finansowych i bojowych, odpowiedniej

¹ Z danych zawartych w *Sprawozdaniu z przejawów ukraińskiego ruchu nielegalnego /UWO-OUN/ w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu za rok 1937*, opracowanym przez referat ukraiński Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Warszawa 1937), wynika, że do głównych organizacji ukraińskich działających na terenie II RP należały: Ukraińska Organizacja Wojskowa (dalej: UWO) założona 31 VIII 1920 r. w Pradze oraz Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (dalej: OUN)

literatury, przeszkolonych instruktorów i bojowników, a ponadto w miarę bezpiecznych dróg przerzutowych w celu zapewnienia stałej łączności z ośrodkami dyspozycyjnymi znajdującymi się w Czechosłowacji oraz utrzymania kontaktów z emigracją na Zachodzie. Nie bez znaczenia dla stanu bezpieczeństwa wewnętrznego Polski było stosowanie przez Czechosłowację w relacjach z Polską tzw. kary ukraińskiej, tzn. tolerowanie i wspieranie na swoim terytorium antypolskiej działalności ukraińskich organizacji.

W okresie międzywojennym jedynym obszarem umożliwiającym Ukraińcom prowadzenie działań dywersyjnych było województwo śląskie. Podczas wystąpienia autora niniejszego artykułu na konferencji, która odbyła się w Centralnym Ośrodku Szkolenia i Edukacji ABW w Emowie w dniach 9–10 października 2019 r., jeden z uczestników zapytał: *Dlaczego województwo śląskie w latach II RP cieszyło się takim zainteresowaniem ukraińskich nacjonalistów? Dlaczego ze wspólnej granicy polsko-czechosłowackiej o długości ponad 1000 km tylko ten niewielki odcinek miał tak istotne znaczenie w planach ukraińskiego podziemia?* Udzielenie odpowiedzi na te pytania nie jest proste. Jednym z czynników warunkujących „atrakcyjność” województwa śląskiego zarówno dla ukraińskiego podziemia, jak i innych grup wyrotowych działających w Polsce było jego położenie geograficzne. W okresie II RP śląskie było najmniejszym pod względem terytorium województwem w kraju, zamieszkałym przez ponad 4 proc. obywateli II RP, z najwyższą średnią liczbą mieszkańców przypadających na kilometr kwadratowy². Na zachodzie województwo graniczyło z Niemcami, na południu – z Czechosłowacją. W tym rejonie funkcjonowało kilkanaście przejść granicznych oraz punktów przepustkowych³,

założona w 1929 r. w Wiedniu. W sprawozdaniu jako organizację wyrotową i skrajnie antypolską wymieniono także Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy. Z opublikowanych danych wynika, że w latach 1935–1937 OUN była odpowiedzialna za przeprowadzenie we wschodnich województwach Polski ponad 2160 różnego rodzaju działań o charakterze terrorystycznym, wymierzonych przeważnie w funkcjonariuszy administracji państwowej, polskich nauczycieli i szkoły, księży, polskich osadników, osoby narodowości ukraińskiej dążące do porozumienia ze stroną polską. Celem ataków były również obiekty państwowe o znaczeniu strategicznym.

² Województwo śląskie powstało w czerwcu 1922 r., po uprzednim przyłączeniu do RP części Górnego Śląska. Siedzibą władz administracyjnych województwa były Katowice. W momencie powstania województwa jego terytorium wynosiło 4216 km² i było podzielone administracyjnie na dziesięć powiatów. W 1931 r. województwo śląskie liczyło 1295 tys. mieszkańców, a średnia gęstość zaludnienia wynosiła 307 osób na kilometr kwadratowy. Był to najgęściej zaludniony teren w przedwojennej Polsce. Pod względem struktury narodowościowej (według danych ze spisu narodowego, który odbył się w 1931 r.) śląskie w porównaniu z innymi województwami Polski było jednolite pod względem struktury narodowościowej, z niewielką liczbą mniejszości narodowych. W 1931 r. województwo zamieszkiwało: 1195 tys. osób narodowości polskiej (92,3 proc. ogółu mieszkańców), 90 600 osób narodowości niemieckiej (około 7 proc.) oraz około 6500 Żydów (mniej więcej 0,5 proc.). Ponadto zamieszkiwała tam niewielka liczba Rosjan i Ukraińców. W okresie międzywojennym województwo śląskie miało autonomię, własny sejm oraz urzędy państwowe właściwe dla obszarów autonomicznych. Zob. *Mały rocznik statystyczny 1938*, Warszawa 1939, s. 15, 24.

³ Posiadacz przepustki granicznej w ramach małego ruchu granicznego mógł w określonych punktach przejściowych przekroczyć granicę pieszo, konno, wozem, saniami, motocyklem, samochodem oraz koleją. Punkty przejściowe (przepustkowe) obsługujące ruch graniczny w zależności od pory roku były czynne: na granicy polsko-niemieckiej – od 1 IV do 30 IX w godz. 6–20, od 1 X do 31 III

stwarzających dogodne warunki do przekraczania granicy na podstawie paszportów, przepustek wydawanych w ramach małego ruchu granicznego⁴ oraz kart cyrkulacyjnych. Na terenie województwa śląskiego występowało, według danych Straży Granicznej, największe w porównaniu z pozostałymi granicami II RP nasilenie przemytnictwa z powodu granic trudnych do ochrony.

Wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne kraju miało również to, że na Śląsk, ze względu na tamtejszy przemysł i szkolnictwo zawodowe, migrowano w poszukiwaniu pracy. Przyjeżdżały zwłaszcza osoby pochodzące z przeludnionych województw wschodnich, w tym narodowości ukraińskiej. Dzięki swobodzie przemieszczania się przez granice państwa leżące na terenie Śląska, rozwijającemu się ruchowi turystycznemu, istniejącej wymianie handlowej pomiędzy graniczącymi krajami, przemytnictwu oraz migracji wewnętrznej nielegalnie działające ukraińskie organizacje niepodległościowe miały tam idealne warunki do prowadzenia działalności antypaństwowej. Warto również podkreślić, że województwo śląskie z uwagi na swoje strategiczne położenie było intensywnie penetrowane przez niemiecki i czechosłowacki wywiad, co ułatwiało Ukraińcom kontakt z tymi służbami. Ponadto z informacji pozyskanych przez defensywę policyjną wynikało, że zdaniem kierownictwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów najkrótsza droga przemytu nielegalnej literatury do Polski, która wiodła przez Ruś Zakarpacką, stała się niebezpieczna ze względu na zaostrzenie przez władze Czechosłowacji kursu antyukraińskiego i zwiększenie na tym obszarze kontroli paczek i przesyłek pocztowych. W tej sytuacji dla Ukraińców bezpieczniejsze stało się prowadzenie akcji przerzutu przez Śląsk.

Tezy sformułowane przez autora artykułu znajdują potwierdzenie w materiałach źródłowych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach⁵. Ich analiza rzuca nowe światło na działalność ukraińskiego podziemia, jak również na sposoby działania polskich służb specjalnych dążących do infiltracji tego środowiska. Bardzo ciekawe są informacje zawarte w teczce zatytułowanej *Ukraiński ruch nacjonalistyczny, śledzenie przejawów działalności, przemyt literatury ukraińskiej z Czechosłowacji, sprawozdania, doniesienia wywiadowców, fotokopie przechwyconych dokumentów 1933–1935*, które wiele mówią o aktywności ukraińskich organizacji na terenie województwa śląskiego. Tak jak w przypadku operacji „Strefa” związanej z działaczami ruchu komunistycznego,

w godz. 7–18, a dla posiadaczy przepustki gospodarczej od 1 III do 30 IX w godz. 4–20; na granicy polsko-czechosłowackiej – od 1 III do 30 IX w godz. 6–21, od 1 X do końca lutego w godz. 7–19, a dla posiadaczy przepustki gospodarczej – od 1 III do 30 IX w godz. 4–22.

⁴ W okresie międzywojennym polski rząd zawarł umowy graniczne z sąsiednimi państwami, aby zapewnić ludności zamieszkującej obszar strefy nadgranicznej swobodę przemieszczania się przez granice państwa. Dzięki temu mieszkańcy obszarów przygranicznych zyskali możliwość przekraczania granicy na podstawie przepustek granicznych w ramach małego ruchu granicznego. Do podstawowych umów regulujących ruch graniczny pomiędzy umawiającymi się stronami należały: *Konwencja między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Pradze dnia 30 maja 1925 r.* (DzU z 1926 r. nr 43 poz. 263) oraz *Konwencja między Polską a Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Gdańsku dnia 30 grudnia 1924 r.* (DzU z 1926 r. nr 65 poz. 383).

⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP w Katowicach), akta Policji Województwa Śląskiego (dalej: PWŚL), sygn. 12/38/0/1.3/221.

której akta odnalazł i opublikował autor niniejszego artykułu, również w działalności ukraińskiego podziemia dużą rolę odegrała możliwość swobodnego przemieszczania się jego członków przez granicę polsko-czechosłowacką.

Jednostka archiwalna przechowywana w katowickim archiwum zawiera dokumenty na temat czynności śledczych podjętych przez Policję Państwową (dalej: PP) w pierwszej połowie lat 30. XX wieku w celu rozpracowania grupy młodzieży ukraińskiej działającej na południu Polski, a powiązanej z OUN. Punktem wyjścia była informacja o przetrzucie do Polski w kwietniu 1934 r. w rejonie Cieszyna paczki zawierającej nielegalne wydawnictwa. W wyniku czynności podjętych przez Urząd Śledczy PP w Cieszynie zarządzono obserwację zarówno osób związanych z obrotem nielegalnymi wydawnictwami i czasopismami na terenie Polski, jak i wspomnianej paczki. Analiza dokumentów sporządzonych przez PP w związku z tą sprawą pozwala poznać techniki pracy operacyjnej stosowane przez wywiadowców policyjnych, jak również sposób konspirowania działań wykorzystywany przez członków grupy Mikołaja Kłymyszyna (pseud. „Mysza”) związanej z ukraińskim podziemiem.

We wspomnianej jednostce archiwalnej znajdują się: raporty wywiadowcze sporządzone przez policyjnych wywiadowców, meldunki, sprawozdania, wytyczne przełożonych z policji, korespondencja służbowa pomiędzy jednostkami policji oraz zdjęcia osób podejrzanych o nielegalną działalność, które dokumentują czynności podejmowane w stosunku do inwigilowanych. Zgromadzony materiał jest ułożony chronologicznie, zgodnie z datą wytworzenia i stanowi całość pod względem treści. Po zapoznaniu się z nim można zaryzykować stwierdzenie, że mógłby stanowić kanwę dobrej wielowątkowej powieści szpiegowskiej o zaskakującym zakończeniu. Czytając te dokumenty, warto pamiętać, że kryje się za nimi wysiłek nieznanych z imienia i nazwiska funkcjonariuszy służby wywiadowczej PP, którzy z narażeniem życia wykonywali zadania na rzecz zwiększenia poziomu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

Sprawa opisana w niniejszym artykule jest o tyle ciekawa, że początkowo miała dotyczyć jedynie przetrzutu przez granicę nielegalnych wydawnictw dla OUN, a zakończyła się wykryciem i zlikwidowaniem w Krakowie nielegalnego laboratorium chemicznego, w którym produkowano bomby i granaty na potrzeby tej organizacji. Laboratorium prowadził Jarosław Karpynek (pseud. „Karp”), student Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek OUN. Omawiany materiał archiwalny dotyczy działalności ukraińskich nacjonalistów z referatu bojowego Krajowej Egzekutywy OUN w czasie poprzedzającym zamach na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego⁶. W notce biograficznej Mikołaja Kłymyszyna⁷ autor artykułu znalazł krótką wzmiankę, że 14 czerwca 1934 r. został on aresztowany wraz ze współtowarzyszami przez

⁶ Bronisław Pieracki – s. Stanisława, ur. 28 V 1895 r. w Gorlicach, pułkownik WP, legionista, uczestnik walk o niepodległość Polski (brał udział m.in. w obronie Lwowa). W 1929 r. został wiceministrem spraw wewnętrznych, a 31 VI 1931 r. otrzymał nominację na ministra spraw wewnętrznych. W związku z prowadzoną polityką antyukraińską, tj. zwalczaniem działalności UWU oraz OUN na terenie Polski, stał się wrogiem ukraińskich nacjonalistów. Zginął w zorganizowanym przez nich zamachu 15 VI 1934 r. w Warszawie.

⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Mykoła_Kłymyszyn [dostęp: 5 I 2020].

polskie służby bezpieczeństwa w ramach akcji prewencyjnych zatrzymań członków OUN w Polsce. Prawdziwa przyczyna aresztowań była jednak zupełnie inna, co zostanie opisane w dalszej części artykułu.

Sprawa rozpracowania operacyjnego grupy Mikołaja Kłymyszyna z referatu bojowego Krajowej Egzekutywy OUN

1. Obszar, na którym organy bezpieczeństwa II RP prowadziły działania:
 - województwo śląskie, krakowskie, lwowskie,
 - przedpole po stronie Czechosłowacji w rejonie Czeskiego Cieszyna.
2. Siły wykorzystane do rozpracowania członków OUN działających na południu Polski w 1934 r.:
 - funkcjonariusze policji oraz aparat wywiadowczy Urzędu Śledczego Komendy Głównej Policji Województwa Śląskiego w Katowicach,
 - funkcjonariusze policji oraz aparat wywiadowczy Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie,
 - funkcjonariusze policji oraz aparat wywiadowczy Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji we Lwowie,
 - strażnicy graniczni z Komisarjatu Straży Granicznej w Cieszynie podległego Śląskiemu Okręgowemu Inspektoratowi Straży Granicznej w Katowicach.

Działania śledcze koordynował nadkom. Marian Chomrański – naczelnik Urzędu Śledczego Komendy Głównej Policji Województwa Śląskiego w Katowicach.
3. Skład osobowy rozpracowywanej krakowskiej ekspozytury OUN działającej na terenie Katowic, Krakowa oraz Lwowa (z policyjnymi pseudonimami oraz danymi personalnymi inwigilowanych):
 - „Mysz” – Mikołaj Kłymyszyn, ur. 25 lutego 1909 r. w Mościskach, student filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, zam. w Krakowie przy ul. Pułaskiego 15a, przywódca grupy,
 - „Karp” – Jarosław Karpynek, ur. 10 kwietnia 1905 r. w Stanisławowie, student Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zam. w Krakowie przy ul. Rynek Dębnicki 15, członek OUN, konstruktor bomb użytych w zamachach przeprowadzonych przez OUN,
 - kurierzy organizacji:
 - „Baryłka” – Zofia Olszewska, ur. 23 marca 1911 r. w Żółkwi, c. Jana i Wiktorii, zam. w Krakowie przy ul. Karmelickiej 22, w policyjnych kartotekach została zarejestrowana jako współpracowniczka Kłymyszyna, Karpyńca oraz Jarosława Stecki,
 - „Blondynka” – Eugenia Łatocka, ur. 16 sierpnia 1909 r. w Saroniatynie, c. Aleksandra i Marii, studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,

- „Szatynka” – Helena Niedźwiecka, zameldowana w Krakowie przy pl. Na Groblach 6,
- „Średnia” – brak danych,
- „Mała” – brak danych,
- osoby narodowości ukraińskiej, z którymi kontaktowali się obserwowani:
 - „Okularnik” – Stepan Bandera,
 - „Bomże” – brak danych,
 - „Bury” – Wołodymyr Iwasyk,
 - Dymitr Parchuć, s. Szczepana, ur. 15 kwietnia 1911 r., student Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zarejestrowany w kartotekach Urzędu Śledczego we Lwowie jako członek OUN,
 - Jan Teśla, ur. 19 sierpnia 1902 r., członek „Płastuna”, wziął udział w akcji sabotażowej w 1930 r.,
 - Piotr Harasyn – urzędnik pocztowy, zam. w Krakowie przy ul. Madalińskiego, utrzymywał kontakty z młodzieżą ukraińską w Krakowie.
- 4. Czas trwania inwigilacji grupy „Myszy”:
 - na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto okres od 9 kwietnia do 21 czerwca 1934 r.
- 5. Przebieg rozpracowania grupy „Myszy”:
 - wywiadowcy policyjni objęli grupę Kłymyszyna stałą inwigilacją. Z każdego dnia obserwacji na bieżąco były sporządzane meldunki. Przygotowywano także okresowe sprawozdania na temat osób, z którymi spotykali się figuranci, czasu i miejsca tych spotkań, jak również ubioru noszonego przez obserwowanych i przenoszonych przez nich przedmiotów (pakunków, walizek). Wywiadowcy skrycie robili zdjęcia, które wzbogaciły kartotekę policyjną podejrzanych. Sprawozdania zawierały m.in. informacje na temat spotkań Kłymyszyna ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy byli pochodzenia ukraińskiego, ich pobytu w lokalach gastronomicznych, sposobu podróżowania środkami komunikacji miejskiej czy kolejną, a także zasad dotyczących utrzymywania łączności pomiędzy członkami grupy oraz konspirowania działań.

Analizowany materiał zawiera 1136 kart. Z tak bogatej dokumentacji wytworzonej przez funkcjonariuszy PP autor wybrał w celu omówienia fragmenty najistotniejsze dla sprawy.

Warto w tym miejscu podkreślić, że dzięki danym przekazany przez informatora Powiatowej Komendy Policji Województwa Śląskiego (dalej: PWŚL) w Cieszynie policja miała już wcześniej rozpoznane kanał przerzutu materiałów propagandowych oraz metody stosowane przez ukraińskich kurierów. Na podstawie informacji dostarczonych przez informatorów działających w strukturach ukraińskiego podziemia ustalono, że mechanizm działania grupy przerzutowej w Cieszynie był następujący:

Dwóch kurierów z Krakowa wyjeżdża do Bielska, gdzie pozostaje jeden, a drugi jedzie do czeskiego Cieszyna[,] gdzie się umawia[,] o której godzinie[,] w którym

dniu zostanie bibuła przez Olzę przeniesiona. Następnie przechodzi do polskiego Cieszyna, telefonicznie zawiadamiają kurjera w Bielsku[,] by na oznaczonej godzinie i miejsce zjawił się taksówką, poczem po zładowaniu pakunków odjeżdżają na stację w Bielsku. (...) wsiadają do pociągu[,] nie zawsze razem[,] z pakunkami i wyjeżdżają do Krakowa[,] gdzie następuje zmiana kurjerów. Kurjerzy[,] którzy przyjechali z Bielska[,] zawiadamiają[,] w którym wagonie znajdują się pakunki[,] i odchodzą[,] zaś nowoprzybyli (sic!) prowadzą dalej transport. Na miejscu przeznaczenia kurjerzy nigdy osobiście pakunków nie niosą, lecz polecają tragarzom odnieść lub odwieźć na podane miejsce⁸.

Po rozpoznaniu metod działania ukraińskich kurierów przystąpiono do obserwacji grupy Kłymyszyna na terenie Małopolski Zachodniej oraz Śląska. W dniu 15 kwietnia 1934 r. przod. Stanisław Grabowski z Powiatowej Komendy PWŚL w Cieszynie uzyskał informację od swojego informatora o pseudonimie „Omega”, że do Czeskiego Cieszyna została przysłana z Pragi paczka o wadze około 20 kg. Znajdowały się w niej broszury i numery gazety „Nowyj Szlach”, wydane przez wydawnictwo związane z drukiem ukraińskiego czasopisma „Rozbudowa Nacji”, stanowiącego organ prasowy Prowidu OUN. Z wiadomości przekazanej przez informatora wynikało również, że nielegalne wydawnictwa mają trafić do Krakowa (zob. załącznik nr 1). W związku z tym zarządzo- no obserwację trasy, którą paczka z ukraińską bibułą miała przebyć na terenie Małopol- ski. Dzięki temu wywiadowcy trafili do mieszkania w Krakowie, którego właścicielem był Karpynek, co dało początek obserwacji środowiska ukraińskiej młodzieży przeby- wającej czasowo w tym mieście. Wśród osób wytypowanych do obserwacji znaleźli się m.in. członkowie grupy „Myszy”, którzy zostali objęci całodobowym nadzorem przez

⁸ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr L. 1/0/tj., 17 II 1934 r., k. 633.

⁹ Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że informatorem policyjnym o pseudonimie „Omega” był emerytowany kolejarz Wasyl Biłyj – obywatel Czechosłowacji narodowości ukraińskiej, zameldowany na stałe na terenie Czeskiego Cieszyna. W kartotekach polskiej policji figurował jako przemytnik, który w latach 1928–1929 był zaangażowany w przerzut (przez granicę w okolicach Cieszyna) nielegalnych wydawnictw ukraińskich z Czechosłowacji do Polski. W związku z tą działalnością (dzięki staraniom polskich władz) został przeniesiony służbowo do pracy na Morawach. Po przejściu w 1934 r. na emeryturę powrócił jednak do swojego miejsca zamieszkania w Czeskim Cieszynie. Według oficjalnej wersji (zdaniem autora niniejszego artykułu mało prawdopodobnej) w trakcie rozmowy z przod. Grabowskim, przeprowadzonej w lutym 1934 r., Biłyj stwierdził, że ma już dość przemytu ukraińskiej bibuły do Polski i chce skończyć z tym procederem. Sprawa była o tyle interesująca, że miał on dojście do Jarosława Baranowskiego (więcej informacji na temat Baranowskiego w przypisie 16) oraz do grupy Kłymyszyna. Deklaracja Wasyla Biłego oraz jego możliwości dotarcia do najważniejszych osób w kierownictwie OUN zdecydowały o tym, że w lutym 1934 r. zapadła decyzja o zwerbowaniu go do współpracy z PP. Werbunek przeprowadzono 14 II 1934 r. w gospodzie „Skarabeli” na terenie Czeskiego Cieszyna. Za swoje usługi konfident miał dostać jednorazowo 750 zł oraz otrzymywać stałe miesięczne wynagrodzenie w wysokości około 200 zł. Zob. AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr L. 1/0/tj., 17 II 1934 r., k. 629.

zespoły wywiadowców z Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie oraz Urzędu Śledczego PWŚL w Katowicach.

Po kilku dniach obserwacji tej grupy ustalono, że 17 kwietnia 1934 r. nieznana z nazwiska kobieta weszła do mieszkania „Karpa”, z którego po upływie około pół godziny wyszła z dużą walizką i udała się w kierunku dworca kolejowego w Krakowie, gdzie następnie wsiadła do pociągu osobowego odjeżdżającego w kierunku Śląska. Obserwatorzy ustalili, że wysiadła na stacji w Chrzanowie.

Kolejna informacja pochodzi z 21 kwietnia 1934 r. Z raportu dotyczącego obserwacji przeprowadzonej 19 kwietnia wynikało, że „Mysza” odprowadził Olszewską na dworzec kolejowy w Krakowie i przez cały czas kontrolował, czy nie są obserwowani. Około godz. 17.00 oboje wsiedli do wagonu trzeciej klasy pociągu pospiesznego nr 301 do Lwowa. „Mysza” sprawdził wagon oraz przedział, po czym wysiadł na chwilę przed odjazdem pociągu i pozostał w Krakowie. Po przybyciu „Baryłki” do Lwowa jej obserwacją zajęli się wywiadowcy z Urzędu Śledczego we Lwowie, którymi kierował st. posterunkowy Hinke.

W tym czasie „Mysza” wraz z „Okularnikiem”¹⁰ oraz „Karpem” udali się na teren Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie skontaktowali się ze Stefanem Bandurą, studentem filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, i wspólnie poszli do kina. Po wyjściu stamtąd wszyscy skierowali się na dworzec kolejowy, gdzie o godz. 0.52 „Okularnik” wraz z Bandurą wsiedli do pociągu pospiesznego do Lwowa. Z relacji wywiadowców wynikało, że podróżowali osobno – „Okularnik” trzecią klasą, Bandura pierwszą. Tuż przed wyjazdem do Lwowa „Okularnik” otrzymał od „Karpa” duży kosz, z którym wsiadł do pociągu. O wyjeździe „Okularnika” do Lwowa został natychmiast powiadomiony telefonicznie Urząd Śledczy we Lwowie. Z ustaleń krakowskich śledczych wynika, że podczas pobytu w Krakowie „Okularnik” zlecił Karpyncowi zorganizowanie laboratorium chemicznego i zajęcie się produkcją materiałów wybuchowych na potrzeby OUN.

W trakcie kolejnych dni obserwacji Kłymyszyna w Krakowie ustalono, że 20 i 21 kwietnia kontaktował się on z listonoszem Piotrem Harasynem, który mieszkał przy ul. Madalińskiego 17. Dnia 20 kwietnia udał się on również do drogerii znajdującej się pod tym samym adresem, której właścicielem był Józef Gorzkowski. Właściciel sklepu powiedział wywiadowcom policyjnym, że „Mysza” kupił chemikalia oraz że był zainteresowany nabyciem szklanych próbek, ale tych w drogerii nie było. Warto w tym miejscu podkreślić, jak z pozoru błaża informacja o zakupie przez Kłymyszyna chemikaliów dała początek sprawie, której ciężar gatunkowy był o wiele większy niż przemyt bibuły przez granicę. Doprowadzi ona Urząd Śledczy w Katowicach do tajnego ukraińskiego laboratorium działającego na terenie Polski, w którym były przygotowywane ładunki wybuchowe.

Z następnej informacji, która napłynęła do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach, wynikało, że 25 kwietnia 1934 r. do Komendy Policji w Cieszynie zgłosił się

¹⁰ Chodzi o Stepana Banderego, s. Andrzeja, ur. 1 I 1909 r. w Uhrynowie Starym, który był jednym z przywódców OUN.

informator „Omega” i przekazał pojedyncze egzemplarze ukraińskich wydawnictw, które przesłano mu z Pragi. Z jego relacji wynikało, że miał je oddać Kłymyszynowi podczas jego pobytu w Czeskim Cieszynie. Po sfotografowaniu zwrócono wydawnictwa informatorowi i polecono ich dostarczenie do Krakowa. „Omega” poinformował również prowadzącego go wywiadowcę policyjnego, że oczekuje na kolejną paczkę, gdyż przerzut wydawnictw do Polski został podzielony na dwie tury. W drugiej przesyłce, którą informator otrzymał 27 kwietnia, wśród ukraińskiej bibuły znajdowało się:

- 400 egzemplarzy „Surmy” nr 11 z listopada 1933 r.,
- 400 egzemplarzy „Ukraińskiego Nacjonalizmu” nr 5 ze stycznia 1934 r.,
- 400 egzemplarzy „Surmy” nr 1–2 z lutego 1934 r.

Tak jak w poprzednim wypadku informator przekazał pojedyncze egzemplarze do wglądu śledczym z Cieszyna. W trakcie spotkania „Omega” dostarczył również dane nadawcy przesyłki, którym okazał się Józef Cihla – obywatel Czechosłowacji zamieszkały w Pradze przy ul. Pańskiej 12¹¹.

Podczas dalszej obserwacji krakowskiej grupy OUN policyjni wywiadowcy ustalili, że 30 kwietnia oraz 1 maja 1934 r. „Karp” przyniósł do swojego mieszkania ciężkie pakunki owinięte w szary papier. Przemierzając się ulicami Krakowa, starał się kontrolować otoczenie i sprawdzać, czy nie jest śledzony. Dzięki przeprowadzonemu rozpoznaniu (prawdopodobnie wśród sąsiadów „Karpa”) stwierdzono, że w swoim mieszkaniu przechowuje on na półkach wiele słoików wypełnionych cieczą. Ustalono również, że podczas rozmowy z Gorzkowskim Karpynek miał pretensje do właściciela drogerii, że oferowane przez niego wyroby chemiczne są za drogie, potrzebne substancje kupuje więc w sklepie chemicznym „Farb Anil”, zlokalizowanym w Krakowie przy ul. Miodowej. W trakcie tej rozmowy Karpynek miał stwierdzić, że we wspomnianym sklepie kupił 3 kg saletry, a w drogerii zamierza nabyć 3 kg kwasu karbolowego. Wywiadowcy z krakowskiego Urzędu Śledczego ustalili, że „Farb Anil” zajmuje się sprzedażą chemikaliów, farb, anilinów¹² oraz kwasów. Biorąc pod uwagę rodzaj towarów chemicznych kupowanych przez „Karpa”, jak również informacje wcześniej pozyskane w jego sprawie, śledczy z Katowic utwierdzili się w przekonaniu, że w mieszkaniu Karpynca znajduje się laboratorium chemiczne.

Intensywna obserwacja grupy Kłymyszyna, prowadzona od 9 kwietnia do 10 maja 1934 r. z udziałem niewielu wywiadowców, mogła doprowadzić do dekonspiracji policyjnych działań. Aby temu przeciwdziałać, nadkom. Chomrański z PWŚL zwrócił się do naczelników urzędów śledczych w Krakowie oraz we Lwowie z prośbą o skierowanie do działań nowych wywiadowców, którymi można byłoby zastąpić wcześniej wykorzystanych funkcjonariuszy. Argumentował to następująco: (...) *według otrzymanych przeze*

¹¹ Przerzut ukraińskich materiałów propagandowych odbywał się przez zieloną granicę w rejonie Cieszyna, przez tzw. Małą Łąkę (niezabudowany obszar w pobliżu miasta przylegający do granicy polsko-czechosłowackiej). Paczki z wydawnictwami przynosił „Omega” nadzorowany przez przod. Grabowskiego. Zob. AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach, nr US. P.2/k46/34, 11 V 1934 r., k. 77.

¹² Anilina – organiczny związek chemiczny wykorzystywany przy produkcji materiałów wybuchowych.

mnie informacji – działacze O.U.N. poddani trwałej obserwacji częściowo zorientowali się, że Policja ich śledzi¹³. W dalszej części pisma Chomrański postuluje, aby do czasu wymiany wywiadowców zawiesić na dwa tygodnie obserwację grupy i podejmować tego rodzaju działania jedynie dorywczo, w zależności od potrzeb. Świadczy to o dobrym przygotowaniu kadry kierowniczej PP w zakresie pracy operacyjnej oraz o dążeniu do jak najlepszego wyniku końcowego (likwidacji grupy) i niezadowolaniu się połowicznym sukcesem (wyłapanie i aresztowanie pojedynczych członków grupy).

Z kolejnej informacji przekazanej przez komendanta Powiatowej Komendy PWŚL w Cieszynie do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach wynikało, że 6 maja 1934 r. przetrzucono do Polski 40 kg ukraińskich broszur i wysłano je do Krakowa – do mieszkania „Karpa”, w którym znajdował się nielegalny magazyn. Dzięki sprawdzeniu wywiadowczemu wiadomo, że po otrzymaniu przesyłki Karpynek i Kłymyszyn zorganizowali transport części materiałów do Lwowa. To zadanie powierzyli Wołodymyrowi Iwasykowi (pseud. „Bury”), który przed wyjazdem odwiedził w towarzystwie Kłymyszyna mieszkanie „Szatynki”, a następnie mieszkanie „Karpa”, gdzie przekazano mu wydawnictwa. Z lokum Karpyncza „Bury” udał się na dworzec kolejowy w Krakowie i o godz. 11.45 wsiadł do pociągu pośpiesznego do Lwowa. Obserwujący go policjanci donieśli, że Iwasyk miał przy sobie torbę w kolorze brązowym. Po przybyciu do Lwowa około godz. 17.00 aresztowali go policyjni wywiadowcy z tamtejszego Urzędu Śledczego. Jak wynika z pisma komisarza Miki, kierownika Urzędu Śledczego we Lwowie, akcję zatrzymania Iwasyka skoordynowano z aresztowaniami ukraińskich działaczy na terenie Lwowa. Przeprowadzono ją w taki sposób, aby Kłymyszyn nie zorientował się, że zatrzymania są związane z działalnością krakowskiej grupy¹⁴.

Materiały oraz dowody zebrane w sprawie dotyczącej działalności ukraińskiego podziemia stały się podstawą do zorganizowania zsynchronizowanej akcji przeprowadzonej przez urzędy śledcze we Lwowie i Krakowie w celu zatrzymania członków OUN działających w tych miastach oraz rozbicia krajowych struktur OUN, w tym referatu propagandy oraz referatu bojowego Krajowej Egzekutywy OUN. Zgodnie z pierwotnymi założeniami ukraińscy działacze mieli zostać aresztowani w tym samym czasie, tj. 24 maja 1934 r. o godz. 6.00.

Dzięki prowadzonej obserwacji oraz działaniom wywiadowczym podjętym przez funkcjonariuszy policji ze Lwowa ustalono listę 11 osób z referatu propagandy OUN, które miały zostać aresztowane. W tej grupie byli:

¹³ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, nadkomisarz Marian Chomrański, naczelnik Urzędu Śledczego Policji Województwa Śląskiego, pismo do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Województwa Śląskiego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr 260/0/IV/34, 11 V 1934 r., k. 69.

¹⁴ Robert Litwiński, wybitny znawca historii policji w okresie międzywojennym, opisuje zatrzymanie Wołodymyry Iwasyka przez Policję Państwową, do którego doszło 6 V 1934 r. Stwierdza, że wywiadowca służby śledczej znalazł w teczce należącej do zatrzymanego mechanizm zegarowy do bomby, a ponadto że „(...) przesyłka pochodziła z tajnego laboratorium w Krakowie”. Zob. R. Litwiński, *Policja wobec UW i OUN w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 12, s. 86.

- 1) Osyp Nykołyszyn, ur. w 1909 r., zam. we Lwowie,
- 2) Iwanna Czarnecka, ur. w 1913 r., zatrudniona jako asystent stomatologa, zam. we Lwowie przy ul. Rzeźbiarskiej 5,
- 3) Andronik Kopystjański, student, zam. we Lwowie przy ul. Czarneckiego 26,
- 4) Roman Lewicki, ur. w 1909 r., zam. we Lwowie przy ul. Kopalnej 2,
- 5) Jarosław Spolski, student, zam. w Bogdanówce przy ul. Porsta 11,
- 6) Emilja Lamica, zatrudniona jako praktykant handlowy, zam. we Lwowie przy ul. Rzeźbiarskiej 5,
- 7) Teodora Dmochowska, ur. w 1912 r., uczennica, zam. we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 35,
- 8) Daria Fedak, ur. w 1912 r., studentka prawa, zam. we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 48,
- 9) Maria Sosenko, ur. w 1913 r., absolwentka gimnazjum, zam. we Lwowie przy ul. Listopada 7,
- 10) Irena Chomiak, ur. w 1914 r., uczennica, zam. we Lwowie przy ul. Mickiewicza 2,
- 11) Roman Buczkowski, ur. w 1907 r., student politologii, zam. we Lwowie przy ul. Piasecznej 9.

Ponadto w ramach operacji rozbicia referatu propagandy OUN zaplanowano przeprowadzenie rewizji w mieszkaniach dziewięciu osób, w tym Stepana Bandery oraz Jarosława Stecki. W przypadku pozytywnych wyników rewizji mieli oni zostać zatrzymani do dyspozycji Prokuratury Okręgowej we Lwowie¹⁵.

Wyżej wymienionym członkom referatu propagandy udowodniono, że utrzymywali kontakty z grupą Kłymyszyna z Krakowa i przewozili do Lwowa materiały propagandowe pochodzące z zagranicy, a potem przechowywali je w specjalnie przygotowanych do tego celu składnicach (kryjówkach) zlokalizowanych na terenie miasta. W składnicy materiały były dzielone i pakowane w celu rozprowadzenia w Małopolsce Wschodniej. Z informacji zabranych przez Urząd Śledczy we Lwowie wynika, że najbardziej aktywnymi członkami grupy były: Czarnecka, Sosenko oraz Dmochowska.

Pierwotnie planowany termin akcji rozbicia grupy uległ zmianie. Mogło to mieć związek z datą odprawy naczelników urzędów śledczych z południowo-wschodnich województw Polski, wyznaczoną przez naczelnika Kucharskiego z MSW w Warszawie na 18 maja 1934 r. Podczas tej odprawy uzgodniono szczegóły planowanej akcji przeciwko kierownictwu OUN w Polsce.

Pomimo wyznaczenia terminu aresztowania członków grupy Kłymyszyna nie zrezygnowano z obserwacji i z każdego ich spotkania czy wyjazdu poza teren Krakowa były sporządzane szczegółowe raporty (przykładową realizację z obserwacji – zob. załącznik nr 2). Analiza materiału wskazuje, że policyjni wywiadowcy prowadzili obserwację jednocześnie w kilku miejscach, tj. w Krakowie i w Cieszynie, praktycznie przez całą dobę. Każdy kolejny dzień ich pracy skutkował nowymi informacjami, powiększał się też krąg osób wy-

¹⁵ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, podinsp. Zygmunt Nosek, naczelnik Urzędu Śledczego we Lwowie, pismo do naczelników urzędów śledczych w Krakowie oraz Katowicach w sprawie likwidacji Krajowej Egzekutywy OUN, nr 1289/Pf/34, 15 V 1934 r., k. 83.

wodzących się ze środowisk ukraińskich i podejrzewanych o działalność antypaństwową. Na szczególną uwagę zasługuje informacja przekazana przez „Omegę” 29 maja 1934 r. w Powiatowej Komendzie PWSŁ w Cieszynie, którą następnie przekazano w trybie „bardzo pilne” do Urzędu Śledczego w Katowicach. Wynikało z niej, że podczas wizyty w siedzibie redakcji czasopisma „Rozbudowa Nacji” w Pradze i oczekiwania na spotkanie z Jarosławem Baranowskim¹⁶ „Omega” spotkał Marka Józefa, który wręczył mu paczkę. „Omega” miał ją przekazać osobie, która się po nią zgłosi do jego mieszkania w Czeskim Cieszynie. Pakunek zawierał dwa browningi marki Steyr, jeden browning innej marki, trzy magazynki naboju oraz cztery paczki amunicji do pistoletów¹⁷. Na polecenie policjanta prowadzącego „Omegę” broń wyjęto z pakietu i przekazano do Powiatowej Komendy PWSŁ w Cieszynie w celu oględzin i sporządzenia opisu (zob. załącznik nr 3), a następnie zwrócono informatorowi, który przekazał broń i bibułę kurierowi OUN przybyłemu z Polski. Przemyt broni był kolejnym sygnałem świadczącym o niebezpieczeństwie, jakie stanowiła aktywność działaczy OUN w Polsce, którego śledczy ze Śląska nie mogli zbagatelizować.

W meldunku z 1 czerwca 1934 r. sporządzonym przez Urząd Śledczy w Krakowie odnotowano, że 30 maja 1934 r. Karpynec nabył kolejną partię chemikaliów, tym razem w drogerii „Lenarta” przy ul. Sławkowskiej w Krakowie. Wywiadowca policyjny ustalił, że były to 2 kg kwasu azotowego, znajdujące się w dwóch litrowych flaszki zamkniętych szklanym korkiem. Po dokonaniu zakupów „Karp” udał się bezpośrednio do swojego mieszkania.

Dalsza analiza zebranych materiałów wskazuje, że tuż przed dokonaniem zamachu na ministra Pierackiego aktywność liderów grupy inwigilowanej przez PP zdecydowanie wzrosła. W meldunkach z kolejnych dni, tj. 11, 12 oraz 13 czerwca, szczegółowo opisano działania podejmowane przez „Myszę” oraz „Karpa” – opuszczenie przez nich pociągiem Krakowa i udanie się na Śląsk Cieszyński, ich kontakty z informatorem „Omegą”, trasę powrotu do Krakowa z materiałami propagandowymi.

Z relacji, którą „Omega” złożył przod. Grabowskiemu po spotkaniu z Kłymyszynem i Karpyncem, wynikało, że 9 czerwca 1934 r. po ich przyjeździe do Cieszyna informator odebrał ich z dworca kolejowego, a następnie udali się w kierunku przejścia granicznego na Moście Jubileuszowym im. cesarza Franciszka Józefa, skąd po odprawie granicznej skierowali się w kierunku Czeskiego Cieszyna. Z informacji uzyskanej od strażnika granicznego kontrolującego dokumenty wynikało, że figuranci legitymowali się dokumentami uprawniającymi do przekroczenia granicy wystawionymi na inne nazwiska: Kłymyszyn posługiwał się Legitymacją Tatrzańską¹⁸ wystawioną w Krakowie

¹⁶ Jarosław Baranowski – s. Włodzimierza, ur. 6 VII 1906 r. w Chryplinie. W latach 20. XX w. był studentem Politechniki Lwowskiej. W 1925 r. wziął udział w napadzie na Poczta Główną we Lwowie, za co został skazany na trzy lata więzienia. Po wyjściu na wolność włączył się w działalność OUN. Z końcem 1931 r. osiadł na stałe w Pradze. Od 1933 r. wywierał wpływ na działalność propagandową oraz dywersyjną OUN na terenie Małopolski Wschodniej.

¹⁷ AP w Katowicach, akta PWSŁ, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach, nr L. 6/0/tj, 29 V 1934 r., k. 106.

¹⁸ Zgodnie z zapisem w konwencji turystycznej, którą Polska podpisała z Czechosłowacją w 1925 r., Legitymacja Tatrzańska była dokumentem, który uprawniał jej posiadacza do swobodnego

na nazwisko Grzegorz Kostuszyn, a Karpyniec – Legitymacją Tatrzańską wystawioną na nazwisko Wanieliszyn.

Po stronie czeskiej obserwowani zostali przejęci przez zespół wywiadowców policyjnych z Powiatowej Komendy Policji w Cieszynie (przodow. Brachczaka oraz st. wyw. Sikorę). Obserwacji poddano także składnicę materiałów propagandowych, znajdującą się w prywatnym mieszkaniu na terenie Boguszowic. To zadanie powierzono przod. Grabowskiemu.

Z raportu przesłanego do Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie pobytu „Myszy” i „Karpa” w Czechosłowacji wynikało, że po odebraniu bibuły propagandowej i zapakowaniu jej do walizek Kłymyszyn zamówił taksówkę, którą udali się w drogę powrotną do Ropienicy. Tam w godzinach nocnych wsiedli do pociągu i po przekroczeniu granicy z Polską udali się przez Cieszyn do Bielska. W trakcie tej podróży byli dyskretnie obserwowani przez zespół wywiadowców.

„Omega”, relacjonując przod. Grabowskiemu rozmowę przeprowadzoną z Kłymyszynem, poinformował, że „Karp” nadal będzie tą trasą przerzucał z Czechosłowacji do Polski literaturę oraz broń dla OUN, gdyż jego zdaniem szlak cieszyński jest bezpieczny. Ponadto potwierdził, że osobą, która wcześniej odbierała od niego nielegalne wydawnictwa ukraińskie, był Karpyniec. Z powodu egzaminów na uczelni oraz braku pieniędzy przez ponad dwa miesiące „Karp” nie był jednak w Cieszynie¹⁹. Z kolejnej informacji, jaka napłynęła do Urzędu Śledczego w Katowicach, wynikało, że 11 czerwca 1934 r. Kłymyszyn i Karpyniec z zachowaniem zasad ostrożności wysiedli z pociągu na dworcu kolejowym w Krakowie. Wywiadowcy policyjni informowali, że figuranci dźwigali dwie duże walizki oraz szare pakunki. Po wyjściu z dworca kolejowego:

(...) wsiedli do autodorożki nr 41 nr rej. kr 4837[,] którą odjechali ul. Basztową, Dunajewską, Podwalem, Straszewskiego, Zwierzyniecką, mostem dębnickim, Rynkiem Dębnickim przed dom przy ul. Różanej 25, wysiedli i wnieśli walizki do mieszkania. Po wejściu zauważono „Karpa” w drugim oknie domu po lewej stronie. Po upływie 15 min. „Karp” i „Mysza” wyszli z wymienionego mieszkania bez walizek i poszli do mieszkania „Myszy” przy ul. Puławskiego. O godz. 11.45 „Bomże” ubrany w płaszcz nadszedł od ul. Brackiej i wszedł do mieszkania „Myszy”²⁰.

przekroczenia granicy polsko-czechosłowackiej i pobytu w pasie turystycznym po obu stronach wspólnej granicy. Legitymacja składała się z trzech części i była wydawana na rok kalendarzowy przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Legitymacja uprawniała do przekroczenia granicy państwowej tylko wtedy, gdy była zatwierdzona przez starostwo powiatowe z pasa granicznego oraz przez czechosłowacki konsulat w Krakowie. Zob. *Konwencja Turystyczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką, podpisana dnia 30 maja 1925 r. w Pradze* (DzU z 1926 r. nr 57 poz. 333).

¹⁹ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji od „Omegi”, nr L 6/0/tj, 11 VI 1934 r., k. 135–136.

²⁰ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Billewicz, naczelnik Urzędu Śledczego z Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Krakowie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr US.P.2/k/46/43, 12 VI 1934 r., k. 134.

Obserwowani przebywali w mieszkaniu „Karpa” ponad godzinę, a następnie udali się pod budynek Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie się rozstali. Kłymyszyn poszedł do mieszkania „Szatynki”, a Karpynek wrócił do swojego lokum. W godzinach wieczornych do swojego mieszkania wrócił również Kłymyszyn, a po upływie kolejnych 20 minut przybył tam mężczyzna o pseud. „Bomze”. W tym czasie kolejni wywiadowcy ustalili, że kierowcą taksówki nr 41, którą z dworca kolejowego podróżowali obserwowani, był niejaki Moskalewicz.

Podczas obserwacji mieszkania „Myszy” stwierdzono, że w godzinach wieczornych udał się on z „Szatynką” w okolice seminarium duchownego znajdującego się przy ul. Podzamcze w Krakowie, gdzie spotkał się z nieznanym mężczyzną i dość długo z nim rozmawiał. Spotkanie zakończyło się około godz. 22.15. Nieznany mężczyzna w towarzystwie „Szatynki” udał się na dworzec kolejowy i rozpytywał o godziny odjazdów pociągów do Tarnowa oraz Lwowa. Tuż przed odjazdem pociągu w kierunku Lwowa nieznamy otrzymał od młodego chłopca dużą walizkę, z którą wsiadł do tego pociągu. Jeszcze w trakcie podróży wywiadowcy policyjni ustalili personalia tego mężczyzny. Był to Bazyl Popow, ur. w 1913 r. w Krzemieńcu, żołnierz służby czynnej, który odbywał w Krakowie ćwiczenia wojskowe. Zarówno w czasie prowadzenia obserwacji, jak i po przybyciu do Lwowa i dojazdu do Krzemieńca obserwowany nie przekazał nikomu walizki.

W dniu 13 czerwca, na dwa dni przed zamachem na ministra Pierackiego, Kłymyszyn i „Szatynka” skontaktowali się z dwiema osobami o nieznanach personaliach. Podczas tego spotkania „Szatynka” prawdopodobnie przekazała pakunek. „Bomze”, który go wziął, w godzinach rannych udał się na teren Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie na dworzec kolejowy w Krakowie, gdzie kupił bilet na pociąg pospieszny do Lwowa. Po zakupie biletu wyszedł do miasta i odpoczywał na bulwarze nad Wisłą. Następnie „Bomze” udał się do mieszkania „Myszy”. Wywiadowcy zaobserwowali, że około godz. 22.00 inwigilowany mężczyzna ponownie przybył na dworzec. Przysiadła się tam do niego nieznana kobieta z dużą walizką i teczką, a po kilku minutach jeszcze mężczyzna. O godz. 23.30 zapadła decyzja o zatrzymaniu tych osób. Po ich doprowadzeniu na posterunek policji ustalono, że mężczyzna, który przebywał w domu „Myszy”, to Andrzej Biłyński, kobieta pełniąca funkcję łączniczki to Jaworko, a drugi mężczyzna w chwili zatrzymania posługiwał się dokumentem wystawionym na nazwisko Aron Izaak Goldstein²¹.

Materiały dowodowe zebrane w trakcie obserwacji grupy Kłymyszyna dały podstawę do sformułowania zarzutu dotyczącego prowadzenia działalności zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu. W związku z tym 14 czerwca 1934 r. przystąpiono do likwidacji krakowskiej Ekspozytury OUN (zob. załącznik nr 4 – zdjęcia z kartoteki policyjnej). W wyniku podjętych działań zatrzymano 22 członków OUN, tj.:

²¹ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. nr 12/38/0/1.3/221, komisarz Wagner, zastępca naczelnika Urzędu Śledczego z Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Krakowie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr US,P.2/k/46/43, 16 VI 1934 r., k. 159–160.

- 1) Mikołaja Kłymyszyna, s. Dymitra, ur. 25 II 1909 r.,
- 2) Jarosława Karpynca, s. Piotra, ur. 10 IV 1905 r.,
- 3) Tadeusza Kłodnickiego, ur. w 1909 r.,
- 4) Helenę Niedźwiecką, c. Eljasza, ur. 27 VI 1911 r.,
- 5) Eustachego Sawczyńskiego, s. Leona, ur. 15 II 1908 r.,
- 6) Bohdana Nazara, s. Włodzimierza, ur. 24 XI 1912 r.,
- 7) Andrzeja Biłyńskiego, s. Klaudiusza, ur. 15 IV 1916 r.,
- 8) Stefana Bułkę, s. Jana, ur. 1 XI 1909 r.,
- 9) Eustachego Smułkę, s. Tadeusza, ur. 13 XI 1909 r.,
- 10) Eugenię Łatocką, c. Aleksandra, ur. 16 VIII 1909 r.,
- 11) Dymitra Parchucia, s. Stefana, ur. 15 IV 1911 r.,
- 12) Iwana Kłyma, s. Mikołaja, ur. 19 I 1909 r.,
- 13) Stefana Mokrego, s. Jerzego, ur. 12 VIII 1909 r.,
- 14) Mikołaja Czułowskiego, s. Jana, ur. 12 XII 1901 r.,
- 15) Jana Samryka, s. Michała, ur. 27 III 1904 r.,
- 16) Michała Kapryszyna, s. Michała, ur. 28 XI 1907 r.,
- 17) Włodzimierza Ryżewskiego, s. Michała, ur. 29 III 1905 r.,
- 18) Michała Stawczego, s. Emila, ur. 29 XI 1907 r.
- 19) Michała Zubryckiego, s. Jana, ur. 16 IV 1906 r.,
- 20) Artema Łuchowego, s. Maksyma, ur. 2 XI 1909 r.,
- 21) Darię Kostyk, c. Jana, ur. 11 XI 1910 r.,
- 22) Marię Łysą, c. Grzegorza, ur. 16 VI 1912 r.²²

Wymienieni pełnili w organizacji różne funkcje i wykonywali różne zadania. Trzon organizacji tworzyli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którzy pośredniczyli w przechowywaniu i rozprowadzaniu nielegalnych wydawnictw ukraińskich oraz pomagali w organizowaniu laboratorium chemicznego w Krakowie.

Kolejna informacja na temat działalności ukraińskich nacjonalistów na terenie Śląska przechowywana we wspomnianej jednostce archiwalnej to sprawozdanie przod. Grabowskiego ze spotkania z „Omegą”, które odbyło się 21 czerwca 1934 r., a więc kilka dni po rozbięciu na terenie Małopolski grupy Kłymyszyna i aresztowaniu przez policję jej członków. „Omega” poinformował, że 19 czerwca 1934 r. odwiedził Pragę i drukarnię w Werszowicach przy ul. Samowej 665, w której były drukowane ukraińskie wydawnictwa. Podczas pobytu w Pradze „Omega” ustalił, że ekspedytorem czasopism w redakcji mającej siedzibę w Pradze jest Ukrainiec Zabawski pochodzący z Przemyśla. Wraz z żoną i małym dzieckiem od czterech miesięcy mieszkał on w wynajmowanym mieszkaniu w dzielnicy Praga XIII, na drugim piętrze domu pod numerem 868. W mieszkaniu Zabawskiego znajdowała się także kancelaria wydawnictwa, a jako sublokator mieszkał w nim inny Ukrainiec – niejaki Kołodziej. Z informacji, którą

²² AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, *Pismo z dnia 9 sierpnia 1934 r. Naczelnika Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej PP w Krakowie do Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie w sprawie Karpyniec Jarosław i tow. podejrzani o przynależność do OUN*, k. 211–213.

informator uzyskał od żony Zabawskiego, wynikało, że Kołodziej udał się w tym czasie do Przemysła i zabrał ze sobą trzy walizki.

Podczas pobytu w Pradze „Omega” spotkał się również z Baranowskim, który pytał się (...) o *zabójstwo w Warszawie i co dalej ludzie mówią w Polsce. Informator powiedział mu [Baranowskiemu], że ogólne podejrzenie jest na Ukraińców. B. chwilę milczał[,] a potem powiedział[,] że w czeskich pismach piszą, iż to robota nacjonalistów wzgl. komunistów polskich*²³. Z informacji przekazanej przez „Omegę” wynikało, że Baranowski był zainteresowany tematem bezpieczeństwa szlaku cieszyńskiego, przez który przerzucano do Polski nielegalne publikacje, oraz tym, czy Czesi i Polacy wzmocnili kontrolę na granicy. Sondował ponadto możliwość zorganizowania nowego szlaku przerzutu ukraińskiej bibuły, prowadzącego do Krakowa przez Wisłę lub Zakopane. Następnie według informatora Baranowski oświadczył, że przed Nowym Rokiem (w 1933 r.) OUN zakupiła w Niemczech: 3 tys. browningów, 50 karabinów 25-strzałowych i 15 lekkich karabinów maszynowych. Broń została przetransportowana do Polski innym kanałem przerzutowym. Przemawia za tym to, że w dalszej części spotkania „Omega” miał pretensje do Baranowskiego o niezaangażowanie go w akcję przerzutu. Zdaniem Baranowskiego istniała obawa, że „Omega” nie podoła organizacyjnie takiemu zadaniu. Następnie Baranowski wyraził zadowolenie, że transporty bibuły z Niemiec idą przez Czechy i Słowację, a nie bezpośrednio przez granicę z Niemcami, gdyż w razie wpadki wpłynęłoby to negatywnie na pakt polsko-niemiecki²⁴. Na zakończenie Baranowski poinformował „Omegę”, że wkrótce pojawią się w Czeskim Cieszynie kolejne partie nielegalnych wydawnictw w paczkach 60–80-kilogramowych. Z relacji „Omegi” wynikało ponadto, że Baranowski poinstruował informatora, aby nielegalna literatura w drodze do Małopolski Wschodniej w przyszłości omijała Kraków²⁵.

W podsumowaniu należy podkreślić, że obserwacja osób narodowości ukraińskiej, która była częścią większej operacji wymierzonej w nielegalne działania OUN na terenie Polski, doprowadziła do rozbicia i aresztowania grupy Kłymyszyna oraz likwidacji krakowskiego laboratorium Karpynca. Bardzo pomocne w rozpracowaniu tej grupy przez policyjny wywiad było umieszczenie w niej dobrze zakonspirowanego informatora o pseud. „Omega”, który miał dostęp do najświeższych informacji, m.in. na temat czasu i miejsca przerzutu nielegalnych wydawnictw oraz ich odbiorców w Krakowie, oraz cieszył się zaufaniem kierownictwa OUN. Cios zadany ukraińskiej organizacji osłabił ją, ale nie przerwał jej działalności, o czym może świadczyć przytoczona rozmowa

²³ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego Policji Województwa Śląskiego w Katowicach w sprawie informatora „Omegi”, nr L. 6/0/tj, 21 VI 1934 r., k. 162.

²⁴ Chodzi o polsko-niemiecki układ o niestosowaniu przemocy, podpisany 26 I 1934 r. w Berlinie przez Józefa Lipskiego, ministra spraw zagranicznych Polski, oraz Konstantina von Neuratha, ministra spraw zagranicznych Niemiec.

²⁵ AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego Policji Województwa Śląskiego w Katowicach w sprawie informatora „Omegi”, nr L. 6/0/tj, 21 VI 1934 r., k. 163.

„Omegi” z Baranowskim. Wynika z niej, że zaledwie cztery dni po aresztowaniu głównych członków Krajowej Egzekutywy OUN planowano kolejne przerzuty nielegalnej literatury z Czech do Polski.

Funkcjonariusze PP uczestniczący w rozpoznaniu grupy Kłymyszyna zostali docenieni za swoje zaangażowanie. Dowodem na to są nagrody finansowe dla pięciu funkcjonariuszy z Powiatowej Komendy PWŚL w Cieszynie, przyznane przez komendanta głównego PWŚL²⁶.

Zachowane materiały dotyczące tej sprawy pokazują wysiłek zespołu defensywy policyjnej (nieznanego pod względem składu personalnego) z województw: śląskiego, krakowskiego i lwowskiego. Warto jednak zwrócić uwagę, że to zadanie nie zakończyło się pełnym sukcesem. Po pierwsze, aresztowanie działaczy Krajowej Egzekutywy OUN nie doprowadziło do likwidacji organizacji lub zawieszenia jej działalności. Po drugie, spływające informacje o przerzucie broni do Polski, oraz o istnieniu laboratorium Karpynca mogły stanowić podstawę do wcześniejszego zlikwidowania grupy, co z kolei mogłoby zapobiec m.in. zamachowi na ministra Pierackiego. Trzeba jednak przypomnieć, że pierwotnie członkowie kierownictwa OUN przebywający w Polsce mieli zostać aresztowani, jak już wspomniano, 24 maja 1934 r., ale naczelnik Kucharski z MSW zmienił ten termin na późniejszy. Poparciem tezy dotyczącej późniejszego terminu likwidacji kierownictwa OUN w Polsce są również relacje „Omegi”, które można podzielić na te pochodzące z okresu poprzedzającego zamach oraz na te, które zostały przekazane później. Przdownik Grabowski, który prowadził „Omegę”, w swoich sprawozdaniach napisanych przed 15 czerwca 1934 r. w ogóle nie wspomina o celach działalności OUN w Polsce ani o zainteresowaniu strony ukraińskiej osobami zajmującymi kierownicze stanowiska w II RP. Te informacje pojawiają się dopiero w sprawozdaniach sporządzonych po 15 sierpnia 1934 r.

Należy również zwrócić uwagę, że zorganizowanie zamachu na tak ważną osobę w Polsce wymagało ze strony ukraińskiej przeprowadzenia wielu działań o charakterze wywiadowczym (zbierania informacji) w celu poznania trybu życia ministra Pierackiego, jak również starannych przygotowań logistycznych. Nie powinno to pozostać niezauważone przez cywilne służby specjalne II RP zajmujące się kontrwywiadem. Tego rodzaju działania znalazłyby odzwierciedlenie również w materiałach dotyczących prowadzenia obserwacji grupy „Myszy”. Kolejna refleksja, która nasuwa się autorowi niniejszego opracowania po zapoznaniu się z bogatym materiałem dokumentującym działalność Kłymyszyna, to zdumiewająca swoboda, z jaką kierownictwo organizacji oraz jej szeregowi członkowie poruszali się po Polsce, oraz łatwość, z jaką przekraczali granice państwa. W tamtym okresie nie było to takie proste.

²⁶ Komendant główny Policji Województwa Śląskiego przyznał nagrodę pieniężną za ujawnienie przemytu literatury antypolskiej następującym policjantom: komisarzowi Gustawowi Krzystkowi – 250 zł, przod. wyw. Stanisławowi Grabowskiemu – 125 zł, przod. wyw. Janowi Konderli – 125 zł, st. post. wyw. Karolowi Sikorze – 50 zł oraz st. post. wyw. Władysławowi Skadubie – 50 zł. Zob. AP w Katowicach, akta, sygn. 12/38/0/1.3/221, komendant główny Policji Województwa Śląskiego, pismo do komendanta powiatowego Policji Województwa Śląskiego w Cieszynie w sprawie nagrody dla komis. Gustawa Krzystka i innych, nr 345/0/IV/34, k. 178.

Na koniec warto podkreślić, że informacje przekazane przez informatora „Omegę” o przetruciu broni i amunicji do Polski świadczyły o przygotowywaniu przez Ukraińców arsenału broni, potrzebnego do przeprowadzenia zbrojnego wystąpienia w dogodnym dla OUN momencie. Nastąpił on niespełna pięć lat później – w związku z agresją III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 r. Na wschodnich terenach II RP wybuchło wtedy zbrojne powstanie ukraińskie.

Załącznik nr 1²⁷

Główna Komenda
Policji Woj. Śląskiego
Urząd Śledczy
w Katowicach
liczba 258/0/IV/34
Dotyczy O. U. N. – informacje.-
.....

Katowice, dnia 18 kwietnia 1934 r.
T A J N E !

Do
Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego
Wydział Bezpieczeństwa Publicznego
w

W odpowiedzi podać powyższą liczbę w całości Katowicach

W ślad za sprawozdaniem z 11.IV.34 r. L. dz. 257/0/IV/34 zgłaszam, że dnia 10.IV.34 r. nadesłano z Pragi do Cz. Cieszyna paczkę wagi około 20 kg. zawierającą broszurki za-tytułowane „Realna czy wyzwolenia polityka” – /rozmowy na czasie/ i gazety „Nowy Szlak” – ukraiński polityczno-ekonomiczny tygodnik nr 5 z 30. stycznia 1934 r. wychodzący w Saskatoon w Ameryce.

W załączeniu przedkładam po jednym egzemplarzu tych wydawnictw.-

Odnosnie Jana Teśla, wymieniony w sprawozdaniu z 29. marca 1934 r. L. 219/0/IV/34 – Urząd Śledczy we Lwowie nadesłał informację, że TEŚLA Iwan /Jan/ ur. 19.08.1902 r. w Nastasowie pow. Tarnopol syn Jakima i Tekli z d. Bichał student filozof. zam. w 1930 we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 39, wyzn. gr. kat., rez. podchor. WP według tamt. notatek do 1929 należał do „Płastuna²⁸”, w którym zdał 2 egzaminy pła-stowe. Od dnia 11. do 26. VII 1930 przebywał w taborze pła-stowym w Jaktorowie pow. Przemyślany.

Dnia 9.8.1930 r. został aresztowany przez Wydział Śl. P.P. we Lwowie na zarzą-dzenie Wydziału Śl. P.P. w Tarnopolu, jako podejrzany o branie udziału w akcji sabota-żowej, dokonanej dnia 19.7.1930 r. przez przecięcie drutów telegraficznych na terenie pow. Złoczowskiego. Teśla w związku z tem został zwolniony w powodu braku dosta-tecznych dowodów winy.

²⁷ Oryginalny maszynopis. Zob. AP w Katowicach, akta Policji Województwa Śląskiego, sygn. 12/38/0/1.3/221, k. 13. Zachowano pisownię zgodną z oryginałem (przyp. red.).

²⁸ Narodowa Organizacja Skautowa Ukrainy „Płast”, założona w kwietniu 1912 r. we Lwowie, zajmo-wała się wychowaniem ukraińskiej młodzieży w duchu narodowym. W okresie międzywojennym działała na terenie południowo-wschodniej Polski. Ze względu na organizowanie szkoleń dla młodzieży ukraińskiej o charakterze wojskowym, jak również powiązania z OUN w 1930 r. zakazano „Płastowi” prowadzenia działalności na terenie Polski.

2 zał.
Wojew. Śl.

[pieczęć tuszowa]

Główna Komenda Policji

w z.

[sygnatura podpisu]

bez zał. otrzymują:

1. Wydz. Śledczy w Krakowie
2. Wydz. Śledczy we Lwowie

Chomrański, Nadkomisarz
Naczelnik Urzędu Śledczego

Załącznik nr 2²⁹

Zapiski z obserwacji

sporządzone w dniu 20. maja 1934 r. przez przod. wyw. Grabowskiego Stanisława z Pow. Komen-
dy Policji Woj. Śl. w Cieszynie.

Dnia 19 maja br. na skutek telefonogramu z Urzędu Śledczego Kraków o godz. 11.43 ode-
brałem inwigilowanego osobnika „Omega” na dworcu kolejowym w Cieszynie, który udał się
przez Górny Rynek ul. 3-go Maja na most graniczny „Jubileuszowy”, gdzie zawiadomiony te-
lefonicznie strażnik graniczny wylegitymował go. Osobnik ten legitymował się legitymacją ta-
trzańską wystawioną w Krakowie na nazwisko Mikołaja Kłymyszyna. Po przejściu granicy nie
zatrzymywany po stronie czeskiej udał się w kierunku dworca kolejowego i wstąpił do urzędu
pocztowego, gdzie poczekał 2–3 minuty i wyszedł na zewnątrz rozglądając się na wszystkie stro-
ny, poczem udał się na dworzec kolejowy, gdzie kupił bilet III kl. do Ropicy płacąc za niego
40 gr. Ja również zakupiłem bilet i udałem się pociągiem o godz. 12.23 do Ropicy. Po przybyciu
na miejsce Kłymyszyn udał się wprost do mieszkania informatora M. Ponieważ informatora nie
było w domu K. oczekiwał na niego. Przed godz. 15-tą spotkałem informatora M³⁰ powracają-
cego z Cz. Cieszyna do domu poczem powiadomiłem, że ma gościa w domu, spotkanie wyzna-
czyliśmy na godz. 18-tą.

O godz. 18-tej informator przybył na spotkanie i zawiadomił mnie że K[łymyszyn] nie
pojedzie dzisiaj, lecz pozostanie u niego na noc. Przy wyjeździe towaru [wydawnictw] ze sobą
nie będzie zabierał, gdyż według powiadomienia K. jeszcze poprzedniego towaru się nie pozbył,
przy czym ma polecenie z góry aby ze sobą żadnego towaru nie przywoził. Po towar przyjedzie
za tydzień lub 2 tygodnie zależy jak się stosunki ułożą na miejscu. Obecnie przyjechał, gdyż musi
terminową pocztę wysłać do Pragi. Na prośbę jego informator dostarczył mu 2 większe koper-
ty. Do jednej z nich włożył 2 jakieś starsze zużyte książki i zaadresował Cuckewyc u. p. Chilar
Praha-Pnakrac ul. Libusina 7/II. Do drugiej [koperty] włożył jakieś pismo i kilka kartek po-
dobnych jakie załączono do sprawozdania L. 5/0/tj. z dnia 26. kwietnia 1934 r. t. j. sztandar
i zaadresował Rozbudowa Nacji Praha-Smichov pocz. skrzynka 37, poczem udali się obaj z in-
formatorem do Cz. Cieszyna, gdzie K. dopilnował przy nadaniu przez informatora na pocztce
tychże listów, następnie wrócili do Ropienicy. K. nie wydalął się od informatora do dnia 20. bm.
godz. 16-tej.

Dnia 20. bm. o godz. 16.40 przybył informator na spotkanie i powiadomił mnie, że
o godz. 17-tej spotka się z K. w parku obok dworca kolejowego w Cieszynie, gdzie odda mu
paczkę, która zawiera pisma wyszczególnione w tut. zawiadomieniu L. 5/0/tj. z dnia 26 kwietnia
1934 r., poczem podał, że w rozmowie z K. powiedział mu, że na razie praca idzie słabo, lecz
w najbliższym czasie rozwinie się lepiej, jednak prawdopodobnie na innym punkcie. Cieszyn jest

²⁹ Oryginalny maszynopis. Zob. AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, k. 96. Zacho-
wano pisownię zgodną z oryginałem (przyp. red.).

³⁰ Chodzi o informatora „Omegę”.

za dobrze znany. Miejsca, przez które ma być przewożony towar na razie nie zdradził. Informator odniósł wrażenie, że mają gdzieś w pobliżu przygotowaną już inną linię. Praca jednak szła by nadal pod jego kierunkiem. K skarżył się, że tak złego roku w swojej pracy jeszcze nie posiadali jak obecny, że kilku poważnych współpracowników jego policja zamkła.

O godz. 17-tej zauważyłem K. na oznaczonym miejscu przez informatora, gdzie po odebraniu paczki K. udał się na dworzec kolejowy zakupił bilet do Krakowa i o godz. 17.25 odjechał w kierunku Bielska. O wyjeździe K. został powiadomiony telefonicznie Wydz. Śledczy w Krakowie i Pow. Kda w Bielsku celem dopilnowania przy przesiadaniu się na stacji.

[sygnatura podpisu przodownika Grabowskiego]

Załącznik nr 3³¹

Opis broni

- 1) Steyr z roku 1918, starszy używany, na stronie prawej poniżej lufy nad spustem 2 duże dołki i 1 mały w środku wybite z. zw. kannerem, powyżej na lufie zadraśnięcie, okładki żółte drzewiane, strona lewa napis „Styer 1918”, 1 dołek wybity ~~kannera~~ przy którym wybita jest litera S poniżej litery zadraśnięcie, numer na lufie jest przebity 6-ciu dołkami, poniżej również numer przebity 4 większymi dołkami z 2 mniejszymi, kal. 9 mm.
- 2) Steyr nowszego typu, kal. 7 mm, używany, prawa strona napis „Styer N. Piepce patent, Pat No 40335, lewa strona Pat N0 9379-05 No 25025-06 u No 1671508 Öesterr waffenfabriks- ges Styer” poniżej lufy 1 zadraśnięcie i 2 dwa dołki ~~od kanner~~ poniżej śrubki, 3 dołki ~~kannera~~, okładka drzewna, rzeźbiona w kratki z środka monogram WC
- 3) Ortigest starszy używany, kal. 7.65, strona lewa „napis Ortgies Patent Deutschewerke Aktiengesellschaft Werk Erfurt”, strona prawa, na lufie gdzie łuska wyskakuje napis Cal 7.65 mm oraz litera Ni znak w formie korony królewskiej, także znak i litera N na lufie z zewnątrz i poniżej lufy, z tyłu H w środku nie rozpoznawczy znak 24, pod lufą z przodu numer spiłowany, okładki z żółtego drzewa, gładkie z monogramem żółtym OH.

Broń ta już była używana i jest podniszczona.

Jeden magazynek posiada w tyle liczbę 467 i 7 naboji, na magazynku z boku 3 grubsze rysy.

Drugi magazynek posiada w tyle liczbę 125 i 7 naboji, na magazynku z boku 2 grubsze rysy.

Trzeci magazynek biały poniklowany, na jednej stronie liczba 7.65, na drugiej stronie 9 mm bez numeru.

Dwa pudełka naboji a 25, kal. 7,65 mm, napis na pudełkach „Sellier & Bellot” typ c 2437 z tyłu pudełka liczby 3441 12 43,

Jedno pudełko 25 sztuk, kal. 7 mm, napis „Central” 320 7 mm „Sellier & Bellot” 320 z tyłu pudełka liczba 3 561 24 73.

Jedno pudełko 25 sztuk, kal. 9 mm, napis „Central Revolver cal 380 Sellier & Bellot” z tyłu liczby 22 108.

Luźnych naboji 20 sztuk kal. 7.65 mm.

[podpis] *Grabowski przod*

³¹ Oryginalny maszynopis. Zob. AP w Katowicach, akta PWŚL, sygn. 12/38/0/1.3/221, k. 112. Zachowano pisownię zgodną z oryginałem (przyp. red.).

L. /6/0/tj

Omega – informacje

Główna Komenda Policji Wojew. Śląsk
Urząd Śledczy
w Katowicach , ul. Zielona 28
tele. Nr. 501, 502, 503,504, 2403, 2543
Weszło - 2 CZER 1934
L. 342 /O zał.

Krzystek, komisarz

Cieszyn, dnia 30 maja 1934 r.

T a j n e !

Do

Pana Naczelnika Urzędu Śledczego

w

K a t o w i c a c h

Przedkładam w ślad za tut. L. 6/0/tj, z dnia 26 maja br.

[pieczęć tuszowa] Komendant Powiatowy Pol W. Śl

Załącznik nr 4

Zdjęcia osób zatrzymanych 14 czerwca 1934 r. podczas operacji likwidacji krakowskiej Ekspozytury OUN.



Zdj. 1. Mikołaj Kłymyszyn, pseud. „Mysza” – przywódca grupy.



Zdj. 2. Jarosław Karpyniec, pseud. „Karp” – członek OUN, konstruktor bomb.



A



B

Zdj. 3. Jarosław Karpyniec w laboratorium podczas zatrzymania 14 czerwca 1934 r. (A), laboratorium przed rewizją (B).



Zdj. 4. Helena Niedźwiecka, pseud. „Szatynka” – łączniczka Kłymyszyna oraz kolporterka ukraińskich wydawnictw.



Zdj. 5. Eugenia Łatocka, pseud. „Blondynka” – łączniczka Kłymyszyna oraz kolporterka ukraińskich wydawnictw.



Zdj. 6. Dymitr Parchuc – członek OUN.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Katowicach, akta Policji Województwa Śląskiego, sygn. 12/38/0/1.3/221:
- Komendant główny Policji Województwa Śląskiego, pismo do komendanta powiatowego Policji Województwa Śląskiego w Cieszynie w sprawie nagrody dla komis. Gustawa Krzystka i innych, nr 345/0/IV/34, [bd], k. 178;
 - Komisarz Billewicz, naczelnik Urzędu Śledczego z Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Krakowie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr US.P.2/k/46/43, 12 VI 1934 r., k. 134;
 - Komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach, nr US.P.2/k46/34, 11 V 1934 r., k. 77;
 - Komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach, nr L. 6/0/tj, 29 V 1934 r., k. 106;
 - Komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji od „Omegi”, nr L. 6/0/tj, 11 VI 1934 r., k. 135–136;
 - Komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr L. 1/0/tj., 17 II 1934 r., k. 629, 633;
 - Komisarz Krzystek, komendant powiatowy Policji w Cieszynie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego Policji Województwa Śląskiego w Katowicach w sprawie informatora „Omegi”, nr L. 6/0/tj., 21 VI 1934 r., k. 162;
 - Komisarz Wagner, zastępca naczelnika Urzędu Śledczego z Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Krakowie, pismo do naczelnika Urzędu Śledczego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr US.P.2/k/46/43, 16 VI 1934 r., k. 159–160;
 - Nadkomisarz Marian Chomrański, naczelnik Urzędu Śledczego Policji Województwa Śląskiego, pismo do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Województwa Śląskiego w Katowicach w sprawie informacji na temat OUN, nr 260/0/IV/34, 11 V 1934 r., k. 69;
 - Podinspektor Zygmunt Nosek, naczelnik Urzędu Śledczego we Lwowie, pismo do naczelników urzędów śledczych w Krakowie oraz Katowicach w sprawie likwidacji Krajowej Egzekutywy OUN, nr 1289/Pf/34, 15 V 1934 r., k. 83;
 - Pismo z dnia 9 sierpnia 1934 r. Naczelnika Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej PP w Krakowie do Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie w sprawie Karpynec Jarosław i tow. podejrzani o przynależność do OUN, k. 211–213.

Publikacje zwarte i artykuły

Litwiński R., *Policja wobec UW i OUN w II Rzeczypospolitej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 12, s. 80–88.

Mały rocznik statystyczny 1938, Warszawa 1939, GUS.

Sprawozdanie z przejawów ukraińskiego ruchu nielegalnego /UWO-OUN/ w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu za rok 1937, Warszawa 1937 r., MSW.

Akty prawne

Konwencja między Polską a Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Gdańsku dnia 30 grudnia 1924 r. (DzU z 1926 r. nr 65 poz. 383).

Konwencja Turystyczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką, podpisana dnia 30 maja 1925 r. w Pradze (DzU z 1926 r. nr 57 poz. 333).

Konwencja między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Pradze dnia 30 maja 1925 r. (DzU z 1926 r. nr 43 poz. 263).

Źródła internetowe

https://pl.wikipedia.org/wiki/Mykoła_Kłymyszyn 05.01.2020 r.

Abstrakt

W artykule zostały zaprezentowane działania grupy Mikołaja Kłymyszyna (pseud. „Myszka”), zajmującej się przemytem do Polski, przez granicę w rejonie Cieszyna, materiałów propagandowych oraz broni i amunicji dla Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Cezurę czasową stanowi pięć miesięcy poprzedzających zamach na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, do którego doszło 15 czerwca 1934 r. w Warszawie.

Artykuł składa się z trzech głównych części. We wprowadzeniu autor omawia rolę, jaką odgrywało województwo śląskie w funkcjonowaniu ukraińskiego podziemia na terenie Polski. W części zasadniczej na podstawie meldunków i raportów policyjnych przedstawia poczynania grupy Kłymyszyna oraz wykazuje, że czynności podjęte przez policyjnych wywiadowców, w tym umieszczenie informatora w strukturach OUN, doprowadziły do wykrycia nielegalnego laboratorium chemicznego działającego w Krakowie. W laboratorium zorganizowanym przez Jarosława Karpynca (pseud. „Karp”), studenta Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, były wytwarzane na potrzeby OUN materiały wybuchowe, wykorzystywane do przeprowadzania działań terrorystycznych na terenie Polski. Zdemaskowanie tego miejsca było dużym sukcesem polskiej policji. Autor przedstawia technikę obserwacji wykorzystywaną przez policyjnych wywiadowców oraz metody przemytu tzw. bibuły z Czechosłowacji do Polski, a także sposoby konspirowania działalności stosowane przez inwigilowanych. W trzeciej części artykułu autor prezentuje wnioski płynące z analizy materiałów policyjnych zgromadzonych w sprawie grupy „Myszki”.

Słowa kluczowe: wywiadowca policyjny, meldunek, informacja z przebiegu obserwacji, funkcjonariusz policji, Policja Państwa, Policja Województwa Śląskiego, Urząd Śledczy, referat bojowy Krajowej Egzekutywy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, działalność antypolska, kurier, nielegalny przemyt literatury przez granicę państwa, laboratorium chemiczne.

Abstract

The article „Anti-Polish activities of Ukrainian Nationalists based on the materials of Śląskie Voivodeship Police in 1934” presents the actions of Mikołaj Kłymyszyn’s alias „Mysza” group, dealing with smuggling, in the area of Cieszyn of propaganda materials, weapon and ammunition for the National Organization of Ukrainian Nationalists. The caesura of the article is the period of five months preceding the assassination of the Home Secretary Bronisław Pieracki on 15th June 1934 in Warsaw.

The article consists of three main parts. In the first one, being the introduction of arguments in the main part, the author discusses the role of Śląskie Voivodeship in functioning of the Ukrainian underground in the territory of Poland. In the main part, on the basis of dispatches and police reports, the author presents the actions of Kłymyszyn’s group involved in illegal smuggling of Ukrainian publications. Presenting the actions taken by Police Intelligence as well as placing an informant in the structures of OUN, the author indicates that it led to detection of illegal laboratory operating in Kraków. It was perceived as a great success of the Polish police at that time because they detected a laboratory organised by a student from the chemistry department of the Jagiellonian University – Jarosław Karpowicz alias „Karpa” in which explosives used for acts of terror for the purposes of OUN were produced. In this part the autor presents observation technique used by Police Intelligence and methods of smuggling „tissue paper” from Czechoslovakia to Poland, as well as methods of conspiracy of surveillance operations. In the third part of the article, the author presents his conclusions that were drawn during the analysis of the police materials concerning the case of „Mysza” group.

Keywords: Police Intelligence officer, report, regularity of operations, information of progres of the observation, police officer, State Police, Police of Śląskie Voivodeship, Office of Investigation, Armed Forces of the Executive of the National Organization of Ukrainian Nationalists, anti-Polish activities, courier, illegal smuggling of publications, chemical laboratory.

Sprawa Amalii Romek

Amalia Romek case

Latem 1920 r. Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej uznało, że inwigilacją kontrwywiadowczą należy objąć Amalię Romek, zwaną także Małą. Jak wynika z pisma Departamentu Spraw Wewnętrznych Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej¹ datowanego na 3 sierpnia 1920 r., początkowo przypuszczano, że Romek mieszka w Poznaniu przy ul. Mellina 64. Prowadzenie obserwacji zlecono nowo powstałej (1 sierpnia 1920 r.) Ekspozyturze Wydziału IV D w Toruniu, która była nieprzygotowana kadrowo, organizacyjnie i logistycznie do szybkiego i sprawnego wykonania tego polecenia. Niedawno powołana Policja Polityczna nie miała bowiem rozpoznania w terenie, własnych zbiorów danych ani nawet skromnych kartotek, a funkcjonariusze nie zostali przeszkoleni do takich zadań. Instrukcję dla Ekspozytur Wydziału IV D wydano dopiero w sierpniu 1920 r.² Nie wiadomo, na jakiej podstawie podjęto decyzję o inwigilacji tej kobiety. Wywiadowca sprawdził, że Romek mieszka u swojej matki – w Toruniu przy ul. Sukienicznej, w drugim, narożnym domu od Rynku Nowomiejskiego. W tym samym meldunku z 14 lipca 1920 r. wskazał, że zainteresowano się nią jako osobą podejrzaną o szpiegostwo. Dąbrowska, u której inwigilowana mieszkała w czasie wojny, twierdziła, że Romek (...) *przez całą wojnę uprawiała szpiegostwo na rzecz Niemiec. Miała stosunki z wyższymi oficerami i wszystko co chciała[,] przeprowadzała. Za czasów niemieckich wyjechała do Macedonii, aby brata swego zwolnić z wojska. Stawiono ją za to pod sąd wojenny, lecz generał dowodzący owym frontem zwolnił ją*³. Według Dąbrowskiej lub według samego wywiadowcy: *Fakt ten świadczy dobitnie o tem, że miała szalone szanse*

¹ Więcej na temat tego departamentu zob. A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1922, s. 85.

² B. Sprengel, *Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939)*, Toruń 1999, s. 42; K. Halicki, *Policja Polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Łódź 2015, s. 54–60.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Komenda Policji Państwowej m. Torunia (dalej: KPP m. T), sygn. 86, odpis z odpisu do zadania wywiadowczego nr 54, 14 VII 1920 r., k. 1.

w wojsku niemieckim⁴. W notatce znalazła się również informacja, że Romek miała być kochanką niemieckiego oficera Rosbacha⁵, który miał być osadzony w toruńskim więzieniu, a ona go tam odwiedzała. Miała też często spotykać się z bratem, który służył w Grenzschutzu. Zarzucano jej, że udając patriotkę, (...) *zbliża się często*⁶ do polskich oficerów. Jej charakterystykę uzupełniono informacją, że ma 30 lat, jest (...) *przystojna, sprytna, [wy]rafinowana na wszystkie sposoby i nadzwyczaj inteligentna. Chodzi w kosztownych lualetach* (pisownia oryginalna – przyp. aut.)⁷, *brylantach i drogich fu-trach*⁸. Odnotowano też, że przed wojną była narzeczoną niemieckiego oficera Ottona Hoffmana, który poległ w Afryce. Z przytoczonego meldunku wynika, że podczas przeprowadzania wywiadu nie skorzystano z żadnych zbiorów danych, gdyż policja ich jeszcze nie miała. Nie sprawdzono nawet danych meldunkowych. Brakuje również jakiegokolwiek wzmianki o zweryfikowaniu wiarygodności zebranych informacji. Tylko w jednym miejscu wskazano ich źródło, ale nie wiadomo, czy było to jedyne źródło tego wywiadowcy. Na podkreślenie zasługuje znajomość polszczyzny zarówno autora notatki, jak i autorów pozostałych dokumentów ze wskazanego wcześniej zespołu akt dotyczących Amalii Romek, gdyż w tamtym czasie nie była to powszechna umiejętność wśród toruńskich policjantów. Nie można natomiast pozytywnie ocenić przestrzegania procedur kancelaryjnych. Część pism i ich kopii związanych z tą sprawą nie została podpisana, brakuje również dat. Nie wszystkie mają uwidocznione numery dzienników korespondencyjnych. Na podstawie zebranych wówczas danych polecono toruńskiej ekspozyturze nadal gromadzić informacje o Amalii Romek, i prowadzić wobec niej (...) *szeroką i ścisłą obserwację*, a przede wszystkim ustalić źródło jej utrzymania i kontakty ze środowiskiem urzędniczym⁹.

Kolejne dokumenty z tej teczki wskazują, że dalszą inwigilację prowadzono w sposób nieprofesjonalny. W piśmie do Ekspozytury Wydziału IV D w Toruniu zwrócono uwagę, że miejscowa Policja Polityczna, wykonując polecenie Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, ograniczyła swoje działania tylko do Amalii Romek. Powinna jednak nimi objąć także osoby z jej otoczenia, czyli matkę, kochankę lub mieszkającego u niej narzeczonego o nazwisku Czajkowski, będącego jej współnikiem. Ten ostatni był synem byłego dzierżawcy młyna miejskiego, który po wyzwoleniu siedział w areszcie za skupowanie mienia wojskowego w czasie rządów niemieckich. W ocenie zwierzchników z ministerstwa ojciec Czajkowskiego zasługiwał na zainteresowanie, między innymi dlatego, że podobnie jak matka Amalii Romek często wyjeżdżał

⁴ Tamże.

⁵ Prawdopodobnie Dąbrowska miała na myśli por. Gerharda Rosbacha. Zob. B. Sprengel, *Posterunek ostatniej szansy. Policja Państwowa i przestępczość w Chełmży w latach 1920–1939*, Toruń 2007, s. 20.

⁶ APB, KPP m. T, sygn. 86, odpis z odpisu do zadania wywiadowczego nr 54, 14 VII 1920 r., k. 1.

⁷ Powinno być: „toaletach”.

⁸ APB, KPP m. T., sygn. 86, odpis z odpisu do zadania wywiadowczego nr 54 z 14 VII 1920 r., k. 1.

⁹ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo Zygmunta Panowicza, szefa Agentury IV D w Toruniu, 31 X 1920 r., s. 5, 17. Panowicz był pierwszym szefem toruńskiej Ekspozytury Wydziału IV D. Zob. B. Sprengel, *Policja Państwowa...*, s. 55; K. Halicki, *Policja Polityczna...*, s. 59; APB, Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 39, Ekspozytura Wydziału IV-D, wykaz służbowy.

do Niemiec. Podejrzenia budziło także prowadzenie przez Romek i Czajkowskiego firmy handlowej z poręki niejakiej Eismontowej¹⁰ z Warszawy, która miała być żoną lub kochanką oficera armii francuskiej przebywającego w Warszawie. Ten oficer miał się skompromitować podczas demonstracji komunistycznej, a następnie zginąć lub umrzeć w niejasnych okolicznościach. Z ustaleń wynikało, że wiosną 1920 r. Eismontowa przyjechała do Torunia i kupiła najpierw dom przy ul. Kopernika, a potem kamienicę przy ul. Prostej, w której było kino „Odeon”, oraz restaurację „Zum Lumchen”, którą przejęto. W czasie załatwiania przepustki na wywóz żywności do Kongresówki miała poznać dr. Chmielewskiego, którego później przedstawiała jako kuzyna lub narzeczonego. Miał on jej pomagać w przemycaaniu artykułów żywnościowych na te tereny. W meldunku podano kilka informacji o dalszych losach dr. Chmielewskiego, w tym o zarządzaniu przez niego filią firmy Eismontowej w Bydgoszczy. Z kolei Eismontowa założyła w Toruniu dom handlowy, zajmujący się obrotem towarami skupowanymi w Wielkopolsce i na Pomorzu, które wywożono do Kongresówki. Ustalono, że z toruńskiego Wydziału Apropowizacyjnego zwolniono dwóch urzędników, którzy następnie podjęli pracę w firmie Eismontowej. Dokument przesłany do ekspozytury nie zawierał informacji, które bezpośrednio wskazywałyby na popełnianie przestępstw gospodarczych. Policji polecono przeanalizowanie dokumentów związanych z tymi sprawami¹¹. Nie wskazano, czy osoby mające się dopuszczać wymienionych działań pociągnięto do odpowiedzialności karnej lub karnoskarbowej. Ten dokument poszerza natomiast katalog zachowań, które stanowiły podstawę do podejrzeń o szpiegostwo. Chodzi o wspomniane wcześniej częste wyjazdy do Niemiec oraz kontakty z osobami podejrzewanymi o bycie komunistami lub sprzyjanie tej ideologii.

Zachował się tylko jeden raport z obserwacji Romek z 2 grudnia 1920 r. Podjęto ją w okolicy jej domu handlowego oraz prywatnego mieszkania. Obserwowano odwiedzające ją osoby, a następnie przy pomocy policjantów mundurowych ustalano ich tożsamość. Interesowano się ludźmi wchodzącymi do jej mieszkania. W ramach obserwacji w drugiej połowie 1920 r. dokonano przeszukania w jej mieszkaniu. Nie wiadomo, czy była to jawna, czy tajna rewizja, ale w jej trakcie znaleziono zdjęcia wyższych i niższych rangą oficerów Republiki Weimarskiej oraz pismo zezwalające Romek na przyjazd do Niemiec. Pismo przesłał jej brat służący w przeszłości w Grenzschtzu, a obecnie mieszkający w Berlinie. Ustalono, że Romek uzyskała paszport, wydany rzekomo na wyjazd w celach handlowych. W obawie przed wykorzystaniem pobytu w Niemczech do działań szkodliwych dla kraju, na wniosek Ekspozytury Wydziału IV D odebrano jej ten dokument. W związku z tym Romek uzyskała zgodę na przyjazd brata do niej¹². Z danych policyjnych wynika, że udzielono jej bez zasięgnięcia opinii ekspozytury.

¹⁰ Nie jest wykluczone, że nazwisko zostało podane mylnie, ponieważ przy ul. Prostej 27 kurs kroju i szycia prowadziła Alfreda Ejmowa. Zob. P. Olstrowski, *Oświata polska i niemiecka w Toruniu w latach 1920–1939*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, M. Biskup (red.), Toruń 2006, s. 359.

¹¹ APB, KPP m. T., sygn. 86, tajne pismo, 17 XI 1920 r., k. 15–16, 21.

¹² Na temat Niemców migrujących z Pomorza do Republiki Weimarskiej zob. m.in.: M. Stażewski, *Exodus. Migracja ludności niemieckiej z Pomorza do Rzeszy po I wojnie światowej*, Gdańsk 1998, w wielu miejscach.

Z listu zarekwirowanego w czasie przeszukania policjanci dowiedzieli się, że jej brat pisze artykuły do antypolskiej gazety „Tägliche Rundschau”¹³. Wkrótce ustalono, że współnikiem handlowym Romek jest Żyd i komunista Benner, przybyły z Ameryki i mieszkający od czterech miesięcy na parterze domu przy ul. Wodnej 24. Z policyjnych danych wynikało, że często wyjeżdżał on do Warszawy i utrzymywał kontakty z innymi Żydami. Według Ekspozytury Wydziału IV D założona przez niego firma handlowa miała mu ułatwić prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz bolszewików¹⁴. Pomimo znalezienia zdjęć i korespondencji, policja uznała po latach, że rewizja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów¹⁵. Trudno zresztą oczekiwać, że uzyska się wartościowe dane po jednodniowej obserwacji, w dodatku prowadzonej przez jednego wywiadowcę¹⁶.

Z dokumentów zachowanych w teczce poświęconej Amalii Romek wynika, że w związku z ciężącymi na niej poważnymi podejrzeniami w kolejnych latach kontynuowano jej inwigilację. Sprawę prawdopodobnie przejęła 1 stycznia 1923 r. agentura Wydziału IV D w Toruniu¹⁷. Interesowała się nią najprawdopodobniej także Centrala do spraw niemieckich w Toruniu, którą utworzono 23 września 1922 r.¹⁸ W dalszej kolejności tę sprawę przejął Oddział Informacyjny w Toruniu, powstały 15 maja 1923 r.¹⁹ Następnie zajął się nią powołany 16 czerwca 1924 r. Okręgowy Urząd Policji Politycznej, który prowadził przeciwko Romek dochodzenie, będące odpowiednikiem obecnych pozaprocesowych czynności sprawdzających²⁰. Według policyjnych danych w latach 1920–1921 działania związane z inwigilacją Romek podejmowano wspólnie z wojskiem, ale nie zachowała się dokumentacja wojskowa na ten temat²¹.

Impulsem do podjęcia nowych działań dotyczących kobiety stał się dokument z 16 lipca 1925 r. Było to doniesienie do Sądu Powiatowego w Toruniu, złożone za

¹³ APB, KPP m. T., sygn. 86, odpis niedatowanego i niepodpisanego pisma do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, k. 18.

¹⁴ APB, KPP m. T., sygn. 86, notatka Kornela Stejki, 19 XI 1920 r., k. 20a. Kornel Marian Stejka – ur. 15 VIII 1894 r. w Nakle nad Notecią, syn Bartłomieja i Melanii z d. Zelewskiej. W PP od 1920 r., najpierw w Ekspozyturze Wydziału IV D w Toruniu. W styczniu 1922 r. został kierownikiem tamtejszego Referatu I. Następnie służył w Wejherowie. W dniu 17 III 1921 r. objął stanowisko kierownika Agentury Wydziału IV D w Wejherowie, a 20 IX 1922 r. został kierownikiem Agentury Wydziału IV S w Tczewie. Następnie, 1 VIII 1925 r., został kierownikiem Komisariatu Granicznego PP w Tczewie. Od 21 VII 1927 r. kierował Wydziałem Śledczym KP PP w Tczewie, a od 4 I 1932 r. – Komisariatem PP w Borysławiu. Więziony w Ostaszkanie, zamordowany w Twerze. Zob. K. Halicki, *Policja Polityczna...*, s. 458; J. Pawłowski, P. Zawada, *Martyrologia policjantów Policji Państwowej województwa pomorskiego*, Bydgoszcz 2019, w druku.

¹⁵ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo, 22 IX 1925 r., k. 45.

¹⁶ APB, KPP m. T., sygn. 86, raport, 2 XII 1920 r., k. 26.

¹⁷ K. Halicki, *Policja Polityczna...*, s. 85.

¹⁸ Tamże, s. 90–92.

¹⁹ Tamże, s. 93.

²⁰ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo komendanta PP na miasto Toruń, 20 VII 1928 r., k. 59.

²¹ APB, KPP m. T., sygn. 86, tajne pismo do kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu, l.dz. 557/28, k. 63.

pośrednictwem miejscowej Służby Śledczej przez Leona Bergera, zamieszkałego w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 25²². Był to znajomy Romek, która wówczas mieszkała przy ul. Sukienniczej 12. Z doniesienia wynika, że to ona pośredniczyła w zawarciu przez niego ślubu z dentystką Karolą Florą Dreyfuss z ul. Szerokiej w świątyni ewangelickiej we Włocławku. Ze skargi Bergera wynikało, że nie zdawał on sobie sprawy z fikcyjności tego małżeństwa ani z tego, że jego żona była Niemką i że kilka razy wydalano ją z Polski. Donosił, że Romek miała wcześniej zabiegać w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej o cofnięcie decyzji dotyczącej wydalenia Dreyfuss z kraju, a gdy to się nie udało, wpadła na pomysł uchronienia jej przed wydaleniem przez zawarcie związku małżeńskiego. Dopiero po ślubie Berger dowiedział się (ze „Słowa Pomorskiego”), że został oszukany i jaki był rzeczywisty cel tego małżeństwa. Żalił się, że po ślubie Dreyfuss zaczęła dążyć do rozwodu. W tym celu rzucała na niego fałszywe oskarżenia. Zarzucała m.in. jego 23-letniej sekretarce, że prowadzi się niemoralnie i jest kochanką jej męża. Amalia Romek również miała złożyć na sekretarkę doniesienie do policji obyczajowej. Obie kobiety miały także zabiegać o poparcie u Franciszka Warmkego, redaktora warszawskiego pisma właścicieli nieruchomości „Miasto”, zamieszkałego przy ul. Szerokiej, oraz u Maksymiliana Dąbrowskiego, dyrektora Urzędu Wojewódzkiego. Z czasem Dreyfuss wyrzuciła Bergera z mieszkania i złożyła pozew rozwodowy pod pretekstem, że jej mąż zamierza uciec do Wolnego Miasta Gdańska. Berger oskarżył też Romek, że w rozmowie z Warmkem zarzuciła mężowi, że nie jest szczerym Polakiem, ponieważ (...) *hängt den Mantel um wie ers braucht*²³. Miała mu też kilkakrotnie powiedzieć, że jest (...) *konfidentką i zaprzysiężoną rzeczoznawczynią policji państwowej*²⁴.

Policjanci, którym na tej podstawie polecono inwigilowanie, ustalili, że sekretarka Bergera, wbrew temu, co twierdził, była wcześniej robotnicą sezonową w Rynarzewie, skąd ją usunięto z powodu niemoralnego postępowania. Zabrał ją stamtąd właśnie Berger, nauczył prowadzenia kancelarii, a następnie uczynił kierowniczką biura oraz szkoły²⁵. Po doniesieniu Bergera Policja Polityczna, kierowana przez podkom. Kornela Stejkę, szybko ustaliła, że Amalia Romek ma opinię osoby bardzo wpływowej. Jako udziałowiec banku poznańskiego wielokrotnie skutecznie interweniowała nie tylko w różnych toruńskich urzędach, m.in. u komorników, lecz także w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Zdaniem podkom. Lucjana Gałczyńskiego²⁶, występującego w imieniu

²² Leon Berger od 1920 r. w kamienicy przy ul. Żeglarskiej 25 w Toruniu prowadził roczne koedukacyjne kursy handlowe. Zob. P. Olstowski, *Oświata polska i niemiecka...*, s. 320, 359.

²³ W tłum. aut.: Zakładanie płaszcza, gdy jest potrzebny. Jest to niedokładny zapis niemieckiego powiedzenia „Den Mantel nach dem Winde drühen (hängen)”, co po polsku oznacza „Patrzyć, skąd wiatr wieje”.

²⁴ APB, KPP m. T., sygn. 86, odpis pisma L.A. Bergera do Sądu Powiatowego w Toruniu, 16 VII 1925 r., s. 24–25.

²⁵ APB, KPP m. T., sygn. 86, raport, 30 VII 1925 r., s. 26.

²⁶ Lucjan Gałczyński – ur. w 1894 r. W 1922 r. został przeniesiony z policji woj. łódzkiego na Pomorze, gdzie otrzymał stanowisko kierownika toruńskiej agentury Oddziału Informacyjnego. Następnie służył w Okręgowym Urzędzie Policji Politycznej. W 1925 r. pełnił obowiązki naczelnika Policji Politycznej w Toruniu, a w 1928 r. został zastępcą naczelnika Urzędu Śledczego m.st. Warszawy.

naczelnika Okręgowego Urzędu Policji Politycznej, istniało nawet przekonanie, że Romek (...) *wszystkimi urzędami trzęsie, wszystko osiągnąć potrafi. Że lepsza do każdej interwencji jak adwokaci*²⁷. W zależności od potrzeb Romek miała podawać się za ławnika sądowego, policyjnego rzeczoznawcę itp. W celu odebrania jej możliwości dalszego interweniowania, Policja Polityczna zwróciła się do toruńskich władz miejskich o wydanie zakazu formalnego przyjmowania jej w urzędach w cudzych sprawach²⁸.

Prześwietlając ludzi z otoczenia Romek, Policja Polityczna zainteresowała się 22-letnim Niemcem Charlesem Dreirussem, w 1923 r. mieszkającym w Toruniu u swojej matki, a w 1925 r. w Gdańsku. Podejrzenia wzbudziły jego komunistyczne i pacyfistyczne poglądy. Toruńscy Niemcy podejrzewali, że jest policyjnym konfidentem, a Policja Polityczna, że jest francuskim agentem, gdyż biegle władał tym językiem. Zwrócono uwagę na jego pobyt w Berlinie i Gdańsku. Według oficjalnej wersji miał tam uczęszczać do szkół, ale policjanci nie byli przekonani o jej prawdziwości. Ustalono, że w maju 1925 r. Konsulat Generalny w Gdańsku odmówił mu wydania wizy na przyjazd do Torunia. Dreirus, jak ustalono na podstawie źródeł policyjnych z Gdańska, skomentował tę odmowę stwierdzeniem, że dzięki temu uniknął konfliktu z toruńskimi władzami bezpieczeństwa w związku z aferą Bergera²⁹.

Dopiero w 1925 r. policyjny wywiadowca zdobył informację, że Romek urodziła się 21 grudnia 1888 r. w Grudziądzu. Jej rodzicami byli Artur (zmarły w 1915 r.), z zawodu administrator, i Marta lub Katarzyna z domu Kubacka³⁰. Amalia miała polskie obywatelstwo. W Toruniu mieszkała od września 1899 r. Ujawniono także, że wzbogaciła się dzięki majątkowi przekazanemu jej w spadku po zmarłym krawcu, który był jej kochankiem. Ustalono ponadto, że 21 czerwca 1917 r. została skazana za nielegalny handel tłuszczem, a w 1925 r. straciła posesję kasjerki w Związku Właścicieli. Wywiadowca, który dokonał tych konstatacji, już w 1925 r. zasugerował podjęcie formalnej kontroli jej korespondencji, aby zdobyć dowody na działalność antypaństwową³¹. Dopiero w 1925 r. ustalono też, że na początku I wojny światowej Romek wyjechała do Anglii, rzekomo w celu dotarcia do narzeczonego służącego w niemieckich wojskach kolonialnych, oraz to, że w 1922 r. przez pewien czas przebywała w Brześciu nad Bugiem i utrzymywała kontakt z gen. Stanisławem Bułak-Bałachowiczem³².

Z wnioskiem o zarządzenie kontroli korespondencji Amalii Romek „i towarzyszy” policja wystąpiła dopiero w styczniu 1926 r. W uzasadnieniu wskazano, że jest ona

W latach 1934–1939 był naczelnikiem Urzędu Śledczego w Poznaniu. Zob. B. Sprengel, *Policja Państwowa...*, s. 191; K. Halicki, *Policja Polityczna...*, s. 447.

²⁷ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo do „Szanownego Prezydium w Toruniu”, s. 28a (niedatowane i niepodpisane).

²⁸ Tamże.

²⁹ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo Ekspozytury Policji Politycznej w Tczewie, 17 VII 1925 r., k. 34.

³⁰ APB, KPP m. T., sygn. 86, raport nr 133 wywiadowcy nr 3453, 21 IX 1925 r., k. 36–37. W raporcie jest wspomniana Marta z domu Kubacka, a w piśmie KPP na miasto Toruń z 22 IX 1925 r. na kartce 44 została wymieniona Katarzyna z domu Kubacka.

³¹ APB, KPP m. T., sygn. 86, raport nr 133 wywiadowcy nr 3453, 21 IX 1925 r., k. 36–37.

³² APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo, 22 IX 1925 r., k. 44–46.

bardzo ostrożna i załatwia w urzędach sprawy różnych ludzi, a także że jej brat Antoni pracuje w berlińskiej fabryce zabawek. Przedstawione argumenty nie przekonały prokuratora okręgowego, który wydał w tej sprawie decyzję odmowną³³. Z dokumentów wynika, że dopiero we wrześniu 1925 r. policja dotarła do podstawowych danych osób z otoczenia Romek, którymi należało się zainteresować³⁴.

W latach 1926–1927 r. nie prowadzono przeciw Romek żadnych dochodzeń³⁵. Podjęto je ponownie w 1928 r., już po włączeniu Policji Politycznej do Służby Śledczej. W tym też roku kobieta złożyła skargę na PP, że swoimi działaniami podrywa jej opinię i utrudnia zarobkowanie. Wystąpiła również do wojska o wyrażenie zgody na skup zbędnych przedmiotów wojskowych. Policja dowiedziała się o tym dzięki pismu od władz wojskowych zawierającemu wniosek o wydanie opinii na temat Romek³⁶.

W wytycznych dla toruńskiego Wydziału Śledczego z 28 listopada 1928 r. nadkom. Eugeniusz Strzelecki, naczelnik Pomorskiego Urzędu Śledczego³⁷, zwrócił uwagę, że Romek jest bardzo przebiegła i doskonale zna miejscowe uwarunkowania. Dlatego zalecił objęcie jej obserwacją i przeprowadzenie wywiadów, m.in. z osobami, które są z nią skonfliktowane³⁸. W odpowiedzi na to pismo 24 stycznia 1929 r. komendant PP na m. Toruń zameldował, że po wykonaniu czynności sprawdzających nie uzyskano żadnych obciążających ją informacji. Ustalono jedynie, że Romek posiada kamienicę o wartości około 120 tys. zł i biuro handlowe przy ul. Sukienniczej 2³⁹, a także że utrzymuje kontakty z żoną oficera WP Krzysiaka⁴⁰, który w 1930 r. popełnił samobójstwo. Dopiero wówczas w porozumieniu z władzami sądowymi policja wystąpiła o poufną (...) *cenzurę korespondencji nadchodzącej do Amalii vel Melani Romkowej*⁴¹.

W piśmie kierownika toruńskiego Wydziału Śledczego z 8 marca 1929 r. pojawia się stwierdzenie, że Romek uświadomiła sobie, że jest inwigilowana przez policję i wydana o niej negatywną opinię. Dlatego była bardzo ostrożna. Dopiero po dziewięciu latach obserwacji policja pozyskała poufne osobowe źródło informacji w otoczeniu Romek⁴².

³³ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo kierownika Ekspozytury Policji Politycznej w Toruniu, 23 I 1926 r., k. 57.

³⁴ APB, KPP m. T., sygn. 86, raport nr 134 wywiadowcy nr 3453, 24 IX 1925 r., np. k. 51.

³⁵ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo komendanta PP na m. Toruń, 20 VII 1928 r., s. 59.

³⁶ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo tajne, l.dz. 557/28, Tjn., [bd], s. 63.

³⁷ Naczelnik Urzędu Śledczego w Toruniu w latach 1927–1928. W latach 1928–1929 zajmował to samo stanowisko, ale w Krakowie. Zob. B. Sprengel, *Policja Państwowa...*, s. 196; K. Halicki, *Policja Polityczna...*, s. 459.

³⁸ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo, 28 XI 1928 r., k. 42.

³⁹ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo, 24 I 1929 r., k. 64.

⁴⁰ Informacja może dotyczyć mjr. dr. Stanisława Krzysika, internowanego na polecenie gen. Jana Władysława Hubischty w nocy z 13 na 14 V 1926 r. jako zwolennika Józefa Piłsudskiego. Generał Hubischta był dowódcą okręgu od 10 XI 1923 r. do 17 VII 1926 r. Zob. W. Rezmer, *Garnizon Torunia w latach 1920–1939*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, M. Biskup (red.), Toruń 2006, s. 238, 243.

⁴¹ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo kierownika Ekspozytury Policji Politycznej w Toruniu, s. 48.

⁴² APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu do Wydziału Śledczego KW PP w Toruniu, 8 III 1929 r., s. 68.

Stanisław Mittlener⁴³, naczelnik Urzędu Śledczego, polecił przesyłanie meldunków dotyczących sprawy Romek dwa razy w miesiącu. Formalnym uzasadnieniem była chęć skoordynowania podejmowanych działań, a w rzeczywistości chodziło prawdopodobnie o ich zintensyfikowanie. Mittlener zarzucił toruńskim policjantom, że nie doceniają znaczenia inwigilacji, a zwłaszcza obserwacji, dla poufnych dochodzeń, pozwalającej m.in. na ustalenie kontaktów i kryjówek. Stwierdził, że: *Lakoniczne zwroty w relacjach z wyników dochodzeń, jak: dotychczas nie stwierdzono nic konkretnego, nie ustalono itp. są niedopuszczalne i muszą wreszcie ustać. Zaznaczam, że podobnych sprawozdań zbudowanych na przesłankach zredagowanych sposobem mechanicznym na przyszłość przyjmować nie będą. Załatwianie podobnych spraw będą traktował jako lekceważenie moich wydanych poleceń*⁴⁴. Naczelnik Urzędu Śledczego dodał, że wiedza Romek o zainteresowaniu policji jej osobą nie zwalnia Wydziału Śledczego z obowiązku jej dalszego inwigilowania. Zezwolił na rezygnację z obserwowania Romek tylko w przypadku zaistnienia ryzyka dekonspiracji. Wskazał ponadto, że raporty na jej temat muszą zawierać informacje o jej kontaktach wojskowych i cywilnych, podróżach, pobytach w lokalach, działalności zawodowej i prowadzonych rozmowach. Prawdopodobnie z jego polecenia obserwowano kobietę w dniach 25–29 kwietnia 1929 r., co nie przyniosło jednak rezultatów⁴⁵. Ponownej obserwacji poddano ją, jak się wydaje, dopiero w lipcu i wrześniu 1929 r.⁴⁶

W 1930 r. policja nadal interesowała się Amalią, ale podejmowane działania w dalszym ciągu nie przynosiły wyników. Podejrzenia o szpiegostwo opierały się bowiem na słabych podstawach, takich jak przedwojenne narzeczeństwo z niemieckim oficerem, interesowność w sprawach materialnych i posługiwanie się językiem niemieckim w kręgu znajomych⁴⁷. Dodatkowym powodem inwigilacji było zamieszkiwanie u niej w 1926 r. jej brata Antoniego. Tym ostatnim PP zainteresowała Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII w Toruniu. Dopiero w piśmie z 1932 r. przyznano, że na związek Romek z oficerem armii niemieckiej Hoffmanem nie zgadzali się jego zwierzchnicy. Z tego powodu złożył on dymisję, a następnie wyjechał do kolonii niemieckiej w Afryce, gdzie poległ. To zdecydowanie zmienia akcentowaną od 1920 r. rolę tego związku jako ważnej przesłanki do objęcia Amalii inwigilacją. Również w 1932 r. potwierdzono, że do 1925 r. kierowano przeciwko niej do sądu sprawy, które były umarzane z powodu braku dowodów. To jeszcze jedno dowód braku profesjonalizmu toruńskiej Policji Politycznej.

⁴³ Naczelnik Urzędu Śledczego w Toruniu w latach 1928–1937. Zob. B. Sprengel, *Policja Państwowa...*, s. 194; K. Halicki, *Policja Polityczna...*, s. 456.

⁴⁴ APB, KPP m. T., sygn. 86, tajne pismo S. Mittlenera do kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu, 13 IV 1929 r., k. 69.

⁴⁵ APB, KPP m. T., sygn. 86, notatki z obserwacji, k. 70–71; pismo z Wydziału Śledczego KPP m.st. Warszawy do Urzędu Śledczego w Toruniu, 15 V 1929 r., k. 73.

⁴⁶ APB, KPP m. T., sygn. 86, raport wywiadowcy nr 1671, 18 VII 1929 r., k. 75; pismo podkom. Stanisława Szmytkowskiego do Urzędu Śledczego w Toruniu, 22 VII 1929 r., k. 78; raport wywiadowcy nr 1671, 19 IX 1929 r., k. 79.

⁴⁷ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo podkom. Stanisława Szmytkowskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do starosty grodzkiego w Toruniu, 20 XI 1930 r., k. 88.

Co prawda w 1925 r. zaniechano ścisłej inwigilacji, ale nadal interesowano się Amalią, podobnie jak jej bratem⁴⁸.

Dopiero 14 grudnia 1932 r. kom. Tadeusz Witkowski⁴⁹, w czasie przesłuchania pewnej torunianki, dowiedział się, że Romek miała skraść adiutantowi gen. dyw. Mieczysława Norwida-Neugebauera⁵⁰ jakieś dokumenty. Z tego powodu adiutant miał popełnić samobójstwo. Kobieta zeznała również, że Romek mieli odwiedzać jacyś ludzie z Tczewa i Gdańska⁵¹. Dnia 21 grudnia 1932 r. jeden z wywiadowców dowiedział się od nauczycielki języka francuskiego, że Romek kilka razy prosiła ją o zapoznanie jej z żoną gen. dyw. Leonarda Skierskiego⁵². W 1934 r. zweryfikowano wcześniejsze ustalenia dotyczące Amalii. Stwierdzono, że jej narzeczony nie podał się do dymisji, ale zgodził się przenieść do jednostki wojskowej zlokalizowanej w kolonii w Afryce, a Romek wyjechała do Anglii nie na początku wojny, ale na początku 1914 r. W 1934 r. policja niemal wprost przyznała się do brak możliwości udowodnienia jej nawet nadużyć gospodarczych. W piśmie z 30 czerwca 1934 r. podkom. Władysław Chełmiński, kierownik Wydziału Śledczego Komisariatu I PP w Toruniu, pisze o Romek, że (...) *prowadziła różne interesy handlowe, które nie zawsze charakteryzują się solidnością i sumiennością kupiecko-handlową, wchodząc niejednokrotnie w kolizję z prawem, lecz wymieniona dzięki swoim znajomościom i sprytowi umiała się obronić*. W odniesieniu do jej brata potwierdzono, że do czasu powrotu do Niemiec w 1932 r. zakładał hodowle pieczarek zawsze w pobliżu jednostek wojskowych i poligonów. Według ustaleń władz wojskowych Antoni Romek do 1925 r. służył w Reichswehrze, z której był jedynie urlopowany. Policja wiedziała również o tym, że Amalia zamierza wyjechać do Niemiec⁵³. Z kolei w lipcu 1934 r. uzyskano informację, że pomimo braku paszportu Romek była w Rumunii jako kierowca samochodu niemieckiego konsulatu. Podczas weryfikacji tej wiadomości ustalono, że faktycznie ma prawo jazdy. Ponadto ustalono, że bardzo niepokoi się o los brata Antoniego, który przyjaźnił się z pochodzącymi z Torunia

⁴⁸ APB, KPP m. T., pismo kom. Tadeusza Witkowskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu, k. 105–107.

⁴⁹ Komisarz Tadeusz Witkowski od 4 IV 1932 r. do 11 XII 1933 r. był kierownikiem Wydziału Śledczego w Toruniu. Od 11 VI 1934 r. pracował w Urzędzie Stołecznym m. st. Warszawy. Następnie został kierownikiem Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego w Bydgoszczy. Zob. B. Sprengel, *Policja Państwowa...*, s. 197.

⁵⁰ Generał dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer od 28 IV 1932 r. do 12 X 1935 r. był w Toruniu inspektorem armii. Zob. W. Rezmer, *Garnizon Torunia...*, s. 237; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Szczecin 2012, s. 593–595.

⁵¹ APB, KPP m. T., z sygn. 86, apiska dochodzeniowa kom. Tadeusza Witkowskiego, 14 XII 1932 r., k. 111.

⁵² APB, KPP m. T., sygn. 86, raport wywiadowcy, 22 XII 1932 r., k. 112. Żona gen. L. Skierskiego była jedną z założycielek toruńskiego Bractwa Prawosławnego. Zob. M. Wojciechowski, *Mniejszości narodowe w Toruniu w okresie międzywojennym (1920–1939)*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, M. Biskupa (red.), Toruń 2006, s. 226.

⁵³ APB, KPP m. T., sygn. 86, pismo podkom. Władysława Chełmińskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do starosty grodzkiego w Toruniu, 30 VI 1934 r., k. 113–114.

bojówkarzami SA (*Sturmabteilung*), zamordowanymi w czasie nocy długich noży⁵⁴. Materiał konfidencyalny na temat wyjazdu Romek do Rumunii nie wystarczył do wszczęcia dochodzenia, ponieważ wiarygodny informator nie wystąpiłby w charakterze świadka i nie zdołano by potwierdzić tej informacji z innych źródeł⁵⁵.

W dokumentach sprawozdawczych sporządzanych co kilka lat powtarzano podstawowe dane osobopoznawcze o Romek i dodawano najnowsze ustalenia. Na podstawie tych materiałów można wysnuć wnioski o doraźności podejmowanych działań, braku wykorzystania procesowego lub operacyjnego pozyskanych informacji o popełnionych nadużyciach i to bez wyjaśnienia powodów takiego postępowania. Nie wiadomo, czy przemawiały za tym względy operacyjne, czy też brak możliwości zgromadzenia materiału dowodowego, ponieważ informacje zamieszczane w tych dokumentach mają charakter niepełny. Nie ustalono również, dlaczego inwigilacja osoby podejrzewanej o szpiegostwo była prowadzona nie w sposób ciągły, tylko dorywczo. Najbardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie, że działania podejmowano ze względu na polecenie władz zwierzchnich z Poznania, w przekonaniu, że nie rokują one pozytywnie, ale przełożonym nie można odmówić. Kolejnym wytłumaczeniem mogą być braki kadrowe, zaabsorbowanie innymi zadaniami służbowymi, które miały szanse dać lepsze wyniki, oraz zmiany organizacyjne polegające na przekształceniu Wydziału IV D w Wydział Informacyjny, następnie w Policję Polityczną i w końcu na wcieleniu tej ostatniej do Służby Śledczej. Takie zmiany wymuszają weryfikację priorytetów i mają negatywny wpływ na stabilność zasobów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Komenda Policji Państwowej m. Torunia, sygn. 86:

- notatka Kornela Stejki, 19 XI 1920 r., k. 20a;
- notatki z obserwacji, k. 70–71;
- odpis pisma do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, k. 18 (nie-datowane i niepodpisane);
- odpis pisma L.A. Bergera do Sądu Powiatowego w Toruniu, 16 VII 1925 r., s. 24–25;
- odpis z odpisu do zadania wywiadowczego nr 54, 14 VII 1920 r., k. 1;
- pismo, 22 IX 1925 r., k. 44–46;
- pismo, 28 XI 1928 r., k. 42;
- pismo, 24 I 1929 r., k. 64;

⁵⁴ APB, KPP m. T. , sygn. 86, pismo podkom. Władysława Chełmińskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do starosty grodzkiego w Toruniu, 6 VII 1934 r., k. 119.

⁵⁵ APB, KPP m. T. , sygn. 86, pismo podkom. Władysława Chełmińskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu, 19 VII 1934 r., k. 121.

- pismo do „Szanownego Prezydium w Toruniu”, s. 28a (niedatowane i niepodpisane);
- pismo Ekspozytury Policji Politycznej w Tczewie, 17 VII 1925 r., k. 34;
- pismo kierownika Ekspozytury Policji Politycznej w Toruniu, 23 I 1926 r., k. 57;
- pismo kierownika Ekspozytury Policji Politycznej w Toruniu, s. 48;
- pismo kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu do Wydziału Śledczego KW PP w Toruniu, 8 III 1929 r., s. 68;
- pismo komendanta PP na miasto Toruń, 20 VII 1928 r., k. 59;
- pismo kom. Tadeusza Witkowskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu, k. 105–107;
- pismo podkom. Władysława Chełmińskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu, 19 VII 1934 r., k. 121;
- pismo podkom. Władysława Chełmińskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do starosty grodzkiego w Toruniu, 30 VI 1934 r., k. 113–114;
- pismo podkom. Władysława Chełmińskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do starosty grodzkiego w Toruniu, 6 VII 1934 r., k. 119;
- pismo podkom. Stanisława Szmytkowskiego, kierownika Wydziału Śledczego Komisariatu I Głównego PP w Toruniu, do starosty grodzkiego w Toruniu, 20 XI 1930 r., k. 88;
- pismo podkom. Stanisława Szmytkowskiego do Urzędu Śledczego w Toruniu, 22 VII 1929 r., k. 78;
- pismo Zygmunta Panowicza, szefa Agentury IV D w Toruniu, 31 X 1920 r., s. 5, 17;
- pismo z Wydziału Śledczego KPP m.st. Warszawy do Urzędu Śledczego w Toruniu, 15 V 1929 r., k. 73;
- raport, 2 XII 1920 r., k. 26;
- raport, 30 VII 1925 r., s. 26;
- raport nr 133 wywiadowcy nr 3453, 21 IX 1925 r., k. 36–37;
- raport nr 134 wywiadowcy nr 3453, 24 IX 1925 r., np. k. 51;
- raport wywiadowcy nr 1671, 18 VII 1929 r., k. 75;
- raport wywiadowcy, 22 XII 1932 r., k. 112;
- raport wywiadowcy nr 1671 z 19 IX 1929 r., k. 79;
- tajne pismo, 17 XI 1920 r., k. 15–16, 21;
- tajne pismo, niedatowane, l.dz. 557/28, Tjn., s. 63;
- tajne pismo S. Mittlenera do kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu, 13 IV 1929 r., k. 69;
- tajne pismo do kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu, l.dz. 557/28, k. 63;
- zapiska dochodzeniowa kom. Tadeusza Witkowskiego, 14 XII 1932 r., k. 111.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 39, Ekspozytura Wydziału IV-D, wykaz służbowy.

Publikacje zwarte i artykuły

Gulczyński A., *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1922, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

- Halicki K., *Policja Polityczna w województwie pomorskim w latach 1920–1939*, Łódź 2015, Księży Młyn.
- Olstrowski P., *Oświata polska i niemiecka w Toruniu w latach 1920–1939*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, M. Biskup (red.), Toruń 2006, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu.
- Pawłowski J., Zawada P., *Martyrologia policjantów Policji Państwowej województwa pomorskiego*, Bydgoszcz 2019, Urząd Marszałkowski w Toruniu, w druku.
- Sprengel B., *Policja Państwowa w Toruniu (1920–1939)*, Toruń 1999, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sprengel B., *Posterunek ostatniej szansy. Policja Państwowa i przestępczość w Chełmży w latach 1920–939*, Toruń 2007, Wydawnictwo Naukowe Grado.
- Rezmer W., *Garnizon Torunia w latach 1920–1939*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, M. Biskup (red.), Toruń 2006, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu.
- Wojciechowski M., *Mniejszości narodowe w Toruniu w okresie międzywojennym (1920–1939)*, w: *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, M. Biskup (red.), Toruń 2006, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu.
- Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Szczecin 2012, Oficyna Wydawnicza RYTM.

Abstrakt

Sprawa Amalii Romek jest przykładem wieloletniej inwigilacji osoby podejrzewanej przed wojną o współpracę z niemieckim wywiadem z powodu powiązań rodzinnych i prowadzonego trybu życia. Pokazuje słabe przygotowanie i umiejętności kontrwywiadowcze Policji Państwowej.

Słowa kluczowe: inwigilacja, kontrwywiad, Policja Państwowa.

Abstract

The Amalia Romek matter it's of many years' surveillance a people, who is suspected of collaboration with German intelligence. Hers suspected cause was with contact family and life style. The article demonstration too Polish State Police poor preparation and skill.

Keywords: surveillance, counter-intelligence, State Police.

BEATA MAĆCIOR-MAJKA

Przygotowanie mobilizacyjne Policji Państwowej II RP na przykładzie województwa krakowskiego

Preparations for mobilization of the State Police of the Second Polish Republic based on the example of the Kraków Voivodeship

Zgodnie z definicją plan mobilizacyjny to zespół dokumentów i przedsięwzięć opracowanych w czasie pokoju, pozwalający na planowe przestawienie potencjału państwa, zwłaszcza jego sił zbrojnych, z warunków pokojowych na wojenne, przewidujących możliwość przeprowadzenia mobilizacji częściowej lub powszechnej. Opracowywanie planów mobilizacyjnych leży przede wszystkim w kompetencjach sztabów generalnych¹. Z oczywistych względów są to dokumenty, którymi wywiady obcych państw interesują się w sposób szczególny.

W latach 30. XX w. w Polsce przygotowaniem mobilizacyjnymi była objęta także Policja Państwowa (dalej: PP). Sytuacja PP była o tyle skomplikowana, że jej działania w tym zakresie zależały od władz administracji ogólnej. Instrukcja mobilizacyjna obligująca te władze ściśle określała zadania i obowiązki starostów powiatowych w razie przygotowań mobilizacyjnych. Wskazano w niej m.in. sytuacje, w których obowiązkiem starostów było opracowanie i zdeponowanie w powiatowym elaboracie mobilizacyjnym zarządzeń dla komendantów PP (powiatowych, kierowników komisariatów i posterunków). Te wytyczne miały im zostać doręczone w przypadku rozpoczęcia konkretnej akcji².

¹ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2 (K–Q), J. Bordziłowski (red.), Warszawa 1970.

² Archiwum Narodowe (AN) w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie,teczka 29/206, pismo wojewody krakowskiego do starostów powiatowych, prezydenta miasta Krakowa, starosty grodzkiego w Krakowie oraz komendanta wojewódzkiego PP w Krakowie, 17 IV 1934 r., brak paginacji. W piśmie wojewoda przypomina, na podstawie zarządzeń z 23 XII 1932 r. i 9 I 1933 r., o konieczności udostępniania powiatowym komendantom PP wszelkich danych z opracowanych planów mobilizacyjnych w celu uaktualnienia policyjnych planów mobilizacyjnych.

Jednak – jak słusznie zauważył komendant wojewódzki PP w Krakowie w piśmie skierowanym do Komendy Głównej PP w Warszawie³ – organy policji już w czasie pokoju muszą być świadome czekających je zadań, aby przełożeni odpowiedzialni za ich realizację mogli właściwie oszacować liczbę oficerów i szeregowych niezbędnych do ich wykonania oraz mogli opracować racjonalny plan podziału służby, pomocny zwłaszcza w przypadku realizowania kilku czynności równocześnie. Z tych właśnie powodów przełożeni z PP – zgodnie z zarządzeniem KG PP nr 148 z 9 lipca 1932 r. dotyczącym zadań kierowników jednostek policyjnych w przygotowaniach mobilizacyjnych – żądali od władz administracji ogólnej udostępnienia potrzebnych im danych zawartych w powiatowych planach mobilizacyjnych, aby ująć je w specjalnych elaboratach mobilizacyjnych przeznaczonych dla wszystkich jednostek policyjnych. Elaboraty miały zawierać wytyczne dotyczące:

- bezpieczeństwa i unieruchomienia osób i stowarzyszeń,
- świadczeń (kontroli),
- ochrony (organizacji oddziałów i ochrony pośredniej),
- wycofania i rozmieszczenia jednostek policyjnych,
- akcji podejmowanych na wypadek obrony przeciwlotniczej biernej.

Aby zapobiec sprzecznościom w policyjnych elaboratach mobilizacyjnych i elaboratach powiatowych władz administracji ogólnej, Urząd Wojewódzki w Krakowie wydał zarządzenie dotyczące konieczności uzgadniania zawartości wszelkich opracowań policyjnych przed ich wysłaniem do posterunków PP. Nie do końca rozwiązywało to problem, gdyż elaboraty były na bieżąco przerabiane i aktualizowane, co oznaczało, że równie często należało dokonywać uzgodnień. Komendant wojewódzki PP w Krakowie zaproponował uregulowanie tej kwestii za pomocą ogólnej instrukcji mobilizacyjnej dla PP wydanej przez władze centralne i przekazanie jej wszystkim powiatowym władzom administracji ogólnej. Jego zdaniem byłoby to remedium na dwutorowość działań⁴. W swoim piśmie zwrócił on uwagę na jeszcze jeden trywialny, ale istotny aspekt. Otóż elaboraty mobilizacyjne były zdeponowane w komisariatach i na posterunkach policyjnych, a komendanci powiatowi nie dysponowali żadnymi innymi egzemplarzami. To komplikowało możliwość ich uaktualniania. Aktualizowanie odbywało się na podstawie pisemnych poleceń, co prowadziło do znacznego zwiększenia liczby czynności biurowych wykonywanych przez pracowników komend powiatowych, które były nieprzygotowane do tego zadania pod względem etatowym. Co więcej, ten system nie dawał pewności, że uaktualnienia będą właściwie interpretowane i prawidłowo wprowadzane. Sytuacja komplikowała się jeszcze bardziej w przypadku nieobecności komendantów powiatowych, gdyż zastępujący ich szeregowi policjanci nie mieli odpowiednich uprawnień. W związku z tym komendant wojewódzki zaproponował, aby elaboraty mobilizacyjne były zdeponowane w komendach powiatowych, a do komisariatów i posterunków były rozsyłane tylko w przypadku konkretnej akcji (działań). Jego zdaniem zdecydowanie

³ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, teczka 29/206, pismo do KG PP w sprawie przygotowania mobilizacyjnego Policji Państwowej, 1 VI 1934 r., bez paginacji.

⁴ Tamże.

zmniejszyłoby to liczbę sporządzanych wyciągów i wykazów, uprościło czynności biurowe i ułatwiło uaktualnianie. Pismo było konsekwencją opracowania dotyczącego zadań mobilizacyjnych PP, sporządzonego – według komendanta wojewódzkiego PP w Krakowie – na ustne żądanie Referatu Bezpieczeństwa Wojennego Dowództwa Okręgu Korpusu (dalej: DOK) nr V w Krakowie i przekazanego 3 kwietnia 1934 r. Można przypuszczać, że to zadanie nastręczyło krakowskiej policji wiele trudności. Dlatego po jego wykonaniu komendant przesłał swoje uwagi do KG PP wraz z odpisem opracowania przygotowanego dla władz wojskowych. Opracowanie, datowane na 17 kwietnia 1934 r.⁵, przedstawiało faktyczny stan przygotowań PP do mobilizacji. Zawierało zestawienie podjętych czynności oraz informacje o rzeczywistym stanie etatowym wszystkich jednostek policji województwa krakowskiego i przewidywanym zapotrzebowaniu, niezbędnym do dobrego przygotowania.

W sferze bezpieczeństwa publicznego zakładano, że posterunki PP w Wieliczce i Skawinie oraz posterunki PP położone przy liniach kolejowych, a więc w Bieżanowie, Prokocimiu, Bronowicach, Zabierzowie, Borkach Fałeckich, Zelczynie, Bieńczycach i Kocmyrzowie, będą utrzymywać całodobowy dyżur przez cały czas osłony oraz przynajmniej w pierwszych dniach mobilizacji powszechnej. Ten dyżur był konieczny ze względu na stan gotowości policji na posterunkach oraz przewidziane zadania mobilizacyjne, a przede wszystkim z powodu obowiązku informowania władz administracji ogólnej i wojskowej o przebiegu akcji mobilizacyjnej. Miały o tym decydować także względy bezpieczeństwa publicznego oraz konieczność przyjmowania zarządzeń władz. Obliczono, po przyjęciu za podstawę ośmiogodzinnej służby, że każdy posterunek potrzebuje trzech szeregowych policjantów w celu utrzymania stanu pogotowia i pełnienia służby telefonicznej.

Zgodnie z planem obchodów (patroli), przygotowanym przez komendanta powiatowego PP, a opartym na zarządzeniach powiatowych władz administracji ogólnej oraz rozkazach komendantów garnizonów dotyczących bezpieczeństwa wojennego, miały być delegowane stałe służby patrolowe. Ich zadaniem było zapobieganie akcjom dywersyjno-szpiegowskim, akcjom sabotażowym na drogach publicznych, nielegalnej sprzedaży sortów wojskowych, niedozwolonej sprzedaży alkoholu oraz dezercji. Policjanci mieli także zwalczać akcje antypaństwowe organizowane z inicjatywy tzw. elementu wywrotowego, przeszkody w sprawnym wykonywaniu przez ludność obowiązków, a także kontrolować czynności realizowane przez gminy, a wynikające z zarządzeń starostwa. Patrole miały być wysyłane codziennie, do wszystkich gmin znajdujących się w rejonie danego posterunku PP. Według szacunków każdy posterunek obejmował od 6 do 12 gmin. Dla każdego z nich przewidziano od dwóch do trzech służb patrolowych, po 10–12 godzin każda. W elaboratach mobilizacyjnych te służby połączono ze służbami specjalnymi, niezbędnymi do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa na dworcach kolejowych. Nie rozwiązywało to jednak problemu współpracy PP z władzami kolejowymi.

⁵ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie,teczka 29/206, pismo z Komendy Wojewódzkiej PP w Krakowie do Referatu Bezpieczeństwa Wojennego DOK nr V w Krakowie, 17 IV 1934 r., bez paginacji.

Zdaniem autora na ważniejszych dworcach kolejowych należało zapewnić stałą służbę policyjną, przynajmniej w okresie wzmożonego ruchu rezerwistów, ze względu na obowiązek kontrolowania dokumentów mobilizacyjnych oraz uprawnień osób wojskowych i cywilnych do ewentualnego skorzystania z przejazdu kolejami od drugiego dnia mobilizacji. Do pełnienia służby patrolowej każdy posterunek potrzebował minimum trzech szeregowych. Z kolei działania związane z unieruchamianiem osób i stowarzyszeń w 11 miejscowościach powiatu krakowskiego wymagały zaangażowania dziesięciu szeregowych z sześciu posterunków PP. Tylu było niezbędnych, aby aresztowanie lub internowanie osób oraz ich przetransportowanie mogło przebiec sprawnie. Według skromnych szacunków do wszystkich wyżej opisanych działań było potrzebnych 117 funkcjonariuszy PP.

Natomiast akcjami związanymi z asystowaniem normalnym i alarmowym Komisji Poboru Koni (dalej: KPK) miało być zainteresowanych w powiecie krakowskim dziewięć posterunków PP na ogólną liczbę 20 działających KPK i 65 dni ich urzędowania. Przy założeniu minimalnego zapotrzebowania, to znaczy służby dwóch szeregowych policjantów przez 10 godzin dziennie, wymagało to udziału 20 funkcjonariuszy na czas ewentualnej osłony mobilizacji powszechnej.

Coś tak kontrowersyjnego, jak – eufemistycznie rzecz ujmując – dopilnowanie świadczeń osobistych i rzeczowych, szczególnie w okresie mobilizacji powszechnej, wymagało wykorzystania służb specjalnych. Wykonanie zadania bez asysty policyjnej było raczej niemożliwe, a co najmniej trudne, ze względu na naturalny opór społeczny. Z powodu braków kadrowych to zadanie przypisano w elaboracie mobilizacyjnym zwykłym służbom bezpieczeństwa. Mogło to doprowadzić – jak to ujęto w opracowaniu – do nieprzyjemnych konsekwencji. W przypadku konieczności zatrzymania wskazanej osoby funkcjonariusze zaangażowani w tę akcję nie mogliby jednocześnie zabezpieczać odbioru świadczeń. Do wykonywania tych zadań przewidziano 54 szeregowych policjantów.

W realizację zadań związanych z ochroną miało być zaangażowanych siedem posterunków PP, przy założeniu, że jeden posterunek będzie zapewniał dwa oddziały ochrony, przy minimalnym składzie wynoszącym dwóch funkcjonariuszy oraz po jednym kierowniku do stałego, codziennego nadzoru nad podejmowanymi działaniami.

Ponadto PP miała być zaangażowana w akcję powoływania drużyn obrony przeciwlotniczej biernej w Wieliczce i Skawinie oraz kontrolować stawiennictwo w przypadku alarmu. Przewidywano, że do wykonania tego zadania będzie potrzebnych czterech funkcjonariuszy.

Po dokonaniu szacunkowych wyliczeń i zestawieniu ich ze stanem kadrowym na dzień sporządzenia opracowania, tj. 17 kwietnia 1934 r., okazało się, że w województwie krakowskim trzeba zwiększyć stan osobowy PP o 100 proc. Zgodnie z przygotowanym opracowaniem mobilizacyjnym do wykonania wszystkich przewidzianych zadań było potrzebnych minimum 200 osób, podczas gdy służbę w PP pełniło wówczas 100 funkcjonariuszy. Jak wskazano w omawianym opracowaniu, najlepszym sposobem uzupełnienia kadr PP byłoby powołanie do służby w korpusie bezpieczeństwa specjalnych rezerw wydzielonych z najmłodszych roczników. Służbę odbywaliby w dywizjonach

żandarmerii, w których mogliby przejść praktyczne przeszkolenie w służbie policyjnej, zgodne z programem kursów policyjnych. Nie brano pod uwagę powoływania do służby w PP przedstawicieli służb drogowych, leśnych czy też członków straży gminnej. Tłumaczono to słabszą sprawnością fizyczną i brakiem dyscypliny wojskowej tych osób oraz ich mniejszą umiejętnością przyswajania wiedzy zawartej w aktach prawnych.

Akta mobilizacyjne miały bardzo duże znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego, dlatego Komenda Główna Policji poleciła ich skontrolowanie za lata 1922–1932 we wszystkich komendach powiatowych województwa krakowskiego. Chciano sprawdzić stan faktyczny, a więc ich ewidencję i aktualność. Jak wynikało z pisma komendanta wojewódzkiego PP do podległych jednostek, wyniki kontroli okazały się bardzo złe. Stwierdzono nie tylko braki akt mobilizacyjnych i tajnych, lecz także luki w prowadzeniu dzienników korespondencyjnych, a nawet brak samych dzienników. To ostatnie miało związek z ich przechowywaniem w miejscach nieprzystosowanych do tego, na strychach i w piwnicach, czego skutkiem było ich zniszczenie przez myszy i szczury. Wprawdzie właściwi terytorialnie komendanci powiatowi przeprowadzali kontrole w podlegających im komisariatach i posterunkach, jednak ich jakość – jak zauważył komendant wojewódzki – budziła zastrzeżenia. Komendanci powiatowi nie zwracali uwagi na błędy i braki w dokumentacji. Na niektórych posterunkach spisy zdawczo-odbiorcze akt mobilizacyjnych były prowadzone w sposób tak automatyczny (a czasami wręcz bezmyślny), że po ich przeanalizowaniu nie było możliwe wyjaśnienie przyczyn zaginięcia zarządzeń, nawet tych bardzo ważnych dla obronności państwa. Jednak – ze względu na brak uregulowań dotyczących prowadzenia biurowości mobilizacyjnej – Komenda Główna zdecydowała o ukaraniu tylko nielicznych komendantów powiatowych. Przy tej okazji komendant wojewódzki przestrzegł ich, że w przyszłości konsekwencje za niedopełnienie obowiązków będą znacznie dotkliwsze, zgodnie z obowiązującymi przepisami *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa*⁶. Na jego podstawie komendant wojewódzki uznał, że od tego momentu – przy skrupulatnym prowadzeniu biurowości i przestrzeganiu odpowiednich unormowań prawnych – w aktach mobilizacyjnych nie mogą pojawić się żadne braki. Ponadto zalecił komendantom powiatowym prowadzenie poufnych wywiadów, dzięki którym mieliby większą wiedzę o wartości moralnej i służbowej podległych im funkcjonariuszy. W ten sposób chciano zapobiec ujawnianiu informacji o stanie przygotowań mobilizacyjnych, tak istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa⁷.

Fatalne wyniki kontroli dotyczącej ewidencji akt mobilizacyjnych za lata 1922–1932 zmusiły Komendę Główną PP do podjęcia działań naprawczych. W tej właśnie sprawie komendant wojewódzki 5 września 1935 r. przesłał pismo do Komendy PP miasta Krakowa i podległych mu komend powiatowych. Zostało ono sporządzone na podstawie

⁶ DzU z 1934 r. nr 94 poz. 851.

⁷ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, teczką 29/206, pismo z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych w sprawie przeprowadzonej kontroli akt mobilizacyjnych za lata 1923–1932, 25 III 1935 r., bez paginacji.

okólnika nr 1730 Komendy Głównej PP z 12 czerwca 1935 r., zmienionego następnie na rozkaz komendanta wojewódzkiego nr 58 z 17 czerwca 1935 r., zgodnie z którym dzienniki ewidencyjne dotyczące wspomnianych roczników miały zostać przesłane z komisariatów i posterunków do składnic komend powiatowych. W związku z tym komendant wojewódzki wydał 26 sierpnia 1935 r. stosowne zarządzenie, które znalazło odzwierciedlenie w omawianym piśmie. Wynikało z niego, że należy:

- po raz ostatni ustalić, które z akt mobilizacyjnych wydanych w latach 1922–1932 przez komendy powiatowe podległym jednostkom są nieaktualne, i je wybrakować;
- zebrać aktualne akty mobilizacyjne i ułożyć według roczników, a w każdym roczniku według kolejności wpływu do dziennika podawczego. Akta powinny zostać zszyte i włączone do jednego opisanego segregatora;
- sporządzić dla każdego segregatora stosowny spis według przygotowanego wzoru;
- w dziennikach podawczych za lata 1922–1932 czerwonym kolorem zanotować w wolnych rubrykach przy każdym odnośnym akcie, gdzie on się znajduje⁸.

Wspomniane pismo komendanta wojewódzkiego PP w Krakowie do Komendy Głównej PP z 1 czerwca 1934 r. wraz z załączonym odpisem opracowania adresowanego do Referatu Bezpieczeństwa Wojennego DOK nr V w Krakowie nie pozostało bez echa. W kolejnym piśmie, z 30 marca 1936 r., adresowanym do Komendy PP miasta Krakowa i komend powiatowych województwa krakowskiego komendant wojewódzki informował, że Komenda Główna przystąpiła do wzmacniania (uzupełniania) PP rezerwistami Wojska Polskiego na wypadek zagrożenia wojną. Aby to zadanie zrealizować właściwie, należało przygotować dane dotyczące stanu faktycznego i ewentualnego zapotrzebowania⁹. W związku z tym komendant polecił, na podstawie rozkazu KG nr 41 z 24 marca 1936 r., żeby takie zapotrzebowanie sporządzić zgodnie z przesłanym wzorem załączonym do wytycznych. Wskazał, że podstawą obliczeń powinien być stan mobilizacji powszechnej, gdyż to kryterium umożliwi określenie maksymalnego zapotrzebowania, niezbędnego do wykonania przez Policję wszystkich nałożonych na nią zadań. Podkreślił też, że obliczenia dotyczące mobilizacji mają odzwierciedlać rzeczywistość, a nie fikcyjne lub przesadne potrzeby. Następnie stwierdził, że przygotowanie wykazów będzie wymagało współpracy z powiatowymi władzami administracji ogólnej i w tym celu Urząd Wojewódzki wyda stosowne dyspozycje. Zapotrzebowanie musi być bowiem uzgodnione z referatami mobilizacyjnymi i bezpieczeństwa, a także zaaprobowane przez starostę. Wszelkie rozbieżności miały zostać opisane albo na odwrocie karty z zapotrzebowaniem, albo na oddzielnym arkuszu. Aby zaakcentować duże znaczenie wykazów personalnych (tj. dotyczących zapotrzebowania na ludzi) przygotowywanych dla Komendy Głównej, komendant wojewódzki stwierdził, że ich dokładność będzie

⁸ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, teczka 29/206, pismo z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych, dotyczące ujęcia w ewidencji akt mobilizacyjnych za lata 1922–1932, 5 IX 1935 r., bez paginacji.

⁹ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, teczka 29/206, pismo z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych, dotyczące wzmocnienia Policji, sporządzenia zapotrzebowania, 30 III 1936 r., bez paginacji.

kryterium oceny inteligencji osób je sporządzających oraz sprawdzianem ich stosunku do kwestii obrony państwa, czyli *de facto* – miernikiem patriotyzmu. W tym kontekście zaznaczył także, że wykorzystanie rezerwistów oraz zawodowych policjantów do wykonania określonych czynności mobilizacyjnych opisanych w zapotrzebowaniu nie odgrywa żadnej roli. Ta sprawa zostanie bowiem uregulowana w oddzielnej instrukcji, w której będzie określony sposób przydziału rezerw, ich powoływanie, a także wyszkolenie. Ponadto podkreślił, że przy szacowaniu zapotrzebowania nie należy brać pod uwagę delegacji i przesunięć osobowych na konkretnych stanowiskach, wykazywanych przez miejscową komendę, a jedynie operować stanem faktycznym i wskazać konkretne zapotrzebowanie na rezerwistów.

Oprócz informacji na temat stanu osobowego Komenda Główna PP była zainteresowana także sprawą magazynów, w których miałyby być zdeponowany ekwipunek rezerwistów. Mogłyby to być pomieszczenia w budynkach komend powiatowych bądź na posterunkach (komisariatach) a w pewnych okolicznościach – na posterunkach w miastach (tych, które nie były jednocześnie siedzibą komendy powiatowej, np. Oświęcim, Dębica, Pilzno), albo w pomieszczeniach wynajętych specjalnie w tym celu. Zobowiązano zatem komendantów powiatowych do przygotowania wykazów jednostek policyjnych (komend powiatowych, komisariatów i posterunków), które miały siedziby w miastach, oraz określenia, czy dysponują pomieszczeniami nadającymi się na magazyny. Jeżeli tak, komendanci mieli sporządzić ich dokładny opis. Na wykonanie tego polecenia, tj. przygotowania wykazów zapotrzebowania osobowego oraz danych dotyczących magazynów, komendant wojewódzki dał czas do 25 kwietnia 1936 r., przy czym określił ten termin jako nieprzekraczalny.

Za podstawę obliczania liczby policjantów potrzebnych do wykonywania zadań mobilizacyjnych określonych w elaboracie miały służyć, jak zaznaczono w wytycznych¹⁰, odpisy terminarzy czynności znajdujące się w komendach powiatowych – w odniesieniu do posterunków i komisariatów, bądź oryginały – w odniesieniu do tych komisariatów, które według uznania komendy powiatowej i miasta zostaną zobligowane do samodzielnego opracowania zapotrzebowania. Słusznie zwrócono uwagę w wytycznych, że terminarze czynności zostały opracowane – co oczywiste – przeważnie pod kątem realnego operowania stanem pokojowym szeregowych. W związku z tym przy opracowywaniu zapotrzebowania na rzecz planu mobilizacyjnego należało o tym pamiętać i uwzględnić zdecydowanie szerszy zakres zadań dla służby.

Wytyczne, opracowane bardzo szczegółowo, dotyczyły wszystkich czynności, które na czas wojny miały wejść w zakres obowiązków PP. Definiowały one również sposób obliczania zapotrzebowania personalnego do wykonania każdej z tych czynności. W pierwszej rubryce miały zostać wyszczególnione wszystkie jednostki posiadające elaboraty mobilizacyjne. Druga rubryka dotyczyła spraw bezpieczeństwa. Rozdzielono ją na dwa podpunkty, osobno traktując wsie i miasta. W przypadku wiosek zakładano,

¹⁰ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, teczka 29/206, wytyczne do pisma z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych, dotyczące wzmocnienia Policji, sporządzania zapotrzebowania, 30 III 1936 r., bez paginacji.

że bezpieczeństwo będą zapewniały patrole (obchody). Podczas tras po osiedlach i gromadach każdy z nich miał określone zadania do realizacji. Obejmowały one:

- wzmożoną służbę bezpieczeństwa wojennego,
- zwiększenie ochrony pośredniej obiektów oraz kontrolę wart,
- kontrolę wykonywania przez wójtów i sołtysów zarządzeń władzy administracyjnej,
- kontrolę odejścia rezerwistów do oddziałów wojskowych,
- dopilnowanie doprowadzenia koni, wozów, pojazdów mechanicznych do Komisji Poboru Koni oraz do Komisji Poboru Pojazdów Mechanicznych (dalej: KPS),
- kontrolę wykonywania świadczeń osobistych i rzeczowych,
- kontrolę pełnienia służby przez posterunki meldunkowe.

Zakładano, że każdy patrol będzie się składał z czterech funkcjonariuszy szeregowych, przy czym podstawą będzie 12-godzinna służba. Jak stwierdzono, w obowiązujących wcześniej elaboratach przewidywano od dwóch do czterech patroli. W związku z tym w opracowywanym zapotrzebowaniu należało zwiększyć ich liczbę – od ośmiu do 16, co odzwierciedlałoby potrzeby i odpowiadało notatkom w terminarzu czynności.

Z kolei w miastach służba w zakresie zapewniania bezpieczeństwa miała być pełniona przez:

- patrole (obchody) bezpieczeństwa,
- posterunki regulujące ruch,
- posterunki stałe na rogatkach,
- służby specjalne przy koszarach i w miejscach mobilizacji jednostek wojska,
- służby specjalne (warty) przy budynkach ważniejszych urzędów państwowych, jak np. urząd wojewódzki, Bank Polski.

Patrole bezpieczeństwa w miastach były zobowiązane do wykonywania podobnych czynności jak patrole na wsi. Dla każdego patrolu przewidziano sześciu szeregowych funkcjonariuszy (trzy zmiany po dwie osoby), dla posterunków regulujących ruch – trzech funkcjonariuszy (trzy zmiany po jednej osobie), podobnie dla patroli na rogatkach miast, dla służb specjalnych natomiast – od trzech do sześciu funkcjonariuszy. W wytycznych zwrócono uwagę, że wprawdzie wszystkie wymienione powyżej służby patrolowe zostały ujęte w dotychczasowych elaboratach, to jednak należy zmodyfikować zapotrzebowanie na te służby i dostosować je do wielkości miasta, gęstości zaludnienia, wielkości i siły garnizonu wojskowego oraz sytuacji mobilizacyjnej i obowiązku mobilizacyjnego. Ponadto zwrócono uwagę, że powiatowe władze administracyjne z niektórych miast brały pod uwagę powoływanie drużyn bezpieczeństwa. Zakładano jednak, że takowe nie powstaną, dlatego nie należało ich ujmować w opracowywanym zapotrzebowaniu.

Trzecia rubryka została przeznaczona na zagadnienia związane z unieruchamianiem osób. Stwierdzono, że pierwszą czynnością będzie określenie liczby tych, którzy zostaną unieruchomieni. Tę kwestię należało najpierw uzgodnić ze starostwem, a następnie ustalić liczbę osób przeznaczonych do: aresztowania, internowania

i konfinowania¹¹ poza miejscem zamieszkania. Podkreślono, że liczbę funkcjonariuszy potrzebnych do wykonania tego zadania wskaże odgórnie komenda wojewódzka, gdyż i tak odejdą oni z posterunków i komisariatów w celu obsadzenia obozów dla internowanych lub punktów etapowych.

Czwarta rubryka miała dotyczyć spraw związanych z obroną przeciwlotniczą bierną, ale tylko w odniesieniu do tych miast, w których tego rodzaju obrona była przewidziana. W tym przypadku zapotrzebowanie określono na:

- dla posterunków dozorujących – trzy osoby,
- dla pogotowia jednostki do celów obrony przeciwlotniczej – 20 proc. liczby osób z rubryki drugiej,
- dla posterunków alarmowo-rejestracyjnych – trzy osoby,
- dla sekcji sanitarno-ratunkowej – trzy osoby,
- dla sekcji odkażającej – trzy osoby,
- dla sekcji przeciwpożarowej – trzy osoby,
- dla sekcji technicznej – dwie osoby.

W piątej rubryce miało być wykazane zapotrzebowanie dla asyst przy KPK i KPS. Zakładano, że dla każdej komisji normalnej, tj. działającej w ramach mobilizacji powszechnej, należy przewidzieć jedną osobę, niezależnie od czasu urzędowania tej komisji. Nie uwzględniono natomiast zapotrzebowania dla komisji alarmowych, gdyż osoby pełniące służbę przy komisjach normalnych automatycznie przejmowały ją przy komisjach alarmowych, które w zależności od sytuacji pracowały w trybie przewidzianym dla danej sytuacji.

Rubryka szósta miała dotyczyć ruchu osobowego na kolejach, który zależał od wojennego rozkładu jazdy. Można w nim było rozróżnić:

- stacje kolejowe węzłowe o stałym i dużym ruchu osobowym,
- stacje o średnim ruchu – kilkanaście pociągów na dobę,
- stacje o niskim ruchu – od jednego do trzech pociągów na dobę.

Kontrola całego ruchu, tj. odjazdu rezerwistów, przyjazdu wojskowych, urzędników państwowych i samorządowych, cywilów uprawnionych do przejazdu pociągami według wojennego rozkładu jazdy, należała do zadań PP i miała być sprawowana:

- przez stałą obsadę pracującą na dwie zmiany (służba 24 godziny na dobę), przy czym stan obsady miał być obliczony indywidualnie dla konkretnej stacji,
- przez obsadę pracującą na jedną lub dwie zmiany od pierwszego do ostatniego pociągu, następnie patrol miał się udać do jednostki policyjnej; stan liczebny obsady zależał od konkretnej stacji,
- przez patrol bezpieczeństwa, w którego obszarze działania leżała dana stacja.

Na przystankach kolejowych również przewidziano patrole bezpieczeństwa, jednak w tym przypadku był to jedyny rodzaj kontroli. Dodatkowo zobligowano kierowników konkretnych jednostek policyjnych (komendantów powiatowych) do przygotowania

¹¹ Konfinowanie – nakazanie zamieszkania na sześć miesięcy na oznaczonym obszarze lub w pewnej miejscowości, z równoczesnym zakazem opuszczenia tego obszaru, sip.lex.pol [dostęp: 5 X 2020] – przyp. red.

wykazu wszystkich stacji kolejowych w powiecie, z określeniem ich charakteru oraz propozycjami zorganizowania na nich służby. Z tego zadania wyłączono Komendę PP miasta Kraków.

W wytycznych przewidziano również rubrykę numer siedem. Miały być w niej ujęte wszystkie te kwestie, których wcześniej nie uwzględniono, a które były istotne dla działania jednostek policyjnych, a więc: dyżury, stan gotowości, łącznicy (w przypadku braku telefonów bądź ich awarii). Sugerowano, aby do realizacji tych zadań jako normę dla komendy powiatowej i posterunku przyjąć troje ludzi, aczkolwiek w pojedynczych przypadkach dopuszczano zwiększenie obsady.

Wytyczne zakończono ogólnymi uwagami, w których omówiono przypadki nieuwzględnione w elaboracie mobilizacyjnym. Wskazano, że w razie nieprzyjacielskiego desantu lotniczego, napadu dywersyjnego, sabotażu i akcji pościgowej rezerwy funkcjonariuszy określi komenda wojewódzka, a będą oni w dyspozycji komendantów powiatowych. Poza tym polecono, aby nie szacować zapotrzebowania na akcje o charakterze jednorazowym, a także do współpracy ze Strażą Graniczną w działaniach osłonowych.

Zgodnie z zapowiedzią komendanta wojewódzkiego PP w Krakowie 7 kwietnia 1936 r. Urząd Wojewódzki w Krakowie skierował do prezydenta Krakowa, starostów powiatowych oraz starosty grodzkiego w Krakowie pismo na temat współpracy władz administracji ogólnej przy opracowywaniu zapotrzebowania. Polecił w nim, żeby w momencie wpłynięcia prośby komendanta powiatowego udzielić mu wszelkiej pomocy w tym zakresie, łącznie z przekazaniem właściwych danych¹².

Do najważniejszych obiektów ochraniających przez Policję należały niektóre linie komunikacyjne oraz zakłady przemysłowe. W związku z tym została wydana specjalna instrukcja dla PP. Argumentowano, że ze względu na duże znaczenie tych obiektów dla państwa oraz przydatność dla armii – zwłaszcza podczas wojny – władze bezpieczeństwa muszą im zapewnić szczególną ochronę, aby zapobiec ewentualnym zamachom. Ich utrzymanie mogło bowiem decydująco wpłynąć na przebieg wojny, a nawet na przyszłość państwa¹³.

Zgodnie z instrukcją tzw. przedmioty ochrony zostały podzielone na trzy kategorie:

- obiekty i linie kolejowe oraz linie łączności (telefoniczne i telegraficzne) biegnące wzdłuż torów kolejowych,
- magazyny i zakłady wojskowe,
- reszta obiektów, a zwłaszcza: mosty drogowe i żeglugi śródlądowej, obiekty i linie łączności niebiegnące wzdłuż torów kolejowych oraz obiekty przemysłowe.

Ich ochronę określono jako normalną bądź wzmocnioną. Ochrona normalna była przewidziana w czasie pokoju, natomiast wzmocniona – w razie zarządzenia alarmu ochronnego bądź mobilizacji. Oprócz PP w ochronę wzmocnioną planowano

¹² AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie,teczka 29/206, pismo z Wydziału Wojskowego UW w Krakowie, dotyczące wzmocnienia Policji i współpracy władz administracji ogólnej przy opracowaniu wytycznych, 7 IV 1936 r., bez paginacji.

¹³ AN w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie,teczka 29/206, instrukcja dla Policji Państwowej dotycząca ochrony linii komunikacyjnych i obiektów, bez paginacji.

zaangażować tzw. oddziały ochrony, które pod nadzorem PP miały bezpośrednio pilnować tych obiektów (kategoria 3). Do służby w tych oddziałach mieli być powoływani mężczyźni zaliczani do pospolitego ruszenia (wiek 40–50 lat), którzy potrafią obchodzić się z bronią. Preferowano podoficerów, dających rękojmię, że tę służbę będą wykonywać bez zarzutów. W związku z tym przy naborze do tych jednostek oprócz kryterium sprawności fizycznej równie istotne, o ile nie ważniejsze, było kryterium lojalności wobec państwa i świadomość przynależności narodowej. Zalecano, aby do oddziałów ochrony nie wcielać ludności niepolskiej, a tym bardziej osób podatnych na agitację antypaństwową. Wyszukiwanie odpowiednich kandydatów należało więc do zadań PP, która miała opracować spis tychże, a następnie przedstawić go właściwemu starostwu. Starostwo z kolei miało przygotować dla wyznaczonych kandydatów wezwanie do osobistych świadczeń oraz legitymację. Każdy oddział ochrony miał się składać z dwóch grup, a każda z nich miała pełnić służbę przez całą dobę. Poszczególnym oddziałom ochrony wyznaczono konkretne obiekty. Tak więc ochronę obiektu przemysłowego stanowili przede wszystkim pracujący w nim robotnicy, a nie tylko jego służba wartownicza. Należało ją tak zorganizować, aby wpływała na funkcjonowanie danego obiektu.

W związku z tym, że komendanci posterunków policji z jednej strony podlegali bezpośrednio pod starostwo, z drugiej zaś pełnili nadzór nad funkcjonowaniem oddziałów ochrony, do ich obowiązków należało:

- uruchomienie służby wartowniczej i wprowadzenie oddziałów do służby,
- przygotowanie osób pełniących służbę do jej wykonywania,
- utrzymanie ścisłego nadzoru nad wykonywaniem zadań ochrony przez personel wartowniczy.

Po otrzymaniu rozkazu mobilizacyjnego komendanci musieli natychmiast (bez względu na porę dnia) dostarczyć stosowne wezwania osobom wyznaczonym do służby w oddziałach ochrony, a w momencie pojawienia się tych osób – sformować pierwszą grupę wartowniczą i przeszkolić ją. Następnie mieli przystąpić do formowania drugiej grupy, którą po przeszkoleniu mieli zwolnić do domu, ale z pouczeniem o konieczności stawiennictwa na właściwą służbę. Ponadto – bezzwłocznie po powołaniu oddziałów ochrony – komendanci mieli obowiązek powiadomić o tym starostwo oraz przekazać listę osób, które tego obowiązku nie dopełniły. Nie koniec na tym – tych, którzy się nie zgłosili, należało ścigać i przymusowo zobligować do służby.

W przypadku wycofania się oddziałów wojskowych państwa polskiego również oddziały ochrony miały opuścić wyznaczone im posterunki, oczywiście na rozkaz właściwych komendantów PP. Komendanci mieli powiadomić o tym dowódcę najbliższego oddziału wojskowego oraz władze administracyjne pierwszej instancji.

Powyżej zostały omówione wybrane, najważniejsze wytyczne znajdujące się w instrukcji mobilizacyjnej. Oprócz tego zawierała ona wiele innych elementów, m.in. dotyczących technicznych aspektów funkcjonowania oddziałów ochrony, a także ich organizacji i podległości służbowej. Ponadto sprecyzowano w niej sposób prowadzenia pamiętnika czynności. O tym, że treść instrukcji była ważna dla bezpieczeństwa państwa, świadczy ostatni akapit, w którym podkreślono, że ma ona charakter ściśle tajny. Odpowiedzialni za jej bezpieczeństwo byli komendanci posterunków. Instrukcje wraz

z innymi dokumentami mobilizacyjnymi trzymano pod kluczem, a wgląd do nich mógł mieć tylko komendant, ewentualnie jego zastępca.

Z informacji przytoczonych w artykule jasno wynika, że w planach mobilizacyjnych przygotowywanych w latach 30. XX w. przewidziano dla PP wiele zadań, a zatem spoczywała na niej duża odpowiedzialność. Nie we wszystkich jednostkach sprawy dotyczące mobilizacji traktowano dostatecznie poważnie, o czym świadczą opisane wcześniej wyniki kontroli akt mobilizacyjnych. Jednak w połowie lat 30. XX w. sytuacja zaczęła się zmieniać, co wskazuje, że widmo wojny, przynajmniej w niektórych kręgach, stawało się coraz bardziej realne. Zapotrzebowanie osobowe przygotowane przez PP oraz wspomniana instrukcja stanowią dowód na odpowiedzialne podejście do problemu, a przynajmniej na zmianę sposobu myślenia o sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa polskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie,teczka 29/206:

- instrukcja dla Policji Państwowej dotycząca ochrony linii komunikacyjnych i obiektów;
- pismo do KG PP w sprawie przygotowania mobilizacyjnego Policji Państwowej, 1 VI 1934 r.;
- pismo Wojewody Krakowskiego do starostów powiatowych, prezydenta miasta Krakowa, starosty grodzkiego w Krakowie oraz Komendanta Wojewódzkiego PP w Krakowie, 17 IV 1934 r.;
- pismo z Komendy Wojewódzkiej PP w Krakowie do Referatu Bezpieczeństwa Wojennego DOK nr V w Krakowie, 17 IV 1934 r.;
- pismo z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych w sprawie przeprowadzonej kontroli akt mobilizacyjnych za lata 1923–1932, 25 III 1935 r.;
- pismo z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych dotyczące ujęcia w ewidencję akt mobilizacyjnych za lata 1922–1932, 5 IX 1935 r.;
- pismo z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych w sprawie wzmocnienia Policji, sporządzenia zapotrzebowania, 30 III 1936 r.;
- wytyczne do pisma z Komendy Wojewódzkiej PP do podległych jednostek organizacyjnych, dotyczące wzmocnienia Policji, sporządzania zapotrzebowania, 30 III 1936 r.;
- pismo z Wydziału Wojskowego UW w Krakowie dotyczące wzmocnienia Policji i współpracy władz administracji ogólnej przy opracowaniu wytycznych, 7 IV 1936 r.

Publikacje zwarte

Mała encyklopedia wojskowa, t. 2 (K–Q), J. Bordziłowski (red.), Warszawa 1970, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Abstrakt

Plan mobilizacyjny to zespół dokumentów i przedsięwzięć opracowanych w czasie pokoju. Pozwala on na planowe przestawienie potencjału państwa, a zwłaszcza jego sił zbrojnych, z warunków pokojowych na wojenne, przewidujących możliwość przeprowadzenia mobilizacji częściowej lub powszechnej. Taki plan jest zatem bardzo ważny dla bezpieczeństwa państwa. W latach 30. XX w. planami mobilizacyjnymi była objęta również Policja Państwowa, której przydzielono obszerny zakres obowiązków. Nie we wszystkich jednostkach do zagadnień dotyczących mobilizacji podchodzono dostatecznie poważnie, o czym świadczą przytoczone w artykule wyniki kontroli akt mobilizacyjnych. Jednak w połowie lat 30. sytuacja zaczęła się zmieniać, co wskazuje, że widmo wojny, przynajmniej w niektórych kręgach, stawało się coraz bardziej realne. Zapotrzebowanie osobowe oraz *Instrukcja o ochronie linii komunikacyjnych i obiektów dla Policji Państwowej* przygotowywane przez Policję świadczą o poważnym podejściu do problemu, a przynajmniej o zmianie sposobu myślenia o sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa polskiego. W artykule autorka starała się opisać – na przykładzie województwa krakowskiego – trudności, z jakimi musiała się zmierzyć Policja, opracowując plan przedsięwzięć mobilizacyjnych, oraz sposoby, za których pomocą próbowała je przewyciężyć. Dotyczy to przede wszystkim zapotrzebowania kadrowego, gdyż ówczesne braki kadrowe oszacowano – zgodnie z wymogami mobilizacyjnymi – na 100 proc. Najlepszym sposobem uzupełnienia kadr Policji – zdaniem krakowskiego komendanta wojewódzkiego – było powołanie do służby w korpusie bezpieczeństwa specjalnych rezerw wydzielonych z najmłodszych roczników. Służbę mieli odbywać w dywizjonach żandarmerii, w których mieli przejść praktyczne przeszkolenie policyjne, zgodnie z programem kursów policyjnych. Ten pomysł spodobał się przełożonym w Komendzie Głównej i zaczęto go wdrażać w 1936 r. W odniesieniu do niego modyfikowano następnie wszystkie zadania zawarte we wcześniejszych wersjach planów mobilizacyjnych.

Słowa kluczowe: plan mobilizacyjny, Policja Państwowa, Sztab Główny Wojska Polskiego.

Abstract

Mobilization plan is composed of a set of documents and undertakings elaborated in time of peace that enables a planned shift of the state potential, in particular its armed forces, from the situation of peace to the situation of war and includes the possibility of partial or general mobilization. Therefore, the above-mentioned plan is of great importance for the state security. In the 1930s, mobilization plans included also the State Police tasked with the vast number of tasks. Not all police units took the issues related to mobilization seriously enough, as shown by the example of the results of the checks of

mobilization files. However, in the mid-30ies the situation began to change, which shows that the spectre of war, at least in some circles, was becoming increasingly realistic. The demand for staff and the Instruction for the protection of communication lines and facilities for the State Police prepared by the police are indicative of a serious approach to the problem, at least of the change in ways of thinking as regards matters related to the security of the Polish state. The author of the article tried to describe – based on the example of the Kraków Voivodeship – the difficulties of the police in drawing up a plan of mobilization undertakings and ways of overcoming these difficulties. This issue is mostly related to the demand for staff, bearing in mind that at that time the lack of staff was estimated at – according to mobilization requirements – 100%. The best way to fill in the police staff - according to the Kraków Voivodeship police chief – was to enlist into the security corps the special reserve recruited among the youngest classes. The recruits would serve in the squadrons of the military police where they would undergo a practical training in the police service in accordance with the schedule of police courses. The superiors at the Police Headquarters found this idea interesting. Consequently, they began to implement it in 1936. Subsequently, all tasks included in the previous versions of the mobilization plans were modified in reference to the above-mentioned idea.

Keywords: mobilization plan, State Police, General Staff of the Polish Army.

DARIUSZ GREGORCZYK

Działalność szpiegowska i dywersyjna na Górnym Śląsku w latach 1938–1939 w sprawozdaniach Policji Województwa Śląskiego

Espionage and sabotage activities in the Upper Silesia region in 1938 and 1939, as documented by the Silesian Voivodeship police records

Województwo śląskie w okresie dwudziestolecia międzywojennego znajdowało się w centrum politycznego, gospodarczego i społecznego zainteresowania elit rządzących zarówno Rzeczpospolitej, jak i III Rzeszy. Wysoko rozwinięte struktury gospodarcze i bogactwa naturalne tego regionu powodowały, że należał on do niezwykle ważnych obszarów odrodzonej Polski. Niemieckie władze, które nie mogły pogodzić się z postanowieniami wersalskimi, przez cały okres międzywojenny prowadziły wielopłaszczyznowe działania w celu odzyskania tych ziem. Funkcjonowanie wielu polskich urzędów państwowych i autonomicznych struktur województwa śląskiego oraz działalność licznych i niezwykle ważnych gospodarczo podmiotów powodowały, że Górny Śląsk był istotnym elementem w systemie obrony i bezpieczeństwa Rzeczpospolitej. Graniczne położenie tego obszaru sprzyjało prowadzeniu działań wywiadowczych, dywersyjnych czy sabotażowych przez wszystkie sąsiadujące ze sobą kraje.

Ochrona województwa śląskiego przed penetracją ze strony obcych wywiadów była zadaniem polskich wojskowych służb specjalnych oraz lokalnych struktur administracji państwowej i autonomicznej. Zwalczanie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej na terenie Śląska prowadzili oficerowie i żołnierze Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu V (dalej: SRI DOK V) z siedzibą w Krakowie wraz z jego terenowymi przedstawicielstwami w Katowicach (przy 23 Dywizji Piechoty) i w Cieszynie (przy 21 Dywizji Piechoty)¹. Do ochrony kontrwywiadowczej

¹ H. Ćwięk, *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999, s. 119–121; E. Długajczyk, *Szkic do problematyki zwalczania obcego szpiegostwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Warszawa 2013, s. 103.

tego obszaru włączyli się także pracownicy polskiego wywiadu wojskowego z Ekspozytury nr 4 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: SG WP) oraz z tzw. posterunków oficerskich w Cieszynie, Bielsku i Chorzowie². Kolejne ogniwem w systemie ochrony Górnego Śląska przed działalnością niemieckich i czechosłowackich szpiegów i dywersantów stanowili pracownicy Wydziału Społeczno-Politycznego w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim³. Ich zadania dotyczące ochrony przed szpiegami i dywersją były realizowane na podstawie wytycznych i decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), we współpracy z polskimi służbami wywiadu i kontrwywiadu⁴. Ostatnim elementem w łańcuchu zabezpieczenia województwa przed penetracją wywiadowczą były struktury Policji Województwa Śląskiego (dalej: PWŚl). Funkcjonariusze tej formacji w latach 1922–1939, oprócz realizacji ustawowych zadań związanych z ochroną porządku publicznego, wykonywali także czynności dotyczące zwalczania szpiegostwa i dywersji oraz ochrony tajemnic państwowych i urzędowych⁵.

Ważną częścią pracy śląskiego Wydziału Społeczno-Politycznego było zbieranie i analizowanie informacji na temat szeroko pojętego bezpieczeństwa na Górnym Śląsku. Na podstawie danych przekazywanych w dużej mierze przez Główną Komendę PWŚl (dalej: GK PWŚl) analizowano aktualne problemy i wskazywano ewentualne zagrożenia regionu. Pracownicy Wydziału przygotowywali co miesiąc sprawozdania dotyczące stanu bezpieczeństwa województwa śląskiego, które przesyłano do MSW w Warszawie⁶.

Sprawozdawczość jest nieodzownym elementem funkcjonowania każdej administracji w każdym państwie. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Główny Komendant PWŚl również był zobligowany do przygotowywania miesięcznych sprawozdań dotyczących działań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony porządku publicznego na podległym mu terenie. Tego typu dokumenty były opracowywane przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego pod nadzorem GK PWŚl w Katowicach. Podstawą

² W 1930 r. siedziba Ekspozytury nr 4 Oddziału II SG WP została przeniesiona z Krakowa do Katowic. Zasięg działalności katowickiej placówki obejmował część terenu Małopolski, a przed wybuchem wojny podlegały jej także posterunki oficerskie w Częstochowie i Ostrowie Wielkopolskim. Zob. m.in. P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, Warszawa 2016, s. 9; L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011, s. 91–95; H. Ćwiek, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 27–28.

³ Do reorganizacji w 1934 r. jednostki zajmujące się sprawami bezpieczeństwa w urzędach wojewódzkich nosiły nazwę Wydziałów Bezpieczeństwa Publicznego. Zob. P. Wójcik, *Administracja państwowa a bezpieczeństwo publiczne w województwie śląskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Administracja bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red.), Bielsko-Biała 2010, s. 48–52.

⁴ D. Gregorczyk, *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym (1922–1939)*, w: *Sekretna wojna 2. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015.

⁵ D. Gregorczyk, *Przykłady działań Policji Województwa Śląskiego w systemie kontrwywiadowczej ochrony Śląska w latach 20. i 30. XX w.*, w: *Sekretna wojna 3. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2018.

⁶ *Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny. Wybór tekstów źródłowych z 1939 r.*, E. Długajczyk (red.), Katowice 1999, s. 43.

do przygotowania sprawozdania, które zawierało dane z całego województwa śląskiego, były informacje z następujących komend powiatowych:

- 1) Powiatowej Komendy PWŚl Bielsko,
- 2) Powiatowej Komendy PWŚl Cieszyn,
- 3) Komendy PWŚl miasta Chorzowa,
- 4) Powiatowej Komendy PWŚl Frysztat⁷,
- 5) Miejskiej i Powiatowej Komendy PWŚl Wydział Śledczy w Katowicach,
- 6) Powiatowej Komendy PWŚl Lubliniec,
- 7) Powiatowej Komendy PWŚl Pszczyna,
- 8) Powiatowej Komendy PWŚl Rybnik,
- 9) Powiatowej Komendy PWŚl w Tarnowskich Górach,
- 10) Powiatowej Komendy PWŚl Świętochłowice⁸.

Niestety, w Archiwum Państwowym w Katowicach nie zachowały się wszystkie sprawozdania z działalności PWŚl z lat 1938–1939. Ocalała dokumentacja GK śląskiej policji obejmuje sprawozdania tylko z lipca, sierpnia i września 1938 r. oraz okres styczeń–lipiec 1939 r. Każde sprawozdanie było przygotowywane w pierwszych kilku dniach miesiąca następującego po okresie sprawozdawczym. Z powodu wybuchu wojny funkcjonariusze Wydziału Śledczego i komend powiatowych nie zdołali przesłać dokumentów przygotowywanych za sierpień 1939 r. W przypadku miesięcznych sprawozdań jednostek podległych Głównemu Komendantowi PWŚl zachowały się dokumenty tylko za okres styczeń–lipiec 1939 r.

Informacje zawarte w sprawozdaniach GK PWŚl były pogrupowane w pięciu rozdziałach:

- 1) *Sytuacja ogólna*,
- 2) *Bezpieczeństwo ogólne*,
- 3) *Ruch komunistyczny*,
- 4) *Szpiegostwo i dywersja*,
- 5) *Sprawy graniczne*.

W pierwszym z nich – *Sytuacja ogólna* – przedstawiano ocenę bezpieczeństwa województwa śląskiego oraz wskazywano największe zagrożenia, które pojawiały się w miesiącu sprawozdawczym. Z zachowanych dokumentów z połowy 1938 r. wynika, że ta część sprawozdania była z reguły krótka i ogólnikowa. Zmieniło się to po zajęciu przez Polskę Zaolzia w październiku tego roku. Opór ludności czeskiej wobec strony polskiej i antypolskie działania dywersyjne na tym obszarze znalazły odzwierciedlenie w dokumentach śląskiej policji. W styczniu 1939 r. komendant PWŚl inspektor Józef Żółtaszek oceniał, że wspólne działania policji, Straży Granicznej i placówek wojska oraz zastosowanie metod represji administracyjnych przyczyniły się (...) *do opanowania terenu*

⁷ Po zajęciu Zaolzia w powiecie cieszyńskim utworzono 2 komisariaty i 18 posterunków, natomiast w powiecie frysztańskim powstała komenda powiatowa z 4 komisariatami i 23 posterunkami śląskiej policji. Zob. *Nowoutworzone jednostki Policji Woj. Śl. na Śląsku Zaolziańskim*, w: *Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1939*, Katowice 1938, s. 339–342.

⁸ Powiatowa Komenda PWŚl w Świętochłowicach przesyłała sprawozdania do marca 1939 r. W wyniku reorganizacji ta placówka została zlikwidowana w następnym miesiącu.

tak, że pod koniec stycznia dywersja czeska została sparaliżowana, a w terenie czasowo zapanował spokój⁹. Po unormowaniu się sytuacji na Zaolziu w sprawozdaniach policyjnych (szczególnie za maj, czerwiec i lipiec 1939 r.) można odnaleźć informacje dotyczące np. wzrostu aktywności ludności niemieckiej wymierzonej w interesy i bezpieczeństwo Polski¹⁰ czy skali dezercji polskich poborowych do Niemiec¹¹.

Drugi obszar sprawozdawczości – *Bezpieczeństwo ogólne* – dotyczył podstawowych zadań śląskich policjantów, tj. zapewnienia bezpieczeństwa obywateli i ochrony porządku publicznego. W tej części dokumentu znajdowały się informacje odnoszące się m.in. do:

- przypadków użycia broni palnej przez policjantów,
- zamachów na życie policjantów i funkcjonariuszy publicznych,
- przypadków zaburzeń spokoju publicznego,
- bezpieczeństwa na kolei i uszkodzeń linii telegraficznych,
- włamań do urzędów i instytucji,
- ucieczek, zabójstw, rozbojów, pożarów, podpaień, katastrof, wypadków, samobójstw czy tzw. dzikich kopalń¹².

Część zatytułowana *Ruch komunistyczny* zawierała dane dotyczące wszelkich wystąpień aktywistów komunistycznych, działalności przedstawicieli ruchu trockistowskiego, akcji organizowanych przez członków partii, które określano jako terror partyjny, czy przypadków użycia lub znalezienia broni u komunistów. Istotne w tej części sprawozdania były informacje związane z przeprowadzonymi akcjami prewencyjno-represyjnymi organów bezpieczeństwa oraz wiadomości o przejawach aktywności ruchów komunistycznych poza granicami II RP¹³.

W części *Szpiegostwo i dywersja* przekazywano informacje przede wszystkim o przypadkach zatrzymania na terenie województwa śląskiego osób podejrzewanych o prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz obcego państwa. Opisywano także przypadki działań dywersyjnych na obszarze Śląska na szkodę Rzeczypospolitej oraz zatrzymań osób podejrzewanych o takie działania.

Ostatnia część sprawozdań – *Sprawy graniczne* – była z reguły podzielona na dwie części zagadnień, które się uzupełniały. Pierwsza z nich – *Obszar własny* – odnosiła się do:

- ruchu granicznego (w tym nielegalnego i emigracyjnego),
- wydalenia obywateli polskich z terytorium Niemiec,
- wycieczek i przyjazdów do Polski obcokrajowców,
- przelotów samolotów z Niemiec nad obszarem województwa śląskiego,

⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Policja Województwa Śląskiego (dalej: PWŚl), sygn. MF 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 10 II 1939 r., k. 1.

¹⁰ APK, PWŚl, MF 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1939 r.*, Katowice, 10 VI 1939 r., k. 110.

¹¹ APK, PWŚl, MF 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc czerwiec 1939 r.*, Katowice, 10 VII 1939 r., k. 160.

¹² APK, PWŚl, sygn. 131, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc lipiec 1938 r.*, Katowice, 10 VIII 1938 r., k. 44–50.

¹³ Tamże, k. 51–55.

- naruszeń granic i incydentów granicznych¹⁴.

Drugie zagadnienie – *Na obcym terenie* – odnosiło się do wiadomości związanych np. z sytuacją polskiej ludności w Niemczech i Czechosłowacji czy z antypolskimi działaniami władz państwowych i administracji lokalnej naszych sąsiadów w stosunku do polskiej mniejszości. W tej części sprawozdań znajdowały się niekiedy informacje o charakterze stricte wywiadowczym, m.in. na temat budowy fortyfikacji wojskowych przez Niemców, lub kontrwywiadowczym, np. dotyczące obserwowania polskich terenów granicznych przez niemieckich wojskowych i urzędników¹⁵.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego polska część Górnego Śląska znajdowała się w strefie dużego zainteresowania wywiadowczego głównie niemieckich służb specjalnych, w mniejszym stopniu – czechosłowackich. Jak podaje Edward Długajczyk, w tym okresie polskie służby bezpieczeństwa zatrzymały około 400 osób podejrzewanych o szpiegostwo na rzecz Niemiec, z których prawie połowa (około 190) została skazana przez polski wymiar sprawiedliwości¹⁶. Z zachowanych źródeł wynika, że liczba zatrzymanych i skazanych za prowadzenie działań wywiadowczych na rzecz Pragi wynosiła kilkanaście osób¹⁷. Przez 17 lat funkcjonowania administracji bezpieczeństwa w województwie śląskim co miesiąc zatrzymywano średnio 14–15 obcych agentów, z których prawie połowę skazywano prawomocnym wyrokiem i osadzano w więzieniu.

Na podstawie danych dotyczących szpiegostwa zamieszczonych w sprawozdaniach można stwierdzić, że czynności śląskich policjantów sprowadzały się do zatrzymywania osób podejrzanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej na terenie województwa. Zatrzymania były realizowane najczęściej na podstawie materiałów zgromadzonych przez pracowników służb kontrwywiadu SRI DOK V. Zdarzały się również przypadki aresztowania domniemanych szpiegów z polecenia oficerów Ekspozytury nr 4 Oddziału II SG WP. Zatrzymań podejrzanych o realizowanie zadań wywiadowczych na rzecz innego państwa dokonywano również na podstawie materiałów, które funkcjonariusze PWŚl uzyskiwali w wyniku prowadzonych działań kontrwywiadowczych. W czerwcu 1939 r. na polecenie sędziego Okręgu Śledczego w Gdyni śląscy policjanci zatrzymali mieszkankę Śląska podejrzewaną o prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz Niemiec¹⁸.

¹⁴ Tamże, k. 56–57.

¹⁵ APK, PWŚl, MF 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc luty 1939 r.*, Katowice, 11 VI 1939 r., k. 44.

¹⁶ Ustalenie rzeczywistej liczby osób zatrzymanych i skazanych za prowadzenie działań wywiadowczych przez niemieckie i czechosłowackie służby specjalne jest niemożliwe ze względu na brak kompletnej dokumentacji instytucji i organów bezpieczeństwa odpowiedzialnych za ochronę kontrwywiadowczą Śląska w latach 1922–1939. Zob. E. Długajczyk, *Zestawienie osób aresztowanych i zasądzonych w województwie śląskim w latach 1922–1939 z powodu współpracy z wywiadem niemieckim*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2007, nr 3, s. 205–238.

¹⁷ O niektórych przypadkach szpiegostwa czechosłowackiego na Śląsku w latach 1919–1939 w: E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993, s. 116–121.

¹⁸ APK, PWŚl, F 12902, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc czerwiec 1939 r.*, Katowice, 4 VII 1939 r., k. 346.

Zatrzymań dokonywali funkcjonariusze policji z terenu, na którym przebywała lub mieszkała osoba mogąca mieć związek z prowadzeniem działalności przestępczej. W uzasadnionych przypadkach lub na prośbę jednostek kontrwywiadu, wywiadu oraz przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości funkcjonariusze śląskiej policji przeprowadzali rewizję domową lub rewizję w pracy zatrzymanego¹⁹. Podejrzani byli z reguły przewożeni do Wydziału Śledczego Powiatowej i Miejskiej Komendy PWŚl w Katowicach albo do Wydziału Śledczego Komendy PWŚl w Chorzowie, a sporadycznie bezpośrednio do sędziego śledczego Prokuratury Sądu Apelacyjnego²⁰ albo do sędziego okręgowego Rejonu I w Katowicach²¹. Następnie zatrzymany był przesłuchiwany przez prokuratora, oficerów SRI i śledczych. Podczas pobytu w Wydziale Śledczym podejrzanego fotografowano, pobierano od niego odciski palców oraz prawdopodobnie zakładano mu kartotekę policyjną. Dopiero po przesłuchaniu prokurator sporządzał wniosek do sędziego o zarządzenie aresztowania²². Na podstawie zebranych materiałów i po ponownym przesłuchaniu zatrzymanego sędzia decydował o jego dalszym losie. Mógł wystawić postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania lub podjąć decyzję o jego zwolnieniu.

Z zachowanych sprawozdań PWŚl wynika, że od lipca do sierpnia 1938 r. zatrzymano 11 osób, które szpiegowały na rzecz Niemiec. Również w lipcu tego roku został zatrzymany i osadzony w areszcie Henryk Raszyk, oskarżony o próbę wywiezienia do Czechosłowacji instrukcji dla Policji Państwowej²³. Śląscy policjanci i urzędnicy wzięli czynny udział w realizacji rządowego planu zajęcia Zaolzia, do którego doszło w październiku 1938 r. W sprawozdaniu GK PWŚl za wrzesień 1938 r. odnotowano, że w dniach 16–18 tego miesiąca zatrzymano, a następnie aresztowano trzy osoby pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Czechosłowacji²⁴. Dalszym etapem działań śląskiej policji i administracji bezpieczeństwa, prowadzonych na szeroką skalę (...) w związku z akcją polityczną o Śląsk Zaolziański, było zatrzymanie 38 osób (...) pod zarzutem udzielania informacji z tut. terenu wywiadowi czeskiemu²⁵. Zatrzymywania i aresztowania innych osób podejrzewanych o współpracę z czechosłowackimi służbami wywiadowczymi trwały – na mniejszą skalę – aż do końca 1938 r.

¹⁹ APK, PWŚl, F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc luty 1939 r.*, Cieszyn, 4 III 1939 r., k.164; APK, PWŚl, F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc luty 1939 r.*, Katowice 4 III 1939 r., k. 209.

²⁰ APK, PWŚl, F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc kwiecień*, Frysztat, 4 V 1939 r., k. 51.

²¹ APK, PWŚl, F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, Katowice, 5 V 1939 r., k. 70.

²² E. Długajczyk, *Pechowcy. Księga afer szpiegowskich na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, Leszno 2013, s. 9–10.

²³ APK, PWŚl, sygn. 131, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc lipiec 1938 r.*..., k. 55, Zob. szerzej: E. Długajczyk, *Tajny front na granicy...*, s. 116–120.

²⁴ APK, PWŚl, sygn. 131, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc wrzesień 1938 r.*, Katowice, 10 X 1938 r., k. 115.

²⁵ Tamże.

W pierwszych miesiącach 1939 r. śląscy policjanci zatrzymali trzy osoby na podstawie przepisów *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa*²⁶. Ostatecznie jedna z nich zgodnie z decyzją sędziego śledczego została zwolniona do domu²⁷. W następnych miesiącach tego roku funkcjonariusze PWŚI uczestniczyli w zatrzymaniach kolejnych osób. W lutym 1939 r. ujęto sześć osób, z czego trzy zwolniono, a w marcu do aresztu trafiło 20 podejrzanych, z czego pięciu zwolniono po przesłuchaniu²⁸.

Wzrost napięcia w stosunkach polsko-niemieckich przekładał się na zaognienie walki szpiegów z polskimi służbami specjalnymi i administracją bezpieczeństwa. Świadczy o tym liczba szpiegów niemieckich zatrzymanych i aresztowanych przez polski kontrwywiad na terenie województwa śląskiego. Ze statystyk wynika, że od kwietnia do lipca 1939 r. zatrzymano 27 osób, z których zwolniono tylko dwie. Śląskiej policji nie udało się aresztować w tym czasie dwóch podejrzanych, którzy zbiegli na teren III Rzeszy²⁹. Działania polskich służb specjalnych i PWŚI w aspekcie ochrony kontrwywiadowczej Górnego Śląska w 1939 r. dały wymierne wyniki. W tym okresie funkcjonariusze śląskiej policji wzięli bezpośredni udział w zatrzymaniu ponad 70 osób podejrzewanych o prowadzenie działań wywiadowczych na szkodę II RP³⁰.

W sprawozdaniach śląskich policjantów z lat 1938–1939 odnotowano liczne przypadki zatrzymania i aresztowania osób powiązanych z działalnością szpiegowską na rzecz naszych ówczesnych sąsiadów. Jak wcześniej wspomniano, ujęcie agenta obcego wywiadu było najczęściej poprzedzone czynnościami operacyjnymi realizowanymi przez żołnierzy polskich służb specjalnych, a także – choć w dużo mniejszym stopniu – przez pracowników Wydziałów Śledczych śląskiej policji. Jednym z groźnych agentów zatrzymanych przez oficerów SRI był Władysław Walaszka, który 15 grudnia 1938 r. został skazany na karę śmierci i rozstrzelany³¹. W marcu 1939 r. został schwytany Alojzy Olczyk, podobnie jak jego brat – współpracownik Abwehry³². Inny z zatrzymanych, Józef Walochnik, agent Gestapo, donosił swoim mocodawcom na polskich

²⁶ DzU z 1934 r. nr 94 poz. 851.

²⁷ APK, PWŚI, F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 10 II 1939 r., k. 38–39.

²⁸ Tamże, k. 39.

²⁹ APK, PWŚI, F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc czerwiec 1939 r.*, Katowice, 11 VII 1939 r., k. 145.

³⁰ Dane zdobyte na podstawie analizy sprawozdań sporządzanych przez Główną Komendę i komendy powiatowe PWŚI.

³¹ Zob. szerzej: E. Długajczyk, *Pechowcy. Księga afer...*, s. 326–327; APK, Urząd Wojewódzki Śląski (dalej: UWŚI), sygn. 591, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc grudzień 1938 r.*, Katowice, 16 I 1939 r., k. 210.

³² Zob. APK, PWŚI, F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1939 r.*, Tarnowskie Góry, 5 IV 1939 r., k. 439. Por. E. Długajczyk, *Pechowcy. Księga afer...*, s. 330–332.

urzędników³³. Zatrzymania dokonywane w tym okresie miały charakter również prewencyjny. Tak było w przypadku obywatela Rumunii Traiana Matasaru, który został zatrzymany przez policjantów w styczniu 1939 r. w trakcie fotografowania wagonów kolejowych na linii Śniatyn–Katowice³⁴. Dnia 6 i 7 lipca 1939 r. policjanci z pszczyńskiej komendy zatrzymali dwie osoby, jedną w Śmiłowicach, a drugą w Łaziskach Dolnych, wykonujące tam rysunki i szkice położenia obiektów wojskowych. Obaj (...) *przetrzymani* [zostali przekazani] *wraz z odnalezionym materiałem dowodowym* do placówki oficerskiej SRI DOK V w Katowicach³⁵.

W jednym ze sprawozdań jednostek podległych GK PWŚl znajduje się ciekawa informacja z Powiatowej Komendy PWŚl we Frysztacie. W dniu 18 maja 1939 r. polski robotnik z tego miasta schwytał gołębia pocztowego z pierścieniem koła hodowców oraz dodatkową tulejką. W środku pojemnika znajdowały się wycinki z miesięcznika „Powstaniec” oraz szkic miejscowości Pruszwowice, na którym między innymi (...) *naniesiony był znajdujący się tam rzekomo magazyn broni i amunicji*. O powyższej sprawie policjanci natychmiast poinformowali władze wojskowe w Cieszynie³⁶.

Problematyka dywersji na terenie województwa śląskiego zaczęła pojawiać się w dokumentach policyjnych dopiero od października 1938 r. Zajęcie Zaolzia i tworzenie struktur polskiej administracji na tym terenie spotkało się ze zdecydowanym oporem ludności czeskiej³⁷. Już pod koniec października 1938 r. członkowie czeskiej organizacji Ślezky odboj rozpoczęli działania dywersyjne wymierzone w polskich okupantów. Według źródeł policyjnych główna siedziba tej organizacji znajdowała się w Ostrawie. Do jej biura werbunkowego przy ul. Cieszyńskiej 20 zgłaszali się Czesi mieszkający na Zaolziu. Jednak, zdaniem polskich służb, organizatorami tych bojówek dywersyjnych byli funkcjonariusze czechosłowackiej żandarmerii i policji śledczej oraz oficerowie i podoficerowie czechosłowackiej armii³⁸.

Działania dywersyjne prowadzone przez Czechów od początku były intensywne i coraz bardziej dawały się odczuć polskim władzom i administracji. W grudniu 1938 r. w statystykach policyjnych odnotowano kilkanaście przypadków ostrzelenia polskich strażników, policjantów i żołnierzy³⁹. Czesi atakowali również cywilów,

³³ APK, PWŚl, F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Tarnowskie Góry, 4 II 1939 r., k. 439; E. Długajczyk, *Zestawienie osób aresztowanych...*, s. 236.

³⁴ Został zwolniony po wywołaniu i sprawdzeniu negatywu w pracowni fotograficznej SRI w Katowicach, na którym nie było nic podejrzanego. Zob. APK, PWŚl, F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 4 II 1939 r., k. 67.

³⁵ APK, PWŚl, F 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezp. publ. za miesiąc lipiec 1939 r.*, Pszczyna, 4 VIII 1939 r., k. 521.

³⁶ APK, PWŚl, F 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1939 r.*, Frysztat, 5 VI 1939 r., k. 199.

³⁷ Por. E. Długajczyk, *Tajny front na granicy...*, s. 187.

³⁸ APK, UWŚl, sygn. 591, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc grudzień 1939 r.*, Katowice, 16 I 1939 r., k. 260.

³⁹ Zob. P. Kołakowski, *Czeskie działania sabotażowo-dywersyjne przeciwko Polsce jesienią 1938 roku*, „Śląskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 338–347.

podpalali budynki mieszkalne i gospodarstwa. Dopiero w styczniu następnego roku sytuacja na Zaolziu uspokoiła się, chociaż w sprawozdaniach komend PWŚl są informacje o 15 incydentach polegających na ostrzeleniu polskich funkcjonariuszy z broni palnej oraz o atakach na placówki policji i Straży Granicznej przy użyciu granatów⁴⁰. W czterech przypadkach zostali zaatakowani także polscy działacze narodowi – mieszkańcy Zaolzia. Osłabiła również akcja propagandowa prowadzona przez Ślęzki odboj. Jeszcze w grudniu 1938 r. odnotowano 47 przypadków kolportowania antypolskich ulotek, podczas gdy w styczniu następnego roku było ich tylko dziewięć⁴¹.

Na tę sytuację niewątpliwie wpłynęły represyjne działania polskich władz administracyjno-wojskowych w stosunku do czeskiej ludności Zaolzia. Tylko w styczniu 1939 r. polscy funkcjonariusze i urzędnicy przeprowadzili ponad 200 rewizji, zatrzymali 29 osób oraz wydali do Czechosłowacji kilkaset⁴². W celu ograniczenia działalności bojówek dywersyjnych, strona polska skierowała na przełomie 1938 i 1939 r. na Zaolzie dodatkowo 80 policjantów, 15 wywiadowców i 15 psów policyjnych⁴³. Wzmocnienie sił bezpieczeństwa wraz z przeprowadzonymi działaniami prewencyjno-represyjnymi oraz negatywna postawa Pragi wobec akcji Ślęzkiego odboju już w marcu przyczyniły się do wyhamowania, a w następnym miesiącu do zaniechania działań przez tę organizację. Z policyjnych sprawozdań wynika, że w marcu 1939 r. śląscy policjanci zatrzymali jedną osobę pod zarzutem (...) *przynależności do band dywersyjnych i dokonywania aktów terrorystycznych*⁴⁴. Od kwietnia tego roku powiatowe komendy PWŚl informowały o pojedynczych przypadkach aktywności dywersyjnej Czechów, która sprowadzała się do ostrzeliwania polskich patroli. Niemniej polskie służby bezpieczeństwa nadal prowadziły czynności, których celem było aresztowanie osób podejrzewanych o udział w atakach dywersyjnych. Rezultatem tego było zatrzymanie przez policjantów z komisariatu w Pietwałdzie Miłosława Sekery, poszukiwanego czeskiego dywersanta, w czasie nielegalnego przekraczania przez niego granicy⁴⁵.

W policyjnych dokumentach z województwa śląskiego z lat 1938–1939 trudno znaleźć przypadki typowych działań dywersyjnych prowadzonych przez naszego drugiego sąsiada – III Rzeszę. Wprawdzie w części sprawozdań pt. *Szpiegostwo i dywersja* znajdują się tego typu informacje, ale dotyczą one przypadków naruszania granicy przez niemieckie służby mundurowe lub ostrzelenia polskich patroli. W marcu 1939 r. policjanci z Powiatowej Komendy PWŚl w Pszczynie określili jako *dywersję moralną* działania ludności niemieckiej, która rozsiewała pogłoski o powrocie Górnego Śląska

⁴⁰ APK, PWŚl, F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 10 II 1939 r., k. 13; E. Długajczyk, *Tajny front na granicy...*, s. 189–192.

⁴¹ APK, PWŚl, F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 10 II 1939 r., k. 14.

⁴² Tamże.

⁴³ APK, UWŚl, sygn. 591, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc grudzień 1939 r.*, k. 297.

⁴⁴ APK, PWŚl, F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1939 r.*, Frysztat, 4 IV 1939 r., k. 13.

⁴⁵ APK, PWŚl, F 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1939 r.*, Frysztat, 5 VI 1939 r., k. 199.

do Niemiec. Reakcja polskiej policji była natychmiastowa, a jej wynikiem aresztowanie 10 osób pod zarzutem (...) *rozsiwania niepokojących wieści oraz łżenia polskiego narodu i państwa*⁴⁶.

Jedynym aktem niemieckiej dywersji w województwie śląskim, odnotowanym w sprawozdaniach policji przed wybuchem II wojny światowej, była próba sabotażu dokonana przez obywatela polskiego Pawła Spyry. Spyra był członkiem Volksbundu⁴⁷ i pracował jako maszynista w kopalni Harcerska w Wesolej, gdzie uszkodził hamulce bezpieczeństwa w maszynie wyciągowej. Sprawcę aresztowano 30 czerwca 1939 r.⁴⁸

Przed wybuchem wojny aktywność dywersyjna Niemców na terenie II RP różniła się w zależności od regionu. Na Śląsku, gdzie większość zakładów była własnością Niemców, niemieckie służby specjalne i podległe im bojówki dywersyjne nie miały interesu w dokonywaniu aktów dywersji, a tym bardziej sabotażu. Wydaje się, że przykład Pawła Spyry był jednostkowy a sprawca działał raczej na własną rękę.

Problematyka działań szpiegowskich prowadzonych przez służby specjalne Niemiec na obszarze Górnego Śląska była obecna w sprawozdaniach śląskiej policji w części *Sprawy graniczne*, w której opisywano przypadki naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez niemieckie samoloty oraz wycieczki formacji mundurowych rozpoznających polskie pogranicze. Te informacje należy odnieść do problematyki kontrwywiadowczej ochrony Śląska przed akcjami niemieckiego wywiadu. Komendy śląskiej policji sygnalizowały w comiesięcznych sprawozdaniach przypadki pojawiania się nad obszarem województwa niemieckich samolotów (średnio od dwóch do dziewięciu maszyn). Służby obserwacyjne starały się ustalić znaki identyfikujące maszyny, jednak z reguły kończyło się to niepowodzeniem. Odnotowywano jedynie dokładny czas i trasę przelotu nieproszonego gościa. Na początku 1939 r. sporadycznie dochodziło do naruszania granicy powietrznej przez niemieckie samoloty – w styczniu i lutym zanotowano jedynie po dwa takie przypadki. Jednak w czerwcu i lipcu zaobserwowano już po dziewięć tego typu akcji. Polskie władze zdawały sobie sprawę, że loty niemieckich maszyn powietrznych nad naszym terytorium nie były przypadkowe. Świadczy o tym komentarz urzędników Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z lipca 1938 r.:

Z wypadków na pograniczu na podkreślenie zasługują wypadki naruszenia granicy państwowej przez samoloty niemieckie, specjalnie na pograniczu w pow. świętochłowickim i to w tych miejscowościach, gdzie znajdują się obiekty wojskowe. Wypadki tego rodzaju zdarzają się coraz częściej i charakterystyczną rzeczą jest

⁴⁶ APK, PWŚI, F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezp. publ. za miesiąc marzec 1939 r.*, Pszczyna, 4 IV 1939 r., k. 389.

⁴⁷ Volksbund – Niemiecki Związek Ludowy dla Polskiego Śląska (niem. Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien, DVB), organizacja mniejszości niemieckiej działająca w latach 1922–1939 na obszarze województwa śląskiego. Członkowie Volksbundu uczestniczyli w działaniach wywiadowczych przeciw Polsce prowadzonych przez niemieckie służby specjalne, a także organizowali akcje rewizjonistyczne i propagandowe wymierzone w polską administrację na Górnym Śląsku (przyp. red.).

⁴⁸ Obecnie jest to KWK Wesola w Mysłowicach. Zob. APK, PWŚI, F 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezp. publ. za miesiąc lipiec 1939 r.*, Pszczyna, 4 VIII 1939 r., k. 521.

przy tym, że samoloty niemieckie dokonują przelotu przez granicę przeważnie przy dobrej pogodzie i dobrej widoczności tak, że pomyłkowe przeloty są prawie wykluczone⁴⁹.

Skargi i zapytania strony polskiej dotyczące tego problemu były bagatelizowane przez niemieckie urzędy i często pozostawały bez odpowiedzi.

W sprawozdaniach GK PWŚl pojawiają się również interesujące informacje o przypadkach obserwowania terenów przygranicznych przez niemieckich żołnierzy, policjantów, żandarmów czy funkcjonariuszy Schutzstaffeln (SS) i Sturmabteilungen (SA). Tego typu wycieczki były szczególnie intensywne do połowy 1939 r. W lutym śląscy policjanci zauważyli siedem takich incydentów, z których dwa opisali następująco:

Dnia 20.II.39 r. o godz. 15.30 na przejściu granicznym w Brzezinach Śl. – przyjechały 2 samochody osobowe, z których wysiadło 8 osób w ubraniach cywilnych i 1 członek SS w mundurze. Rzekomo była to komisja, która badała rów ściekowy kop. „Remhild”⁵⁰, (...).

Tego samego dnia (tj. 28 lutego 1939 r. – przyp. aut.) o godz. 9.30. na przejście graniczne Karol-Emanuel przyjechał samochód osobowy i 1 autobus, z których wysiadło około 50 osób w mundurach S.S. i S.A. oraz 2 oficerów armii niemieckiej. Osobnik w ubraniu cywilnym dawał objaśnienia o biegu granicy i stosunkach. O godz. 9.50 wycieczka odjechała w kierunku Zabrze⁵¹.

W następnych miesiącach policjanci PWŚl odnotowywali podobne przypadki. Katowiccy funkcjonariusze informowali w sprawozdaniu, że 14 kwietnia 1939 r. o godz. 12.20 wzdłuż granicy na trasie Biskupiec–Bobrek przemieszczało się pięć samochodów wojskowych, w których znajdowało się po sześciu oficerów wojsk niemieckich. Grupa zatrzymała się blisko polskiej placówki Straży Granicznej Rudzka Kuźnica i (...) *przy pomocy map obserwowali teren polski*⁵². Z policyjnych sprawozdań wynika, że tego typu sytuacje zakończyły się w czerwcu i lipcu 1939 r. albo – co jest mało prawdopodobne – nie zostały odnotowane przez punkty obserwacyjne policji.

Na podstawie zachowanych sprawozdań PWŚl z lat 1938–1939 można stwierdzić, że województwo śląskie było obszarem aktywnego działania przede wszystkim niemieckich służb specjalnych, które stanowiły największe zagrożenie dla regionu i państwa polskiego. Sprawozdania śląskich policjantów ukazują nie tylko skalę penetracji Górnego Śląska przez niemiecki wywiad, lecz także wyniki pracy polskich służb kontrwywiadowczych. W sprawozdaniach nie odnotowano wypadków (...) *zorganizowanego, zbiorowego przestępstwa szpiegostwa*, a aresztowania niemieckich szpiegów

⁴⁹ APK, UWŚl, sygn. 591, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc lipiec 1939 r.*, Katowice, 14 IX 1939 r., k. 181–182.

⁵⁰ W tym przypadku chodziło o szyb Römhild kopalni Heinitz, obecnie KWK Rozbark w Bytomiu.

⁵¹ APK, PWŚl, F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc luty 1939 r.*, Katowice, 13 III 1939 r., k. 43.

⁵² APK, PWŚl, F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, Katowice, 5 V 1939 r., k. 72.

(zdecydowanie rzadziej czechosłowackich) w latach 1938–1939 miały charakter zatrzymanej jednostkowych.

Problem wrogiej dywersji na terenie Śląska pojawia się w sprawozdaniach policji z lat 1938–1939 głównie w związku z zajęciem przez Polskę Zaolzia w październiku 1938 r. W tym przypadku dane zawarte w sprawozdaniach pokazywały rzeczywistą skalę problemów, z jakimi mierzyły się polska administracja i służby bezpieczeństwa. Z policyjnych dokumentów wynika, że w zakresie zwalczania dywersji i likwidacji czechosłowackich oddziałów dywersyjnych na obszarze województwa śląskiego aktywność policji polegała głównie na przeciwdziałaniu poczynaniom band i bojówek dywersyjnych zorganizowanych i wspieranych przez czeskie służby specjalne i jednostki mundurowe. Śląscy policjanci praktycznie nie odnotowali takich działań prowadzonych przez stronę niemiecką w latach 1938–1939.

Sprawozdania PWSł są wartościowym i rzetelnym źródłem wiadomości na temat bezpieczeństwa państwa, w tym Górnego Śląska. Z pewnością odzwierciedlają kierunki pracy i zakres zadań realizowanych przez śląskich policjantów na obszarze całego województwa. Dane zawarte w sprawozdaniach Głównej Komendy PWSł i podległych jej jednostek prezentowały ówczesny stan bezpieczeństwa Śląska, a jednocześnie wskazywały pojawiające się zagrożenia i niebezpieczeństwa. Zachowana dokumentacja pozwala na poszerzenie wiedzy na temat głównych obszarów działań organów i instytucji II RP odpowiedzialnych za ochronę i bezpieczeństwo państwa i regionu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach, Policja Województwa Śląskiego:

- F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc czerwiec 1939 r.*, Katowice, 11 VII 1939 r., k. 145;
- F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc luty 1939 r.*, Katowice, 13 III 1939 r., k. 43;
- F 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 10 II 1939 r., k. 13, 14, 38, 39;
- F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezp. publ. za miesiąc marzec 1939 r.*, Pszczyna, 4 IV 1939 r., k. 389;
- F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc kwiecień*, Frysztat, 4 V 1939 r., k. 51;
- F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1939 r.*, Tarnowskie Góry, 5 IV 1939 r., k. 439;
- F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1939 r.*, Frysztat, 4 IV 1939 r., k. 13;
- F 12901, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Tarnowskie Góry, 4 II 1939 r., k. 439;

- F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc kwiecień 1939 r.*, Katowice, 5 V 1939 r., k. 70, 72;
- F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc luty 1939 r.*, Cieszyn, 4 III 1939 r., k. 164;
- F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc luty 1939 r.*, Katowice, 4 III 1939 r., k. 209;
- F 12901, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 4 II 1939 r., k. 67;
- F 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezp. publ. za miesiąc lipiec 1939 r.*, Pszczyna, 4 VIII 1939 r., k. 521;
- F 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1939 r.*, Frysztat, 5 VI 1939 r., k. 199.
- F 12902, *Stan bezpieczeństwa publicznego za miesiąc czerwiec 1939 r.*, Katowice, 4 VII 1939 r., k. 346;
- MF 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc czerwiec 1939 r.*, Katowice, 10 VII 1939 r., k. 160;
- MF 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1939 r.*, Katowice, 10 VI 1939 r., k. 110;
- MF 12900, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1939 r.*, Katowice, 10 II 1939 r., k. 1;
- MF 12902, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc luty 1939 r.*, Katowice, 11 VI 1939 r., k. 44;
- sygn. 131, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc lipiec 1938 r.*, Katowice, 10 VIII 1938 r., k. 44–57;
- sygn. 131, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc wrzesień 1938 r.*, Katowice, 10 X 1938 r., k. 115.

Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski:

- sygn. 591, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc grudzień 1938 r.*, Katowice, 16 I 1939 r., k. 210, 260, 297;
- sygn. 591, *Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc lipiec 1939 r.*, Katowice, 14 IX 1939 r., k. 181–182.

Publikacje zwarte i artykuły

Ćwiąg H., *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999, Wydawnictwo Naukowe Śląsk.

Ćwiąg H., *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, Bellona.

Długajczyk E., *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993, Wydawnictwo Naukowe Śląsk.

Długajczyk E., *Zestawienie osób aresztowanych i zasądzonych w województwie śląskim w latach 1922–1939 z powodu współpracy z wywiadem niemieckim*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2007, nr 3.

- Długajczyk E., *Szkic do problematyki zwalczania obcego szpiegostwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Warszawa 2013, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
- E. Długajczyk, *Pechowcy. Księga afer szpiegowskich na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym*, Leszno 2013, Almar.
- Gondek L., *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011, Bellona.
- Gregorczyk D., *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym (1922–1939)*, w: *Sekretna wojna 2. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2015, Zysk i S-ka.
- Gregorczyk D., *Przykłady działań Policji Województwa Śląskiego w systemie kontrwywiadowczej ochrony Śląska w latach 20. i 30. XX w.*, w: *Sekretna wojna 3. Z dziejów kontrwywiadu II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, Z. Nawrocki (red.), Poznań 2018, Zysk i S-ka.
- Kołąkowski P., *Czeskie działania sabotażowo-dywersyjne przeciwko Polsce jesienią 1938 roku*, „Śląskie Studia Historyczne” 2007, nr 13.
- Kołąkowski P., *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 r.*, Warszawa 2016, Demart.
- Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny. Wybór tekstów źródłowych z 1939 r.*, E. Długajczyk (red.), Katowice 1999, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Nowoutworzone jednostki Policji Woj. Śl. na Śląsku Zaolziańskim*, w: *Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1939*, Katowice 1938.
- Wójcik P., *Administracja państwowa a bezpieczeństwo publiczne w województwie śląskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, w: *Administracja bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red.), Bielsko-Biała 2010, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej.

Abstrakt

Województwo śląskie w okresie dwudziestolecia międzywojennego było ważnym obszarem w systemie obrony i bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Jego położenie na granicy z Niemcami i Czechosłowacją sprzyjało prowadzeniu działań wywiadowczych i dywersyjnych przez wszystkie sąsiadujące ze sobą kraje. Policja Województwa Śląskiego, oprócz realizacji ustawowych zadań związanych z ochroną porządku publicznego, wykonywała także czynności dotyczące zwalczania szpiegostwa i przeciwdziałania aktom dywersji. W zachowanych sprawozdaniach śląskiej policji z lat 1938–1939 odnotowano liczne przypadki zatrzymania i aresztowania osób, które były powiązane z działalnością szpiegowską na rzecz Niemiec, rzadziej Czechosłowacji. Tylko w 1939 r. funkcjonariusze śląskiej policji wzięli bezpośredni udział w zatrzymaniu ponad 70 osób podejrzewanych

o prowadzenie działań wywiadowczych na szkodę II RP. Akty dywersji na obszarze województwa śląskiego w latach 1938–1939, o których jest mowa w sprawozdaniach śląskich policjantów, dotyczą wydarzeń związanych przede wszystkim z zajęciem przez Polskę Zaolzia w październiku 1938 r. Analiza tych dokumentów skłania do wniosku, że głównym przeciwnikiem policji na obszarze województwa śląskiego były oddziały czeskie prowadzące dywersję. Nie odnotowano natomiast przypadków działań dywersyjnych w latach 1938–1939 prowadzonych przez stronę niemiecką.

Słowa kluczowe: Policja Województwa Śląskiego, sprawozdania policyjne, szpiegostwo, kontrwywiad, dywersja.

Abstract

The Silesian Voivodeship was an important element of the defence and security system of the Second Polish Republic. The region bordering with Germany and Czechoslovakia was a target for intelligence and sabotage activities. The police forces of the voivodeship, apart from its usual duties of upholding social order, was also tasked with various counterintelligence and anti-sabotage duties. The existing records from the years 1938 and 1939 show many arrests of people linked to espionage activities, mostly for the German intelligence and less frequently for the Czechoslovakian. In the year 1939 alone the Silesian police arrested over 70 people suspected of espionage. Acts of sabotage in the Silesian voivodeship in 1938 and 1939, as recorded by the Silesian police, were mostly related to the Polish annexation of the Zaolzie region in October 1938. The police documents show that the Czech sabotage groups were the main opponent in the region when it came to sabotage, with practically no incidents caused by German agents in 1938 and 1939.

Keywords: Silesian Voivodeship Police, police records, espionage, counterintelligence, sabotage.

MAREK JABŁONOWSKI

Działalność Korpusu Ochrony Pogranicza w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej

Activity of the Border Protection Corpsin the period preceding the outbreak of the Second World War

Korpus Ochrony Pogranicza (dalej: KOP) utworzono we wrześniu 1924 r. Była to formacja specjalna powołana do ochrony granic państwa i bezpieczeństwa publicznego na wschodnim pograniczu. Do 1927 r. oddziały KOP stopniowo przejęły ochronę granicy polsko-radzieckiej, a także innych granic. Formacja podlegała dwóm resortom – spraw wewnętrznych oraz spraw wojskowych. Służbę w Korpusie pełnili oficerowie i podoficerowie oraz szeregowi służby czynnej, którzy zostali czasowo przydzieleni z różnych jednostek armii. Celem artykułu jest ogólne przedstawienie KOP oraz działań, jakiej podjęto w stosunku do tej formacji w okresie poprzedzającym wybuch wojny.

Przesłanki powołania KOP w 1924 r. można podzielić na dwie główne grupy:

- 1) do pierwszej należy zaliczyć czynniki, które wynikały ze specyfiki pasa województw wschodnich (ustalenie polskich granic na wschodzie zostało odłożone w czasie, co oznaczało m.in. brak stabilizacji na tym obszarze; administracja państwowa i samorządowa na tym terenie powstawała powoli, była słaba i źle zorganizowana; tamtejsze granice kraju były „otwarte”, co powodowało trudności w ich uszczelnieniu; pas województw wschodnich należał pod względem gospodarczym i infrastruktury do najsłabiej rozwiniętych regionów kraju; istniały tam bardzo skomplikowane warunki społeczne – w wielu wschodnich powiatach nadgranicznych Polacy byli w mniejszości, pewna część mieszkańców (zwłaszcza Ukraińcy i Litwini) krytycznie odnosiła się do polskiej państwowości, a część (Białorusini) dopiero krystalizowała swoją tożsamość narodową);
- 2) do drugiej należy zaliczyć czynniki, które miały bezpośredni wpływ na powstanie tej formacji (destabilizacja i zagrożenie polskiego stanu posiadania przez działania o charakterze dywersyjno-wywiadowczym czy bandyckim

podejmowane przez wschodniego sąsiada, np. napad na Stołpcę, zatrzymanie pociągu pod Łunińcem); negatywne doświadczenia wynikające z nieopanowania sytuacji na granicy przez formacje powołane do tego celu (Kordon Graniczny Ministerstwa Spraw Wojskowych, a potem Naczelne Dowództwo WP, Bataliony Celne Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Straż Graniczną, Policję Graniczną) w pierwszych latach niepodległości; przekazanie pełnomocnictw inspektorom armii na tym obszarze).

Latem 1924 r. sytuacja na granicy Polski i ZSRR pogorszyła się. Próbę rozwiązania problemu podjął pozaparlamentarny gabinet Władysława Grabskiego, którego zadaniem miało być ustabilizowanie sytuacji w państwie. W porozumieniu z prezydentem i Sejmem RP 6 sierpnia 1924 r. rząd podjął decyzję o powołaniu specjalnej formacji, zorganizowanej na wzór wojskowy, w celu zaprowadzenia ładu na Kresach Wschodnich. Kolejne decyzje zapadły w dniach 21–22 sierpnia w Spale, gdzie w obecności prezydenta Stanisława Wojciechowskiego obradował Komitet Polityczny Rady Ministrów. Zgodnie z nimi nowa formacja miała powstać przy współpracy między resortem spraw wewnętrznych a resortem spraw wojskowych. W konsekwencji minister spraw wojskowych Władysław Sikorski 17 września 1924 r. wydał rozkaz dotyczący zorganizowania KOP.

Korpus Ochrony Pogranicza działał na terenie siedmiu województw (białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego). To oznacza, że zabezpieczał granice z Niemcami (Suwalszczyzna), Litwą, Łotwą, ZSRR i Rumunią, a od 1939 r., po zmianach terytorialnych, z Węgrami. Na zadania tej formacji można – za gen. Władysławem Sikorskim – patrzeć z dwóch stron. W czasie pokoju była to ochrona granic, a w przypadku wojny – współdziałanie z armią w osłanianiu mobilizacji i koncentracji wojsk własnych. Przyjęte rozwiązania sprawiły, że KOP stał się samodzielną jednostką administracyjno-gospodarczą. W zakresie ochrony granic i budżetu podlegał ministrowi spraw wewnętrznych, a w zakresie organizacyjnym, operacyjnym, personalnym, szkolenia wojskowego i przygotowań obronnych – ministrowi spraw wojskowych. W odniesieniu do władzy dowódczej miał się stosować do ustaw, regulaminów oraz instrukcji obowiązujących w armii. Podstawowymi jednostkami taktycznymi w KOP były batalion piechoty i szwadron kawalerii. Pododdziały, poczynając od strażnic, a kończąc na brygadach, przyjmowały nazwy miejscowości, w których stacjonowały, lub w przypadku brygad – nazwy geograficzne obszaru, na którym działały. Ochrona granicy została zorganizowana w systemie kordonowym (jednostki ochraniające uformowano w trzech rzutach: pierwszy rzut na linii granicznej stanowiły strażnice, drugi – odwody kompanijne w sile plutonu, a trzeci – odwody batalionowe). Utworzono także odwody brygad w postaci wydzielonych batalionów. Szwadrony kawalerii stanowiły odwody batalionów i brygad. Miały one zarówno współdziałać z tymi jednostkami, jak i wykonywać zadania samodzielne. W 1937 r., po kolejnej reorganizacji, odstąpiono od zabezpieczenia granicy w systemie kordonowym na rzecz systemu patrolowo-wywiadowczego.

Korpus Ochrony Pogranicza miał się zajmować zabezpieczaniem granicy i pasa granicznego pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego, skarbowo-

-celnym oraz wojskowym. Wymagało to współdziałania z odpowiednimi organami władz administracyjnych, samorządowych, celnych oraz sądowniczych na szczeblu centralnym, jak i w terenie. Oddziały KOP kierowano ponadto do realizowania zadań wewnętrznych, co oznacza, że Korpus był podporządkowany także władzom administracji ogólnej (w sprawach asystencyjnych i przeciwstrajkowych).

Pierwsze trzy brygady KOP objęły służbę na granicy w listopadzie 1924 r. Pierwsza z nich (z siedzibą w Zdołbunowie) obsadziła granicę na odcinku województwa wołyńskiego, druga (w Baranowiczach) – województwa nowogródzkiego, trzecia zaś (w Wilejce) – odcinek wschodnich granic województwa wileńskiego.

Po przeanalizowaniu historii KOP można wskazać trzy fazy organizacyjne. Pierwsza obejmuje lata 1924–1929, druga – lata 1929–1935, a trzecia – lata 1936–1939. W początkowej fazie wystawiono m.in. sześć dowództw brygad, dwa dowództwa półbrygad, 24 bataliony graniczne i pięć obwodowych oraz 20 szwadronów kawalerii. W 1929 r. dokonano zmian – zreorganizowano brygady (otrzymały one nazwy: „Grodno”, „Wilno”, „Nowogródek”, „Polesie”, „Wołyń”, „Podole”) i utworzono pięć pułków (m.in.: „Głębokie”, „Wołożyn”, „Wilejka”, „Czortków”, „Sarny”). W konsekwencji stan etatowy KOP wyniósł około 27 tys. ludzi. W trzecim ze wspomnianych okresów zdecydowano się na zmniejszenie liczby brygad (zlikwidowano brygady: „Wilno”, „Nowogródek” i „Wołyń”), rozwiązano pułk „Czortków”, a utworzono „Wilno”, „Snów” i „Zdołbunów” oraz dwa nowe bataliony – „Berezvecz” i „Wilejka”. Ostatni etap reorganizowania formacji nastąpił w miesiącach poprzedzających wybuch wojny. Zlikwidowano batalion „Suwałki”, a na granicy południowej utworzono pułki I i II „Karpaty”, batalion „Małyńsk”, a także powołano tzw. ćwiczebny pułk kawalerii KOP. W konsekwencji na przełomie 1938 i 1939 r. w skład formacji wchodziły: trzy brygady, dziewięć pułków, 35 batalionów piechoty, jeden dywizjon i 19 szwadronów kawalerii, jeden dywizjon i dwie baterie artylerii, sześć kompanii saperów i dywizjon żandarmerii. Stan osobowy formacji zmniejszył się do około 23 tys. żołnierzy (w tym około 850 oficerów). Pełnili oni straż na prawie 2335 kilometrach granic. Pas graniczny o szerokości 30 km obejmował powierzchnię 79 611 km².

Do KOP kierowano – w założeniu na trzy lata – oficerów z całej armii, w większości z rozkazu ministra. Elitę wśród nich stanowili absolwenci Wyższej Szkoły Wojennej. Ta grupa (obejmująca w przybliżeniu 40 osób) odgrywała istotną rolę nie tylko w KOP, lecz także w całym korpusie oficerskim II RP. Wielu jej członków z czasem wysoko awansowało, m.in. generałowie: Mikołaj Bołtuć, Waław Piekarski, Stefan Rowecki, Ludwik Kmicic-Skrzyński, Józef Wiatr czy Józef Olszyna-Wilczyński.

Z chwilą powołania KOP pojawił się poważny problem dotyczący braku bazy lokalowej. Budowy ruszyły jesienią 1924 r. na 17 odcinkach. Po 15 latach działań inwestycyjnych, w przededniu wojny w dyspozycji KOP znajdowało się: 290 strażnic, 80 kompleksów budynków kompanijnych, 16 kompleksów budynków szwadronów oraz 32 kompleksy budynków odwodowych batalionów. Warto odnotować wybudowanie w latach 1931–1932 nowoczesnego budynku dowództwa KOP przy ul. Topolowej (dziś ul. Tytusa Chałubińskiego) w Warszawie.

Dowódcą KOP mianowano gen. bryg. Henryka Minkiewicza, legionistę, który zajmował to stanowisko do 1929 r. Następnie, na krótko, dowództwo objął gen. bryg. Stanisław Tessaro. Zastąpił go jesienią 1930 r. gen. bryg. Jan Kruszewski, którego następcą w przededniu wybuchu wojny w 1939 r. został gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann.

W latach 20. XX w. uzbrojenie i wyposażenie dla jednostek KOP kompletowano z rezerw armii, z których ona sama nie chciała już korzystać. W latach 30. XX w. wyposażenie KOP zunifikowano z oddziałami WP, nie zakończyło się to jednak pełnym sukcesem. W 1936 r. KOP dysponował: karabinami (kb Mauser wz 98), karabinkami powtarzalnymi (kbp Mauser wz 98), pistoletami maszynowymi (Thompson wz 28), lekką (rkm wz 28) i ciężką bronią maszynową (ckm Maxim wz 08 i ckm wz 30), bronią krótką (pistolety 7,65 mm i francuskie rewolwery 8 mm), moździerzami (wz 28 i wz 30, wz 31), a także bagnietami (wz 22, wz 24, wz 27, wz 29, wz 98), szablami i lancami (stalowe niemieckie i bambusowe francuskie) oraz hełmami (niemieckie, francuskie i włoskie). Od początku lat 30. XX w. zaczęły w KOP powstawać pododdziały artylerii (dysponujące armatami 37 mm). W skład wyposażenia tej formacji wchodził także tabor samochodowy i motocykle (z koszem i bez niego), rowery, wozy, kuchnie polowe, konie pod wierzch i taborowe, psy meldunkowe i gołębie pocztowe. W konsekwencji w końcu lat 30. siła ognia pododdziałów KOP była znaczna, choć mniejsza niż jednostek liniowych armii. Jako całość Korpus dysponował ograniczoną liczbą broni ciężkiej, środków łączności i mechanicznych środków transportu. Było to przede wszystkim konsekwencją istniejących ograniczeń budżetowych.

Jednym z podstawowych zadań KOP była walka z dywersją, grabieżami, szpiegostwem, przemytem, nielegalnym przekraczaniem granic oraz przestępczością skarbową. Bezpośrednio po powołaniu formacji przystąpiono do „uszczelniania” granicy. W miarę normalizowania się sytuacji coraz większego znaczenia nabierały działania o charakterze wywiadowczym, skierowane przeciw przemytnikom, a także działania oświatowe i społeczne.

Początki działalności struktur wywiadowczych KOP sięgają jesieni 1924 r., kiedy to Oddział II Sztabu Generalnego (dalej: Oddział II SG) rozpoczął przekazywanie jednostkom tej formacji środków oraz sieci agenturalnej. Historię wywiadu KOP można podzielić, przy uwzględnieniu przeprowadzonych reorganizacji, na cztery okresy: 1924–1929; 1929–1933; 1933–1936 oraz 1937–1939. Stan etatowy aparatu wywiadowczego KOP stale się powiększał – od kilkunastu osób w 1925 r. do ok. 250 w połowie lat 30. Pracami wywiadu KOP kierowali m.in.: kpt. Bazyli Rogowski (1925–1927?), mjr Jan Laskowski (1927–1931), mjr dypl. Tadeusz Skinder (1931–1937) oraz mjr Jan Gurbiski (1937–1939). Wywiad KOP znacznie poszerzał i dobrze uzupełniał działania Oddziału II SG realizowane na wschodzie.

Zadania wywiadu KOP polegały na gromadzeniu informacji m.in. na temat: jednostek wojskowych (zwłaszcza służb granicznych) na terenie Litwy Kowieńskiej, Prus Wschodnich oraz Specjalnego Okręgu Wojskowego, Ukraińskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego i Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego (zadania, dyslokacja, uzbrojenie, szkolenie); zagadnień przemysłowo-gospodarczych i ustrojowo-politycznych państw sąsiednich; sieci agenturalnej i organów wywiadów ZSRR i Litwy

(zainteresowania, werbunek i szkolenie agentów, techniki i metody pracy, łączność) oraz kontaktów i współpracy Niemiec, ZSRR i Litwy. Do zadań wywiadu należało także kontrwywiadowcze zabezpieczanie jednostek KOP (ochrona tajemnicy), organizacja sieci specjalnych, przygotowanie *dossier* wywiadowczych dla jednostek osłonowych, a także rozpoznawanie ognisk antypolskich w pasie granicznym (komuniści, litewscy działacze nacjonalistyczni) oraz grup przestępczych, głównie przemytniczych, działających na szkodę Skarbu Państwa. Pracę na terenie własnym oraz na przedpolu dostosowywano do zmieniających się warunków i okoliczności. W latach 30. XX w., w myśl przyjętych koncepcji, wywiad KOP stał się centralnym organem wywiadu płytkiego na kierunku wschodnim i zabezpieczał kontrwywiadowczo pas graniczny. Główny ciężar tej służby spoczywał na placówkach wywiadowczych. W tym miejscu warto nadmienić, że wszyscy pełniący służbę na granicy byli zobowiązani prowadzić np. bezpośrednią obserwację przedpola (m.in.: naruszenia granicy, przeloty samolotów, ruchy wojsk i ludności na linii granicznej, próby nawiązywania kontaktów, budowa i naprawa dróg oraz mostów, ubiór i uzbrojenie żołnierzy). Tego rodzaju informacje nanoszono na specjalne arkusze i przekazywano w codziennych meldunkach.

Wyniki działalności wywiadu KOP z roku na rok były coraz lepsze. W latach 30. służby kontrwywiadu KOP likwidowały średnio około 100 afer szpiegowskich rocznie, w zdecydowanej większości na rzecz ZSRR. W 1939 r. wywiad KOP podjął działania (placówka wywiadowcza nr 12 w Sanoku, przeniesiona następnie do Jasła) mające na celu obserwowanie ruchów wojsk niemieckich stacjonujących na Słowacji. W dniu 17 września o świcie pierwsze meldunki o agresji ze strony ZSRR nadeszły z Ekspozytury nr 5 we Lwowie.

Do zadań KOP należało również przeciwdziałanie i zwalczanie przestępstw na szkodę Skarbu Państwa. Przyczyny tych zjawisk tkwiły przede wszystkim w sytuacji gospodarczej, społecznej, obyczajowej i politycznej Kresów. Każdy odcinek granic miał pod tym względem swoją specyfikę. Przez pierwsze lata wysiłek służb KOP był ukierunkowany na docieranie do źródeł przestępstw popełnianych w rejonie granicy oraz na rozpoznawanie afer przemytniczych na własnym terenie. W latach 30. podjęto decyzję o koncentracji działań na rozpracowywaniu wywiadowczym przedpola i opanowaniu kontrwywiadowczym zaplecza. Dzięki temu ich efektywność znacznie wzrosła.

Aktywność KOP obejmowała również działania o charakterze oświatowo-wychowawczym i społecznym, które były nie mniej ważne niż wskazane wcześniej. Pierwsze kierowano do żołnierzy formacji, drugie – przede wszystkim do społeczności zamieszkujących pogranicze. Te zadania wykonywali głównie oficerowie oświatowi – szerzej: kadra oficerska i podoficerska – oraz kapelani. Precyzowano je w specjalnych rozkazach i instrukcjach. Prace oświatowo-wychowawcze można umownie podzielić na dwa obszary:

- edukacyjno-wychowawczy (systematyczne doksztalcanie żołnierzy, żołnierskie szkoły początkowe, doksztalcanie zawodowe, popularyzowanie czytelnictwa, przygotowywanie różnego rodzaju odczytów, pogadanek i konkursów);

- kulturalny – działania z nim związane (obchody rocznic i uroczystości, objazdy teatralne i ruchome kina, poranki ludowe, imprezy muzyczne oraz sportowe) były prowadzone w oddziałach.

W przypadku działań o charakterze społeczno-charytatywnym zakładano, że będą one realizowane we współpracy z władzami administracyjnymi i samorządowymi, instytucjami użyteczności publicznej, organizacjami społecznymi działającymi na Kresach oraz duchowieństwem. Celem strategicznym tych aktywności było pozyskanie przychylności mieszkańców pogranicza dla działań KOP, a szerzej – dla polityki państwa. Działania oświatowe i społeczne KOP dowodzą, że dostrzegano konieczność stałego szkolenia, podnoszenia kwalifikacji żołnierzy, zagospodarowania ich czasu wolnego oraz pojmowano, że wychowanie obywatelskie jest podstawą szeroko rozumianego przysposobienia wojskowego. Rozumiano także, że każda wybudowana świetlica, droga czy wzniesiony most to sposób na dotarcie do serc i umysłów członków społeczności zamieszkujących Kresy. W ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny KOP musiał znacznie ograniczyć tego rodzaju działalność.

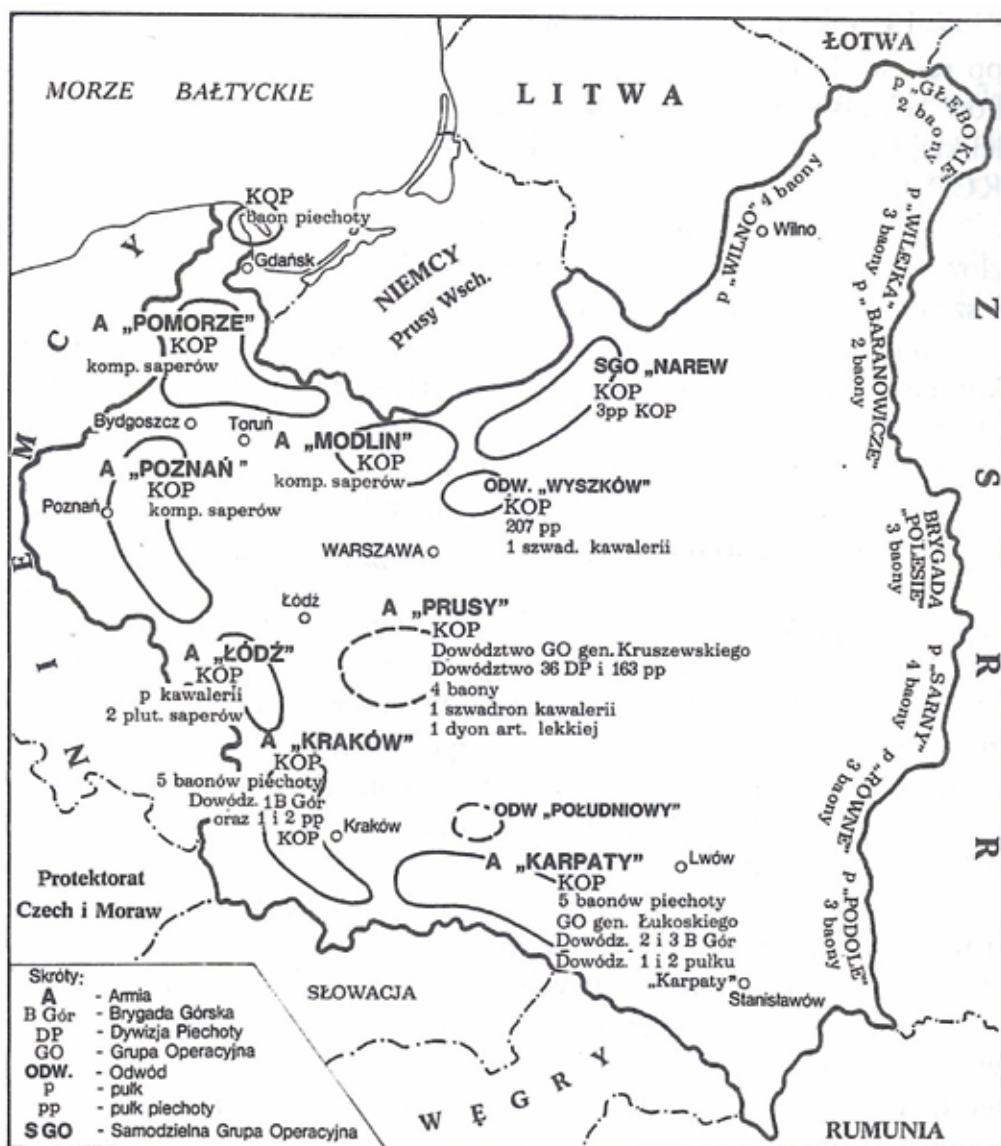
W planie mobilizacyjnym „W” oddziały KOP znalazły ważne miejsce. Postanowiono je wzmocnić przez powołanie rezerwistów w ramach mobilizacji alarmowej. Ponadto wydzielono z nich kadre oficerską i podoficerską, która miała stanowić zawiązki dywizji rezerwowych. Zakładano, że dzięki mobilizacji oddziały KOP zostaną częściowo odtworzone i dalej będą pełniły służbę na granicy. W planie „W” przewidziano dla nich osłonę terenu i zbieranie informacji o kierunkach natarcia nieprzyjaciela. Miały być także podstawą do formowania oddziałów rezerwowych.

Częściową mobilizację zarządzono 23 marca 1939 r. Od tego dnia rozpoczęło się także wzmocnianie oddziałami KOP obsady granicy zachodniej. Przykładowo, w marcu wysłano w rejon Wielunia osiem szwadronów kawalerii KOP, z której sformowano pułk kawalerii, w kwietniu natomiast dwa bataliony KOP trafiły w rejon Żywca, a jeden do Augustowa. W maju na Hel dotarł batalion KOP „Sienkiewicz”, który wzmocnił siły obronne półwyspu. W kolejnych miesiącach kontynuowano proces przekazywania jednostek Korpusu do dyspozycji Wojska Polskiego. Na bazie tych jednostek stworzono m.in.: dowództwo grupy operacyjnej, trzy dowództwa rezerwowych DP (33, 36 i 38), dwie rezerwowe DP (33 i 38), brygadę górską (1 Br. Gór.), osiem rezerwowych pp (96, 97, 98, 133, 134, 135, 163 i 207), cztery pp (1, 2 i 3 pp KOP oraz 2 pp KOP „Karpaty”), a także pułk kawalerii KOP (1 pkaw KOP). Wspomniane jednostki zostały przekazane dowództwom poszczególnych armii i grup operacyjnych, co przedstawiono na mapie. Przekształcenia organizacyjne, uściślanie kompetencji i powoływanie nowych dowództw trwało do 30 sierpnia 1939 r. Korpus Ochrony Pogranicza zmobilizował i wydelegował siły równe czterem dywizjom piechoty, czyli przewyższające pokojowy stan liczebny tej formacji.

Dowódca KOP gen. Kruszewski na kilka tygodni przed 1 września został odwołany i mianowany dowódcą grupy operacyjnej wchodzącej w skład odwodowej Armii „Prusy”. Na zajmowane przez niego stanowisko, jak już wspomniano, powołano dotychczasowego zastępcę – gen. Orlika-Rückemanna.

Odesłanie na granicę zachodnią i południową tak dużych sił oznaczało kadrowe i materiałowe osłabienie pododdziałów na granicy wschodniej. Oddziały Korpusu

zostały pozbawione m.in. batalionów odwodowych. W szeregach KOP pozostał niewielki odsetek kadry dowódczej i żołnierskiej zaprawionej w służbie granicznej. Nie najlepsze było również wyposażenie jednostek. Brakowało m.in. taborów, środków łączności oraz broni, zwłaszcza maszynowej. W przededniu wybuchu wojny służbę na granicy wschodniej pełniły 24 bataliony piechoty KOP.



Mapa. Rozlokowanie oddziałów KOP przed 1 września 1939 r.

Źródło: H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 213.

Istotne jest to, że dowództwo KOP nie otrzymało – w opinii gen. Orlika-Rückemanna – instrukcji, jak ma działać w razie wojny z Niemcami lub wojny na dwa

fronty. To oznacza, że w mocy pozostawał rozkaz dotyczący realizacji zadań osłonowych oraz zamknięcia i dozorowania granicy. Z powodu poważnego osłabienia sił formacji wykonywanie tych zadań narażało wiele problemów. Wystąpienie ZSRR przeciwko Polsce 17 września 1939 r. było zaskoczeniem, gdyż władze polityczne i wojskowe w kraju nie doceniły skali zagrożenia ze wschodu.

Ocena działań KOP na wschodnich granicach II Rzeczypospolitej z perspektywy wydarzeń 1939 r. prowadzi do kilku wniosków:

1. Decyzję o powołaniu KOP należy postrzegać jako działanie o charakterze nadzwyczajnym, wymagające radykalnych zarządzeń oraz specjalnych sił i środków. Była to jedna z najważniejszych decyzji polityczno-wojskowych podjętych przez władze II RP w czasie rządów parlamentarnych.
2. Podczas 15 lat istnienia Korpus coraz skuteczniej realizował zadania dotyczące ochrony granic wschodnich pod względem wojskowo-politycznym, skarbowo-celnym oraz wywiadowczo-kontrwywiadowczym. Od 1924 r. Polska dążyła do wypracowania własnej koncepcji ochrony granicy wschodniej i ten cel w dużym stopniu udało się osiągnąć.
3. W 1939 r. zadania KOP formułowano w sposób, który zdecydowanie przekraczał możliwości kadrowe, materiałowe i operacyjne tej formacji.
4. W okresie bezpośrednich przygotowań do wojny oddziały KOP zostały rozproszone pomiędzy różne związki taktyczne. W literaturze fachowej zwraca uwagę pogląd Eugeniusza Kozłowskiego (podzielany przez autora niniejszego artykułu), zgodnie z którym bardziej celowe (...) *byłoby bądź utworzenie ze zmobilizowanych jednostek KOP jednej grupy operacyjnej lub armii, bądź też użycie jednostek KOP do wykonywania różnych zadań specjalnych, ponieważ sprzyjałoby to zadaniom zachowania jednolitego systemu organizacyjnego i dowodzenia*¹.

Zestawienie: Dyslokacja jednostek KOP 31 sierpnia 1939 r.²

Dowództwo KOP

- miejsce postoju – Warszawa, ul. Tytusa Chałubińskiego 3b,
- dowódca KOP – gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann,
- szef sztabu – mjr Lucjan Gawroński.

¹ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, s. 142–143.

² J. Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza w przededniu wojny*, w: *Z dziejów formacji granicznych 1918–1939. Studia i materiały*, t. 2, B. Polak (red.), Koszalin 2002, s. 202–206.

Brygada KOP „Polesie”

- miejsce postoju dowództw – Łuniniec,
- dowódca – płk dypl. Tadeusz Różycki-Kołodziejczyk,
- strzegła granicy na Polesiu na odcinku 262,339 km w składzie trzech batalionów granicznych:
 - Batalionu KOP „Ludwikowo”,
miejsce postoju – Ludwikowo,
dowódca – kpt. Andrzej Szumliński,
ochroniał granicę na odcinku 75,924 km;
 - Batalionu KOP „Sienkewicze”,
miejsce postoju – Sienkewicze,
dowódca – ppłk Jan Dyszkiewicz,
ochroniał granicę na odcinku 108,210 km;
 - Batalionu KOP „Dawidgródek”,
miejsce postoju – Dawidgródek,
dowódca – mjr Jacek Tomaszewski,
ochroniał granicę na odcinku 78,205 km.

Pułk KOP „Wilno”

- miejsce postoju dowództwa – Wilno,
- dowódca – ppłk Kazimierz Kardaszewicz,
- strzegł granicy z Litwą na wschód od rzeki Niemen do styku z Łotwą na odcinku 398,928 km w składzie czterech batalionów granicznych:
 - Batalionu KOP „Orany”,
miejsce postoju – Orany,
dowódca – kpt. Stanisław Getter,
ochroniał granicę na odcinku 125,820 km;
 - Batalionu KOP „Troki”,
miejsce postoju – Nowe Troki,
dowódca – mjr Sylwester Krasowski,
ochroniał granicę na odcinku 58,215 km;
 - Batalionu KOP „Niemenczyn”,
miejsce postoju – Niemenczyn,
dowódca – mjr Czesław Mierzejewski,
ochroniał granicę na odcinku 114,628 km;
 - Batalionu KOP „Nowe Święciany”,
miejsce postoju – Nowe Święciany,
dowódca – kpt. Stefan Korzeniewski,
ochroniał granicę na odcinku 100,265 km.

Pułk KOP „Głębokie”

- miejsce postoju dowództwa – Berezwech,
- dowódca – ppłk Jan Świątkowski,
- strzegł granicy z ZSRR w północno-wschodniej części kraju, począwszy od styku z granicą łotewską, o długości 164,450 km w składzie dwóch batalionów granicznych, na zapleczu mając podporządkowaną Dziśnieńską Półbrygadę ON w składzie dwóch batalionów ON:
 - Batalionu KOP „Łużki”,
miejsce postoju – Łużki,
dowódca – mjr Franciszek Benrot,
ochroniał granicę na odcinku 86,877 km;
 - Batalionu KOP „Podswile”,
miejsce postoju – Kolonia Podswile,
dowódca – kpt. Franciszek Osmankiewicz,
ochroniał granicę na odcinku 77,573 km;
 - Dziśnieńska Półbrygada ON,
miejsce postoju dowództwa – Dzisna,
dowódca – płk dypl. Edward Perkowicz;
 - Batalion ON „Brasław”,
miejsce postoju – Brasław,
dowódca – kpt. Eugeniusz Tokarski;
 - Batalion ON „Postawy”,
miejsce postoju – Postawy,
dowódca – kpt. Józef Cader.

Pułk KOP „Wilejka”

- miejsce postoju dowództwa – Wilejka,
- dowódca – ppłk Józef Kramczyński,
- strzegł granicy na południowej Wileńszczyźnie oraz północnej części Nowogródzczyzny na odcinku 227,856 km w składzie trzech batalionów granicznych i dwóch szwadronów kawalerii:
 - Batalionu KOP „Budśław”,
miejsce postoju – Budśław,
dowódca – mjr Mieczysław Bączkowski,
ochroniał granicę na odcinku 112,143 km;
 - Batalionu KOP „Krasne”,
miejsce postoju – Krasne n. Uszą,
dowódca – mjr Stanisław Starzyński,
ochroniał granicę na odcinku 82,072 km;
 - Batalionu KOP „Iwieniec”,
miejsce postoju – Iwieniec,

- dowódca – kpt. Jan Styliński,
ochroniał granicę na odcinku 33,641 km;
- Szwadronu Kawalerii KOP „Krasne”,
miejsce postoju – Krasne n. Uszą,
dowódca – rtm. Konstanty Anton;
- Szwadronu Kawalerii KOP „Iwieniec”,
miejsce postoju – Iwieniec,
dowódca – rtm. Ksawery Wejtko.

Pułk KOP „Snów”

- miejsce postoju dowództwa – Baranowicze,
- dowódca – ppłk Jacek Jura,
- strzegł granicy w południowej Nowogródczyźnie na odcinku 132,640 km w składzie dwóch batalionów granicznych i szwadronu kawalerii:
 - Batalionu KOP „Stołpce”,
miejsce postoju – Stołpce,
dowódca – ppłk Stanisław Krajewski,
ochroniał granicę na odcinku 94,902 km;
 - Batalionu KOP „Kleck”,
miejsce postoju – Kleck,
dowódca – kpt. Stanisław Zawojczyk,
ochroniał granicę na odcinku 37,738 km.

Pułk KOP „Sarny”

- miejsce postoju dowództwa – Sarny,
- dowódca – płk dypl. Jerzy Płachta-Płatowicz,
- strzegł granicy na północnym Wołyniu oraz obsadzał fortyfikacje wzdłuż rzeki Słucz. Długość chronionego odcinka granicy – 176,921 km. Granicę ochroniały dwa bataliony graniczne i szwadron kawalerii, a fortyfikacje obsadziły dwa bataliony forteczne:
 - Batalion KOP „Rokitno”,
miejsce postoju – Rokitno,
dowódca – mjr Maciej Wojciechowski,
ochroniał granicę na odcinku 112,896 km;
 - Batalion KOP „Bereźne”,
miejsce postoju – Bereźne,
dowódca – mjr Antoni Żurowski,
ochroniał granicę na odcinku 64,25 km;
 - Szwadron Kawalerii KOP „Bystrzyce”,
miejsce postoju – Bystrzyce,
dowódca – rtm. Wiktor Jakubowski;

- Batalion Forteczny „Sarny”,
miejsce postoju dowództwa – Sarny,
dowódca – ppłk Nikodem Sulik;
- Batalion Forteczny „Małyńsk”,
miejsce postoju dowództwa – Małyńsk,
dowódca – mjr Lucjan Frankowski.

Pułk KOP „Zdołbunów”

- miejsce postoju dowództwa – Równe,
- dowódca – płk dypl. Józef Pecka,
- strzegł granicy na południowym Wołyniu na odcinku 274,927 km w składzie trzech batalionów granicznych, dyonu kawalerii oraz szwadronu kawalerii:
 - Batalionu KOP „Hoszcza”,
miejsce postoju – Hoszcza,
dowódca – ppłk Władysław Węgrzyński,
ochroniał granicę na odcinku 81,780 km;
 - Batalionu KOP „Ostróg”,
miejsce postoju – Ostróg,
dowódca – kpt. Sylwester Trojanowski,
ochroniał granicę na odcinku 82,196 km;
 - Batalionu KOP „Dederkały”,
miejsce postoju – Dederkały Wielkie,
dowódca – mjr Stanisław Szablowski,
ochroniał granicę na odcinku 101,051 km;
 - Dywizjonu Kawalerii KOP „Niewirków”,
miejsce postoju – Niewirków,
dowódca – mjr Waclaw Kryński;
 - Szwadronu Kawalerii KOP „Dederkały”,
miejsce postoju – Dederkały Wielkie,
dowódca – rtm. Edward Rudnicki.

Pułk KOP „Czortków”

- miejsce postoju dowództwa – Czortków,
- dowódca – ppłk Marcei Kotarba,
- strzegł granicy na Podolu wzdłuż rzeki Zbrucz i na pograniczu z Rumunią w rejonie Zaleszczyk na odcinku 316,449 km w składzie trzech batalionów granicznych oraz kompanii saperów:
 - Batalionu KOP „Skalał”,
miejsce postoju – Skalał,
dowódca – ppłk Stanisław Janusz,
ochroniał granicę na odcinku 89,075 km;

- Batalionu KOP „Kopyczyńce”,
miejsce postoju – Kopyczyńce,
dowódca – ppłk Eugeniusz Sokolski,
ochroniał granicę na odcinku 60,927 km;
- Batalionu KOP „Borszczów”,
miejsce postoju – Borszczów,
dowódca – kpt. Bronisław Krakowski,
ochroniał granicę na odcinku 166,449 km, w tym 112,925 km granicy
z Rumunią;
- Kompanii Saperów KOP „Czortków”,
miejsce postoju – Czortków,
dowódca – kpt. Eugeniusz Krzemiński.

Bibliografia

- Budowa pomieszczeń dla Korpusu Ochrony Pogranicza i domów dla urzędników państwowych w województwach wschodnich*, z. 2, Warszawa 1925, Ministerstwo Robót Publicznych.
- Budownictwo Korpusu Ochrony Pogranicza*, Warszawa 1934 [bw].
- Cieplewicz M., *Wojsko polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Warszawa 1999, Ossolineum.
- Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gajownik T., *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010, IPN.
- Grzelak C., *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 2001, Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Hałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, Wydawnictwo UMCS.
- Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, wstęp i oprac. P. Skubisz, Warszawa 2010, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Jabłonowski M., *Formacja specjalna. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Jabłonowski M., Prochwicz J., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Kawaleria Korpusu Ochrony Pogranicza*, K. Mijakowski, P. Rozdżestwieński (red.), Warszawa 2013, Edipresse Polska.

- Kirwiel E., *Kresy Północno-Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939. Oblicze polityczne*, Lublin 2011, Wydawnictwo UMCS.
- Konstankiewicz A., *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003, Wydawnictwo UMCS.
- Konstankiewicz A., *Uzbrojenie Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, „Materiały i Studia Muzealne” 1981, t. 4, s. 244–257.
- Korpus Ochrony Pogranicza w 70 rocznicę powołania [1924–1994]. Materiały z konferencji popularnonaukowej Centrum Szkolenia Straży Granicznej*, L. Grochowski (red.), Kętrzyn 1995, Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.
- Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, seria: *O Niepodległą i granice*, t. 4, oprac. i wybór M. Jabłonowski i in., Warszawa–Pułtusk 2001, Wydawnictwo Typografia Pułtusk wspólnie z Wydziałem Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.
- Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z konferencji naukowej*, J. Prochwicz (red.), Kętrzyn 2005, CSSG w Kętrzynie.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, Wydawnictwo MON, s. 142–143.
- Łach H., *Działalność oświatowo-wychowawcza i kulturalna Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1924–1939*, Olsztyn 2011, Centrum Badań Europy Wschodniej UWM.
- Materiały z konferencji „Ochrona granic państwa w końcu XX wieku”*, Kętrzyn 1993, [bw].
- Misiuk A., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, Bellona.
- Ochał A., *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki” 1927–1939*, Suwałki 2009, Muzeum Okręgowe w Suwałkach.
- Ochał A., *Na litewskiej rubieży. Brygada KOP „Grodno” (1929–1939)*, Warszawa 2017, IPN.
- Oni strzegli granic II Rzeczypospolitej. Relacje i wspomnienia żołnierzy KOP i funkcjonariuszy SG*, M. Rubas (red.), Warszawa 2002, Barwa i Broń.
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, Wydawnictwo Literackie.
- Pepłoński A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, Bellona.
- Pepłoński A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, Bellona.
- Prochwicz J., *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003, Wydawnictwo Neriton.
- Prochwicz J., Konstankiewicz A., Rutkiewicz J., *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003, Barwa i Broń.

- Skubisz P., *Wojska pograniczne ZSRR na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, Szczecin 2010, IPN.
- Stachiewicz W., *Pisma. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939*, Paryż 1977, Instytut Literacki.
- Stawecki P., *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001, Wyższa Szkoła Humanistyczna.
- Szarski W., *IV Batalion KOP „Hel”*, Hel 2014, Muzeum Obrony Wybrzeża Stowarzyszenia Przyjaciele Helu.
- Sleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, Instytut Studiów Politycznych PAN, RYTM.
- Tomaszewski J., *Mniejszości narodowe w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1991, Editions Spotkania.
- U polskich stali granic. W 90. rocznicę utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza*, A. Ochał, M. Ruczyński, P. Skubisz (red.), Szczecin 2018, Oddział IPN w Szczecinie.
- Uwagi o stanie armii generała Władysława Sikorskiego*, wstęp i oprac. M. Ciepłowicz, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 1.
- Włodarkiewicz W., *Polesie 1939*, Warszawa 2011, Bellona.
- Włodarkiewicz W., *Wołyń 1939*, Warszawa 2016, Bellona.
- Wojciechowski J., *Formacje graniczne na Sejneńszczyźnie. Zbiór informacji w 90. rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, Sejny 2014, Wydawnictwo Mirosław Basiewicz.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, P. Stawecki (red.), Warszawa 1990, Wydawnictwo MON.

Abstrakt

Korpus Ochrony Pogranicza był formacją specjalną powołaną w 1924 r. do ochrony granic państwa i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego na wschodnim pograniczu II Rzeczypospolitej. Podlegał dwóm resortom – spraw wewnętrznych oraz spraw wojskowych. Głównym zadaniem KOP była walka z dywersją, grabieżami, szpiegostwem, przemytem, nielegalnym przekraczaniem granic oraz przestępczością skarbową. Oddziały tej formacji były wykorzystywane także do realizacji zadań o charakterze wewnętrznym. KOP współdziałał z odpowiednimi organami władz administracyjnych, samorządowych, celnych oraz sądowniczych, zarówno na szczeblu centralnym, jak i w terenie. Istotną rolę odegrał wywiad KOP, który w latach 30. XX w. stał się centralnym organem wywiadu płytkiego na kierunku wschodnim i zabezpieczał kontrwywiadowczo pas graniczny. W okresie bezpośrednich przygotowań do wojny oddziały

KOP zostały rozproszone pomiędzy różne związki taktyczne Wojska Polskiego. Celem artykułu jest przedstawienie zarysu dziejów formacji, jej zadań oraz działalności. Postawiono w nim tezę, że od 1924 r. Polska dążyła do wypracowania własnej koncepcji ochrony granicy wschodniej i ten cel – w ciągu 15 lat istnienia KOP – w dużym stopniu udało się osiągnąć.

Słowa kluczowe: Korpus Ochrony Pogranicza, bezpieczeństwo, granica, Wojsko Polskie, wywiad, dywersja, szpiegostwo, przestępczość skarbowa.

Abstract

The Border Protection Corps (Polish: Korpus Ochrony Pogranicza, KOP) was a special formation formed (1924) to protect state borders and public security on the eastern border of the Second Polish Republic. It was under the ministries of internal affairs and military affairs. KOP tasks relied on struggling with subversive activities, looting and espionage, smuggling, illegal border crossing and fiscal crime, and were also used to fulfill internal tasks. As part of their duties, the formation cooperated with the relevant administrative, self-government, customs and judicial authorities at central and local levels. An important role was played by the KOP intelligence, which in the 1930s became the central shallow intelligence authority in the east and protected the border belt counterintelligence. During the period of direct preparations for the war, KOP units were dispersed among various tactical associations of the Polish Army. The purpose of the material is to present an outline of the formation history, its tasks and activities. Its thesis boils down to the statement that since 1924 Poland has been heading towards developing its own concept of protecting the eastern border and that this task - during the 15 years of the KOP's existence - has been accomplished in significant extent.

Keywords: Border Protection Corps, security, border, Polish Army, intelligence, diversion, espionage, fiscal crime.

ARTUR OCHAŁ

**Rozpoznanie niemieckiego przedpola w 1939 r.
w świetle meldunków Obwodu „Brodnica”
Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej,
zachowanych w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie**

**Reconnaissance of the German foreground in 1939
based on reports of „Brodnica” District within
the Mazovian District of the Border Guard preserved
in the Archives of the Border Guard in Szczecin**

W latach 30. XX w. system ochrony granic II Rzeczypospolitej Polskiej opierał się na dwóch formacjach granicznych. Mimo podobieństwa zadań różniły się one pod względem struktury i organizacji, a także podległości pod inne ministerstwa. Granicy wschodniej strzegły pododdziały Korpusu Ochrony Pogranicza (dalej: KOP), specjalnej formacji granicznej utworzonej jesienią 1924 r. Początkowo KOP realizował zadania na granicy polsko-radzieckiej, ale w kolejnych latach stopniowo przejął ochronę sąsiednich granic: polsko-łotewskiej i polsko-litewskiej (1925–1926), odcinków granicy polsko-niemieckiej (wschodniopruskiej) i polsko-rumuńskiej, a w 1939 r. także polsko-węgierskiej. Od momentu utworzenia KOP podlegał ministrowi spraw wewnętrznych pod względem pełnienia służby granicznej i zapewnienia bezpieczeństwa na pograniczu oraz ministrowi spraw wojskowych pod względem wojskowym.

Ochrona granicy zachodniej, północnej i południowej II RP była zadaniem Straży Granicznej (dalej: SG) utworzonej w 1928 r. Strzegła ona granicy na odcinku sąsiadującym z: Niemcami, Czechosłowacją, Wolnym Miastem Gdańskiem, Rumunią, a od 1939 r. także ze Słowacją i Łotwą (odcinek przejęty od KOP). Straż została utworzona na podstawie rozporządzenia prezydenta Ignacego Mościckiego z 22 marca 1928 r.¹

¹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej* (DzU z 1928 r. nr 37 poz. 349).

Była jednolitą formacją, zorganizowaną na zasadach wojskowych, przeznaczoną do ochrony granic państwa, a szczególnie do ich zabezpieczenia pod względem celnym. Została podporządkowana ministrowi skarbu, a jej działalnością kierował komendant SG (od 1938 r. komendant główny). Podległość Ministerstwu Skarbu stwarzała pozory instytucji cywilnej, tym samym konspirowała wojskowo-policyjny charakter SG². Wydaje się, że było to powodem lekceważenia militarnej roli i dokonań Straży przez historyków wojskowości. Dlatego warto przypomnieć kilka ważnych faktów z nią związanych. Formacja miała zakonspirowany charakter półwojskowy. W ten sposób starano się uniknąć oskarżeń ze strony państw sąsiednich (głównie Niemiec), a także opozycji, które zarzucały zamiar militaryzacji polskich granic, gdyż już w 1927 r. planowano utworzenie tzw. zachodniego KOP. Dowódcą nowej formacji został płk Stefan Paślowski³, doświadczony oficer i dowódca (m.in. 2 Brygady i 6 Brygady KOP). Wcześniej powierzono mu reformę Straży Celnej (1921–1928), której kadry zasilili SG. Już w pierwszych latach istnienia SG trafiła do niej duża grupa doświadczonych oficerów Wojska Polskiego (dalej: WP). Większość z nich wyznaczono na najważniejsze stanowiska, m.in. w komendzie SG i komendach Inspektoratów Okręgowych SG. Ponadto należy pamiętać, że niemal wszyscy przyjmowani do służby w Straży byli żołnierzami rezerwy WP (zazwyczaj podoficerami). Do podstawowych zadań SG należała ochrona granicy państwa, szczególnie zabezpieczenie przed jej nielegalnym przekraczaniem, przemytem i wymytem⁴ towarów, śledzenie i ujawnianie zorganizowanej działalności przemytniczej, a także zwalczanie innych wykroczeń, w tym skarbowo-celnych i dewizowych, oraz współdziałanie z właściwymi organami bezpieczeństwa publicznego i obrony państwa. Te zadania wykonywano jawnie w formie działań liniowych, tj. mundurowych patroli, zasadzek i posterunków granicznych. Granica była chroniona także niejawnie – prowadzono czynności wywiadowcze na zapleczu pasa granicznego, których celem były rozpoznanie i likwidacja grup przemytniczych, kanałów przerzutu towarów oraz wykrycie działalności i zatrzymywanie pojedynczych, drobnych przemytników⁵. Działania liniowe i wywiadowcze były ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się uzupełniały. Ze względu na zadania postawione SG, mimo bezpośredniej podległości Ministerstwu Skarbu, w sprawach

² H. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994, s. 45–46.

³ Stefan Wiktor Paślowski (1885–1956) – gen. bryg. WP, żołnierz Legionów Polskich. Od 1918 r. w WP, m.in. dowódca Białostockiego Pułku Strzelców (później 79 pp) i XI Brygady Piechoty, dowódca piechoty dywizyjnej 29 DP w Grodnie, w 1923 r. zastępca komendanta Obszaru Warownego „Wilno”, od listopada 1925 r. dowódca 2 Brygady KOP w Baranowiczach, następnie dowódca 6 Brygady KOP w Wilnie. Od czerwca 1927 r. naczelny inspektor Straży Celnej, od marca do grudnia 1928 r. komendant SG. W latach 1934–1936 wojewoda białostocki, a w latach 1936–1939 wojewoda stanisławowski. Po kampanii polskiej 1939 r. internowany w Rumunii. W latach 1941–1945 w niemieckiej niewoli. Po wojnie pozostał na emigracji we Francji i w Wielkiej Brytanii. Zob. *Wywiad Straży Granicznej 1928–1939. Wybór dokumentów*, wybór, wstęp i oprac. P. Kołakowski, R. Techman, Słupsk 2013, s. 73–74, przyp. 2.

⁴ Wymyt – dawne określenie nielegalnego wywozu towarów z pominięciem wywozowych opłat celnych oraz innych należności publicznoprawnych, a także ograniczeń wywozowych. Wymyt stanowił odwrotność przemytu. Źródło: wikipedia [dostęp: 22 IX 2020] – przyp. red.

⁵ H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*, s. 46.

administracyjnych dotyczących ochrony granicy podporządkowano ją także ministrowi spraw wewnętrznych, a w związku z prowadzoną działalnością m.in. wywiadowczą – ministrowi spraw wojskowych⁶.

Straż Graniczna kierowana przez Komendę Główną SG w Warszawie była podzielona na okręgi. Początkowo było ich pięć (mazowiecki, pomorski, wielkopolski, śląski i małopolski), a od 1934 r. – sześć (małopolski podzielono na wschodnio- i zachodnio-małopolski). Okręgami kierowali inspektorzy okręgowi SG, którzy sprawowali władzę rozkazodawczą i dyscyplinarną w stosunku do podległych funkcjonariuszy, a także koordynowali współpracę z organami administracji państwowej. W skład struktur okręgowych SG wchodziły inspektoraty graniczne (od kwietnia 1938 r. były to obwody), które odpowiadały za ochronę 120–160 km granicy. Kierownicy inspektoratów granicznych dowodzili akcjami granicznymi, współdziałali z władzami powiatowymi oraz kierowali pracą podległych im komisariatów, które były podstawowymi jednostkami organizacyjnymi ochrony granicy. Do kierowników komisariatów należało koordynowanie zadań wszystkich podporządkowanych im placówek, prowadzenie działań wywiadowczych, szkolenie szeregowych oraz współpraca z lokalnymi władzami i służbami cywilnymi. W zależności od warunków terenowych komisariaty nadzorowały granicę na odcinku 20–30 km. Komisariatom SG było podporządkowanych 5–7 placówek I linii (granicznych) oraz 1–2 placówki II linii (wywiadowcze). Placówki I linii były jednostkami ochrony granicy na odcinkach mierzących od 4 do 7 km. Ponadto, w zależności od potrzeb, mogły być tworzone doraźne posterunki złożone z 2–3 strażników. W miejscach szczególnie zagrożonych działalnością przemytniczą lub szpiegowską były tworzone placówki II linii, które prowadziły działalność wywiadowczą (przeciwprzemytniczą). Liczba inspektoratów granicznych (obwodów), komisariatów i placówek SG zmieniała się w czasie istnienia formacji i była dostosowywana do potrzeb oraz możliwości kadrowo-finansowych Straży⁷.

Wywiad Straży Granicznej

Twórcy formacji (m.in. płk Paślawski) zdawali sobie sprawę, że braki kadrowe oraz dotychczasowy linearny system ochrony granicy uniemożliwiają całkowite jej uszczelnienie przed gospodarczą i polityczną penetracją przez państwa sąsiednie. Dlatego, na podstawie wcześniejszych doświadczeń formacji granicznych (szczególnie Straży Celnej), do realizacji zadań wywiadowczych został powołany w strukturze SGr. oddzielny pion wywiadu. Stosował on środki i metody specyficzne dla pracy na pograniczu. W styczniu 1928 r. wprowadzono w Straży Celnej jednolitą organizację służby wywiadowczej,

⁶ *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 6–7.

⁷ J. Nikolajuk, *Straż Graniczna II Rzeczypospolitej Polskiej (1928–1939)*, w: *Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej – ofiary Zbrodni Katyńskiej*, wstęp i red. A. Ochał, oprac. i wybór A. Markiewicz-Cybulska i in., Warszawa 2016, s. 72–95.

a jej założenia jesienią tego roku wykorzystano w tworzonej w tym czasie SG⁸. Od początku działalności formacja współpracowała z ekspozyturami i terenowymi placówkami Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddziałami SG WP). Jej podstawą była instrukcja dotycząca współpracy władz administracyjnych i policji z ekspozyturami Oddziału II SG WP, a od października 1934 r. – *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa*⁹. To rozporządzenie obligowało SG do współdziałania we wszystkich sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa, niezależnie od oficjalnego powiadomienia prokuratury o ujawnionych przestępstwach granicznych¹⁰.

Służba wywiadowcza SG, oficjalnie nazywana wywiadem przeciwprzemycnym, przez cały okres istnienia stosowała tzw. wywiad płytki, prowadzony na terenie sąsiedniego państwa w odległości od 15 do 30 km od granicy. Polegał on przede wszystkim na bezpośredniej obserwacji przedpola i wykorzystywaniu do jego rozpoznania płatnych agentów, konfidentów oraz informatorów. Teren działania pionu wywiadowczego formacji był podzielony na dwa obszary: nadgraniczny i wewnętrzny (w głębi kraju). Interesujący z punktu widzenia niniejszego artykułu obszar nadgraniczny dzielił się na rejony poszczególnych inspektoratów okręgowych, te zaś na odcinki inspektoratów granicznych (od 1938 r. obwodów¹¹). Warto wspomnieć, że zgodnie z zarządzeniem komendanta SG płk. Jana Jura-Gorzechowskiego¹², służba wywiadowcza SG miała charakter powszechny. To oznaczało, że do prowadzenia tzw. wywiadu ogólnego zostali zobowiązani wszyscy strażnicy, bez względu na posiadany stopień i zajmowane stanowisko. Podstawą wywiadu ogólnego było prowadzenie obserwacji przedpola i strefy przygranicznej, rozpytywanie osób przekraczających granicę oraz mieszkańców pasa pogranicza. Natomiast wywiad specjalny był prowadzony głównie przez załogi placówek II linii (wywiadowczych), dowódców placówek I linii oraz komendantów komisariatów. Piotr Kołakowski i Ryszard Techman słusznie zwracają uwagę, że kierownicy komisariatów odgrywali szczególną rolę w działalności wywiadu SG, gdyż de facto

⁸ H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*, s. 65.

⁹ DzU z 1934 r. nr 94 poz. 851.

¹⁰ H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*, s. 56.

¹¹ W kwietniu 1938 r. wprowadzono w formacji nowe nazewnictwo dowództw: Komenda Obwodu SG zastąpiła Inspektorat Graniczny SG; Komenda Okręgu SG – Inspektorat Okręgowy SG, a Komenda Główna SG – Komendę SG. Ponadto w miejsce inspektoratów granicznych wprowadzono nazwę: obwody. Zob. H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*, s. 61, przyp. 28.

¹² Jan Tomasz Jur-Gorzechowski (1874–1948) – gen. bryg. WP, członek Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej, żołnierz Legionów Polskich i Wojaka Polskiego. W 1918 r. komendant Milicji Miejskiej w Warszawie, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa MSW (1919–1920), następnie dowódca Żandarmerii Polowej i dowódca 3 Dywizjonu Żandarmerii w Grodnie (1922–1927). W latach 1927–1928 komendant Miasta Brześć n. Bugiem i oficer Komendy Miasta Warszawa. Od grudnia 1928 r. do lutego 1939 r. komendant główny SG, następnie w stanie spoczynku. Po kampanii polskiej 1939 r. internowany w Rumunii. W latach 1940–1943 przebywał w Ośrodku Zapasowym Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, następnie służył w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Po zakończeniu wojny pozostał na emigracji. Zob. *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 222, przyp. 2.

byli odpowiedzialni za właściwą organizację pracy wywiadowczej na podległym im terenie przygranicznym. Co ważne, koordynowali oni działalność placówek I i II linii. Wykorzystywali w tym celu posiadane informacje wywiadowcze oraz zajmowali się ewidencją aparatu wywiadowczego (osobowych źródeł informacji), który był na usługach podległych im placówek. Ponadto przygotowywali syntezę wiadomości z opracowanych spraw przemytniczych, z obserwacji przedpola i danych od informatorów. Kierownicy komisariatów, mimo bezpośredniej podległości służbowej inspektorom granicznym, otrzymywali merytoryczne (wywiadowcze) polecenia i wytyczne od oficerów informacyjnych inspektoratów granicznych (obwodów). Oficerowie ci, oprócz prowadzenia własnych czynności wywiadowczych, byli odpowiedzialni także za ich koordynowanie na terenie obwodów. Pod względem służbowym podlegali oni inspektorom granicznym.

Oficerowie informacyjni inspektoratów okręgowych koordynowali pracę w podległych okręgach. Prowadzili ewidencję funkcjonariuszy (wywiadowców) i osób współpracujących (agentów i informatorów), rejestry informacji dotyczących przemytu i rejestry wywiadowcze, niezbędne do sporządzania raportów oraz sprawozdań z działalności merytorycznie podległych im organów, tj. oficerów informacyjnych inspektoratów granicznych (obwodów) i komisariatów SG.

Czynności wywiadowcze prowadziły również placówki i komisariaty tworzone w głębi kraju, które podlegały bezpośrednio Oddziałowi Informacyjnemu Komendy SG. Szef Oddziału był w rzeczywistości kierownikiem służby wywiadowczej SG i odpowiadał przed komendantem za jej całokształt, fachowe przygotowanie kadr i dobór personelu, zabezpieczenie tajemnicy służbowej w sztabie komendy i jednostkach organizacyjnych oraz był dysponentem funduszu wywiadowczego¹³.

Struktura i zadania wywiadu SG zostały dokładnie omówione w dokumentach wybranych, opracowanych i poprzedzonych wstępami Ryszarda Techmana i Piotra Kołakowskiego¹⁴. Szczegółowe informacje na ten temat znajdują się również w pracy Henryka Mieczysława Kuli, prekursora badań nad historią SG¹⁵.

Rozpoznanie przedpola

Jednym z głównych zadań wywiadu SG było rozpoznanie przedpola pod względem wojskowym, ekonomicznym (gospodarczym) oraz narodowościowym. Zgodnie z instrukcją z lipca 1929 r., która określała zasady współpracy SG z Oddziałem II SG WP, organy wywiadowcze SG były zainteresowane wszystkimi informacjami potrzebnymi

¹³ *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 9–11.

¹⁴ R. Techman, *Wywiad gospodarczy Straży Granicznej na polskim wybrzeżu w latach 1928–1939*, w: *80. rocznica powstania Straży Granicznej II Rzeczypospolitej*, t. 1, A. Gosławska-Hrychorczuk (red.), Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 139–186; *Wywiad gospodarczy wobec firm gdańsko-gdańskich w latach 1932–1938*, wybór, wstęp i oprac. P. Kołakowski, R. Techman, Słupsk 2010; *Wywiad Straży Granicznej...*

¹⁵ H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*, s. 65–71, 197–202.

do oceny siły bojowej i możliwości wojennych państw ościennych, m.in. informacjami i materiałami dotyczącymi układu dróg, linii kolejowych i urządzeń stacyjnych, rozlokowania posterunków policji i żandarmerii krajowej, dyslokacji i struktury formacji granicznych, rozmieszczenia i liczebności organizacji paramilitarnych, a także informacjami dotyczącymi przeprowadzonych przez nie ćwiczeń (w tym wspólnie z wojskiem) oraz posiadanych magazynów z bronią i amunicją¹⁶. Zasady współpracy z Oddziałem II SG WP zostały uszczegółowione w instrukcji z listopada 1936 r.¹⁷, której duża część była poświęcona realizacji zadań kontrwywiadowczych i wywiadowczych SG. W instrukcji zwrócono uwagę m.in. na konieczność obserwowania stosunków polityczno-społecznych na terenie własnego pogranicza, aby dzięki temu rozpoznawać działalność antypaństwową instytucji lub osób, które mogły być inspirowane przez obcy wywiad lub współpracować z nim¹⁸. Jak trafnie zauważa Henryk M. Kula, (...) *nasilenie penetracji przedpola uzależnione było od aktualnych stosunków między państwami i organami ochrony granicy*¹⁹. Dlatego w latach 1938–1939 wraz ze wzrostem zagrożenia ze strony Niemiec czynności kontrwywiadowcze SG stały się bardziej intensywne. Wzmocniono obserwację przedpola w celu zbierania informacji o działalności obcych służb wywiadowczych, organów policji, wszelkiej aktywności wojskowej oraz szkoleniu oddziałów paramilitarnych na pograniczu (szczególnie polsko-niemieckim i polsko-gdańskim).

Meldunki wywiadowcze

System informacyjny SG był oparty na systemie meldunków sytuacyjnych przekazywanych zazwyczaj w strukturze pionowej formacji. Zgodnie z wytycznymi do sporządzania tego typu meldunków, które wynikały z *Tymczasowej organizacji służby wywiadowczej Straży Granicznej*²⁰, meldunki miały zawierać: wiadomości z przedpola, wiadomości

¹⁶ Dokument nr 13, *Instrukcja o współpracy wywiadowczej Straży Granicznej z Oddziałem II Sztabu Głównego*, Warszawa 3 VII 1929 r., w: *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 75–84; Dokument nr 14, *Tymczasowa instrukcja regulująca służbę wywiadowczą pomiędzy poszczególnymi jednostkami Straży Granicznej*, przesłana przez Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG kierownikowi Inspektoratu Granicznego Brodnica, Warszawa 15 VIII 1929 r., w: *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 84–86.

¹⁷ Dokument nr 59, *Pismo komendanta Straży Granicznej wraz z „Tymczasową instrukcją współpracy Straży Granicznej z Oddziałem II Sztabu Głównego w zakresie kontrwywiadu i wywiadu wojskowego”*, Warszawa 27 XI 1936 r., w: *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 282–289.

¹⁸ Tamże, s. 15–16.

¹⁹ H. Kula, *Polska Straż Graniczna...*, s. 198.

²⁰ Pierwsza instrukcja weszła w życie 15 VIII 1929 r. W 1933 r. wprowadzono jej aktualizację. Zob. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASGr.), Komenda SG (dalej: KSG), sygn. 187/303, *Tymczasowa instrukcja regulująca służbę wywiadowczą pomiędzy poszczególnymi jednostkami Straży Granicznej*, [Warszawa, 15 VIII 1929 r.], k. 51–52; ASGr., KSG, sygn. 187/151, *Odpis, Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej – poprawki*, Warszawa, 14 VI 1933 r., k. 1; *Odpis, Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej Straży Granicznej – poprawka nr 2*, Warszawa, 3 VIII 1933 r., k. 2; *Tymczasowa instrukcja organizacja służby wywiadowczej – wyjaśnienia*, Warszawa, [3] VIII 1933 r., k. 3; *Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej Straży Granicznej nr 2*, l.dz. KSG.17/Dz.Tjn./33, k. 4–40.

z własnego terenu i sprawozdania z czynności związanych z ochroną granicy. Wiadomości na temat wywiadu wojskowego były przekazywane w osobnych meldunkach²¹. Warto wspomnieć, że od momentu wprowadzenia w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej (16 marca 1935 r.) i przekształcenia armii zawodowej (Reichswehra) w powszechną (Wehrmacht), placówki SG miały obowiązek odnotowywania i przekazywania do wiadomości Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy Oddziału II SG WP informacji o powoływaniu do służby wojskowej w Niemczech obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce²².

Wszystkie wiadomości zebrane na szczeblu placówek I i II linii były podstawą do sporządzania meldunków sytuacyjnych przez kierowników komisariatów. Następnie na ich podstawie oficerowie wywiadowczy w komendach inspektoratów granicznych (obwodów) przygotowywali meldunki dzienne, które przesyłano do komend okręgów. Na poziomie obwodów SG informacje były analizowane i zazwyczaj opatrywane krótkim komentarzem na temat sposobu uzyskania informacji, źródła jej pochodzenia oraz wiarygodności tego źródła. Oficerowie informacyjni w sztabach okręgów SG zestawiali miesięczne meldunki (komunikaty) sytuacyjne, które następnie przesyłano do szefa Oddziału Informacyjnego Komendy Głównej SG w Warszawie. Po ogłoszeniu częściowej mobilizacji w marcu 1939 r. meldunki były sporządzane codziennie i przesyłane dodatkowo dowódcy jednostki wojskowej, której podlegał obwód SG po ogłoszeniu mobilizacji. Warto wspomnieć, że 27 marca 1939 r. wydano polecenie wzmocnienia

²¹ Instrukcja wprowadzała także obowiązek prowadzenia przez placówki II linii książki służby informacyjnej, ewidencji przemytników i osób nielegalnie przekraczających granice oraz dzienników czynności. Książki służby informacyjnej prowadzili kierownicy placówki II linii na podstawie wiadomości uzyskanych z posterunków oraz od wywiadowców. Przekazywanie informacji z placówek I linii odbywało się ustnie lub pisemnie. Miały one być dokumentowane na bieżąco, nie później niż do godz. 12 następnego dnia. Wiadomości ważne i niecierpiące zwłoki, których placówka nie była w stanie wykorzystać, były przekazywane do sąsiednich placówek lub komisariatów bezpośrednio po ich uzyskaniu. Książki służby informacyjnej były prowadzone także w komisariatach, na podstawie informacji z placówek, które to informacje miały znaczenie dla całego komisariatu. Dzienniki czynności miały być prowadzone w placówkach II linii i w posterunkach przez ich kierowników. Dokumentowano w nich czynności wywiadowców etatowych i kontraktowych. Zob. ASGr., Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG (dalej: MIOŚG), sygn. 188/95, Ministerstwo Skarbu, Komenda SGr., płk J. Jur-Gorzechowski, pismo dot. książki służby informacyjnej, dzienników czynności i meldunków sytuacyjnych – wytyczne, Warszawa, 1930 r., k.1; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, odpis załącznika do pisma dot. meldunków sytuacyjnych – wytyczne, k. 2; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, wytyczne do prowadzenia książki służby informacyjnej, dzienników czynności i meldunków sytuacyjnych, Brodnica, 14 V 1930 r., k. 4–9; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, pismo dot. meldunków sytuacyjnych – błędy w wykonaniu, Brodnica, 24 II 1936 r., k. 45; ASGr., KSG, sygn. 187/303, odpis z odpisu, dot. meldunków sytuacyjnych i sprawozdań z ochrony granic – zmiany, l.dz. 797/Inf.IV/35, Warszawa, 23 III 1935 r., k. 16–29.

²² Informacje tego rodzaju, ze względu na możliwość ich wykorzystania w celach wywiadowczo-werbunkowych, należało przekazywać niezwłocznie do inspektoratów granicznych SG, a w nagłych wypadkach kierownicy komisariatów mogli przekazywać je bezpośrednio do Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP. Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, kom. [Franciszek] Szulc, pismo dotyczące zgłaszania powołanych obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce do obowiązkowej służby w wojsku niemieckim, l.dz. 1265/Inf/37, Brodnica, 29 VII 1937 r., k. 69.

pracy wywiadowczej na przedpolu i w strefie nadgranicznej, jednocześnie zwiększono liczbę jednostek ognia na placówkach SG (do trzech jednostek, tj. po 90 sztuk naboju na każdy karabin)²³.

W związku z częściową mobilizacją na początku kwietnia 1939 r. została wprowadzona zasada codziennego meldowania, w pierwszej kolejności telefonicznie, w godzinach 19.00–20.00 o sytuacji na przedpolu. Informacje musiały być potwierdzane pisemnymi meldunkami przesyłanymi drogą służbową. Od 11 kwietnia zmieniono godziny przekazywania informacji telefonicznych na 14.00–15.00. Niezależnie od tego, informacje szczególnie ważne pod względem wojskowym lub państwowym były przekazywane drogą telefoniczną lub radiową natychmiast, bez względu na porę dnia²⁴. Na początku sierpnia 1939 r. z uwagi na napiętą sytuację polityczną, tam gdzie było to możliwe, dzienne meldunki sytuacyjne komisariatów miały docierać do komend obwodów SG jeszcze tego samego dnia. Przykładowo, takie zarządzenia w Mazowieckim Okręgu SG zostały wprowadzone w Brodnicy, gdzie korespondencję dostarczano w zaplombowanych workach transportowanych w pociągach. Obwody SG „Łomża” i „Suwałki”, ze względu na ich bezpośrednie połączenia kolejowe z Warszawą, już od kwietnia 1939 r. miały prawo przesyłania meldunków bezpośrednio do Komendy Głównej SG w Warszawie²⁵.

Pierwsze komunikaty informacyjne były redagowane ogólnie, jedynie z podziałem na okręgi, które je uzyskały. Później zmieniono ich formę – zawierały wiadomości z przedpola oraz wiadomości dotyczące ochrony granicy. Wiadomości z przedpola dzielono na uzyskane od informatorów przygodnych i informatorów stałych. Od 1 kwietnia 1939 r. informacje zestawiano według hierarchii źródeł informacji:

- wiadomości uzyskane w trakcie obserwacji prowadzonej przez SG,
- wiadomości od informatorów przygodnych,
- wiadomości od agentów i informatorów stałych²⁶.

²³ Wzmocniono także ochronę pogranicza przez wystawienie nocnych wart cywilnych w miejscowościach tej strefy. Wartowników, rekrutowanych m.in. spośród członków Związku Strzeleckiego, uzbrojono w broń sportową. Pod koniec kwietnia 1939 r. wojewoda białostocki zarządził wzmocnienie patrołowania pogranicza przez policję i utworzenie wart nocnych. Zob. ASGr., MIOSG, sygn. 188/440, insp. A[leksander] Krawiecki, pismo dotyczące wzmocnienia granicy w zakresie bezpieczeństwa państwa, 27 III 1939 r., k. 194; ASGr., MIOSG, sygn. 188/440, insp. A. Krawiecki, pismo dot. wzmocnienia nadzoru nad ruchem osobowym na pograniczu, l.dz. 921/Inf/Tj/39, Łomża, 28 III 1939 r., k. 195; ASGr., MIOSG, sygn. 188/440, pismo do starostów powiatowych w Augustowie, Suwałkach i Grajewie, Białystok, 20 IV 1939 r., k. 214–216.

²⁴ ASGr., MIOSG, sygn. 188/440, insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące wiadomości – wytyczne, l.dz. 1004/Inf/Tj/39, Łomża, 6 IV 1939 r., k. 201–202; ASGr., MIOSG, sygn. 188/440, inspektor A. Krawiecki, pismo dotyczące meldunków sytuacyjnych, l.dz. 1050/Inf/Tj/39, Łomża, 11 IV 1939 r., k. 205; ASGr., MIOSG, sygn. 188/24, nadinsp. [Jakub] Chmura, pismo dotyczące sposobu przesyłania meldunków nadzwyczajnych, Ciechanów, 6 IV 1939 r., k. 172–173; gen. bryg. [Walerian] Czuma, polecenie dot. meldunków sytuacyjnych – wiadomości z przedpola – przekazywanie, l.dz. 2008/Inf/39, Warszawa, 2 V 1939 r., k. 181.

²⁵ ASGr., MIOSG, sygn. 188/95, nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące korespondencji z K.[omendą] Ob.[wodu] – sposób wysyłania, [9] VIII 1939 r., k. 180.

²⁶ ASGr., MIOSG, sygn. 188/24, komendant Mazowieckiego IOSG, pismo dot. usterek w meldunkach sytuacyjnych, Ciechanów, 11 IV 1939 r., k. 173.

W wiadomościach z przedpoła umieszczano wszelkie informacje o charakterze wojskowym i politycznym, uszeregowane według kolejności źródeł. Zgodnie z poleceniem komendanta SG doniesienia o charakterze wojskowym dotyczyły: rozlokowania oddziałów wojskowych, budowy umocnień, zarządzeń mobilizacyjnych, rekwizycji środków lokomocji, nastrojów wśród żołnierzy i relacji podwładnych z dowódcami. W przypadku informacji o oddziałach wojskowych oficerowie sporządzający meldunek byli zobowiązani do określenia liczebności oddziału oraz dokładnego miejsca, w którym się znajdował, z zaznaczeniem, czy przemieszczał się, przebywał na postoju czy w miejscu stałego zakwaterowania. Należało podać cechy identyfikacyjne umundurowania żołnierzy, tj. kolor mundurów i patek, numery i odznaki na rękawach, naramiennikach lub kołnierzach. W kolejnych wytycznych zwracano uwagę, aby do źródła informacji podchodzić ostrożnie i krytycznie. Inaczej należało oceniać wiadomości od informatorów obcej narodowości, które mogły być inspirowane przez zagraniczny wywiad, inaczej do tych pochodzących od opłacanych przemytników lub przestępców, a zupełnie inaczej do informacji przekazywanych przez agentów ideowych. Rekomendowano, aby informacje od osób przygodnych traktować szczególnie ostrożnie i w miarę możliwości je weryfikować. W pracy wywiadowczej zalecano pozyskiwanie informatorów solidnych i sprawdzonych, a wiadomości fragmentaryczne lub ogólnikowe uzupełniać za pomocą dostępnych metod, aby potwierdzić ich wiarygodność²⁷.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że dokument *Dyslokacja sił zbrojnych na przedpołu*, sporządzony 3 kwietnia 1939 r. w Komendzie Mazowieckiego Okręgu SG w Ciechanowie przez oficera informacyjnego kom. Zygmunta Szymczyńskiego²⁸, wskazuje, że wywiad SG miał dobre rozpoznanie rozmieszczenia jednostek wojskowych na terenie Prus Wschodnich (I Armeekorps u. Fahrkreis I). Oczywiście było to rozlokowanie pokojowe, m.in. w Olsztynie (niem. Allenstein), gdzie stacjonowało dowództwo 11 dywizji, w Kętrzynie (niem. Rastenburg) i Malborku (niem. Marienburg). Wspomniany dokument oraz wskazówki dotyczące wzorów temblaków i barw broni miały służyć jako materiał szkoleniowy dla oficerów wywiadowczych i kierowników komisariatów²⁹.

W marcu 1939 r. w związku z przygotowaniami do ewentualnych działań wojennych z Niemcami, wszystkie jednostki SG, tj. placówki i komisariaty, zostały zobowiązane do prowadzenia stałej obserwacji niemieckiego przedpoła w celu m.in. ustalenia,

²⁷ ASGr., MIOSG, sygn. 188/24, płk. Janowski, odpis polecenia dotyczące meldunków sytuacyjnych – wytyczne, l.dz. 1311/Inf/39, Warszawa, 1 IV 1939 r., k. 168–171; ASGr., MIOSG, sygn. 188/24, nadinsp. [J.] Chmura, pismo dotyczące sposób przysyłania meldunków – nadzwyczajnych, l.dz. 1150/Inf.Tj/39, Ciechanów, 6 IV 1939 r., k. 172–173; ASGr., MIOSG, sygn. 188/24, nadinsp. [J.] Chmura, pismo dotyczące meldunków nadzwyczajnych – usterki, 11 IV 1939 r., k. 174–175; ASGr., MIOSG, sygn. 188/24, pismo dotyczące działu wywiadowczego meldunków, Ciechanów, 22 VIII 1939 r., k. 188–189.

²⁸ Zygmunt Szymczyński – por. WP, oficer wywiadu, od 1934 r. pełnił służbę w SG, od maja 1935 r. służył w Mazowieckim IOSG. Zob. *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 312.

²⁹ Dokument *Dyslokacja sił zbrojnych na przedpołu* był załącznikiem do pisma skierowanego do podległych komend obwodowych SG w: Suwałkach, Łomży, Przasnyszu i Brodniczy. Zob. ASGr., MIOSG, sygn. 188/49, kom. [Z.] Szymczyński, *Dyslokacja sił zbrojnych na przedpołu*, l.dz. 1063/Inf/39, Ciechanów, 3 IV 1939 r., k. 1–6.

czy nastąpiło wzmocnienie straży celnej (Zollgrenzschutz), czy utworzono jednostki straży granicznej (Grenzschutz/Grenzwacht)³⁰, czy ograniczono lub wstrzymano ruch graniczny, czy są powoływani rezerwiści, rekwirowane konie lub pojazdy mechaniczne w miejscowościach przygranicznych itp. Polecenie obejmowało także informowanie o wszelkich ruchach oddziałów wojskowych³¹. Dnia 22 marca ukazało się kolejne, tajne zarządzenie na temat wykorzystania robotników sezonowych do zbierania informacji z przedpola, szczególnie z miast garnizonowych, węzłów drogowych i kolejowych. Wprawdzie czyniono to już wcześniej³², ale to zarządzenie dotyczyło pozyskiwania wiadomości także od osób narodowości niemieckiej, które – jak się spodziewano – mogły mieć większą swobodę poruszania się po terytorium III Rzeszy. Zdawano sobie sprawę z ryzyka dekonspiracji w wypadku kontaktu z nieodpowiednimi osobami, tj. sympatykami narodowego socjalizmu. Oczywiście zwracano uwagę na konieczność właściwego doboru kandydatów i solidnego przygotowania werbunku, który ze względu na ogólną sytuację nie mógł być długotrwały. Uznano, że jedynym argumentem zachęcającym do współpracy będzie obietnica wysokiego wynagrodzenia za dostarczenie na czas informacji o mobilizacji lub koncentracji niemieckich wojsk. W celu ograniczenia strat wywiadowczych wszystkie informacje miały być przekazywane ustnie, z wyjątkiem zdobytych dokumentów dotyczących mobilizacji. Każdy informator lub rezydent przetrzucany do Niemiec miał mieć przygotowaną odpowiednią legendę uzasadniającą przekroczenie granicy, np. uzyskanie świadectwa chrztu, świadectwa aryjskiego pochodzenia lub innych niemieckich zaświadczeń. Zakazano przetrzucania informatorów pod osłoną własnych sił, tj. asysty strażników, gdyż mogło to prowadzić do dekonspiracji. Ryzyko, że tylko część

³⁰ Do wybuchu wojny ochroną granicy III Rzeszy zajmowały się oddziały policji granicznej (Grenzpolizei), a pod względem celnym – straż celna (Zollgrenzschutz), która podlegała Ministerstwu Finansów (Finanzministerium). Obie formacje wchodziły w skład niemieckiej policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, SiPo). W sierpniu 1939 r., w trakcie przygotowań do działań wojennych, oddziały policji granicznej zostały zmobilizowane i po wcieleniu rezerwistów utworzono z nich wojskowe oddziały straży granicznej, tj. dywizje (Grenzschutz-Abschnittskommando), pułki (Grenzwach-Regiment) i bataliony (Grenzschutz-Battalion). Te oddziały, jako rezerwa armii (Wehrmacht), brały udział w agresji na Polskę. Nazwy Grenzschutz i Grenzwacht były stosowane wymiennie.

³¹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, nadkom. Sacewicz, polecenie dotyczące przedpola – obserwacja, l.dz. 807/Inf.Tj/39, Brodnica, 18 III 1939 r., k. 126; ASGr., MIOŚG, nadinsp. [J.] Chmura, sygn. 188/24, pismo dotyczące sposobu przesyłania meldunków nadzwyczajnych, Ciechanów, 6 IV 1939 r., k. 172–173.

³² W lipcu 1937 r. kierownik inspektoratu w Brodnicy zwracał uwagę, że ze względu na niemiecką taktykę wykorzystywania polskich robotników sezonowych do ewentualnej działalności szpiegowskiej i antypaństwowej należy dążyć do werbowania wśród nich informatorów. Większość robotników była rekrutowana w pasie granicznym i powracała na niedzielę lub święta do domów (zmiana ubrania, wizyta u rodziny), co można było wykorzystać. Werbunek miał być prowadzony ostrożnie i tylko przez sprawdzonych wywiadowców (werbowników). Podobne zadania stawał w lutym 1939 r. nadinsp. J. Chmura, komendant Mazowieckiego Okręgu SG. Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, kom. [F.] Szulc, pismo do kierowników komisariatów dotyczące robotników sezonowych na przedpolu – wykorzystanie, l.dz. 1280/Inf/37, Brodnica, 30 VII 1937 r., k. 70; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/50, nadinsp. [J.] Chmura, pismo dotyczące agitacji wśród robotników sezonowych – przeciwdziałanie, l.dz. 561/Inf/39, Ciechanów, 28 II 1939 r., k. 3–5.

informatorów zdoła przekroczyć granicę i podjąć skuteczną działalność wywiadowczą, powodowało konieczność silnego obsadzenia i rozpoznania przedpola, a jednocześnie liczone się ze stratami³³. Jak napisał jeden z oficerów SG, zdawano sobie sprawę, że

(...) sytuacja staje się coraz poważniejsza i w związku z tym zadania, które ciążą na nas, jako Straży Granicznej – coraz odpowiedzialniejsze. Każda akcja wymaga dokładnych i ścisłych wiadomości z przedpola, jakkolwiek sprawa ta formalnie wchodzi w zakres kompetencji innej instytucji, to jednak z uwagi na naszą służbę i umiejscowienie Straży Granicznej na granicy Państwa itd. mamy możliwość szybkiego i dokładnego rozpoznania przedpola pod warunkiem, że będziemy do tej akcji zawczasu przygotowani³⁴.

Niemieckie władze w celu zneutralizowania działalności wywiadowczej nielegalnych polskich robotników sezonowych od lipca 1939 r. umieszczały ich w specjalnych obozach filtracyjnych przed powierzeniem im pracy w Niemczech. Obóz o takim charakterze dla terenu Prus Wschodnich został rozlokowany w Sadlinkach (niem. Sedlitten) przy linii kolejowej Kwidzyna–Gardeja (niem. Marienwerder–Garnsee). Podobne miejsca utworzono dla Pomorza – w Miastku (niem. Rummelsburg) i dla Śląska Opolskiego – w Gogolinie. Złe warunki w obozach (tj. przeludnienie, złe wyżywienie) i proponowane niskie zarobki powodowały, że wielu robotników decydowało się na opuszczenie obozów lub porzucenie otrzymanej pracy i powrót do kraju. Niezadowolone osoby, które wracały do Polski, mogły być, w ocenie wywiadu, dobrymi informatorami, stąd konieczność ich zatrzymywania i przesłuchania przez strażników SG³⁵.

Co ciekawe, na początku czerwca 1939 r. kontrwywiad SG sygnalizował, że niemiecki wywiad wykorzystywał polskich robotników sezonowych (legalnych i nielegalnych) również do szpiegowania. Jednym z symptomów takiej działalności miała być duża liczba robotników wydalanych do Polski pomimo braku rąk do pracy w Niemczech. Przerzucano przez granicę także bezpaństwowców, którzy w charakterze włóczęgów mieli penetrować polskie pogranicze i rozpoznawać przedpole³⁶. Zadaniem tych osób miało być zbieranie informacji, głównie z zakresu wojskowości, ale także o postawach moralnych i nastawieniu mieszkańców pogranicza³⁷.

³³ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, nadkom. [W.] Sacewicz, pisma do komendantów Komisariatów SG Krotoszyny, Lubawa, l.dz. 858/Inf.TJ/39, Brodnica, 22 III 1939 r., k. 127–134; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/440, insp. A. Krawiecki, komendant Obwodu SG „Łomża”, pismo, l.dz. 856/Inf/39, Łomża, 24 III 1939 r., k. 192–193.

³⁴ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/440, insp. A. Krawiecki, komendant Obwodu SG „Łomża”, pismo, l.dz. 856/TJ/39, Łomża, 24 III 1939 r., k. 192–193.

³⁵ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące nielegalnej emigracji do Niemiec – informacje, l.dz. 2231/Inf.Tj/39, Brodnica, 19 VII 1939 r., k. 167.

³⁶ Wzmianka o zwiększonej liczbie żebraków w średnim wieku na terenie powiatu mławskiego w 1939 r. m.in. w: R. Juszkiwicz, *Bitwa pod Mławą 1939*, Warszawa 1987, s. 28.

³⁷ Ponadto według niepotwierdzonej informacji przekazanej przez starostę grudziądzkiego w kwietniu 1939 r. niemieckie władze miały usunąć z miejscowości położonych w pobliżu granicy osoby znające język polski. Te osoby miały się ukrywać na terenie Polski u rodzin narodowości niemieckiej.

Na początku kwietnia 1939 r. ze względu na sytuację militarno-polityczną zawieszono w SG działalność przeciwprzemysłową oraz nastawioną na wykrywanie przestępstw skarbowych i antymonopolowych. Cały wysiłek formacji został skierowany na ochronę granicy i utworzenie na przedpolu sieci alarmowych (ostrzegawczych). Rezydenci osadzeni na terenie Niemiec mieli natychmiast meldować (telefonicznie) o przemieszczeniu oddziałów wojskowych na przedpolu oraz wszelkich zmianach sytuacji, tj. poborze lub mobilizacji, nagłym zamknięciu dróg celnych lub punktów przejściowych, wypadkach użycia broni palnej, uszkodzeniu urządzeń i znaków granicznych itp.³⁸ Na podstawie rozkazów komendanta głównego SG wydanych 1 kwietnia 1939 r. wszystkie komisariaty miały przystąpić do tworzenia, alarmowych sieci informatorów Polaków i obywateli innych państw. Zadaniem sieci było (...) *stałe czuwanie i natychmiastowe powiadomienie organów Straży Granicznej o wszelkich ruchach wojskowych, a także Grenzwatchu na przedpolu*³⁹. Na początku maja strażnicy otrzymali zadanie informowania także o zarządzeniach (obostrzeniach) wydanych po stronie niemieckiej, zmianie natężenia ruchu podróźnych na przejściach, mniejszej intensywności prac rolnych na polach przygranicznych oraz zwiększeniu wymytu koni do Prus Wschodnich itp.⁴⁰

W wyniku uzgodnień przeprowadzonych z oficerami Oddziału II SG WP, 12 sierpnia 1939 r. komendant SG zmienił zasady sporządzania komunikatów informacyjnych i polecił, aby informacje w nich zawarte były podzielone na sześć grup tematycznych:

- 1) transporty kolejowe (np. stwierdzone, spodziewane, pogłoski),
- 2) ruchy wojsk na przedpolu oraz w głębi terytorium sąsiedniego państwa (stwierdzone zidentyfikowane, stwierdzone niezidentyfikowane, pogłoski),
- 3) umocnienia (stwierdzone, pogłoski),
- 4) powołanie rezerwistów i rekwizycje,
- 5) lotnictwo (nowe jednostki stwierdzone i niezidentyfikowane, lotniska, ćwiczenia, obrona przeciwlotnicza),
- 6) różne (budowy inne niż umocnienia, linie telefoniczne, szosy, drogi, mosty, nastroje w armii i wśród ludności, wiadomości dotyczące ochrony granicy)⁴¹.

Bardzo istotne były informacje o ruchach niemieckich wojsk, szczególnie o wojskowych transportach kolejowych. Dlatego komendant SG polecił, aby informacje o bieżących transportach natychmiast przekazywać telefonicznie lub w formie

Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, podkom. [Eryk] Mystkowski, pismo dotyczące osób znających język polski – wydalenie przez władze niem., l.dz. 1174/Inf.Tj/39, Brodnica, 13 IV 1939 r., k. 140; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące robotników sezonowych – szpiegostwo na rzecz Niemiec, l.dz. 1670/Inf.Tj/39, Brodnica, 2 VI 1939 r., k. 156–157.

³⁸ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/95, nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące meldunków sytuacyjnych – wytyczne, l.dz. 1111/Inf.Tj/39, Brodnica, 8 IV 1939 r., k. 137.

³⁹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/440, insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące wiadomości – wytyczne, 6 IV 1939 r., k. 201–202.

⁴⁰ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/440, insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące meldunków sytuacyjnych z przedpola – usterki, l.dz. 1358/Inf/Tjn/39, Łomża, 8 V 1939 r., k. 224.

⁴¹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/24, mjr J. Michalski, polecenie dotyczące komunikatów informacyjnych – zmiana, l.dz. 4331/Inf.II/39, Warszawa, 12 VIII 1939 r., k. 186–187.

fonogramów. W sierpniu 1939 r. sytuacja była na tyle poważna, że 24 sierpnia nakazano wykorzystanie każdego możliwego źródła informacji w celu ustalenia rozlokowania jednostek niemieckich na przedpolu. Na mapach terenowych należało umiejscowić ustalone obiekty wojskowe, w tym budowane umocnienia polowe i rowy strzeleckie. Spodziewano się, że Niemcy przeprowadzą mobilizację rezerwistów bez jej oficjalnego ogłoszenia, dlatego była konieczna m.in. obserwacja mężczyzn zamieszkałych w miejscowościach przygranicznych⁴².

Wszystkie informacje z rozpoznania przedpola przesyłane przez okręgi SG były analizowane i opracowywane w Komendzie Głównej SG. Następnie na ich podstawie sporządzano komunikaty informacyjne, które szef Oddziału Informacyjnego Komendy SG przesyłał do: Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG WP i Referatu „Niemcy” Oddziału II SG WP⁴³. Oprócz tego, jak już wspomiano, oficerowie wywiadowczy komend obwodów SG przesyłali meldunki dzienne na temat informacji uzyskanych z rozpoznania przedpola do jednostek wojskowych, którym obwody podlegały pod względem wojskowym⁴⁴.

Napięcie na pograniczu przed wybuchem konfliktu zbrojnego było na tyle odczuwalne, że już 24 sierpnia insp. Franciszek Ślęczka, komendant Obwodu SG „Łomża”, spodziewał się, że (...) *w związku z coraz ściślejszym obsadzaniem granicy przez niemiecką służbę graniczną, a nawet przez wojsko, należy przewidywać, że w krótkim czasie nastąpi całkowite zamknięcie granicy, co uniemożliwi przenikanie do nas informacji z przedpola*⁴⁵. Z tego względu każda militarna informacja z niemieckiego pogranicza miała swoją wagę i cenę.

Meldunki z Obwodu SG „Brodnica”

W Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie jest przechowywanych kilkanaście jednostek aktowych zawierających meldunki (komunikaty) sytuacyjne SG z 1939 r. Wśród nich są m.in. meldunki Mazowieckiego Okręgu SG w Ciechanowie oraz wchodzących w jego skład obwodów: „Brodnica”, „Przasnysz”, „Łomża”, „Grajewo” i „Suwałki” (utworzony w styczniu 1939 r.). Meldunki sytuacyjne Obwodu „Suwałki” były już tematem artykułu Jana Nikołajuka⁴⁶. Stan zachowania dokumentów pozostałych obwodów

⁴² ASGr., MIOŚG, sygn. 188/440, insp. F. Ślęczka, polecenie dotyczące meldunków – uzupełnianie, l.dz. 2613/Inf/Tj/39, Łomża, 24 VIII 1939 r., k. 266.

⁴³ ASGr., KSG, sygn. 187/143, szef Oddziału Informacyjnego KG SG, pismo w sprawie przesyłania komunikatu informacyjnego, Warszawa, 14 VIII 1939 r., k. 21.

⁴⁴ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/24, komendant Mazowieckiego IOSG, pismo dotyczące zmiany w komunikatach informacyjnych, Ciechanów, 14 VIII 1939 r., k. 186.

⁴⁵ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/440, insp. F. Ślęczka, polecenie dotyczące meldunków – uzupełnianie, l.dz. 2613/Inf/Tj/39, Łomża, 24 VIII 1939 r., k. 266.

⁴⁶ J. Nikołajuk, *Rozpoznanie przedpola w Prusach Wschodnich przez Obwód SG „Suwałki” po ogłoszeniu częściowej mobilizacji w marcu 1939 r.*, w: *Na granicach Niepodległej. Straż Graniczna*

predestynuje do szczegółowego omówienia informacji zebranych z niemieckiego (pruskiego) przedpola. z odcinka Obwodu SG „Brodnica”⁴⁷. Na ich podstawie można prześledzić narastanie napięcia na pograniczu polsko-niemieckim (pruskim) w miarę napływu kolejnych informacji zwiastujących wybuch wojny. Zgodnie z rozdzielnikiem meldunki z Brodnicy były przesyłane do komendanta Mazowieckiego Okręgu SG w Ciechanowie, dowództwa „Wacław” (przypuszczalnie dowództwo 4 Dywizji Piechoty w Toruniu) oraz do wiadomości Posterunku Oficerskiego nr 1 w Mławie Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP.

Pracę wywiadowczą w Obwodzie SG „Brodnica” prowadził doświadczony oficer wywiadu SG podkom. Eryk Mystkowski⁴⁸. Jego przełożonym był nadkom. Wacław Sacewicz⁴⁹, komendant obwodu, który często sam prowadził i nadzorował pracę podległych wywiadowców. W 1939 r. w skład obwodu wchodziło pięć komisariatów: Lubawa, Krotoszyny, Łasin, Świerkocin i Rybno⁵⁰. Ten ostatni rozkazem komendanta głównego SG z 31 lipca został wyłączony i przyłączony do Obwodu SG „Przasnysz”. Obwód SG „Brodnica” w sierpniu 1939 r. pod względem wojskowym został podporządkowany

(1928–1939) w perspektywie 100-lecia odzyskanej niepodległości, A. Ochał, M. Ruczyński (red.), Szczecin 2020, s. 201–231.

⁴⁷ W zasobie archiwalnym zachowały się meldunki sytuacyjne od 1 VI 1935 r. do 31 VIII 1939 r. Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, meldunki sytuacyjne Inspektoratu Granicznego „Brodnica” 1935–1939.

⁴⁸ Eryk Mystkowski (1897–?) – por. rez. WP, podkom. SG. W czasie I wojny światowej służył w armii carskiej. W 1916 r. dostał się do niewoli, po ucieczce z obozu trafił do polskich formacji. Od 1917 r. żołnierz Legionów Polskich, po tzw. kryzysie przysięgowym służył w Polskich Siłach Zbrojnych. W 1919 r. brał udział w walkach na froncie ukraińskim. Od grudnia 1921 r. w Straży Celnej, m.in. w inspektoratach w Raczkach i Chorzelach. Od kwietnia 1928 r. kierownik placówki wywiadowczej w Mławie. Od grudnia 1933 r. adiutant w sztabie MIOŚG w Ciechanowie, a od sierpnia 1936 r. oficer informacyjny Obwodu SG „Brodnica”. Po wrześniu 1939 r. w niemieckiej niewoli. Zob. A.K. Sobczak, *Eryk Mystkowski w służbie wywiadowczej Straży Granicznej w latach 1928–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 6, J. Biernacki, B. Kubisz (red.), Warszawa 2019, s. 82–95.

⁴⁹ Wacław Sacewicz (1884–1944) – nadkom. SG. W czasie I wojny światowej służył w armii carskiej. W 1918 r. walczył przeciwko bolszewikom w szeregach armii gen. Antona Denikina. Po powrocie do kraju jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-radzieckiej (1918–1921). W latach 1921–1923 był zastępcą komendanta głównego Związku Bezpieczeństwa Kraju. W 1923 r. był naczelnym komendantem Milicji Ludowej Pasa Neutralnego Litewskiego. Od 1925 r. ponownie służył w WP, m.in. jako oficer młodszy 6 Szwadronu KOP i referent dowództwa 6 Brygady KOP w Wilnie. W 1928 r. przeniesiony do Straży Celnej, a następnie do SG. Początkowo pełnił służbę w dowództwie, a od 1929 r. był komendantem Komisariatu SG „Gdynia”. W latach 1930–1934 był kierownikiem Inspektoratu Granicznego SG „Ostrów”, następnie komendantem Inspektoratu/Obwodu SG „Brodnica”. We wrześniu 1939 r. był zastępcą dowódcy ochotniczego 360 pp, którego kadre stanowili oficerowie SG. Po kapitulacji Warszawy przebywał w niewoli niemieckiej. Zginął 27 IX 1944 r. podczas alianckiego nalotu na Dössel. Zob. A.K. Sobczak, *Nadkomisarz Wacław Sacewicz – w służbie granicznej II Rzeczypospolitej*, w: *Na granicach Niepodległej. Straż Graniczna (1928–1939) w perspektywie 100-lecia odzyskanej niepodległości*, A. Ochał, M. Ruczyński (red.), Szczecin 2020, s. 313–327.

⁵⁰ A.K. Sobczak, *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939 – przyczynek do historii*, „Studia Mazowieckie” 2014, nr 3, s. 61–76, tab. nr 2.

dowództwu Grupy Operacyjnej „Wschód” gen. bryg. Mikołaja Bołtucia, która w ramach Armii „Pomorze” miała działać na prawym brzegu Wisły. Przydzielono jej pas działania od rzeki Wisły na zachodzie do rejonu Rybna na wschodzie. W skład grupy weszły m.in. toruńska 4 Dywizja Piechoty oraz 16 Dywizja Piechoty z Grudziądza, które 26 sierpnia zajęły przewidziane dla nich rejon koncentracji wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi⁵¹.

Na potrzeby artykułu autor dokonał przeglądu meldunków sporządzonych w Mazowieckim Okręgu SG oraz w Obwodzie SG „Brodnica” od momentu ogłoszenia częściowej mobilizacji do ostatniego dnia pokoju, tj. od 23 marca do 31 sierpnia 1939 r. Wybrane najciekawsze fragmenty meldunków zostały zestawione chronologicznie w celu zobrazowania sytuacji na odcinku granicy ochranianej przez Obwód SG „Brodnica”:

- od 21 do 24 marca na terenie Prus Wschodnich odbywały się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej (niem. *Verdunkelungsübungen*), podczas których ludność była zobowiązana do chowania się do piwnic⁵²;
- dnia 29 kwietnia na niemieckiej placówce Biskupiczki (niem. Bisdorf) zaobserwowano, że służbę graniczną pełnili żołnierze SS⁵³. Do dwóch innych placówek (Gr. Görlitz i Leip) zostali przydzieleni dodatkowo żandarm oraz strażnik graniczny⁵⁴. To świadczyło o stopniowym wzmacnianiu ochrony granicy;
- dnia 30 kwietnia sześć rodzin niemieckich z Leśniewa i Wełczy (pow. grudziądzki) uciekło do Niemiec, pozostawiając żywy i martwy inwentarz. W tym samym meldunku jest informacja o wybijaniu okien w domach należących do Niemców w wioskach: Gubiny, Wełcz i Świerkocin. Mieli tego dokonywać sami Niemcy, aby w ten sposób podsycać stan napięcia na pograniczu (podobnie było w czeskich Sudetach)⁵⁵;
- w czerwcu uzyskano informacje o stwierdzonym tranżycie koni z III Rzeszy do Prus Wschodnich. Zaobserwowano także przejazd kilkudziesięciu kawalerzystów do Prus. W związku z tym wydano agenturze polecenie dotyczące sprawdzenia stanów jednostek kawaleryjskich stacjonujących na tym terenie. Ponadto zdobyto informacje o poszerzaniu dróg z Pisz (niem. Johannisburg)

⁵¹ Komisariat SG „Świerkocin” i pluton wzmocnienia zostały przydzielone dowódcy odcinka „Grudziądz”, Komisariat SG „Łasin” i pluton wzmocnienia – dowódcy odcinka „Gruta”. Pozostałe komisariaty i plutony wzmocnienia weszły w skład zgrupowania 4 DP pod dowództwem płk. dypl. Tadeusza Lubicza-Niezabitowskiego. Zob. K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982 r., s. 41–43, 55, 81–83.

⁵² ASGr., MIO SG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny nr 3/39 za czas od 1 do 31 marca 1939 r.*, k. 451–452.

⁵³ SS – Die Schutzstaffel der NSDAP (pol. oddział ochrony Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej). Organizacja paramilitarna utworzona w 1925 r. w celu ochrony działaczy i zebrań partyjnych; od 1930 r. o hierarchii quasi-wojskowej. W 1936 r. utworzono oddziały zmilitaryzowane SS, które brały udział w działaniach wojennych m.in. przeciwko Polsce w 1939 r. W 1947 r. SS uznano za organizację zbrodniczą.

⁵⁴ ASGr., MIO SG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny nr 4/39 za czas od 1 do 30 kwietnia 1939 r.*, k. 465.

⁵⁵ Tamże.

do Kolna oraz do Białej Piskiej (niem. Bialla) i Puszczy Piskiej (Janisborskiej). Oceniano, że ta rozbudowa miała związek z przystosowywaniem ich do wzmożonego ruchu motorowego⁵⁶;

- dnia 23 lipca st. str. Ludwik Szymankiewicz, p.o. dowódca placówki SG „Pomierki” (Komisariat SG „Lubawa”), dowiedział się w rozmowie w obywatelką niemiecką narodowości polskiej, niejaką Jaworską z Lipowa, że niemieckie władze utrudniały Polakom mieszkającym w Niemczech uzyskiwanie przepustek granicznych do Polski – żądano składania podań do Berlina i opłaty 20 RM. Natomiast lojalni niemieccy obywatele otrzymywali przepustki bez ograniczeń⁵⁷;
- dnia 31 lipca do stacji Iława (niem. Deutsch Eylau) przybył transport wojskowy – 42 wagony kolejowe, w tym kilka platform z karabinami maszynowymi. Według oceny informatora tym transportem przyjechał batalion piechoty. Informację uzyskała placówka II linii „Krotoszyny”, a źródłem był zaufany obywatel RP, który zdobył ją od niemieckich kolejarzy⁵⁸;
- sierpień – niemieckie władze wydały zarządzenie, aby funkcjonariusze Straży Celnej pełnili służbę w pewnym oddaleniu od linii granicy. Zabroniono także ludności i funkcjonariuszom prowadzenia rozmów z Polakami. Za złamanie zakazu grożono karami grzywny, aresztu lub nawet wysiedleniem⁵⁹;
- dnia 1 sierpnia około godz. 10.00 Bronisław Zabłocki, mieszkaniec przygranicznej wsi Szwarcenowo (Komisariat SG „Krotoszyny”), zaobserwował po niemieckiej stronie w rejonie wsi Gulb (niem. Gulbien), około 70 m od granicy, grupę 14 niemieckich żołnierzy w pełnym ekwipunku polowym. Dwóch z nich za pomocą lornetek prowadziło ze stogu siana przez około pół godziny obserwację polskiego terytorium. Oddział odszedł w stronę Gulb, gdzie zniknął wśród pagórków⁶⁰;
- dnia 3 sierpnia około godz. 10.00 st. str. Marcin Robakiewicz z Komisariatu SG „Lubawa” zaobserwował niemiecką dreżynę, która przyjechała torem kolejowym z Iławy do Jamielnik. Dreżyna z trójką mężczyzn zatrzymała się na moście kolejowym nad graniczną rzeką Drwęcą. Jeden z pasażerów, jedyny w wojskowym mundurze, przez kilkanaście minut lustrował stan mostu, po czym dreżyna odjechała w stronę Iławy⁶¹;
- dnia 3 sierpnia st. str. Tomasz Kucharski z placówki SG „Szwarcenowo” (Komisariat SG „Krotoszyny”) dowiedział się od zaufanej osoby przebywającej na przedpolu, że w trzech miejscowościach powiatu Rosenberg (pol. Susz): Traupel

⁵⁶ ASGr., MIO SG, sygn. 188/95, nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące zadań dla agentów, l.dz. 2253/Inf.Tj/39, Brodnica, 27 VI 1939 r., k. 163 [także w: sygn. 188/440, k. 243].

⁵⁷ *Dokument nr 150, Meldunek sytuacyjny nr 7 Komisariatu Straży Granicznej za okres od 1 do 31 lipca 1939 r.*, Lubawa, 3 VIII 1939 r., w: *Wywiad Straży Granicznej...*, s. 497–499.

⁵⁸ ASGr., MIO SG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na dzień 1 VIII 1939 r.*, k. 494.

⁵⁹ ASGr., MIO SG, sygn. 188/48, *Meldunek sytuacyjny nr 7/39*, Ciechanów, 14 VIII 1939 r., k. 80.

⁶⁰ ASGr., MIO SG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na dzień 1 VIII 1939 r.*, k. 494.

⁶¹ ASGr., MIO SG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na dzień 3 VIII 1939 r.*, k. 496.

(pol. Trupel), Gulbien (pol. Gulb) i Mosgau (pol. Mózgowo) zostały zakwaterowane oddziały Wehrmachtu, każdy w sile kompanii. Wojsko miało pochodzić z Iławy, numery pułku na mundurach żołnierzy były zasłonięte. Żołnierze mieli zakaz rozmawiania z ludnością cywilną. Oddziały wysyłały patrole w teren, rozmieszczały czujki i obserwatorów wzdłuż granicy. Patrole wojskowe przeprowadzały ścisłą kontrolę ruchu osobowego na pograniczu. Oddziały były wyposażone w kuchnie polowe, a żołnierze nosili karabiny i bagnety, hełmy stalowe oraz maski przeciwgazowe⁶²;

- dnia 4 sierpnia około godz. 8.45 st. str. Wojciech Adamski z placówki SG „Szwarcenowo” (Komisariat SG „Krotoszyny”) zaobserwował na wzgórzu oznaczonym jako 116,7 po stronie niemieckiej (pruskiej) na zachód od Gulb kilkudziesięciu ludzi, którzy prowadzili tam prace ziemne. W tym rejonie stwierdzono ruch wojskowych samochodów ciężarowych. Strażnik potwierdził obecność czujek i patroli wojskowych wystawionych na linii granicznej⁶³;
- dnia 4 sierpnia o godz. 8.55 str. Józef Matuszczyk z placówki SG „Pomierki” (Komisariat SG „Lubawa) zaobserwował przyjazd wojskowego samochodu ciężarowego od strony Leip (pol. Lipowo), z którego wysiadło 19 młodych żołnierzy. Byli w mundurach polowych barwy khaki i uzbrojeni w bagnety. Jeden z nich miał przy boku pistolet i mapnik. Po opuszczeniu samochodu oddział podszedł do linii granicy, gdzie dowódca otworzył mapnik, wskazywał ręką w kierunku Polski i tłumaczył coś. Po około 20 minutach oddział odjechał w kierunku Osterode (pol. Ostróda)⁶⁴;
- dnia 4 sierpnia o godz. 15.00 str. Stanisław Świerczyński z Komisariatu SG „Krotoszyny” rozmawiał z Tomaszem Wawrzyniakiem, polskim obywatelem. Wawrzyniak przekazał, że 29 lipca rozmawiał z mieszkańcem niemieckiego pogranicza m.in. na temat kopania rowów strzeleckich w rejonie wzgórza 116,7 koło wioski Gulb w kierunku na Traupel i Iławę oraz że niemieckie władze nakazały rolnikom natychmiastowe przeprowadzenie młocki i odstawienie zebranego zboża do Iławy. Ze względu na pośpiech część rolników nie zdążyła zebrać zbóż z pól⁶⁵;
- dnia 8 sierpnia o godz. 11.00 st. str. Antoni Kubica z placówki SG „Wielka Węlcza” (Komisariat SG „Świerkocin”) zauważył przy linii granicy członka SS, z którym nawiązał rozmowę. Dowiedział się, że szturmowiec służył w oddziale SS-Standarte „Dortmund”, który przedzielono do miejscowości Marienwerder (pol. Kwidzyń), a jego członkowie zostali rozdzieleni w celu wzmocnienia placówek niemieckiej straży celnej na granicy. SS-mani pełniący służbę graniczną nosili na lewym rękawie munduru czarną opaskę z napisem „Grenzpolizei”⁶⁶;

⁶² Tamże.

⁶³ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 4 VIII 1939 r.*, k. 497.

⁶⁴ Tamże, k. 497–498.

⁶⁵ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 5 VIII 1939 r.*, k. 499–500.

⁶⁶ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 8 VIII 1939 r.*, k. 502.

- dnia 8 sierpnia w godzinach rannych st. str. Józef Jasiński z placówki SG „Jamielnik” (Komisariat SG „Krotoszyny”) uzyskał informację od znanego mu kolejarza narodowości polskiej, że w dniach 5–8 sierpnia przejechało przez Iławę osiem transportów wojskowych. Trzy z nich, po około 500 żołnierzy, skierowano do Marienburga (pol. Malbork) i Königsberga (pol. Królewiec). Dalejszych pięć transportów, po 150 koni i 40–50 żołnierzy, skierowano do Arrys (pol. Orzysz). Żołnierze nie pochodzili ze stałego garnizonu w Iławie⁶⁷;
- dnia 8 sierpnia st. str. Wojciech Adamski uzyskał od informatora wiadomości, że 7 sierpnia około godz. 10.00 z majątku Bonin wyjechały dwie ciężarówki wojskowe, które przyjechały na łąkę w pobliżu linii granicznej (100 m od granicy). Z samochodów wysiedli żołnierze i nakazali robotnikom rolnym przerwać pracę i opuścić teren. Ciężarówki przebywały tam przez około dwie godziny, ale informator ze względu na utrudnioną obserwację nie był w stanie zobaczyć, co robili wojskowi⁶⁸;
- dnia 8 sierpnia podkom. Eryk Mystkowski (oficer wywiadu obwodu) podczas przesłuchania niemieckiego obywatela Titzmanna-Politschuka zatrzymanego za przestępstwo dewizowe, uzyskał informacje, że 1 sierpnia zaobserwował on na szosie z Królewca do Allensteinu (pol. Olsztyn) bardzo duży ruch wojsk oraz samochodów ciężarowych przykrytych brezentem, które eskortowali motocykliści. Oddziały poruszały się w kierunku Olsztyna i na wschód od niego⁶⁹;
- dnia 9 sierpnia informator celowo wysłany na niemieckie przedpole, potwierdził, że w dniach 28–31 lipca przybyło do Iławy dziewięć transportów kolejowych z wojskiem i 12 transportów z amunicją i sprzętem saperskim. Następnie oddziały rozeszły się do okolicznych wiosek. Wojskowi byli w różnym wieku i mieli nowe mundury oraz buty. Informator nie był w stanie ustalić, skąd przybyły te oddziały⁷⁰;
- dnia 9 sierpnia informatorzy wysłani na niemieckie przedpole potwierdzili, że pod koniec lipca powołano do Wehrmachtu mężczyzn w wieku 18–55 lat, którzy ze względu na kategorię zdrowia nie byli wcześniej powoływani do służby czynnej. Otrzymali oni karty powołania z terminami stawienia od 6 do 20 sierpnia. Młodzi poborowi (18–19 lat) o słabszym zdrowiu byli przydzielani

⁶⁷ Dnia 22 VIII 1939 r. informator o pseudonimie „Bohun” potwierdził, że jeden z transportów, który zawierał 50 żołnierzy i 150 koni, został wysłany do Orzysza. Kolejny transport, z około 500 żołnierzami, skierowano do Królewca, a dwa inne, po 500 żołnierzy, wysłano do Malborka. Pozostałe trzy tylko przejechały przez Iławę, od strony Ostródy. Dwa z nich skierowano do Braunsberga (pol. Braniewo), a jeden w kierunku na Malbork. Żołnierze mieli całkiem nowe umundurowanie polowe, ale jednostek nie udało się ustalić. Wiadomo, że składy wysłane z Iławy były załadowane żołnierzami z miejscowego garnizonu i poborowymi z okolicy. Na transportach, które nadeszły od strony Ostródy, widniał napis „Bau Stäbe”. Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 8 VIII 1939 r.*, k. 503; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 22 VIII 1939 r.*, k. 532.

⁶⁸ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 8 VIII 1939 r.*, k. 503–504.

⁶⁹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 9 VIII 1939 r.*, k. 505.

⁷⁰ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 10 VIII 1939 r.*, k. 507.

do służby pomocniczej, np. do straży celnej, a starsi do garnizonów w głębi Niemiec. Niezdolni do służby byli kierowani do prac rolnych na pograniczu niemiecko-francuskim⁷¹;

- dnia 9 sierpnia około godz. 16.00 st. str. Józef Pietraszek z placówki SG „Wielka Tymawa” (Komisariat SG „Łasin”) zaobserwował rozpoczęcie prac ziemnych przy umocnieniach wzdłuż drogi Waldau–Konradswaldau. W ten rejon dowieziono furmankami drut kolczasty i kołki⁷²;
- dnia 11 sierpnia informator, który wracał z Prus Wschodnich od krewnych w Altmarktzie (pol. Stary Targ) poinformował st. str. Józefa Jasińskiego z placówki SG „Jamielnik”, że 9 sierpnia rolnicy otrzymali nakaz dostarczenia na następny dzień podwóz dla wojska do Starego Targu. Wszystkie wolne pomieszczenia, tj. szopy, stodoły, zostały przekazane wojsku w celu ukrycia w nich armat i wozów z amunicją. Przez całą dobę służbę wartowniczą pełnili przy nich żołnierze oraz cywile (starsi obywatele) i członkowie organizacji paramilitarnych. Na trasie kolejowej Stary Targ–Iława informator widział na bocznicach składy pociągów bez lokomotyw, z napisami „Tylko dla wojska”. W rejonie Starego Targu w dniach 6–9 sierpnia w porze nocnej wojsko wykonywało jakieś prace ziemne. Na tym terenie od godz. 22.00 był wstrzymany ruch osób cywilnych. Co ciekawe, wszyscy mieszkańcy Prus spodziewali się wybuchu wojny, ale osoby, które mówiły o tym publicznie, były zatrzymane przez Gestapo⁷³;
- dnia 12 sierpnia informator nr 1328 wysłany na przedpole prowadził obserwację w rejonie leśniczówki Alteiche przy południowo-zachodnim brzegu jeziora Teerofensee, przy drodze Rodzone–Iława. Niemieccy pionierzy w mundurach polowych wykańczali tam umocnienia polowe. Samochodami ciężarowymi dowożono drut, żelazo i cement. Teren był patrolowany przez wojsko, a część dróg, m.in. Kleine Sehren–Schönerswaldau (pol. Dziarnówko–Szeplerzyzna), została zamknięta dla ruchu. Ten sam informator donosił, że garnizon z Iławy, tj. II batalion I.R.⁷⁴ nr 3 (Infanterie Regiment nr 3), wyjechał 6 sierpnia na ostre strzelanie na poligon do Orzysza. W tym samym dniu przybył do Iławy III batalion I.R. nr 3. Informator miał potwierdzić ruch transportów wojskowych⁷⁵;
- dnia 12 sierpnia informator przygodny, oceniony jako (...) *zasługujący na wiarę* doniósł, że mężczyźni z roczników 1902–1907 w wioskach Bauthen (pol. Butowo) i Pollwitten (pol. Połowite) otrzymali powołania na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe ze stawiennictwem na 13–17 sierpnia⁷⁶;
- dnia 12 sierpnia około godz. 18.00 na przedpołu placówki SG „Jamielnik” zaobserwowano oddział około 50 żołnierzy maszerujących z Szeplerzyzny

⁷¹ Tamże, k. 508.

⁷² Tamże.

⁷³ ASGr., MIOSG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 11 VIII 1939 r.*, k. 509.

⁷⁴ Infanterie Regiment – pol. pułk piechoty.

⁷⁵ ASGr., MIOSG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 12 VIII 1939 r.*, k. 511–512.

⁷⁶ Tamże.

- w kierunku Iławy. Według informatora żołnierze wyglądali na zmęczonych bardzo ciężką pracą. Byli w umundurowaniu polowym, z karabinami i bagnetami⁷⁷;
- dnia 12 sierpnia na odcinkach komisariatów SG „Krotoszyny” i „Lubawa” stwierdzono wzmocnienie służby niemieckiej straży celnej, tzn. patrole liczyły 3–4 strażników, w tym osoby cywilne z opaskami na rękawach. Ponadto rejon przygraniczny był dozorowany przez patrole żandarmerii i wojska, które sprawdzały wszystkie drogi na pograniczu. Informacja pochodziła od informatora nr 1327 i z własnej obserwacji⁷⁸;
 - dnia 12 sierpnia informator przygodny – kolejarz narodowości polskiej, oceniany jako (...) *zasługujący na wiarę*, doniósł, że na niemieckiej kolei wstrzymano wszystkie urlopy, a przebywających na urloпах wezwano do pracy. Informator usłyszał od niemieckich kolejarzy, że (...) *skoro nam urlopy wstrzymali, to teraz na pewno coś się ruszy*⁷⁹;
 - dnia 12 sierpnia informator nr 1327 doniósł, że poprzedniego dnia w miejscowości Theuernitz (pol. Turznica), na skrzyżowaniu dróg Lipowo–Turznica i linii kolejowej znajdowały się dwa pociągi towarowe, każdy złożony z 40 platform nakrytych brezentem. Pociągi odjechały w kierunku Gilgenburga (pol. Dąbrówno)⁸⁰;
 - dnia 13 sierpnia w Prusach Wschodnich rezerwiści z roczników 1904–1907 otrzymali powołania do wojska z terminami stawienia na 14–17 sierpnia. Zarządzono rekwizycję do celów wojskowych koni i pojazdów, za które płacono gotówką⁸¹;
 - dnia 14 sierpnia około godz. 15.00 na przedpolu placówki SG „Zawda” (Komisariat SG „Łasin”) zaobserwowano wojskowy samochód osobowy, który przyjechał w pobliże granicy drogą polną z Biskupiczek. Z samochodu wysiadło czterech wojskowych. Jeden z nich wyjął mapę, wszyscy przez lornetki obserwowali polskie terytorium. Obserwacja trwała pół godziny, następnie samochód odjechał do Biskupiczek⁸²;
 - dnia 14 sierpnia około godz. 19.25 informator przygodny zauważył w rejonie Gulb (przedpole placówki SG „Szwarcenowo”) dwa samochody ciężarowe, z których wysiadło dwóch oficerów Wehrmachtu. Oficerowie udali się pieszo wzdłuż granicy w kierunku Scharschau (pol. Skarszewo). Samochody odjechały do pobliskiego lasu. W to samo miejsce przyjechały dwa motocykle z przyczepami, z których wysiadło dwóch kolejnych oficerów, którzy poszli w ślad tych pierwszych. Motocykle schowały się w lesie⁸³;

⁷⁷ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 13 VIII 1939 r.*, k. 513.

⁷⁸ Tamże, k. 513–514.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 15 VIII 1939 r.*, k. 515–516.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

- dnia 15 sierpnia strażnicy z placówki SG „Zawda” (Komisariat SG „Łasin”) zauważyli motocykl z przyczepą, który podjechał pod budynek niemieckiej placówki „Bischdorf” (pol. Biskupiczki). Kierowcą był strażnik. Przekazał strażnikowi, który wyszedł z placówki, dwa karabiny oraz luźną amunicję (około 1000 sztuk), którą ten przełożył do skrzynki amunicyjnej. Została ona przeniesiona do budynku placówki⁸⁴;
- w dniach 15–16 sierpnia na przedpołu placówki SG „Czerlin” (Komisariat SG „Lubawa”) zaobserwowano wzmożony ruch patroli wojskowych (2–3 żołnierzy) przy granicy między Ketzwalde (pol. Jagodziny), Huhwalde (pol. Wygoda) i Haasenbergiem (pol. Zajączki)⁸⁵;
- dnia 16 sierpnia informator przygodny (obywatel niemiecki) doniósł, że sołtys w Biskupiczkach otrzymał polecenie przygotowania kwater dla wojska, które ma przybyć w najbliższych dniach do wioski. Podobną informację dotyczącą wioski Kalsen/Kollosomp (pol. Kołoząb), go której wojsko miało przybyć 18 sierpnia, przekazał polski obywatel. Uzyskał ją od kuzyna, obywatela Gdańska⁸⁶;
- dnia 17 sierpnia około godz. 7.30 ze stacji Garnsee (pol. Gardeja) w kierunku na Herminendorf (pol. Hermanowo) wymaszerowała kompania żołnierzy ubranych w drelichy i furażerki, zaopatrzonych w saperki i uzbrojonych w karabiny oraz bagnety. Oddział dotarł do lasu Stankego, gdzie po zabranii z samochodu ciężarowego łopat i kilofów rozdzielił się i rozszedł po terenie. Żołnierze przystąpili do kopania rowów strzeleckich⁸⁷;
- dnia 17 sierpnia około godz. 9.00 do Gramten (pol. Gromoty) przyjechało na rowerach sześciu żołnierzy Wehrmachtu (oficer i pięciu podoficerów), którzy przy drodze Gramten–Zielkowo badali głębokość rzeki granicznej Drwęcy. Po około 15 minutach odjechali do wioski. Informację przekazał polski obywatel⁸⁸;
- dnia 17 sierpnia niemieckie władze zabrały z majątku Gross Waplitz (pol. Waplewo) 28 koni pociągowych, a rządca otrzymał polecenie przygotowania kwater dla siedmiu oficerów. Informację przekazał bliżej nieznany informator przygodny⁸⁹;
- dnia 18 sierpnia około godz. 3.00 stwierdzono na przedpołu, że wzgórze oznaczone jako 132,9, położone między jeziorami Guhringen i Langer, zostało obsadzone przez niemiecką drużynę piechoty. Po kilku godzinach oddział wycofał się do pobliskiego schronu betonowego. Na wzgórzu pozostali obserwatorzy z ciężkimi karabinowymi maszynowymi i lornetą artyleryjską. Wszyscy żołnierze byli w hełmach, z maskami, karabinami, bagnetami i ładownicami na pasach. Wzgórze było położone na przedpołu Komisariatu SG „Łasin”⁹⁰;

⁸⁴ Tamże, k. 517.

⁸⁵ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 16 VIII 1939 r.*, k. 518.

⁸⁶ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 17 VIII 1939 r.*, k. 521–522.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 21 VIII 1939 r.*, k. 530.

⁹⁰ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 18 VIII 1939 r.*, k. 524–525.

- dnia 18 sierpnia zaobserwowano, że w rejonie Gardei oddział około 60 żołnierzy kontynuował prace przy umocnieniach polowych, m.in. rozciągano drut kolczasty⁹¹;
- dnia 18 sierpnia godny zaufania informator doniósł, że niemieckie władze wydały nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania (wysiedlenia) i wyjazdu w głąb III Rzeszy Lambertowi Górzyńskiemu, obywatelowi Niemiec narodowości polskiej z Klein Heyde (pol. Mały Bór). Górzyński zamierzał udać się do Polski. Miejscowość, z której został wysiedlony, była położona około kilometra od granicy, w miejscu, gdzie wojsko niemieckie prowadziło roboty fortyfikacyjne. Wysiedlony przekazał tę wiadomość informatorowi podczas rozmowy przeprowadzonej na linii granicznej⁹²;
- dnia 18 sierpnia około godz. 15.00 na granicy odcinka placówki SG „Jamielnik”, w miejscu, gdzie linia graniczna przecina tor kolejowy Jamielnik–Iława, zauważono motocykl wojskowy z przyczepą. Przyjechało nim dwóch oficerów Wehrmachtu i cywil w mundurze leśniczego, w którym rozpoznano Kurta Baszego, leśniczego w majątku Bagno (gm. Lubawa). Leśniczy wskazywał ręką w kierunku polskiego terytorium, a jeden z oficerów robił notatki. Po około 20 minutach wszyscy odjechali w kierunku Iławy. Po sprawdzeniu w miejscu zamieszkania stwierdzono, że Baszego nie ma w domu co najmniej od 17 sierpnia. Komentant obwodu zarządził dochodzenie w tej sprawie⁹³;
- w tym samym dniu na odcinku Komisariatu SG „Krotoszyny” niemieccy żandarmi przetrzucili do Polski (wydalili) Stefana Kwiatkowskiego z Mławy, obywatela Polski bez stałego miejsca zamieszkania w Niemczech. Podobno Kwiatkowski został wydalony po odbyciu kary więzienia za nielegalne przekroczenie granicy⁹⁴;
- dnia 19 sierpnia niemiecki kolejarz Neumann z Działdowa, który pracował na stacji kolejowej w Iławie, został przeniesiony do Olsztyna za karę za to, że okazał sympatię polskim kolejarzom (powiedział po polsku: „Dzień dobry chłopcy, co u was słychać nowego?”)⁹⁵;
- dnia 20 sierpnia strażnicy podczas obserwacji zauważyli przy zaporze granicznej na szosie Lubawa–Leip (pol. Lipowo) czterech niemieckich strażników

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże, k. 525.

⁹³ Administratorem majątku był Niemiec Eryk Werner, który zabrał najlepszego konia wierzchowego i zbiegł do Niemiec w nocy z 30 na 31 VIII 1939 r. Należy wspomnieć, że uciekinierzy do Niemiec podlegali ściganiu na podstawie *Ustawy z dnia 23 czerwca 1939 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej w wypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa* (DzU z 1939 r. nr 57 poz. 367), która przewidywała kary dodatkowe, tj. przepadek majątku i utratę zdolności do dziedziczenia. Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 19 VIII 1939 r.*, k. 526; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 31 VIII 1939 r.*, k. 561; R. Juszkwicz, *Bitwa pod Mławą...*, s. 28.

⁹⁴ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 19 VIII 1939 r.*, k. 527.

⁹⁵ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 20 VIII 1939 r.*, k. 528–529.

i dwóch żołnierzy Wehrmachtu. Wszyscy mieli karabiny przewieszane przez plecy i obserwowali polskie terytorium. Stały przy nich cztery rowery i motocykl. Pozostawali w tym miejscu od godz. 9.00 do 11.00, następnie odjechali w kierunku Lipowa⁹⁶;

- dnia 21 sierpnia w godz. 15–18 na przedpołu komisariatów SG „Krotoszyny” i „Łasin” został zarządzony alarm dla Grenzwachtu. Członków tej organizacji przerzucono z przedpoła Krotoszyny do Iławy, a z odcinka Łasina do Freystadtu (pol. Kisielice). Następnego dnia postawiono w stan gotowości członków Grenzwachtu na odcinku Świerkocina i przerzucono ich do Rundewiese (pol. Okrągła Łąka), gdzie rozpoczęły ćwiczenia wojskowe⁹⁷;
- dnia 22 sierpnia do stacji kolejowej w Iławie przybyło pięć transportów kolejowych z wojskiem, każdy po około 500 żołnierzy i 10 oficerów. W jednym z nich było 50 koni. Jeden z transportów przyjechał z Braniewa, jeden z Królewca. Oddziałów nie udało się zidentyfikować. Informację przekazał informator przygodny, polski obywatel, kolejarz (...) *zasługujący w pełni na wiarę*⁹⁸;
- dnia 22 sierpnia o godz. 17.35 zaobserwowano Niemców podczas prac ziemnych na wzgórzach przy drodze Bischofshof–Ludwigsdorf (pol. Biskupiczki–Łodygowo). Rozpoczęto tam kopanie rowów strzeleckich na wzgórzach 111, 109 i 105 (Schbatten Berg)⁹⁹;
- dnia 24 sierpnia około godz. 3.45 z koszar w Marienwerderze (pol. Kwidzyń) wymaszerował w kompletnym wyposażeniu polowym II batalion 45 I.R. (pułku), który skierował się w kierunku Gardei, ale tam nie dotarł. Wiadomość przekazał informator o pseudonimie „Wisła”, który prowadził rozpoznanie w rejonie, gdzie niemieccy żołnierze przerwali prace przy umocnieniach i odeszli w kierunku północnym (prace wznowili 26 sierpnia o godz. 5.00)¹⁰⁰;
- w dniach 24–25 sierpnia obywatele polscy narodowości niemieckiej, którzy otrzymali karty powołania do niemieckiego wojska, zostawiali swoje nieruchomości bez opieki i nielegalnie, także z rodzinami, przedostawali się do Niemiec. W niektórych przypadkach wobec uciekających użyto broni¹⁰¹;

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Strażników uformowano w kompanię, która została rozmieszczona na wysokości placówki SG „Wielka Wełcz” (Komisariat SG „Świerkocin”). Kompania prowadziła ćwiczenia (także nocne) w kierunku Polski. W nocy wystawiała czujkę na wale ochronnym przy Wiśle. W nocy z 24 na 25 VIII 1939 r. niemieccy strażnicy przygotowali stanowiska strzeleckie na wale wiślanym. Zob. ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 22 VIII 1939 r.*, k. 532–533; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 23 VIII 1939 r.*, k. 536–537; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 25 VIII 1939 r.*, k. 542.

⁹⁸ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 23 VIII 1939 r.*, k. 536–537.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 24 VIII 1939 r.*, k. 539; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 26 VIII 1939 r.*, k. 545.

¹⁰¹ Na odcinku placówki SG „Radomno-Tabory” usiłowano zatrzymać Arnolda Wolfa, który prawdopodobnie został postrzelony, ale zdołał zbiec. Zatrzymano m.in. Edmunda Rożańskiego

- dnia 24 sierpnia około godz. 15.20 pięciu robotników rolnych, którzy pracowali w polu na odcinku placówki SG „Rodzone” (Komisariat SG „Lubawa”), zaobserwowało na granicy obecność patrolu niemieckich kawalerzystów (siedmiu żołnierzy). Patrol odjechał w kierunku Rosen (pol. Rodzone)¹⁰²;
- dnia 25 sierpnia o godz. 8.30 strażnicy zauważyli, że pod budynek niemieckiej placówki straży celnej w miejscowości Leip (pol. Lipowo) podjechał samochód z 14 żołnierzami. Żołnierze wnieśli do placówki sześć skrzynek z amunicją¹⁰³;
- dnia 25 sierpnia około godz. 18.00 strażnicy z placówki SG „Wielka Tymawa” (Komisariat SG „Łasin”) zauważyli patrol składający się z ośmiu żołnierzy Wehrmachtu na rowerach. Na wzgórzach między jeziorami Langer i Guhringen wytuczali oni za pomocą palików kierunki ognia broni maszynowej na Wałdówek. Pracę zabezpieczała czujka, którą pod koniec dnia wyposażono w karabin maszynowy dostarczony z rejonu wzgórza 132,9¹⁰⁴;
- w nocy z 25 na 26 sierpnia z kierunku Gilgenburga (pol. Dąbrówno) przybył do stacji Hassenberg zaciemniony pociąg, który skierowano w kierunku Ostródy¹⁰⁵;
- w nocy z 25 na 26 sierpnia na przedpolu obserwowano wiele pożarów zabudowań, m.in. w Schönerswalde (pol. Szeplerzyzna) płonęły zabudowania niejakiego Jerkowitza, w Scharschau (pol. Skarszewo) – gospodarka niejakiego Briese. Pożary wybuchły także w miejscowościach Gulbien, Neukruk, Zehren i Konradswalde. Przyczyn pożarów nie ustalono¹⁰⁶;
- dnia 26 sierpnia w Urzędzie Celnym w Jamielniku polskie nauczycielki, wracające z Iławy doniosły, że na stacji w Iławie czytały ogłoszenie, że od 27 sierpnia będzie wstrzymany ruch pasażerski (cywilny) na niemieckich kolejach. Od tego dnia pociągi miały być przeznaczone wyłącznie do transportów wojska¹⁰⁷;
- w nocy z 26 na 27 sierpnia około godz. 0.30 w Kleine Heyde (pol. Mały Bór) spłonęły zabudowania niejakiego Górzyńskiego narodowości polskiej, który został wysiedlony w głąb Niemiec. Na gospodarce pozostał jego syn, który nie był w stanie uchronić majątku przed pożarem wywołanym prawdopodobnie przez niemiecką bojówkę. Domostwo było położone tylko 800 m od linii granicy¹⁰⁸;
- dnia 27 sierpnia niemiecki konsul w Toruniu wezwał do wyjazdu wszystkich niemieckich obywateli mieszkających w Polsce. Tego dnia z granicznej stacji

z m. Pustki, który chciał zbiec do Niemiec. Kolejni Niemcy zbiegli w nocy 25 VIII 1939 r. Zob. ASGr., MIOSG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 24 VIII 1939 r.*, k. 540; ASGr., MIOSG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 25 VIII 1939 r.*, k. 542–543.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ ASGr., MIOSG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 26 VIII 1939 r.*, k. 544–546.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ ASGr., MIOSG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 27 VIII 1939 r.*, k. 548.

¹⁰⁸ Tamże.

kolejowej Jamielnik odjechały do Iławy pierwsze transporty liczące 520 Niemców (tzw. optantów) z powiatów Wąbrzeźno i Brodnica¹⁰⁹;

- dnia 27 sierpnia o godz. 17.40 informator przygodny, polski kolejarz, doniósł, że mosty kolejowe na trasie Rakowice–Iława i przy rozjeździe w kierunkach na Toruń, Malbork i Królewiec zostały zaminowane przez Niemców i wystawiono przy nich specjalną wartę¹¹⁰;
- w nocy z 27 na 28 i 29 sierpnia na odcinkach placówek SG „Nogat” (Komisariat SG „Łasin”) i „Pomierki” (Komisariat SG „Lubawa”) zauważono na przedpołu niemieckie patrole w sile 8–30 żołnierzy w ekwipunku bojowym, w stalowych hełmach, z uzbrojeniem. Żołnierze poruszali się chyłkiem w pewnej odległości od siebie, a ci idący na czele mieli nałożone bagnety. W jednym z patroli zauważono ręczny karabin maszynowy. Patrole wojskowe zaobserwowano także w kilku innych miejscach na pograniczu, m.in. w Gardei, gdzie około 250 żołnierzy w grupkach 10–15-osobowych zajęło wzgórze na zachód od tej miejscowości. Kilku żołnierzy niosło tam bębny z kablem telefonicznym, a na wysokiej stercie słomy Niemcy ulokowali stałego obserwatora¹¹¹;
- w dniach 27 i 28 sierpnia na przejściu w Jamielniku stwierdzono wzmożony ruch Niemców mieszkających w Polsce, którzy na wezwanie niemieckiego konsula na podstawie niemieckich paszportów wyjeżdżali do Niemiec¹¹²;
- dnia 29 sierpnia na przedpołu placówki SG „Zawdy” (Komisariat SG „Łasin”) niemieckie oddziały i grupy żołnierzy (72–79 osób) podchodziły pod linię graniczną. Obserwowano także podciąganie wozów taborowych. Podobnie działo się na odcinku placówki SG „Szwarcenowo” (Komisariat SG „Krotoszyny”). W nocy słyszano serie z broni maszynowej i widziano rakiety wystrzeliwane w stronę polskiego terytorium¹¹³;
- dnia 30 sierpnia w nocy Niemcy ostrzeliwali tereny na styku placówek SG „Radomno-Taborzy” i „Jamielnik” (Komisariat SG „Krotoszyny”), w pobliżu przejścia granicznego Radomno. Podobny ostrzał odnotowano na odcinku Krotoszyny. Tej samej nocy nieznanymi sprawcami wrzucili petardę do budki granicznej na przejściu Radomno, 100 m od granicy. Budka została uszkodzona, a całe jej wyposażenie zniszczone¹¹⁴;
- w nocy 31 sierpnia słyszano silne detonacje, odgłosy broni maszynowej i ręcznej, a także obserwowano białe i zielone rakiety wystrzeliwane po stronie niemieckiej w rejonie Iławy. Strażnicy z placówki SG „Wielka Węlcz” (Komisariat SG „Świerkocin”) – str. Stefan Krzywański i strz. Dombek widzieli podczas

¹⁰⁹ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 28 VIII 1939 r.*, k. 549–554.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże.

¹¹³ ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 29 VIII 1939 r.*, k. 555; ASGr., MIOŚG, sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny na 30 VIII 1939 r.*, k. 557–558.

¹¹⁴ Tamże.

patrolu granicznego o godz. 4.20 nad ranem dwóch niemieckich żołnierzy, którzy skrycie poruszali się wzdłuż wału wiślanego w kierunku Welczy (po polskiej stronie granicy). Po zauważeniu patrolu napastnicy zaczęli uciekać, a dzięki ukształtowaniu terenu i ciemnościom łatwo mogli się ukryć. Strażnik Krzywański rzucił za nimi trzy granaty, ale bez skutku – Niemcy zbiegli za linię graniczną. W kilku miejscach słyszano warkot motorów większych kolumn samochodów, m.in. na szosie Kiselice–Iława oraz w rejonie Bonin i Gulb, na przedpolu placówki SG „Szwarcenowo” (Komisariat SG „Krotoszyny”).

Meldunek z 31 sierpnia 1939 r. był ostatnim dokumentem z rozpoznania przedpola przesłanym przez kom. Sacewicza, komendanta Obwodu SG „Brodnica”. W ocenie Konrada Ciechanowskiego dzięki komunikatom Oddziału II SG WP oraz informacjom uzyskanym przez Ekspozyturę nr 3 Oddziału II SG WP i wywiad SG sztab Armii „Pomorze” 31 sierpnia w godzinach wieczornych miał bliskie prawdy informacje o siłach niemieckich skoncentrowanych w bezpośredniej bliskości linii granicznej. Wiedział m.in. o koncentracji na terenie Prus Wschodnich w rejonie Kwidzyna oddziałów 21 Dywizji Piechoty oraz o niezidentyfikowanej w tym czasie dywizji rezerwowej i oddziałach pancernych. Na podstawie wiadomości z placówek SG dowódcy wielkich jednostek byli informowani o podciąganiu do granicy niemieckich oddziałów, o warkocie silników i obecności żołnierzy¹¹⁵.

Rankiem 1 września 1939 r. placówki oraz plutony wzmocnienia Obwodu SG „Brodnica” zdołały wykonać zaplanowane zniszczenia (mostów, przepustów itp.), które miały opóźnić marsz niemieckich oddziałów. Po wykonaniu zadania patrole SG wycofały się na linię polskich czat bojowych. Dopiero około godz. 9.00–10.00 Niemcy dotarli do polskich pozycji rozmieszczonych wzdłuż rzeki Osy. Do zaciekłych walk doszło pod Łasinem i Rogoźnem, a w rejonie Brodnicy, na pozycji zajmowanej przez 4 Dywizję Piechoty, polskie oddziały rozpoznawcze zdołały odrzucić niemieckie grupy za granicę państwową¹¹⁶. Żołnierze SG zostali wycofani najprawdopodobniej na zaplecze walk i skierowani do Ośrodka Zapasowego SG w Rawie Ruskiej. Część kadr Obwodu SG „Brodnica” dotarła do Warszawy, gdzie z nadwyżek rezerwistów i ochotników został utworzony improwizowany 360 Pułk Piechoty. Kadre tego pułku w dużej części stanowili oficerowie SG, Zastępcą dowódcy pułku został nadkom. Sacewicz, a jednym z oficerów podkom. Mystkowski. Po kapitulacji Warszawy obaj podzielili los obrońców i trafili do niemieckiej niewoli.

Zakończenie

Na podstawie wiadomości, które placówki i komisariaty SG uzyskiwały od informatorów stałych i przygodnych z pruskiego przedpola oraz dzięki obserwacjom własnych strażników, analitycy wojskowi byli w stanie trafnie przewidzieć kierunki niemieckiego

¹¹⁵ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 81–82, 84, 88–89.

¹¹⁶ Tamże, s. 118–119.

ataku na 140-kilometrowym odcinku Obwodu SG „Brodnica”. Było możliwe także określenie miejsc, w których Niemcy przygotowywali się do ewentualnej obrony własnego terytorium (wykopane rowy strzeleckie, rozpięte zapory z drutu kolczastego, przygotowane stanowiska broni maszynowej). Z meldunków wynika, że Niemcy od kwietnia stopniowo wzmacniali ochronę granicy. Świadczyły o tym pojawienie się dodatkowych strażników, SS-manów przydzielonych z głębi kraju, a w lipcu i sierpniu także patroli wojskowych i żandarmerii przy granicy oraz dozbrajanie posterunków w broń i amunicję. Informacje z przedpoła o zarządzeniach niemieckich władz, m.ni. zakaz rozmawiania z Polakami, selekcja robotników sezonowych, wysiedlanie Polaków z pasa pogranicza, przenoszenie Niemców sprzyjających Polakom, świadczyły o wprowadzaniu przez Niemców kolejnych zabezpieczeń w celu utrudnienia działalności polskiego wywiadu. Mimo to SG prowadziła rozpoznanie niemieckiego przedpoła do ostatnich godzin pokoju. Wiele informacji było tylko fragmentami większej układanki, ale należy mieć świadomość, że przeważająca część z nich została uzyskana i przekazana z narażeniem życia. Zwłaszcza, że w ostatnich dniach sierpnia Niemcy czuli się bezkarni i strzelali przez granicę do polskich obywateli, także w stronę strażników SG. Analiza meldunków sporządzonych w komendzie Obwodu SG „Brodnica” wskazuje na współpracę osób narodowości niemieckiej mieszkających na terenie Polski z organami niemieckiego wywiadu (przykład leśniczego Kurta Basze z majątku Bagno), ale potwierdza, że taką samą współpracę z polskim wywiadem podejmowali obywatele III Rzeszy narodowości polskiej, m.in. kolejarze i mieszkańcy pogranicza. Wywiad obu stron wykorzystywał wszystkie możliwe środki i sposoby, aby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Dzięki meldunkom możemy prześledzić proces przygotowywania się Niemców do ataku na Polskę. Ich lektura nasunęła autorowi wniossek, że każdy myślący mieszkaniec pogranicza polsko-niemieckiego, wbrew oficjalnej państwowej propagandzie, wiedział, że wojna jest nieunikniona. Nikt jednak nie był w stanie przewidzieć, jaki będzie jej wynik i skutki dla Polski oraz Europy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Komenda SG:

- sygn. 187/143, szef Oddziału Informacyjnego KG SG, pismo w sprawie przesyłania komunikatu informacyjnego, Warszawa, 14 VIII 1939 r., k. 21;
- sygn. 187/151: Odpis, *Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej – poprawki*, Warszawa, 14 VI 1933 r., k. 1; Odpis, *Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej Straży Granicznej – poprawka nr 2*, Warszawa, 3 VIII 1933 r., k. 2; *Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej – wyjaśnienia*, Warszawa, [3] VIII 1933 r., k. 3; *Tymczasowa organizacja służby wywiadowczej Straży Granicznej nr 2*, l.dz. KSG.17/Dz.Tjn./33, k. 4–40;

- sygn. 187/303, odpis z odpisu, dotyczące meldunków sytuacyjnych i sprawozdań z ochrony granic – zmiany, l.dz. 797/Inf.IV/35, Warszawa, 23 III 1935 r., k. 16–29; *Tymczasowa instrukcja regulująca służbę wywiadowczą pomiędzy poszczególnymi jednostkami Straży Granicznej*, [Warszawa, 15 VIII 1929 r.], k. 51–52.

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG:

- sygn. 188/24, gen. bryg. [Walerian] Czuma, polecenie dotyczące meldunków sytuacyjnych – wiadomości z przedpola – przekazywanie, l.dz. 2008/Inf/39, Warszawa, 2 V 1939 r., k. 181; komendant Mazowieckiego IOSG, pismo dotyczące usterek w meldunkach sytuacyjnych, Ciechanów, 11 IV 1939 r., k. 173; komendant Mazowieckiego IOSG, pismo dotyczące zmiany w komunikatach informacyjnych, Ciechanów, 14 VIII 1939 r., k. 186; mjr J. Michalski, polecenie dotyczące komunikatów informacyjnych – zmiana, l.dz. 4331/Inf.II/39, Warszawa, 12 VIII 1939 r., k. 186–187; nadinsp. [J.] Chmura, pismo dotyczące sposobu przesyłania meldunków nadzwyczajnych, l.dz. z 1150/Inf.Tj/39 Ciechanów, 6 IV 1939 r., k. 172–173; nadinsp. [J.] Chmura, pismo dotyczące meldunków nadzwyczajnych – usterki, 11 IV 1939 r., k. 174–175; pismo dotyczące działu wywiadowczego meldunków, Ciechanów, 22 VIII 1939 r., k. 188–189; płk. Janowski, odpis polecenia dotyczące meldunków sytuacyjnych – wytyczne, l.dz. 1311/Inf/39, Warszawa, 1 IV 1939 r., k. 168–171;
- sygn. 188/48, meldunek sytuacyjny nr 7/39, Ciechanów, 14 VIII 1939 r., k. 80;
- sygn. 188/49, kom. [Z.] Szymczyński, dyslokacja sił zbrojnych na przedpolu, l.dz. 1063/Inf/39, Ciechanów, 3 IV 1939 r., k. 1–6;
- sygn. 188/50, nadinsp. [J.] Chmura, pismo dotyczące agitacji wśród robotników sezonowych – przeciwdziałania, l.dz. 561/Inf/39, Ciechanów, 28 II 1939 r., k. 3–5;
- sygn. 188/95, Ministerstwo Skarbu, Komenda SG, płk J. Jur-Gorzechowski, pismo dotyczące książki służby informacyjnej, dzienników czynności i meldunków sytuacyjnych – wytyczne, Warszawa, 1930 r., k.1; kom. [Franciszek] Szulc, pismo dotyczące zgłaszania powołanych obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce do obowiązkowej służby w wojsku niemieckim, l.dz. 1265/Inf/37, Brodnica, 29 VII 1937 r., k. 69; kom. [F.] Szulc, pismo do kierowników komisariatów dotyczące robotników sezonowych na przedpolu – wykorzystanie, l.dz. 1280/Inf/37, Brodnica, 30 VII 1937 r., k. 70; nadkom. [Wacław] Sacewicz, pisma do komendantów Komisariatów SG Krotoszyny, Lubawa, l.dz. 858/Inf.TJ/39, Brodnica, 22 III 1939 r., k. 127–134; nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące korespondencji z Komendą Obwodu – sposób wysyłania, [9] VIII 1939 r., k. 180; nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące meldunków sytuacyjnych – wytyczne, l.dz. 1111/Inf.Tj/39, Brodnica, 8 IV 1939 r., k. 137; nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące nielegalnej emigracji do Niemiec – informacje, l.dz. 2231/Inf.Tj/39, Brodnica 19 VII 1939 r., k. 167; nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące robotników sezonowych – szpiegostwo na rzecz Niemiec, l.dz. 1670/Inf.Tj/39, Brodnica, 2 VI 1939 r., k. 156–157; nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące zadań dla agentów, l.dz. 2253/Inf.Tj/39, Brodnica, 27 VI 1939 r., k. 163; nadkom. [W.] Sacewicz, polecenie dotyczące przedpola – obserwacja, l.dz. 807/Inf.Tj/39, Brodnica, 18 III 1939 r., k. 126; odpis załącznika do pisma dotyczące meldunków sytuacyjnych – wytyczne, k. 2; pismo dot. meldunków sytuacyjnych – błędy w wykonaniu, Brodnica, 24 II 1936 r., k. 45; podkom. [Eryk] Mystkowski, pismo dotyczące osób znających język polski – wydalenie przez władze niem., l.dz. 1174/Inf.Tj/39, Brodnica, 13 IV

- 1939 r., k. 140; wytyczne do prowadzenia książki służby informacyjnej, dzienników czynności i meldunków sytuacyjnych, Brodnica, 14 V 1930 r., k. 4–9;
- sygn. 188/120, *Meldunek sytuacyjny nr 3/39 za czas od 1 do 31 marca 1939 r.*, k. 451–452; *Meldunek sytuacyjny nr 4/39 za czas od 1 do 30 kwietnia 1939 r.*, k. 465; *Meldunek sytuacyjny na dzień 1 VIII 1939 r.*, k. 494; *Meldunek sytuacyjny na dzień 1 VIII 1939 r.*, k. 494; *Meldunek sytuacyjny na dzień 3 VIII 1939 r.*, k. 496; *Meldunek sytuacyjny na 4 VIII 1939 r.*, k. 497, k. 497–498; *Meldunek sytuacyjny na 5 VIII 1939 r.*, k. 499–500; *Meldunek sytuacyjny na 8 VIII 1939 r.*, k. 502; *Meldunek sytuacyjny na 8 VIII 1939 r.*, k. 503; *Meldunek sytuacyjny na 22 VIII 1939 r.*, k. 532; *Meldunek sytuacyjny na 8 VIII 1939 r.*, k. 503–504; *Meldunek sytuacyjny na 9 VIII 1939 r.*, k. 505; *Meldunek sytuacyjny na 10 VIII 1939 r.*, k. 507; *Meldunek sytuacyjny na 11 VIII 1939 r.*, k. 509; *Meldunek sytuacyjny na 12 VIII 1939 r.*, k. 511–512; *Meldunek sytuacyjny na 13 VIII 1939 r.*, k. 513, k. 513–514; *Meldunek sytuacyjny na 15 VIII 1939 r.*, k. 515–516; *Meldunek sytuacyjny na 16 VIII 1939 r.*, k. 518; *Meldunek sytuacyjny na 17 VIII 1939 r.*, k. 521–522; *Meldunek sytuacyjny na 19 VIII 1939 r.*, k. 526; *Meldunek sytuacyjny na 31 VIII 1939 r.*, k. 561; *Meldunek sytuacyjny na 19 VIII 1939 r.*, k. 527; *Meldunek sytuacyjny na 20 VIII 1939 r.*, k. 528–529; *Meldunek sytuacyjny na 22 VIII 1939 r.*, k. 532–533; *Meldunek sytuacyjny na 23 VIII 1939 r.*, k. 536–537; *Meldunek sytuacyjny na 25 VIII 1939 r.*, k. 542; *Meldunek sytuacyjny na 23 VIII 1939 r.*, k. 536–537; *Meldunek sytuacyjny na 24 VIII 1939 r.*, k. 539; *Meldunek sytuacyjny na 26 VIII 1939 r.*, k. 545; *Meldunek sytuacyjny na 24 VIII 1939 r.*, k. 540; *Meldunek sytuacyjny na 25 VIII 1939 r.*, k. 542–543; *Meldunek sytuacyjny na 26 VIII 1939 r.*, k. 544–546; *Meldunek sytuacyjny na 27 VIII 1939 r.*, k. 548; *Meldunek sytuacyjny na 28 VIII 1939 r.*, k. 549–554; *Meldunek sytuacyjny na 29 VIII 1939 r.*, k. 555; *Meldunek sytuacyjny na 30 VIII 1939 r.*, k. 557–558;
 - sygn. 188/440, insp. A[leksander] Krawiecki, pismo dotyczące wzmocnienia granicy w zakresie bezpieczeństwa państwa, 27 III 1939 r., k. 194; insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące wzmocnienia nadzoru nad ruchem osobowym na pograniczu, l.dz. 921/Inf/Tj/39, Łomża, 28 III 1939 r., k. 195; insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące meldunków sytuacyjnych, l.dz. 1050/Inf/Tj/39, Łomża 11 IV 1939 r., k. 205; insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące wiadomości – wytyczne, l.dz. 1004/Inf/Tj/39, Łomża, 6 IV 1939 r., k. 201–202; insp. A. Krawiecki, pismo dotyczące meldunków syt.[uacyjnych] z przedpola – usterki, l.dz. 1358/Inf/Tjn/39, Łomża, 8 V 1939 r., k. 224; insp. A. Krawiecki, komendant Obwodu SG „Łomża”, pismo, l.dz. 856/Inf/39, Łomża, 24 III 1939 r., k. 192–193; insp. A. Krawiecki, komendant Obwodu SG „Łomża”, pismo, l.dz. 856/TJ/39, Łomża, 24 III 1939 r., k. 192–193; insp. F. Ślęczka, polecenie dotyczącemeldunków – uzupełnianie, l.dz. 2613/Inf/Tj/39, Łomża, 24 VIII 1939 r., k. 266; nadkom. [W.] Sacewicz, pismo dotyczące zadań dla agentów, l.dz. 2253/Inf.Tj/39, Brodnica, 27 VI 1939 r., k. 243; pismo do starostów powiatowych w Augustowie, Suwałkach i Grajewie, Białystok, 20 IV 1939 r., k. 214–216.

Publikacje zwarte i artykuły

Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Juszkiewicz R., *Bitwa pod Mławą 1939*, Warszawa 1987, Książka i Wiedza.

Kula H., *Polska Straż Graniczna w latach 1928–1939*, Warszawa 1994, Bellona.

Nikołajuk J., *Rozpoznanie przedpola w Prusach Wschodnich przez Obwód SG „Suwałki” po ogłoszeniu częściowej mobilizacji w marcu 1939 r.*, artykuł złożony do druku w wydawnictwie IPN.

Sobczak A.K., *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939 – przyczynek do historii*, „*Studia Mazowieckie*” 2014, nr 3, s. 61–76.

Sobczak A.K., *Nadkomisarz Wacław Sacewicz – w służbie granicznej II Rzeczypospolitej*, artykuł złożony do druku w wydawnictwie IPN.

Techman R., *Wywiad gospodarczy Straży Granicznej na polskim wybrzeżu w latach 1928–1939*, w: *80. rocznica powstania Straży Granicznej II Rzeczypospolitej*, t. 1, A. Gosławska-Hrychorczuk (red.), Warszawa–Kętrzyn 2008, Komenda Główna Straży Granicznej Centrum Szkolenia Straży Granicznej, s. 139–186.

Wywiad gospodarczy wobec firm gdańsko-gdyńskich w latach 1932–1938, wybór, wstęp i oprac. P. Kołakowski, R. Techman, Słupsk 2010, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Wywiad Straży Granicznej 1928–1939. Wybór dokumentów, wybór, wstęp i oprac. P. Kołakowski, R. Techman, Słupsk 2013, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Abstrakt

W drugiej połowie lat 20. XX w. system ochrony granic II Rzeczypospolitej Polskiej opierał się na dwóch formacjach: Korpusie Ochrony Pogranicza (1924–1939), który ochraniał granice wschodnie, oraz Straży Granicznej (1928–1939), która strzegła granicy zachodniej, południowej i północnej. Straż Graniczna podlegała Ministerstwu Skarbu, ale jako formacja półwojskowa była mocno powiązana z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Wielu doświadczonych oficerów Wojska Polskiego pełniło służbę w SG na kierowniczych stanowiskach, a wszyscy przyjmowani do służby na strażników musieli mieć wykształcenie wojskowe. Od momentu powstania SG w strukturze formacji funkcjonował pion wywiadu tzw. przeciwprzemysłowego, który zajmował się także kontrwywiadem i wywiadem płytkim prowadzonym w strefie do 30 km na terenie sąsiednich państw. Wywiad SG interesował się m.in. sprawami wojskowymi, gospodarczymi i narodowościowymi. Informacje przydatne dla wywiadu uzyskiwano od płatnych agentów i konfidentów, zaufanych i przygodnych informatorów, dzięki rozpytywaniu podróżnych i osób zatrzymanych, z lektury prasy zagranicznej oraz z obserwacji własnej przedpola. Meldunki o sytuacji na pograniczu były przekazywane z placówek wywiadowczych rozlokowanych w pobliżu granicy do komisariatów granicznych, następnie do sztabów inspektoratów granicznych i inspektoratów okręgowych, skąd trafiały do centrali wywiadu, tj. do Oddziału Informacyjnego w Komendzie SG

w Warszawie. Meldunki sytuacyjne SG były przekazywane do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Warszawie, do jego ekspozytur terenowych oraz do wiadomości właściwych organów administracji terenowej. W 1939 r. w związku z zagrożeniem wojennym ze strony Niemiec wywiad SG nasilił działania wywiadowcze prowadzone na przedpołu w celu uzyskiwania informacji m.in. na temat transportów i koncentracji niemieckich wojsk, poboru rezerwistów, przygotowań prowadzonych na kolejach, budowy umocnień polowych itp. W Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie zachował się kompletny zbiór meldunków sytuacyjnych z 1939 r. z Obwodu SG „Brodnica” Mazowieckiego Okręgu SG w Ciechanowie. Meldunki dotyczą sytuacji na pograniczu polsko-niemieckim z Prusami Wschodnimi. Po ich przeanalizowaniu autor opisuje niemieckie przygotowania do agresji na Polskę prowadzone od marca do 31 sierpnia 1939 r., tj. do ostatniego dnia pokoju.

Słowa kluczowe: historia Polski (1918–1939), Straż Graniczna (1928–1939), polski wywiad i kontrwywiad wojskowy.

Abstract

In the second half of the 1920s, the border protection system of the Second Polish Republic was based on two formations: the Border Protection Corps (1924–1939), which protected the eastern borders and the Border Guard (1928–1939), which guarded the western, southern and the north. The Border Guard (SG), as a semi-military formation, was subject to the Ministry of the Treasury, but was closely associated with the Ministry of Military Affairs in various areas. Many experienced officers of the Polish Army served in the Border Guard in managerial positions, and all those admitted to serve as guards had to have military training. From the moment it was founded, the intelligence division operated in the formation structure. anti-smuggler, who also dealt with counterintelligence and “shallow” intelligence conducted in the 30 km zone in neighboring countries. The scope of interest of the Border Guard intelligence remained, among others military, economic and nationality issues. Information useful for the interview was obtained through paid agents and informers, trusted and contingent informants, inquiries of travelers and detained persons, from reading foreign press and from observing their own foreground. Reports on the situation at the border were sent from intelligence facilities located near the border, to border police stations, then to the staffs of border inspectorates and district inspectorates, from where they were sent to the intelligence headquarters, i.e. to the Information Department at the Border Guard Headquarters in Warsaw. Situational reports of the SG were forwarded to Branch II of the General Staff in Warsaw, to its field exhibits and to the knowledge of the competent local administration authorities. In 1939, due to the threat of war on the part of Germany, intelligence of the Border Guard intensified intelligence activities conducted in the foreground to obtain information, including on the subject of transport and concentration of German troops, the collection of reservists, preparations carried out

on railways, construction of field fortifications, etc. In the Archives of the Border Guard in Szczecin a complete collection of situational reports from 1939 from the Inspectorate of Border Guard “Brodnica” within the Mazowiecki District of the Guard has been preserved. Border in Ciechanów. Their analysis carried out by the author shows the state of German preparations for aggression against Poland in the period from March to 31 August 1939 (i.e. until the last day of peace). Reports concern the situation on the Polish-German border with East Prussia.

Keywords: Polish history (1918–1939), Border Guards (1924–1939), Polish military intelligence and counterintelligence.

ANTONI KRZYSZTOF SOBCZAK

**Mazowiecki Okręg Straży Granicznej i jego rola
w ujawnieniu niemieckich przygotowań do agresji na Polskę
w 1939 r. w świetle informacji z własnego terenu**

**The Mazovian District of the Border Guard and his role
in disclosing German preparations for aggression against Poland
in 1939 in view of the information from the national territory**

Zakończenie I wojny światowej i niekorzystne dla Niemiec postanowienia traktatu wersalskiego wywołały spore niezadowolenie niemieckiego społeczeństwa. Wyraźnym tego dowodem były wystąpienia rewolucyjne w listopadzie 1918 r., a następnie powstanie na początku lat 20. XX w. silnego ruchu narodowosocjalistycznego. W kolejnych latach Niemcy z powodzeniem omijali istniejące ograniczenia prawne i restrykcje ekonomiczne. Dążenia do rewizji traktatu wersalskiego przybrały na sile w 1933 r., po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. O ile w pierwszych latach rządów narodowosocjalistycznych jeszcze liczone się z opinią aliantów, o tyle po remilitaryzacji Nadrenii widoczne stało się zmierzanie do konfrontacji. Występowanie przez Niemcy z kolejnymi roszczeniami terytorialnymi i ustępstwa mocarstw zachodnich w imię zachowania pokoju odsuwały w czasie moment wybuchu konfliktu. Jednak po wojnie domowej w Hiszpanii, aneksji Austrii i żądaniach dotyczących włączenia do Rzeszy ziem zamieszkałych przez Niemców sudeckich stało się jasne, że konflikt zbrojny jest nieunikniony.

Poza aspektami militarnymi na możliwość wybuchu wojny wskazywało wiele faktów o charakterze politycznym i ekonomicznym. Wiarygodnym źródłem wiadomości były przede wszystkim przedstawicielstwa dyplomatyczne, ale też wielkie koncerty i banki skupiające kapitał międzynarodowy. Najwięcej informacji dostarczali jednak przedstawiciele służb wywiadu i kontrwywiadu. Z ich ustaleń wyraźnie wynikało, że aspiracje Niemców do odzyskania pozycji sprzed I wojny światowej nie są jedynie hasłami propagandy politycznej.

Powszechnie znane są dokonania Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, m.in.: kontrola niemieckiej korespondencji transportowanej do Prus Wschodnich w ramach akcji pod kryptonimem „Wózek”, zdobycie w 1929 r. przez rtm. Jerzego Sosnowskiego niemieckich planów ataku na Polskę pn. *Organisation Kriegsspiel* czy złamanie kodów szyfrujących Enigmy, co umożliwiło odczytywanie niemieckiej korespondencji. Wiadomości, którymi dysponowały polskie służby, potwierdzały, że zagrożenie ze strony Niemiec jest realne. Inną kwestią jest to, czy pozyskane informacje zostały właściwie odczytane i wykorzystane.

Znacznie mniej wiadomo o roli, jaką w rozpoznaniu zagrożenia wojennego ze strony ówczesnych sąsiadów odegrały polskie formacje graniczne. Artykuł jest próbą uzupełnienia tej wiedzy, ograniczoną jednak – z uwagi na rozmiar publikacji – do przedstawienia działań Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej (dalej: Maz. Okr. SG). Nadzorował on granicę polsko-niemiecką na odcinku z Prusami Wschodnimi oraz odcinek granicy polsko-litewskiej – przejęty z początkiem 1939 r. od Korpusu Ochrony Pogranicza¹. W 1939 r. w strukturze Maz. Okr. SG funkcjonowały cztery obwody Straży Granicznej (dalej: „Suwałki”, „Łomża”, „Przasnysz” i „Brodnica”). Podlegało im 19 komisariatów, 26 placówek II linii (wywiadowczych) i 64 placówek I linii (granicznych). Zgodnie z wykazem etatów ponad 500-kilometrowy odcinek granicy ochraniało 39 oficerów, 760 szeregowych i 20 pracowników kontraktowych. Sztab Maz. Okr. SG mieścił się w Ciechanowie przy ul. Plac Kościuszki 5².

Wywiad Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej

Wśród wielu zadań realizowanych przez Mazowiecki Okręg Straży Granicznej były także te o charakterze wywiadowczym. Chodziło o pozyskanie informacji, które wykorzystywano przede wszystkim w celu zwalczania przemytu, ale również ochrony monopolu państwa. Część gromadzonej wiedzy mogła mieć znaczenie dla wojska i jego służb. Sytuacja wymagała więc, aby organizowanie działalności wywiadu Straży Granicznej odbywało się w porozumieniu z wywiadem wojskowym i innymi organami władzy (urzędy administracji publicznej, urzędy celne, policja, żandarmeria itp.). Te działania prowadzono na przedpolu i na własnym terenie. Ich koordynacją ze strony wojska (na terenie Maz. Okr. SG) zajmował się – podlegający Ekspozyturze nr 3 w Bydgoszczy Oddziału II Sztabu Głównego – Posterunek Oficerski (dalej: PO) nr 1 z siedzibą w Mławie³.

¹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, sygn. 204/I/236, Komenda Maz. Okr. SG, rozkaz, 28 I 1939 r.

² A.K. Sobczak, *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015, s. 149–151.

³ Posterunek Oficerski nr 1 w Mławie został utworzony w 1928 r. Funkcjonował w strukturach Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego zlokalizowanej w Bydgoszczy. Kierowali nim kolejno: kpt. Marian Włodarkiewicz (do maja 1930 r.), por. Franciszek Stawicki (do stycznia 1931 r.), por. Tadeusz Górowski (do maja 1932 r.), kpt. Czesław Muller (do października 1936 r.), kpt. Czesław Brunner (do maja 1937 r.), a w okresie od kwietnia do września 1939 r. – mjr Kazimierz Tomasiak.

Nadzór nad wykonywaniem zadań wywiadowczych sprawował oficer wywiadu Komendy Okręgu⁴, wspierany przez oficerów wywiadu ze sztabu obwodu, którzy kierowali pracą struktur terenowych⁵. W realizacji tych zadań brały udział placówki II linii i postęrnki wywiadowcze, stanowiące jawne struktury formacji i działające z pomocą siatek informatorów. Ich rolą było rozpoznanie przedpola w ramach wywiadu płytkiego oraz tzw. własnego terenu – szczególnie terenu pasa granicznego. Działania na własnym terenie najczęściej dotyczyły rozpoznania i cyklicznego monitorowania różnych środowisk w lokalnych społecznościach. Struktury terenowe wywiadu Maz. Okr. SG skupiały uwagę zarówno – przede wszystkim – na stanie bezpieczeństwa w pasie granicznym, warunkach terenowych oraz panujących stosunkach społecznych, zwłaszcza wśród mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkujących tereny pogranicza, jak i na zabezpieczeniu ćwiczeń wojskowych rezerwistów. Źródłem informacji, oprócz konfidentów współpracujących z wywiadowcami, była dokumentacja administracyjna, w tym m.in. opinie na temat osób ubiegających się o przepustkę graniczną, wnioskujących o wydanie pozwolenia na budowę budynku w strefie przygranicznej, prowadzenie hodowli gołębi czy posiadanie broni. Cennym uzupełnieniem była wiedza pozyskiwana od pracowników sezonowych, przemytników, dezertersów z Wehrmachtu i innych niemieckich służb, uchodźców i wysiedleńców oraz przygodnych informatorów.

Wywiad Maz. Okr. SG cyklicznie przygotowywał meldunki sytuacyjne, zawierające informacje o zdarzeniach, do których doszło na przedpolu i własnym terenie – na obszarze kontrolowanym przez jednostki funkcjonujące na różnych szczeblach organizacyjnych. Pełne rozpoznanie własnego terenu oraz stosunków panujących wśród lokalnej ludności wymagało jednak dokonywania bardziej szczegółowych ustaleń – w celu zdobycia informacji, których meldunki sytuacyjne (sporządzane w odgórnie ustalonym trybie) nie zawierały. Wiadomości pozyskane w ten sposób były przekazywane w innym dokumencie, pn. *Charakterystyka miejscowości z terenu Inspektoratu...*⁶ Zawierał on dane na temat miejscowości położonych na danym terenie, liczby mieszkańców, ich wyznania i pochodzenia, aktywności gospodarczej i społecznej. Uwzględniano w nim informacje dotyczące infrastruktury drogowej, sieci połączeń kolejowych i autobusowych, środków transportu osobowego i towarowego, a także zamieszczano wykaz instytucji publicznych, przedsiębiorstw i organizacji funkcjonujących na danym terenie, wraz z adresami i personaliami członków kierownictwa. Niektóre informacje zawarte w takim opracowaniu miały szczególne znaczenie kontrwywiadowcze, gdyż poszerzały wiedzę na temat struktury narodowej i społecznej mieszkańców oraz nastrojów panujących wśród ludności. Dzięki

⁴ W początkach 1939 r. oficerem wywiadu Komendy Okręgu był kom. Zygmunt Szymczyński. W końcu czerwca został wysłany na urlop w związku z przeniesieniem służbowym do Wschodnio-Małopolskiego Okręgu SG. W czasie urlopu zastępował go asp. Józef Janocha. Od 17 VII 1939 r. obowiązki oficera wywiadu objął nadkom. Stanisław Delinger.

⁵ Oficerem wywiadu OSG „Brodnica” był podkom. Eryk Mystkowski, OSG „Przasnysz” – podkom. Zygmunt Stefański, OSG „Łomża” – kom. Tadeusz Chełmecki, a OSG „Suwałki” – podkom. Jerzy Huss.

⁶ Wszystkie tego typu dokumenty miały taką samą nazwę, różniła się ona jedynie nazwami inspektoratów, stąd skrócona nazwa dokumentu w tekście głównym (przyj. red.)

nim tworzono też charakterystykę różnych grup zawodowych, ugrupowań politycznych, organizacji społeczno-gospodarczych, określano ich liczebność, a także postawę aktywistów i ich stosunek do władzy. W tego rodzaju dokumencie wskazywano również na potencjalne zagrożenia realizacji zadań na terenach granicznych. Sporządzono m.in. wykazy przemytników, przestępców, paserów i ich kryjówek, „zawodowych nierobów” oraz osób politycznie podejrzanych⁷. Tak zorganizowana praca przynosiła wymierne efekty.

Rozpoznanie kontrwywiadowcze własnego terenu w latach 1928–1938

Wiele informacji pozyskiwanych na przedpolu, szczególnie w drugiej połowie lat 30. XX w., budziło zaniepokojenie. Duża część z nich wskazywała, że jest prowadzona celowa i dobrze zorganizowana agitacja wśród Niemców zamieszkałych w Polsce oraz akcja germanizacyjna skierowana do Mazurów, a realizowana za pośrednictwem duchownych kościoła ewangelickiego⁸. Z innych wynikało, że może dojść do bardziej radykalnych działań, w tym do wybuchu wojny.

Szczególne znaczenie dla polskiej defensywy miały wiadomości pozyskiwane z własnego terenu. Odnosiła ona sukcesy już w początkach funkcjonowania Straży Granicznej, kiedy to ujawniano działalność niemieckich służb wywiadowczych. W sierpniu 1928 r. u mieszkańca miejscowości Lipowiec Podborny strażnicy z placówki II linii „Mława”⁹ znaleźli (...) *jedną lornetkę niemiecką marki „E. Krause” i jeden pistolet automatyczny kal. 6,35 firmy „Deutsche Werke-Werk Erfust” Nr. 145276*¹⁰. Samo posiadanie tego typu przedmiotów nie stanowiło co prawda dowodu na prowadzenie działalności wywiadowczej, jednak w kolejnych latach mazowieccy strażnicy dość często przejmowali broń¹¹ na różnych odcinkach granicy. Niemala liczba odebranych egzemplarzy, zwłaszcza broni krótkiej, pochodziła z Niemiec¹². Dzięki działaniom kontrwywiadowczym udało się również rozpracować jednego z polskich obywateli, który szpiegował na rzecz Niemiec, a wcześniej był konfidentem Straży Granicznej¹³. Sukces osiągnięto dzięki postawie strażnika Maksymiliana Laskowskiego z placówki „Wielka Tymawa” (Komisariat „Łasin”) przy współpracy z PO nr 7/1 w Mławie.

⁷ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASGr.), sygn. 188/99, *Charakterystyka miejscowości z terenu Inspektoratu Granicznego Brodnica i z przedpola*.

⁸ ASGr., sygn. 188/124, Komenda Obwodu SG „Brodnica”, meldunek, l.dz. 2724/Inf.Tj/38, 10 XI 1938 r., (informacja o działalności Albina Kryśmańskiego zam. w Uzdowie – wikariusza parafii ewangelickiej).

⁹ A.K. Sobczak, *Placówka II linii Mława i jej rola w strukturach Inspektoratu Straży Granicznej w Przasnyszu*, „Studia Mazowieckie” 2018, nr 2, s. 73–89.

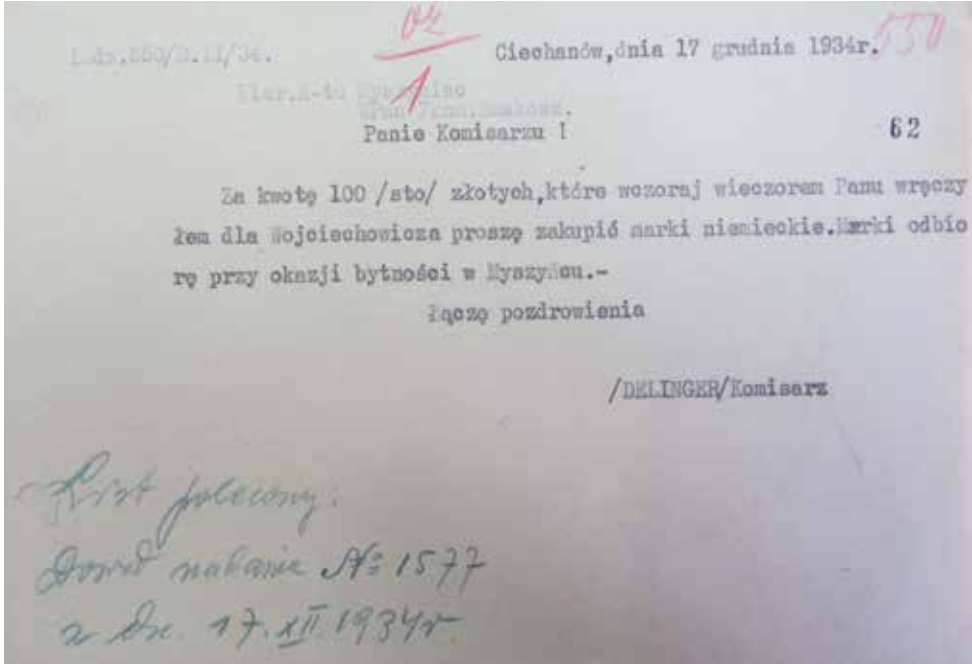
¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), zespół akt SRI, sygn. I.371.8-A.246, 2 Inspektorat Straży Granicznej Chorzele, meldunek sytuacyjny nr 69/28 r., 9 VIII 1928 r.

¹¹ A.K. Sobczak, *Placówka II linii Lidzbark w ochronie granicy polsko-niemieckiej na odcinku z Prusami Wschodnimi*, „Studia Mazowieckie” 2018, nr 3, s. 65–77.

¹² ASGr., sygn. 188/369, Inspektorat SG „Przasnysz”, meldunek sytuacyjny nr 22/33, 4 XII 1933 r.

¹³ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.6375, str. Laskowski, meldunek, 10 IV 1934 r.

W kolejnych latach działalności Straży Granicznej jej struktury terenowe współpracowały z wywiadem wojskowym i stanowiły przykrywkę dla jego działalności. Wywiadowcom powierzano najczęściej zadania polegające na nawiązywaniu łączności z konfidentami, przekazywaniu materiałów wywiadowczych i meldunków, ale też związane z zakupem marek niemieckich, przeznaczanych następnie na opłacanie kosztów utrzymania informatorów za granicą lub zaopatrzenie w prasę niemiecką.



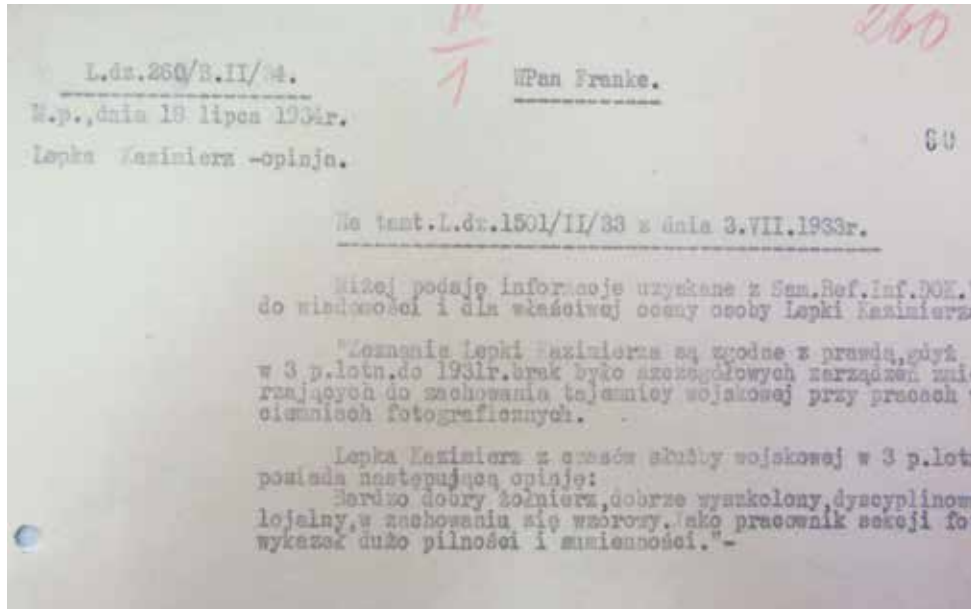
Zdj. 1. Pismo oficera wywiadu Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego SG – kom. Stanisława Delingera do kierownika Komisariatu SG „Myszyniec” – kom. Wacława Smakosza w sprawie zakupu marek niemieckich.

Źródło: CAW, sygn. I.303.4.6375.

Pomimo szeroko zakrojonej akcji edukacyjnej przeprowadzonej wśród strażników dochodziło do prób ich zwerbowania przez niemieckie służby wywiadowcze. Spora ich część została ujawniona, ale zdarzały się incydenty związane z naruszeniem tajemnicy służbowej, przypadki współpracy strażników z niemieckimi służbami granicznymi czy wręcz dezercji do Niemiec. Dzięki dokonywanym ustaleniom kontrwywiadowczym było możliwe kierowanie do jednostek terenowych korespondencji zawierającej przestrogi przed współpracą z takimi osobami. Na przykład w kwietniu 1929 r. z policji w Toruniu została wysłana informacja o działalności byłego strażnika celnego z placówki „Soch”y w powiecie działdowskim, nielegalnym przekroczeniu przez niego granicy z Niemcami i służbie w berlińskiej Schutzpolizei¹⁴. Innym przykładem może być ostrzeżenie przekazane wywiadowi Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego SG (dalej: Maz.

¹⁴ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.5966, Komendant Wojewódzki PP w Toruniu, pismo, l.dz. 2169/29.

IO SG) przez kpt. Jana Żychonia, a dotyczące Stefanii U.: (...) *jest to osoba lekkomyślna, dwuznacznego prowadzenia się, gadatliwa i bez możliwości pracy wyw.*¹⁵ Wiadomo również, że w grudniu 1938 r. próbowano zwerbować str. Michała Szyngierę z Komisariatu SG w Działdowie, który poinformował o tym swoich przełożonych. Za ich wiedzą miał wziąć udział w spotkaniu, do którego jednak nie doszło¹⁶.



Zdj. 2. Weryfikacja materiałów ujawnionych przez strażników z placówki „Lidzbark”.

Źródło: CAW, sygn. I.303.4.6373.

Udział mazowieckich struktur SG w ujawnieniu niemieckich przygotowań do agresji na Polskę nie budzi wątpliwości. Kwestię sporną może stanowić rola, jaką Straż Graniczna odegrała w pozyskaniu tych informacji, oraz ich ranga. Wiele aktywności polskiej defensywy z lat 1928–1938 z udziałem strażników pełniących służbę na terenie podlegającym Mazowieckiemu Inspektoratowi Okręgowemu SG miało charakter działań rozpoznawczych i propagandowych. Często ich celem była prewencja, m.in. przeciwdziałanie kontaktom z osobami podejrzanymi o współpracę z Niemcami. Częstotliwość tych kontaktów na pograniczu wschodniopruskim nie była duża, chociaż w różnych okresach ulegała zmianom.

Należy podkreślić udział mazowieckich wywiadowców w zabezpieczeniu wizyty prezydenta Ignacego Mościckiego w Chorzelach, która odbyła się w czerwcu 1930 r. Na podstawie zgromadzonych informacji ustalono, że (...) *niemcy [sic!] na kilka dni przed przyjazdem Pana Prezydenta Rzplitej do m. Chorzele i Janowo interesowali się*

¹⁵ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.6375, Ekspozytura nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego, pismo, l.dz. 7050/Tj/KW/34.

¹⁶ ASGr., sygn. 188/396, Komisariat SG „Działdowo”, pismo, l.dz. 507/Inf./Tj./38, 11 XII 1938 r.

co do dnia i godziny przyjazdu P. Prezydenta, a niezależnie od tego mieli – mieli jakoby sprowadzić aparat fotograficzny w celu dokonania na odległość zdjęcia Pana Prezydenta i Jego otoczenia¹⁷. Dzięki odpowiedniemu zorganizowaniu tej wizyty oraz zapewnieniu przez Straż Graniczną bezpieczeństwa na trasie przejazdu udało się uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek.

Informacje o zagrożeniu wojennym docierały za pośrednictwem wywiadu Maz. IO SG od połowy lat 30. XX w. Zdecydowana ich większość pochodziła z przedpoła. Jedna z nich, z 31 stycznia 1934 r., wskazywała, że w oddziałach szturmowych SA w Ortelzburgu (pol. Szczytno) (...) *panuje wzmożony nastrój wojenny*¹⁸. Dość dużo wiadomości z tego okresu dotyczyło nastrojów panujących wśród ludności, procesu szkolenia, mobilizacji, ćwiczeń rezerwistów oraz działań prowadzonych przez organizacje paramilitarne. Musiały one mieć istotne znaczenie, gdyż kierownictwo wywiadu wojskowego skierowało do struktur terenowych formacji polecenie dotyczące niezwłocznego przekazywania wiadomości o wszelkich wydarzeniach na przedpolu i działaniach prowadzonych na własnym terenie. Zgodnie z tym sztab Maz. IO SG polecił jednostkom terenowym, (...) *by wszelkie wiadomości uzyskane o jakichkolwiek wydarzeniach, nastrojach i opinii społeczeństwa niem. na swem przedpolu, a również od przesłuchanych uciekinierów podawały o każdej porze dnia i nocy telefonicznie do Ekspozytury Nr III Oddziału II Sztabu Głównego w Bydgoszczy*¹⁹.

Drobiazgowość niektórych ustaleń dokonanych przez strażników może budzić zdziwienie. Dokumenty formacji zawierają wiele szczegółów, które wydają się nieistotne. Jednak ich zestawienie i spojrzenie na nie z szerszej perspektywy mogło pomóc dostrzec zagrożenie, które było niewidoczne na poziomie placówki czy komisariatu. Każda informacja mogła być cenna, zwłaszcza gdy dotyczyła niecodziennego zdarzenia. Przykładowo, strażnicy z placówki w Chorzelach odnotowali, że 21 grudnia 1938 r. około godz. 15.00 granicę polsko-niemiecką przekroczył kapitan armii USA Jose Goanywin. Podczas kontroli jego samochodu znaleziono aparat fotograficzny Leica, lornetkę, mundur i szablę²⁰.

Wywiad Mazowieckiego Okręgu Straży Granicznej i jego rola w ujawnieniu niemieckich przygotowań do agresji na Polskę we wrześniu 1939 r.

Wzrost aktywności wywiadu niemieckiego zauważono już w drugiej połowie 1938 r., a jej szczególne nasilenie – na początku 1939 r. To wymusiło zintensyfikowanie działań polskiej defensywy. Analiza informacji pozyskanych z własnego terenu umożliwiła prowadzenie działań kontrwywiadowczych. Źródłem tych informacji byli głównie wywiadowcy i informatorzy (konfidenti). Nie pomijano również wiadomości przekazywanych

¹⁷ ASGr., sygn. 188/368, 2. Inspektorat SG, meldunek sytuacyjny nr 30/30, 28 V 1930 r. (pkt I.4).

¹⁸ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.6375, meldunek agenta nr 1112, l.dz. 46/B.II/34, 31 I 1934 r.

¹⁹ CAW, Maz. IO SG, pismo, l.dz. 316/B.II/34, 4 VII 1934 r.

²⁰ ASGr., sygn. 188/47, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 12/39, 14 I 1939 r.

przez pracowników sezonowych, przemytników, dostarczanych przez osoby pochodzące z rodzin mieszanych lub odwiedzające (legalnie lub nielegalnie) rodziny zamieszkałe po drugiej stronie granicy. Inwigilacją objęto środowiska Niemców zamieszkujących tereny pogranicza wschodniopruskiego. Z uwagą przypatrywano się działalności członków partii politycznych, organizacji społecznych, religijnych, gospodarczych, zwłaszcza ich kierownictwu i aktywistom. Rozpoznanie kontrwywiadowcze prowadzono też w stosunku do polskich urzędników i funkcjonariuszy oraz członków ich rodzin. Jedno z nich dotyczyło kontaktów st. post. B. z posterunku Policji Państwowej Rodzone z celnikami niemieckimi²¹. Podczas czynności realizowanych przez przod. Józefa Magalskiego z placówki II linii „Brodnica” ustalono, że komendant posterunku PP w Zbicznie przod. M., a szczególnie jego żona (...) *będąca pochodzenia niemieckiego* utrzymują bardzo serdeczne stosunki m.in. z niemieckimi rodzinami z Sumowa i Zbiczna. *Tęgo rodzaju ustosunkowanie się małż. Mączkowskich do obywateli polskich narodowości niemieckiej powoduje rozzuchwalenie się Niemców na terenie Zbiczna i okolicy*²².

Część informacji pozyskiwano dzięki kontroli korespondencji. Potwierdzeniem może być wiadomość z Komisariatu SG w Działdowie. *Przod. Bręski [właśc. Bremski] mając na poczcie zorganizowany wgląd w korespondencję nadchodzącą z Niemiec do Polski, napotkał w dniu 21.II.1939 r. list dość ciężki[,] co nasunęło mu przypuszczenie, [że] będzie to jakiś druk. Po otwarciu koperty przekonał się, że jest to kalendarz niemiecki. W ocenie strażnika pełniącego służbę wywiadowcy (...) kalendarz ten można wykorzystać do celów wywiadowczych*²³.

Źródłem wiedzy na temat panujących nastrojów społecznych była m.in. niemiecka prasa. Nabywano ją za pośrednictwem różnych osób ze środków przeznaczonych na działalność wywiadu. Wśród tytułów zatwierdzonych do zakupu były m.in.: „Das Schwarze Korps”, „Der Volksdeutsche”, „Deutsch Eylauer Tageblatt”, „Weichsel Zeitung” i inne.

Monitorowano również ruch turystyczny. Wiele uwagi poświęcano organizatorom wycieczek i śledzono trasy ich przejazdu. Część z nich mogła stanowić ukrytą formę rozpoznania terenu bądź służyć przerzutowi materiałów wywiadowczych. W kręgu zainteresowania formacji pozostawały też działania komisji granicznych, grupy wykonujące prace miernicze, konserwację urządzeń melioracyjnych, regulację rzek oraz remonty przygranicznych dróg czy mostów. Niektóre z tych prac były prowadzone w bezpośrednim sąsiedztwie granicy i wymagały wycinki lasu lub krzaków, co stwarzało możliwość bezpośredniej obserwacji przedpola.

Skuteczne rozpoznanie terenu nie byłoby możliwe bez współdziałania z lokalną społecznością. Szczególną wagę przywiązywano do współpracy z nauczycielami. Większość z nich miała przyjazny stosunek do SG. Duża część – także Niemców – uczestniczyła w działalności organizacji, takich jak ochotnicze straże pożarne czy Związek Strzelecki. Wielu nauczycieli miało przeszkolenie wojskowe, liczni byli oficerami rezerwy. W miejscu swojego zamieszkania cieszyli się uznaniem i szacunkiem. Dzięki

²¹ ASGr., sygn. 188/124, Komisariat SG „Lubawa”, pismo l.dz. 130/Inf.Tj/39, 10 III 1939 r.

²² ASGr., sygn. 188/124, Komisariat SG „Lubawa”, przod. Magalski, informacja, 16 IV 1939 r.

²³ ASGr., sygn. 188/396, Komisariat SG „Działdowo”, pismo l.dz. 109/Inf/Tj/39, 28 II 1939 r.

ich aktywności budowano siatki informatorów przekazujące wiadomości z terenu do placówek wywiadowczych. Na terenie powiatu działdowskiego taką działalność prowadzili nauczyciele szkół powszechnych współpracujący z kontrwywiadem. Byli wśród nich m.in. ppor. rez. Albert Olszewski z Narzymia oraz ppor. rez. Aleksander Pohl z Żabin²⁴. Do grupy osób, które z nimi współpracowały, należał Feliks Kozłowski z Narzymia – na co dzień przemysłowiec pozostający w służbie wywiadu SG i członek dywersji²⁵.

Przy prowadzeniu działań rozpoznawczych niemieckie służby wywiadowcze wykorzystywały różne możliwości. Agentów zwerbowanych do współpracy kierowano na szkolenie i po odpowiednim przygotowaniu wysyłano do pracy w terenie. Część z nich przerzucono do Polski jako przymusowych wysiedleńców. Z terenu Prus Wschodnich byli wtedy deportowani Polacy, przedstawiciele ludności mazurskiej i mniejszości żydowskiej, uznawani za element niepożądany. Transportowano ich do granicy i zmuszano do opuszczenia terytorium III Rzeszy. W 1939 r. wśród agentów przerzuconych w ten sposób byli także Rosjanie. Tego rodzaju incydenty odnotowano na terenie Obwodu SG „Przasnysz”. W dniu 9 lutego niemiecka żandarmeria po raz piąty dowiozła do granicy Siemiona I., który od ponad 20 lat przebywał w Niemczech²⁶. W tym samym czasie próby wysiedlenia Rosjan odnotowano na terenie Obwodu SG „Łomża”. Do przejścia granicznego w Prostken (pol. Prostki) odtransportowano Mikołaja K. Był on już wcześniej wysiedlony na teren powiatu działdowskiego²⁷. Takich przypadków było więcej. Każda z tych osób mogła być zwerbowana i pod pozorem wysiedlenia skierowana do prowadzenia akcji wywiadowczej.

Na początku 1939 r. na terenie Polski dochodziło do incydentów o charakterze demonstracyjnym lub propagandowym, a celem sprawców była prowokacja. Jedno z tego typu zdarzeń odnotowano w powiecie działdowskim. W trakcie zebrania wiejskiego, które odbywało się w budynku szkolnym w Filicach, miejscowy rolnik Walter. T. ostentacyjnie zademonstrował swoją przynależność narodową. Postawa Niemca spotkała się z dezaprobatą miejscowego nauczyciela Jana Szefflera, który (...) *ze względu na szkołę i zebranie gromady zabronił mu używać tego języka*²⁸. W następnym miesiącu starosta działdowski ukarał sprawcę zamieszania grzywną w wysokości 50 zł z możliwością zamiany na pięciodniowy areszt²⁹.

Z upływem czasu zaobserwowano wzrost zainteresowania Niemców sytuacją w Polsce. Coraz częściej zatrzymywano osoby wyposażone w sprzęt fotograficzny. Do jednego z takich zatrzymań doszło 9 lutego 1939 r., kiedy to st. str. Michał Światała

²⁴ Był kierownikiem szkoły powszechnej w Żabinach. Jednocześnie pełnił funkcję referenta oświatowego Związku Strzeleckiego. Źródło: ASGr., sygn. 188/109, Komisariat SG „Rybno”, pismo, l.dz. 411/Tj/37, 30 IX 1937 r.

²⁵ T. Szambora, *Bohaterowie działdowskiego pogranicza*, w: *Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*, M. Radoch (red.), Działdowo 2019, s. 482.

²⁶ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 2/39, 14 III 1939 r.

²⁷ Tamże.

²⁸ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 1/39, 14 II 1939 r.

²⁹ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 3, 14 IV 1939 r.

z placówki „Wielki Wełcz” zatrzymał Józefa D. zamieszkałego w miejscowości Stare Marzy w powiecie świeckim (...) *za przebywanie w strefie nadgranicznej bez dokumentów[,] jak również posiadanie przy sobie 2-ch aparatów fotograficznych bez zezwolenia władz*³⁰. Dalsze procedowanie sprawy przekazano do Starostwa Powiatowego w Grudziądzu³¹. Z kolei w marcu 1939 r. patrole mazowieckich strażników zauważyły częstszą niż dotychczas obserwację granicy przez wojskowych i cywilów oraz wzmożoną czujność i zwiększenie obsady niemieckiej straży celnej. Prowadzono też intensywne rozpoznanie lotnicze (13, 26, 31 marca)³². W jednym z meldunków opisano szczegółowo zdarzenie z 13 marca.

[Okolo] (...) godz. 11.05 do 11.25 eskadra wojskowych samolotów niemieckich w liczbie 6 samolotów lecąc dwoma trójkami, nadleciała ze strony Osterode i na wysokości kamienia gran. Nr II-101 w pobliżu m. Zakuszewa skręciła na połud. wsch.[.] lecąc nad granicą w odległości około 100 mtr. od linii granicznej po stronie niemieckiej w kierunku na Marienfelde, Ruhwalde i Ketzwalde, gdzie na wysokości kamienia gran. II-62 zawróciła z powrotem i tą samą drogą odleciała w kierunku na m. Osterode. Eskadra leciała na wysokości około 150 mtr. Wygląd samolotów: kadłuby koloru szarego, jednopłaty, ku końcowi zwężone, przechodzące przez środek kadłuba, jednosilnikowe, dolnopłaty, na kadłubie posiadały wymalowany czarny krzyż na podobieństwo niem. krzyża wojsk., na sterze posiadały swastykę. Na krótko przed przelotem samolotów około godz. 10.55 w kierunku na m. Osterode oddano dwa strzały armatnie. Samoloty zostały zauważone przez przod. Łazara d-cę plac. Wiśniewo, z budynku plac. Wiśniewo, przod. Koniecznego Jana d-cę plac. Czerlin w czasie służby kontrolnej przy m. Lubstynek oraz str. Kędrę Antoniego z plac. Czerlin. W czasie służby dochodziło też do licznych wypadków naruszenia przestrzeni powietrznej przez samoloty niemieckie przy kam. gran. Nr II-98³³.

Jak wynika z treści meldunku przod. pchor. Władysława Bekierskiego skierowanego do komendanta OSG Brodnica, w tym przypadku niemieckie samoloty nie naruszyły polskiej przestrzeni powietrznej. Jednak w kolejnych miesiącach liczba przelotów, w trakcie których doszło do przekroczenia granicy państwowej, dynamicznie rosła. W kwietniu 1939 r. było ich dziesięć³⁴, podobną liczbę przelotów (dziewięć) odnotowano w maju, z czego trzy odbyły się 5 maja, dwa – 31 maja, a pozostałe nastąpiły w dniach: 8, 16, 17 i 20 maja³⁵. W czerwcu tylko na odcinku nadzorowanym przez

³⁰ ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 2, 3 III 1939 r.

³¹ A.K. Sobczak, *Meldunki sytuacyjne Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939 jako źródło informacji kontrwywiadowczej*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, K. Paduszek, M. Świerczek, A. Woźny (red. merytor.), Warszawa 2017, s. 84–94.

³² ASGr., sygn. 188/120, Komenda Obwodu SG „Brodnica”, meldunek sytuacyjny nr 3, 9 IV 1939 r.

³³ ASGr., sygn. 188/124, Komisariat SG „Lubawa”, pismo, l.dz. 155/Inf.Tj./39, 14 III 1939 r.

³⁴ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 9 V 1939 r.

³⁵ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 5/39, 14 VI 1939 r.

Komisariat SG „Grajewo” niemieckie samoloty przekroczyły granicę państwową osiem razy³⁶, w lipcu – tyle samo. Te zdarzenia potwierdzały, że Niemcy prowadzą rozpoznawanie lotnicze.

Z kolei z terenu powiatu lubawskiego napłynęła informacja, że 30 kwietnia 1939 r. przod. Alojzy Grzegorzek z placówki „Rumienica” zatrzymał Władysława S. zamieszkałego w Gutowie (...) *za udzielanie wiadomości władzom niemieckim o stosunkach panujących w Polsce*³⁷.

O kilku niepokojących zdarzeniach, do których doszło na terenie powiatu działdowskiego, meldował asp. Marcei Czarnecki, komendant Komisariatu SG Działdowo³⁸. W dniu 3 kwietnia 1939 r. przesłuchano Jana W. zamieszkałego w Białutach, który 15 marca nielegalnie przekroczył granicę i udał się do brata Józefa, obywatela niemieckiego zamieszkałego w miejscowości Krokau (pol. Krokowo) znajdującej się w Kreis Neidenburg (pol. powiat nidzicki). W rozmowie z bratem należącym (...) *do oddziału S.S. w m. Krokau* – dowiedział się, że (...) *Hitler na swoje Imieniny t.j. 20 kwietnia 1939 r. zabierze Pomorze bez walki. Dążeniem Hitlera jest[,] by Niemcy były silną potęgą w Europie, albo przestaną istnieć*. W trakcie swojego pobytu w Prusach był świadkiem rozmów. Podczas jednej z nich zasłyszał i zeznał, że (...) *z początkiem tego tygodnia t.j. po 19 przyjechało w godzinach wieczornych do m. Krokau auto ciężarowe z m. Neidenburga, które przywiozło 2 karabiny maszynowe /czy lekkie czy ciężkie nie przypominam sobie/, granaty ręczne, amunicję, karabiny i umundurowanie koloru siwego, obuwie, chęłmy (sic!) i plecaki. Czy przywieziono maski, bagnety i chlebaki[,] tego nie usłyszałem z prowadzonej rozmowy*³⁹. W innym meldunku, z 6 kwietnia 1939 r., asp. Czarnecki raportował o doniesieniu informatora zamieszkałego w Przełęku na temat działalności Wenera Bannascha zamieszkałego w Działdowie, aktywnego działacza struktur związkowych Deutscher Volksverband. Informator podał, że na spotkaniu członków tego stowarzyszenia w lutym 1939 r. Bannasch miał poinformować, że w razie wybuchu wojny i wkroczenia wojsk niemieckich do Polski zadaniem członków związku będzie prowadzenie działań dywersyjnych i zniszczenie linii telefonicznych⁴⁰.

Stwierdzono również, że polscy obywatele narodowości niemieckiej coraz częściej rozsiewają wiadomości mające wywołać dezinformację i niepokój. Dowodem na to były m.in. informacje, które napłynęły z terenu Obwodu SG „Brodnica”, dotyczące zdarzeń z kwietnia 1939 r. Wyraźnie wskazywały one na dążenie Niemców do konfrontacji, a nawet opisywano w nich przejawy jawnej agresji z ich strony. W majowym meldunku sytuacyjnym znajduje się relacja z 20 kwietnia 1939 r., kiedy to mieszkańiec

³⁶ ASGr, sygn. 188/439, Komisariat SG „Grajewo”, odpis kroniki Komisariatu SG Grajewo za czerwiec 1939 r.

³⁷ ASGr, sygn. 188/351, Komisariat SG „Rybno”, meldunek sytuacyjny nr 4, 3 III 1939 r.

³⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. A.I.9/1/2, akta osobowe Marcelego Czarneckiego.

³⁹ ASGr, sygn. 188/398, Komisariat SG „Działdowo”, protokół, 3 IV 1939 r.

⁴⁰ K.A. Kierski, *Meldunek informatora Komisariatu Straży Granicznej w Działdowie z 1939 r. dotyczący działalności niemieckiej organizacji Deutscher Volksverband*, „Meritum – Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” 2015, t. 7, s. 161–170.

Łasina Max Gunter G. napadł na miejscowy posterunek Policji Państwowej i ranił komendanta – przod. Radojewicza. Policjanci użyli broni i obezwładnili Niemca strzałami rewolwerowymi⁴¹. Podobne zdarzenia rozegrały się kilka dni później. Do kolejnych aktów agresji doszło 28 kwietnia w Leśniewie w powiecie grudziądzkim. Czternastu Niemców zgromadzonych u Oskara P. po wysłuchaniu przemówienia Hitlera wszczęło bójkę z Polakami. W jej trakcie Georg P. użył broni palnej i ranił dwóch Polaków⁴².

Agresja Niemców prowokowała Polaków do podobnych zachowań. Do działań odwetowych doszło m.in. 23 kwietnia na terenie powiatu grudziądzkiego. W miejscowości Huta, w gospodarstwie rolnika Fryderyka P., zorganizowano zebranie członków Deutsche Vereinigung. Grupa polskiej młodzieży, w odpowiedzi na wcześniejszą nieprzyjazną aktywność Niemców, rozpadła to spotkanie⁴³. W dniu następnym, w innej miejscowości tego powiatu, miejscowa młodzież weszła do sklepu Niemca Williego P. (...) i zniszczyła w jego obecności reklamy niemieckie⁴⁴. W nocy z 29 na 30 kwietnia w miejscowościach Gubiny, Wielki Wełcz i Świerkocin nieznanymi sprawcami wybili szyby w domach zamieszkałych przez Niemców. Niewykluczone jednak, że zrobili to sami Niemcy, którzy starali się podsycić poczucie zagrożenia wśród niemieckiej mniejszości. Czasami skutecznie. To strach był powodem ucieczki do Prus Wschodnich sześciu niemieckich rodzin, które z powodu pośpiechu pozostawiły w gospodarstwach żywy inwentarz. Panikę wywołała informacja o rzekomej rzezi Niemców. *Jest to robota propagandowa na wzór Sudetów*⁴⁵ będąca skutkiem wspomnianej już dezinformacji.

Niewątpliwie część Niemców, którzy zamieszkiwali pogranicze wschodniopruskie, prowadziła typową działalność wywiadowczą z wykorzystaniem tych metod charakterystycznych dla służb niemieckich. Dążyli oni do destabilizowania bezpieczeństwa oraz podsycania u rodaków poczucia zagrożenia ze strony Polaków. Niemcy mieszkający na terenach pogranicza byli podstawowym źródłem niemieckiej informacji wywiadowczej. Rezydenci wywiadu zostali wyposażeni w odpowiedni sprzęt techniczny. Były to (...) *małe aparaty nadawcze kieszonkowe na fale krótkie, znajdujące się w pudełku od cygar o zasięgu najwyżej 18 klm*⁴⁶. W komunikacji z Abwehrstelle posługiwano się terminologią charakterystyczną dla komunikatów giełdowych⁴⁷. Stosowano różne techniki przesyłania informacji. Oprócz klasycznych, polegających na osobistym przekazywaniu informacji ustnej, wykorzystywano w tym celu także gołębie pocztowe, które przesyłały zaszyfrowane meldunki w postaci mikrofilmów. Na terenie Obwodu SG „Brodnica” strażnicy z placówki „Dusocin” podczas rewizji przeprowadzonej 7 czerwca

⁴¹ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 14 V 1939 r.

⁴² ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG Świerkocin, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 3 V 1939 r.

⁴³ ASGr., sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 14 V 1939 r.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 4, 3 V 1939 r.

⁴⁶ CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.6373, pismo, l.dz. 5/B/II/33, 13 IV 1933 r.

⁴⁷ Tamże.

w pomieszczeniach należących do Waltera Z. (...) *zajęli jeden aparat fotograficzny[,]* *który wymieniony posiadał bez zezwolenia władz*⁴⁸.

Zwiększanie się liczby niepokojących wydarzeń z udziałem polskich obywateli narodowości niemieckiej, których celem było pogorszenie stanu bezpieczeństwa na terenach pogranicza, zmusiło władze formacji do intensywniejszego przeciwdziałania zagrożeniu. W strukturach Maz. Okr. SG wprowadzono (...) *stan wzmożonej czujności we wszystkich jednostkach*⁴⁹. Z upływem czasu rosła agresja Niemców. W dniu 20 lipca 1939 r. na terenie miejscowości Szafarnia w powiecie brodnickim obywatele polscy narodowości niemieckiej – Otto P. i jego córka Elfrieda dopuścili się obrazy (...) *pol-skich barw narodowych*⁵⁰.

Niepokojące wieści na temat niemieckich działań pochodziły również od samych Niemców. Uzyskali je strażnicy z Obwodu SG „Suwałki”. W dniu 6 czerwca zatrzymali oni obywatela niemieckiego podczas nielegalnego przekraczania granicy, (...) *który w czasie zeznań mówił, że na kępie jeziora Treuburgersee w kierunku północnym od m. Treuburg – przedpole placówki Karoli K-tu Filipów K. Ob. Suwałki – wybudowany jest fort żelbetonowy, pokryty z wierzchu darnią i pokryty lasem. W forcie tym znajdują się stanowiska dla artylerii oraz wielkie magazyny amunicji i broni*⁵¹. Podobne informacje pozyskali strażnicy z Obwodu SG „Przasnysz”. W trakcie patrolu 7 czerwca około godz. 20.30 strażnicy z placówki «Górowo-Trząski» (Komisariat „Szczepkowo Borowe”) zatrzymali żołnierza niemieckiego, który przekroczył granicę państwa. Okazało się, że to dezerterski pułk kawalerii stacjonującego w Insterburgu. Jeszcze przed północą odtransportowano go do siedziby PO nr 1 w Mławie⁵². Na terenie Obwodu SG Łomża udało się ustalić, w jaki sposób niemieccy strażnicy pełnią służbę. Otóż w czerwcu 1939 r. podczas patrolu na granicy str. Felicjan Zubowski z placówki „Skrozdzie” podlegającej Komisariatowi SG „Rajgród” podjął rozmowę ze strażnikami niemieckimi i dowiedział się, (...) *że pełnią służbę łącznikową między poszczególnymi placówkami niemieckiej straży celnej oraz, że sami mają przydział do placówki w m. Prostken*⁵³. Zwrócił uwagę, że uzbrojenie każdego z nich stanowiły dwa pistolety. Tego rodzaju uzbrojenie zauważono również u strażników patrolujących inne odcinki granicy.

W dniu 15 lipca 1939 r. str. Kazimierz Trzeciak z placówki II linii w Brodnicy aresztował Juliannę Leski zamieszkałą w Sopocie, obywatelkę Wolnego Miasta Gdańska, podejrzewaną o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Przekazano ją 17 lipca do Samodzielnego Referatu Informacyjnego w Toruniu⁵⁴.

⁴⁸ ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 6, 3 VII 1939 r.

⁴⁹ ASGr., sygn. 188/351, Komisariat SG „Rybno”, meldunek sytuacyjny nr 5, 3 VI 1939 r.

⁵⁰ ASGr., sygn. 188/122, Placówka SG „Brodnica”, meldunek sytuacyjny nr 7, 3 VIII 1939 r.

⁵¹ ASGr., sygn. 187/142, Komenda SG, komunikat informacyjny nr 76, 8 VI 1939 r.

⁵² ASGr., sygn. 187/142, Komenda SG, komunikat informacyjny nr 77, 9 VI 1939 r.

⁵³ ASGr., sygn. 187/142, Komenda SG, komunikat informacyjny nr 86, 18 VI 1939 r.

⁵⁴ ASGr., sygn. 188/122, Placówka SG „Brodnica”, meldunek sytuacyjny nr 7, 3 VIII 1939 r.

W przeddzień niemieckiej agresji

Dzięki działaniom prowadzonym przez strażników Maz. Okr. SG ujawniono wiele zdarzeń bezpośrednio poprzedzających moment niemieckiej napaści na Polskę. Dochodziło do nich prawie na każdym odcinku granicy. Informacje o zagrożeniu przekazywano bezpośrednio z komisariatów. Na przykład informator o pseudonimie „Przyjaciel I” przekazał wywiadowcom z Komisariatu SG w Myszyńcu wiadomość, że 29 maja w miejscowości Friedrichshof (...) z oddziałów SS sformowali kompanię pod nazwą *Nachrichtensturm B.8-Ostpreussen*. Kompania składa się z około 170 ludzi, uzbrojenie kompanii zmagazynowane jest w miejscu zamieszkania poszczególnych członków kompanii. Kompania posiada nadto 2 lekkie karabiny maszynowe, 1 w Friedrichshof, drugi w m. Liebenberg. / Liebenberg w kierunku południowo-zachodnim od m. Friedrichshof. Członkowie kompanii mają umundurowanie koloru brązowego⁵⁵. W sierpniu 1939 r. tego typu doniesienia zaczęły napływać z terenu Maz. Okr. SG znacznie częściej. Dnia 8 sierpnia st. str. Antoni Kubica z placówki „Wielki Welcz” odbył rozmowę na granicy (...) z jednym SS-manem, od którego dowiedział się, że do m. Marienwerder przybyli z SS. *Standarte Dortmund /Westfalia/* 500 ludzi, dla celów wzmocnienia granicy, (...) przed 3-ma tygodniami, (...) drugi oddział jest zakwaterowany w m. Sedlinen⁵⁶. Według informacji z 17 sierpnia str. Adam Sobociński z placówki „Gardeja” (...) zauważył idącą ze stacji kolejowej Garnsee kompanię wojska około 100 ludzi, którzy następnie udali się do lasu STANKIEGO na południowy zachód o m. Garnsee. W lasu kompania została podzielona na dwie grupy, które następnie rozpoczęły (sic!) kopanie wnęków strzeleckich⁵⁷. Kilka dni później na odcinku Komisariatu „Świerkocin” st. str. Bronisław Zdunek (...) zauważył, że w lasu na wzgórzu w m. Garnsee na północny zachód około 60 ludzi kopią i umacniają... punkt oporu dla ckm⁵⁸.

W drugiej połowie sierpnia 1939 r. zaobserwowano wzmożony ruch osób przekraczających granicę z Prus Wschodnich do Polski. W toku rozpoznania prowadzonego 23 sierpnia przez jednego z informatorów stwierdzono, że mogą to być niemieccy szpiedzy, gdyż (...) w swoim czasie stwierdzono na terenie K. Ob. Łomża zakup czapek typu „Maciejówka” na przedpolu⁵⁹. Duże zaniepokojenie wzbudziło zdarzenie, do którego doszło 26 sierpnia na przejściu granicznym. Urzędnicy konsularni przekraczający granicę poinformowali kierownika urzędu celnego o ogłoszeniu 25 sierpnia powszechnej mobilizacji na terenie całej Rzeszy⁶⁰. W tym samym dniu około godz. 13.00 na terenie placówki „Kisiny” (Komisariat SG „Działdowo”) żołnierze plutonu wzmocnienia, którzy patrolowali odcinek granicy niedaleko leśniczówki, zostali ostrzelani z niemieckiej

⁵⁵ ASGr., sygn. 187/142, komunikat informacyjny nr 78, 10 VI 1939 r.

⁵⁶ ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny, 8 VIII 1939 r.

⁵⁷ ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny, 17 VIII 1939 r.

⁵⁸ ASGr., sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny, 22 VIII 1939 r.

⁵⁹ ASGr., sygn. 187/142, Komenda Maz. Okr. SG, komunikat informacyjny, s. 18.

⁶⁰ ASGr., sygn. 187/142, Komenda Maz. Okr. SG w Ciechanowie, telefonogram, 26 VIII 1939 r.

placówki granicznej⁶¹. Strzały były niecelne. Następnego dnia niemiecki ostrzał skierowany w stronę polskich patroli granicznych na terenie placówki „Bonisław” okazał się skuteczniejszy. Zginął kpr. Grabowski z plutonu wzmocnienia, a str. Wiśniewski został ranny i zmarł po przewiezieniu do szpitala w Mławie⁶².

W ostatnim dniu sierpnia około 20-osobowa grupa niemieckich dywersantów przebranych w polskie mundury usiłowała zdobyć placówkę I linii w Chorzelach. Po obrzuceniu granatami przez jednego ze strażników Niemcy wycofali się za linię graniczną⁶³. Powszechnie znana akcja niemieckich służb, podczas której upozorowano atak Polaków na radiostację w Gliwicach, nie była więc jedyną próbą prowokacji. Czujność polskich służb na pograniczu udaremniła plany Niemców. Już wkrótce jednak podczas działań wojennych trwających przez następnych kilka lat mogli oni wykorzystać pełny zestaw swoich środków walki.

Dzięki działaniom struktur wywiadu Maz. Okr. SG, które prowadzono na podstawie drobiazgowo gromadzonych informacji, ujawniono wiele aktywności niemieckiego wywiadu związanych z przygotowaniem rozpoznania, tworzeniem i funkcjonowaniem struktur sabotażowo-dywersyjnych. Dzięki ustaleniom strażników Maz. Okr. SG w początkach kwietnia 1939 r. ujawniono, że do Polski została skierowana grupa specjalnie wyszkolonych agentów w celu prowadzenia akcji dywersyjnej. Jej zadaniem było (...) *szerzenie niepokoju i wywoływanie prowokacji wśród mniejszości niemieckiej i ukraińskiej*⁶⁴. W skład grupy wchodził m.in.: Gerhard Steiberger (występujący pod nazwiskiem Władysław Dubowski), który był kierownikiem grupy, oraz Hans Seeberg, Horst Muller, Ernst Ritter i Max Rudziński. Przerzucono ich przez granicę pojedynczo, przez różne punkty graniczne.

W toku innych zadań realizowanych przez podkom. Eryka Mystkowskiego, oficera wywiadu Komendy Obwodu SG „Brodnica”⁶⁵, udało się rozpracować kontakty polskiego policjanta z niemieckimi celnikami oraz grupę Landbundu z Uzdowa w powiecie działkowskim, która prowadziła rozpoznanie wywiadowcze⁶⁶.

Niemalym sukcesem polskiego kontrwywiadu było ujawnienie obecności niemieckiej agentury wywiadowczej w Ministerstwie Spraw Wojskowych oraz współpracujących z nią strażników granicznych⁶⁷. Dokonano tego przy współpracy mławskiego PO i SRI⁶⁸ DOK I. Według ustaleń Tomusza Sypniewskiego kilku strażników z placówki

⁶¹ Tamże.

⁶² ASGr., sygn. 187/142, Komenda Maz. Okr. SG w Ciechanowie, telefonogram, 27 VIII 1939 r.

⁶³ R. Juszkiewicz, *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym*, 2, Mława 2009, s. 73.

⁶⁴ ASGr., sygn. 188/124, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek, l.dz. 1376/Inf.Tj./39, 23 IV 1939 r.

⁶⁵ AIPMS, sygn. A.I.9/1/23, akta osobowe Eryka Mystkowskiego.

⁶⁶ A.K. Sobczak, *Eryk Mystkowski w służbie wywiadowczej Straży Granicznej w latach 1928–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 6, J. Biernacki, B. Kubisz (red.), Warszawa 2019, s. 82–95.

⁶⁷ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej Posterunku Oficerskiego nr 1 w Mławie*, w: *Ziemia Zawkrzeńska*, R. Juszkiewicz (red.) t. 10, Mława 2006, s. 99.

⁶⁸ R. Juszkiewicz, *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu...*, s. 89.

Górowo-Trząski miało bardzo dobre relacje z niemieckimi strażnikami. Dość szybko przerodziły się one w zażyłość. Spotkania były (...) *suto zakrapiane alkoholem[,] a stroną goszczącą i niejako finansującą te „towarzyskie” odwiedziny zawsze byli niemieccy funkcjonariusze*. Na polecenie mjr. Żychonia wszczęto postępowanie, którego celem było rozpracowanie kontaktów strażników. Przodownika Józefa Gaudasińskiego przeniesiono do Warszawy, gdzie kontynuował kontakty z niemieckim strażnikiem granicznym przebywającym wówczas na urlopie. Dalsza obserwacja potwierdziła jego kontakty z osobami pozostającymi w bliskich relacjach z urzędnikami Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu⁶⁹.

Dywersja pozafrontowa

Z wielu działań Maz. Okr. SG, które opisano we wcześniejszych częściach artykułu, wynikało, że istnieje prawdopodobieństwo ataku Rzeszy Niemieckiej na Polskę. Tworzenie struktur dywersji pozafrontowej świadczy o uświadomieniu sobie realności tego zagrożenia. W planach obronnych tworzonych w okresie międzywojennym brano pod uwagę możliwość agresji ze strony państw sąsiadujących z Polską. Niektóre koncepcje przewidywały akcję dywersyjną na tyłach wroga. Przygotowaniem i szkoleniem kadr do jej prowadzenia zajmowali się oficerowie Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego⁷⁰. Były to kilkusobowe grupy, dobrze zakonspirowane na pograniczu. Jednak dopiero w 1939 r., z uwagi na rosnące zagrożenie wojenne, przystąpiono do rozbudowy sieci dywersyjnej, intensywnych szkoleń oraz zaopatrywania patroli w broń i materiały wybuchowe. Przy tworzeniu struktur dywersyjnych wykorzystano kadrę Straży Granicznej i rezerwistów zamieszkałych na pograniczu. Ich zadaniem miało być przeprowadzanie ataków na obiekty strategiczne, tj. linie kolejowe, mosty, obiekty infrastruktury technicznej, linie elektryczne i telekomunikacyjne itp.

Szefem dywersji pozafrontowej na Mazowszu został nadinsp. Jakub Witold Chmura⁷¹, komendant Maz. Okr. SG. Po raz kolejny formacja stała się przykrywką dla działań wywiadu wojskowego, a strażnicy – zakonspirowanymi dywersantami. Patrole przygotowywane do działań dywersyjnych przechodziły przede wszystkim szkolenie minerskie. Realizowano je m.in. w czasie ćwiczeń żołnierzy rezerwy⁷², a także w trakcie szkolenia strażników przeprowadzanego w komisariatach i na kursach doszkalających organizowanych przez Centralną Szkołę Straży Granicznej w Rawie Ruskiej. Ich celem było przygotowanie formacji do prowadzenia działań wojennych⁷³.

⁶⁹ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 101.

⁷⁰ W. Grabowski, *Delegatura Rządu na Kraj. Nowe aspekty badawcze*, A.K. Kunert (komentarz), Warszawa 2009, s. 1.

⁷¹ Tamże.

⁷² ASGr., sygn. 188/500, Ośrodek Sapersko-Pionierski 18 DP, pismo, l.dz. 615/Tjn./39, 10 VIII 1939 r.

⁷³ A. Masłoń, *System kształcenia polskich formacji granicznych*, „Problemy Ochrony Granic” 1999, nr 9, s. 21.

Z oczywistych względów trudno dziś uzyskać informacje o liczbie członków dywersji pozafrontowej na Mazowszu. Szanse na odtworzenie składu osobowego patroli są jeszcze mniejsze. Część nazwisk przytacza w swoich publikacjach Ryszard Juskiewicz, który na podstawie zebranych relacji ustalił, że (...) w każdym z powiatów było od kilkunastu do kilkudziesięciu członków⁷⁴. Podaje ich personalia, miejsce zamieszkania, a nawet pełnione funkcje cywilne. Członkami dywersji byli najczęściej nauczyciele, pracownicy administracji, rolnicy i strażnicy graniczni. Niektórych z nich Juskiewicz wymienia z nazwiska. Są to: Wawrzyniec Zisk, Fibus (obydwaj z Krukowa), oraz Stanisław Pomorski z placówki „Zaręby”⁷⁵. Z innych źródeł publikowanych wynika, że wiedzę nabytą w trakcie szkolenia wykorzystano praktycznie. Po rozpoczęciu działań wojennych część patroli dywersji pozafrontowej podjęła działalność na tyłach niemieckich. Niektóre wykonywały swoje zadania także na terytorium Prus Wschodnich. Jedna z grup przeprowadziła akcję dywersyjną w okolicach Szczytna, polegającą na zniszczeniu szyn kolejowych oraz podpaleniu pociągu ze sprzętem wojskowym stojącego na stacji kolejowej. W trakcie odwrotu patrolu zniszczono (...) linię wysokiego napięcia na odcinku Szymany-Ciemne-Dąbrowa, w rejonie rzeki Wałkusz i miejscowości Zieleniec – wojskowe zapasy siana, a we wsi Leciny – linię telefoniczną i transformator⁷⁶. Według Juskiewicza w akcji przeprowadzonej 2 września uczestniczyli: Stanisław Szmytko z Surowego, Władysław Dawidczyk z Czarni, Jakub Pieńkosz z Cyka, Bolesław Chorążewicz – przewodnik, oraz strażnicy graniczni – Piotr Zisk i Marian Łakomiak z Komisariatu „Przasnysz”. Powołuje się on przy tym na relacje Feliksa Tańskiego i Jana Abramczyka⁷⁷. Z pewnością żaden ze strażników granicznych wskazanych przez Juskiewicza nie figuruje w zachowanych dokumentach formacji. Być może pamięć składających relację okazała się zawodna i nazwiska lub imiona zostały zmienione, co widać na przykładzie wymienionych: Wawrzyńca Ziska i Piotra Ziska. Niewykluczone również, że członkowie patroli posługiwali się przybranymi nazwiskami, o czym relacjonujący nie wiedzieli. Możliwości jest wiele. Dalsze szczegółowe badania prawdopodobnie mogłyby wyjaśnić więcej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im gen. Sikorskiego w Londynie:

- sygn. A.I.9/1/2, akta osobowe Marcelego Czarneckiego;
- sygn. A.I.9/1/23, akta osobowe Eryka Mystkowskiego.

⁷⁴ R. Juskiewicz, *Pogranicze północnego Mazowsza w przededniu II wojny światowej*, „Notatki Płockie” 1971, nr 16, s. 20–25.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ R. Juskiewicz, *Bitwa graniczna Armii „Modlin” (próba syntezy)*, „Rocznik Mazowiecki” 1999, nr 11, s. 13–37.

⁷⁷ Tamże.

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie:

- sygn. 187/142, Komenda Maz. Okr. SG, komunikat informacyjny, s. 18;
- sygn. 187/142, Komenda SG, komunikat informacyjny nr 76, 8 VI 1939 r.;
- sygn. 187/142, Komenda SG, komunikat informacyjny nr 77, 9 VI 1939 r.;
- sygn. 187/142, Komenda SG, komunikat informacyjny nr 86, 18 VI 1939 r.;
- sygn. 187/142, Komenda Maz. Okr. SG w Ciechanowie, telefonogram, 26 VIII 1939 r.;
- sygn. 187/142, Komenda Maz. Okr. SG w Ciechanowie, telefonogram, 27 VIII 1939 r.;
- sygn. 188/47, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 12/39, 14 I 1939 r.;
- sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 1/39, 14 II 1939 r.;
- sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 2/39, 14 III 1939 r.;
- sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 3, 14 IV 1939 r.;
- sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 9 V 1939 r.;
- sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 14 V 1939 r.;
- sygn. 188/48, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek sytuacyjny nr 5/39, 14 VI 1939 r.;
- sygn. 188/99, *Charakterystyka miejscowości z terenu Inspektoratu Granicznego Brodnica i z przedpola;*
- sygn. 188/120, Komenda Obwodu SG „Brodnica”, meldunek sytuacyjny nr 3, 9 IV 1939 r.;
- sygn. 188/122, Placówka SG „Brodnica”, meldunek sytuacyjny nr 7, 3 VIII 1939 r.;
- sygn. 188/124, Komenda Obwodu SG „Brodnica”, meldunek, l.dz. 2724/Inf.Tj/38, 10 XI 1938 r. (informacja o działalności Albina Kryśmańskiego zam. w Uzdowie – wikariusza parafii ewangelickiej);
- sygn. 188/124, Komisariat SG „Lubawa”, przod. Magalski, informacja, 16 IV 1939 r.;
- sygn. 188/124, Komenda Maz. Okr. SG, meldunek, l.dz. 1376/Inf.Tj./39, 23 IV 1939 r.;
- sygn. 188/124, Komisariat SG „Lubawa”, pismo, l.dz. 130/Inf.Tj/39, 10 III 1939 r.;
- sygn. 188/124, Komisariat SG „Lubawa”, pismo, l.dz. 155/Inf.Tj./39, 14 III 1939 r.;
- sygn. 187/142, komunikat informacyjny nr 78, 10 VI 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 2, 3 III 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 4/39, 3 V 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 4, 3 V 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny nr 6, 3 VII 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny, 8 VIII 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny, 17 VIII 1939 r.;
- sygn. 188/296, Komisariat SG „Świerkocin”, meldunek sytuacyjny, 22 VIII 1939 r.;
- sygn. 188/351, Komisariat SG „Rybno”, meldunek sytuacyjny nr 4, 3 III 1939 r.;
- sygn. 188/351, Komisariat SG „Rybno”, meldunek sytuacyjny nr 5, 3 VI 1939 r.;
- sygn. 188/368, 2 Inspektorat SG, meldunek sytuacyjny nr 30/30, 28 V 1930 r. (pkt I.4);
- sygn. 188/369, Inspektorat SG „Przasnysz”, meldunek sytuacyjny nr 22/33, 4 XII 1933 r.;
- sygn. 188/396, Komisariat SG „Działdowo”, pismo, l.dz. 507/Inf./Tj./38, 11 XII 1938 r.;
- sygn. 188/396, Komisariat SG „Działdowo”, pismo, l.dz. 109/Inf/Tj/39, 28 II 1939 r.;
- sygn. 188/398, Komisariat SG „Działdowo”, protokół, 3 IV 1939 r.;
- sygn. 188/439, Komisariat SG „Grajewo”, odpis kroniki Komisariatu SG Grajewo za czerwiec 1939 r.;
- sygn. 188/500, Ośrodek Sapersko-Pionierski 18 DP, pismo, l.dz. 615/Tjn./39, 10 VIII 1939 r.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie:

- Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG, pismo, l.dz. 316/B.II/34, 4 VII 1934 r.;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.5966, Komendant Wojewódzki PP w Toruniu, pismo, l.dz. 2169/29;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.6373, pismo, l.dz. 5/B/II/33, 13 IV 1933 r.;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.6375, Ekspozytura Nr III Oddziału II. Sztabu Głównego, pismo, l.dz. 7050/Tj/KW/34;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.6375, meldunek agenta nr 1112, l.dz. 46/B.II/34, 31 I 1934 r.;
- Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.6375, str. Laskowski, meldunek, 10 IV 1934 r.;
- zespół akt SRI, sygn. I.371.8-A.246, 2 Inspektorat SG Chorzele, meldunek sytuacyjny nr 69/28 r., 9 VIII 1928 r.;

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie:

- sygn. 204/I/236, Komenda Maz. Okr. SG, rozkaz, 28 I 1939 r.

Publikacje zwarte i artykuły

Grabowski W., *Delegatura Rządu na Kraj. Nowe aspekty badawcze*, A.K. Kunert (komentarz), Warszawa 2009, [bw].

Juszkiewicz R., *Bitwa graniczna Armii „Modlin” (próba syntezy)*, „Rocznik Mazowiecki” 1999, nr 11, s. 13–37.

Juszkiewicz R., *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym*, wyd. 2 – uzupełnione i rozszerzone, Mława 2009, Stacja Naukowa im. Herbsta.

Kierski K.A., *Meldunek informatora Komisariatu Straży Granicznej w Działdowie z 1939 roku dotyczący działalności niemieckiej organizacji Deutscher Volksverband*, „Meritum – Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” 2015, t. 7, s. 161–170.

Masłoń A., *System kształcenia polskich formacji granicznych*, „Problemy Ochrony Granic” 1999, nr 9, s. 7–52.

Sobczak A.K., *Eryk Mystkowski w służbie wywiadowczej Straży Granicznej w latach 1928–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 6, J. Biernacki, B. Kubisz (red.), Warszawa 2019, ABW, s. 82–95.

Sobczak A.K., *Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928–1939*, Ciechanów 2015, Muzeum Szlachty Mazowieckiej.

Sobczak A.K., *Meldunki sytuacyjne Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939 jako źródło informacji kontrwywiadowczej*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, K. Paduszek, M. Świerczek, A. Woźny (red. merytor.), Warszawa 2017, ABW, s. 84–94.

Sobczak A.K., *Placówka II linii Lidzbark w ochronie granicy polsko-niemieckiej na odcinku z Prusami Wschodnimi*, „Studia Mazowieckie” 2018, nr 3, s. 65–77.

Sobczak A.K., *Placówka II linii Mława i jej rola w strukturach Inspektoratu Straży Granicznej w Przasnyszu*, „Studia Mazowieckie” 2018, nr 2, s. 73–89.

Sypniewski T., *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej Posterunku Oficerskiego nr 1 w Mławie*, w: *Ziemia Zawkrzeńska*, t. 10, R. Juszkiewicz (red.), Mława 2006, [bw], s. 99–101.

Szambora T., *Bohaterowie działdowskiego pogranicza*, w: *Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*, M. Radoch (red.), Działdowo 2019, Stowarzyszenie Genius Loci Działdoviensis, s. 459–482.

Abstrakt

W artykule przedstawiono wyniki badań autora dotyczące działalności Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego (Okręgu) Straży Granicznej w latach 1928–1939. Podstawę źródłową badań stanowi zasób Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, uzupełniony dokumentami z archiwów krajowych i zagranicznych. Opisano nieznanne lub mało znane fakty z działalności struktur wywiadu Straży Granicznej w 1939 r., które świadczą o tym, że formacja odegrała ważną rolę w ujawnieniu niemieckich przygotowań do agresji na Polskę. Autor scharakteryzował źródła informacji kontrwywiadowczej i przedstawił efekty działań Straży Granicznej w zakresie rozpoznania i przeciwdziałania dezinformacji tworzonej przez służby niemieckie, przy czym zwrócił uwagę na skalę i sposób prowadzenia działań defensywnych. Z ustaleń autora wynika dość jednoznacznie, że struktury Straży Granicznej ściśle współpracowały ze służbami wojskowymi. Oprócz metodycznie gromadzonych i przekazywanych informacji pochodzących z przedpoła, istotne znaczenie miały działania podejmowane na własnym terenie. Dzięki nim nie tylko zneutralizowano wiele niemieckich akcji propagandowych, wywiadowczych i dywersyjnych, lecz także wiedziano wcześniej o niemieckich przygotowaniach do agresji na Polskę.

Słowa kluczowe: pogranicze, wywiad, defensywa, propaganda, agresja, dywersja, Straż Graniczna, placówka, posterunek, wywiadowca, informator, wojna.

Abstract

The study is an effect of author's research concerning Mazovian Regional Inspectorate of Border Guard 1929-1939. The main source database is the Border Guard Archive in Szczecin, completed by the other archives located in and outside Poland. This paper presents unknown or so far barely known facts from activity of intelligence structure of Polish Border Guard 1939. It provides a number of information showing

the significant role of the formation in disclosing German preparations for invasion of Poland. They consist of the basic sources of counterintelligence's information as well as results of formation's activity on prevention of reconnaissance and misinformation lead by German services. As the result of research, author exposes the range and manner of defensive activities. The structure of the Border Guards cooperated closely with the Polish Armed Forces, according to the author. Actions taken across the national territory were significant besides the methodically gathered and passed informations from pre-frontier area. They managed to thwart the considerable amount of German propaganda campaigns, intelligence operations and armed sabotages. Certainly, the III Reichs preparations for invasion of Poland were known in advance, determined by Polish intelligence.

Keywords: borderland, military intelligence, defense, propaganda, aggression, armed sabotage, border guard, post, border inspection post, intelligence agent, informant, war.

ALEKSANDER WOŹNY

**Nieznany dokument z 1939 r.
ze sztabu Reichsführera Schutzstaffeln (RFSS):
*Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei
und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)*¹**

**An unknown 1939 document
from the staff of the Reich Leader SS
(Reichsführer Schutzstaffeln – RFSS):
*Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei
und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)***

Badania nad wszechstronnymi przygotowaniem III Rzeszy do wojny były prowadzone od lat 70. XX w. przez krajowych historyków zajmujących się zagadnieniami politycznymi, dyplomatycznymi i wojskowymi. Zostały one wsparte także powojennymi pracami historyków emigracyjnych.

W 1979 r. w 40. rocznicę września 1939 r. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej opublikowało syntezę *Wojna obronna Polski 1939*, którą opracowały zespoły historyków wojskowości z Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie². W publikacji zanalizowali oni ponownie dokumenty, które zostały polskie władze polityczne, dyplomatyczne i wojskowe po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. Do 1979 r. były one dostępne tylko w części, ponieważ pozostałe zdeponowano w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW). Dokumenty wojskowe, w tym wywiadu (Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, dalej: Oddziału II

¹ Centralne Archiwum Wojskowe (Warszawa–Rembertów, dalej: CAW), Kolekcja akt niemieckich, sygn. VIII.800.78.5, *Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)*, pol. *Projekt użycia Tajnej Policji Państwowej i Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (SD RFSS) w planie Polska (bez Gdańska)*. Danzig (Freie Stadt Danzig/Wolne Miasto Gdańsk) pod zarządem Ligi Narodów.

² *Wojna obronna Polski 1939*, E. Kozłowski (red. nauk.), w: *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, Warszawa 1979.

SG WP), w okresie II Rzeczypospolitej były przechowywane w Archiwum Wojskowym w Forcie Legionów w Warszawie i w październiku 1939 r. zostały przejęte bez problemu przez Schutzstaffeln/Sicherheitsdienst (dalej: SS/SD)³. Historycy zbadali także materiały znajdujące się w archiwach zagranicznych, głównie niemieckich. We wstępie do publikacji napisano: *Osiągnięcie pełniejszych efektów badawczych było możliwe dzięki uwzględnieniu zasobów aktowych hitlerowskich Niemiec (...). Uzyskano je w drodze zakupów mikrofilmów akt niemieckich w amerykańskim Archiwum Narodowym w Waszyngtonie (Fort Aleksandria)*⁴.

Militarne przygotowania Niemiec do wojny w 1939 r. zanalizowano ponownie po ponad dwudziestu latach. Wyniki badań zostały wprowadzone do obiegu naukowego w 2000 r.⁵ Kilka lat później (2006 r.) Robert Majzner zweryfikował te ustalenia także z punktu widzenia polityczno-wojskowego⁶. W 2002 r. Wojciech Włodarkiewicz opublikował wyniki badań w aspekcie radzieckiego (sowieckiego) zagrożenia II Rzeczypospolitej⁷. Badania nad wywiadem i kontrwywiadem II RP z odniesieniami do służb specjalnych największych sąsiadów stały się bardziej intensywne w latach 2000–2006, gdy ujawniono w publikacjach sygnatury dokumentów przekazanych z CA MSW do Centralnego Archiwum Wojskowego i Archiwum Akt Nowych.

Podczas procesu w Norymberdze (1946 r.) SS/SD, którą nazywano czarną gwardią Adolfa Hitlera – uznano za organizację zbrodniczą. Jednak w Niemieckiej Republice Demokratycznej (dalej: NRD) stosunkowo szybko dokonano rehabilitacji tej formacji. Podobnie było w Republice Federalnej Niemiec (dalej: RFN)⁸. Wynikało to z trwającej wówczas zimnej wojny i dążenia kanclerza federalnego Konrada Adenauera do remilitaryzacji Niemiec. W NRD Volkspolizei (Policja Ludowa, VP) i Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego, MfS) w początkowych latach istnienia miały strukturę organizacyjną zaczerpniętą (potem modyfikowaną)

³ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, s. 261–291.

⁴ *Wojna obronna Polski 1939...*, s. 4.

⁵ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000. Trwa kwerenda archiwalna do wydania uzupełnionego i poprawionego.

⁶ R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006.

⁷ W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002.

⁸ Według ustaleń dziennikarza „Der Morgen” z 2016 r. rząd Niemiec wypłacał emerytury 27 byłym SS-manom. Wysokie emerytury kierował do byłych funkcjonariuszy zbrodniczej formacji także rząd Stanów Zjednoczonych. Podobny problem ma również rząd Wielkiej Brytanii. Od 70 lat świadczenia emerytalne są wypłacane mieszkańcom niemieckojęzycznych terytoriów przy granicy z RFN w Belgii (tzw. Kantony Wschodnie: Eupen i Malmedy) oraz we francuskiej Alzacji. Emerytury otrzymuje: w Belgii 23 tys. Flamandów i 15 tys. Walonów, 50 tys. Holendrów i 39 tys. Łotyszy. Wysokość emerytur wynosi od 125 do 425 EUR miesięcznie. Informacja przygotowana przez VRTbe na podstawie „Der Morgen”, „Het Nieuwsblad”. Zob. (PKU), *Emerytury Adolfa Hitlera*, „Angora” 2019, nr 9, s. 74.

ze schematów formacji hitlerowskich. Dlatego badania naukowe na temat SS/SD nie mogły być prowadzone rzetelnie⁹.

Zmieniło się to dopiero w latach 60. XX w., po częściowym odtajnieniu niemieckich archiwów wojennych w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, w ówczesnych państwach niemieckich: NRD i RFN, w Austrii, Francji, Włoszech, Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jednak w państwach byłego bloku zachodniego (kapitalistycznego) z powodów ideologicznych przez długi czas zajmowano się prawie wyłącznie organizacją i funkcjonowaniem Tajnej Policji Państwowej (Geheime Staatspolizei, dalej: Gestapo) i SS/SD. Nie przyjmowano do wiadomości zbrodni tych formacji popełnionych na wschodzie i południowym-wschodzie okupowanej Europy.

W Polsce podstawowe dokumenty dotyczące struktury SS/SD, jej przygotowań do wojny z Polską i popełnionych zbrodni były zdeponowane w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (obecnie: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu). Po zakończeniu II wojny światowej wybitnymi badaczami historii SS/SD byli: Tadeusz Cyprian, Jerzy Sawicki, Karol Maria Pospieszalski, Henryk Batowski, Józef Kokot, Czesław Madajczyk, Franciszek Ryszka, Jerzy Krasuski, Karol Jońca, Szymon Datner, Stanisław Nawrocki, Kazimierz Leszczyński, Edward Serwański, Roman Hrabar, Ryszard Torzecki. Należy do nich zaliczyć także prof. Mirosława Cygańskiego (zm. w 2016 r.), który w 1975 r. wydał cenną, pierwszą w kraju publikację dotyczącą udziału SS/SD w polityce zagranicznej III Rzeszy. We wstępie napisał: *Zaangażowanie aparatu SS w sprawy polityki zagranicznej III Rzeszy było nieuniknioną konsekwencją ideologicznych założeń i dążeń elity przywódczej SS. Himmler i jego bliscy współpracownicy, przesławni o posłannictwie światowym niemiecko-germańskiej rasy panów, przyjmowali równocześnie za cel swych dążeń likwidację istniejących granic w Europie oraz prowadzenie wielkiej ekspansji w skali światowej dla zapewnienia panowania przedstawicieli tej rasy nad innymi narodami*¹⁰.

We wrześniu 1997 r., gdy autor artykułu zanalizował dokument pt. *Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)*, zapytał w korespondencji prof. Cygańskiego, czy elaborat opracowany na rozkaz SS-Höhere Befehlsstellen (Wyższe Dowództwo SS/SD) jest znany w polskiej historiografii. W odpowiedzi otrzymanej 8 października prof. Cygański napisał: (...) *wyjaśniam, że nie znam wspomnianego dokumentu choć antypolskiej hitlerowskiej dywersji*

⁹ Byli esesmani służyli czynnie w milicji ludowej (NRD) i policji (RFN), werbowano ich do pracy agenturalnej w wywiadach politycznych i wojskowych państw alianckich (zachodnich) i w Izraelu (!) oraz do służb specjalnych państw komunistycznych, także ZSRR, do lat 1953–1956. Przykładowo w Polsce byli wykorzystywani jako agenci celni w więzieniach Głównego Zarządu Informacji WP i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, swoimi podpisami i zachowanymi pieczętkami uwiarygadniali dokumentację fałszowaną w prowokacyjnych i ustawianych procesach sądowych. Niektórzy, jak Erich Koch, do ostatnich dni szantażowali władze państwowe swoją wiedzą, np. na temat Bursztynowej Komnaty. Służyli jako doradcy wojskowi i służb bezpieczeństwa (np. w Syrii, Egipcie, Argentynie) oraz dowódcy w armiach niektórych państw Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej i Ameryki Południowej.

¹⁰ M. Cygański, *SS w polityce zagranicznej III Rzeszy w latach 1934–1945*, Warszawa–Wrocław 1975.

(...) poświęciłem sporo miejsca. (...) Zapewne nie był on publikowany w polskiej historiografii Warszawy, Poznania, Wrocławia i Katowic¹¹.

Wspomniany dokument znajduje się w kolekcji akt niemieckich Centralnego Archiwum Wojskowego (Warszawa–Rembertów). Utwierdza to autora w przekonaniu, że zachodni wywiad strategiczny (Referat „Zachód” Oddziału II SG WP) lub wywiad płytki (bydgoska Ekspozytura nr 3 Oddziału II SG WP działająca zbyt ofensywnie do 1939 r.) dysponował bliżej niezidentyfikowanym kontaktem operacyjnym w sztabie Reichsführera Schutzstaffeln (dalej: RFSS). To ważne ustalenie.

Jednak mimo długoletniej i kontynuowanej kwerendy w zespołach Oddziału II SG WP w CAW, autor niniejszego artykułu nie ustalił, w jaki sposób *Vorschlag für den Einsatz...* przygotowany w urzędzie RFSS trafił do polskiej centrali informacyjnej.

Elaborat miał ogromne znaczenie. Powinien uświadomić polskim naczelnym władzom wojskowym i politycznym II RP, co czeka kraj i jego społeczeństwo po zwycięstwie niemieckich sił zbrojnych (Wehrmacht) i wkroczeniu SS/SD do Polski. Sądzę, że trafił zbyt późno (sierpień 1939 r.) do Oddziału II SG WP. W czasie trwającego już niemiecko-polskiego napięcia politycznego (niem. *Spannungszeit*) nie skupił należytej uwagi kierownictwa wojska i państwa.

Dokument jest obszerny, liczy 25 stron. Ze względu na ograniczone ramy artykułu zostanie zamieszczony tylko jego fragment w tłumaczeniu na język polski. Są to punkt A, podpunkty 1–5 i streszczenie punktu B. To pierwsza jego publikacja. Pełna wersja w języku oryginalnym (niemieckim) z naukowym wstępem zostanie udostępniona w jednym ze specjalistycznych periodyków. Prezentowany fragment rozpoczyna się stroną tytułową, w jej górnej części znajduje się klauzula tajności: *Geheime Reichssache* (pol. tajna sprawa Rzeszy), a poniżej z prawej strony widnieje późniejsza pieczęć archiwum rosyjskiego. Akta proveniencji wojskowej wraz ze wspomnianym dokumentem zostały przewiezione w 90 wagonach na przełomie lat 1939/1940 do Heeresarchiv-Zweigstelle Danzig-Oliwa¹². W 1945 r., po zdobyciu Gdańska przez Armię Czerwoną, było Archiwum Wojskowe II RP przejął kontrwywiad wojskowy Smiersz.

Główną część elaboratu poprzedza zajmujący jedną stronę spis treści (*Inhaltsverzeichnis*, s. I). Merytoryczną treść otwierają punkty tytułowe A i B oraz projekty I i II (*Vorschlag I*, s. 4–13 i *Vorschlag II*, s. 14–25).

Dokument ujawnia niemieckie (hitlerowskie) plany postępowania ze zdobytymi (okupowanymi) ziemiami polskimi po wygraniu wojny przez Wehrmacht. Założenia dotyczą m.in. rozbioru ziem polskich przez III Rzeszę i ZSRR, który w dokumencie jest określany jako „Rosja”, (...) w oparciu o byłe granice i stworzenia, rozważanego początkowo przez Adolfa Hitlera, (...) protektoratu nad resztą Polski z (...) jednoczesnym włączeniem ziem ukraińskich do Wielkiej Ukrainy¹³.

¹¹ Korespondencja osobista z prof. Mirosławem Cygańskim z października 1997 r. w archiwum autora.

¹² Archiwum Wojsk Lądowych (Potsdam/Poczdami), Oddział Gdańsk-Oliwa (Zimmertrasse 8).

¹³ CAW, Kolekcja akt niemieckich, sygn. VIII.800.78.5, *Vorschlag für den Einsatz* ...

Prezentowany skrót dokumentu poprzedza syntetyczne kilkuaspektowe wprowadzenie, dotyczące polityczno-policyjnego przygotowania urzędu RFSS do operacji wojennej w Polsce, uzupełnione przypisami.

Sytuacja wewnętrzna w III Rzeszy

Zdaniem niemieckiego historyka Hansa-Adolfa Jacobsena Adolf Hitler znajdował (...) *atrakcyjne punkty zaczepienia dla swojej rozpoczętej w 1919 roku pozbawionej skrupułów agitacji: traktat wersalski, Żydzi, komuniści i „zbrodniarze listopadowi” (November Vorkrecher), [których] czynił wyłącznie odpowiedzialnymi za katastrofę 1918 r. i jej konsekwencje*¹⁴.

Historyk stwierdził wyraźnie, że kierownictwo partii hitlerowskiej (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, 1920–1945, dalej: NSDAP) wyjaśniało i uzasadniało cały czas, że (...) *wojna jest legalnym, wręcz nieuniknionym środkiem polityki*. Według Jacobsena, Hitler i partia, którą kierował, (...) *byli przekonani, że dzięki zastosowaniu siły zbrojnej zdołają zrealizować swoje cele. Przez wojnę (...) prowadzoną w interesie „lepszej rasy” [należałoby] dowieść „wyższości rasy nordyckiej”*. Ta walka była toczona (...) *w imię narodu „rasowo bardziej wartościowego” (rassisch höherwertiges Volk) do panowania nad światem*. Wódz partii narodowosocjalistycznej uważał, że jego zadaniem było (...) *nieograniczone przygotowanie i wykształcenie narodu do takiej wojny, która ze (...) wszelkim ludzkim rozsądkiem miała prawnie zabezpieczyć przyszłość (...) „rasie nordyckiej” (pax Germanica)*. Jak dalej stwierdzał Jacobsen:

(...) „najważniejszym” zadaniem „ruchu” było zrealizowanie nazistowskiej polityki przestrzennej, (...) ponieważ przyszłość Rzeszy Niemieckiej miała być zapewniona dopiero po zaanektowaniu co najmniej 500 tysięcy km² w Europie Wschodniej i stworzeniu w ten sposób nowych „strzech rodzinnych” dla milionów niemieckich chłopów. Przejmowanie ziemi związane było oczywiście z przemocą zbrojną. (...) Po uzyskaniu przestrzeni życiowej „elementy rasowo obce” miały zostać bądź to odizolowane, bądź też „całkowicie usunięte”. „Rakową narośl”, zło tego świata, stanowili Żydzi, szare eminencje Wallstreet i bolszewizmu. Mieli oni zostać doszczętnie wyćpieni. Dopiero wówczas mogłoby nastąpić uzdrowienie Niemiec i Europy. Walka przeciwko tym „niszczycielom świata” (Weltverderber) mogła być prowadzona przy użyciu wszelkich, nawet „niehumanitarnych” i „nieusprawiedliwionych” środków, jeśli tylko prowadziły one ostatecznie do uratowania Niemiec¹⁵.

Pierwszym wielkim sukcesem Hitlera było przejęcie władzy w 1933 r. w sposób parlamentarny od sędziwego prezydenta Rzeszy Paula von Hindenburga (1925–1934). Joseph Goebbels nie ukrywał zachwytu: *Hitler kanclerzem Rzeszy. Zupełnie jak*

¹⁴ H.-A. Jacobsen, *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*, Poznań 2000, s. 82.

¹⁵ Tamże, s. 83–85.

w *bajce*¹⁶. Po kilku miesiącach kanclerz, przy pomocy swoich partyjnych zwolenników i zyskującej stopniowo na znaczeniu SS/SD, zaczął pozbawiać władzy wszystkich przeciwników politycznych. Wydanie rozporządzenia *O ochronie państwa i narodu* (*Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat*, 28 lutego 1933 r.) było jednym z najistotniejszych elementów totalnego opanowania państwa i zniszczenia konstytucjonalizmu. Straciły wtedy moc podstawowe prawa republikańskiej konstytucji weimarskiej¹⁷. Pierwszy etap przejmowania i ujednociania władzy (niem. *Gleichschaltung*) polegał na wprowadzeniu zakazu tworzenia nowych partii politycznych (ustawy z dnia 14 lipca i 1 grudnia 1933 r.). Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (Sozialistische Partei Deutschlands, SPD) i Komunistyczna Partia Niemiec (Komunistische Partei Deutschlands, KPD) zostały rozwiązane wcześniej. Druga faza utrwalania władzy przez Hitlera rozpoczęła się w marcu 1934 r., kiedy wprowadzono instytucję aresztu ochronnego prewencyjnego, niem. *Schutzhaft*). Wiązało się to z rozporządzeniem *O ochronie państwa i narodu z 28 lutego 1933 r.* oraz utworzeniem 24 kwietnia 1933 r. Gestapo. Nieco wcześniej, 13 marca, z pomysłem utworzenia obozów koncentracyjnych wystąpił gauleiter Adolf Wagner. Tydzień później komendant krajowej policji ogłosił w prasie zamiar zlokalizowania wzorcowego obozu koncentracyjnego (niem. *Konzentrationslager*, KL) w Dachau w pobliżu München (pol. Monachium). Obóz został uruchomiony 22 marca, a 2 kwietnia nadzór nad nim objęła policja (Schutzpolizei). Pierwszym komendantem został SS-Standartenführer Theodor Eicke¹⁸. Poseł RP w Berlinie Józef Lipski przekazał informacje prasowe na ten temat do gabinetu Józefa Becka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie 16 marca 1934 r. Lipski raportował: *Według nowego rozporządzenia prawo pozbawienia wolności przy pomocy tego środka przysługuje wyłącznie Tajnemu Urzędowi Policji Państwowej, Prezydentowi Policji w Berlinie oraz Prezydentowi i Nadprezydentowi Regencji*¹⁹. Równocześnie rozpoczęła się akcja usuwania przeciwników wewnętrznych. Do szczególnej akcji doszło latem 1934 r., gdy Hitler zdecydował się na fizyczną likwidację przez SS/SD Ernsta Röhma – przywódcy Sturmabteilung (Oddziały Szturmowe, dalej: SA), jego sztabu oraz ważnych współpracowników. Następnie wprowadził zaprzysiężenie Reichswehry (siły zbrojne Republiki Weimarskiej, później Wehrmacht) na „bezwarunkowe posłuszeństwo” nowemu kanclerzowi. Przysięgę złożyło, masowo, drogą radiową milion kierowników politycznych. W tym czasie Heinrich Himmler rozbudowywał struktury policji, łącznie z SS/SD. W 1937 r. Himmler został mianowany szefem całej policji niemieckiej z podporządkowaniem bezpośrednio kanclerzowi. W ocenie Jacobsena otworzyło (...) *to ostatecznie drogę do tyranii*²⁰.

¹⁶ M. Podkowiński, *W kręgu Hitlera*, Warszawa 1983, s. 155–171.

¹⁷ H.-A. Jacobsen, *Imperatyw pokoju...*, s. 86.

¹⁸ SS-Standartenführer Theodor Eicke 4 VII 1934 r. objął także urząd Inspektora Obozów Koncentracyjnych. A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu...*, s. 97.

¹⁹ Na podstawie dokumentów analitycznych Samodzielnego Referatu Studiów Oddziału II SG WP, Zob. tamże, s. 96.

²⁰ H.-A. Jacobsen, *Imperatyw pokoju...*, s. 88.

Trzeci etap totalnego podporządkowania wszystkich organizacji i instytucji państwowych rozpoczął się na początku lutego 1938 r., kiedy ster polityki zagranicznej przejął z rozkazu kanclerza Joachim von Ribbentrop (zastąpił Konstantina von Neuratha).

W wyniku zamierzonej prowokacji obyczajowej, którą nadzorowała SS/SD, 4 lutego 1938 r. Hitler zdymisjonował naczelnego dowódcę wojsk lądowych (Oberkommando der Heeres, dalej: OKH) gen. Wenera von Fritscha, którego zastąpił gen. Walter von Brauchitsch. Zdymisjonowany został także minister wojny gen. Werner von Blomberg równocześnie zlikwidowano ten urząd. Naczelnym wodzem (ale bez podporządkowania dowództwa wojska) został Adolf Hitler. Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht, dalej: OKW) otrzymał gen. Wilhelm Keitel, a szefostwo sztabu objął gen. Alfred Jodl. Ponad pół roku później, tj. 1 września, kanclerz zdymisjonował szefa Sztabu Generalnego OKH gen. Ludwiga Becka. Jego miejsce zajął dotychczasowy pierwszy zastępca gen. Franz Halder²¹. Według oceny Jacobsena: *W ten sposób usunięto, pozostające jeszcze w siłach przywódczych państwa, osoby, które wyrażały wątpliwości wobec coraz bardziej radykalnego kursu Hitlera*²².

Reasumując, kanclerz III Rzeszy obawiał się wprowadzenia środków zbyt radykalnych w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, gdyż chciał (...) *najpierw możliwie bez szkód przebyć „strefę zagrożenia”, uniknąć międzynarodowej izolacji i przetrwać okres niedostatecznego przygotowania do obrony. To się zmieniło, kiedy (...) nabrał przekonania, iż jego władza uległa wzmocnieniu*²³.

Pod koniec listopada 1937 r. szef SG WP gen. Waław Stachiewicz ocenił, że w III Rzeszy trwał (...) *rok spokojniejszych zbrojeń niemieckich*. Od tego czasu Hitler mógł (...) *nasilić przygotowania do wojny oraz zwielokrotnić środki wymierzone w Żydów*, czego przykładem było przepędzenie członków tej berlińskiej społeczności pod bagnetami SS/SD przez granicę do Polski w 1938 r., i wywołać konflikt zbrojny 1 września 1939 r.²⁴

Narastanie wpływów politycznych SS/SD w państwie

Pozycja SS/SD w polityce wewnętrznej i zewnętrznej III Rzeszy wzrastała od momentu rozprawy z kierownictwem SA latem 1934 r. Formacja zaczęła rozwijać własny aparat wywiadowczy, który aktywnie pracował dla kierownictwa partii narodowosocjalistycznej. Rywalizacja i wzajemne tarcia różnych jednostek politycznych państwa totalitarnego ułatwiały SS/SD infiltrację także w polityce zagranicznej. Kierownictwo SS/SD tworzyło, a potem rozbudowywało, siatki i agendy wywiadowcze również wśród mniejszości

²¹ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny...*, s. 137–138.

²² Tamże, s. 88–89.

²³ Tamże, s. 93.

²⁴ Tamże.

niemieckiej w Polsce²⁵. Ta uzbrojona formacja policyjna cieszyła się zdecydowanym poparciem kanclerza, który miał większe zaufanie do informacji m.in. wywiadu zagranicznego SS/SD niż do biura Ribbentropa a także instytucji rządowej, czyli Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt, dalej: AA)²⁶. Duży wpływ SS/SD w AA był konsekwencją szybkich sukcesów agresywnej polityki Hitlera w Europie Południowej i Środkowo-Wschodniej (pucz w Austrii w 1934 r. – niepowodzenie, a następnie sukces Annschluss wiosną 1938 r., operacja sudecka jesienią 1938 r., zajęcie Pragi i Czech w marcu 1939 r. – wszystkie operacje przeprowadzone bez wojny) i dobrego samopoczucia ministra Ribbentropa²⁷. SS/SD dostarczała kierownictwu NSDAP miarodajne materiały informacyjno-wywiadowcze i wykonywała niezależne rozkazy kanclerza. Podsumowując, dzięki współpracy z resortem ministra Ribbentropa SS/SD udało się osiągnąć w ostatnich latach przed wojną ważną pozycję w polityce zagranicznej III Rzeszy.

Höhere Befehlsstellen RFSS przeciw II RP

Zachowana dokumentacja Oddziału II SG WP potwierdza, że zarówno wywiad płytki (Ekspozytury nr 3 i nr 4), jak i wywiad głęboki (później) strategiczny (Referat „Zachód”) aktywnie przez dłuższy czas (od lat 30. XX w.) rozpoznawały (posiadały agencję) uzbrojone organizacje paramilitarne (SA i SS/SD) w Republice Weimarskiej, a potem w III Rzeszy²⁸. Do SA i SS/SD wstępowali dawni członkowie Freikorpsu²⁹

²⁵ Wywiad zagraniczny SS/SD po podpisaniu 26 I 1934 r. niemiecko-polskiej deklaracji „O niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach” skutecznie wykorzystywał do działania organizacyjnego swobody polityczne przyznane mniejszości niemieckiej w Polsce. Potwierdził to w styczniu 1940 r. SS-Sturmabführer Gero von Gersdorf: „I tak historia niemieckich grup narodowościowych w Polsce musiała zostać natychmiast (...) przeniesiona na dziedzinę powiązań polityki zagranicznej między Rzeszę a Polskę”. Zob. A. Ramme, *Sluzba Bezpieczenstwa SS*, Warszawa 1975, s. 101.

²⁶ H.-A. Jacobsen, *Nationalsozialistische Aussenpolitik 1933–1938*, Frankfurt am Main–Berlin 1968, s. 298–312.

²⁷ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 224–235 (rozdział pt. *Włączenie Austrii do Niemiec 12 marca 1938 r.*), s. 236–244 (rozdział pt. *Zagarnięcie Sudetów w październiku 1938 r.*...), s. 244–249 (...i zajęcie Czechosłowacji); R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec...*, s. 115–149 (rozdział pt. *Anschluss Austrii – 12 marca 1938 roku*), s. 149–176 (rozdział pt. *Inne kierunki ekspansji, a. Aneksja Sudetów – 1–10 października 1938 roku*), s. 176–186 (b. *Zajęcie Czechosłowacji – 15 marca 1939 roku*).

²⁸ Zob. szerzej: A. Gąsiorowski, *Niemieckie organizacje sportowo-paramilitarne w Prusach Wschodnich (1918–1933)*, „Komunikaty Mazursko–Warmińskie” 2002, nr 4, s. 503–518; T. Kmiecik, *Niemieckie organizacje paramilitarne po I wojnie światowej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 319–335; A. Woźny, *Organizacje cywilno-wojskowe (pomocnicze) w Republice Weimarskiej i III Rzeszy do 1939 r. w ocenach Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego*, Kraków 2019, s. 293–321.

²⁹ Freikorps (Korpus Ochotniczy). Zob. Z. Szymański, *Niemieckie korpusy ochotnicze na Górnym Śląsku (1918– 1922)*, Opole 1969; F. Biały, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*, Katowice 1976.

i Selbstschutzu³⁰, oddziałów, które walczyły z Polakami i Ślązakami m.in. podczas powstań śląskich w latach 1919–1921 i przed plebiscytem na Górnym Śląsku wiosną 1921 r. Wielu późniejszych wojskowych, policjantów i zbrodniarzy wojennych z lat 1939–1945 wywodziło się z tych owianych złą sławą formacji³¹. Na Pomorzu, Nadodrzu, Śląsku i w Prusach Wschodnich SS/SD była początkowo słaba liczebnie, ale po 1934 r. (złamanie kręgosłupa SA, rywalizacja z Reichswehrą) stopniowo z roku na rok zwiększała stany liczebne, atrakcyjność finansową służby i znaczenie w poszczególnych prowincjach III Rzeszy. W 1936 r. wprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej SS/SD. SS-Oberabschnitt (nadodcinek) zastąpił SS-Gruppe. Każdy nadodcinek obejmował dwa lub trzy odcinki (SS-Abschnitte), w których skład wchodziły dwa lub trzy pułki (SS-Standarte) należące do Ogólnej SS (SS-Allgemeine)³².

Według oceny polskiego wywiadu wojskowego SS/SD w 1937 r. liczyła ogółem około 210 tys. ludzi. Dzieliła się na: **SS-Allgemeine** – oddziały ochronne (terytorialne, nieskoszarowane) w liczbie 190 tys.; **SS-Verfügungstruppe** – oddziały dyspozycyjne (skoszarowane, brak danych szczegółowych), uzupełnienie w liczbie 2,2 tys. rocznie z zaciągu ochotniczego, uzbrojone jak oddziały Wehrmachtu; **SS-Totenkopfverbände** (TV) – oddziały skoszarowane w liczbie 8 tys. żołnierzy, uzbrojone w broń lekką i ciężką piechoty (formacja tzw. trupich główek – nazywana tak ze względu na odznakę na czapce)³³. Dowództwo nad nimi sprawował twórca formacji T. Eicke (Führer der SS-Totenkopfverbände) und Inspekteur der Konzentrationslager³⁴.

W ocenie Oddziału II SG WP SS/SD była (...) *organem informacyjno-wywiadowczym partii, działającym równoległe z tajną policją polityczną (Gestapo)*. W 1937 r. jej liczebność szacowano na 3–4 tysiące funkcjonariuszy. Organem kierowniczym było SS-Höhere Befehlsstellen. Głównym zadaniem formacji było zwalczanie komunizmu

³⁰ Selbstschutz (Samoobrona) – paramilitarna organizacja której pomysłodawcą był fanatyczny SS-Oberführer Ludolph von Alvensleben (adiutant Heinricha Himmlera). Organizacja została powołana formalnie przez Rchsführera SS Heinricha Himmlera między 8 a 10 IX 1939 r. na konferencji w kwaterze wodza. Nieoficjalnie (konspiracyjnie) istniała znacznie wcześniej, szczególnie w okręgu północnym (Westpreußen). Według danych z 1931 r. w II RP mieszkało 741 tys. Niemców (zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 22). Do Selbstschutzu należało na Pomorzu blisko 40 tys. Niemców, a w Wielkopolsce około 12 tys. Niemców. Jej członkowie dokonali potwornych mordów podczas wojny (np. w Piaśnicy koło Wejherowa zamordowano 40 tys. Kaszubów i Polaków). Organizacja została rozwiązana między listopadem 1939 r. a wiosną 1940 r. Członków włączono do SS/SD i policji.

³¹ W korpusach ochotniczych służyli m.in.: Martin Borman, Rudolf Höß, Kurt Daluge (szef policji pruskiej), Artur Greiser, Erich Koch, Udo von Woynsch.

³² Każdy SS-Oberabschnitt miał własne jednostki specjalistyczne, jak: oddziały jazdy, łączności, saperów, jednostki zmotoryzowane i sanitarne.

³³ Formacje pełniły służbę wartowniczą w: KL (Konzentrationslager) Dachau, Oranienburg-Sachsenhausen, Lichtenburg, Sachsenburg i „kilku mniejszych”, np. Hohnstein. A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 97–114 (rozdział pt. *Obozy koncentracyjne na terenie Saksonii*).

³⁴ A. Woźny, *Organizacje cywilno-wojskowe...*

i (...) *wpływow gospodarczych żydostwa na sabotowanie ograniczeń dewizowych, (...), działalności politycznej wyznań religijnych, działalności organizacji reakcyjnych*³⁵.

Porządek wewnętrzny w III Rzeszy zapewniała Schutzpolizei (Schupo), która łącznie z żandarmerią (Gendarmerie), policją kryminalną i polityczną (SS/SD) liczyła 10 tys. funkcjonariuszy. Uzbrojone formacje, według oceny Oddziału II SG WP, stanowiły jednolity Korpus Ochronny Państwa (Staatsschutzkorps)³⁶.

Schutzstaffeln/Sicherheitsdienst wraz z Gestapo były w Austrii i Czechosłowacji (Czechy), według oceny centrali wywiadu wojskowego, (...) *najbardziej zaufanym organem informacyjno-wywiadowczym władz bezpieczeństwa*. W tej formacji w 1939 r. służyło 4 tys. funkcjonariuszy³⁷.

Rola Służby Bezpieczeństwa RFSS (SD RFSS) w planowanej operacji przeciwpolskiej (1939)

Dnia 7 października 1938 r. SS-Höhere Befehlsstellen zarządziło w Głównym Urzędzie (Hauptamt RFSS) dla Urzędu II. Badanie nieprzyjaciela (kierownik: SS-Standarteführer dr Franz A. Six), Grupa D 1. Wschód [Polska]; 21. Naród (Volkstum) rejestrację wszystkich obywateli polskich pochodzenia niemieckiego z Pomorza, Wielkopolski, Górnego Śląska, Polski centralnej i Galicji w celu werbunku agentury, przygotowania sabotażu oraz dywersji. W kwietniu 1939 r. kierownik Urzędu II polecił nadesłać sprawozdania o stanie działalności przeciwko Polsce³⁸.

Po odrzuceniu przez Polskę propozycji szerokiej współpracy polityczno-wojskowej z III Rzeszą i kilkakrotnym odmówieniu koncesji terytorialnych na jej rzecz (1938/1939³⁹) 11 kwietnia Hitler podjął decyzję i podpisał dla OKW dyrektywę „Fall Weiss” („Plan biały”), czyli strategię ataku na Polskę.

Równocześnie, także w kwietniu, SS-Höhere Befehlsstellen rozkazało utworzyć w centrali Gestapo w Berlinie (Prinz Albertstraße) Centralny Sztab Zadaniowy na Polskę (Zentraleinsatzstab) w celu opracowania dokumentu pt. *Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)*⁴⁰.

Inspektorem granicznym Odcinka Wschód (Grenzinspekteur Ost) do planowanej operacji agresji mianowano SS-Obersturmbannführera Ernsta Damzoga, który

³⁵ Tamże.

³⁶ Uzupelnienie pochodziło częściowo ze szkół podchorążych SS (Junkerschulen).

³⁷ A. Woźny, *Organizacje cywilno-wojskowe...*

³⁸ A. Ramee, *Służba Bezpieczeństwa SS*, Warszawa 1975, s. 113.

³⁹ W kwietniu 1938 r. ppłk dypl. Antoni Szymański, attaché wojskowy w Berlinie, meldował szefowi Sztabu Głównego, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Stettin (Szczecin) „(...) z inspiracji niemieckich czynników polityczno-wojskowych sondowała przez Konsula Generalnego RP Heliodora Starka możliwość przeprowadzenia przez korytarz pomorski autostrady Szczecin-Królewiec”. A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 124, przyp. 169.

⁴⁰ CAW, Kolekcja akt niemieckich, sygn. VIII.800.78.5, *Vorschlag für den Einsatz...*

kierował placówkami Gestapo (Staatstpolizeileitstelle) w: Frankfurt am Oder (Frankfurcie nad Odrą), Breslau (Wrocławiu), Oppeln (Opolu) i Liegnitz (Legnicy)⁴¹.

W maju 1939 r. SS-Höhere Befehlsstellen nakazało utworzenie w Urzędzie II Centrali II P (Zentralstelle II P), która organizacyjnie podlegała kierownikowi komórki. Natomiast bieżące prace merytoryczne wykonywał SS-Obersturmführer Hans German, referent z Wydziału II/212 Naród (Volkstum). Zadaniem tej komórki było (...) *zebranie w całość wszystkich wydarzeń światopoglądowo-politycznych (organizacje, zrzeszenia, partie, ważne osobistości), kulturalnych, propagandowych i ekonomicznych dotyczących Niemczyzny w Polsce*⁴². Referenci do spraw polskich w SD RFSS otrzymali rozkaz nawiązania kontaktu z różnymi instytucjami państwowymi i społecznymi, które dysponowały materiałami dotyczącymi II RP, w celu zgromadzenia ich w jednym miejscu i skatalogowania. Było to podstawą do przygotowania wytycznych oraz listy osób poszukiwanych na danym obszarze dla oddziałów operacyjnych (Einsatzgruppe/Einsatzkommandos). Przede wszystkim chodziło o sparaliżowanie oporu na terenach zajętych (okupowanych) przez aresztowanie i wymordowanie osób, które mogłyby kierować ruchem konspiracyjnym⁴³. Zgodnie z wytycznymi zlikwidowani mieli zostać być polscy komuniści.

Wspomniana kartoteka obejmowała następujące grupy problemowe:

- 1) Niemcy w Polsce,
- 2) Polacy w Niemczech,
- 3) instytucje Niemców w Polsce,
- 4) instytucje Polaków w Niemczech,
- 5) kartoteka miejscowości,
- 6) kartoteka rzeczowa⁴⁴.

Za policyjne przygotowanie do agresji (personel, broń, transport) odpowiadał Urząd I. Administracja i prawo, którego kierownikiem był SS-Brigadeführer dr Werner Best. Procedury i tempo mobilizacji wewnętrznej w SD RFSS określały decyzje polityczne wodza oraz militarne wytyczne OKW⁴⁵.

Dokumentacja zgromadzona przez Centralę II P została oceniona podczas narady, która odbyła się 5 lipca 1939 r. w prywatnym mieszkaniu Reinharda Heydricha. Z notatki sporządzonej po tym spotkaniu przez SS-Sturmbannführera dr. Helmuta Knocheny wynika, że podjęte wówczas decyzje operacyjne stanowiły podstawę późniejszego działania Gestapo w składzie Urzędu IV. Zwalczanie nieprzyjaciela [A, B, C, D i E

⁴¹ W Inspektoracie Granicznym zamaskowano formowanie Grup Operacyjnych Policji Bezpieczeństwa (Einsatzgruppe), które według przygotowanych list proskrypcyjnych mordowały wskazanych, także funkcyjnych, obywateli polskich, np. Einsatzkommando 14 (Posen/Poznań), na podstawie wyroków Sondergericht (sąd specjalny). Dwukrotnie dokonało masakry mieszkańców w październiku 1939 r. w Kościanie (Kosten). W Lesznie (Lissa) egzekucji dokonano 21 X 1939 r. przed murem aresztu, a rannych dobito strzałami z pistoletu. Zob. A. Ramee, *Służba Bezpieczeństwa SS...*, s. 114.

⁴² Tamże, s. 114–115.

⁴³ Tamże, s. 115. W Urzędzie II studiowano polskie doświadczenia konspiracyjne, szczególnie dotyczące powstania styczniowego (1861–1863) z uwzględnieniem działania Rządu Narodowego.

⁴⁴ Tamże, s. 116.

⁴⁵ Tamże, s. 115.

(kontrwywiad/Wehrmacht)], którym kierował SS-Oberführer i dyrektor kryminalny Rzeszy Heinrich Müller⁴⁶.

Poza tym najbardziej doświadczeni oficerowie SD RFSS zostali skierowani jako oficerowie łącznikowi do OKW i administracji cywilnej a inni, nawet będący już w rezerwie, zostali odkomenderowani do garnizonowych jednostek SS/SD (SS-Sturmabteilungen), w których przygotowywali się do objęcia przewidzianych funkcji w administracji okupacyjnej⁴⁷.

Geheime Reichssache!

V o r s c h l a g

für

den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und

des SD RFSS

im Falle Polen (ohne Danzig)

Seite:

A. <u>Möglichkeiten der Inbesitznahme jetzigen</u> <u>polnischen Staatsgebietes.</u>	1
B. <u>Sicherheitspolizeilich zu berücksichtigende</u> <u>Momente</u>	2

⁴⁶ Tamże, s. 116.

⁴⁷ Tamże, s. 116–117.

Projekt użycia Tajnej Policji Państwowej i Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (SD RFSS) w planie Polska (bez Gdańska)⁴⁸

Tłumaczenie

Projekt użycia Tajnej Policji Państwowej i Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (SD RFSS) w planie Polska (bez Gdańska) [składa się z:]

- A. Możliwości objęcia aktualnie polskich terytoriów państwowych.
- B. Elementy istotne z punktu widzenia stanu bezpieczeństwa.

Projekt I

- 1/ Rola i zadania
- 2/ Organizacja przedsięwzięcia
 - a/ Tajna Policja Państwowa
 - Sztab centralny
 - Rola sztabu
 - Ośrodki dowodzenia
 - Zadania
 - Stosunki SD – Gestapo
 - Łączność ze sztabem centralnym
 - b/ SD RFSS
 - c/ Współpraca w Berlinie

Projekt II [różnice w stosunku do Projektu I]

[*ma ten sam schemat rozpisania, ale nie zawiera podpunktu „c” – dop. aut.].

[** odniesienia do pkt A – dop. aut.]

A. Możliwości objęcia aktualnie polskich terytoriów państwowych

- 1/ Przejęcie byłych terytoriów niemieckich (Posen, Westpreussen, Oberschlesien; województwo śląskie obejmowało także Bielsko–Białą/Bielitz. Miejscowość poprzednio nie należała do terytorium Niemiec. Przejęcie okręgu wraz z województwem uzasadnione jest silną enklawą niemieckojęzyczną liczącą 35 tys.)⁴⁹.
W grę wchodzi także przejęcie regionu Freistadt (–u), który w 1938 r. został

⁴⁸ Tłumaczenie dokumentu – Krystyna Górak.

⁴⁹ Niemiecka komisja graniczna 1 i 17 X 1939 r. ustaliła w ogólnym zarysie granice między częścią ziem polskich tworzących Generalne Gubernatorstwo. Reinhard Heydrich informował dowódców Grup Operacyjnych (Einsatzgruppe) o utworzeniu nowego okręgu Rzeszy – Beskidenland. Jednak Adolf Hitler pozostawiał tę sprawę nadal otwartą.

oderwany od Czechosłowacji i przyłączony do Polski. Jest to bowiem obszar pod względem gospodarczo–przemysłowym silnie powiązany z regionem Górnego Śląska i stanowi z nim nierozłączną całość.

Powyższe rozwiązanie należy uznać za najbardziej prawdopodobne.

2/ Przejęcie byłych terytoriów niemieckich i byłych terytoriów austriackich

Obok wymienionych w pkt 1 terytoriów uwzględnić dodatkowo cztery województwa południowe: Kraków, Lwów, Stanisławów i Tarnopol, które pod nazwą Królestwa Galicji (galizisches Kronland) należały do państwa austriackiego. Otwartą pozostaje kwestia, czy te cztery województwa powinny zostać włączone do państwa niemieckiego bezpośrednio (wysoko niekorzystne ze strategicznego punktu widzenia!), czy raczej należałoby pozostawić je przyporządkowane Protektoratowi Czech i Moraw. W kwestii przejścia byłych terytoriów austriackich korzystniejsze wydaje się podporządkowanie Protektoratowi Czech i Moraw.

3/ Przejęcie byłych terytoriów niemieckich i protektorat nad resztą Polski⁵⁰

Przyłączone swego czasu do Polski terytoria: Posen, Westpreussen i Oberschlesien ponownie stają się obszarem Rzeszy (zgodnie z pkt 1), z pozostałej części Polski – włączając byłe ziemie austriackie – utworzone zostanie terytorium na prawach protektoratu.

Niniejsze rozwiązanie w pewnym sensie zakłada ustalenie bezpośredniej granicy ze Związkiem Sowieckim. Czas pokaże, czy byłoby to korzystne.

4/ Rozbiór Polski pomiędzy Rzeszę i Rosję w oparciu o byłe granice

Byłoby to możliwe (problematicznym pozostaje, czy byłoby także korzystne!) wyłącznie w przypadku kardynalnej zmiany kursu sowieckiej polityki zagranicznej i charakteru aktywności Kominternu na arenie międzynarodowej. Jest to niezbędny warunek wstępny dla podjęcia jakiegokolwiek współpracy z Rosją.

Z uwagi na to, że powyższe rozwiązanie pociągałoby za sobą znaczne koncesje terytorialne na rzecz Rosji, uznać je należy za niekorzystne, a przeto mało prawdopodobne.

⁵⁰ Sformułowanie takiego punktu w *Vorschlag für den Einsatz...* przed wojną świadczyło o tym, że Adolf Hitler rozważał utworzenie z Polski pozbawionej Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska protektoratu na wzór Protektoratu Czech i Moraw. Jeszcze pod koniec września 1939 r., czyli po kapitulacji Warszawy oraz po wytyczeniu linii demarkacyjnej na Pizie, Narwi, Bugu i Sanie, Hitler w rozmowie z Alfredem Rosenbergiem wspominał o Restaat. Zgodnie z koncepcją Rosenberga Lubelszczyzna miała być wyłączona z tego państewka buforowego i przeznaczona na „rezerwat dla Żydów”. Restaat to koncepcja taktyczna w stosunku do Wielkiej Brytanii i Francji. Ten problem zbadał i udokumentował kilkadziesiąt lat temu prof. Czesław Madajczyk.

5/ Przejęcie byłych terytoriów niemieckich, protektorat nad resztą Polski z jednoczesnym włączeniem ziem ukraińskich do Wielkiej Ukrainy⁵¹

Byłoby to możliwe wyłącznie w przypadku osłabienia Związku Sowieckiego w następstwie wystąpienia problemów wewnętrznych lub wpływów zewnętrznych (względnie obu tych czynników jednocześnie). Dobrowolne zrzeczenie się Ukrainy przez stronę sowiecką i utworzenie Wielkiej Ukrainy nie może być brane poważnie pod uwagę. Ponadto, w tym wypadku pojawiłby się dodatkowy problem Karpat ukraińskich, które obecnie są częścią Węgier. W chwili obecnej rozwiązanie 5. należy uznać za najmniej prawdopodobne, a jego ewentualną realizację odłożyć na późniejszy termin.

Projekt użycia Tajnej Policji Państwowej i SD RFSS należałoby oprzeć na rozwiązaniach 1 i 3.

B. Elementy istotne z punktu widzenia stanu bezpieczeństwa [streszczenie tego segmentu – dop. aut.]⁵²

- a/ Ludność polska w liczbie 38 mln (spis z końca 1938 r.) „pod względem wymogów bezpieczeństwa bardzo niejednolita”
- b/ „Najbardziej wrogiemu elementu [...] upatrywać w mieszkańcach o rodowodzie kongresowym, tj. przeważnie z województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i lubelskiego, a częściowo także białostockiego”
- c/ Kaszubi i Ślązacy. „Obu tych grup narodowościowych nie można właściwie uważać za Polaków. Zakładanie ich wrogości wobec przyszłego państwa nie byłoby słuszne”
- d/ Mieszkańcy „zachodnich rubieży, Galicji i północnego wschodu dzięki [...] przenikaniu się kultur traktują swych sąsiadów dużo przyjaźniej niż Polacy kongresowi”
- e/ „Polacy kongresowi są podstawowym nośnikiem polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej – to nieprzejeżdżalni szowiniści”
- f/ „Polacy prawie bez wyjątku są wyznania katolickiego”
- g/ „Największą mniejszość narodową stanowią w Polsce Ukraińcy [szacunek polski – 4,5 mln; ukraiński – 7,5 mln]. Nie należy z ich strony upatrywać zbyt dużego zagrożenia dla przyszłego państwa, bowiem wedle dostępnych świadectw są oni nastawieni z gruntu antypolsko i z rezerwą odnoszą się do wszystkich inicjatyw bratania się z Polakami”
- h/ „O ludności zatrudnionej w przemyśle nie można mówić jako o źródle poważnego zagrożenia”

⁵¹ Ukraiński sen o Wielkiej Ukrainie zakończył się w pierwszym tygodniu po wkroczeniu Wehrmachtu do Lwowa (czerwiec 1941 r.), po aresztowaniu i rozstrzelaniu części działaczy ukraińskich oraz osadzeniu Stepana Bandery w KL Oranienburg-Sachsenhausen. Ukrainę stopniowo zamieniano na prowincję kolonialną.

⁵² Ten punkt potwierdza, że w kierownictwie RFSS rozważano przed wojną utworzenie szczytkowego państwa polskiego. Brak reakcji demokracji zachodnich jesienią 1939 r. na propozycje Adolfa Hitlera zmienił jego nastawienie co do koncepcji kadłubowego państwa. Rozkazał utworzyć Generalne Gubernatorstwo.

i/ „<Bardzo poważne zagrożenie stanowią natomiast Żydzi. Żyje ich w Polsce ponad 3 mln. (...) Ortodoksyjna mniejszość litewska z terenów byłej Wileńszczyzny nie stwarza większego zagrożenia z punktu widzenia bezpieczeństwa państwowego>”⁵³

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe (Warszawa–Rembertów), Kolekcja akt niemieckich, sygn. VIII.800.78.5, *Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)*.

Publikacje zwarte i artykuły

Biały F., *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918–1923*, Katowice 1976, Śląski Instytut Naukowy.

Cygański M., *SS w polityce zagranicznej III Rzeszy w latach 1934–1945*, Warszawa–Wrocław 1975, PWN.

Gąsiorowski A., *Niemieckie organizacje sportowo-paramilitarne w Prusach Wschodnich (1918–1933)*, „Komunikaty Mazursko–Warmińskie” 2002, nr 4.

Jacobsen H.-A., *Nationalsozialistische Aussenpolitik 1933–1938*, Frankfurt am Main–Berlin 1968, Alfred Metzner Verlag.

Jacobsen H.-A., *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*, Poznań 2000, Wydawnictwo Poznańskie.

Kmiecik T., *Niemieckie organizacje paramilitarne po I wojnie światowej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13.

Majzner R., *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006, Wydawnictwo Adam Marszałek.

Mały rocznik statystyczny 1939, Warszawa 1939.

Podkowiński M., *W kręgu Hitlera*, Warszawa 1983, Wydawnictwo K i W.

Ramee A., *Służba Bezpieczeństwa SS*, Warszawa 1975, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Szymański Z., *Niemieckie korpusy ochotnicze na Górnym Śląsku (1918–1922)*, Opole 1969, Instytut Śląski.

⁵³ Na życzenie autora nie ingerowano w tekst dokumentu.

Włodarkiewicz W., *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, Neriton.

Wojna obronna Polski 1939, E. Kozłowski (red. nauk.), w: *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, Warszawa 1979, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Woźny A., *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, Agencja Wydawniczo–Handlowa AlMar.

Woźny A., *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, Neriton.

Woźny A., *Organizacje cywilno-wojskowe (pomocnicze) w Republice Weimarskiej i III Rzeszy do 1939 r. w ocenach Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego*, w: *Uwarunkowania Bezpieczeństwamieżdzynarodowego i narodowego na początku XXI wieku*, P. Swoboda, A. Warchoń (red.), Kraków 2019, AWALON.

Abstrakt

Dokument prezentowany w artykule jest przechowywany w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego (Warszawa–Rembertów). Utwierdza to autora w przekonaniu, że zachodni wywiad strategiczny lub wywiad płytki Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej dysponowały dotychczas bliżej niezidentyfikowanym kontaktem operacyjnym w kierownictwie RFSS. Mimo długoletniej kwerendy archiwalnej (nadal kontynuowanej) nie odnaleziono jeszcze dokumentu, który wyjaśniłby, w jaki sposób *Vorschlag für den Einsatz der Geheimen Staatspolizei und des SD RFSS im Falle Polen (ohne Danzig)* trafił do polskiej centrali wywiadowczej. Dokument liczy 25 stron. Ze względu na ograniczone ramy artykułu zamieszczono tylko jego fragmenty: punkt A, podpunkty 1–5 i streszczenie punktu B. Dokument ujawnia plany postępowania ze zdobytymi (okupowanymi) ziemiami polskimi po wygraniu wojny przez Wehrmacht. Zakładają one m.in. rozbiór ziem polskich przez III Rzeszę i „Rosję” (tak w dokumencie) (...) *w oparciu o byłe granice oraz utworzenie (...) protektoriatu nad resztą Polski z (...) jednoczesnym włączeniem ziem ukraińskich do Wielkiej Ukrainy*, co rozważał początkowo Adolf Hitler. Prezentowane tłumaczenie fragmentu dokumentu poprzedza obszernie omówienie przygotowania policyjnej formacji SS/SD do wojny, wzbogacone przypisami.

Słowa kluczowe: Vorschlag/projekt, SD RFSS, SS/SD, Gestapo, plan Polska.

Abstract

The presented document, kept at the Central Military Archive - Military Historical Office (Warsaw-Rembertów), confirms the author's conviction that the Western strategic intelligence or military reconnaissance sections of the Main Staff II Department had a so far unidentified operational contact in the RFSS Command (Headquarters). Despite a long-term archival search (which continues), it has not been possible to find explanatory confirmation in the documentary resource for how the Vorschlag (Project) reached the Polish Intelligence Centre. The document is extensive, 25 pages long. Due to the limited size of this article, only translations of subsection A and a summary of subsection B have been included. The document reveals how the conquered [Germans] planned to deal with the conquered (occupied) Polish lands after the Wehrmacht won the war. It refers, among other things, to partition of Polish lands by the Third Reich and Russia "based on former borders" (as the document puts it) and "a protectorate over the rest of Poland", as considered initially by Adolf Hitler, "simultaneously incorporating Ukrainian lands into a Greater Ukraine". The presented part is preceded by an extensive substantive discussion of the preparation of the police formation (SS/SD) for war, together with extensive footnotes.

Keywords: Proposal/suggestion, Security Service of the Reich-Leader SS (Gestapo), Operation Poland.

**Wrocławska placówka Abwehry i jej aktywność
w sierpniu i wrześniu 1939 r.
Ludzie, organizacje, przedsięwzięcia**

**Local station of Abwehr based in Wrocław and its activity
in August and September 1939.
People, organizations, undertakings**

Niniejszy artykuł został napisany na podstawie ustaleń przedstawionych w monografii *Sokoły kapitana Ebbinghausa. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*¹ W artykule uwzględniono też informacje, jakie pojawiły się już po wydaniu monografii. Dotyczą one szczegółów życiorysów funkcjonariuszy wrocławskiej placówki Abwehry. Autor artykułu przyjął zasadę, że ich losy do września 1939 r. są omówione w tekście głównym, natomiast dalsze – są opisane w powiązanim przypisie.

„Właściwość miejscowa” wrocławskiej Abwehrstelle (w skrócie: Ast) obejmowała większość ziem przedwojennej Rzeczypospolitej: województwo śląskie, Wielkopolskę, Pomorze, Małopolskę (gdzie agenci i wysłannicy Abwehry infiltrowali z powodzeniem miejscowe środowiska ukraińskie), a nawet północną Słowację. Adekwatna do wielkości terytorium musiała być również działalność prowadzona przez tę placówkę, co Tomasz Chinciński przedstawił w swojej pracy *Forpoczta Hitlera...*². W niniejszym artykule autor przedstawił trzy główne kierunki działań wrocławskiej placówki na polskim Górnym Śląsku. Są nimi: działania tzw. organizacji bojowej (K-Organisation, która dała początek działalności dywersyjnej wrocławskiej Abwehrstelle, czyli Sonderformation Ebbinghaus), organizacji sabotażowej (S-Organisation) oraz organizacji pułkowej (R-Organisation). Autor podjął się próby oceny zarówno sposobu tworzenia, jak i skuteczności wszystkich tych struktur; zwłaszcza ten ostatni temat może się okazać interesujący z poznawczego punktu widzenia.

¹ G. Bębniak, *Sokoły kapitana Ebbinghausa. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014, w wielu miejscach.

² T. Chinciński, *Forpoczta Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r.*, Gdańsk–Warszawa 2010.

Wrocławska Abwehrstelle

Wrocławska placówka Abwehry była w przededniu wybuchu II wojny światowej jedną z 15 tego typu instytucji na terenie ówczesnych Niemiec, włączając w to zaanektowaną w 1938 r. Austrię oraz fragment dawnej Czechosłowacji. Podobnie jak pozostałe placówki stanowiła część Dowództwa VIII Korpusu Armijnego (Generalkommando VIII Armeekorps), odpowiedzialnego za VIII Okręg Wojskowy (Wehrkreis VIII). W strukturze sztabowej każdego okręgu szef placówki zajmował stanowisko trzeciego oficera sztabowego (niem. *dritter Generalstabsoffizier*), określane kryptonimem „I c”; podobnie wyglądało to również na szczeblu dywizji³. Struktura placówki, wynikająca z pełnionych przez nią zadań, odzwierciedlała analogiczny podział kompetencji w centrali Abwehry mieszczącej się przy berlińskiej ulicy Tirpitzufer. Obowiązujący w centrali podział na oddziały (niem. *Abteilungen*) w placówkach terenowych był zastępowany przez tzw. grupy (niem. *Gruppen*). W przededniu wybuchu wojny wrocławska Abwehrstelle dzieliła się na trzy grupy:

- Grupa I, odpowiedzialna za szpiegostwo (Geheimer Meldedienst); z prowadzącym ją mjr. Karlem Wieserem⁴,
- Grupa II, odpowiedzialna za formacje sabotażowe (Sabotage-Formationen), na czele z kpt. Maximilianem (Maxem) Fleckiem⁵, z nieoficjalnym zastępcą kpt. Wilhelmem Ernstem zu Eikernem⁶,

³ Placówki tego typu mieściły się przy poszczególnych dowództwach okręgów korpusu – od I (Królewiec) aż po XIII (Norymberga). Kolejne, czyli XVII i XVIII, mieściły się odpowiednio w Wiedniu i Salzburgu. Luka w numeracji jest spowodowana powołaniem w 1938 r. trzech korpusów armijnych (XIV, XV i XVI), stacjonujących na terenie już istniejących okręgów korpusów.

⁴ Karl Wieser (1895–1974) – urodzony w Moguncji. Uczestnik I wojny światowej, w 1915 r. awansował na podporucznika. Od 1928 r. w Abwehrze, kolejno w placówkach: Kassel, Stuttgart i od początku 1933 r. – Wrocław. Od sierpnia 1939 r. na czele Grupy I Abwehrstelle Breslau. Od września 1939 r. do maja 1940 r. na czele Abwehrstelle Krakau, potem m.in. w rozmaitych placówkach Abwehry na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Od sierpnia 1943 r. na czele Abwehrstelle Breslau. We wrześniu 1941 r. awans na podpułkownika, w grudniu 1942 r. – na pułkownika. Od końca 1947 r. w Organisation Gehlen jako szef utworzonego wówczas wydziału 7/D (wywiad strategiczny). Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Mühldorf am Inn, gdzie zmarł.

⁵ Maximilian Fleck (1897–1967) – urodzony w Wiedniu. Absolwent austro-węgierskiej akademii wojskowej, podporucznik saperów. Zaangażowany w działalność narodowosocjalistyczną na terenie Austrii. W 1935 r. przeniósł się do Niemiec, we wrześniu 1937 r. powołany do służby w Abwehrze w stopniu kapitana, od sierpnia 1939 r. na czele Grupy II wrocławskiej Abwehrstelle. Podczas kampanii na Zachodzie dowodził 100 batalionem do zadań specjalnych. Od 1942 r. w oddziałach liniowych jako dowódca batalionu, potem pułku; w czerwcu 1944 r. przeniesiony do rezerwy kadrowej. W styczniu 1940 r. awansował na majora, w listopadzie 1943 r. – na podpułkownika. Po wojnie zamieszkał we Frankfurcie n. Menem, potem w Offenbach n. Menem, gdzie pracował jako przedstawiciel handlowy w branży galanterii skórzanej. Zmarł w Offenbach.

⁶ Wilhelm Ernst zu Eikern (1896–1955) – urodzony w Osnabrück. Uczestnik I wojny światowej, w maju 1918 r. awansował na podporucznika. Po demobilizacji pracował w bankowości. Od października 1936 r. ponownie w wojsku, w czerwcu 1938 r. przeniesiony do Abwehry, z początkiem lipca tego roku przydzielony do Abwehrstelle Breslau. Delegowany do różnych placówek Abwehry, przeważnie na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Wiosną i latem 1941 r. kierował obozami szkoleniowymi Wydziału II Abwehry zlokalizowanymi w Dukli, Komańczy i Krynicy.

- Grupa III, odpowiedzialna za kontrwywiad (Abwehrschutz), którą kierował ppłk Armin Reiche⁷.

Od sierpnia 1937 r. placówką zarządzał kapitan w Sztapie Generalnym (niem. *Hauptmann im Generalstab*, odpowiednik oficera dyplomowanego) Hans Jürgen Dingler, urodzony w Mikołajkach (niem. Nikolaiken) w rodzinie urzędniczej. Jego ojciec Max Dingler, od 1904 r. sędzia grodzki w Brodnicy (niem. Strasburg i Westpreußen), piął się po szczeblach kariery w pruskim aparacie państwowym. Uehonorowano go w 1937 r. mianowaniem na stanowisko prezidenta Krajowego Urzędu Finansowego w Würzburgu⁸.

Hans Dingler, po uzyskaniu w 1923 r. świadectwa maturalnego w Państwowym Zakładzie Kształcenia (Staatliche Bildungsanstalt) w Groß-Lichterfelde, czyli dawnej pruskiej szkole kadetów (Hauptkadettenanstalt), w listopadzie tego samego roku wstąpił jako ochotnik do 5 Pułku Kawalerii stacjonującego w Słupsku (niem. Stolp). Dwa lata później zdał egzamin na podchorążego (niem. *Fahnenjunkerprüfung*), a po odbyciu kolejnych szkoleń w grudniu 1926 r. otrzymał awans na pierwszy stopień oficerski. W następnych latach jego kariera szybko się rozwijała: w początkach 1930 r. został porucznikiem, w kwietniu 1935 r. rotmistrzem, w latach 1935–1936 odbył szkolenie w Akademii Wojennej (niem. *Kriegsakademie*), dzięki czemu już jako oficer dyplomowany (niem. *Hauptmann im Generalstab*) w 1937 r. trafił, jak wspomniano, do sztabu wrocławskiego Okręgu Korpusu⁹.

We wrześniu 1941 r. przeniesiony do sztabu Wehrmachtu na Ukrainie jako specjalista od działalności dywersyjnej (m.in. kierował jednostkami „brandenburczyków” jako dowódca pułku Kurfürst). Od listopada 1943 r. w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu. W październiku 1938 r. awansował na kapitana, w styczniu 1940 r. na majora, a w lipcu 1943 r. – na podpułkownika. Po wojnie zamieszkał w Osnabrücku, gdzie pracował jako dyrektor banku. Tam też zmarł wskutek ciężkiej choroby nerek.

⁷ Armin Reiche (1884–?) – urodzony w Szprotawie. Uczestnik I wojny światowej, w sierpniu 1915 r. awansował na kapitana, potem w Sztapie Generalnym. Z armii wystąpił w 1920 r., następnie administrował rodzinnym majątkiem rolnym na Dolnym Śląsku. Od grudnia 1931 r. w Reichswehrze, początkowo jako urzędnik, potem m.in. szef komendy uzupełnień w Perleberg. Od września 1938 r. w Abwehrstelle Breslau, od października 1939 r. następca H.J. Dinglera na stanowisku jej szefa. Od początku 1943 r. na różnych stanowiskach sztabowych na Zachodzie. W październiku 1933 r. awansował na majora, w marcu 1939 r. na podpułkownika, a w lipcu 1942 r. – na pułkownika. Powojenne losy nieznane.

⁸ *Die Mittelbehörden der Reichsfinanzverwaltung und ihre Präsidenten 1919–1945. Eine Dokumentation*, H. Bathe, J.H. Kumpf (red.), Brühl 1999, s. 91 i nast.

⁹ Federalne Archiwum Wojskowe we Freiburg/Breisgau (Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg/Breisgau), (dalej: BAMA Freiburg), sygn. Pers 6-81496, akta personalne H.J. Dinglera, w wielu miejscach. Dalsze losy Dingera: do maja 1940 r. tzw. pierwszy oficer sztabowy (Ia, faktycznie szef sztabu) w 86 Dywizji Piechoty, następnie w wydziale wojskowości (Heerewesen) grupy uzupełnień i wojskowości (Amtsgruppe Ersatz und Heerwesen; Ag EH) w Naczelnym Dowództwie Wojsk Lądowych (OKH); w czerwcu 1940 r. przez krótki czas oficer łącznikowy w sztabie Dywizji SS „Totenkopf”. W sierpniu 1940 r. awansowany na majora. Od grudnia 1940 r. do stycznia 1943 r. na stanowisku Ia w 3 Dywizji Piechoty (zmotoryzowanej), do końca lutego 1943 r. szef sztabu w XIV Korpusie Armijnym oraz dowództwie (Ia/F) Grupy Wojsk Lądowych „Don”; w niemal ostatnim momencie ewakuowany z kotła stalingradzkiego. W lutym 1943 r. awansowany na pułkownika. Od marca 1943 r. do lutego 1944 r. wykładowca w Akademii Wojennej w Berlinie. Potem, do zakończenia działań wojennych szef sztabu 58 Korpusu Pancernego. Odznaczony m.in. Krzyżem Żelaznym

Obecnie trudno jest szczegółowo odtworzyć strukturę organizacyjną i obsadę personalną placówki wrocławskiej Abwehrstelle w chwili wybuchu wojny. Jeśli wierzyć zestawieniu sporządzonemu około 1960 r. przez jej byłych współpracowników, to po mobilizacji personel placówki, kierowanej przez kpt. Dinglera, liczył łącznie 90 osób: 24 oficerów zawodowych, 16 oficerów rezerwy, 25 niższych urzędników (niem. *Angestellten*), trzech podoficerów oraz 32 pracowników cywilnych (były to głównie sekretarki i maszynistki, ale też kierowcy)¹⁰. Wśród rezerwistów na uwagę zasługują osoby ze stopniami doktorskimi, a nawet tytułami profesorskimi, zmobilizowane niewątpliwie z uwagi na ich fachową wiedzę oraz kompetencje językowe. Chodzi o kpt. rez. prof. Hansa Kocha¹¹ oraz podporuczników rezerwy – prof. Theodora Oberländera¹² i dr. Hansa-

obydwu klas, Krzyżem Niemieckim w złocie, medalem wschodnim (niem. *Ostmedaille*), Pamiątkowym Medalem Sudeckim z okuciem. Świadek w hamburskim procesie feldmarszałka Ericha von Mansteina w 1949 r. Wraz z gen. Reinhardem Gehlenem (*notabene* swym dalekim krewnym lub powinowatym) współtworzył Federalną Służbę Wywiadowczą (BND). Pod koniec lat 40. XX w. wszedł w konflikt z Gehlenem, co spowodowało jego usunięcie poza Europę i otrzymanie funkcji rezydenta BND w Południowej Afryce. Tam też osiedlił się po przejściu na emeryturę. Zmarł prawdopodobnie w 1978 r. w Pretorii. Na temat roli byłych oficerów wrocławskiej Abwehrstelle (K. Wiesera, H.J. Dinglera) w powstaniu BND zob. T. Wolf, *Die Entstehung des BND. Aufbau, Finanzierung, Kontrolle*, Berlin 2018, w wielu miejscach.

¹⁰ G. Bębniak, *Sokoły kapitana Ebbinghause...*, s. 483–490. Także: BAMA Freiburg, sygn. MSG 120/13, *Die militärische Abwehr (Kurzübersicht über Aufgaben, Organisation und Personelles von Beginn bis zur Auflösung 1944)*, (ok. 1960 r.), w wielu miejscach (wspomniany spis został sporządzony kilkadziesiąt lat po opisywanych wydarzeniach; temu też zapewne należy przypisać pojawiające się w nim nieścisłości czy wręcz błędy, które jednak nie zostaną tu szczegółowo omówione). W kategorii „oficerowie zawodowi” połączono oficerów pozostających „w służbie aktywnej” (niem. *aktiver Dienst*) z tzw. oficerami uzupełniającymi (niem. *Ergänzungsoffiziere* lub: *E-Offiziere*). Do kategorii „oficerów rezerwy” włączono również jednego oficera w stanie spoczynku. W przypadku „niższych urzędników” nie jest jasne, czy mowa tu o urzędnikach wojskowych (niem. *Wehrmachtsbeamte*). Można przypuszczać, że część ich została powołana do armii w stopniu tzw. *Sonderführerów*; niewykluczone, że dotyczy to również pracowników cywilnych.

¹¹ Hans Koch (1894–1959) – od 1940 r. profesor historii Europy Wschodniej w uniwersytecie w Wiedniu. Wykładał także w Sofii, był tam również dyrektorem Niemieckiego Instytutu Naukowego. Od 1941 r. oficer łącznikowy Ministerstwa Rzeszy ds. Okupowanych Ziem Wschodnich przy Heeresgruppe Süd. Po wojnie, do 1952 r., pracował jako pastor w Styrii. W latach 1952–1959 był dyrektorem Osteuropa-Institut w Monachium, od 1954 r. pracował również w tamtejszej Hochschule für Politik. W 1955 r. towarzyszył Konradowi Adenauerowi w podróży do Moskwy jako doradca i tłumacz. Działacz Ziomkostwa Wisła-Warta.

¹² Theodor Oberländer (1905–1998) – po 1939 r. współpracował także z Institut für Deutsche Ostarbeit w Krakowie. W lipcu 1940 r. awansowany na porucznika. Od początku 1941 r. w Abwehrstelle Krakau, jako specjalista ds. ukraińskich. Członek batalionu „Nachtigall” złożonego z Ukraińców, następnie oficer łącznikowy Abwehry przy dowództwie 17 Armii. Zaangażowany w działania dywersyjne w Rosji i na Kaukazie. Pod koniec 1943 r. zwolniony z Wehrmachtu prawdopodobnie z powodu memorandumów wysyłanych do dowództwa, w których potępiał brutalne postępowanie z miejscową ludnością. W latach 1945–1946 w niewoli amerykańskiej. Po zwolnieniu osiadł w Bawarii, aktywnie działał w organizacjach ziomkowskich. W okresie 1950–1953 zasiadał w bawarskim Landtagu, w latach 1953–1961 i 1963–1965 w Bundestagu. Członek II i III gabinetu Adenauera jako minister ds. wypędzonych. Od 1956 r. w CDU/CSU. W 1960 r. w pokazowym procesie w NRD skazany *in absentia* na dożywotnie więzienie za zbrodnie popełnione rzekomo pod jego rozkazami we Lwowie w 1941 r.; wyrok został wydany na podstawie informacji spreparowanych przez KGB.

-Albrechta Herznera¹³. Bez wątpienia te osoby przewyższały pod względem wiedzy zawodowych funkcjonariuszy Abwehry, wobec czego zakładano, że zyska na tym działalność placówki.

Hans Koch, urodzony we Lwowie potomek niemieckich kolonistów i absolwent tamtejszego niemieckiego gimnazjum, student teologii i filozofii Uniwersytetu Wiedeńskiego, służył jako oficer w armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej, a od 1918 r. – w armii Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Potem pojawił się u boku Symona Petlurty, pełnił m.in. funkcję łącznika atamana z gen. Antonem Denikinem. W 1921 r. po powrocie z sowieckiej niewoli osiadł w Wiedniu, gdzie ukończył studia, a następnie zdobył tytuł doktora: w 1924 r. w dziedzinie filozofii, a w 1927 r. – teologii. W 1929 r. uzyskał habilitację w dziedzinie historii kościołów Europy Wschodniej. W 1923 r. został ordynowany na luterańskiego duchownego, krótko studiował także w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie. Od 1929 r. był zatrudniony na Uniwersytecie Albrechta w Królewcu; tam też w 1934 r. otrzymał profesurę. W 1937 r. przeniósł się do Wrocławia, gdzie kierował katedrą tamtejszego Instytutu ds. Europy Wschodniej (Osteuropa-Institut)¹⁴.

Theodor Oberländer, urodzony w Meiningen w Turynii, w 1923 r. uzyskał maturę w tamtejszym gimnazjum. W latach 1923–1927 studiował rolnictwo w Monachium, Hamburgu i Berlinie. W 1923 r. w Monachium wziął udział w słynnym puczu. W 1929 r. obronił doktorat o gospodarce rolnej Litwy. Pracował w Institut für Ostdeutsche Wirtschaft w Królewcu, a w 1933 r. został jego dyrektorem. W tym też roku wstąpił do NSDAP. W marcu 1937 r. otrzymał profesurę na Wydziale Prawa i Wiedzy o Państwie Uniwersytetu Albrechta w Królewcu. Odbywał podróże studyjne m.in. po ZSRS, Chinach, USA i Kanadzie. We wrześniu 1937 r. w wyniku konfliktu z Erichem Kochem był zmuszony opuścić Królewiec; później wykładał m.in. w Greifswaldzie i Pradze. W 1937 r. rozpoczął współpracę z Abwehrą jako ekspert ds. wschodniej Europy; w tym samym roku awansował na stopień podporucznika rezerwy. Logiczną tego

Pod naciskiem ze strony SPD zrezygnował z zasiadania w rządzie i przeszedł na emeryturę. Zmarł w Bonn.

¹³ Hans-Albrecht Herzner (1907–1942) – po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej dowódca batalionu „Nachtigall”. W pierwszej połowie 1942 r. odniósł kontuzję kręgosłupa (najpewniej po wypadku samochodowym), leczony w szpitalu i sanatorium SS w Hohenlychen, gdzie utonął podczas kąpieli w basenie. Pochowany na cmentarzu 9 Pułku Piechoty w Poczdamie, pośmiertnie awansowany do stopnia kapitana. Przez niektórych autorów uważany za członka antyhitlerowskiej konspiracji w Wehrmachcie, z czym miał mieć związek jego dość zagadkowy zgon.

¹⁴ Zob. O. Wagner, *Galiziendeutsche als Universitätsprofessoren*, w: *Heimat Galizien. Ein Gedenkbuch*, J. Krämer (red.), Kaiserslautern–Stuttgart–Bad Cannstatt 1965, s. 242–245; także: G. Stöckl, *Hans Koch 1894–1959*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1959, z. 2, s. 117–129. Postać Hansa Kocha upamiętnił Melchior Wańkowicz w znanej powieści reportażowej z 1936 r. *Na tropach Smętka*; podczas podróży po Mazurach miał on napotkać prof. Kocha wraz z grupą pracowników królewieckiego Studium für Osteuropa. Zob. M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, wyd. 5, Warszawa 1936, s. 82–83 (tamże zdjęcie H. Kocha na tle prawosławnej cerkwi w Wojnowie).

konsekwencją było powołanie go w maju 1939 r., w ramach ćwiczeń mobilizacyjnych, do służby we wrocławskiej Abwehrstelle¹⁵.

Hans-Albrecht Herzner, urodzony w Poczdamie, po maturze zdanej w 1927 r. studiował w Berlinie; w 1938 r. zakończył studia, uzyskując stopień doktorski. Od sierpnia do października 1938 r. był cywilnym pracownikiem naukowym przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Lądowych (Oberkommando des Heeres, dalej: OKH), w stopniu podporucznika rezerwy został powołany do 9 Pułku Piechoty w Poczdamie. Po przeszkoleniu w Bau-Lehr-Regiment. z.b.V 800. trafił do wrocławskiej placówki Abwehry. Prawdopodobnie był powiązany z narodowo-konserwatywnym środowiskiem skupionym wokół czasopisma „Der Nahe Osten”. Jak po wojnie twierdził Friedrich Wilhelm Heinz, bliski współpracownik adm. Wilhelma Canarisa, Herzner miał być (...) *zdeklarowanym chrześcijaninem i oficerem od lat aktywnie działającym w ruchu oporu*¹⁶. W historii zapisał się jednak z innego powodu – 26 sierpnia 1939 r. dowodzona przez niego grupa dywersyjna próbowała bezskutecznie przejąć kontrolę nad tunelem kolejowym biegnącym pod Przełęczą Jabłonkowską, co bywa uznawane za symboliczny początek II wojny światowej¹⁷.

Niemiecka sieć dywersyjna na Górnym Śląsku

Pierwsze sygnały o tworzeniu „legionu Niemców z Polski” w rejencji opolskiej, *notabebe* trudne do zweryfikowania, zaczęły docierać do placówek Policji Województwa Śląskiego (dalej: PWŚl) jeszcze pod koniec 1938 r. Przez Policję zostały one ocenione jako plotki, pisano, że (...) *informacja o rzekomym tworzeniu legionu Niemców pochodzących z Polski nie znalazła potwierdzenia*¹⁸. Ówczesne stosunki polsko-niemieckie wciąż sprawiały wrażenie poprawnych. Mimo to już w lutym następnego roku na polskim Górnym Śląsku doszło do werbunku agentury przez wrocławską Abwehrstelle¹⁹.

Aktywność niemieckich służb specjalnych wobec państwa polskiego była, jak zwykle w podobnych przypadkach, odzwierciedleniem aktualnych wydarzeń politycznych. Najprawdopodobniej już w lutym 1939 r. Adolf Hitler doszedł do wniosku, że nie jest

¹⁵ Zob. G. Bębnik, *Sokoły kapitana Ebbinghause...*, s. 487. Zob. szerzej: P.Ch. Wachs, *Der Fall Theodor Oberländer (1905–1998). Ein Lehrstück deutscher Geschichte*, Frankfurt am Main 2000.

¹⁶ Zob. H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939. Dwie akcje specjalne niemieckich sił zbrojnych przed rozpoczęciem kampanii polskiej*, Oświęcim 2018, s. 38. Zob. też: M. Mueller, *Canaris. Hitlers Abwehrchef. Biographie*, Berlin 2007, s. 251.

¹⁷ Najpełniejszy, jak dotychczas, obraz wydarzeń związanych z eskapadą ppor. Herznera na Przełęcz Jabłonkowskiej zawiera przywołana wyżej książka Herberta Schindlera. Zob. tamże, *Mosty i Tczew...*, s. 13–81. Także: A. Szefer, *Prywatna wojna leutnanta Alberta (sic!) Herznera, czyli niemiecki napad na Przełęcz Jabłonkowską w nocy z 25 na 26 sierpnia 1939 roku*, Katowice 1987.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), Policja Województwa Śląskiego (dalej: PWŚl), sygn. 394, Powiatowa Komenda PWŚl w Pszczynie, pismo do Głównej Komendy PWŚl w Katowicach, 12 I 1939 r., k. 2; APKat, PWŚl, sygn. 394, Komenda Miejska PWŚl w Chorzowie, pismo Komenda Miejska PWŚl w Chorzowie do Głównej Komendy PWŚl w Katowicach, 9 II 1939 r., k. 3.

¹⁹ T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 135–136.

możliwe podporządkowanie sobie Polski przy wykorzystaniu środków politycznych²⁰. Podczas przemówienia Führera (i zarazem kanclerza Rzeszy) w Reichstagu 28 kwietnia 1939 r. doszło do formalnego wypowiedzenia deklaracji o niestosowaniu przemocy, zawartej z państwem polskim zaledwie pięć lat wcześniej. Jednak jeszcze przed tym wystąpieniem, 11 kwietnia, Hitler podpisał dyrektywę o przygotowaniu i realizacji planu operacyjnego o kryptonimie „Fall Weiß”. Tym samym zielone światło dla wojennych przygotowań otrzymały służby działające na „tajnym froncie”, sterowanym czy to przez Abwehrę, czy też przez konkurującą z nią Sicherheitsdienst (dalej: SD).

Choć werbunki dokonywane w lutym trudno uznać za bezpośrednie przygotowania do wojny, to niektóre osoby wówczas pozyskane włączyły się aktywnie w późniejszym czasie w dywersyjną działalność Abwehry. Byli to August Krettek oraz Johann Michalik, obydwaj pochodzący z Rydułtów, zwerbowani 26 lutego 1939 r.²¹ Symptomatyczne było również pojawienie się w styczniu 1939 r. w Bytomiu nadradcy górniczego (niem. *Oberberggrat*) Ernsta Ebbinghause, niespodziewanie mianowanego szefem tamtejszej Głównej Stacji Ratownictwa Górniczego.

Z pisma, które 27 kwietnia 1939 r. trafiło do rąk przyszłego szefa Wydziału II Abwehry w Berlinie płk. Erwina Lahousena Edlera von Vivremonta, wynika, że we Wrocławiu już dokonano wstępnej oceny osób pod kątem ich przydatności do przeprowadzenia tajemniczo brzmiących zadań: „K” (niem. *Kampf* – walka) i „S” (niem. *Sabotage* – sabotaż lub *Sprengung* – wysadzanie). Szef wrocławskiej Abwehrstelle wspominał przy tej okazji również o agencie o kryptonimie „VC 4050”, który mógł wskazać osoby z Górnego Śląska odpowiednie do realizacji powyższych zadań. Kapitan Dinger nadmieniał też, że Abwehra ma zaufanych ludzi (niem. *Verbindungsmänner*) w Partii Młodziemieckiej w Polsce (Jungdeutsche Partei für Polen, dalej: JdP), Deutsche Vereinigung, Volksblock, Deutscher Turnverband, Deutscher Volksbund oraz w tzw. grupie Wolffa (Wolfgruppe)²². W ostatnim akapicie pisma pytano, czy należy

²⁰ Zob. M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Becka*, Gdańsk 2012, s. 294–295.

²¹ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Augusta Kretteka, bez paginacji; BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Johanna Michalika, bez paginacji.

²² *Dywersyjno-sabotażowa działalność wrocławskiej Abwehry na ziemiach polskich w przededniu agresji hitlerowskiej w 1939 r. Wybór dokumentów i opracowanie Andrzeja Szefera*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 1987, t. 32, dok. nr 1: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o tworzeniu organizacji bojowych i sabotażowych na terenie Polski, do których werbowano mieszkającą w kraju mniejszość niemiecką*, s. 290–291. Erwin von Lahousen był szefem Abwehr-Abteilung II od początków września 1939 r. do sierpnia 1943 r. W odniesieniu do tzw. grupy Wolffa miano na myśli ludzi skupionych wokół jednego z przywódców łódzkiej mniejszości niemieckiej Ludwiga Wolffa; działało tam wówczas dwóch niemieckich polityków o tym samym imieniu i nazwisku (ojciec i syn). W tym przypadku mowa jednak bez wątplenia o Wolffie juniorze (1908–1988), działaczu Deutscher Volksverband (DVV), niekwestionowanym przywódcy łódzkich Niemców na krótko przed wybuchem wojny. Po wrześniu 1939 r. Ludwig Wolff jr został pierwszym łódzkim *Kreisleiterem* (szefem struktur powiatowych) i posłem do Reichstagu z Kraju Warty. Zob. A. Ossowski, J. Wróbel, *Niemiecka działalność dywersyjna w regionie łódzkim w 1939 r. Zarys problemu*, w: *Koniec pokoju, początek wojny. Niemieckie działania dywersyjne w kampanii polskiej 1939 r. Wybrane aspekty*, G. Bębik (red.), Katowice 2011, s. 77–79.

już rozpocząć typowanie osób do wykonania wspomnianych zadań, a także chciano poznać terminy rozpoczęcia ich ewentualnego przeszkolenia. Wszystkie te punkty były przedmiotem dyskusji, do której doszło podczas spotkania przedstawicieli wrocławskiej Abwehrstelle z przełożonymi w Berlinie 28 kwietnia 1939 r. Zostały one wówczas zaakceptowane i skierowane do realizacji.

Ustalenia te potwierdzono oficjalnie w korespondencji z 2 maja 1939 r., kiedy wrocławskiej placówce Abwehry powierzono przygotowanie pozyskanych osób; gdyby okazały się one wyjątkowo wartościowe, sugerowano nawet kurs w ośrodku pod Berlinem²³. Tą samą datą zostało opatrzone pismo, które w ogólny sposób precyzuje zadania, jakie stawiała sobie wówczas Abwehra²⁴. Wytypowano dwie grupy czynności: do pierwszej zaliczono defensywne, czyli zapobieganie wrogim posunięciom dywersyjnym, do drugiej zaś – aktywne, czyli własne działania dywersyjne. Wskazano miejsca planowanych akcji na obszarze całej Polski, wyszczególniając polski Górny Śląsk. Do zadań defensywnych należała ochrona sieci komunikacyjnych i infrastruktury przemysłowej, zadania ofensywne obejmowały m.in. unieruchomienie elektrowni zaopatrujących Polskę w energię elektryczną. Potencjalne zadania były formułowane bardzo ogólnikowo; przykładowo, dla Górnego Śląska użyto sformułowania: *Ochrona infrastruktury przemysłowej i komunikacyjnej (Schutz von Industrie- und Verkehrsanlagen)*²⁵.

W dniu 8 maja 1939 r. Abwehra przedłożyła listę 51 miejsc na terenie Polski, gdzie zamierzano dokonać sabotażu. Do grupy obiektów ochraniających przed ewentualnym zniszczeniem zaliczono przede wszystkim mosty (w kilku przypadkach szczegółowo wytypowane, np. mosty na Wiśle). Wobec południowej Polski, zwłaszcza województwa śląskiego w pasie: Rybnik–Nowy Targ–Nowy Sącz–Tarnów, ograniczono się do użycia ogólnych sformułowań dotyczących ochrony tego regionu. Co istotne, osobną grupę stanowił wschodni Górny Śląsk (Ost-Oberschlesien), gdzie ochronie podlegały obiekty przemysłowe, ze szczególnym uwzględnieniem kopalń (*Industrieanlagen in ober-schlesischen Industriegebiet [Gruben!]*)²⁶.

Działalność organizacyjna

Równoległe do opisywanych prac koncepcyjnych rozwijała się działalność organizacyjna. Jej celem było pozyskiwanie kadr przyszłych formacji dywersyjnych. Impulsem do podjęcia takich działań było, jak się wydaje, pismo sporządzone 3 maja 1939 r. w Berlinie, w którym zawarto sugestie dotyczące sposobu pozyskiwania współpracowników.

²³ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/145, Wydział II Abwehry, pismo do wrocławskiej Abwehrstelle, 2 V 1939 r., k. 172/608.

²⁴ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/145, Wydział II Abwehry, pismo do szefa II wydziału, 2 V 1939 r., k. 172/610.

²⁵ Tamże.

²⁶ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/145, załącznik do pisma Wydziału II Abwehry, 8 V 1939 r., k. 172/602–172/606.

Nie ma w nim bezpośrednich odniesień do obszaru Górnego Śląska, ale jedno spośród poleceń wskazuje na możliwość werbowania osób ze (...) *starego kręgu członków SA* (niem. *aus dem alten Kreis der SA*)²⁷. I rzeczywiście, uwagę zwracają liczne afiliacje między górnośląskimi jednostkami SA a późniejszą Sonderformation.

Dwa tygodnie później, 16 maja 1939 r., opublikowano dokument, w którym podsumowano pierwsze wyniki rozbudowy sieci (...) *osób K i S*²⁸. Z wyszczególnionych tam 315 osób aż 186 zostało pozyskanych przez wrocławską placówkę Abwehry (liczba wspólna dla obszaru Śląska i Wielkopolski). Pierwszy kurs odbył się już 22 maja tego roku w ośrodku Abwehry w Brandenburgu nad Hawelą (Brandenburg an der Havel)²⁹. Pod koniec miesiąca, 30 maja, wrocławska Abwehrstelle raportowała swoim przełożonym w Berlinie o znacznym wzroście liczby osób wciągniętych do współpracy; na polskim Górnym Śląsku miało ich być już 2465. W tym pierwszym tak rozbudowanym raporcie wskazuje się na podstawowe zadanie, jakie Abwehra stawiała przed sobą na tym terenie – w 64 miejscowościach (lub ich dzielnicach) wykazywano istnienie zorganizowanych struktur paramilitarnych. Wszystkie osoby ujęto w trzech strukturach nazywanych „organizacjami” (Organizacje Bojowe, Kampf-Organisation, dalej: KO). Były nimi: Organizacja Bojowa „Górny Śląsk Wschód” (Kampf-Organisation Ost Oberschlesien – 1880 osób), Organizacja Bojowa „Obszar Olzy” (Kampf-Organisation Olsagebiet – 540 osób), Organizacja Bojowa „Pszczyna” (Kampf-Organisation Pless – 45 osób)³⁰.

Zadania organizacji bojowych zostały powtórzone w raporcie z 30 maja 1939 r., w którym ponownie położono nacisk na ochronę niemieckiej ludności oraz zapobieżenie planowanym zniszczeniom (dokonywanym – rzecz jasna – przez stronę polską) przemysłu i infrastruktury drogowej na terenie województwa śląskiego³¹. W siedmiu zakładach przemysłowych zwerbowano również, w ramach tzw. ochrony zakładowej (niem. *Betriebschutz*), 42 osoby mające zapobiegać polskim aktom sabotażu³². W przypadku Betriebsorganisation (Organizacja Zakładowa, dalej: BO) miejscem pozyskania członków był zakład pracy, który zamierzano chronić, natomiast w przypadku KO decydował czynnik geograficzny (miejscowość). Aż w czterech zakładach z siedmiu (huta

²⁷ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/145, *Sofortmassnahmen*, 3 V 1939 r., k. 172/552.

²⁸ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/145, Wydział II/L2, pismo do szefa Wydziału II Abwehry w sprawie stanu werbunku na dzień 12 V 1939, 16 V 1939 r., k. 172/561.

²⁹ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/160, Wydział II Abwehry, pismo w sprawie pierwszego kursu szkoleniowego, przeprowadzonego w dniach 22–26 V 1939 r., 13 VI 1939 r., k. 12. To szkolenie było przeznaczone tylko dla członków organizacji „A”, która operowała poza Górnym Śląskiem (z wyjątkiem oddziału H.A. Herznera). Składała się ona z grupy południowej, z obszarem działania za granicą polsko-słowacką, oraz grupy północnej, z obszarem działania na Mazowszu i Podlasiu. Kadre stanowili Niemcy pochodzący z Protektoratu Czech i Moraw. Zob. T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 286.

³⁰ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dyweryjno-sabotażowych w Polsce w maju 1939 roku*, s. 291–295.

³¹ Tamże, s. 293.

³² Tamże. Przy innej interpretacji ta liczba może wzrosnąć do 42 osób; w raporcie Abwehry jest mowa o 39 osobach, w dokumencie jednak zsumowano tylko cztery z sześciu pozycji, pomijając tym samym nazwiska trzech osób, do tego pełniących funkcje kierownicze.

„Baildon”, kopalnia „Radzionków”, kopalnia „Knurów”, huta „Silesia” w Paruszowcu) prawdopodobnie pozyskano członków Związku Powstańców Śląskich (ZPSi)³³.

W raporcie Abwehry z 30 maja 1939 r. wzmiankowano również o istnieniu Organizacji Sabotażowej (Sabotage-Organisation), tym razem bez odniesienia jej do polskiego Górnego Śląska, oraz Organizacji Pułkowej (Regiments-Organisation)³⁴. Uczestnicy tej ostatniej mieli w Wojsku Polskim wykonywać prawdopodobnie bliżej nieokreślone, choć nietrudne do odgadnięcia, zadania. Ponieważ jednak niemieckie OKH nie wypracowało jeszcze szczegółowych planów przyszłej kampanii, aktywność podwładnych płk. von Lahousena skupiła się na pracy studyjnej (zestawianiu celów potencjalnych działań) i werbunku agentury.

Plany operacyjne

Zgodnie z założeniami poczynionymi przez Naczelne Dowództwo Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht, dalej: OKW) przygotowany przez OKH ogólny zarys planu działań przeciw Polsce miał być przedłożony w OKW do 1 maja 1939 r., co też nastąpiło. W obszarze działań, który obejmował tereny południowej Polski, przygotowania operacji wojsk lądowych prowadziła początkowo trzyosobowa grupa, nazwana Heeresgruppenkommando 5. (5 Dowództwo Grupy Wojsk Lądowych) w składzie: gen. płk Gerd von Rundstedt, gen. por. Erich von Manstein i płk Günther Blumentritt. W swojej pracy wykorzystywali oni materiały dostarczone przez dowództwa poszczególnych korpusów armijnych, lepiej zorientowane w lokalnej specyfice. I tak, wrocławski VIII Korpus w opracowaniu przesłanym pod koniec maja kładł duży nacisk na zabezpieczenie górnośląskiego potencjału przemysłowego. Pisano: *Górnośląski, oraz graniczący z nim polski obszar przemysłowy są dla Niemiec i dla Polski kwestią życia i śmierci (lebenswichtig). Polska, walcząc o swe istnienie, będzie broniła swego obszaru przemysłowego tak długo, jak tylko to możliwe i raczej go zniszczy, aniżeli pozwoli mu dostać się w nasze ręce*³⁵. Liczono się z tym, że uniknięcie zniszczeń nie jest możliwe i dlatego, sugerowano ich zminimalizowanie, a przede wszystkim – ochronę własnego, zachodniogórnośląskiego przemysłu³⁶.

W dniu 26 czerwca 1939 r. Heeresgruppenkommando 5. przedłożyło szkic planu natarcia. Zawierał on już idee, jakie miały być urzeczywistnione 1 września tego roku. Aby nakreślić tło i wskazać podstawowe założenia, które warunkowały postępowanie Abwehry, należy choćby pobieżnie przeanalizować ten dokument. Z góry zakładano, że wschodniogórnośląski okręg przemysłowy nie będzie obiektem natarcia. Poczynione założenia brzmiały następująco:

³³ Tamże, s. 294.

³⁴ Tamże. Obydwie te organizacje zostaną omówione nieco szerzej w dalszej części tekstu.

³⁵ BAMA Freiburg, sygn. RH 24-8/13, dowództw VIII Korpusu, pismo do Heeresgruppenkommando 5., 22 V 1939 r., k. 29.

³⁶ Tamże, k. 29–31.

14. Armia uderza z zachodniej Słowacji, Protektoratu [Czech i Moraw] oraz Górnego Śląska w ogólnym kierunku na Kraków. Rozbija siły polskie stacjonujące na [polskim] Górnym Śląsku, wykorzystując miejscową przewagę, uderza na Kraków pod osłoną sił [blokujących] umocnienia wokół Katowic i jednostkami zmotoryzowanymi przechwytyje przejścia na Dunajcu. Urządzenia okręgu przemysłowego należy chronić, o ile odpowiada to konieczności wojskowej³⁷.

Idea ta została sprecyzowana w wytycznych dla wrocławskiego VIII Korpusu, dowodzonego przez gen. por. Ernsta Buscha:

VIII Korpus uderza z obszaru zalesionego, na południowy zachód od Gliwic, w kierunku ogólnym na wschód i osiąga, pod osłoną sił zabezpieczających północną flankę przeciwko [polskim] umocnieniom na zachód od Katowic, linię Jawiszowice-Oświęcim-Chrzanów. Przepawy przez Wisłę pomiędzy Jawiszowicami (włącznie) a Broszkowicami (włącznie) należy pozostawić otwarte. Siły zmotoryzowane należy pchnąć na Zator, by uchwycić przepawy przez Skawę. Następnie prawdopodobnie korpus otrzyma zadanie, by trzonem sił nacierać na Kraków na północ od Wisły. Przeciwko okręgowi przemysłowemu należy użyć jak najmniejszych sił, sprowadzając jednostki ochrony granic z obszaru na południowy zachód od Gliwic. **Utrzymanie spokoju w okręgu przemysłowym** (wyróżnienie w oryginale – dop. aut.). Granicę państwową na wschód i na północ od Gliwic należy zabezpieczyć przed wypadami załóg umocnień³⁸.

W tych zapisach wyraźnie rysuje się główny zamysł planistów Heeresgruppenkommando 5., czyli ominięcie okręgu przemysłowego i osłaniających go fortyfikacji. Nie oznaczało to oczywiście operacyjnej próżni, gdyż obszarem oszczędzanym w działaniach stricte bojowych miała zająć się Abwehra, która intensywnie rozbudowywała KO „Górny Śląsk Wschód”. Patrząc z perspektywy późniejszych miesięcy, nakreślenie takiego, a nie innego planu działań wyznaczało ramy geograficzne działania Sonderformation Ebbinghaus. Jednak w chwili pojawienia się owych założeń taktyczno-operacyjnych pomysł powołania do życia takiej formacji był daleki od realizacji. Doszło do tego dopiero w ostatnich dniach sierpnia 1939 r.

Intensywny rozwój

Jeśli porówna się meldunki wrocławskiej Abwehrstelle z 30 maja 1939 r. i 28 czerwca tego roku, można wyraźnie dostrzec zmiany w liczebności i strukturze organizacji bojowych. W maju na terenie polskiego Górnego Śląska wykazano istnienie trzech organizacji bojowych, którym bezpośrednio podlegały grupy rozlokowane w kilkudziesięciu miejscowościach województwa śląskiego³⁹. W czerwcu wykazano trzy takie struktury: KO „Obszar

³⁷ BAMA Freiburg, sygn. RH 24-17/12, Heeresgruppenkommando 5., pismo, 26 VI 1939 r., k. 79.

³⁸ Tamże, k. 81.

³⁹ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie*

Olzy” i KO „Pszczyna”, liczące łącznie 2020 osób, oraz KO „Górny Śląsk Wschód” z 1906 osobami. Stworzono wówczas szczebel pośredni między „miejscowością” a „dowództwem” organizacji bojowej w formie tzw. przejścia (niem. *Übergang*)⁴⁰, który był rozmieszczany każdorazowo w przygranicznej miejscowości na terenie Rzeszy. Powstanie „przejęć” usprawniało kontakt z terytorium Rzeszy. Równoległe do wzrostu liczebności organizacji bojowych niektóre tworzące je osoby przechodziły na terenie Rzeszy parawojkowe szkolenia⁴¹. Dotyczyło to przede wszystkim osób, którym planowano powierzyć wykonywanie działań dywersyjnych, oraz kandydatów na stanowiska dowódcze niższego szczebla.

Analiza stanu przygotowań, opisanego w kolejnym raporcie Abwehry pochodzącym z końca lipca 1939 r., pozwala stwierdzić niemal dwukrotny wzrost liczby współpracowników pozyskanych na rzecz KO „Górny Śląsk Wschód”. Ta grupa dysponowała już dziewięcioma przejściami wobec pięciu wyszczególnionych w poprzednim miesiącu; z czego cztery „przejścia” znajdowały się w Zabrze. Do życia powołano też „odcinki” (niem. *Abschnitte*) o takiej samej podległości co „przejścia”, różnica polegała na tym, że kierujący „odcinkiem” każdorazowo był przyporządkowany do konkretnej miejscowości na terenie województwa śląskiego, a jednocześnie dowodził jedną z grup najniższego szczebla. „Odcinki” zostały utworzone prawdopodobnie również po to, aby odciążać „przejście” zabrzańskie. W czerwcu podlegało mu kilkadziesiąt grup najniższego szczebla, co mogło negatywnie odbijać się na jego funkcjonowaniu. Od momentu utworzenia „przejęć” zaczął funkcjonować schemat: „przejście” – „odcinek” – grupa. Dla „przejęcia” zabrzańskiego utworzono „odcinki”: Bielszowice, Mikołów, Katowice, Chorzów (tu: Königshütte)⁴².

Warto nakreślić, czym zajmowali się członkowie organizacji bojowych w okresie przygotowawczym. Szczegółowo zostało to ukazane w raporcie cieszyńskiej komórki, który należy potraktować jako dobrą egzemplifikację zagadnienia. *Notabene* jest to jedno z niewielu kompleksowych sprawozdań typowej KO, znakomicie przy tym współgrające z innymi dokumentami Abwehry (zachowane są w nich: zgodność nazwisk, zgodność nazw geograficznych, chronologia rozwoju koncepcji działania itp.). W raporcie można przeczytać: *Tworzenie struktury osobowej KO dokonywało się na bazie związku gimnastycznego. Wyznaczenia grupowych (Scharführer) dokonał zaraz na początku wyznaczony na dowódcę miejscowości (Ortsführer) tow[arzysz broni] Willi Jursa (Tellemann) i jego zastępca Hermann Hilke, mając na względzie osobistą odwagę i gotowość do działania*⁴³. Następnym krokiem było przeszkolenie dowódców niższego szczebla, jeśli nie mieli oni

ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w maju 1939 roku, 30 V 1939 r., w wielu miejscach.

⁴⁰ Tamże, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 roku*, 30 VI 1939 r., s. 297 i nast.

⁴¹ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/147, informacje w całym zbiorze.

⁴² *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 310 i nast.

⁴³ Tamże, dok. nr 22: *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu*, 26 IX 1939 r., k. 353.

za sobą służby wojskowej, doświadczenia w obchodzeniu się z bronią palną oraz granatami, ci z kolei mieli za zadanie przeszkolić swoich podwładnych. Służba wywiadowcza i meldunkowa oraz składanie sprawozdań o polskich przygotowaniach do obrony były traktowane jako zadania poboczne (dosłownie – przygotowawcze; niem. *vorbereitende Aufgaben*), rzeczywistym zadaniem była bowiem ochrona tras przemarszu, mostów i obiektów wojskowych, następnie ochrona miejscowej ludności niemieckiej oraz istotnych urządzeń przemysłowych, a także nawiązanie kontaktu z innymi grupami⁴⁴.

Oddział szturmowy

Niemieckie przygotowania były bacznie śledzone przez polskie służby. Już 5 maja 1939 r., czyli zaledwie tydzień po pamiętnym przemówieniu Adolfa Hitlera w Reichstagu, naczelnik Urzędu Śledczego PWŚl podinspektor Marian Chomrański, działając w imieniu Komendanta Głównego PWŚl, wystosował do podległych komend tajny okólnik. Informował w nim, że: *Tut[ejszy] urząd posiada informacje, że w Niemczech (Beuthen, Bobrek, Hindenburg, Oppeln) odbywają się kursy, na których zbiegowie z Polski (robotnicy, dezertery itd.) szkoleni są w akcji dywersyjnej, po czym przerwani mają być na teren Polski do prowadzenia roboty dywersyjnej⁴⁵. W związku z tym podinspektor Chomrański polecił (...) interesować się osobami powracającymi z Niemiec, rozpracowywać dokładnie takie osoby, celem ustalenia ich działalności, zachowania się, źródeł utrzymania, kontaktów itp. – mogących naświetlić ewent[ualną] przynależność ich do grup dywersyjnych⁴⁶. Wyniki miano zgłaszać zarówno Urzędowi Śledczemu, jak i katowickiej delegaturze „dwójki”, czyli Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu V Dowództwa Okręgu Korpusu w Katowicach.*

Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Wśród wielu pism trafiających na biurko podinspektora Chomrańskiego zwrócono szczególną uwagę na doniesienie Komendy Powiatowej z Katowic z czerwca tego roku. Znajdowała się w nim informacja, że działacze mniejszości niemieckiej, którzy zbiegli na teren rejencji opolskiej, mieli tam zostać przeszkoleni w działalności dywersyjnej, po czym mieli zostać przerwani na teren Rzeczypospolitej, aby tu instruować swych ziomków⁴⁷. Informacji o podobnej treści było więcej, wszystkie pozwalały przypuszczać, a wręcz dawały pewność, że pierwotne plany niemieckiej działalności dywersyjnej były zorientowane na tworzenie grup bojowych na terenie wroga, czyli województwa śląskiego. Będzie o tym jeszcze mowa przy opisywaniu roli, jaką w tych działaniach odegrała górnośląska JdP.

Niemieckie władze usiłowały wykorzystać również uchodźców napływających nieustannie do rejencji opolskiej. W maju 1939 r. śląska policja po raz pierwszy została

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ AP Kat, PWŚl, sygn. 520, Marian Chomrański, pismo do podległych komendantów PWŚl, 5 V 1939 r., k. 76.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ AP Kat, PWŚl, sygn. 520, Miejska i Powiatowa Komenda PWŚl, pismo do Głównej Komendy PWŚl, 12 VI 1939 r., k. 79.

poinformowana o utworzeniu w Gogolinie oraz w Górze Świętej Anny obozów szkoleniowych (niem. *Schulungslager*) dla uchodźców z Polski⁴⁸. Z lipca pochodzą bardziej szczegółowe informacje – bez wątplenia ze źródeł agenturalnych – na temat pierwszego z tych obozów: *Obóz w Gogolinie składa się z jednego gmachu głównego (rzekomo ma to być szkoła) oddalonego od dworca około dziesięciu minut drogi pieszej, a może pomieścić około 400 osób. W razie, gdy obóz był przepełniony, to uciekinierów lokowano także w innych lokalach w Gogolinie, także w pewnym browarze*⁴⁹. Informowano równocześnie, że wskutek przepełnienia gogolińskiego obozu, uciekinierów kierowano do innych tego typu obiektów: w Górze Świętej Anny, Otmuchowie, a także do nowo otwartych obozów w Oleśnie oraz Zabrze⁵⁰. Opiekę nad gogolińskim „lagrem” miała początkowo sprawować policja (policjanci mieli również dowozić doń uciekinierów przedostających się do Bytomia lub Gliwic), która później została wyręczona w tym przez SA oraz, prawdopodobnie, przez SS. W obozie porządek mieli utrzymywać *Ordnerzy* w cywilnych ubraniach, oznaczeni opaską ze swastyką noszoną na lewym ramieniu⁵¹.

W lipcu 1939 r. polska agentura z Bytomia doniosła o rekrutacji do – nazwanego literalnie – Freikorpsu. Te spostrzeżenia pokrywają się z zeznaniami składanymi po wojnie przez byłych freikorzystów:

(...) 21 lipca 1939 r. odbyło się w sali zebrań na Hohenzollerngrube zebranie werbunkowe do Freikorpsu uciekinierów oraz robotników [z] województwa śląskiego, którzy pracują po stronie niemieckiej. Na zebraniu podzielono członków, którzy się zgłosili do Freikorpsu, na następujące kategorie:

- a) członków, którzy służyli w wojsku niemieckim,
- b) członków, którzy służyli w WP,
- c) członkowie nieprzeszkoleni.

Wiadomość tą sprawdzam i podaję ją z zastrzeżeniem, ponieważ żaden z innych agentów Ekspozytury informacji tych nie potwierdził. Natomiast kilku uciekinierów polskich wracających z Niemiec zeznało, że władze niemieckie werbują uchodźców politycznych z Polski do tworzonego z nich Freikorpsu. Nadto konfidenci naszej policji meldują na podstawie kilku źródeł:

Władze niemieckie zarządziły w ostatnim czasie rejestrację wszystkich uciekinierów z Polski, przebywających obecnie w Niemczech. W Bytomiu rejestracja zajmuje się policja niemiecka (Fremdenpolizei). Rejestracją uciekinierów zatrudnionych na poszczególnych kopalniach, jak »Johanna«, »Hohenzollerngrube« zajmują się zarządy kopalń przy współudziale gestapo (...). Ponadto władze niemieckie rejestrują również i robotników-obywateli polskich, zamieszkałych obecnie na terenie polskim, a pracujących w Niemczech. Osobom tym daje się do zrozumienia, by na wypadek powołania ich do WP stawili się do swojej formacji,

⁴⁸ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, komendant PWŚl miasta Chorzowa, pismo do Głównej Komendy PWŚl w Katowicach, 25 V 1939 r., k. 16.

⁴⁹ AP Kat, PWŚl, sygn. 406, komendant PWŚl miasta Chorzowa, pismo w sprawie nielegalnej emigracji do Niemiec, 13 VII 1939 r., k. 18–19.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

a później w pełnym umundurowaniu zbiegli na teren niemiecki. Osoby zarejestrowane, które mieszkają w Polsce, wzbraniają się w tej sprawie udzielać informacji⁵².

Nie zdołano jednak wniknąć głębiej w strukturę tworzonych oddziałów lub też nie zdążono się tym już poszczycić. Interesujące jest, że polski wywiad postrzegał niemieckie poczynania jako działalność związaną z tworzeniem właśnie Freikorpsu, natomiast w dokumentach Abwehry na tym etapie pojęcie to w ogóle się nie pojawia⁵³. W niemieckich raportach zwraca uwagę pojawienie się nowego czynnika, co odnotowano w czerwcowym raporcie: (...) *organizację bojową zestawioną na terenie Rzeszy, z osób służących w Wojsku Polskim*⁵⁴. Ten całkowicie nowy twór miał liczyć 180 „niższych dowódców” (niem. *Unterführer*). Przy okazji ujawniono tożsamość 16 osób wchodzących w skład tej grupy; wszystkie miały mieszkać na terenie Zabrzeża, jednak żadna z nich nie figuruje w zabrzańskim księdze adresowej z 1938 r.⁵⁵ Przy założeniu, że każda z tych osób mogła dowodzić pododdziałem o liczebności drużyny (10–12 osób), można odnieść wrażenie, że był to załazek znacznie większego związku, być może o sile kompanii. Uwzględniając kryteria przyjęcia do tego grona (odbyta służba wojskowa, najpewniej stopień podoficerski), 180 osób przeszkolonych w Wojsku Polskim mogło tworzyć kadrę podoficerską przyszłego oddziału bojowego.

Prawdopodobnie niedługo potem stworzono tajemniczy oddział szturmowy, złożony z (...) *żołnierzy, którzy odbyli służbę wojskową w polskiej armii*⁵⁶. Opisana powyżej struktura była jego częścią, być może kadrową. Według danych Abwehry do 31 lipca 1939 r. udało się zgromadzić 627 osób, przy czym docelowym zamiarem było wystawienie trzech batalionów, liczących w sumie 900–1000 osób⁵⁷, zarówno rezerwistów, jak i dezertów. Zakładając, że zasygnalizowany w czerwcowym raporcie 180-osobowy oddział *Unterführerów* był elementem tego planu, to jego szybki liczebny rozwój wyraźnie wskazuje na wagę, jaką do niego przykładano. Sama nazwa „batalion szturmowy” (później często stosowana) nawiązuje do elitarnych jednostek z lat I wojny światowej i należy przypuszczać, że Abwehra zamierzała w ten sposób wyrzucić efekt

⁵² Zob. *Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny. Wybór tekstów źródłowych z 1939 r.*, E. Długajczyk, T. Fałęcki (red.), Katowice 1999, dok. nr 83: *Sierpień 15, Katowice – Z komunikatu informacyjnego nr 8 na sierpień Ekspozytury nr 4 Oddziału II Sztabu Generalnego w Katowicach*, s. 304.

⁵³ W dniu 4 VI 1939 r. grupa 144 polskich obywateli z wielkopolskiego powiatu Nowy Tomyśl nielegalnie przedostała się na teren Rzeszy; ponieważ „(...) rozpowszechniane są pogłoski, iż w Rzeszy będzie tworzony Freikorps, taki jak w swoim czasie był w Sudetach i volksdeutsche powinni do niego wstępować w celu wyzwolenia ojczyzny”. Zob. T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 125.

⁵⁴ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 roku*, 30 VI 1939 r., s. 302–303.

⁵⁵ *Einwohner-Adressbuch Hindenburg OS 1938* [bmd], w wielu miejscach. Byliby to zatem przybysze z zewnątrz.

⁵⁶ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 317.

⁵⁷ Tamże.

psychologiczny – zarówno na osobach wstępujących do niego, jak i na tych, którzy zdecydowali o ewentualnym użyciu tych trzech batalionów w walce⁵⁸.

W raporcie sprecyzowano również zadania batalionów szturmowych. Pierwszym było zaatakowanie od tyłu polskich umocnień w rejonie Mikołowa, drugim – zapewnienie ochrony infrastrukturze przemysłowej w powiecie katowickim, ostatnim zaś – ochrona drogi pomiędzy Częstochową, Wieluniem a rzeką Widawką⁵⁹. Pomijając to, że plany tworzone przez grupę von Rundstedta nie były w tamtym czasie tak zaawansowane, aby rozważać szturm na umocnienia pod Mikołowem, to już sam pomysł wygląda na zuchwały. Jego realizacja nie wymagałaby takich sił i środków, jakie w późniejszym czasie (wiosną 1940 r.) zastosowano przy błyskawicznym wypadzie na belgijskie forty Eben-Emael (użyto wówczas oddziałów perfekcyjnie przeszkolonych do tego właśnie zadania), jednak sięgnięcie po utworzoną „na obszarze Rzeszy organizację bojową” mogło wzbudzić pewne wątpliwości. Mimo to ten pomysł znalazł uznanie w szeregach grupy von Rundstedta. W jego propagowanie zaangażował się osobiście von Manstein, co jednak nie pomogło, gdyż w rezultacie zrezygnowano z tego planu. Lahousen pisał, że został on odrzucony przez OKH, gdyż nawet sam Hitler miał do niego zastrzeżenia⁶⁰. Zakaz przeprowadzenia akcji został przekazany, za pośrednictwem OKH i berlińskiej Abwehry, w piśmie, które trafiło do Wrocławia 14 sierpnia 1939 r. Pozostawiono jednak swobodę w dysponowaniu ludźmi zwerbowanymi do batalionów: *Nie ma jednak zastrzeżeń wobec wykorzystania (Einsatz) poszczególnych, niezorganizowanych w oddziały osób*⁶¹. Na wieść o tym płk von Lahousen zanotował w swoim dzienniku:

Na moje pytanie, dlaczego prosba generała Mansteina odn[osnie] użycia trzech bat[alionów] szturm[owych] w polskich mundurach została odrzucona, za to na tym samym terenie przeprowadzone ma być przedsięwzięcie Reichsführera SA Heinricha Himmlera[,] odpowiedziano mi, że stało się to na życzenie Führera,

⁵⁸ W raporcie z 31 lipca 1939 r. używa się określenia „bataliony szturmowców” (Bat[ai]l[lon] Sturm-soldat), ale w innym miejscu są nazywane „batalionami szturmowymi” (Sturmbataillone).

⁵⁹ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 317.

⁶⁰ Zob. D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 2005, s. 182. Erwin von Lahousen zeznawał przed Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. „Sprawa, o której teraz zeznaję, jest jednym z najbardziej tajemniczych posunięć, jakie podjęto w środowisku Abwehry. Na kilka dni, w każdym razie na krótko przed wybuchem wojny – myślę, że było to w połowie sierpnia, dokładną datę można ustalić w dzienniku Oddziału – zarówno Oddział I Abwehry, jak i mój, Oddział II Abwehry, otrzymały polecenie dostarczenia polskich mundurów i elementów wyposażenia, takich jak książeczki wojskowe i inne polskie przedmioty, do »Akcji Himmler«”. Zob. A. Spiess, H. Lichtenstein, *Akcja „Tannenberg”. Pretekst do rozpętania II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 153. Mundury posłużyły do prowokacji granicznej przeprowadzonej 31 sierpnia 1939 r. w Stodołach (Hochlinden) pod Rybnikiem.

⁶¹ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/147, Wydział II Abwehry w Berlinie, pismo do wrocławskiej Abwehrstelle, 14 VIII 1939 r., k. 172/217.

który za wszelką cenę pragnie trzymać Wehrmacht z daleka od wszelkich przedsięwzięć, mających zdecydowanie nielegalny charakter⁶².

Pismo z 14 sierpnia jest ważne jeszcze z jednego powodu, *expressis verbis* wymieniono w nim bowiem Grupę Armii „Południe” jako podmiot propagujący pomysł skierowania do walki trzech batalionów szturmowych⁶³.

Istotnym czynnikiem, który mógł przyczynić się do przyjęcia takiego rozwiązania było nasilające się zjawisko ucieczek z Polski do Niemiec. Mowa nie tylko o ucieczkach motywowanych ekonomicznie, lecz także tych podejmowanych w związku z działalnością w różnego rodzaju niemieckich organizacjach bądź o dezercjach, czy to po otrzymaniu wezwania do służby w Wojsku Polskim, czy też już po wcieleniu do jego szeregów.

Formy organizacyjne dywersji

Na podstawie niemieckiej dokumentacji można przyjąć, że działania dywersyjne starano się realizować przynajmniej na kilka sposobów. Można tu wymienić:

- 1) tworzenie grup sabotażowych mających sparaliżować w stosownym momencie infrastrukturę komunikacyjną i komunalną na określonym terenie (Sabotage-Organisation, S-Organisation, SO),
- 2) tworzenie zakonspirowanych oddziałów dywersyjnych na terenie województwa śląskiego, które miały przystąpić do działań dopiero w chwili zbliżania się wojsk niemieckich (Kampf-Organisation, K-Organisation, KO),
- 3) tworzenie konspiracyjnych komórek dywersyjnych wśród żołnierzy niemieckiej narodowości, którzy służyli w szeregach Wojska Polskiego (Regiments-Organisation, R-Organisation, RO),
- 4) tworzenie straży przemysłowych w zakładach pracy, które miałyby uniemożliwić planowane – jak wierzono – zniszczenie zakładu przez wycofujących się Polaków (tzw. *Industrieschutz* lub *Betriebsschutz*),
- 5) tworzenie w Rzeszy oddziałów dywersyjnych spośród zbiegów z województwa śląskiego.

Jak wynika z raportu sporządzonego przez II Oddział Abwehry 29 sierpnia 1939 r., czyli niemal w przededniu wybuchu wojny, wrocławskiej Ast miało podlegać 7435 osób zgrupowanych w organizacjach bojowych (K-Organisationen) oraz 344 – w organizacjach sabotażowych (S-Organisationen). Ci ostatni z kolei tworzyli 48 grup

⁶² BAMA Freiburg, sygn. RW 5/449, odpis dziennika E. von Lahousena (zapis z 17 VIII 1939 r.), [bd], k. 2.

⁶³ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/147, Wydział II Abwehry w Berlinie, pismo do wrocławskiej Abwehrstelle, 14 VIII 1939 r., k. 172/217. Formalnie Grupa Armii „Południe” jeszcze wówczas nie istniała; Manstein wspomina o spotkaniu roboczym „małego sztabu”, które odbyło się 12 sierpnia 1939 r. Zob. E. von Manstein, *Stracone zwycięstwa. Wspomnienia 1939–1944*, t. 1, Warszawa 2001, s. 8. Wspomnianą w piśmie von Lahousena instancją była grupa Heresgruppenkommando 5, która 26 VI 1939 r. wydała w Wiedniu wstępne dyrektywy dla planowanej Grupy Armii „Południe”. Dokument podpisał gen. Wilhelm List jako dowódca 5. Grupy Armii (Heeresgruppe 5.).

dywersyjnych, którym powierzono ściśle sprecyzowane zadania⁶⁴. Nie wydaje się, aby w tych rachubach uwzględniono straty poniesione w wyniku akcji polskiej policji przeprowadzonej 15 sierpnia 1939 r., o czym będzie mowa dalej.

Rola Jungdeutsche Partei

Górnośląska organizacja Partii Młodziemieckiej została, jak wszystko na to wskazuje, włączona w struktury dywersyjne. Przyczyną tego był ogromny pośpiech, w jakim wrocławska Abwehra była zmuszona montować dywersyjny aparat. Zamiast żmudnej i długotrwałej pracy nad tworzeniem od podstaw nowych struktur, postanowiono sięgnąć po gotowe, potencjalnie najbardziej przystające do profilu przyszłej polsko-niemieckiej konfrontacji. Partia Młodziemiecka była partnerem wręcz idealnym. Po pierwsze, dysponowała (w przeciwieństwie do Volksbundu) rozbudowanymi strukturami nie tylko w województwie śląskim, lecz także we wszystkich skupiskach ludności niemieckiej w Polsce, również w Małopolsce Zachodniej i Wschodniej, które znajdowały się na obszarze działania wrocławskiej Abwehrstelle. Po drugie, zrzeszała ludzi będących najczęściej grupą docelową werbowników do Freikorpsu, a więc młodych mężczyzn z robotniczych środowisk sfrustrowanych brakiem pracy, którzy zostali wyrzuceni na społeczny margines⁶⁵. Po trzecie, o wyborze JdP mogło decydować również ideowe oblicze „młodziemców”, którzy w narodowosocjalistycznej gorliwości prześcigali nieraz samą NSDAP⁶⁶.

Wielu informacji dostarczają wykazy grup dywersyjnych K-Organisation w województwie śląskim; intrygująco prezentują się zwłaszcza osoby stojące na ich czele.

⁶⁴ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/155, *Bis y-Tag bereitgestellte K- und S-Organisationen*, 29 VIII 1939 r., k. 172/657. Zadania ogromnej większości tych grup (bo aż 42) szczegółowo opisuje meldunek wrocławskiej Ast o stanie liczebnym takich grup, pochodzący z końca lipca tegoż roku. W ciągu niespełna jednego miesiąca udało się wystawić kolejnych sześć grup. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej Abwehrstelle do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 318–323.

⁶⁵ To, co mogło stanowić atut, w specyficznych uwarunkowaniach województwa śląskiego mogło się obrócić, paradoksalnie, przeciw zamiarom Abwehrstelle. Zbiegostwo do Niemiec wywołane bezrobociem dotykało także JdP, wobec czego utrzymanie stałych struktur stawało się dużym problemem. Gustav Friedetzki na zebraniu kierowników organizacji powiatowych, które odbyło się 8 VII 1939 r., utyskiwał, że tylko w czerwcu z powodu emigracji partia utraciła blisko 600 członków. Zob. *Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny...*, dok. nr 23: *Sierpień 9, Katowice – Ze sprawozdania nr 7 Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego z życia mniejszości narodowych za miesiąc lipiec*, s. 194. W tym samym miejscu można przeczytać, że na lipcowe zebranie członków partii z terenu Katowic stawilo się zaledwie 130 osób, choć w celu zapewnienia odpowiedniej frekwencji miało być ono zorganizowane łącznie dla trzech grup miejscowych (Katowice Centrum, Bogucic i Załęża), tamże, s. 194.

⁶⁶ Partia Młodziemiecka powstała w 1931 r. przez przemianowanie założonego w 1921 r. w Bielsku Niemieckiego Związku Narodowo-Socjalistycznego dla Polski (Deutscher Nationalsozialistischer Verein für Polen). Już sama nazwa nowej partii stanowiła otwarte wyzwanie, rzucone w stronę politycznego skrzydła Volksbundu, czyli Partii Niemieckiej (Deutsche Partei). Zob. K. Grünberg, *Nazi-front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933–1939*, Katowice 1963, s. 44.

Przykładowo w Mikołowie Josef Fuchs to *Abschnittsleiter*⁶⁷ struktur JdP, które działały na dużej części powiatu pszczyńskiego, w tym w samej Pszczynie oraz Mikołowie. Drugi z szefów mikołowskiej JdP to Erich Hantke, późniejszy działacz SA⁶⁸. W Rybniku miejscowa K-Organisation miała również dwóch szefów: Georga Walitzę (w źródłach występuje on nawet jako szef KO na powiaty rybnicki i pszczyński) oraz Josefa Olesa. Georg Walitz był *Abschnittsleiterem* JdP na powiat rybnicki, Josef Oles był działaczem partii na terenie Rybnika; prywatnie zaś byli oni szwagrami⁶⁹. W Lublińcu na czele tamtejszej K-Organisation stał Wilhelm Pätzold, jednocześnie szef powiatowych struktur JdP oraz agent Abwehry, zarejestrowany jako „Buchs” lub „VC 2109”⁷⁰. Szefem miejskich struktur JdP w Siemianowicach (oraz przez pewien czas również powiatowych w Mysłowicach) był Rudolf Wilsch pełniący przy tym funkcję przywódcy K-Organisation w Siemianowicach⁷¹. Podobnie wyglądała sytuacja w Chorzowie. Szefem organizacji powiatowej JdP był od stycznia 1939 r. August (vel Augustyn) Knappik, jednocześnie *Obmann* struktur gminnych „młodoniemców” w Lipinach. Na listach wrocławskiej Abwehrstelle Knappik figuruje jako szef lipińskiej KO grupującej 50 ludzi⁷². Również w Rydułtowach na czele organizacji stał szef tamtejszej JdP Johann Michalik (agent „Machala”), zarejestrowany przez wrocławską Abwehrstelle pod kryptonimem „VC 2110”⁷³.

⁶⁷ „Kierownik odcinka”, czyli struktury obejmującej, w zależności od potrzeb, powiat lub jego część.

⁶⁸ *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce*, s. 292. Fuchs, uznany po jakimś czasie za „niepewnego”, został później odsunięty od prac dywersyjnych. Zob. G. Bęblik, *Mikołów w początkach II wojny światowej*, Mikołów 2009, s. 28–29.

⁶⁹ G. Bęblik, J. Ryt, *Walki o Rybnik we wrześniu 1939 roku*, w: *Rybnik i powiat rybnicki w okresie II wojny światowej*, B. Kloch, D. Keller (red.), Rybnik 2009, s. 32–33; *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 22: *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu*, s. 347.

⁷⁰ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Wilhelma Pätzolda, 7 V 1939 r., bez paginacji.

⁷¹ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Fuchsa, 26 VIII 1939, k. 103.

⁷² AP Kat, PWŚl, sygn. 394, *Zapisek o rozpytaniu podejrzanego Augustyna Knappika, ur. 18 VIII 1883 (lub 1886) r. w Lipinach, zam. tamże*, 27 VIII 1939 r., k. 108–109. Również: *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce*, s. 292. Podczas rozpytania Knappik stanowczo zaprzeczał, jakoby w ogóle był zaangażowany w działalność dywersyjną. Zdanie zmienił dwa dni później, kiedy złożył do protokołu zeznania krańcowo wręcz różne. Zob. AP Kat, PWŚl, sygn. 394, *Protokół przesłuchania podejrzanego Augustyna Knapika (sic!), ur. 18 VIII 1883 (lub 1886) r. w Lipinach, zam. tamże*, 29 VIII 1939 r., k. 110–112. Jak się wydaje, do neutralizacji tej grupy przyczyniła się emigracja do Niemiec – czy to dobrowolna, czy wymuszona groźbą aresztowania; w sierpniu 1939 r. z liczącej pierwotnie 551 członków lipińskiej grupy JdP pozostało w kraju zaledwie 69 osób, w tym 26 kobiet. Zob. I. Sroka, *Kilka uwag o zbiegostwie Niemców z byłego województwa śląskiego do III Rzeszy w przededniu II wojny światowej*, „Zaranie Śląskie” 1970, z. 1, s. 130.

⁷³ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Johanna Michalika, bez paginacji; *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 22: *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu*, s. 356–358. Michalik podaje, że był on szefem KO „(...) na cały powiat rybnicki, częściowo aż do Bielska” [„(...) für den ganzen Kreis Rybnik, teilweise bis Bielitz”], tamże, s. 356. Jeśli pisał te słowa w dobrej wierze, mogą one świadczyć o dużym zamieszaniu w sferze rozkazodawczej.

Sam szef powiatowej organizacji JdP w Katowicach Gustav Friedetzki, który od czerwca do sierpnia 1939 r. kierował górnośląskimi strukturami partii, w konspiracji dowodził katowicką K-Organisation (jego brat Josef, działacz JdP w powiecie rybnickim, kierował KO w Żorach)⁷⁴.

To tylko kilka wybranych przykładów. Niestety, niedostateczny stan badań nad Partią Młodoniemiecką nie pozwala skonfrontować personaliów lokalnych dowódców KO z szefami poszczególnych organizacji JdP; ci drudzy są niemal nieznanymi. Być może okazałoby się, że podobnych zbieżności jest znacznie więcej.

Z zachowanych zeznań *Abschnittsleiterów* Josefa Fuchsa z Mikołowa oraz Augusta Knappika z Chorzowa wynika, że pierwsze sygnały o konieczności utworzenia wewnętrznych organizacyjnych grup bojowych, złożonych z młodszych i sprawniejszych fizycznie członków, otrzymali oni od Gustava Friedetzkiego w czerwcu (Knappik) i na początku lipca (Fuchs). Ta informacja nie jest ścisła, ponieważ pierwsza lista K-Organisation sporządzona we Wrocławiu przy Gabitzstraße jest datowana na 30 maja 1939 r. i znajduje się na niej nazwiska zarówno Fuchsa, jak i Knappika, obydwaj w roli funkcyjnych⁷⁵. Bezsowna wydaje się za to informacja, że Friedetzki zwoływał zebrania przynajmniej trzykrotnie i oprócz niego oraz obydwu wymienionych uczestniczyli w nich *Abschnittsleiterzy* z Siemianowic (niejaki Kowol), Rybnika (Georg Walitza), brat Friedetzkiego z sąsiednich Żor (Josef), Lublińca (Wilhelm Pätzold), Tarnowskich Gór (niejaki Żysik vel Rżysik), Wodzisławia (niejaki Hylla) oraz Mysłowic (Rudolf Wilsch). Na zebraniach obecni otrzymali polecenie sformowania grup bojowych (zwanymi *Kameradschaft*), przedstawianymi początkowo jako rodzaj samoobrony⁷⁶. Dopiero podczas jednego z kolejnych spotkań Friedetzki, rozmawiając w cztery oczy z każdym z obecnych, wyjawiał, że owe *Kameradschafty* – według Knappika powtarzającego słowa Pätzolda – (...) *zostały utworzone jako grupy bojowe, mające na celu wzniecenie powstania na polskim Górnym Śląsku z bronią w ręku, by oderwać Górny Śląsk od całości Państwa Polskiego*⁷⁷. Klemens Kołodziej jeden z członków grupy sabotażowej Georga Kowalskiego, przystąpienie do organizacji opisywał wręcz jako wypełnianie polecenia partyjnych zwierzchników⁷⁸.

⁷⁴ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dyweryjno-sabotażowych w Polsce*, s. 292.

⁷⁵ Tamże. Oczywiście, zawsze można założyć, że owa lista – pierwsza z całej serii – powstała jeszcze bez wiedzy zainteresowanych. Nie wydaje się to jednak przekonujące.

⁷⁶ „W rozmowach tych [Gustav] Friedetzki poruszał, że spośród istniejących przy JdP *Kameradschaften* trzeba wyszukać młodych odważnych ludzi, których by się uzbroiło w broń, a którzy by tworzyli ochronę koła miejscowego oraz ochronę członków w czasie zgromadzenia przed napadami ze strony przeciwników politycznych. Na pytanie, skąd dostaną broń [Friedetzki] odpowiedział, że się już znajduje”. AP Kat, PWŚI, sygn. 394, *Zapisek o rozpytaniu podejrzanego Josefa Fuchsa, ur. 17 IX 1910 r. w Bogucicach, zam. w Mikołowie*, (po 23 VIII 1939 r.), k. 102.

⁷⁷ AP Kat, PWŚI, sygn. 394, *Protokół przesłuchania podejrzanego Augustyna Knapika (sic!), ur. 18 VIII 1883 (lub 1886) r. w Lipinach, zam. w Lipinach*, 29 VIII 1939 r., k. 111. „Broń tę odebrać miał «na wskazanym miejscu» każdy kierownik grupy miejscowej JdP”, tamże.

⁷⁸ AP Kat, PWŚI, sygn. 394, *protokół przesłuchania podejrzanego Klemensa Kołodzieja*, 30 VIII 1939 r., k. 128.

Prowadzone w ten sposób prace werbunkowe nie mogły pozostać niezauważone; zarówno PWŚl, jak i wojskowa „dwójka” dysponowały wewnątrz JdP – i to już od lat – rozbudowaną siecią informatorów. Dlatego chęć „pójścia na skróty” dała wrocławskiej Abwehrstelle opłakane wyniki.

Skutki policyjnej akcji przeprowadzonej 15 sierpnia 1939 r.

Wykorzystanie istniejących struktur JdP zadecydowało, że uderzenie śląskiej policji, przeprowadzone w dniach 15 i 16 sierpnia, było celne i dla niemieckich organizacji dywersyjnych właściwie anihilujące. Na polecenie prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach dokonano wówczas 435 rewizji, aresztowano 360 osób, głównie członków JdP oraz GdA (Gewerkschaft der Angestellten, czyli związek zawodowy niemieckich urzędników). Część osób, zwłaszcza mocno zaangażowanych w działalność konspiracyjną, zdołała w porę zbiec, jak choćby Georg Joschke czy Gustav Friedetzki⁷⁹. Po wyciągnięciu wniosków z tej akcji, w raporcie polskiego MSZ z 17 sierpnia 1939 r. napisano:

(...) pierwiastkowe dochodzenia wskazują, że w łonie JdP powstała szeroko zakrojona organizacja bojowa mająca na celu prowadzenie akcji dywersyjnej, utrzymująca stałe kontakty z obozami przeszkoleniowymi na Śląsku Opolskim, kierowanym przez oficerów armii niemieckiej. Akcją werbunkową prowadzą członkowie JdP, którzy tworzą komórki podstawowe organizacji trzy-czterooosobowe. Równocześnie na terenach zakładów przemysłowych poczęto formować oddziały *Betriebsschutz*, którego zadaniem jest opanowanie na wypadek konfliktu kopalń i fabryk i przekazanie ich w ręce niemieckie⁸⁰.

W późniejszym czasie również posterunek PWŚl w Szopienicach informował, że (...) w łonie JdP utworzono tzw. *Selbstschutz*. *Poszczególne bloki domów mają swojego Blockwarta i ten ma być tem Selbstschutzem (sic!) – komendantem*⁸¹. Wobec szeroko zakrojonej akcji policyjnej niewielka grupa członków K-Organisation, która była kierowana przez „młodoniemców”, musiała zejść do podziemia. Miejsce Friedetzkiego zajął wspomniany już mikołowianin Erich Hantke⁸², lecz i on był zmuszony się ukrywać⁸³. Był to zatem koniec planów o antypolskim powstaniu, które miało być koordynowane przez siatkę terenowych struktur JdP. Członkowie struktur tworzonych w powiecie rybnickim, zarówno ci, którzy zdołali uniknąć aresztowania, jak i zwolnieni wkrótce z polskich więzień, zbiegli przez „zieloną granicę” do Niemiec. Tam w przygranicznej miejscowości

⁷⁹ T. Chinciński, *Forpoczta Hitlera...*, s. 149.

⁸⁰ Tamże, s. 150.

⁸¹ AP Kat, PWŚl, sygn. 520, posterunek PWŚl w Szopienicach, pismo do Miejskiej i Powiatowej Komendy PWŚl w Katowicach, 17 VIII 1939 r., k. 156.

⁸² AP Kat, PWŚl, sygn. 394, *Zapisek o rozpytaniu podejrzanego Josefa Fuchsa, ur. 17 IX 1910 r. w Bogucicach, zam. w Mikołowie*, (po 23 VIII 1939 r.), k. 104.

⁸³ G. Bębnik, *Mikołów w początkach...*, s. 76.

Nędza (Buchenau) sformowano z nich grupę bojową, która miała towarzyszyć oddziałom niemieckiej 5 Dywizji Pancerniej (Kampf-Organisation Buchenau)⁸⁴. Był to jednak odosobniony przypadek wykorzystania członków K-Organisation w taki właśnie sposób.

Sonderformation Ebbinghaus jako następczyni K-Organisation

Po sierpniowych aresztowaniach w 1939 r. sytuacja uległa radykalnej zmianie. Tworzone „na skróty” Organizacje Bojowe zostały rozbite, ich członkowie znaleźli się w więzieniach, skąd większość z nich została niedługo potem zwolniona. Najczęściej jednak nie ryzykowali już ponownego zetknięcia z polskim wymiarem sprawiedliwości, zdecydowali się raczej na przekroczenie „zielonej granicy” i poszukanie schronienia w Niemczech. Dlatego też w przygranicznych miejscowościach Rzeszy zaroilo się od uciekinierów. W tej sytuacji wydawało się, że podjęcie ataku z zewnątrz będzie jedynym skutecznym sposobem zapobieżenia zniszczeniom „wschodniogórnośląskiego” potencjału przemysłowego, mimo że taki atak byłby ograniczony w porównaniu z planami wykorzystania „batalionów szturmowych”.

Przeprowadzenie ataku z zewnątrz było jednak konieczne, tym bardziej, że działania członków KO, którzy zostali jeszcze na miejscu, było w dużej części sparaliżowane. Stąd próba stworzenia swoistego ersatzu, mającego łączyć zadania dawnych KO i BO; próba, której efektem stało się powołanie do życia Sonderformation Ebbinghaus. Awansowanie na jej dowódcę kpt. Ebbinghaua było zabiegiem wymuszonym, ponieważ był on specjalistą w dziedzinie ratownictwa górniczego i na pewno nie orientował się w specyfice działań dywersyjnych. Potwierdza to wybór kpt. Maxa Flecka z wrocławskiej Abwehrstelle na jego najbliższego współpracownika.

Zmiana koncepcji wykorzystania formacji dywersyjnych polegała na tym, że nie zakładano działań grup bojowych na terenie województwa (z położeniem szczególnego nacisku na ochronę zakładów przemysłowych), lecz zmasowane uderzenie z terenu Rzeszy paramilitarnych oddziałów zorganizowanych na wzór wojskowy. Miało temu sprzyjać to, że spora część zakładów przemysłowych, najważniejszych z niemieckiego punktu widzenia, znajdowała się w niewielkiej odległości od granicy. Takie ich położenie umożliwiało szybkie dotarcie do nich dywersantom, którzy poruszali się pieszo i mogli dojść do celu w ciągu najdalej dwóch godzin po przekroczeniu granicy. Musiało się również zmienić przygotowanie i wyszkolenie dywersantów. Kładziono większy nacisk na działania o charakterze zbliżonym do frontowego czy też typowo frontowym. Być może na takie właśnie zmiany wskazuje informacja agenturalna z posterunku policji w Kończycach, w której można przeczytać:

⁸⁴ G. Bębnik, J. Ryt, *Walki o Rybnik we wrześniu 1939 r.*, s. 33–34, 50–52 (dokument nr 1 w aneksie). Spośród osób zgromadzonych w obozie w Nędzi na uwagę zasługują zwłaszcza wspomniani już działacze Jungdeutsche Partei z terenów ówczesnego powiatu rybnickiego – Georg Walitza, *Kreisleiter* JdP, oraz jego szwagier Josef Oles, a także szef JdP w Rydułtowach Johann Michalik. Przynajmniej ten ostatni jako agent „Machala” był zarejestrowany przez wrocławską Abwehrstelle pod kryptonimem „VC 2110”. Zob. BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Johanna Michalika, bez paginacji.

Poster[unek] Pol[icji] Kończyce posiada informacje, że władze niemieckie wysyłają w głąb Niemiec rzekomo do Saksonii większe grupy obyw[ateli] polskich, zatrudnionych w przedsiębiorstwach niem[ieckich] na Śl[ąsku] Opolskim, a którzy odbywali służbę wojskową. Z robotników tych tworzony jest tzw. *Freikorps*. Z kop[alni] *Königin Luise* w Zabrze wywieziono dn[ia] 15 b[ieżącego] m[iesiąca] w godzinach rannych 40, zaś dn[ia] 15 b[ieżącego] m[iesiąca] w godzinach przedwieczornych 60 robotników polskich. Na ich miejsce sprowadzani są robotnicy z głębi Niemiec⁸⁵.

Podczas przygotowywania uzbrojenie uwzględniano broń długą (karabiny i karabinki) oraz zespołową (karabiny maszynowe). Duże ilości ręcznej broni długiej zaczęto przemycać do Polski dopiero pod koniec sierpnia⁸⁶.

Pomimo zakazu wyrażonego w piśmie z 14 sierpnia 1939 r. Abwehra postawiła jednak na swoim, formując oddziały *stricte* bojowe, użyte następnie w regularnych walkach i przynajmniej w części wypełniające zadania przewidziane pierwotnie dla batalionów szturmowych. Ta dość niespodziewana – wobec dezaprobaty Hitlera i OKH – wolta w sposobie użycia nieregularnych jednostek nie została poddyktowana chłodnym namysłem, lecz była wynikiem improwizacji, dzięki której wrocławska Abwehrstelle usiłowała sprostać piętrzącym się wyzwaniom. Pierwsze cztery dni wojny potwierdziły, że w przypadku okręgu przemysłowego Abwehra realizowała wręcz literalnie koncepcję przewidzianą w lipcu 1939 r. dla drugiego z batalionów, czyli ochronę przemysłu w powiecie katowickim. I to przy bierności istniejącej na tym terenie KO „Katowice” (następczyni KO „Górny Śląsk Wschód”). Jedynie w Czerwionce, Kostuchnie, Żorach, Murckach i Dąbrówce Wlk. odnotowano akcje uwieńczone sukcesem (zwłaszcza wobec braku z polskiej strony planów zniszczenia infrastruktury). Warto też wspomnieć, że te miejscowości leżą na obrzeżach okręgu przemysłowego⁸⁷.

Na pozostałym obszarze będącym w zasięgu KO „Katowice” intensywnie działał tzw. Industrieschutz⁸⁸. Pobieżne zestawienie informacji z dziennika bojowego 3 Odcinka Straży Granicznej z meldunkiem wrocławskiej Abwehrstelle o efektach działania KO i SO nie pozostawia wątpliwości, że wspomniany Industrieschutz był tożsamy z Sonderformation. Organizacje bojowe powołane do życia w innych częściach województwa śląskiego realizowały powierzone im zadania w sposób przewidziany od początku, czyli podejmowały aktywność w miejscach, gdzie zostały sformowane.

W sferze domysłów pozostanie odpowiedź, kto podjął ostateczną decyzję o rozpoczęciu tworzenia Sonderformation w takim kształcie, jaki miała ta organizacja, kiedy rozpoczynała działania 31 sierpnia i 1 września 1939 r. Wydaje się logiczne, że musiała

⁸⁵ AP Kat, PWŚl, sygn. 520, Miejska i Powiatowa Komenda PWŚl, pismo do Głównej Komendy PWŚl, 22 VIII 1939 r., k. 90. Jeśli istotnie wysłanie owych robotników na przeszkolenie było związane ze zmianą koncepcji użycia formacji dywersyjnych, to zaskakująca jest szybkość, z jaką się na to zdecydowano.

⁸⁶ Zob. G. Bębik, *Sokoły kapitana Ebbinghause...*, s. 258 (tabela „Dynamika przemytu broni i amunicji do Polski, organizowanego przez wrocławską Abwehrstelle”).

⁸⁷ *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 23: *Meldunek wrocławskiej Abwehrstelle o efektach działania KO i SO, kierowanych przez wrocławską placówkę Abwehry*, 5 X 1939 r., s. 371.

⁸⁸ Tamże, s. 369.

to być osoba z wrocławskiej Abwehrstelle, która orientowała się w istniejącej na miejscu sytuacji. Najprawdopodobniej był nią szef tamtejszej Gruppe II kpt. Max Fleck, który działał w ścisłym porozumieniu z kpt. Ebbinghausem. Wobec braku rozkazu powołującego Sonderformation do życia należy przyjąć, że to właśnie wstrzymanie prac nad batalionami szturmowymi z jednej strony oraz fala aresztowań z drugiej, stały się przyczyną wystawienia tej formacji.

Zadania specjalne dla formacji specjalnej?

Mimo że autor nie dysponuje dokumentem, w którym nakazywałyby się Sonderformation wykonywanie określonego typu zadań, to cele, do których realizacji ta formacja została powołana, można wyczytać z rozmaitych przekazów, zarówno z tamtego okresu, jak i późniejszych. Przykładem może być opracowanie z maja 1939 r. podpisane przez dowódcę wrocławskiego VIII Korpusu Armijnego gen. piech. Ernsta Buscha oraz jego szefa sztabu gen. mjr. Ericha Marcksa. Znajduje się w nim następujący fragment:

Górnośląski oraz graniczący z nim polski obszar przemysłowy mają dla Niemiec i Polski życiowe znaczenie. Kiedy Polacy walczyć będą o swą egzystencję, bronić będą oni swego obszaru przemysłowego tak długo, jak tylko będzie to możliwe, i raczej go zniszczą, aniżeli pozwolą, by wpadł on w nasze ręce. Niemcy również i w czasie pokoju nie mogą zrezygnować z zachodniogórnośląskiego obszaru przemysłowego, zaś dla celów gospodarki wojennej także i wschodni Górny Śląsk ma nadzwyczajne znaczenie⁸⁹.

Stosownie do tego musiano zadbać o zabezpieczenie owego cennego obszaru. W dzienniku bojowym 3. Odcinka Straży Granicznej wśród wzmianek dotyczących końcówki dnia 31 sierpnia można przeczytać:

18.30: Rozkaz dowództwa VIII K[orpusu] A[armijnego] do natarcia w dniu 1 września, godzina 4.45.

22.00: Szef sztabu VIII K[orpusu] A[armijnego], gen[erał major Erich] Marcks nakazuje akcję Organizacji Ebbinghaus.

Zadanie, postawione przed tą organizacją przez oddz[iał] kontrwyw[iadu] N[aczelnego] D[owództwa] W[ehrmachtu] (Abw. Abt. OKW) polega na opanowaniu, działając z terenu Rzeszy, części polskich kopalń, ponieważ Org[anizacja] B[ojowa] na w[schodnim] G[órnym] Ś[ląsku] nie wystarcza do ochrony zakładów (für den Betriebsschutz). Szef sztabu [3. Odcinka] generał major [Otto] v[on] Knobelsdorff po raz kolejny zwraca uwagę kapitanowi [Ernstowi] E[bbinghausowi] i kapitanowi [Maxowi] Fleckowi, że w pierwszych dniach członkowie Org[anizacji] E[bbinghaus] nie mogą liczyć na wsparcie regularnych jednostek⁹⁰.

⁸⁹ BAMA Freiburg, sygn. RH 24-8/13, Oddział Ia dowództwa VIII Korpusu Armijnego do dowództwa 5 Grupy Wojsk Lądowych w Wiedniu, 22 V 1939 r., k. 29.

⁹⁰ BAMA Freiburg, sygn. RH 24-33/1, dziennik bojowy 3. GAK, 31 VIII 1939 r., bez paginacji;

Z kolei w piśmie, które w połowie 1940 r. nadeszło z wrocławskiego dowództwa VIII Okręgu Korpusu do Gliwic – gdzie toczył się proces byłego freikorzysty Emanuela Donitzkiego oskarżonego o „rozkład siły bojowej” – jasno wyłożono zarówno zadania, jak i służbową podległość Sonderformation. Pisano tam wprost:

(...) kapitan L[andwehry] Ernst Ebbinghaus, zamieszkały w Bytomiu, Gustav-Freytagstr[afse] 14 (sic!) został swego czasu obarczony przez Dowództwo VIII Korpusu Armijnego zadaniem utworzenia formacji ochrony kopalń (Grubenschutzformation), która z uwagi na niego otrzymała nazwę „Sonderformation Ebbinghaus”. Ta „Sonderformation Ebbinghaus” rozwiązana została w dniu 8 września 1939 r. Członkowie tej formacji podlegli byli Wehrmachtowi⁹¹.

Niemniej interesujące oświadczenia są zawarte w powojennych wspomnieniach Horsta Krahla-Urbana, jednego z organizatorów Sonderformation, oficera SA. W listach do historyka Jürgena Runzheimera pisał on:

Od 1938 do [19]39 r. rzeczywiście wykonywałem zadania specjalne dla Abwehrstelle Breslau, Oddz[iał] II, w Gliwicach. Moim zadaniem było sformowanie organizacji strzegącej przemysłu (Industrieschutzorganisation), spośród *Volksdeutschów* zamieszkałych w zajętej przez Polaków części Górnego Śląska, zaś na głębszym zapleczu wystawienie organizacji sabotażowej. Zadania otrzymywałem od kierownika [grupy] II Abwehrstelle we Wrocławiu, kapitana [Maxa] Fleck[a]. (...) Udało mi się w stosunkowo krótkim czasie uchwycić kontakt z polskim Górnym Śląskiem oraz zgodnie z planem utworzyć uzbrojone grupy, uzbrojone najczęściej w pistolety maszynowe i granaty ręczne. Przy tej pracy wspierany byłem przez pana nadradcę górniczego Ebbinghaus, kierownika Głównego Urzędu Górniczego (sic!) w Bytomiu, który posiadał dokładne plany kopalń leżących po polskiej stronie, ponieważ współpracował on z polską służbą górniczą. Pan Ebbinghaus jako oficer rezerwy również powołany został do służby w Abwehrze. Zadaniem naszych grup, chodziło tu o ok[oło] tysiąca ludzi, było opanowanie [polskich] kopalń na krótko przed wybuchem wojny, by w ten sposób uniemożliwić Polakom akty sabotażu. Zadanie to powiodło się całkowicie, choć przy bardzo dużych stratach, zwłaszcza że ochrona kopalń broniła się nieraz zaciekle. Znane mi były również dokładne plany działania jednostek regularnych. Wehrmacht miał oskrzydlić okręg przemysłowy od północy i południa, co też rzeczywiście zrobił. Tym samym uniknąć miano zniszczenia [przemysłu] w walkach. Ja sam wziąłem udział w zajmowaniu kopalń w Chorzowie i Katowicach. Cała moja organizacja wojskowo podporządkowana została krótko przed wybuchem wojny wspomnianemu już kapitanowi Ebbinghausowi. Ludzie

przedruk w: G. Bębnik, *Wrzesień 1939 r. w Katowicach*, Katowice 2012, dok. nr 2: 1939 wrzesień 1–13, [bm] – *Dziennik bojowy 3. Odcinka Straży Granicznej* (fragment), s. 175. W dalszej części tekstu będzie przywoływany tekst opublikowany.

⁹¹ AP Kat, Sąd Specjalny w Katowicach, sygn. 168, dowództwo VIII Okręgu Korpusu, pismo do sądu dywizyjnego nr 148 w Gliwicach, 6 VI 1940 r., k. 26. Nawiasem mówiąc, takie postawienie sprawy wpływałoby na traktowanie bojowników Ebbinghaus'a jak żołnierzy regularnej armii.

wyposażeni byli w opaski na ramiona, aby mogli w ten sposób być rozpoznani przez wkraczający później Wehrmacht, ustalone zostało również hasło⁹².

Działania Sonderformation

Dnia 1 września o godzinie 3.00 na hasło „*Falke*” (pol. „sokół”) oddziały Ebbinghausa przekroczyły granicę polsko-niemiecką i zaatakowały wybrane obiekty przemysłowe położone w województwie śląskim. Można tu wymienić zarówno nacierające oddziały, jak i rozpoznać główne kierunki ataku. W akcji wykorzystano pododdziały, które natarły równocześnie na kilka pobliskich celów. I tak, oddział dowodzony przez *Obersturmbannführera* SA Wilhelma Pisarskiego uderzył na Zakłady Azotowe w Chorzowie, prawdopodobnie na tamtejszą elektrownię, a także na kopalnię „Michał” (dawniej „Max”) w Michałkowicach. Oddział Wilhelma Langnera, operujący w rejonie Brzezin Śląskich i Piekar Śląskich, przypuścił atak na kopalnię „Orzeł Biały” i „Andaluzja”, oddział Gawlika zaś na kopalnię „Radzionków” oraz hutę „Łazarz” w pobliskim Buchaczu. Inny oddział (tożsamości dowódcy nie można ustalić) ruszył na hutę „Zygmunt” (dawniej „Hubertus”) w Łagiewnikach. Oddział dowodzony przez *Standartenführera* SA Hansa Otto Ramdohra poprowadził natarcie, dysponując kilkoma pododdziałami, na zakłady znajdujące się na terenie Rudy Śląskiej, w tym działający tam kompleks przemysłowo-wydobywczy określany zbiorczo jako kopalnia „Walenty-Wawel” (dawniej „Wolfgang”, z uwzględnieniem przekształceń i fuzji po 1922 r.). Niewykluczone, że do tej listy należałoby dopisać jeszcze kilka innych obiektów. Na uwagę zasługują działania oddziału dowodzonego przez funkcjonariusza NSDAP z Zabrze, *Ortsgruppenleiterra* Ewalda Wulfena *vel* Wieczorka, któremu już w pierwszym dniu działań wojennych udało się przeniknąć – i to bez napotkania oporu – aż do Siemianowic Śląskich. Wulfen i jego ludzie mieli odegrać ważną rolę zarówno w zajęciu Katowic 4 września 1939 r., jak i w walkach, do których doszło dzień wcześniej na obrzeżach tego miasta⁹³.

Scenariusz ataku na zakłady przemysłowe był na ogół ten sam: wykorzystując zaskoczenie i nie napotykając szczególnego oporu, bojownicy Sonderformation opanowywali poszczególne obiekty, a następnie wywieszali na najwyższym punkcie (np. na wieży wyciągowej lub kominie) flagę ze swastyką. Zazwyczaj przed południem następował polski kontratak prowadzony siłami Policji Województwa Śląskiego, regularnego wojska bądź obydwu tych formacji jednocześnie. W kilku przypadkach pomocą służyły również powoływane do życia jeszcze w sierpniu oddziały tzw. powstańczej samoobrony (wbrew nazwie, w ich skład wchodziłi przedstawiciele najrozmaitszych organizacji, np. grupujących weteranów bądź paramilitarnych). Sonderformation, zdzięsiątkowana podczas walki, wycofywała się za granicę, najczęściej do punktów wyjścia,

⁹² Archiwum prywatne F. Altenhöner, list H. Krahl-Urbana do Jürgena Runzheimer, 11 III 1963 r. (kopie w posiadaniu G. Bębniaka).

⁹³ Więcej informacji na temat przebiegu działań bojowych (oraz quasi-bojowych) *Sonderformation*, zob. G. Bębniak, *Sokoły kapitana Ebbinghausa...*, s. 323–420.

pozostawiając zabitych i rannych. Sonderformation pojawiła się ponownie 3–4 września 1939 r., kiedy to u boku regularnych oddziałów Wehrmachtu wzięła udział w walkach m.in. o Chorzów i Katowice. Zarówno w obydwu tych miastach, jak i innych miejscowościach, m.in. w Orzeszu, podwładni Ebbinghausa uczestniczyli w pacyfikacji ludności i egzekucjach⁹⁴.

Czy Sonderformation spełniła swe zadanie? Na to pytanie trudno odpowiedzieć jednoznacznie. Z jednej strony przemysł zlokalizowany w wschodniej części Górnego Śląska praktycznie w nienaruszonym stanie dostał się w niemieckie ręce, co sugerowałoby twierdzącą odpowiedź. Z drugiej jednak, poza odosobnionymi przypadkami, wycofujące się polskie wojska nie zamierzały niszczyć istniejących tu zakładów, wobec czego akcja Freikorpsu okazała się uderzeniem w próżnię. Gdyby polskie dowództwo istotnie miało zamiar zniszczyć zakłady przemysłowe na tym terenie, to i tak podwładni Ebbinghausa nie zdołaliby temu przeszkodzić, zwłaszcza jeśli się uwzględni niekorzystny dla nich przebieg walk. Na pewno powodzeniem została zwieńczona inna (trzeba dodać – domniemana) misja Sonderformation, o której nawet jej kierownictwo nie miało pojęcia. Chodzi o wprowadzenie zamieszania na przedpolach polskiej obrony i zmuszenie jej do przedwczesnego rozwinięcia sił, a nawet sięgnięcia po operacyjne rezerwy⁹⁵.

Działalność Regiments-Organisation

Bardzo pobieżny wgląd w strukturę Organizacji Pułkowej (Regiments-Organisation, RO) umożliwiają trzy zestawienia zamieszczone przez Andrzeja Szefera⁹⁶ w opracowaniu *Dywersyjno-sabotażowa działalność wrocławskiej Abwehry na ziemiach polskich w przededniu agresji hitlerowskiej w 1939 r. Wybór dokumentów i opracowanie Andrzeja Szefera*. Jest to właściwie jedyny ślad tej organizacji w źródłach. Wymienione tam osoby, przyporządkowane do konkretnych jednostek, nie pełniły służby ani w chwili tworzenia owych list, ani też zapewne we wrześniu 1939 r. Co więcej, przynajmniej trzech z nich zostało zarejestrowanych w maju 1939 r. w charakterze V-Mannów wrocławskiej Abwehry. Byli to pochodzący z Niewiadomia (obecnie w granicach Rybnika) Franz Stanja (43 pp w Dubnie), Richard Litwa (3 psp w Bielsku) oraz pochodzący z Knuruwa Wilhelm Adamczyk (6 pap w Krakowie)⁹⁷. Urodzony w 1907 r. Stanja odbywał służbę

⁹⁴ Tamże, s. 373–405.

⁹⁵ Przykładem może być akcja oddziału Wilhelma Pisarskiego w Michałkowicach.

⁹⁶ Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w maju 1939 roku*, 30 V 1939 r., k. 294–295; tamże, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 roku*, 30 VI 1939 r., s. 307–308; tamże, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehrstelle do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 323–324.

⁹⁷ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Franza Stanji, 8 VII 1939 r., bez paginacji; BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Wilhelma Adamczyka, 20 VII 1939 r., bez

wojskową w latach 1928–1929, zatem w chwili wybuchu wojny był rezerwistą. Również Litwa (ur. w 1906 r.) był w szeregach WP w okresie 1928–1929. Jedynie Adamczyk (ur. w 1908 r.) opuścił szeregi macierzystego 6 pap w Krakowie później, bo w 1933 r.⁹⁸

Inny jeszcze, rzekomy członek RO Rudolf Mrontz (*vel* Mroncz) jest pod koniec czerwca 1939 r. wymieniany w dokumentach wśród dowódców K-Organisation „wystawionej na terenie Rzeszy”. Mieszkał on wówczas w Zabrze przy Kronprinzenstraße (dziś ul. Wolności) 134; tak więc mógłby być równocześnie członkiem RO i KO⁹⁹. W jego przypadku pułkiem macierzystym miał być 6 Pułk Strzelców Podhalańskich z podanym miejscem stacjonowania w Stryju. W rzeczywistości ten pułk posiadał w Stryju swój garnizon, jednak w marcu 1930 r. II batalion został dyslokowany do Drohobycza, reszta pułku zaś z końcem tego roku – do Sambora. Zatem można sądzić, że służba wojskowa Mrontza *vel* Mroncza przypadła na lata 20.

Na wspomnianej liście znalazły się nazwiska przynajmniej dwóch znanych żołnierzy 3 psp w Bielsku – Alfonsa Beldy i Wilhelma Dragi. Pierwszy z nich to znany działacz chorzowskich struktur JdP, 15 sierpnia 1939 r. na krótko aresztowany przez PWŚl. Jego nazwisko pojawiło się we wrześniu 1939 r. w kontekście walk miejscowej dywersji i Freikorpsu z polskim wojskiem i samoobroną, do których doszło w Chorzowie¹⁰⁰. Bardziej interesujący jest przypadek drugiego z tych „podhalańczyków”. Wśród poległych freikorzystów były dwie osoby o tym samym imieniu i nazwisku – Wilhelm Draga, obie pochodziły z Gierałtovic¹⁰¹. Wydaje się bezsporne, że jeden z nich (pytanie tylko: który?) to właśnie wymieniony w raporcie członek RO.

Z całą pewnością można stwierdzić, że ani Mrontz, ani Belda, ani też Draga nie mieli okazji do szerzenia defetyzmu w szeregach WP podczas kampanii 1939 r. Realizacja podobnych zadań przez innych członków R-Organisation wymagałaby powołania ich do służby wojskowej podczas sierpniowej mobilizacji, najlepiej do tego samego pułku, który opuścili lata wcześniej, jednak takie postępowanie nie było regułą. Dlatego też nie można stwierdzić, czy zarówno w ich przypadku, jak i wymienionych wcześniej Stanji, Litwy czy Adamczyka, do tego doszło.

Ze względu na wiele nieścisłości występujących w tym dokumencie, pod znakiem zapytania stawia to wiarygodność samej listy. I tak: Josef Grzegoritza miał być

paginacji; BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta personalna Richarda Litwy, 8 VII 1939 r., bez paginacji. Stanja działał pod pseudonimem „Stephan”, wzgl. „VC 2105”; Litwa – „Lewald” wzgl. „VC 2104”; Adamczyk pod pseudonimem „Alder”, wzgl. „VC 2006”.

⁹⁸ *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 2: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w maju 1939 roku*, 30 V 1939 r., k. 294–295.

⁹⁹ Tamże, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 roku*, 30 VI 1939 r., s. 302.

¹⁰⁰ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, Komenda Miejska PWŚl w Chorzowie, pismo do Głównej Komendy PWŚl w Katowicach, 16 VIII 1939 r., k. 97. Belda został uwieczniony w okolicznościowym wydawnictwie z okazji wrześniowych walk. Zob. *Kleines Stadtbuch von Königshütte Oberschlesien*, R. Schmidt (red.), Berlin 1941, s. 141.

¹⁰¹ Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego (dalej: AUSC) w Gierałtovicach, księga zgonów Gierałtovic za rok 1939, akty zgonu nr 26/39 z 6 IX 1939 r. i 37/39 z 2 XI 1939 r. Jeden Wilhelm Draga urodził się 23 lipca 1905 r., drugi – 27 marca 1909 r.

emisariuszem R-Organisation w 28 pp (28 Pułk Strzelców Kaniowskich) we Lwowie. W rzeczywistości ten pułk stacjonował w Łodzi i ze Lwowem nie miał nic wspólnego. Josef Spratek i Anton Kurt, obaj z 39 pp (39 Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich), mieli stacjonować w Stanisławowie (Stanislaw). W rzeczywistości w tym mieście przebywał jedynie I batalion pułku i to za ledwie od stycznia do lipca 1921 r., po czym został przeniesiony do Jarosławia i Lubaczowa. Emanuel Wlotzek miał służyć w Kołomyi w jednostce o tajemniczych inicjałach „2. Pokk. P.P.” W Kołomyi stacjonował w tym czasie jedynie 49 pp (od marca 1938 r. 49 Huculski Pułk Strzelców); nie wiadomo też, co miałby oznaczać powyższy symbol. Georg Hoffmann miał służyć w Przemyśle, w 4 Batalionie Łączności (Nachr. Batl. 4). Być może chodziło o IV batalion telegraficzny, problem w tym, że nigdy nie stacjonował on w mieście nad Sanem¹⁰².

Podsumowując, spośród 33 wymienionych z imienia i nazwiska żołnierzy Regiments-Organisation trzech z nich w momencie werbunku nie pozostawało w służbie czynnej – jeden w przededniu działań wojennych przebywał już w Niemczech, dwaj inni (Belda i Draga) w ogóle nie trafili do swego pułku. Czterech innych zostało przyporządkowanych do jednostek, które w 1939 r. albo nie istniały, albo stacjonowały zupełnie gdzie indziej. Tych dziesięciu potencjalnych dywersantów nie było w stanie w omawianym czasie przedsięwziąć jakichkolwiek działań zgodnie z intencjami swych mocodawców. Wymienione osoby stanowią niemal jedną trzecią (30,3 proc.) adeptów R-Organisation wyszczególnionych w piśmie, a co za tym idzie – ich udział w działaniach dywersyjnych wewnątrz polskiej armii był albo niemożliwy, albo wysoce wątpliwy. W działaniach niemieckiej agentury w górnośląskich jednostkach WP, które były możliwe do przesłedzenia, pojawiają się zupełnie inne nazwiska i przydziały służbowe, o czym będzie jeszcze mowa.

Stworzenie tego wirtualnego bytu w celu wykazania się przed berlińskimi zwierzchnikami odgrywało najprawdopodobniej taką samą rolę jak w czasach współczesnych – poprawiało statystykę. Nie stanowiło to dla wrocławskiej Abwehry żadnego zagrożenia, gdyż zweryfikowanie wykazów przedkładanych Oddziałowi II było praktycznie niemożliwe, a po wrześniu 1939 r. nikt już nie miał do tego głowy.

Czy zatem R-Organisation zdołała w ogóle zaznaczyć swą obecność? W raporcie z 8 września 1939 r. Josef Oles, jeden z szefów KO dla odcinka Rybnik-Pszczyna pisał: *Również i w [polskim] wojsku trwała nasza praca. Podżeganie [do oporu] trwało tu nieprzerwanie, jednak w trakcie tej pracy zanotowaliśmy również straty, ponieważ jeden z naszych ludzi został podczas tej działalności uwięziony i wywieziony. Nazywa się on **Modla** (wyróżnienie w oryginale). Nie mamy o nim żadnych dalszych wiadomości*¹⁰³.

¹⁰² W pierwszej z list, z 31 maja 1939 r., zwraca uwagę błędny zapis numeru 75 pułku jako 76. W rzeczywistości 76 Łódzki Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta wchodził w skład 29 Dywizji Piechoty i przed wojną stacjonował w Grodnie. W walkach na Górnym Śląsku w ogóle nie brał udziału. Na drugiej liście, późniejszej o miesiąc, numer jest już zapisany poprawnie.

¹⁰³ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/147, *Tätigkeitsbericht der K.O. für den Abschnitt Rybnik-Pleß*, k. 172/135. W przygotowanej przez Szefera edycji dokumentów ten fragment został pominięty z niezrozumiałych względów. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 22: *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen)*

Jako przykład dywersji miejscowych Niemców przebranych w polskie mundury można podać działalność podporucznika rezerwy Waltera Wolnego (*vel* Wollnego) pochodzącego z Rybnika, dowódcy plutonu ciężkich karabinów maszynowych w kompanii ON „Rybnik”, wchodzącej w skład III batalionu 203 pp 55 Dywizji Piechoty¹⁰⁴. W raporcie szefa rybnickiej KO Olesa znajduje się informacja o Wolnym:

Również i w polskim wojsku mieliśmy swoich ludzi, którzy pracowali dla nas i padli w boju jako polscy żołnierze, choć skierowali broń przeciwko polskiemu wrogowi. Chwilowo nie jesteśmy w stanie wymienić tu nazwisk, ponieważ werbunek wśród żołnierzy nie był utrzymywany pod kontrolą w takim stopniu, jak pomiędzy nami. Jako przykład zinfiltrowania polskich sił zbrojnych przytoczmy tylko, że oficer rezerwy Walter Wollny: z Rybnika jako dowódca całej kompanii wraz z trzema k[arabinami] m[aszynowymi], trzema biedkami amunicyjnymi i swą kompanią zwrócił się przeciwko polskiemu wrogowi, a następnie przyłączył się do niemieckich wojsk¹⁰⁵.

Nie wiadomo, czy osobę i wystąpienie Wollnego można połączyć ze strukturami R-Organisation. W zachowanych dokumentach brakuje jakiegokolwiek śladu jego wcześniejszej współpracy z Abwehrą. Istnieją jedynie poszlaki łączące jego osobę z działaniami dywersyjnymi inicjowanymi przez konkurencyjny wobec Abwehry ośrodek – Służbę Bezpieczeństwa SS (Sicherheitsdienst), później w ramach RSHA¹⁰⁶. Potwierdzeniem tej

na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu, 26 IX 1939 r., s. 347–348. Wskazany w raporcie Modla to prawdopodobnie Karol Modla, ur. 16 VIII 1912 r. w Lyskach, a zamieszkały w Rybniku przy ul. Zebrzydowskiej 51, który przewijał się w aktach rybnickiej policji. Z końcem lutego 1939 r. miał on – używając języka policyjnych raportów – „wydalić się” do Niemiec, rzekomo w poszukiwaniu pracy. Być może do wybuchu wojny zdołał powrócić, i zostać objęty mobilizacją. G. Bębniak, J. Ryt, *Walki o Rybnik we wrześniu 1939 r...*, s. 35.

¹⁰⁴ Tamże, s. 35–38. Walter Wollny urodził się w Rybniku 14 VIII 1910 r. jako syn właściciela młyna Adolfa Wollnego oraz Elżbiety z d. Spendel. W 1932 r. zdał w Rybniku maturę, w tym samym roku rozpoczął w Krakowie studia prawnicze. Kurs podchorążych rezerwy odbył w latach 1932–1933 w Oświęcimiu, w stacjonującym tam 73 pp. W listopadzie 1936 r. awansowany do stopnia podporucznika rezerwy piechoty, z przeznaczeniem na dowódcę plutonu ckm.

¹⁰⁵ *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 22: *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu*, 26 IX 1939 r., s. 348.

¹⁰⁶ Jak pisze David Irving o wyreżyserowanych przez Reinharda Heydricha „incydentach”, mających posłużyć usprawiedliwieniu agresji na Polskę, „(...) plan drugi (po pierwszym, czyli prowokacji gliwickiej – dop. aut.), bardziej skomplikowany, przewidywał sformowanie spośród górnośląskich robotników kompanii mówiących po polsku idealistów. W przeddzień inwazji grupa ta, przebrana w mundury Wojska Polskiego, »zajęłyby« niemiecki posterunek celny w Stodołach (Hochlinden). Następnie, w czasie pozorowanej potyczki z oddziałem SS, **pewien polski oficer, który przeszedł niedawno na niemiecki szpiegowski żołąd, wyprowadziłby do walki prawdziwe polskie oddziały stacjonujące w garnizonie rybnickim** (wyróżnienie aut.)”. D. Irving, *Wojna Hitlera...*, s. 180. RSHA – Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy) – dop. red.

współpracy może być związek jego starszego brata Jerzego z niemiecką policją polityczną, za którym z tego powodu jeszcze w 1938 r. został wydany list gończy¹⁰⁷.

W dniu 1 września w województwie śląskim pod Żorami doszło do podobnego incydentu z udziałem ppor. Kurca, dowódcy plutonu w 7 kompanii batalionu Obrony Narodowej „Rybnik” (III batalion 203 pp). Kurc miał rozpuścić swój pluton, sam zaś (...) *powitał Niemców jak starych znajomych*¹⁰⁸. Inny, nieznan z nazwiska podporucznik rezerwy w taborach chorzowskich jednostek 75 pp, mieszkaniec Tarnowskich Gór, miał 7 września zdezerterować wraz z trzema żołnierzami, zabierając ze sobą kuchnię polową i wóz taborowy z żywnością. Później podawano, że wypełniał on tym jakoby wcześniejsze polecenia otrzymane z wrocławskiej Abwehrstelle¹⁰⁹. Kurc i nieznan z nazwiska osoba zajmująca się taborami, zmobilizowana pod koniec sierpnia 1939 r., nie figurują w jakichkolwiek wykazach firmowanych przez tę placówkę.

To najbardziej skrajne przypadki opuszczenia szeregów polskiego wojska przez oficerów WP, choćby tylko rezerwy. Więcej musiało być dezercji zwykłych żołnierzy, zwłaszcza z formowanej na bazie jednostek Obrony Narodowej 55 Dywizji Piechoty. Otwarte pozostaje pytanie, na ile te ucieczki były spowodowane realizacją otrzymanych wcześniej zadań, na ile zaś niechęcią do narażania życia w walkach, a także – po odwrocie 2 września 1939 r. – opuszczania rodzinnych stron.

¹⁰⁷ „Według niesprawdzonych informacji – **Wollny** Jerzy (wyróżnienie w oryginale – przyp. aut.), ur. 2 marca 1909 r. w Rybniku, s. Adolfa i Elżbiety z d. Spendel., obyw[atel] polski, asystent rolniczy – bez zajęcia, zam. ostatnio w Rybniku, ul. Hallera nr 7 pozostaje na usługach niemieckiej policji politycznej. Wollny dnia 13 maja [19]38 r. wymeldował się do Gliwic i dotychczas do Polski nie wrócił. W przypadku przyjazdu Wollnego na tut. teren, należy poddać go poufnej obserwacji i zgłosić o tym tut. Urzędowi i Plac[ówce] Ofic[erskiej] Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacji] DOK V w Katowicach”. Zob. AP Kat, PWŚl, sygn. 397, naczelnik Urzędu Śledczego Głównej Komendy PWŚl, pismo, 28 VII 1938 r., k. 497. Jak widać, bratem Waltera Wollnego interesowała się również wojskowa „dwójka”. Zadziwiające, że wobec takich rodzinnych afiliacji nie został on wysłany do ośrodków zapasowych, lecz użyty na pierwszej linii frontu.

¹⁰⁸ J. Sztranc, *Z bohaterских dni Żor*, „Nowiny Rybnickie” 1957, nr 39. O tym wydarzeniu wspomina również J. Przemsza-Zieliński, Zob. tenże, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. 2, Katowice–Sosnowiec 1993, s. 89. Najpewniej chodzi o żorskiego nauczyciela Romana Kurca urodzonego w 1901 r. w Załężu.

¹⁰⁹ Powielony maszynopis, zatytułowany „Druga strona!”, z podtytułem „Relacja polskiego oficera rezerwy narodowości niemieckiej, który zameldował się w sztabie 2. Dywizji Pancerniej”. Jak można wnosić z lektury tego dokumentu, również i on pojawił się w pułku z jednoznacznie określonymi zadaniami; w końcowej części powołuje się na swą przedwojenną jeszcze współpracę z A[bwehr] N[achrichten] St[elle] Gleiwitz. W dniu 7 września miał on wraz z trzema żołnierzami zdezerterować, zabierając ze sobą kuchnię polową i wóz taborowy z żywnością. Zob. BAMA Freiburg, sygn. RH 27-5/2, *Die andere Seite!*, [bd], k. 10–15. Ten sam dokument, opatrzone pismem przewodnim sporządzonym najprawdopodobniej przez placówkę Abwehry w Gliwicach, znajduje się także w aktach VIII Korpusu Armijnego. W tym przypadku w piśmie przewodnim wyraźnie zaznaczono, że „(...) autor relacji miał za zadanie po powołaniu go jako podporucznika rez. do pol[skiego] 75 pp opuścić swój oddział w chwili nastania istotnej według jego oceny sytuacji militarnej, by swoje spostrzeżenia przekazać bezpośrednio niemieckim oddziałom. Autor relacji zdaniem oddziału, który przyjął jego informacje, zadanie to wypełnił” Zob. BAMA Freiburg, sygn. RH 24-8/80, *Polen-Bericht über die milit. Lage im Raume Oświęcim-Krakau-Sandomierz in der Zeit vom 24.8.-7.9.39*, 13 IX 1939 r., k. 4–11.

Działalność Sabotage-Organisation

Wgląd w strukturę S-Organisation jest możliwy dzięki zachowanym dokumentom Abwehry, których część została opublikowana przez Andrzeja Szefera¹¹⁰. Interesująca jest zwłaszcza lista grup sabotażowych, których zadaniem było zniszczenie lub unieruchomienie konkretnych, wymienionych ze szczegółami obiektów. Część tych grup tworzyli mieszkańcy województwa śląskiego werbowani na miejscu lub w Rzeszy, choć obiekty przeznaczone do zniszczenia znajdowały się na ogół poza granicami polskiego Górnego Śląska. Był to schemat działania podobny do działań K-Organisation. Interesujące są także sposoby szkolenia sabotażystów. I w tym przypadku niejedynym szczegółem może być zbieżność z innymi formami dywersji. Nie powinno to dziwić, gdyż wszystkie te organizacje były tworzone przez tych samych ludzi z kręgów wrocławskiej Abwehrstelle. W tworzenie S-Organisation był zaangażowany zwłaszcza kpt. Wilhelm Ernst zu Eikern.

„Kowalski i towarzysze”. Studium przypadku

Jak podaje Szefer¹¹¹, trzyosobowa grupa oznaczona numerem 27, na której czele stał niejaki Kowalski, otrzymała zadanie wysadzenia szyn i wykolejenia pociągów na odcinku kolejowym Częstochowa–Poraj (*an der Bahnstrecke Czenstochau-Poraj Schienensprengungen und Zugentgleisungen vorzunehmen*)¹¹². Czy udało się jej wykonać to zlecenie?

Dowodzący grupą Jerzy (*vel* Georg) Kowalski urodził się 8 maja 1898 r. w Siemianowicach Śląskich. Od 1933 r. należał do JdP, jednocześnie był członkiem Volksbundu. W 1939 r. nie musiał borykać się z bezrobociem, był bowiem zatrudniony w Niemczech u swego szwagra nazwiskiem Siwy, który mieszkał w Bytomiu. Prowadził on firmę spedycyjną i w ramach swojej działalności utrzymywał kontakty z braćmi Joschke. Im właśnie należy przypisać wciągnięcie Kowalskiego w działalność sabotażową¹¹³.

Kowalski nawiązał kontakt z niemieckimi służbami wywiadowczymi stosunkowo wcześniej, bo już w 1929 r. Jeszcze w czasach Republiki Weimarskiej został skazany w Polsce na sześć miesięcy więzienia za działalność szpiegowską na rzecz

¹¹⁰ Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 roku*, s. 304–306; tamże, dok. nr 6: *Meldunek wrocławskiej Abwehrstelle do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, s. 318–323. Zob. również: G. Bębniak, „Kowalski i towarzysze”. *Epizod z dziejów niemieckiej dywersji w sierpniu i wrześniu 1939 r.*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6, s. 67–78.

¹¹¹ Zob. również: G. Bębniak, „Kowalski i towarzysze”. *Epizod z dziejów niemieckiej dywersji w sierpniu i wrześniu 1939 r.*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6, s. 67–78.

¹¹² *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehrstelle do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 322.

¹¹³ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939 r., k. 125.

Niemiec¹¹⁴. Kiedy w miesiącach poprzedzających wybuch wojny wrocławska Ast zaczęła organizować w przyspieszonym tempie siatkę wymierzoną w Polskę, Kowalski stał się obiektem działań werbunkowych. W lipcu 1939 r. został zarejestrowany jako agent o kryptonimie „VC 2056”¹¹⁵. Sam zainteresowany opisał szczegółowo okoliczności towarzyszące temu werbunkowi. W dniu 6 lipca podczas służbowego pobytu w Zabrze spedytor Walter Joschke złożył mu propozycję współpracy¹¹⁶. Walter Joschke był bratem Georga, późniejszego *Kreisleiters* (szefa powiatowych struktur partii) NSDAP w Katowicach. Prócz prowadzenia firmy Georg udzielał się również politycznie, był jednym z przywódców JdP w województwie śląskim¹¹⁷.

Zwerbowany Kowalski otrzymał polecenie stawienia się dwa dni później w hotelu Menge¹¹⁸ w Zabrze. Po kolejnych dwóch dniach kazano mu udać się do Wrocławia i zamieszkać w hotelu Waldenburger Hof¹¹⁹. Dzień później, 11 lipca, u Kowalskiego zameldował się człowiek przedstawiający się jako „doktor Enders” w istocie był to kpt. zu Eikern z wrocławskiej Abwehrstelle¹²⁰. Oznajmił on Kowalskiemu, że za chwilę pojawi się samochód, który zawiezie go „w pewne miejsce”. Okazała się nim położona

¹¹⁴ Tamże. Nie są znane okoliczności, w jakich został wówczas skazany; nie wiadomo nawet, z jakimi strukturami miał wówczas współpracować. Nie była to raczej Abwehra, o czym świadczy poczyniony z chwilą „pozyskania” w 1939 r. zapisek w kwestionariuszu personalnym agenta. Na zawarte w formularzu pytanie: „Czy agent [V-Mann] był wcześniej już czynny w niemieckiej służbie?” padła przecząca odpowiedź. Zob. BAMA Freiburg, sygn. RW 5/132, ankieta personalna Georga Kowalskiego, 29 VII 1939, bez paginacji.

¹¹⁵ Tamże. Nowo zwerbowany agent otrzymywał obligatoryjnie kryptonim literowo-cyfrowy (jak ten przytoczony powyżej w tekście), czasami zaś – w około połowie przeanalizowanych przypadków – dodatkowo pseudonim (np. „Zorn”, „Johann” itp.). Kowalskiemu nadano jednak tylko ten pierwszy.

¹¹⁶ AP Kat, PWSŁ, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939 r., k. 125.

¹¹⁷ Członkiem JdP od 1933 r. był także Kowalski; oczywiście, ta przynależność partyjna nie pozostawała bez wpływu na podejmowane decyzje.

¹¹⁸ Hotel, prowadzony przez Annę Menge (stąd nazwa), był położony przy ówczesnej Kronprinzenstraße (dziś ul. Wolności) 311. Tuż obok, pod numerem 309, znajdowała się firma Waltera Joschkego Spedition und Möbeltransport. Zob. *Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach oraz sieci okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego i Niemieckiego Górnego Śląska – Beuthen (Bytom), Gleiwitz (Gliwice) i Hindenburg (Zabrze) na 1939 r.*, Warszawa 1939, s. 239, 240. W tym spisie błędnie (jako 310) podano numer ostatniej kamienicy. Zob. też: G. Bęblik, *Udział mieszkańców Zabrze w przygotowaniach do wojny 1939 r. i w działaniach wojennych, w: Zabrze 1933–1989. Szkice z dziejów politycznych miasta*, Katowice 2011, S. Rosenbaum (red.), s. 50–51.

¹¹⁹ W oryginale tę nazwę zapisano jako: Waltenburgerhof. Tymczasem we Wrocławiu hotel o takiej lub podobnej nazwie nie istniał; obiekt taki funkcjonował za to w Wałbrzychu (co logiczne, biorąc pod uwagę niemiecką nazwę miasta). Zapewne Kowalski albo rozmyślnie pragnął wprowadzić śledczych w błąd, albo też pomylił się w zeznaniach.

¹²⁰ Pod tym pseudonimem ukrywał się oficer wrocławskiej Abwehrstelle, kpt. Wilhelm Ernst zu Eikern. Zob. A.R. Dyukov, *The minor enemy. OUN, UPA and the solution of the „jewish question“*, Riga–Vilnius–Tallin 2010, s. 115.

u stóp Karkonoszy miejscowość Jagniątków (niem. Agnetendorf), gdzie Kowalski został zakwaterowany w pensjonacie Villa Beyer¹²¹.

Kowalski podawał później, że szkolono go przez cztery dni¹²². W szkoleniu brało udział sześć osób, a opiekowało się nimi trzech „wykładowców”, na czele z niejakim Müllerem (tak się przynajmniej przedstawił). *Müller uczył nas – można przeczytać w zeznaniach Kowalskiego – praktycznie obchodzenia się z materiałem wybuchowym, zakładania puszek z materiałem wybuchowym i przytwierdzonymi do nich – lontem, kapiszonym i zapalnikiem – pod tory kolejowe, co miało miejsce w jednym z pokoi w pensjonacie. Poza tym w lesie wysadzaliśmy przy pomocy materiału wybuchowego pnie, oraz ćwiczyliśmy się w strzelaniu z pistoletu systemu Walter i pistoletu maszynowego*¹²³. W dniu 13 lipca, jak wynika z zapisów wrocławskiej Abwehry, przeprowadzono z Kowalskim rozmowę, podczas której wyznaczono mu cel – wysadzenie torów kolejowych na linii kolejowej Katowice–Warszawa na odcinku pomiędzy Częstochową a Porajem oraz wykolejenie kursujących tam pociągów. Do pomocy otrzymał dwóch ludzi, a także materiały wybuchowe, dwa pistolety oraz 100 sztuk amunicji. Sygnałem do rozpoczęcia działań miał być wybuch wojny. Miał również zignorować polskie wezwania mobilizacyjne¹²⁴.

Po ukończeniu szkolenia świeżo upieczony dywersant został skierowany do Gliwic, gdzie w hotelu Schwarzer Adler przy Ratiborer StraÙe 3 miał oczekiwać na przybycie „doktora Funka”¹²⁵. W zeznaniach Kowalski twierdził, że dopiero ów „doktor

¹²¹ Właścicielką pensjonatu Villa Beyer była Paulina Beyer, a sąsiadujący z willą hotel był własnością Konrada Beyera. Zob. *Luftkurort Agnetendorf im Riesengebirge, Seehöhe 500–700 m, Agnetendorf 1925*, s. 25.

¹²² Dywersant z Bielska-Aleksandrowic Heinrich Hessler w swoim raporcie z września 1939 r. skierowanym „do pana dr. Funka” pisze o kursie pięciodniowym. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 22: *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu*, s. 361.

¹²³ AP Kat, PWSŁ, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939 r., k. 125.

¹²⁴ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/147, *Aktennotiz über die Besprechung mit Georg Kowalski am 13.7.[19]39 in Agnetendorf*, k. 172/263–172/264. Jednak sam Kowalski utrzymywał, że o ostatecznym celu swej misji dowiedział się dopiero po powrocie na Górny Śląsk. Wspomniana linia kolejowa była najkrótszą i w dodatku jedyną dwutorową linią kolejową, która łączyła Warszawę z Górnym Śląskiem. Miała ona charakter magistralny i wysoką przepustowość.

¹²⁵ Ta postać przewija się także w innych relacjach, np. w raporcie Heinricha Hesslera z Bielska-Aleksandrowic, skierowanym na ręce „pana dr. Funka, Wrocław” (*an Herrn Dr. Funk, Breslau*). Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 22, *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na terenie województwa śląskiego oraz w Poznaniu*, 29 IX 1939, s. 361. Najpewniej jest to pseudonim, ponieważ w spisie pracowników wrocławskiej Abwehrstelle brakuje takiego nazwiska. Nasuwa się uprawnione przypuszczenie, że – *per analogiam* do „doktora Endersa” – „doktorem Funkiem” mógł być sam kpt. Max Fleck. Nie istniał bowiem, jak utrzymuje Mirosław Cygański, oficer wrocławskiej Abwehry o tym nazwisku. Zob. M. Cygański, *Hitlerowska V Kolumna w województwie śląskim i krakowskim w 1939 roku*, Opole 1972, s. 111. W tych raportach pojawia się jeszcze postać „doktora Nowaka” (*Herrn Dr. Nowak*), którego nie można zidentyfikować. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 21, *Sprawozdania z działalności dowódców hitlerowskich organizacji bojowych (K-Organisationen) na temat województwa poznańskiego*, 23 IX 1939, s. 337, 339, 340. Należy zwrócić uwagę, że pseudonimy zarówno oficerów prowadzących, jak

Funk” miał wyznaczyć mu cel, jaki w najbliższym czasie powinien zniszczyć¹²⁶. Doktor przybył dopiero w trzecim dniu jego pobytu w hotelu (być może w tym czasie instruował innych zamachowców). Na mapie powiatu częstochowskiego wskazał Kowalskiemu obiekt działań, czyli wspomnianą linię kolejową Katowice–Warszawa–Gdynia, oraz sprecyzował, miejsce, którym był odcinek pomiędzy stacjami Korwinów i Poraj. Kowalski wraz z dwoma podkomendnymi miał dokonać przerwania torów w dwunastu miejscach. Instrukcje „doktora Funka” przewidywały, podobnie jak ustalenia dokonane w Jagniątkowie, wykolejanie pociągów poruszających się po tej trasie, być może za pomocą zakładanych na szyny stalowych klamer specjalnie wykonanych w tym celu. Nie było jednak mowy o wysadzeniu pobliskiego mostu nad Wartą¹²⁷.

Po powrocie do rodzinnego województwa Kowalski ukrywał się przez pewien czas w Panewnikach. Utrzymywał się w tym czasie z funduszy wypłacanych mu przez Georga Joschkego. Przypuszczalnie czekał na sygnał, aby przystąpić do wyznaczonych działań. Ostrożność świeżo przeszkolonego sabotażysty nie była bezpodstawna, ponieważ policja już od dłuższego czasu uważnie analizowała informacje o niemieckich przygotowaniach dywersyjnych napływające z różnych stron. Kowalski rzadko opuszczał miejsce ukrycia, spotykał się niemal wyłącznie z zaufanymi osobami, tak jak i on uwikłanymi w działalność agenturalną (choć w różnym stopniu). Podczas przesłuchania podał, że zetknął się wówczas z Rudolfem Wilschem, działaczem JdP z Siemianowic (będącym jednocześnie *Kreisleiterem* w Mysłowicach), oraz z siemianowiczanielem Johannem Stolarczkiem *vel* Stolarczykiem (*alias* „Stolle”). I jeden, i drugi mocno tkwili w strukturach dywersyjnych – Stolarczek był nawet zarejestrowany w kartotece wrocławskiej Ast jako agent „Stolle” (kryptonim „VC 2052”)¹²⁸. Natomiast Wilsch, jako szef JdP na powiat myślowicki, miał brać udział w organizowaniu bojówek¹²⁹, do których miał rekrutować „młodoniemców”.

i agentury standardowo były tworzone od pierwszej litery nazwiska, pracownicy Abwehrstelle byli wyróżniani jednak „stopniem” doktora (*Dr.*).

¹²⁶ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939 r., k. 125.

¹²⁷ Tamże, k. 125–126; *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehrstelle do Oddziału II w Berlinie o stanie liczbowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 322.

¹²⁸ BAMA Freiburg, sygn. RW 5/132, ankieta osobowa Johanna Stolarczeka, 28 VII 1939 r., bez paginacji. Jak wynika z dokumentów opublikowanych przez A. Szefera, trzyosobowa grupa sabotażowa Stolarczeka, oznaczona numerem 20, miała za zadanie „(...) przerwanie połączenia kolejowego pomiędzy Krakowem a Trzebiną poprzez wysadzenie szyn w sześciu miejscach oraz zniszczenie połączeń telefonicznych i telegraficznych na tej linii”. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II w Berlinie o stanie liczebnym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 r.*, 30 VI 1939 r., s. 306.

¹²⁹ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Fuchsa, 26 VIII 1939 r., k. 103. Nazwisko myślowickiego *Kreisleiterra*, a jednocześnie *Ortsgruppenleiterra* (czyli szefa grupy miejscowej) w Siemianowicach, jest tam mylnie zapisane jako „Wilcz”. Sam Fuchs pełnił wówczas funkcję szefa struktur JdP na powiat pszczyński. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wynurzenia Wilscha zawarte w propagandowej publikacji z lat wojny, w której opisywał cierpienia etnicznych Niemców zamieszkałych w Polsce w sierpniu i wrześniu 1939 r. Wilsch nie tylko

Kowalski uzupełniał sprzęt niezbędny do przeprowadzonego sabotażu, w czym pomagał mu Edward Trójca, również przewijający się w aktach spraw dotyczących dywersji. Zamówił w warsztacie ślusarskim dwa tuziny specjalnych klamer zakładanych na szyny kolejowe, które mogłyby przytrzymać pojemnik z materiałem wybuchowym¹³⁰. Połowę z nich miał otrzymać Kowalski, drugą połowę Stolarczek *alias* „Stolle”. Prawdopodobnie zamówienie klamer przyczyniło się do częściowej dekonspiracji grupy, a to z kolei spowodowało zamieszanie w powstających strukturach dywersyjnych. Klamry na zamówienie Trójcy miał wykonać Jerzy Kowalczyk, ślusarz z Chorzowa-Batorego. Świadczeniowi obecnemu podczas wizyty Trójcy w zakładzie ślusarskim wydało się dziwne, że ten, opisując przedmiot zamówienia, demonstrował jego kształt i rozmiary za pomocą kawałka szyny kolejowej oraz puszek po konserwach. Trójca znany był również z tego, że jeśli posiadał pieniądze, to je przepijał. Ponadto był bezrobotny, za klamry zaś zapłacił 60 zł gotówką bez specjalnych targów. Mając na uwadze wszystkie te okoliczności, świadek powiadomił chorzowską policję. Zamawiającego zatrzymano 10 sierpnia, nazajutrz po odebraniu przez jego wysłannika gotowego już towaru. Trójca nie miał chyba duszy konspiratora, bo już podczas pierwszego przesłuchania nakreślił śledczym całą znaną mu siatkę powiązań¹³¹, a wiedza, jaką dysponował, okazała się spora.

Klamry odebrał niejaki Marcin Drops, znajomy Trójcy. Wszystkie odnaleziono w mieszkaniu jego ojca Ottona Dropsa w Chorzowie-Batorym. Mimo wszczęcia natychmiastowych poszukiwań, nie zdołano zatrzymać Kowalskiego, który – poinformowany o „wpadce” – zdołał się ukryć w rodzinnych Siemianowicach, najpierw u Józefa Wilema, następnie zaś u „wdowy Schulzowej”. Tam 25 sierpnia odnalazł go „Stolle” (pełniący funkcję łącznika) i poinformował, że zadanie nie zostało odwołane. Następnie udali się razem do Katowic na spotkanie z Rudolfem Osieckim (vel Oschetzkim), który

zaprzeczał swojej działalności w strukturach dywersyjnych, lecz także twierdził, że nie miał pojęcia o ich istnieniu. Zob. R. Wilsch, *Durch Polens Gefängnisse getrieben*, w: *Auf den Straßen des Todes. Leidensweg der Volksdeutschen in Polen*, F. Menn (red.), Leipzig 1940, s. 114–120. Jednak nikt inny, jak właśnie Wilsch figuruje w dokumentach Abwehry jako *Abschnittführer* siemianowickiej K-Organisation. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 7: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehrstelle do Oddziału II w Berlinie o stanie liczbowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w lipcu 1939 roku*, 31 VII 1939 r., s. 313. W marcu 1941 r. Wilsch został mianowany *Kreisleiterem* NSDAP w Lublińcu. Zob. *Unser Denken geht schon über den Sieg hinaus*, „Kattowitzer Zeitung” z 4 III 1941 r.

¹³⁰ Podkomisarz chorzowskiej policji Paweł Ślęzak, który prowadził w tej sprawie śledztwo, pisał do Urzędu Śledczego w Katowicach: „Opinia rzeczoznawcy z ramienia D[yrekcji] O[kręgowej] K[olei] P[raństwowych] Katowice, inż. Ziemyby wykazała, że klamry pod względem fachowym są wykonane dobrze i samo założenie klamry na szynę, nawet bez użycia materiału wybuchowego, gwarantuje spowodowanie katastrofy kolejowej”. AP Kat, PWŚl, sygn. 394, pismo do Urzędu Śledczego Komendy Policji Województwa Śląskiego w Kat, 25 VIII 1939 r., k. 89.

¹³¹ AP Kat, PWŚl, sygn. 400, protokół przesłuchania podejrzanego Ottona Dropsa, 12 VIII 1939 r., k. 23–24; AP Kat, PWŚl, sygn. 400, kierownik Wydziału Śledczego Komendy Policji Województwa Śląskiego Miasta Chorzowa, pismo do Prokuratury Sądu Okręgowego Zamiejscowego Wydziału Karnego Rejonu I w Chorzowie, 14 VIII 1939, k. 26–31.

miał dostarczyć im materiały wybuchowe¹³². Okazało się, że po materiały muszą jechać aż do Zagnańska w ówczesnym województwie kieleckim. Nazajutrz o 10.30 Stolarczek, Kowalski i Osiecki spotkali się w restauracji znajdującej się (...) *za starostwem w Katowicach*¹³³. Tam dołączyli do nich inni członkowie grup dywersyjnych: Ignacy Pańczyk (*vel* Painczyk) z Siemianowic, Klemens Kołodziej z Chorzowa-Batorego, Galiga oraz dwaj inni, nieznanymi im mężczyźni¹³⁴. Wszyscy pojechali tramwajem do Będzina, stamtąd udali się pociągiem do Kielc. Tu się rozdzielili. Kowalski, Kołodziej i Pańczyk pozostali w Kielcach, pozostali członkowie grupy udali się do Zagnańska, skąd – poza Osieckim i dwoma nieznanymi mężczyznami – powrócili nazajutrz nad ranem. Przywieźli oni materiały wybuchowe i niezbędne oprzyrządowanie, które ukryli w plecakach i walizce. Z powodu braku klamer zarekwirowanych przez policję przywieźli zwój stalowego drutu, aby przymocować ładunki do szyn. Następnie dywersanci rozdzielili się: Kowalski wraz z Pańczykiem i Kołodziejem wsiedli do pociągu jadącego z Kielc w kierunku Częstochowy, Stolarczek i pozostali zaś – w stronę Zakopanego. Był to już 27 sierpnia 1939 r.

Grupa Kowalskiego wysiadła na niewielkiej stacji Korwinów, położonej za Częstochową. W pobliskim lesie zakopali plecak z materiałami wybuchowymi i, jak ujął to Kowalski podczas przesłuchania, (...) *oczekiwaliśmy na rozpoczęcie działań wojennych*¹³⁵. Sygnałem do rozpoczęcia akcji miałyby być odgłosy kanonady lub bombardowania, lecące samoloty i tym podobne wrażenia wizualno-akustyczne, znane z filmów i opowiadań. W przypadku braku radiostacji był to jedyny – choć trochę teatralny – sposób komunikowania się. Większą konsternację budzi natomiast podany przez Osieckiego, dzień wybuchu wojny – miał to być 28 sierpnia. Data wygląda na zmyśloną, wiadomo bowiem, że Hitler dosłownie w ostatniej chwili przełożył pierwotny termin rozpoczęcia „Fall Weiß” z 26 sierpnia na 1 września. Poza odosobnionymi przypadkami nie doszło wówczas do zbrojnych incydentów. Wyjątkiem była wspomniana na początku akcja ppor. Herznera na Przełęczy Jabłonkowskiej. Trudno zatem zrozumieć datę 28 sierpnia,

¹³² Osiecki również został zarejestrowany jako agent wrocławskiej Ast pod kryptonimem „VC 2036”. Osiecki, mieszkał w Katowicach przy ul. Krakowskiej 1. Pod tym samym adresem mieszkał także Stefan Kieslich (*vel* Kiesslich), który poległ 24 września 1939 r. pod Tarnowem. Zob. BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, ankieta osobowa Rudolfa Oschetzkiego, 22 VII 1939 r., bez paginacji; BAMA Freiburg, sygn. RW 5/134, sygn. RW 5/132, ankieta osobowa Stefana Kiesslicha, 28 VII 1939 r., bez paginacji. W akcie zgonu Kieslicha jest podany jednak inny adres – ul. Andrzeja 33. Zob. AUSC w Katowicach, księga zgonów Katowic I za rok 1941, akt zgonu nr 503/41, 4 VII 1941 r. Z kolei w księdze adresowej Katowic z 1936 r. można przeczytać: „Kislich (sic!) Tomasz, rob[otnik], ul. Św. Jacka 11 m. 5”. Zob. *Księga adresowa miasta Wielkich...*, s. 249. Trzyosobowa grupa sabotażowa Osieckiego miała za zadanie „(...) unieruchomienie dworca kolejowego w Kielcach przez wysadzenie zwrotnic, oraz poza Kielcami wysadzenie w wielu miejscach szyn w kierunku Radomia”. Zob. *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 5: *Meldunek wrocławskiej placówki Abwehry o stanie ilościowym grup dywersyjno-sabotażowych w Polsce w czerwcu 1939 roku*, 30 VI 1939 r., s. 305.

¹³³ AP Kat, PWŚI, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939 r., k. 126. Niestety, zidentyfikowanie tej restauracji wydaje się dziś niemożliwe.

¹³⁴ Osoby o tych nazwiskach nie figurują w zachowanych rejestrach agentury wrocławskiej Abwehrstelle.

¹³⁵ AP Kat, PWŚI, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939 r., k. 126.

która pojawiła się w planach grupy Kowalskiego. Być może w sztabach założono, że niemiecka ofensywa dotrze w okolice Częstochowy dopiero w trzecim dniu wojny? Wyszadzenie torów miałoby się wówczas z celem. Podobnie jak w przypadku grupy Herznera tak i tu zawiodła łączność (Herzner radiostacji ze sobą nie wziął, Kowalski jej nie otrzymał). Grupy dywersyjne wyruszyły do akcji wtedy, gdy Wehrmacht powracał na pozycje wyjściowe. Ta właśnie okoliczność (oprócz wspomnianego braku łączności) zadecydowała o fiasku akcji przedsięwziętej przez grupę Kowalskiego.

Dywersanci spędzili noc w lesie. Rankiem Kowalski, zaniepokojony brakiem jakichkolwiek odgłosów rozpoczętej wojny, postanowił wyprawić Pańczyka do Katowic, aby zorientował się w sytuacji, a także kupił żywność. Wysłannik powrócił wieczorem tego samego dnia, przynosząc deprymującą wiadomość, że w Katowicach o wojnie nikt nawet nie słyszał, chociaż trwa już mobilizacja. Dla Klemensa Kołodzieja, trzeciego członka grupy, było to zbyt wiele i kategorycznie oświadczył, że wraca na Śląsk. Zapewne nawet nagroda obiecana przez Kowalskiego (niemała, bo osiem złotych za każdy dzień plus 230 złotych za wykonanie samej akcji) nie była wystarczającym bodźcem do utrzymania zwartości grupy. Kowalski, nie zgadzając się z tym, początkowo powziął desperacki zamiar wysadzenia torów samodzielnie. Postanowiono jednak, że cała grupa wyruszy nazajutrz w drogę powrotną. O wykonaniu zadania nie było już nawet mowy. Rankiem 29 sierpnia spiskowcy ruszyli w kierunku stacji Poraj, aby wsiąść do porannego pociągu zdążającego do Katowic. Po drodze spotkali jednak miejscowego leśniczego, któremu wydali się podejrzani. Wykorzystując to, że ma służbową broń, zrewidował ich walizkę, po czym doprowadził całą trójkę do stacji. Ostrożność leśnika okazała się w pełni uzasadniona. Przybyła na miejsce policja odnalazła przy Kowalskim pistolet Walther wraz z amunicją. Policjanci zorientowali się, z kim mają do czynienia i już następnego dnia Kowalski i towarzysze znaleźli się w Chorzowie. Tam osobiście przesłuchał ich kierownik tamtejszego Wydziału Śledczego podkomisarz Paweł Ślązak, który specjalizował się w postępowaniach o dywersję¹³⁶.

Trójka dywersantów najprawdopodobniej dołączyła do transportu niemieckich więźniów i internowanych¹³⁷ (większość z nich odzyskała wolność w drugiej dekadzie września). Trudno powiedzieć, czy Kowalski i jego towarzysze również, ale ich nazwiska nigdy już nie pojawiły się w dokumentach.

W początkach października 1939 r. pracownicy berlińskiego Wydziału II wizytowali teren potencjalnych działań dywersyjnych grupy Kowalskiego. Zainteresował ich wówczas zniszczony most kolejowy nad Wartą w okolicach miejscowości Poraj. Berlińscy specjaliści od sabotażu przypuszczali, że został on wysadzony przez jedną z grup dywersyjnych operujących w okolicy¹³⁸. Tomasz Chinciński napisał: *Informację taką pracownicy pionu II ustalili na podstawie relacji złożonych przez polskich i niemieckich kolejarzy, którzy potwierdzili, że most został zniszczony rano 2 września 1939 r.,*

¹³⁶ AP Kat, PWŚl, sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Klemensa Kołodzieja, 30 VIII 1939 r., k. 128–129.

¹³⁷ Zob. K. Lück, *Marsch der Deutschen in Polen*, Berlin 1940, s. 9–16, 90–102.

¹³⁸ T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 298.

kiedy jeszcze nie zauważono nad Częstochową i okolicami żadnego przelatującego samolotu. W opinii przesłuchiwanego świadków przyczyniło się to do sparaliżowania ruchu kolejowego na obszarze Polski południowej¹³⁹. Chinciński przypuszcza, że mogło to być dziełem grupy Kowalskiego ponieważ nic nie wiadomo o planach wysadzenia takiego właśnie obiektu¹⁴⁰. Jednak w świetle faktów taki pogląd należy uznać za błędny, gdyż 2 września Kowalski i współpracownicy znajdowali się już prawdopodobnie w drodze na wschód, i to pod dobrą eskortą. *Notabene*, zniszczenie mostu kolejowego to coś zupełnie innego niż proste podłożenie materiałów wybuchowych pod tory; odpowiednie rozmieszczenie ładunków, dobór ich siły to już wyższy stopień saperskiego wtajemniczenia. Wiedza Kowalskiego wyniesiona z kursu w Jagińtkowie była w tym zakresie stanowczo zbyt skromna.

Zakończenie

Historia nieudolnych poczynań grupy Kowalskiego pozwala na ogólną ocenę niemieckiej dywersji w 1939 r. Po pierwsze, uderzający jest gorączkowy wręcz pośpiech, w jakim tworzone te struktury, przekładający się na metody werbunku. Improwizacja, i to w całym tego słowa znaczeniu, skutkowałą werbowaniem nieraz przypadkowych osób, o wątpliwej wartości, co z kolei już na wstępie stawiało pod znakiem zapytania powodzenie całej akcji¹⁴¹. W przypadku Klemensa Kołodzieja trudno nawet mówić o regularnym werbunku, jego akces do grupy Kowalskiego miał wszelkie cechy wypełniania partyjnego polecenia. Po drugie, niemieckie plany dywersyjne od początku były bardzo ambitne, jednak w ich realizację, przy pojawiających się brakach kadrowych i logistycznych nie wierzyli chyba nawet sami mocodawcy. Po trzecie, pośpiech przy werbowaniu ludzi przełożył się na lekceważenie podstawowych wymogów konspiracji. Werbunek przeprowadzano na bazie istniejących struktur JdP, w których już od lat tkwili policyjni informatorzy, stąd też śląska policja dość łatwo wpadła na trop spiskowców. Wrocławską placówką Abwehry w raporcie z października 1939 r. skierowanym do Berlina, oceniając efektywność wrześnieowej akcji dywersyjnej, przyznała, że Organizacje Sabotażowe (S-Organisationen) wykonały zaledwie piątą część stawianych przed nimi zadań, w pozostałych zaś przypadkach ewidentnie zawiodły (w tym także grupa Jerzego Kowalskiego)¹⁴².

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Jak dodaje autor, „(...) zgodnie z planami Abwehry miała tego dokonać dwuosobowa grupa sabotażowa (nr 27) kierowana przez Georga Kowalskiego”. Zob. tamże. Po pierwsze, nie dwu-, a trzyosobowa, po drugie, zadaniem grupy Kowalskiego nie było – jak można się już było dowiedzieć – wysadzenie mostu, lecz wyłącznie uszkodzenie torów kolejowych.

¹⁴¹ Dwóch poznanych już wcześniej uczestników wydarzeń zostało scharakteryzowanych w policyjnym raporcie następująco: „[Edward] Trójca jest usposobienia niemieckiego, aczkolwiek na zewnątrz nie udzielał się i do organizacji niemieckich nie należał. Był już karany za kradzież, pijak. Tego samego jest [Jerzy] Kowalczyk z tym, że dotychczas nie był karany”. Zob. AP Kat, PWŚl, sygn. 400, kierownik Wydziału Śledczego Komendy Policji Województwa Śląskiego Miasta Chorzowa, pismo do Prokuratury Zamiejscowego Wydziału Karnego Rejonu I w Chorzowie, 14 VIII 1939 r., k. 30.

¹⁴² *Dywersyjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 23: *Meldunek wrocławskiej Abwehrstelle o efektach*

W tym samym raporcie efektywność K-Organisation (czytaj: Sonderformation Ebbinghaus) oceniono na 100 proc., co zdecydowanie należy uznać za ocenę przesadzoną¹⁴³. Podkreślanie rzekomych zasług formacji Ebbinghaus'a zaczęło się już wcześniej. W piśmie z 5 września wysłanym z Wrocławia do Berlina znajduje się stwierdzenie, że Katowice i Chorzów miały zostać zajęte dzień wcześniej wyłącznie siłami Sonderformation, pod osobistym dowództwem kpt. Ebbinghaus'a¹⁴⁴. W rzeczywistości jego podwładni wzięli udział w walkach o obydwa miasta, jednak w żadnej z nich nie odegrali przypisywanej im roli¹⁴⁵. Bez wątplenia za to wyróżnili się w innego typu działaniach, od których stronili wówczas żołnierze regularnych jednostek – w pacyfikacjach i egzekucjach, które przeprowadzano na terenie całego województwa¹⁴⁶. To już jednak zupełnie odrębny temat.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach

Policja Województwa Śląskiego:

- dok. nr 83: *Sierpień 15, Katowice – Z komunikatu informacyjnego nr 8 na sierpień Ekspozytury nr 4 Oddziału II Sztabu Generalnego w Katowicach*, s. 304;
- sygn. 394, pismo do Urzędu Śledczego Komendy Policji Województwa Śląskiego w Katowicach, 25 VIII 1939 r., k. 89;
- sygn. 394, komendant PWŚL miasta Chorzowa, pismo do Głównej Komendy PWŚL w Katowicach, 25 V 1939 r., k. 16;
- sygn. 394, Komenda Miejska PWŚL w Chorzowie, pismo do Głównej Komendy PWŚL w Katowicach, 9 II 1939 r., k. 3;
- sygn. 394, Komenda Miejska PWŚL w Chorzowie, pismo do Głównej Komendy PWŚL w Katowicach, 16 VIII 1939 r., k. 97.
- sygn. 394, Powiatowa Komenda PWŚL w Pszczynie, pismo do Głównej Komendy PWŚL w Katowicach, 12 I 1939 r., k. 2;
- sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Kowalskiego, 31 VIII 1939, k. 125, 126;
- sygn. 394, protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Fuchsa, 26 VIII 1939, k. 103;

działania KO i SO, kierowanych przez wrocławską placówkę Abwehry, 5 X 1939 r., s. 372.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ *Dyweryjno-sabotażowa działalność...*, dok. nr 18: *Pismo wrocławskiej placówki Abwehry do Oddziału II Abwehry w Berlinie dotyczące uznania Wehrmachtu dla działań zbrojnych oddziałów kpt. Ebbinghaus'a*, 5 IX 1939 r., s. 334.

¹⁴⁵ Zob. G. Bębniak, *Wrzesień 1939 r. w Katowicach...*, w wielu miejscach.

¹⁴⁶ Tamże, s. 126–156; zob. też: tenże, *Sokoły kapitana Ebbinghaus'a...*, s. 388–420.

- sygn. 394, *Protokół przesłuchania podejrzanego Augustyna Knapika (sic!), ur. 18 VIII 1883 (lub 1886) r. w Lipinach, zam. tamże, 29 VIII 1939 r., k. 110–112;*
- sygn. 394, *protokół przesłuchania podejrzanego Klemensa Kołodzieja, 30 VIII 1939 r., k. 128–129;*
- sygn. 394, *Zapisek o rozpytaniu podejrzanego Augustyna Knappika, ur. 18 VIII 1883 (lub 1886) r. w Lipinach, zam. tamże, 27 VIII 1939 r., k. 108–109,*
- sygn. 394, *Zapisek o rozpytaniu podejrzanego Josefa Fuchsa, ur. 17 IX 1910 r. w Bogucicach, zam. w Mikołowie, (po 23 VIII 1939 r.), k. 102, 104,*
- sygn. 397, *naczelnik Urzędu Śledczego Głównej Komendy PWŚl, pismo, 28 VII 1938 r., k. 497;*
- sygn. 400, *kierownik Wydziału Śledczego Komendy Policji Województwa Śląskiego Miasta Chorzowa, pismo do Prokuratury Sądu Okręgowego Zamiejscowego Wydziału Karnego Rejonu I w Chorzowie, 14 VIII 1939, k. 26–31;*
- sygn. 400, *kierownik Wydziału Śledczego Komendy Policji Województwa Śląskiego Miasta Chorzowa, pismo do Prokuratury Zamiejscowego Wydziału Karnego Rejonu I w Chorzowie, 14 VIII 1939 r., k. 30;*
- sygn. 400, *protokół przesłuchania podejrzanego Ottona Dropsa, 12 VIII 1939 r., k. 23–24;*
- sygn. 406, *pismo komendanta PWŚl miasta Chorzowa w sprawie nielegalnej emigracji do Niemiec, 13 VII 1939 r., k. 18–19;*
- sygn. 520, *Marian Chomrański, pismo do podległych komendantów PWŚl, 5 V 1939 r., k. 76;*
- sygn. 520, *Miejska i Powiatowa Komenda PWŚl, pismo do Głównej Komendy PWŚl, 12 VI 1939 r., k. 79;*
- sygn. 520, *Miejska i Powiatowa Komenda PWŚl, pismo do Głównej Komendy PWŚl, 22 VIII 1939 r., k. 90;*
- sygn. 520, *posterunek PWŚl w Szopienicach, pismo do Miejskiej i Powiatowej Komendy PWŚl w Katowicach, 17 VIII 1939 r., k. 156.*

Sąd Specjalny w Katowicach:

- sygn. 168, *dowództwo VIII Okręgu Korpusu, pismo do sądu dywizyjnego nr 148 w Gliwicach, 6 VI 1940 r., k. 26.*

Archiwum prywatne dr. Floriana Altenhönera:

- *list H. Krahla-Urbana do Jürgena Runzheimera, 11 III 1963 r. (kopie w posiadaniu G. Bębnika);*

Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Gierałtowicach;

- *Księga zgonów Gierałtowic za rok 1939, akty zgonu nr 26/39 z 6 IX 1939 r. i 37/39 z 2 XI 1939 r.;*

Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Katowicach;

- *Księga zgonów Katowic I za rok 1941, akt zgonu nr 503/41, 4 VII 1941 r.;*

Federalne Archiwum Wojskowe Freiburg/Breisgau (*Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg/Breisgau*);

- *sygn. Pers, 6-81496, akta personalne H.J. Dinglera;*

- sygn. MSG 120/13, *Die militärische Abwehr (Kurzübersicht über Aufgaben, Organisation und Personelles von Beginn bis zur Auflösung 1944)*, (ok. 1960 r.);
- sygn. RH 24-8/13, Oddział Ia dowództwa VIII Korpusu Armijnego do dowództwa 5 Grupy Wojsk Lądowych w Wiedniu, 22 V 1939 r., k. 29;
- sygn. RH 24-8/13, dowództwo VIII Korpusu, pismo do *Heeresgruppenkommando 5.*, 22 V 1939 r., k. 29–31;
- sygn. RH 24-8/80, *Polen-Bericht über die milit. Lage im Raume Oświęcim-Krakau-Sandomierz in der Zeit vom 24.8.–7.9.39*, 13 IX 1939 r., k. 4–11;
- sygn. RH 24-17/12, pismo *Heeresgruppenkommando 5.*, 26 VI 1939 r., k. 79, 81;
- sygn. RH 24-33/1, dziennik bojowy 3 GAK, 31 VIII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RH 27-5/2, *Die andere Seite!*, [bd], k. 10–15;
- sygn. RW 5/132, ankieta osobowa Johanna Stolarczeka, 28 VII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/132, ankieta osobowa Stefana Kiesslicha, 28 VII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/132, ankieta personalna Georga Kowalskiego, 29 VII 1939, bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta osobowa Rudolfa Oschetzkiego, 22 VII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta personalna Augusta Kretteka, bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta personalna Franza Stanji, 8 VII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta personalna Johanna Michalika, bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta personalna Richarda Litwy, 8 VII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta personalna Wilhelma Adamczyka, 20 VII 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/134, ankieta personalna Wilhelma Pätzolda, 7 V 1939 r., bez paginacji;
- sygn. RW 5/145, Wydział II Abwehry, pismo do szefa II wydziału, 2 V 1939 r., k. 172/610;
- sygn. RW 5/145, Wydział II/L2, pismo do szefa Wydziału II Abwehry w sprawie stanu werbunku na dzień 12 V 1939, 16 V 1939 r., k. 172/561;
- sygn. RW 5/145, Wydział II Abwehry, pismo do wrocławskiej Abwehrstelle, 2 V 1939 r., k. 172/608;
- sygn. RW 5/145, *Sofortmassnahmen*, 3 V 1939 r., k. 172/552;
- sygn. RW 5/145, załącznik do pisma Wydziału II Abwehry, 8 V 1939 r., k. 172/602–172/606;
- sygn. RW 5/147, *Aktennotiz über die Besprechung mit Georg Kowalski am 13.7.[19]39 in Agnetendorf*, k. 172/263–172/264;
- sygn. RW 5/147, Wydział II Abwehry w Berlinie, pismo do wrocławskiej Abwehrstelle, 14 VIII 1939 r., k. 172/217;
- sygn. RW 5/147, *Tätigkeitsbericht der K.O. für den Abschnitt Rybnik-Pleß*, k. 172/135;
- sygn. RW 5/155, *Bis y-Tag bereitgestellte K- und S-Organisationen*, 29 VIII 1939, k. 172/657;
- sygn. RW 5/160, Wydział II Abwehry, pismo w sprawie pierwszego kursu szkoleniowego, przeprowadzonego w dniach 22–26 maja 1939 r., 13 VI 1939 r., k. 12.;
- sygn. RW 5/449, odpis dziennika E. von Lahousena (zapis z 17 VIII 1939 r.), [bd], k. 2.

Publikacje zwarte i artykuły

Bębnik G., „Kowalski i towarzysze”. *Epizod z dziejów niemieckiej dywersji w sierpniu i wrześniu 1939 r.*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6, s. 67–78.

Bębnik G., *Mikołów w początkach II wojny światowej*, Mikołów 2009, MBP w Mikołowie.

- Bębnik G., *Sokoły kapitana Ebbinghausa. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014, Libron.
- Bębnik G., *Udział mieszkańców Zabrze w przygotowaniach do wojny 1939 r. i w działaniach wojennych*, w: *Zabrze 1933–1989. Szkice z dziejów politycznych miasta*, S. Rosenbaum (red.), Katowice 2011, s. 47–71.
- Bębnik G., *Wrzesień 1939 r. w Katowicach*, Katowice 2012, IPN.
- Bębnik G., Ryt J., *Walki o Rybnik we wrześniu 1939 roku*, w: *Rybnik i powiat rybnicki w okresie II wojny światowej*, B. Kloch, D. Keller (red.), Rybnik 2009, Muzeum w Rybniku, s. 23–67.
- Chinciński T., *Forpocza Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Cygański M., *Hitlerowska V Kolumna w województwie śląskim i krakowskim w 1939 roku*, Opole 1972, Instytut Śląski.
- Die Mittelbehörden der Reichsfinanzverwaltung und ihre Präsidenten 1919–1945. Eine Dokumentation*, H. Bathe, J.H. Kumpf (red.), Brühl 1999, Finanzgeschichtliche Sammlung der Bundesfinanzakademie.
- Dyukov A.R., *The minor enemy. OUN, UPA and the solution of the „jewish question”*, Riga–Vilnius–Tallin 2010, Institute of European Studies.
- Dywersyjno-sabotażowa działalność wrocławskiej Abwehry na ziemiach polskich w przededniu agresji hitlerowskiej w 1939 r. Wybór dokumentów i opracowanie Andrzeja Szefera*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1987, t. 32, s. 271–372.
- Einwohner-Adressbuch Hindenburg OS 1938*, [bmdw].
- Grünberg K., *Nazi-front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933–1939*, Katowice 1963, Śląski Instytut Naukowy.
- Irving D., *Wojna Hitlera*, Warszawa 2005.
- Kleines Stadtbuch von Königshütte Oberschlesien*, R. Schmidt (red.), Berlin 1941, Verlag für Sozialpolitik, Wirtschaft und Statistik Paul Schmidt.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Becka*, Gdańsk 2012, Wydawnictwo Oskar.
- Lück K., *Marsch der Deutschen in Polen*, Berlin 1940, Verlag Grenze und Ausland.
- Luftkurort Agnetendorf im Riesengebirge, Seehöhe 500–700 m*, Agnetendorf 1925, Riesengebirgs-Verein Ortsgruppe Agnetendorf.
- Manstein, E. von, *Stracone zwycięstwa. Wspomnienia 1939–1944*, t. 1, Warszawa 2001, Wydawnictwo Lampart, Bellona.
- Mueller M., *Canaris. Hitlers Abwehrchef. Biographie*, Berlin 2007, List Taschenbuch.

- Na Górnym Śląsku przed wybuchem wojny. Wybór tekstów źródłowych z 1939 roku*, E. Długajczyk, T. Fałęcki (red.), Katowice 1999, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Ossowski A., Wróbel J., *Niemiecka działalność dywersyjna w regionie łódzkim w 1939 r. Zarys problemu*, w: *Koniec pokoju, początek wojny. Niemieckie działania dywersyjne w kampanii polskiej 1939 r. Wybrane aspekty*, G. Bębniak (red.), Katowice 2011, Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach, s. 51–81.
- Przemsza-Zieliński J., *Księga wrzesniowej chwały pułków śląskich*, t. 2, Katowice–Sosnowiec 1993, Sosnowiecka Oficyna Wydawniczo-Autorska „Sowa-Press”.
- Schindler H., *Mosty i Tczew 1939. Dwie akcje specjalne niemieckich sił zbrojnych przed rozpoczęciem kampanii polskiej*, Oświęcim 2018, Wydawnictwo Napoleon V.
- Spiess A., H. Lichtenstein, *Akcja „Tannenberg”. Pretekst do rozpętania II wojny światowej*, Warszawa 1990, Bellona.
- Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach oraz sieci okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego i Niemieckiego Górnego Śląska – Beuthen (Bytom), Gleiwitz (Gliwice) i Hindenburg (Zabrze) na 1939 r.*, Warszawa 1939, Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.
- Sroka I., *Kilka uwag o zbiegostwie Niemców z byłego województwa śląskiego do III Rzeszy w przededniu II wojny światowej*, „Zaranie Śląskie” 1970, z. 1, s. 128–137.
- Stöckl G., *Hans Koch 1894–1959*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” t. 7, z. 2, s. 117–129.
- Szefer A., *Prywatna wojna leutnanta Alberta Herznera, czyli niemiecki napad na Przełęcz Jabłonkowską w nocy z 25 na 26 sierpnia 1939 roku*, Katowice 1987, Śląski Instytut Naukowy.
- Sztranc J., *Z bohaterskich dni Żor*, „Nowiny. Tygodnik Społeczno Gospodarczy” 1957, nr 39.
- Unser Denken geht schon über den Sieg hinaus*, „Kattowitzer Zeitung”, 4 III 1941 r.
- Wachs P.Ch., *Der Fall Theodor Oberländer (1905–1998). Ein Lehrstück deutscher Geschichte*, Frankfurt am Main 2000, Campus Verlag.
- Wagner O., *Galiziendeutsche als Universitätsprofessoren*, w: *Heimat Galizien. Ein Gedenkbuch*, J. Krämer (red.), Kaiserslautern–Stuttgart–Bad Cannstatt 1965, Hilfskomitee der Galiziendeutschen, s. 242–245.
- Wańkiewicz M., *Na tropach Smętka*, wyd. 5 (powojenne), Kraków 1988, Wydawnictwo Literackie.
- Wilsch R., *Durch Polens Gefängnisse getrieben*, w: *Auf den Straßen des Todes. Leidensweg der Volksdeutschen in Polen*, F. Menn (red.), Leipzig 1940, v. Hase & Koehler Verlag, s. 114–120.
- Wolf T., *Die Entstehung des BND. Aufbau, Finanzierung, Kontrolle*, Berlin 2018, Ch. Links Verlag.

Abstrakt

W artykule omówiono strukturę, personel oraz – przede wszystkim – aktywność wrocławskiej placówki Abwehry w miesiącach poprzedzających wybuch II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego. Działalność sabotażowo-dywersyjna skierowana przeciwko Polsce, która była animowana przez tę placówkę, koncentrowała się na trzech zagadnieniach: szybkim opanowaniu ważnych obiektów przemysłowych w województwie, działalności sabotażowej, zwłaszcza wobec infrastruktury komunikacyjnej oraz szerzeniu defetyzmu w szeregach polskiej armii. Dysponując zbyt krótkim czasem na zorganizowanie niezbędnych struktur, wrocławska Abwehra sięgnęła po niemieckie organizacje mniejszościowe, zwłaszcza Partię Młodziemiecką w Polsce (Jungdeutsche Partei in Polen), która była gotowa do takiej współpracy. Doszło jednak do szybkiej dekonspiracji i rozbicia powstających struktur przez polską policję. W dokumentacji Abwehry tworzonej na użytek zwierzchników można zauważyć tendencję do podnoszenia zasług swych organizacji dywersyjno-sabotażowych, jednak nie znajduje to odzwierciedlenia w rzeczywistości

Słowa kluczowe: wrzesień 1939, dywersja, wrocławska placówka Abwehry, województwo śląskie.

Abstract

The article discusses the structure, staff and, above all, the activity of the Wrocław local station of Abwehr in the months preceding the outbreak of World War II, with particular emphasis on the Silesian Voivodeship. Forms of sabotage and subversive activity directed against Poland, animated by this station, revolve around three issues: the rapid mastery of important industrial facilities in the voivodeship, sabotage activity, especially with regard to transport infrastructure, as well as the spread of defeatism within the ranks of the Polish army. Having too little time to organise the necessary structures, the Wrocław station of Abwehr reached for German minority organisations ready for similar cooperation, above all the Young German Party (Jungdeutsche Partei). This contributed to the rapid deconspiracy and the actual breakdown of the emerging structures by the Polish police. The tendency to increase the merits of sabotage and sabotage organizations, which is noticeable in Abwehr's documentation, above all the one created for the use of superiors, is not reflected in reality.

Keywords: September 1939, sabotage, subversive activity, Wrocław local station of Abwehr, Silesian Voivodeship.

BOGUSŁAW POLAK
MICHAŁ POLAK

Udział byłych powstańców wielkopolskich w organizacji sieci dywersji pozafrontowej w latach 1938–1939

Participation of former Greater Poland insurgents in the organization of the non-frontal diversion network 1938–1939

Badania dotyczące genezy, sposobu organizowania i działalności sieci dywersji pozafrontowej (dalej: SDP) w Wielkopolsce sięgają końca lat 60. XX w. Prowadził je m.in. kpt. Marian Woźniak, emerytowany oficer Służby Bezpieczeństwa w Poznaniu, który jeszcze w ramach swojej pracy zawodowej obserwował środowiska byłych członków polskiej organizacji konspiracyjnych działających w czasie niemieckiej okupacji, zarówno tych o zasięgu lokalnym, jak i ogólnopolskim (Związek Walki Zbrojnej, następnie Armia Krajowa). Z rozmów, które przeprowadził z nim Bogusław Polak, wynika, że dzięki kontaktom z kombatanami Woźniak miał możliwość zapoznania się z wieloma dokumentami oraz wysłuchania licznych relacji na temat działalności polskiego podziemia na terenach wcielonych do Rzeszy. Ta problematyka zainteresowała go na tyle, że przeszedł na wcześniejszą emeryturę, ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej: UAM) i zaczął pisać o konspiracji wielkopolskiej. Swoje artykuły publikował m.in. na łamach „Więzi”, „Kroniki Wielkopolski”, „Kroniki Miasta Poznania” i innych periodyków. Zwieńczeniem jego badań była dysertacja doktorska napisana w 1978 r. na Wydziale Prawa UAM pod kierunkiem prof. Jerzego Wisłockiego, zatytułowana *Polska konspiracja wojskowa w Wielkopolsce 1939–1945*.

Dzięki swoim kontaktom Woźniak uzyskał zgodę na wyjazd do Wielkiej Brytanii. W Studium Polskiej Podziemnej Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie udostępniono mu niemieckie i polskie dokumenty na temat sieci dywersji pozafrontowej, które w Polsce były zupełnie nieznane. Sprawa była bardzo delikatna, gdyż w tych materiałach wskazano kilkadziesiąt miejsc, w których były ukryte pakiety dywersyjne zawierające broń i materiały wybuchowe. W grudniu

1987 r. Woźniak uznał, że można zacząć ujawniać te informacje. W porozumieniu z Bogusławem Polakiem i Jerzym Zielonką, dziennikarzem, cenionym kościańskim regionalistą i znawcą problematyki okupacyjnej z czasów II wojny światowej, Woźniak upublicznił podczas spotkania zorganizowanego w Muzeum Regionalnym w Kościanie treść posiadanych dokumentów. W związku z tym powołano zespół badawczy w składzie: Bogusław Polak, Marian Woźniak, Piotr Bauer i Jerzy Zielonka. Siedzibą zespołu stało się wspomniane muzeum, a patronat medialny objęły „Express Poznański” i „Panorama Leszczyńska” (z tym drugim czasopismem współpracował red. Zielonka). Na łamach tych gazet ogłoszono apel dotyczący poszukiwania skrytek, w których schowano pakiety dywersyjne. Ustalono, że są one zlokalizowane m.in. w Kościanie i Czempiniu. Niestety, mimo że czasy PRL dobiegały już końca, działania poznańskiej bezpieki sprawiły, że akcji (...) *szybko ukręcono łeb*. Teresa Masłowska opisała to następująco:

Po opublikowaniu tekstu w „Expressie” i apelu o zgłaszanie się uczestników konspiracji dywersyjnej, w siedzibie akcji „Skrytka „39”, a więc w kościańskim muzeum, zjawili się smutni panowie z poznańskiej SB. Zarzucili nam zachęcanie do szukania broni i materiałów wybuchowych, nawoływanie do rewolucji. Żądali wydania kopii londyńskich dokumentów. Ówczesny kustosz muzeum dr Piotr Bauer – nie w ciemną bity – twierdził, że ma notatki tylko o tym, co już zostało opublikowane, a o reszcie materiałów nic nie wie. Doktor Marian Woźniak, którego nachodzono w Poznaniu, mówił to samo – „wszystko, co mamy, to jest Kościan i Czempień, a to zostało wydrukowane”. (...) „Nie powiedzieliśmy jednak, że w opisie ujawnionych kościańskich i czempińskiej skrytek celowo zmieniliśmy opisy lokalizacji pakietów, tak, żeby nikt poza nami ich nie odnalazł” – wspomina po latach Jerzy Zielonka, dziennikarz „Panoramy Leszczyńskiej” i „Wiadomości Kościańskich”¹.

Geneza i organizacja sieci dywersji pozafrontowej na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII (Poznań) w latach 1938–1939

W drugiej połowie lat 30. XX w., gdy Sztab Główny Wojska Polskiego (dalej: SG WP) opracowywał plan obronny „Wschód” i „Zachód”, przewidywano, że pod naporem wojsk niemieckich dojdzie do (...) *czasowego opuszczenia przez wielkie jednostki broniowego obszaru*². Na tych obszarach miały działać grupy dywersyjno-sabotażowe wyposażone w specjalne środki walki. W Oddziale II SG WP zamierzano wykorzystać doświadczenia z III powstania śląskiego, będące udziałem grupy Wawelberga dowodzonej przez kpt. Tadeusza Puszczyńskiego. Po rozwiązaniu tej grupy w Oddziale II powołano w 1921 r. komórkę dywersji pozafrontowej, którą początkowo oznaczono jako Referat A-1, następnie – jako Referat U, a od lat 30. XX w. była to ekspozytura Oddziału II.

¹ T. Masłowska, *O sieci pozafrontowej w Wielkopolsce*, „Grot. Zeszyty Historyczne” 2015, nr 39–40, s. 35–36.

² Tamże.

W rekrutowanie ochotników były zaangażowane samodzielne referaty informacyjne w poszczególnych dowództwach okręgów korpusu (dalej: DOK) oraz organizacje kombatanckie i paramilitarne. Chodziło przede wszystkim o członków organizacji wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a zwłaszcza związków zrzeszających byłych powstańców wielkopolskich, Związku Oficerów Rezerwy RP, Przysposobienia Wojskowego, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Hallerczyków i innych.

Jak wynika z instrukcji naczelnych władz wojskowych przeznaczonej dla Ekspozytury nr 2, jej zadania obejmowały m.in.³:

- niszczenie przemysłu zbrojeniowego i magazynów broni,
- niszczenie komunikacji i łączności,
- utrzymanie baz konspiracyjnych,
- uruchomienie partyzantki przez przejście do działań regularnych przy wsparciu specjalistycznych patroli terenowych,
- rozwinięcie akcji prometejskiej, tj. odcięcie od ZSRR obszarów zamieszkałych przez ludność nierosyjską i utworzenie z nich państw związanych z Polską.

W sumie w akcję zaangażowano kilkanaście tysięcy osób, które zostały skierowane do działań na własnym terenie. Nie wykluczano jednak możliwości zorganizowania akcji na terenach przygranicznych potencjalnych przeciwników, a nawet w krajach neutralnych⁴.

Do wybuchu wojny Ekspozyturą nr 2 kierował mjr Edmund Charaszkiwicz. Z jego inspiracji od 1932 r. powstawały zawiązki terytorialnych grup sieci dywersji specjalnej, jako kadra dla przyszłych grup SDP. Ze służby stałej WP wytypowano w poszczególnych okręgach wojskowych grupy oficerów i przydzielono je do kadry dyspozycyjnej Ekspozytury nr 2⁵. W DOK nr VII zadania inspektoratu powierzono kpt. Wincentemu Wierzejewskiemu⁶. W dniu 15 lutego 1939 r. Wierzejewski został skierowany

³ W. Drymmer, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 30. Zob. też: K. Komorowski, *Doświadczenia wojskowe polskiej konspiracji (wybrane problemy)*, w: *Polski wysiłek zbrojny w drugiej wojnie światowej*, T. Panecki (red. nauk.), Warszawa 1999, s. 71.

⁴ Tamże.

⁵ Szczegółowo na ten temat pisze Andrzej Chmielarz w artykule *Organizacja dywersji pozafrontowej w 1939 r.* zamieszczonym w niniejszej publikacji.

⁶ Wincenty Wierzejewski – ur. 28 XI 1889 r. w Poznaniu. Po ukończeniu tamtejszego gimnazjum rozpoczął studia w Krakowie na kierunku sztuki zdobnicze i malarstwo. W dniu 17 X 1912 r. utworzył w Poznaniu pierwszy zastęp skautowy „Poznań”. Jeszcze w 1912 r. zastęp przekształcił się w drużynę „Piast”, a Wierzejewski stanął na jej czele. W 1913 r. zorganizował obchody rocznicy powstania styczniowego. Wkrótce potem liczba drużyn wzrosła na tyle, że możliwe stało się utworzenie hufca „Piast” pod jego komendą. W 1914 r. został zmobilizowany do wojska niemieckiego i skierowany na front zachodni. W 1915 r. został lekko ranny. Przyjechał do Poznania, gdzie ukrywał się jako dezertier. Przez ten cały czas utrzymywał kontakty z dawnymi skautami. Napisał odezwę zatytułowaną *Czwarty rozbiór Polski*, którą skauci rozkleili w Poznaniu w lutym 1918 r. Protestował w niej przeciw oderwaniu od Polski ziemi chełmińskiej. Na krótko został aresztowany, następnie ukrywał się w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Na początku 1918 r. zaczął tworzyć Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego, której celem było przygotowanie zbrojnego powstania przeciwko niemieckiemu zaborcy. Organizacja zaplanowała także akcję uwolnienia Józefa Piłsudskiego

na ćwiczenia. Od 1 kwietnia brał udział w kursie dla organizatorów dywersji pozafrontowej. Szkolenie obejmowało m.in. najnowsze szyfry, mikrofotografię wywiadowczą, toksykologię, działania dywersyjne (dywersja kolejowa), nowe typy broni, materiały wybuchowe. Kurs był organizowany przez Ekspozyturę nr 2 dla oficerów szkoleniowych dywersji⁷. Zawiązki tzw. trójek kierowniczych powstały w latach 1935–1936, a w DOK nr VII dopiero w 1938 r. Jak ustalił Mieczysław Starczewski⁸:

Koncepcja Oddziału II przewidywała dla tworzonej organizacji szeroki zakres zadań na wypadek wybuchu wojny. Wśród nich obok inicjowania samoobrony ludności znajdowało się paraliżowanie komunikacji kolejowej i drogowej, niszczenie magazynów wojskowych itp. M. Starczewski wyróżnia tworzenie zawiązków grup terytorialnych dowodzenia, planowania sabotażu, dywersji bojowej, akcji bojowych, wywiadu i kontrwywiadu, propagandy, łączności, zaopatrzenia w sprzęt bojowy. Centralnie opracowano kod sygnałów dla sieci dywersyjnej na obszarze całego kraju, a we współpracy z inspektorami obszarowymi przystąpiono do opracowania konkretnych planów akcji dywersyjno-sabotażowych dla poszczególnych obiektów strategiczno-przemysłowych na obszarach „czasowo opuszczonych przez wojsko”. Według tego samego autora w 1938 r. wprowadzono dla tworzonych struktur jednolitą nazwę „Tajna Organizacja Konspiracyjna”.

i Kazimierza Sosnkowskiego z twierdzy magdeburskiej. Wydarzenia w listopadzie 1918 r. spowodowały jednak, że Niemcy sami uwolnili obu działaczy niepodległościowych. Po wybuchu powstania, 28 XII 1918 r., Wierzejewski na czele zorganizowanej przez siebie kompanii skautowej zajął fort Grolmana. Kompania skautów stała się 1 kompanią I batalionu 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich, zaprzysiężoną na Placu Wolności w Poznaniu 26 I 1919 r. Z tą kompanią Wierzejewski przeszedł szlak bojowy pod Lwowem, a następnie wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich służył do 1930 r. i awansował do stopnia kapitana. Otrzymał przydział do Szkoły Podchorążych Piechoty w Śremie. W latach 1932–1935 dowodził kompanią wartowniczą w Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. W 1939 r., gdy działania sieci dywersji zakończyły się niepowodzeniem, przez Węgry i Francję dotarł do Wielkiej Brytanii. W 1940 r. pracował nad utworzeniem I Brygady Strzelców. Objął redakcję czasopisma „Czata”, tworzył plakaty i ilustracje do wydawnictw wojskowych. Zaangażował się w prace referatu oświatowego I Korpusu. W 1945 r. przeszedł w stan spoczynku w stopniu pułkownika. Zajmował się malarstwem sztalugowym i dekoracyjnym, rzeźbą i wzornictwem. Zmarł 8 IX 1972 r. w Leeds i tam został pochowany. W listopadzie 2019 r. prochy Pułkownika i jego żony Mary Powell złożono na poznańskim Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Wierzejewski został odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, wieloma medalami i odznakami. Zob. B. Polak, *Powstańczy rodowód konspiracji wojskowej w Wielkopolsce, 1939–1942 r.*, w: *Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, B. Polak (red. nauk.), Koszalin 1988, s. 92–95; B. Polak, *Wierzejewski Wincenty (1889–1972)*, w: *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918–1919*, A. Czubiński, B. Polak (red. nauk.), Poznań 2002, s. 399–400; S. Dąbrowski, *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia*, Poznań 2019.

⁷ S. Dąbrowski, *Wincenty Wierzejewski...*, s. 97–98.

⁸ M. Starczewski, *Tajna Organizacja Konspiracyjna*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 164–171.

W Wielkopolsce oprócz nazwy Tajna Organizacja Konspiracyjna (dalej: TOK) zamiennie stosowano określenia: Tajna Organizacja Wojskowa oraz Polska Organizacja Wojskowa⁹.

W razie wybuchu wojny główni organizatorzy SDP otrzymali przydziały mobilizacyjne do Oddziału II i to pozwoliło na ich ewakuację. Uznano, że „bezpieczne” środowiska dla tworzenia ogniw terytorialnych to m.in. młodzież do lat 18, duchowieństwo, kobiety, polscy obywatele z małżeństw mieszanych oraz Polacy urodzeni w Rzeszy bądź o niemiecko brzmiących nazwiskach. Już w pierwszych dniach okupacji okazało się, że niemieckie represje są skierowane przede wszystkim na wytypowane środowiska, co przesądziło o niepowodzeniu dywersji na tyłach Wehrmachtu.

Selekcja kandydatów do siatek trwała długo i była niezwykle staranna. Wykładowcy i uczestnicy kursów nie wiedzieli, jakie zadania przewidziano dla służby. Kursy prowadzono w największej konspiracji m.in. w Rembertowie, Legionowie, Mołodeczynie i Rawie Ruskiej. W kontaktach między kursantami posługiwano się pseudonimami cyfrowymi¹⁰. Po ukończeniu kursu uczestnicy wracali – zgodnie z oficjalną wersją – z urlopów bądź z kursu ratowników PCK. Proces szkolenia szczegółowo opisał Witold Schwarz ze Śmigła (1916–1997):

Na początku maja 1939 r. poproszono mnie do Zarządu Miejskiego w Śmiglu. Burmistrz Władysław Pioch (współpracownik „Dwójki”) w obecności architekta Szklarskiego zaproponował mi przystąpienie do tajnej organizacji dywersyjnej. Czy mogłem odmówić, kiedy coraz bardziej zanosilo się na wojnę, to był mój obowiązek, tym bardziej, że inwalidztwo wykluczało mnie z czynnej służby. Wszelkie sprawy związane z organizacją były ściśle tajne. Pod koniec maja 1939 r. w mieszkaniu kapelana powstania wielkopolskiego księdza Tadeusza Gronwalda, przy zapalonych świeczkach, przed krzyżem, złożyłem przysięgę, w której przysięgałem walczyć z wrogiem Ojczyzny, zachować tajemnicę, wypełniać rozkazy, kończąc słowami: Tak mi dopomóż Bóg¹¹.

Wkrótce potem Schwarz otrzymał rozkaz stawienia się w Domu Żołnierza w Poznaniu, gdzie spisano jego dane i przypomniano o obowiązku zachowania tajemnicy. Schwarz wybrał pseudonim „Śmigło” i odtąd w kontaktach z organizacją posługiwał się tylko nim. Otrzymał również polecenie wyjazdu do Warszawy. Do stolicy pojechał następnego dnia. Przenocował w „Domu Turysty” przy Placu Starynkiewicza. W poniedziałek 12 czerwca 1939 r. na dworcu kolejowym Warszawa Śródmieście wsiadł do pociągu, który minął stacje Pruszków oraz Żyrardów i zatrzymał się w lesie gdzieś pod Rawką. Tam wysiadł, a z nim około 20 osób. Schwarz wspomina:

⁹ Tamże.

¹⁰ Więcej na ten temat w: M. Woźniak, *Tajne struktury wywiadu i dywersji Wojska Polskiego w Wielkopolsce w latach 1938–1939*, „Kronika Wielkopolski” 1989, nr 1, s. 42–44.

¹¹ T. Masłowska, *O sieci pozafrontowej...*, s. 42–43.

(...) Szliśmy w głąb lasu, aż dotarliśmy do zorganizowanego obozu wojskowego. Byli tam ludzie różnego wieku, obojga płci, byłem jednym z młodszych. Przyjęto nas, rozdzielono do namiotów, od wtorku zaczęło się szkolenie. W zakres ćwiczeń wchodziło: zapoznanie się z bronią krótką, granatami bojowymi, materiałami wybuchowymi, zakładanie i podpalanie lontu, pisanie meldunków szyfrem, ich przenoszenie i niszczenie w razie potrzeby. Po części teoretycznej przystąpiono do praktyki. Omówiono sprawy związane z tworzeniem trójek dywersyjnych. Materiały dywersyjne w odpowiednio zabezpieczonych blaszanych skrzynkach miały zostać dostarczone później. Po dwóch tygodniach zakończyliśmy kurs i indywidualnie opuściliśmy obóz wojskowy¹².

Struktura SDP–TOK w Wielkopolsce

Najbliższymi współpracownikami Wierzejewskiego w „trójce” byli por. Czesław Surma¹³, Halina Smorawińska¹⁴ i Tadeusz Ferenc. Wśród zaprzysiężonych był także Franciszek Godzich, oficjalnie kierowca Wierzejewskiego. Smorawińska przeszła szkolenie dopiero w 1939 r. w Rawce pod Skierniewicami, w grupie dwunastu kobiet pochodzących z różnych regionów kraju. Do bliskich współpracowników Wierzejewskiego należeli: ks. dr Tadeusz Paulus, ks. prof. Tadeusz Gronwald i ks. kanonik Szczepan

¹² Tamże.

¹³ Czesław Surma (1907–1943) – urodzony w Połajewie pod Obornikami, od 1919 r. mieszkał z rodziną w Poznaniu, gdzie ukończył gimnazjum im. I.J. Paderewskiego (1927 r.). Od szkoły średniej był związany z harcerstwem. W Związku Harcerstwa Polskiego uzyskał stopień podharcymistrza. Poznał kpt. Wierzejewskiego i zaangażował się w prace Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr VII. Po ukończeniu studiów prawniczych pracował w kancelarii adwokackiej. W 1936 r. został najbliższym współpracownikiem Wierzejewskiego i zatrudnił się jako księgowy w firmie „Smołobit”. W latach 1936–1938 zaliczył kilka kursów służb specjalnych Oddziału II SG WP. Następnie Wierzejewski powołał go do kierownictwa dywersji pozafrontowej. Na skutek pomyłki otrzymał przydział do Batalionu Obrony Narodowej „Poznań I”. Dopiero po interwencji u dowódcy DOK nr VII przydzielono go na jego punkt dowodzenia TOK we Wrześni. Ze względu na brak rozkazów nie zdołał uruchomić podległych mu grup bojowych i w październiku 1939 r. wrócił do Poznania, gdzie nawiązał łączność z członkami TOK. W grudniu tego roku skontaktował się z nim ppor. Franciszek Paweł z dowództwa Służby Zwycięstwu Polski. W Poznaniu Surma organizował Związek Odwetu. Musiał opuścić miasto z powodu grożącego mu aresztowania. Do marca 1942 r. dowodził Związkiem Odwetu w Radomiu. Aresztowany przez Gestapo, zginął w 1943 r. w nieznanych okolicznościach. Zob. *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, M. Woźniak (red.), Poznań 1998, s. 538–539.

¹⁴ Halina Smorawińska (1907–1998) – urodzona w Poznaniu. Do wybuchu wojny pracowała jako referentka w Stacji Chemiczno-Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Wiosną 1939 r. weszła w skład „trójki” kierowniczej TOK dla obszaru DOK nr VII. Przed wybuchem wojny wraz z Wierzejewskim brała udział w rozwożeniu broni. Była uczestniczką konspiracji w Wielkopolsce – w ZWZ/AK. Od czerwca 1941 r. pracowała w sztabie Okręgu Poznań AK. Została aresztowana przez Gestapo 3 VI 1943 r. i poddana długiemu i ciężkiemu śledztwu. Więziona w Poznaniu i Żabikowie, a w kwietniu 1944 r. przewieziona do KL Ravensbrück, skąd wyzwoliła ją armia amerykańska. Po wojnie zamieszkała w Poznaniu, gdzie zmarła i została pochowana. Odznaczona Krzyżem Walecznych. Zob. *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 517–518.

Janasik¹⁵ – kapelani z okresu powstania, a także – z dużym prawdopodobieństwem – ks. mjr Mateusz Zabłocki, który za udział w powstaniu został odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 klasy i Krzyżem Niepodległości (o ks. Zabłockim będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego opracowania). Spośród byłych powstańców w strukturach SDP znaleźli się także kpt. rez. Antoni Wiśniewski¹⁶, kpt. Michał Dudziak – powstaniec z Grupy „Leszno”, Walenty Kamiński z Ostrowa Wielkopolskiego, ppor. Jan Barcikowski – kierownik odcinka dywersji w Śremie oraz por. Janusz Podlewski¹⁷ z Koźmina (dowódca grupy dywersyjnej). Kierownikiem ośrodka w Kościanie był Ignacy Andrzejewski¹⁸, były powstaniec z tzw. Kościańskiej Rezerwy Skautowej, do której należeli również jego siostra harcerka Jadwiga i skaut Stanisław Derda. W tworzenie oddziału sieci dywersji w Kórniku był zaangażowany wspomniany ks. Janasik, a w Śmiglu – ks. Gronwald, który z pomocą Schwarza wprowadził do struktur sieci ok. 20 harcerzy przeszkolonych w obozie pod Rawką. Szefem dywersji specjalnej regionu gnieźnieńskiego był mjr Maksymilian Skibiński, a w samym Gnieźnie – ppor. Jan Bilski i ppor. Stanisław

¹⁵ Szczepan Edward Janasik (1889–1976) – urodzony w Poznaniu. Uczęszczał do Gimnazjum św. Marii Magdaleny, następnie wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Wyświęcony 15 II 1913 r. Był wikariuszem m.in. w Ostrowie Wielkopolskim i Poznaniu. W 1915 r. został wcielony do armii niemieckiej i jako kapelan przydzielony do 76 DP walczącej na froncie wschodnim. Współorganizator duszpasterstwa wojskowego w oddziałach powstańców wielkopolskich i Wojsku Wielkopolskim. W Poznaniu utworzył parafię wojskową i założył cmentarz garnizonowy. W 1925 r. przeszedł do rezerwy w stopniu majora. Pełnił funkcję proboszcza w Bninie. Internowany przez Niemców 18 X 1939 r. W lutym 1941 r. został wyrzucony z parafii. Zaprzyszczony w Narodowej Organizacji Bojowej. Po wojnie był m.in. członkiem Rady Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej w Poznaniu, a od 1948 r. dziekanem średzkim. Zmarł w 63. roku kapłaństwa i zgodnie z życzeniem został pochowany w pobliżu zbiorowego grobu powstańców wielkopolskich. Zob. *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 225.

¹⁶ Antoni Wiśniewski, z zawodu pedagog, nie należał do ZWZ/AK, ale prowadził zarówno jawną, jak i tajną działalność oświatową.

¹⁷ Janusz Podlewski (1897–1977) – urodzony w Koźminie. Organizator strajków szkolnych. W 1916 r. został powołany do armii niemieckiej i walczył na froncie wschodnim. Uczestniczył w powstaniu wielkopolskim, m.in. w stopniu podporucznika jako zastępca dowódcy I Batalionu Koźmińskiego. Latem 1930 r. jako szef rejonu TOK organizował zespoły dywersji i rejonowe siatki Sieci Informacyjnej Dowództwa Okręgu nr VII. We wrześniu 1939 r. Niemcy zatrzymali go w Krotoszynie jako zakładnika. Żołnierz konspiracji. Został aresztowany przez Gestapo 14 VII 1944 r. i poddany ciężkiemu śledztwu w Domu Żołnierza w Poznaniu i w obozie w Żabikowie. Osadzony w KL Mauthausen-Gusen. Po wyzwoleniu był leczony w amerykańskim szpitalu wojskowym. Zmarł w Koźminie i tam został pochowany. Odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości. Zob. *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 446.

¹⁸ Ignacy Andrzejewski (1900–1986) – urodził się w Kościanie. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się drukarstwa w drukarni kościańskiej „Gazety Polskiej”. W powstaniu wielkopolskim walczył pod Leszmem, potem w szeregach 60 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, a w wojnie z bolszewikami w oddziałach łączności. Po wojnie pracował jako drukarz. Podczas II wojny światowej przebywał w Kościanie, gdzie prowadził nasłuch radiowy dla ZWZ/AK. Jako weteran powstania został mianowany podporucznikiem. Od 1950 r. mieszkał we Wschowie, gdzie zmarł i został pochowany. Odznaczony m.in. Medalem Niepodległości. Opublikował wiele prac na temat kościańskiej drużyny skautowej i jej walk w powstaniu wielkopolskim. Zob. *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich...*, s. 23–24.

Sojka. W Wolsztynie organizowanie odcinka dywersji kpt. Wierzejewski powierzył Tadeuszowi Hasnemu, byłemu powstańcowi, wicestarosie wolsztyńskiemu.

Szeregi organizacji zasilali byli i czynni harcerze, członkowie organizacji kombatanckich, Związku Strzeleckiego oraz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Wielu z nich uczestniczyło w powstaniu wielkopolskim. Ważnymi ośrodkami tej organizacji były, oprócz Poznania, Września, Gniezno i Kościan.

Wyposażenie ogniw terenowych SDP

Wyposażenie podstawowe ogniw terenowych SDP–TOK stanowiły komplety materiałów bojowych, których zawartość modyfikowano w miarę nasilania się zagrożenia wojennego. Typowy komplet mógł być zakopany w ziemi i przechowywany bez obaw o uszkodzenie. Składał się z dwóch pakietów trotylu (cztery kostki po 250 g), lontów (w ilości niezbędnej do przeprowadzenia czterech akcji), zapalników, dwóch sztuk pistoletów bądź rewolwerów oraz dziewięciu sztuk granatów ręcznych obronnych z zapalnikami. Komplety zawierały zapalniki różnych typów, w tym chemiczne, naciskowe, specjalne kolejowe bądź zegarowe. Uzupełnieniem kompletów były gwoździe przeciwoponne (jednostkowo 5 kg) oraz łańcuchy przeznaczone do zarzucania na linie wysokiego napięcia. Do niektórych kompletów dodawano zestawy granatów ręcznych obronnych, zamkniętych w lutowanych puszkach (po dziewięć sztuk), dla których zbiorczym opakowaniem była drewniana skrzynia. Każda taka skrzynia zawierała około 50 sztuk granatów. Dla ogniw jednoosobowych SDP–TOK były przewidziane półzestawy zamknięte w puszcze metalowej, nielutowanej. Ich zawartość stanowił pistolet i 25–50 sztuk amunicji, 1–2 kostki trotylu (po 250 g) z zapalnikami oraz cztery granaty obronne z zapalnikami. Zestawy dostarczane do ogniw SDP po 1 września 1939 r. znacznie się różniły pod względem składu. Na przykład do Gniezna 28 i 29 sierpnia przekazano materiały dywersyjno-bojowe, a następnie 3 września dostarczono tam transportem kolejowym karabiny wraz z ostrą amunicją, w ilości wystarczającej do uzbrojenia jednej kompanii¹⁹.

Rozmieszczenie materiałów bojowych na obszarze Wielkopolski²⁰

Zestawy materiałów bojowych dla TOK były przygotowywane na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W niektórych relacjach są wymieniane zakłady zbrojeniowe w Suchedniowie i w okolicach Radomia. W dokumencie RSHA wspomniano natomiast o odnalezieniu materiałów wybuchowych pakowanych w puszki (o średnicy 7,5 cm i wysokości 11,5 cm) z napisem „kompot mieszany”, produkowanych przez zakład przetwórczy Stanisława Fenrycha w Pudliszkach, w województwie poznańskim. Według

¹⁹ T. Masłowska, *O sieci pozafrontowej...*, s. 46 i nast.; M. Woźniak, *Tajne struktury wywiadu...*, s. 62–63.

²⁰ Za: tamże.

tego dokumentu tak przygotowany ładunek miał siłę wybuchu trzykrotnie większą niż granaty ręczne stosowane w armii niemieckiej. Materiały, które nocą dostarczono do Poznania, zostały częściowo zmagazynowane na terenie budowy kościoła św. Jana Kantego w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie proboszczem był ks. Paulus. Rozmieszczanie tych materiałów w terenie rozpoczęto po 25 sierpnia 1939 r. W akcji brały udział co najmniej trzy zespoły wyposażone w samochody osobowe z rejestracją warszawską. Można domniemywać, że zespołami kierowali Wierzejewski i ks. Paulus. W zakopywaniu materiałów najczęściej brał udział kierowca Franciszek Godzich. Rozmieszczeń dokonywano nocami, w obecności przedstawiciela „trójki” bądź „piątki” bojowej. Sporządzano przy tym dokładny raport, z podaniem współrzędnych miejsca zakopania.

Rozmieszczenia dokonane od 25 do 30 sierpnia 1939 r.²¹

Zakopywanie materiałów bojowych dla SDP na obszarze Wielkopolski rozpoczęto od Poznania. Akcję nadzorował osobiście Wierzejewski, a brali w niej udział również Godzich oraz pełnomocnik grupy bojowej. Poniżej wymieniono część lokalizacji, w których w tym czasie umieszczono materiały:

- Poznań
 - lasek Dębina – 3 komplety podstawowe. Nazwisko odbierającego nie zostało ustalone;
 - lasek na Malcie – 4 komplety podstawowe, uzupełnione o łańcuchy przeznaczone do zarzucania na linie wysokiego napięcia;
 - dolina rzeczki Cybiny – 1 komplet podstawowy;
 - brzeg Warty, przy Szelągu – 1 komplet podstawowy. Odbierającym był por. Surma;
 - Park Sołacki – 1 komplet podstawowy. Odbierającym był por. Surma;
 - stadion miejski – 3 komplety podstawowe oraz 3 skrzynie granatów obronnych. Odbierającym był dowódca odcinka Sylwester Czarny;
 - ulica Zatorze na Górczynie – 1 komplet podstawowy. Odbierającym był powstaniec wielkopolski nieznany z nazwiska;
 - rejon cmentarza przy ul. Towarowej – 1 komplet podstawowy. Odbierającym był dowódca odcinka Marian Winiewicz;
- Bnin k. Kórnik (plaża Domu Młodej Polski oraz pobliski park) – 1 komplet podstawowy oraz 2 skrzynie granatów obronnych;
- Gniezno – 3 komplety podstawowe oraz 18 skrzyń granatów ręcznych. Odbierającym był pełnomocnik dowódcy rejonu ppor. Jan Bilski;
- Września – 1 komplet podstawowy oraz 2 skrzynie granatów obronnych;
- Czempień – 1 komplet podstawowy oraz łańcuch przeznaczony do zarzucania na linie wysokiego napięcia;

²¹ M. Woźniak, *Tajne struktury wywiadu...*, s. 65–66.

- Kościan – 2 komplety podstawowe ulokowano na terenie nieruchomości budowniczego miejskiego. Nazwisko odbierającego nie jest znane. Współrzędne miejsca zakopania przekazano dowódcy odcinka Ignacemu Andrzejewskiemu. Dodatkowy kompletny zestaw został przekazany w celu zakopania członkowi „piątki” bojowej Stanisławowi Derdzie;
- Rogoźno – 1 kompletny zestaw zakopano na terenie nieruchomości Walentego Nowaka, dyrektora Banku Ludowego, powstańca wielkopolskiego i zaprzysiężonego żołnierza dywersji. Zestaw przekazał zespół mjr. Maksymiliana Skibińskiego;
- Koźmin – 1 zestaw podstawowy został przekazany dowódcy odcinka por. Januszowi Podlewskiemu;
- Jarocin – na terenie lasu miejskiego, przy strzelnicy, zakopano nietypowy zestaw, którego w skład wchodziło m.in.: 22 kg trotylu (83 ładunków jednostkowych po 250 g), 2 bomby lotnicze, 4 granaty obronne, 1 łańcuch przeznaczony do zarzucania na linie wysokiego napięcia, 7 różnorodnych zapalników, lonty, 1 puszka spłonek do trotylu. Odbierającym był kierownik odcinka Wincenty Refliński;
- Śrem – 1 zestaw podstawowy, uzupełniony o łańcuch przeznaczony do zarzucania na linie wysokiego napięcia oraz 1 opakowanie (po 5 kg) gwoździ przeciwoponnych. Materiały zakopano na terenie garbarni. Odbierającym był dowódca odcinka ppor. Jan Barełkowski;
- Ostrów Wielkopolski – 1 zestaw podstawowy zakopano na terenie nieruchomości członka „trójki” bojowej Rudolfa Eulenfelda.

Rozmieszczenia dokonane od 31 sierpnia do 4 września 1939 r.²²

W tym okresie dostarczono materiały w następujące miejsca:

- Gniezno – 10 zestawów podstawowych wraz z uzbrojeniem w postaci ok. 250 karabinów (Kb) i amunicją ostrą przekazano 3 września transportem kolejowym. Odbierającym miała być Fabryka Octu Jana Bilskiego. Zestawy przewieziono transportem cywilnym na teren fabryki, gdzie zakopano pod szopą na głębokości około 0,5 m. Do fabryki przewieziono też część amunicji. Wydaje się, że pozostała część uzbrojenia została przekazana 4 września do dyspozycji Straży Obywatelskiej. Dane na ten temat wymagają weryfikacji;
- Kórnik – 1 półzestaw przekazano do Gazowni Miejskiej w Kórniku, wraz z instrukcją dotyczącą unieruchomienia gazowni niezwłocznie po wysadzeniu mostów i przepustów w rejonie Kórnika przez jednostki straży tylnych Wojska Polskiego. Odbierającym był kierownik odcinka ppor. rez. Stanisław Woźniak. Materiały zostały zakopane na terenie gazowni, za zbiornikiem głównym.

²² T. Masłowska, *O sieci pozafrontowej...*, s. 48–49.

Po wybuchu wojny

Wierzejewski przekazał instrukcje Ferencowi, a następnie wyjechał wraz z kierowcą Godzichem do Warszawy, z przydziałem do Oddziału II SG WP. W dniu 17 września 1939 r. przekroczył granicę rumuńską i został internowany w obozie w Turnu Severin. Następnie przez Bukareszt dotarł do Budapesztu, i dalej przez Jugosławię oraz Włochy do Francji. Stamtąd został ewakuowany na pokład statku m/s Batory i udał się do Wielkiej Brytanii.

Dzięki badaniom Mariana Woźniaka, Jerzego Zielonki i historyków z Politechniki Koszalińskiej znamy losy niektórych członków SDP.

W oddziałach samoobrony działali m.in. ppor. Nowak, por. Podlewski, ppor. Barcikowski. W rejonie Kłecka zginęli ppor. Bilski i ppor. Sojka. Podporucznik Barcikowski został rozstrzelany przez Niemców w Śremie 20 października 1939 r. Bezdyskusyjny pozostaje fakt, że ks. Zabłocki, który 4 września 1939 r. zaczął organizować administrację zastępczą, przystąpił do tworzenia Straży Obywatelskiej i uzbrajania jej w karabiny dostarczone do Gniezna 3 września. Relacje dotyczące ich liczby są rozbieżne – wskazuje się, że było ich od kilkudziesięciu do 100–150 sztuk. Do Gniezna dostarczono też amunicję do karabinów, 18 skrzyń granatów ręcznych oraz kilkanaście kompletów podstawowych. Skrzynie z dworca przeniesiono do Fabryki Octu Jana Bilskiego, byłego powstańca wielkopolskiego, i ukryto w wykopie zrobionym pod szopą z narzędziami²³.

Duże tempo wydarzeń wojennych, brak łączności i instrukcji, rozproszenie ogniw oraz aresztowania rozbiły SDP. Nie ulega jednak wątpliwości, że członkowie tej sieci stali się trzonem kadrowym lokalnych organizacji konspiracyjnych, przede wszystkim Związku Walki Zbrojnej, a zwłaszcza Związku Odwetu przeznaczonych do tzw. walki bieżącej. W dniu 3 grudnia 1939 r. por. Surma otrzymał z Londynu instrukcje dla kierownika „trójki” obszarowej w Wielkopolsce. Historycy ustalili, że dowództwo Służby Zwycięstwu Polski nawiązało kontakty z niektórymi ogniwami SDP–TOK. Pośredniczył w nich ppor. Franciszek Paweła pseud. „Jarociński”²⁴.

Zdaniem niektórych historyków struktury SDP, z wyjątkiem nielicznych przypadków, nie otrzymały rozkazu rozpoczęcia działalności dywersyjnej. Nasuwa się zatem pytanie, czy nie zmarnowano bardzo dobrej koncepcji walki z nieprzyjacielem na własnym terytorium (opartej m.in. na doświadczeniach Belgów z czasów I wojny światowej), po opanowaniu go przez Niemców. Bezspornym faktem są akcje bojowe przeprowadzane przez patrole dywersyjne podczas bitwy granicznej na północnym Mazowszu²⁵.

²³ B. Polak, *Ludność cywilna Kłecka w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej 1939 r.*, Poznań 1980, s. 44; T. Masłowska, *O sieci pozafrontowej...*, s. 48–49.

²⁴ M. Woźniak, *Tajne struktury wywiadu...*, s. 67–68.

²⁵ Zob. R. Juszkievicz, *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu*, s. 159–164.

Bibliografia

- Dąbrowski S., *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia*, Poznań 2019, Wydawnictwo Instytutu im. gen. Stefana „Grotą” Roweckiego.
- Drymmer W., *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 30, s. 196–208.
- Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, M. Woźniak (red.), Poznań 1998, Wydawnictwo Poznańskie i Instytut Zachodni.
- Polak B., *Powstańczy rodowód konspiracji wojskowej w Wielkopolsce, 1939–1942 r.*, w: *Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, B. Polak (red. nauk.), Koszalin 1988, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, s. 52–121.
- Juskiewicz R., *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu*, Mława 2009, Stacja Naukowa.
- Komorowski K., *Doświadczenia wojskowe polskiej konspiracji (wybrane problemy)*, w: *Polski wysiłek zbrojny w drugiej wojnie światowej*, T. Panecki (red. nauk.), Warszawa 1999, Akademia Obrony Narodowej – Wojskowy Instytut Historyczny, s. 70–84.
- Masłowska T., *O sieci pozafrontowej w Wielkopolsce*, „Grot. Zeszyty Historyczne” 2015, nr 39–40, s. 35–50.
- Polak B., *Ludność cywilna KłECKA w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej 1939 r.*, Poznań 1980, Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918–1919*, A. Czubiński, B. Polak (red. nauk.), Poznań 2002, Wydawnictwo Poznańskie.
- Starczewski M., *Tajna Organizacja Konspiracyjna*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 164–171.
- Woźniak M., *Tajne struktury wywiadu i dywersji Wojska Polskiego w Wielkopolsce w latach 1938–1939*, „Kronika Wielkopolski” 1989, nr 1, s. 39–68.

Abstrakt

W opracowaniu przedstawiono genezę i sposób organizowania sieci dywersji pozafrontowej, tworzonej od drugiej połowy lat 30. XX w. przez Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu. Opisano głównych organizatorów tej sieci (byłych powstańców wielkopolskich), zwłaszcza kpt. Wincentego Wierzejewskiego. Wskazano przyczyny, które sprawiły, że działania dywersyjne we wrześniu 1939 r. zakończyły się niepowodzeniem, mimo że po zajęciu Wielkopolski przez niemieckiego okupanta członkowie sieci stali się trzonem

kadrowym najpierw lokalnych organizacji konspiracyjnych, a następnie Związku Walki Zbrojnej i później Armii Krajowej.

Słowa kluczowe: Polacy podczas II wojny światowej, konspiracja na ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945, powstanie wielkopolskie, sieć dywersji pozafrontowej, kpt. Wincenty Wierzejewski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa.

Abstract

The study shows the origin and organization of the non-frontal diversion network, created from the second half of the 1930s by the II Department of the General Headquarters in the area of the Command of Corps District No. VII in Poznań. There were made characteristics of the group of network organizers, former Greater Poland insurgents, and especially Capt. Wincenty Wierzejewski. It also pointed out the reasons that caused the network to fail in September 1939, although after the occupation of Greater Poland by the German occupier, the network became the personnel core of local underground organizations first, and then the Union of Armed Struggle (Związek Walki Zbrojnej) – the Home Army.

Keywords: Poles in World War II, underground in the lands incorporated into the Reich 1939–1945, Greater Poland Uprising, non-frontal diversion network; capt. Wincenty Wierzejewski, Union of Armed Struggle, Home Army.

ANDRZEJ CHMIELARZ

Organizacja dywersji pozafrontowej w 1939 r.

Organization of out-of-front diversion in 1939

Zajęcie Czechosłowacji przez Niemcy w połowie marca 1939 r. oraz wnioski wyciągnięte ze spotkania ambasadora Józefa Lipskiego z ministrem Joachimem von Ribbentropem, które odbyło się 21 marca w Berlinie, uzmysłowiły polskim władzom, że wojna z Niemcami jest nieunikniona. Polska nie była do niej przygotowana. Dlatego Sztab Główny Wojska Polskiego (dalej: SG WP), który dopiero zaczął planować obronę, sięgnął także po środki niekonwencjonalne.

Wiosną 1939 r. Oddział II SG WP uznał, że w razie uderzenia Niemiec na Polskę jest możliwe zajęcie części jej terytorium. Rozpoczął więc szkolenie grup dywersyjno-bojowych, które miały podjąć działalność na zapleczu niemieckich wojsk. Ich zadaniem miało być paraliżowanie komunikacji kolejowej i drogowej przeciwnika, niszczenie sieci łączności, składów wojskowych, skryte atakowanie mniejszych oddziałów wojskowych i wywiadu. Było to coś nowego, bo dotychczasowe założenia dywersji pozafrontowej dotyczyły realizowania działań poza granicami kraju, tj. w państwach ościennych. W 1937 r. utworzono co prawda w Oddziale II SG WP Wydział Planowania Wywiadu i Dywersji Wojennej, ale się zajmował on planowaniem tylko organizacji sieci wywiadu wojennego¹.

¹ Wydział kierowany przez ppłk. dypl. Józefa Skrzydlewskiego składał się z trzech jednoosobowych komórek: Samodzielnego Referatu Planowania Wojennego, Referatu Planowania Dywersji Wojennej i Referatu Propagandy i Planowania Propagandy Dywersyjnej. Zob. L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*, oprac. K. Paduszek, Warszawa 2014, s. 58. Zob. szerzej: A. Woźny, *Podpułkownik Józef Skrzydlewski. Droga do Wydziału III Planowania Wywiadu Wojennego i Dywersji Wojennej Oddziału II Sztabu Głównego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 2, T. Dubicki (red.), [bmnw] 2010, s. 86. Data utworzenia Wydziału nie została jednoznacznie ustalona. Według Łukasza Ulatowskiego powstał on 1 VII 1937 r. Zob. tamże, *Odprawa zastępcy szefa Biura Wywiadu Oddziału II Sztabu Głównego z szefem wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza: Warszawa, 31 sierpnia 1939 r. – notatka służbowa*, s. 7, <http://www.historycy.org/index.php?act=Attach&type=post&id=17978> [dostęp: 12 V 2020]. Jest to

W 1929 r. w strukturze Oddziału II SG WP została powołana Ekspozytura nr 2, której zadaniem były badania nad formami walki dywersyjnej i jej zastosowaniem w obronności kraju². Ekspozytura nie realizowała żadnych działań dywersyjnych do połowy lat 30. XX w. Pierwsze ćwiczenia o takim charakterze, niezwiązane z zagrożeniem wojennym, przeprowadzano na Zaolziu od grudnia 1934 r. do maja 1935 r. Akcję wznowiono po Anslussie Austrii w kwietniu 1938 r. Działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej podjęto po likwidacji konfliktu zaolziańskiego w październiku 1938 r.³ Wykazały one brak przygotowania i niewielką sprawność komórki dywersyjnej. Napisał o tym płk dypl. Ludwik Sadowski w 1940 r. w opracowaniu, które prezentuje rezultaty pracy Oddziału II SG WP: *Tkwiąc swym głównym wysiłkiem i środkami w pracy „prometejskiej”⁴, nie była przygotowana na jakąkolwiek akcję dywersyjno-fizyczną do przeprowadzenia w krótkim terminie⁵*. Sadowski zwraca uwagę, że mała efektywność tych działań była skutkiem również niewystarczającej obsady personalnej, mało realnych terminów realizacji zadań oraz chwiejnych i spóźnionych decyzji⁶.

Major Feliks Ankerstein, kierownik Referatu „Zachód-dywersja” w Ekspozyturze nr 2, pisał z goryczą w 1940 r.:

Przez lata całe nikt spośród przełożonych Ekspozytury 2. nie tylko że nie doceniał znaczenia dywersji, choćby tylko jako czynnika obrony, ale – odnosiłem zawsze to wrażenie – po prostu nie rozumiał celu i istoty tego środka walki i nie zawsze wiedział, co z tym fantem robić. W związku z tym Ekspozytura 2. była czymś, czego tylko na wszelki wypadek likwidować nie należy, a instrukcje jej wydawane, jeśli w ogóle miały miejsce, były prawie z reguły dyletanckie, nieuwzględniające ani zasad, ani okoliczności, ani możliwości wykonawczych. Wszystkie wnioski

jednak data powołania płk. J. Skrzydlewskiego na stanowisko kierownika Wydziału. Stąd bliższe prawdy są ustalenia Andrzeja Krzaka, który pisze, że „komórkę planowania wojennego” powołano „prawdopodobnie na przełomie 1938 i 1939 r.” Zob. A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie. Afera MOCR-Trust 1922–1927*, Warszawa 2010, s. 100. Potwierdzają to mianowania kierowników referatów wydziału, które nastąpiły dopiero w październiku 1937 r.

² Ekspozyturze nr 2 powierzono również prowadzenie spraw prometejskich, w tym po 1933 r. zarządzanie funduszami tych akcji. Zepchnęło to na drugi plan podstawowe zadanie Ekspozytury nr 2, czyli przygotowanie siatki dywersyjnej na głównych kierunkach operacyjnych.

³ Zob. szerzej: A. Wszendyrówny, *Działania specjalne na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej w 1938 roku (akcja „Łom”)*, cz. 1, „Kwartalnik Bellona” 2013, nr 4, s. 86–107; cz. 2, „Kwartalnik Bellona” 2014, nr 1, s. 67–94.

⁴ Prometeizm, ruch prometejski – ruch polityczny, który powstał po rewolucji rosyjskiej 1917 r. Pod hasłem współpracy w walce z ZSRR zrzeszał działaczy emigracji niepodległościowej narodów, którym została narzucona sowiecka władza. Akcję prometejską prowadzono na kilku płaszczyznach: polityczno-propagandowej, naukowej, wojskowej, konspiracyjno-wywiadowczej. Celem była destabilizacja państwa sowieckiego przez wspieranie ruchów narodowowyzwoleńczych, co miało doprowadzić do rozpadu ZSRR na państwa narodowe. W Polsce koordynacją tych działań zajmował się Wydział Wschodni MSZ i Ekspozytura nr 2 Oddziału II SG WP. Po podpisaniu paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim w 1932 r. znacznie ograniczono fundusze przeznaczone na akcje prometejską i jeszcze mocniej ją zakonspirowano.

⁵ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, s. 141.

⁶ Tamże, s. 141, 146.

Ekspozytury 2., dotyczące jej życia i pracy, a sam ich opracowałem kilkadziesiąt, były z reguły odrzucane, często z pobłażliwą ironią. Nie przypominam sobie, w ciągu mej wieloletniej pracy w Oddziale II Sztabu Głównego ani jednego rozkazu jasno i wyraźnie formułującego zadania, zakres i metody pracy, a choćby tylko wskazującego wyraźnie i na dłuższej tereny zainteresowania dywersyjnego. Było już dobrze, gdy Ekspozyturze 2. nie zabraniano zajmować się dywersją⁷.

Na początku 1939 r., kiedy wojna z Niemcami stała się dla Polski nieuchronna, (...) *nagle dywersję podniesiono do godności „drugiej broni Naczelnego Wodza”*⁸. Szef Oddziału II SG WP płk Józef Marian Smoleński polecił mjr. Edmundowi Charaszkiwiczowi opracowanie *Studium możliwości dywersyjnych na obszarze Rzeszy Niemieckiej*⁹.

Nie znamy szczegółów przygotowanej koncepcji organizacji dywersji pozafrontowej. Możemy próbować ją odtworzyć na podstawie podejmowanych działań. Wszystko wskazuje na to, że planowano zorganizowanie dywersji głębokiej (na terenach przeciwnika) oraz dywersji płytkiej (przygranicznej). Dywersję płytką, którą w fazie początkowej organizowała Ekspozytura nr 2, przekazano następnie oddziałom II Dowództw Okręgów Korpusów (dalej: DOK), a właściwie dowództwom inspektorów armii, w których utworzono wydziały dywersyjne. W praktyce to rozdzielenie okazało się fikcją¹⁰.

W marcu 1939 r. stan osobowy Referatu „Zachód-dywersja”, którym kierował mjr Ankerstein, był następujący:

- kierownik terenu Gdańsk i Prusy Wschodnie mjr Aleksander Jabłonowski (w kwietniu 1939 r. teren Prus Wschodnich przejął kpt. Wojciech Lipiński),
- kierownik terenu Rzesza Niemiecka, Czechy, Słowacja, Rumunia, Pomorze własne kpt. Wojciech Lipiński (od lipca 1939 r. teren Czech, Słowacji i Rumunii przejął kpt. Wincenty Medyński),
- kierownik terenu Litwa, Łotwa, Estonia, kraje skandynawskie kpt. Władysław Karaś (do lipca 1939 r., kiedy został skierowany na Słowację),
- oficer odpowiedzialny w Gdańsku kpt. Aleksander Kolasiński (od kwietnia 1939 r. mjr Jabłonowski)¹¹.

Pod koniec marca 1939 r. opracowano założenia działań dywersyjnych na kierunku niemieckim i przystąpiono do organizacji sieci dywersyjnej na Śląsku Opolskim i Dolnym, w Westfalii i w Prusach Wschodnich. Akcją zaciągową i wychowawczą przeprowadzono wcześniej na terenie Pomorza, głównie Wolnego Miasta Gdańska. W marcu 1939 r. Ekspozytura nr 2 otrzymała rozkaz przygotowania dywersji m.in. na Poczcie Polskiej w Gdańsku, a kierowanie nią powierzono inż. Konradowi Guderskiemu. Tajna

⁷ Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina z 1940 r. dotyczące przygotowań i działań dywersyjnych Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 1, s. 156.

⁸ Tamże, s. 157.

⁹ A. Wszendyrówny, *Polskie działania dywersyjne przed wybuchem II wojny światowej*, w: *Planowanie wojenne i przygotowania obronne II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, T. Kośmider (red.), Warszawa 2012, s. 172.

¹⁰ R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.*, Łódź 2014, s. 227–228.

¹¹ Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina..., s. 159.

organizacja bojowa w Gdańsku liczyła około 200 przeszkolonych ludzi, których podzielono na 30 patroli. Organizacja otrzymała zadanie rozpoznania oraz opracowania planu zniszczeń blisko 20 obiektów w Gdańsku. Oddziały miały przystąpić do działań dywersyjnych z chwilą rozpoczęcia puczu niemieckiego¹².

Przed zakończeniem przygotowań planistycznych i organizacyjnych na kierunku zachodnim, w końcu marca 1939 r. Ekspozytura nr 2 otrzymała od szefa SG WP gen. bryg. Wacława Stachewicza nakaz skierowania wszystkich sił na przygotowanie dywersji w rejonie pogranicza, na własnym terytorium. Prawdopodobnie był to skutek jego rozmów z marsz. Edwardem Śmigłym-Rydzem na temat utworzenia sieci dywersyjnej na terenach Polski, które czasowo mogą znaleźć się pod okupacją¹³. Rezultatem tego było zaniechanie prac nad dywersją głęboką. Jednocześnie szef SG WP gen. bryg. Stachewicz wydał nierealny rozkaz dotyczący zorganizowania przez Ekspozyturę nr 2 w ciągu dwóch tygodni sieci ośrodków dywersyjnych na terenach graniczących na zachodzie z Niemcami (!). Do tego zadania zostali skierowani: kpt. Władysław Guttry z Referatu C – na teren woj. łódzkiego (jego oddelegowanie negatywnie wpłynęło na szkolenia), kpt. Władysław Karaś z Referatu A – na teren woj. poznańskiego, kpt. Wojciech Lipiński z Referatu A na odcinek toruński i śląski (tym samym referat niemiecki został bez obsady), por. Władysław Milanowski, kpt. Antoni Gajl-Kot i chor. Bolesław Jarmułowicz – wszyscy z Referatu „Wschód” – na odcinki Łomża, Suwałki, Mława. Poza tym do tych prac zostali odkomenderowani urzędnicy Ekspozytury nr 2: Witold Waligórski, Antoni Lis i Józef Malinowski¹⁴.

Założenie, że w przypadku uderzenia Niemiec na Polskę dojdzie do przejściowego zajęcia przygranicznych ziem polskich miało duży wpływ na model tworzonej siatki dywersji pozafrontowej. Przygotowywana struktura miała odpowiadać bieżącym potrzebom sabotażowo-dywersyjnym na zapleczu wroga. Do zniszczenia przewidziano szczególnie tory kolejowe, mosty, wieże ciśnień, elektrownie i transformatory, parowozy, samochody, czołgi i samoloty na lotniskach¹⁵. Nie liczono się z możliwością okupacji całej Polski, dlatego nie podjęto żadnych działań, które umożliwiałyby połączenie siatek dywersyjnych w ogólnopolską organizację konspiracyjną zdolną do prowadzenia długofalowego działania przeciw Niemcom.

¹² A. Wszendyrówny, *Polskie działania dywersyjne...*, s. 174.

¹³ L. Wyszczelski, *Dywersja i sabotaż. Polskie działania specjalne 1918–1939*, Warszawa 2016, s. 175.

¹⁴ *Ogólny raport o ostatnim okresie pracy Ekspozytury nr 2 z 15 XII 1940 r.*, w: E. Careszkiewicz *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 150–151. Według Andrzeja Wszendyrównego prace prowadzili: na pograniczu wschodnio-pruskim – por. rez. Władysław Milanowski, na Pomorzu – kpt. Wojciech Lipiński, w Poznańskim – kpt. Władysław Karaś, w Kaliskim – kpt. Władysław Guttry, na Śląsku Górnym i Cieszyńskim – kpt. Jan Mielczarski. Zob. A. Wszendyrówny, *Polskie działania dywersyjne...*, s. 173.

¹⁵ H. Piskunowicz, *Działalność dywersyjna i partyzancka na zapleczu niemieckim we wrześniu 1939 r.*, w: *Wojna obronna Polski. Materiały sympozjum z okazji 40 rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę i wybuchu II wojny światowej*, Warszawa 1979, s. 81; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), dawniej w zbiorach Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego, II/2/60, *Z. Stefański, Kampania wrześniowa 1939 r.*, mps, s. 3.

Poszczególne grupy miały kontakt tylko z osobami znajdującymi się o jeden szczebel wyżej w strukturze, członkowie różnych grup nie mieli ze sobą kontaktu. Jak się wydaje, dowódcy i członkowie poszczególnych patroli znali swoich przełożonych tylko z pseudonimów i nie zawsze wiedzieli, gdzie ich odszukać w razie potrzeby. Inicjatywa szła zawsze z góry. W takiej sytuacji grupy były skazane na czekanie, ponieważ hasło do rozpoczęcia akcji miało nadejść z Oddziału II SG w Warszawie i dalej przez kierowników poszczególnych szczebli organizacyjnych¹⁶. Miało to negatywne konsekwencje we wrześniu 1939 r.

W kwietniu 1939 r. mjr Ankerstein przekazał prowadzenie prac na terenach przygranicznych mjr. Charaszkiwiczowi, który w maju 1939 r. powierzył je kierownikowi Referatu „Wschód-dywersja” mjr. Włodzimierzowi Dąbrowskiemu. W sierpniu 1939 r. kierownictwo nad dywersją pozafrontową objął mjr Jan Mazurkiewicz¹⁷.

Zorganizowanie sieci dywersyjnej na własnych terenach w wyznaczonych terminach było niemożliwe. Jak podaje mjr Ankerstein, w Ekspozyturze nr 2 nie zwiększono liczby etatów, przydzielono zaledwie jednego oficera pomimo zapotrzebowania na kilkunastu, brakowało kompetentnych organizatorów, a nowo angażowani nie w pełni nadawali się do wykonywania zadań. Ośrodek szkoleniowy Ekspozytury nr 2 nie mógł obsłużyć nawet jednego terenu, a brak wykwalifikowanych instruktorów utrudniał tworzenie nowych ośrodków. Brakowało również środków dywersyjnych, ponieważ Wydział Techniczny Oddziału II SG WP nie był w stanie wyprodukować ich w dostatecznej ilości¹⁸.

W kwietniu 1939 r. Ekspozytura nr 2 otrzymała zgodę na powołanie sześciu oficerów rezerwy. Po dwutygodniowym szkoleniu przystąpili oni do przejmowania obowiązków w okręgach: w Łomży – por. rez. Bolesław Jankowski, w Mławie – por. rez. Bolesław Pluta, w Toruniu – kpt. rez. Stefan Iskierko¹⁹, w Poznaniu – kpt. rez. Mierzejski²⁰, w Łodzi – kpt. rez. Kazimierz Aulich²¹, w Krakowie – por. Jan Bożek. Wspierali ich urzędnicy Ekspozytury nr 2: Antoni Lis, Józef Malinowski i Witold Waligórski. Do pomocy otrzymali po dwóch instruktorów oddelegowanych z batalionów saperskich²². Przy budowaniu sieci dywersyjnych korzystano z pomocy instytucji państwowych i społecznych. Istotną rolę odgrywały organizacje młodzieżowe, partie polityczne, stowarzyszenia,

¹⁶ S. Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie 6 IX 1939–18 I 1945*, Warszawa 1972, s. 24; CAW, II/2/60, Z. Stefański. *Kampania...*, s. 5; K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, s. 5.

¹⁷ *Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina...*, s. 163. Major Jan Mazurkiewicz (1896–1988) – oficer Oddziału II SG, były dowódca oddziału partyzancko-dyweryjnego Polskiej Organizacji Wojskowej dalej: POW), uczestnik dywersyjnych działań na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej. W czasie okupacji Komendant Główny Tajnej Organizacji Wojskowej, od 1943 r. zastępca szefa Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej (Kedyw).

¹⁸ *Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina...*, s. 157–158.

¹⁹ Członek Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy.

²⁰ Nazwisko prawdopodobnie zniekształcone. W Roczniku Oficerskim Rezerw (Warszawa 1934) nie wymieniono oficera o nazwisku Mierzejski, jest natomiast kilku Wierzejskich.

²¹ Po listopadzie 1939 r. w obozie jenieckim Oflag IIB Arnswalde.

²² A. Wszendyrówny, *Polskie działania dywersyjne...*, s. 173.

związki i kluby polonijne. Wytypowani kandydaci byli kierowani na specjalnie zorganizowane 14-dniowe kursy, które odbywały się m.in. w Warszawie, Modlinie, Legionowie, Zalesiu koło Warszawy i Nowym Targu. Szkolono ludzi, którzy w przyszłości mieli zajmować przede wszystkim stanowiska dowódcze w montowanej siatce dywersyjnej. Szkolenie było intensywne. W centralnym ośrodku szkolenia dywersyjnego Ekspozytury nr 2 pod Sochaczewem instruktorzy: kpt. Władysław Guttry, Antoni Lis, Kazimierz Pagowski i inż. Miłosław Hiszpański szkolili 100 dywersantów miesięcznie²³.

Program, według uczestnika kursu Zygmunta Stefańskiego, wyglądał następująco:

- 1) taktyka działania patroli dywersyjnych w zależności od ich wielkości i wyposażenia,
- 2) budowa i sposoby użycia przyrządów do niszczenia,
- 3) posługiwanie się uproszczonymi kodami i szyframi,
- 4) posługiwanie się umownymi znakami w terenie,
- 5) kryteria doboru ludzi do patroli dywersyjnych²⁴.

Po zakończeniu szkolenia kursanci organizowali podobne dwutygodniowe kursy dla grup im podległych na terenie swojego przyszłego działania. Szkolono przede wszystkim tych, którzy nie służyli wcześniej w wojsku. Kursy prowadzono przy pomocy oficerów, którzy mieli kierować siatkami dywersji pozafrontowej w danym rejonie.

Grupy dywersyjno-bojowe (zwane również dywersyjno-wywiadowczymi) miały trzystopniową strukturę organizacyjną: okręgi (teren jednego województwa), rejon (dwa-trzy powiaty) i powiaty. Podstawowymi komórkami były patrole trzy- i pięcioosobowe oraz zespoły patroli. Liczba, siła i rozmieszczenie (przeciętnie kilka na powiat) patroli zależały od znaczenia danego terenu z operacyjnego punktu widzenia.

Kandydatów rekrutowano głównie spośród członków organizacji kombatanckich i paramilitarnych. Przeszkolono ich na zakonspirowanych kursach trwających od kilku dni do dwóch tygodni, zorganizowanych w jednostkach wojskowych i obozach. Podczas szkolenia kładziono nacisk na zapoznanie z zasadami skrytego działania i posługiwanie się podstawowym uzbrojeniem oraz materiałami minerskimi.

Początkowo akcje dywersyjne miały być prowadzone na terenie Prus Wschodnich, Pomorza, Wielkopolski i w rejonie Krakowa. Jako pierwsze zorganizowano ośrodki w okręgach: Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków (zasięg od granicy niemieckiej w głąb kraju do 100 km).

Sześć wymienionych okręgów liczyło ogółem około 1500 ludzi, w tym około 900 przeszkolonych²⁵. W ich dyspozycji znajdowało się około 300 zakonspirowanych magazynów ziemnych, w których zgromadzono około 2000 kg trotylu, ponad

²³ *Ogólny raport o ostatnim okresie pracy Ekspozytury nr 2 z 15 XII 1939 r.*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 150–151.

²⁴ CAW, II/2/60, Z. Stefański. *Kampania...*, s. 2–3. Analogiczny program kursu w: R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968, s. 24.

²⁵ Major Charaszkiewicz podaje, że zostało przeszkolonych około 50 proc. członków. Zob. *Raport o pracach w zakresie dywersji pozafrontowej przed wybuchem wojny*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza...*, s. 141.

400 kompletów zestawów minerskich, ponad 3000 sztuk granatów obronnych, około 450 sztuk broni krótkiej z amunicją oraz komplety rozmaitego specjalnego sprzętu dywersyjnego²⁶. Według oceny mjr Charaszkiewicza wspomniane okręgi mogły osiągnąć pełną gotowość dopiero wiosną 1940 r. Do września 1939 r. nie zostały zrealizowane następujące zadania: przygotowanie łączności radiowej, organizacja wyższych dowództw terenowych dywersji, właściwe powiązanie komórek organizacyjnych oraz opracowanie koncepcji akcji propagandowych na wypadek okupacji terenu przez nieprzyjaciela²⁷.

W czerwcu 1939 r. gen. bryg. Stachiewicz zażądał rozszerzenia dywersji pozafrontowej wzdłuż Karpat, w rejonie, za którego obronę była odpowiedzialna nowo formowana Armia „Karpaty”. W lipcu 1939 r. został wydany rozkaz o zorganizowaniu dywersji i oddziałów partyzanckich na pograniczu polsko-słowackim. W pasie karpackim stworzono okręgi dywersyjne: Nowy Targ, który na odcinku Spiszu i Orawy posiadał dość dużo komórek organizacyjnych na Słowacji (Witold Waligórski), w Sanoku (kpt. rez. Sadowski i por. rez. Kamiński), w Stryju (ppor. rez. Kazimierz Piasecki), w Stanisławowie (por. rez. Jurand Zajac). Trudno ocenić ich liczebność, ale raczej nie przekraczała ona 400–500 osób.

Zbyt późne podjęcie prac spowodowało, że do prowadzenia dywersji został przygotowany tylko okręg nowotarski. Organizację oddziałów partyzanckich opóźnił brak broni i wyposażenia. Jak pisze mjr Charaszkiewicz, zapotrzebowanie na broń dla oddziałów partyzanckich oraz materiały minerskie złożone między drugą i trzecią dekadą czerwca zostało zaaprobowane przez szefa Sztabu Głównego dopiero w sierpniu. W rezultacie transporty broni przeznaczone dla siedmiu czy ośmiu oddziałów partyzanckich nie dotarły do miejsc przeznaczenia, ponieważ pierwszeństwo na liniach kolejowych miały transporty wojskowe. Według mjr. Charaszkiewicza tylko w jednym wypadku broń przeznaczona dla oddziału partyzanckiego dotarła na miejsce. Jej adresat ppor. Kazimierz Piasecki nie mógł jednak jej wykorzystać, ponieważ transport został skonfiskowany przez miejscowego dowódcę pułku, który zabrał broń dla swoich oddziałów²⁸. Dowódca grupy Nowy Targ Waligórski meldował, że górale wciągnięci jako ochotnicy do oddziałów partyzanckich zaczęli się buntować z powodu nieotrzymania odpowiedniej broni do walki. Nowe zapotrzebowanie na amunicję wybuchową, sprzęt minerski oraz broń krótką również zmieniano przed ostateczną realizacją²⁹.

Sytuacja nie była jednak tak zła, jak podaje mjr Charaszkiewicz. Relacje uczestników dywersji pozafrontowej wskazują, że w rejon podhalański pierwsze transporty z wyposażeniem dotarły już w lipcu 1939 r. Broń i materiały wybuchowe przetransportowano ze stacji Chabówka do Nowego Targu i złożono w magazynach starostwa, skąd rozdysponowano je dla grup dywersyjnych w Zakopanem, Chochołowie, Czorsztynie

²⁶ *Ogólny raport o ostatnim okresie pracy Ekspozytury nr 2...*, s. 151.

²⁷ Tamże, s. 150–151.

²⁸ Tamże, s. 151.

²⁹ Tamże, s. 151–152.

i Szczawnicy³⁰. Również na Śląsku większość materiałów została przekazana poszczególnym trójkom dywersyjnym 31 sierpnia 1939 r.³¹

Na Kresach Wschodnich przygotowania sieci dywersji pozafrontowej na kierunku sowieckim rozpoczęto na początku lat 30. XX w. Prowadził je Referat B „Wschód” kierowany przez mjr. Włodzimierza Dąbrowskiego. Zorganizowano okręgi: Wilno, Baranowicze, Łuck i Tarnopol, które liczyły łącznie około 1200 ludzi, w większości nieprzeszkolonych. Okręgi w niewielkim stopniu zaopatrzone w sprzęt dywersyjny, który zaczęto wydawać dopiero w końcu lipca 1939 r. W maju 1939 r. znaczną część obsady Referatu „Wschód” skierowano do pracy na kierunku niemieckim, a w końcu sierpnia 1939 r. szef Oddziału II wstrzymał wszystkie prace na kierunku wschodnim³².

Anglicy zainteresowali się polskimi przygotowaniem do działań dywersyjnych późną wiosną 1939 r. Podczas polsko-brytyjskich rozmów sztabowych prowadzonych w maju 1939 r. w Warszawie, gen. Lawrence Bissell Clayton zapytał, czy w razie opuszczenia jakiegoś terytorium przez polskie wojska jest przewidziane zostawienie tam tajnej organizacji bojowej. Generał Stachiewicz odpowiedział twierdząco, ale nie sprecyzował szczegółów³³. W drugiej połowie maja w Warszawie przebywał również ppłk Colin McVean Gubbins, specjalista od techniki wojny nieregularnej, z którym omawiano prowadzenie dywersji i sabotażu przeciwko Niemcom³⁴. Do sprawy wrócono w lipcu 1939 r. podczas pobytu gen. Ludomiła Rayskiego w Londynie, który prowadził rokowania na temat dostaw sprzętu wojennego. Zainteresowania Brytyjczyków spowodowało przyjazd do Londynu ppłk. dypl. Stanisława Gany, kierownika referatu technicznego Oddziału II SG WP i inż. Mieczysława Frankowskiego z Ekspozytury nr 2, specjalisty w zakresie techniki dywersji. Po powrocie ppłk. dypl. Gany Szef Oddziału II SG WP zlecił mjr. Charaszkiwiczowi kontynuowanie rozmów z Anglikami. Miał on omówić ogólnie metody organizacji dywersji w kraju (werbunek, szkolenie, zasady organizacyjne, łączność, magazynowanie środków dywersyjnych), zagadnienia dotyczące partyzantki oraz zademonstrować laboratoryjnie działanie polskich przyrządów dywersyjnych³⁵. W listopadzie 1939 r. mjr Charaszkiwicz meldował, że Anglicy kładli duży nacisk na przygotowanie dywersji w kraju i pozytywnie ocenili prace w tym zakresie wykonane w tak krótkim czasie (kwiecień–lipiec 1939 r.). Duże zainteresowanie Brytyjczyków wzbudziły działania partyzanckie na odcinku południowo-wschodnim, jak również na linii kolejowej Lwów–Kraków. Wyrazili gotowość współpracy w ich organizacji. Zaproponowali także przekazanie trzech typów aparatów radionadawczych, ponieważ były poważne braki w łączności radiowej. Byli zainteresowani wymianą pomysłów

³⁰ J.A. Radomski, *Dywersja pozafrontowa i partyzantka powrześniowa na Podkarpaciu w 1939 roku*, w: *Dzieje Podkarpacia*. t. 1, Krosno 1996, s. 228–229.

³¹ Z. Walter-Janke, *Podziemny Śląsk. Początki konspiracji na Śląsku*, Warszawa 1968, s. 71.

³² R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP...*, s. 188–128.

³³ W. Białasiewicz, *Dywersja. Przyczynek do genezy ruchu oporu*, „Kamena” 1972, nr 18, s. 3.

³⁴ J. Tebinka, A. Zapalec, *Początki współpracy brytyjskich instytucji zajmujących się operacjami specjalnymi z polskim wywiadem wojskowym w 1939 r.* „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 9.

³⁵ Tamże, s. 9–11.

dywersyjnych w zakresie środków technicznych. Nic dziwnego skoro – jak pisze mjr Charaszkiewicz – *Pod względem sprzętu dywersyjnego oraz technicznych koncepcji dywersyjnych można było niewątpliwie stwierdzić znacznie bogatszy dorobek pracy u nas*³⁶.

W maju 1939 r. szef Ekspozytury nr 2 otrzymał rozkaz przekazania spraw związanych z organizowaniem dywersji na terenach przygranicznych armiom i grupom operacyjnym działającym w tych rejonach. Według mjr. Ankersteina ten rozkaz był oznaką dyletantyzmu w sprawach dotyczących dywersji³⁷, gdyż wprowadzał do oddziału II sztabu armii lub grupy operacyjnej jednego oficera rezerwy jako referenta dywersyjnego. Do referatów dywersji tworzonych w oddziałach II armii przeniesiono między innymi oficerów z Kresów, co w konsekwencji zdestabilizowało tworzoną tam od lat sieć dywersyjno-wywiadowczą. Na stanowiska kierowników referatów dywersji powołano np.: por. rez. Jana Bożka (od września 1936 r. kierował pracami dywersyjnymi na terenie Nowogródzczyzny i Polesia) do Oddziału II Armii „Kraków”, kpt. posp. rusz. Kazimierza Aulicha do Oddziału II Armii „Łódź”, kpt. rez. Stefana Iskierkę do Oddziału II Armii „Pomorze”, kpt. st. sp. Wincentego Wierzejewskiego do Oddziału II Armii „Poznań”, por. rez. Augustyna Jankowskiego do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, por. rez. Bolesława Plutę do Mławy³⁸.

Ta decyzja spowodowała pogorszenie jakości pracy Ekspozytury nr 2. W praktyce oficerowie terenowi (dywersyjni), oficerowie oddziałów II armii, a w wielu wypadkach również ich zastępcy, zwracali się do niej po wszelkie dyrektywy. Ekspozytura nr 2 siłą rzeczy nadal pełniła funkcję kierowniczą tym bardziej, że zaopatrzenie i wyszkolenie dywersantów w dużej mierze pozostały w jej gestii³⁹.

Dnia 3 czerwca 1939 r. szef Oddziału II SG WP przesłał dowódcom związków operacyjnych *Regulamin pracy dla referatów dywersji oddziałów II sztabów armii*⁴⁰. Nakazywał on, by w czasie pokoju dywersja była prowadzona tylko na obszarze własnego państwa. Miała ona być skorelowana z realizacją planu wojny „Z”. Dnia 15 czerwca 1939 r. okręgi dywersyjne zostały podporządkowane dowódcom związków operacyjnych⁴¹. Kierownik referatu dywersji danej armii miał kierować całokształtem prac dywersyjnych na terenie podległym inspektorowi armii, zgodnie z jego zaleceniami i w zależności od sytuacji na froncie. Tego obowiązku należało nie tylko organizowanie ośrodków dywersyjnych, lecz także werbunek „szeregowych” dywersji (przez mężów

³⁶ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: AIPMS), Akta Szefa Sztabu Armii Polskiej we Francji, A.IV.1/1a, *Współpraca z Anglikami – raport sprawozdawczy z 16 listopada 1939 r.*, k. 60–61.

³⁷ *Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina...*, s. 158.

³⁸ Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013, s. 261–262, https://www.academia.edu/5811725/%C5%81ukasz_Ulatowski_Polski_wywiad_wojskowy_w_1939_roku._Struktura_organizacyjna_sk%C5%82ady_osobowe_personel_bud%C5%BCet_mob [dostęp: 12 V 2020].

³⁹ *Ogólny raport o ostatnim okresie pracy Ekspozytury nr 2...*, s. 150.

⁴⁰ W. Rezmer, *Dywersja pozafrontowa w 1939. Nieznany dokument*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 1, s. 233–234.

⁴¹ L. Wyszczelski, *Dywersja i sabotaż. Polskie działania specjalne 1918–1939*, Warszawa 2016, s. 172.

zaufania, którzy działali w terenie)⁴², szkolenie zwerbowanych członków, opracowanie zadań dla ośrodków i patroli dywersyjnych, zaopatrzenie w środki walki, zorganizowanie łączności ośrodków i patroli z referatem dywersji, nie wspominając o prowadzeniu ewidencji itp.⁴³

Ośrodkami pomocniczymi w terenie stały się Samodzielne Referaty Informacyjne przy poszczególnych DOK oraz organizacje paramilitarne (głównie Związek Strzelecki).

Szef Oddziału II SG WP płk Smoleński był dwukrotnie wzywany latem 1939 r. do marsz. Śmigłego-Rydza w celu przedstawienia stanu przygotowań związanych z dywersją na wypadek ataku niemieckiego. Na początku czerwca referował stan prac organizacyjnych do dywersji na własnym terenie (w razie wycofania się polskich wojsk). W sierpniu przedstawił informacje dotyczące przygotowań organizacyjnych do wywiadu wojennego na terenie własnym i otrzymał polecenie wykorzystania „ugrupowań ideowych” (szczególnie byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej) do zadań dywersyjnych i wywiadowczych. Latem 1939 r. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zażądał przygotowania siatki dywersyjnej również w głębi kraju, po linię Wisły. Organizowanie drugiej strefy terenów dywersyjnych, które obejmowałyby ośrodki na wschód od okręgów pierwszej strefy, nie wyszły poza fazę początkową. Ekspozytura nr 2 przystąpiła w tym czasie do selekcji tzw. żywych torped w celu stworzenia centralnych kadr dywersyjnych oraz do organizowania propagandy antyniemieckiej.

Poza terenem Polski stworzono tajną organizację, której zadaniem miało być zorganizowanie komórek dywersyjnych w ośrodkach mniejszości polskiej w Niemczech. Przeszkolono i wyposażono kilkanaście osób ze Śląska Opolskiego. Utrzymywano kontakt z tajną organizacją serbołużycką na terenie Rzeszy Niemieckiej⁴⁴. Ponadto utrzymywano kontakt z czeską tajną organizacją wojskową⁴⁵. Nawiązano kontakty polityczne cywilne i wojskowe ze Słowakami. Zorganizowano grupy na terenie Litwy i Łotwy. Stworzono tajną organizację na terenie Rumunii.

Ekspozytura nr 2 od marca do sierpnia 1939 r. kupiła na wyposażenie grup dywersyjnych około 600 sztuk broni krótkiej oraz 120 tys. sztuk amunicji o łącznej wartości 60 tys. złotych⁴⁶. Wydatek sfinansowano z kredytów służbowych oraz depozytowych. Do uzbrojenia wykorzystano również zapasy broni z okresu akcji na Zaolziu i Rusi

⁴² W pierwszej kolejności miano werbować „element wolny od służby wojskowej”, tj. młodzież w wieku 15–18 lat oraz osoby starsze, w tym i ułomne. Zob. W. Rezmer, *Dywersja pozafrontowa w 1939...*, s. 234.

⁴³ W. Rezmer, *Dywersja pozafrontowa w 1939...*, s. 234.

⁴⁴ Zob. szerzej: A. Woźny, *Dywersyjna grupa Oddziału II SG na Łużycach w latach 1935–1939, w: Działania nieregularne w Polsce i w Europie*, S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Włodarkiewicz (red.), Warszawa 2007, s. 95–100; A. Woźny, *Łużyce w planach dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działanie dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, s. 186 i nast.

⁴⁵ P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny*, Warszawa 2011, s. 290–291.

⁴⁶ *Raport o ewakuacji sprzętu i pracowników Ekspozytury nr 2 we wrześniu 1939 r. z 10 stycznia 1940 r.*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza...*, s. 167.

Zakarpackiej (około 300 sztuk broni krótkiej i około 160 tys. sztuk amunicji). Broń została rozdzielona w następujący sposób⁴⁷:

- 1) 450 sztuk broni krótkiej i 90 tys. sztuk amunicji – grupy okręgów Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków. Cała broń zamagazynowana w terenie (w ziemi),
- 2) 150 sztuk broni krótkiej i 30 tys. sztuk amunicji – Oddziały Bojowe w Gdańsku,
- 3) 100 sztuk broni krótkiej i 20 tys. sztuk amunicji – Poczta Polska w Gdańsku,
- 4) 100 sztuk broni krótkiej i 20 tys. sztuk amunicji – grupy południowe,
- 5) 50 sztuk broni krótkiej i 10 tys. sztuk amunicji – do dyspozycji ośrodka wyszkolenia,
- 6) 40 sztuk broni krótkiej i 8 tys. amunicji – organizacja w Opolu,
- 7) 50 sztuk broni krótkiej i 40 tys. sztuk amunicji – wywiezione razem z bronią szkolną do Buska, gdzie zostały rozdane ludziom.

Ponadto z kredytów Ministerstwa Spraw Wojskowych od kwietnia do września 1939 r. zakupiono broń wojskową oraz materiały wybuchowe:

- 1) 2000 kg trotylu z odpowiednimi ilościami osprzętu minerskiego zamagazynowano na terenie okręgów: Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków,
- 2) 250 kg trotylu wraz z osprzętem minerskim przekazano dla Oddziału Bojowego w Gdańsku i dla Poczty Polskiej w Gdańsku,
- 3) 250 kg trotylu i odpowiednie ilości rekwizytów minerskich dla grup południowych,
- 4) 50 kg trotylu i odpowiednią ilość zestawów minerskich magazynowano w Warszawie (w ziemi),
- 5) 100 kg trotylu i odpowiednie ilości zestawów minerskich dla Śląska Opolskiego,
- 6) 100 kg trotylu i zestawy minerskie wywieziono do Buska, później zdano w Watrze Dornej,
- 7) około 3000 kg trotylu i zestawy minerskie pozostały w centralnym magazynie w Nowym Dworze,
- 8) 7 pełnych kompletów uzbrojenia obliczonych na oddział 100 ludzi (kb, rkm, granaty ręczne i amunicja do kb i rkm) wysłano dla grup południowych,
- 9) 100 sztuk kb, 200 tys. amunicji, 6 lkm z odpowiednią ilością amunicji i 400 granatów ręcznych obronnych otrzymał Gdańsk⁴⁸.

Poza tym przekazano proporcjonalnie dla wszystkich wyżej wymienionych placówek terenowych około 5000 sztuk ręcznych granatów obronnych⁴⁹. Gotowy specjalny sprzęt dywersyjny rozdysponowano następująco:

- 1) 70 proc. otrzymały od lipca do sierpnia 1939 r. okręgi: Łomża, Mława, Toruń,

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ *Raport o ewakuacji sprzętu i pracowników...*, s. 168. Z tego 40 kb otrzymała Poczta Polska w Gdańsku.

⁴⁹ Podana liczba najprawdopodobniej uwzględnia wyposażenie w granaty również odcinka południowego oraz oddziałów partyzanckich, które miały tam działać.

- Poznań, Łódź i Kraków. Cały sprzęt zamagazynowano w ziemi,
- 2) 5 proc. sprzętu otrzymał Gdańsk od czerwca do sierpnia 1939 r.,
 - 3) 5 proc. otrzymał Śląsk Opolski w sierpniu 1939 r.,
 - 4) 5 proc. otrzymał okręg Nowy Targ,
 - 5) 5 proc. sprzętu wywieziono do Buska, z czego część przekazano do Rumunii i zdano w Watrze Dornej we wrześniu 1939 r. razem z autami ciężarowymi,
 - 6) 10 proc. sprzętu pozostało w Warszawie na Cytadeli.

Typowy komplet dywersyjny pakowany w lutowane puszkę składał się najczęściej z 2 kg trotylu (4 kostki po 250 g), lontu w ilości niezbędnej do przeprowadzenia czterech akcji, zapalników różnych typów (chemiczne, naciskowe, zegarowe), dwóch sztuk pistoletów, dziewięciu sztuk granatów obronnych. Komplet zawierał również specjalne łańcuchy dostosowane do zarzucania na linie wysokiego napięcia oraz gwoździe do przebijania opon samochodowych. Zestaw był dostosowany do długotrwałego przechowywania w ziemi. Zestawy odnalezione w rejonie Działdowa i Przasnysza w latach 80. XX w., czyli po ponad 40 latach leżenia w ziemi, były sprawne technicznie! Dla pojedynczych członków dywersji przewidziano półzestawy również w puszkach metalowych, ale nielutowanych. Taki zestaw zawierał: pistolet i 20–25 sztuk amunicji, 1–2 kostki trotylu (po 250 g) z zapalnikami oraz cztery granaty obronne⁵⁰.

Na potrzeby łączności z siecią dywersyjną pod koniec sierpnia 1939 r. zakupiono krótkofalową radiostację nadawczą graficzną⁵¹. Z Biura Szyfrów ppłk. dypl. Gwidona Langer⁵² Ekspozytura nr 2 otrzymała także sześć krótkofalowych aparatów nadawczo-odbiorczych. Radiostację oraz aparaty przekazano Marii Piechowskiej, szefowej zespołu ośmiu radiotelegrafistek, delegatce Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Warszawie. Ponadto zakupiono foniczną stację radionadawczą zamontowaną na aucie, która znajdowała się w Warszawie w Baonie Radiotelegraficznym. Gdy około 10 września 1939 r. mjr Charaskiewicz wysłał po stację por. Milanowskiego, okazało się, że nie ma jej (auto i radiostacja zostały prawdopodobnie ewakuowane)⁵³.

Tuż przed wojną mjr Ankerstein nadzorował działalność dywersyjną na terenach: Gdańsk–Prusy Wschodnie (Referat-Ap, mjr Jabłonowski), Niemcy: mniejszość polska i Serbo-Łużyce (Referat-An, kpt. Lipiński), Czechy–Słowacja (Referat-Ac, kpt. Medyński), Litwa–Łotwa (Referat-Al, kpt. Karaś), Rumunia (Referat-Ar, kpt. Lipiński). Majorowi Mazurkiewiczowi podlegały tereny Śląska Opolskiego, Górnego i Cieszyńskiego (Referat-As, kpt. Lipiński) oraz tereny południowe: Nowy Targ, Sanok, Stryj, Stanisławów (Referat-Apł, kpt. Stanisław Zarębski), ponadto podlegały mu wszystkie okręgi zachodnie: Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków⁵⁴.

⁵⁰ M. Starczewski, *Plany dywersji pozafrontowej Sztabu Głównego Wojska Polskiego i ich realizacja w wojnie 1939 r.*, w: *Działania nieregularne w Polsce i Europie*, Warszawa 2007, s. 110.

⁵¹ Tak w dokumencie. Radiostacji „graficznych” nie było. Być może chodzi o radiostację przeznaczoną do utrzymywania łączności telegraficznej.

⁵² *Raport o ewakuacji sprzętu i pracowników...*, s. 167.

⁵³ Tamże, s. 165.

⁵⁴ Tamże, s. 159–160.

Major Charaszkiwicz zgodnie z rozkazem szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dalej: NW) płk. dypl. Smoleńskiego, przebywał w pobliżu miejsca postoju Naczelnego Dowództwa i podlegał płk. dypl. Józefowi Englichtowi, szefowi rzutu krajowego Oddziału II Sztabu NW. Do 11 września towarzyszyło mu czterech oficerów kpt. Wincenty Medyński, por. Maksymilian Szyrowski, por. Stanisław Max i por. inż. Mieczysław Frankowski, ale po wyjeździe w delegację służbową trzech pierwszych został przy nim tylko por. inż. Frankowski.

Po 4 września 1939 r. w Warszawie został ochotniczo zespół mjr. Ankersteina z zamiarem organizowania i kierowania działalnością dywersyjną. W jego składzie znaleźli się: kpt. Wincenty Medyński, kpt. Wojciech Lipiński, kpt. rez. Stefan Iskierko, por. rez. inż. Mieczysław Frankowski, por. rez. Maksymilian Szyrowski, por. rez. inż. Stanisław Machnicki, por. rez. Waław Czarski, ppor. rez. Stanisław Max. Zorganizowano trzy ośrodki: kobiecy – dowódca Władysława Macieszyna (pseud. „Sława”)⁵⁵, robotniczy – dowódca N.N., członków Związku Zachodniego⁵⁶ – dowódca N.N. Formujący się oddział partyzancki gen. Stanisława Bałachowicza⁵⁷ został częściowo uzbrojony, a po zorganizowaniu miał wyruszyć w kierunku Puszczy Białowieskiej lub Augustowskiej. Po powołaniu Sztabu Obrony Warszawy mjr Charaszkiwicz postanowił oddać się do jego dyspozycji w zakresie dywersji, wywiadu, kontrwywiadu lub służby frontowej. W tym celu skierował do szefa sztabu ppłk. Tadeusza Tomaszewskiego swojego zastępcę kpt. Medyńskiego. Propozycja nie została przyjęta. Podpułkownik Tomaszewski był przeciwny organizowaniu dywersji w Warszawie, a ponadto stwierdził, że ochotników ma więcej niż potrzebuje⁵⁸.

Około 10 września do Lwowa została skierowana mniej więcej 10-osobowa grupa propagandowa, którą dowodził mjr Włodzimierz Dąbrowski. Dołączono do niej ewakuowanych z Warszawy 12 ludzi (kierowników, jak to określa mjr Charaszkiwicz) z akcji prometejskiej.

⁵⁵ Władysława Jadwiga Macieszyna (1888–1967) – kurierka wywiadu Legionów Polskich, członkini POW, Przystosobienia Wojskowego Kobiet oraz prezydium Związku Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W 1939 r. przeszła przeszkolenie wojskowe. W Służbie Zwycięstwu Polski odpowiadała za kontakty ze stronnictwami politycznymi. Od kwietnia 1942 r. w kadrze dowódczej kobiecego oddziału dywersyjno-sabotażowego „Dysk”, następnie przeniesiona do służby kurierskiej wywiadu ofensywnego. Aresztowana przez Gestapo w Wiedniu 8 IV 1943 r., skazana na karę śmierci, zwolniona ze szpitala więziennego tuż przed zajęciem miasta przez sowieckie wojska.

⁵⁶ Właściwie Polski Związek Zachodni (do 1934 r. Związek Obrony Kresów Zachodnich), organizacja założona w latach 20. XX w. przez byłych członków Komendy Obrony Górnego Śląska.

⁵⁷ Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz (1883–1940) – dowódca ochotniczych oddziałów białoruskich w czasie wojny polsko-bolszewickiej, a we wrześniu 1939 r. dowódca ochotniczych oddziałów podczas obrony Warszawy. Po ich rozwiązaniu 26 IX 1939 r. przystąpił do tworzenia organizacji konspiracyjnej o nazwie Konfederacja Wojskowa. Zginął podczas próby aresztowania 10 V 1940 r. Informacja Ankersteina rzuca nowe światło na dotychczas nierozstrzygniętą kwestię sformowania „Grupy Ochotniczej” Bałachowicza. Zob. M. Cabanowski, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz w 1939 i 1940 roku*, „Niepodległość” 1995, nr 3, s. 43–44.

⁵⁸ *Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina...*, s. 165.

Dnia 15 września⁵⁹ mjr Charaszkiwicz wysłał mjr. Adama Grocholskiego⁶⁰, por. Maksymiliana Szyprrowskiego⁶¹ i por. Stanisława Maxa⁶² z miejsca postoju w Uściłgu na teren okręgu lubelskiego z zadaniem organizowania partyzantki i ośrodków dywersyjnych. Porucznik Max miał możliwość pracy również w okręgu warszawskim.

Dnia 17 września 1939 r. mjr Jan Mazurkiewicz zameldował się w miejscu postoju Sztabu NW w Kołomyi i poinformował, że całe archiwum Ekspozytury nr 2 zostało spalone. Wycofanie się w pierwszych dniach wojny Naczelnego Dowództwa z Warszawy, ewakuacja baz zaopatrzeniowych, kompletna dezorganizacja tyłów, rozparcelowanie ośrodków dyspozycji pracy i brak łączności uniemożliwiły skuteczne prowadzenie działań dywersyjnych.

Bezpośrednio przed ewakuacją Sztabu NW z Kołomyi szef Oddziału II SG WP płk. dypl. Smoleński wydał rozkaz wysłania oficerów Ekspozytury nr 2 na teren okupacji w celu organizowania tam okręgów dywersyjnych. Ta decyzja nie uwzględniała tego, że większość oficerów posiadała tylko mundury oficerskie, a ich dokumenty cywilne zostały spalone jeszcze w Busku pod Lwowem. W wyniku chaosu na zapleczu armii, braku czystych paszportów czy dowodów osobistych, właściwych pieczęci oraz niezbędnych fotografii nie było możliwości zorganizowania „lewych” dokumentów.

W nocy z 17 na 18 września wyruszyły do kraju w kierunku Stanisławowa trzy grupy: mjr. Mazurkiewicza (14 osób), mjr. Ankersteina (11 osób) i kpt. Kamila Munkiewicza⁶³ (5 osób). Do celu dotarła tylko grupa kpt. Munkiewicza najmniej liczna i zaopatrzona w ubrania cywilne i dokumenty. Około 15 listopada 1939 r. w Warszawie

⁵⁹ Miało to być 13 IX 1939 r. Zob. W. Rodak, *Remigiusz Adam Grocholski. Pierwszy dywersant II Rzeczypospolitej*, <https://polskatimes.pl/remigiusz-adam-grocholski-pierwszy-dywersant-ii-rzeczypospolitej/ar/13380036> [dostęp: 27 XII 2019].

⁶⁰ Pułkownik dypl. Adam Remigiusz Grocholski, pseud. „Brochwicz”, „Doktor”, „Inżynier”, „Miś”, „Waligóra” (1888–1965) – w czasie III powstania śląskiego w 1921 r. szef Oddziału III Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. W 1925 r. przydzielony do Oddziału IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej. W latach 1926–1932 adiutant ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego. Od sierpnia 1934 r. w stanie spoczynku. We wrześniu 1939 r. bez przydziału. Od połowy września 1939 r. dowódca oddziału konnego „Brochwicz”, który od 28 września do zakończenia działań wojennych wykonywał zadania rozpoznawcze na rzecz SGO „Polesie”. Po jej kapitulacji stał na czele organizacji konspiracyjnej „Brochwicz” na terenie Lubelszczyzny. Od kwietnia 1940 r. w ZWZ. Od września 1941 r. do marca 1943 r. szef sztabu i zastępca komendanta „Wachlarza”. W czasie Powstania Warszawskiego od 1 IX 1944 komendant V Rejonu Obwodu Mokotów Okręgu AK Warszawa.

⁶¹ Maksymilian Szyprrowski (1895–1955) – porucznik, legionista, członek Pogotowia Bojowego PPS i POW. Pracownik Ekspozytury nr 2. W 1938 r. Dowódca Krajowy Oddziałów Bojowych dla Zaolzia. Po kampanii wrześniowej na emigracji.

⁶² Stanisław Max (1902–1987) – przed 1939 r. dziennikarz „Gazety Polskiej”, po wojnie „Życia Warszawy”, żołnierz w latach 1919–1921, uczestnik wojny 1939 r. i oficer PSZ.

⁶³ Kapitan Kamil Konstanty Munkiewicz, pseud. „Sowiński”, „Odrowąż” (1897–1945 lub 1944 Lubeka) – członek tajnego zastępu skautowego w Piotrkowie kierowanego przez Stefana Roweckiego, później członek POW. Uczeń I Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Świętej Rodziny w Siedlcach. Oficer zawodowy, od lat 20. XX w. w Oddziale II. Członek ZWZ, został aresztowany i zginął pod koniec wojny w obozie koncentracyjnym. Jego żona Michalina prowadziła w swoim mieszkaniu na Pradze lokal konspiracyjny ruchu ludowego (ul. Szeroka 14 m. 17).

kpt. Munkiewicz spotkał kpt. Jana Karczewskiego⁶⁴. Grupy mjr. Mazurkiewicza i mjr. Ankersteina, po stwierdzeniu braku możliwości przejścia na teren okupacji, wycofały się indywidualnie – pierwsza na Węgry, druga do Rumunii. Tam przystąpiły do organizowania łączności z krajem. Członkowie tych grup nie znaleźli się w obozach dla internowanych. Wkrótce szef Oddziału II SG wydał rozkaz przejścia do Rumunii zarówno grupy mjr. Charaszkiwicz, jak i mjr. Dąbrowskiego, który z resztą personelu Ekspozytury nr 2 (około 40 osób) opuścił Lwów⁶⁵.

W przededniu wybuchu wojny siatka dywersyjno-bojowa na terenach przygranicznych z Niemcami była przygotowana w różnym stopniu. Z chwilą agresji III Rzeszy do działań przystąpiła niewielka liczba patroli i zespołów patroli. Do najbardziej znanych akcji należy zaliczyć: na południu – wysadzenie mostów pod Hubą, Starym Sączem i Żegiestowem oraz tunelu kolejowego na linii Nowy Sącz–Krynica, na północy – dwie udane dywersje kolejowe przeprowadzone przez grupę „Grunwald” w powiecie chojnickim oraz na linię kolejową i słupy wysokiego napięcia w okolicach Szczytna. Ponadto niszczone linie łączności, rozrzucono kolce na drogach i szosach, ostrzeliwano pojazdy mniejszych oddziałów niemieckich na Kurpiach, w rejonie Częstochowy, na Podhalu i Sądecczyźnie. Obecnie trudno rozstrzygnąć, czy akcje dywersyjne na tyłach niemieckich wojsk przeprowadzały grupy i pododdziały z sieci dywersji pozafrontowej, czy wycofujące się oddziały regularne WP. Najbardziej spektakularną operacją grupy dywersji pozafrontowej była obrona Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1 września 1939 r.⁶⁶ podjęta przez grupę ppor. Konrada Guderskiego (pseud. „Adam Adamowski”), która po kilkunastogodzinnym oporze skapitulowała. Podczas obrony Poczty poległo sześciu jej obrońców, w tym Guderski.

Część grup sieci dywersji pozafrontowej przetrwała wydarzenia wojenne 1939 r. Po klęsce Polski członkowie dywersji pozafrontowej przeszli do działań konspiracyjnych, zapoczątkowali tworzenie wielu organizacji konspiracyjnych. Na Pomorzu Gdańskim organizacja „Grunwald”, którą kierował mjr Juliusz Cyrklewicz (pseud. „Bończa”), została rozbita w listopadzie 1940 r. Na Śląsku powstały Polska Organizacja Powstańcza (Józef Korol pseud. „Hajducki”) i Straż nad Odrą (Teodor Baksik), które szybko wchłonęła Organizacja Orła Białego (Związek Orła Białego, dalej: OOB). Na Śląsku Cieszyńskim siatka dywersji pozafrontowej kontynuowała działalność jako Organizacja Bojowa (inż. Franciszek Kwaśnicki) i w marcu 1940 r. weszła w skład Związku

⁶⁴ Kapitan Jan Karczewski został przydzielony do Ekspozytury nr 2 na początku sierpnia 1939 r. Powierzono mu zadanie związane z propagandą wymierzoną w nieprzyjaciela. Major Charaszkiwicz enigmatycznie pisze, że na rozkaz szefa Oddziału II SG zwolnił go „w czwartym dniu wojny”. Zob. *Ogólny raport o ostatnim okresie pracy Ekspozytury nr 2 z 15 grudnia 1939 r.*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza...*, s. 154.

⁶⁵ Tamże, s. 157–159.

⁶⁶ Za działania członków sieci dywersyjnej bezpodstawnie uważa się obronę Katowic 3 IX 1939 r. Były to jednak działania oddziałów ochotniczej „samoobrony powstańczej”. Decyzję o ich utworzeniu podjęto 26 VIII 1939 r. w Katowicach na posiedzeniu władz Związku Powstańców Śląskich (dalej: ZPŚ) i POW, na czele których stanął komendant ZPŚ Emanuel Tomanek, uczestnik I powstania śląskiego, a komendantem obrony Katowic został Jan Faska również były powstaniec śląski. Analogiczna historia dotyczy ataku na dworzec w Pszczynie 3 IX 1939 r.

Walki Zbrojnej (dalej: ZWZ). Na terenie powiatu tarnobrzeskiego ppor. Władysław Jasiński (pseud. „Jędruś”) ze Związku Strzeleckiego zorganizował plan bojowy o nazwie „Odwet”. Na terenie powiatu działdowskiego siatka dywersji pozafrontowej przekształciła się w Tajną Organizację Konspiracyjną (dalej: TOK). W styczniu 1940 r. Gestapo z Działdowa aresztowało i rozstrzelało trzech członków TOK oraz przejęło jej broń i środki sabotażowo-dywersyjne. W powiecie augustowskim Sowieciom mocno dawali się we znaki członkowie dywersji pozafrontowej działający jako Dywersyjna Organizacja Wojskowa.

Najprężniejszą i najbardziej aktywną organizacją opartą na kadrach dywersji pozafrontowej była Organizacja Orła Białego utworzona przez mjr. rez. Kazimierza Kierzkowskiego. W okręgach: krakowskim, śląskim, kieleckim, lubelskim i warszawskim OOB powołała do działań sabotażu i dywersji pion bojowy o nazwie „Odwet”. Sieć „Odwet” była najlepiej zorganizowana na Podkarpaciu i Śląsku dzięki wykorzystaniu dawnych zespołów dywersji pozafrontowej. Największe akcje dywersyjne w 1939 r. były skierowane głównie przeciw transportom wojskowym na kolei. Większość z nich była dziełem ludzi przygotowanych do prowadzenia sabotażu w ramach dywersji pozafrontowej: 7 października wysadzono most na trasie Cieszyn–Karwina, 7 listopada uderzono na linii Rozwadów–Przeworsk, 14 listopada pod Piesienicą na linii Czersk–Starogard Gdański. W nocy z 29 na 30 listopada w rocznicę powstania listopadowego na terenie Okręgu Krakowskiego OOB dokonała wypadów na placówki niemieckie w Bieżanowie, Ropczycach, Dynowie, Rybniku i Krzepicach. Tej samej nocy ostrzelano ochronę więzień w Zakopanem, Tarnowie, Rzeszowie, Mielcu, Sosnowcu i Krakowie. W listopadzie doprowadzono do zderzenia pociągów pod Lipuszem na linii Chojnice–Kościerzyna, a 30 grudnia przeprowadzono dywersję na linii Warszawa–Siedlce na odcinku Mrozy–Sosnowe.

Tajna Organizacja Wojskowa (dalej: TOW), na czele której stał mjr Jan Mazurkiewicz, specjalizowała się w wywiadzie i sabotażu w zakładach przemysłowych. Unikała ona wykorzystywania podczas akcji materiałów wybuchowych, preferowała użycie środków chemicznych, takich jak kwas siarkowy, papka chloranu żelaza, płyny samozapalające itp. W 1940 r. TOW nawiązała kontakty z ZWZ, ale utrzymała charakter organizacji samodzielnej.

W wojnie 1939 r. dywersja pozafrontowa nie odegrała większej roli. Wynikało to z szybkiego tempa działań wojennych, przerwania łączności, utraty kontaktu z ośrodkami dowodzenia, a także licznych aresztowań. W kwietniu 1940 r. szef Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych płk Fryderyk Mally wyraził opinię: *Jeśli chodzi o dywersję w kampanii wrzesniowej, można z czystym sumieniem stwierdzić, iż jej nie było*⁶⁷. Pułkownik Mally nie wziął pod uwagę efektów działania dywersji odłożonych w czasie. Członkowie dywersji pozafrontowej odegrali bowiem ważną rolę w utworzeniu struktur wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego. Dostrzegł to mjr Ankerstein w 1940 r.: *Działania podjęte przez dywersję pozafrontową były jednak znaczące, pomimo*

⁶⁷ AIPMS, Akta Szefa Sztabu Armii Polskiej we Francji, A.IV.1/1b, *Meldunek dla Pana II Z-cy Ministra Spraw Wojskowych z dnia 20 kwietnia 1940 r.*, k. 262.

iz nie przybrały takiej skali, jaką przewidywały naczelne władze wojskowe. Nie o wszystkich akcjach posiadamy informacje. Dywersja pozafrontowa odegrała istotną rolę w rozwoju organizacji konspiracyjnych zarówno pod okupacją niemiecką, jak i sowiecką⁶⁸.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe, II/2/60, Z. Stefański, *Kampania wrześniowa 1939 r.*, mps, s. 2, 3, 5.

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Akta Szefa Sztabu Armii Polskiej we Francji:

- A.IV.1/1a, *Współpraca z Anglikami – raport sprawozdawczy z 16 listopada 1939 r.*, k. 60–61.
- A.IV.1/1b, *Meldunek dla Pana II Z-cy Ministra Spraw Wojskowych z dnia 20 kwietnia 1940 r.*, k. 262.

Publikacje zwarte i artykuły

Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwiński A., *Dywersja pozafrontowa: historia polskich działań specjalnych*, cz. 1, „Komandos” 1996, nr 3, s. 30–32, cz. 2, „Komandos” 1996, nr 4, s. 28–29.

Dąbrowa-Kostka S., *W okupowanym Krakowie 6 IX 1939–18 I 1945*, Warszawa 1972, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Juszkiewicz R., *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968, PAX.

Kołąkowski P., *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny*, Warszawa 2011, Demart.

Krzak A., *Czerwoni Azefowie. Afera MOCR-Trust 1922–1927*, Warszawa 2010, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Piskunowicz H., *Działalność dywersyjna i partyzancka na zapleczu niemieckim we wrześniu 1939 r.*, w: *Wojna obronna Polski. Materiały sympozjum z okazji 40 rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę i wybuchu II wojny światowej*, K. Radziwończyk (red.), Warszawa 1979, Wojskowy Instytut Historyczny.

Radomski J.A., *Dywersja pozafrontowa i partyzantka powrzesniowa na Podkarpaciu w 1939 roku*, w: *Dzieje Podkarpacia*, t. 1, Krosno 1996, Podkarpackie Towarzystwo Historyczne.

⁶⁸ Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina..., s. 154.

- Radomski J.A., Starczewski M., *Geneza konspiracji na wypadek okupacji kraju*, w: *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, K. Komorowski (red.), Warszawa 2001, Rytm.
- Rezmer W., *Dywersja pozafrontowa w 1939. Nieznany dokument*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 1, s. 232–243.
- Sadowski L., *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*, oprac. K. Paduszek, Warszawa 2014, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Starczewski M., *Działania specjalne Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP w okresie międzywojennym*, w: *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, H. Stańczyk (red.), Piotrków Trybunalski 2000, WSP Filia.
- Starczewski M., *Plany dywersji pozafrontowej Sztabu Głównego Wojska Polskiego i ich realizacja w wojnie 1939 r.*, w: *Działania nieregularne w Polsce i Europie*, S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Włodarkiewicz (red.), Warszawa 2007, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Instytut Nauk Społecznych Akademii Podlaskiej, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości, Centralna Biblioteka Wojskowa.
- Uwagi i spostrzeżenia mjr. Feliksa Ankersteina z 1940 r. dotyczące przygotowań i działań dywersyjnych Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP*, oprac. P. Kołakowski, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 1, s. 151–167.
- Walter-Janke Z., *Podziemny Śląsk. Początki konspiracji na Śląsku*, Warszawa 1968, Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Witak R., *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.*, Łódź 2014, Księży Młyn Dom Wydawniczy.
- Woźny A., *Dywersyjna grupa Oddziału II SG na Łużycach w latach 1935–1939*, w: *Działania nieregularne w Polsce i w Europie*. S. Jaczyński, H. Królikowski, W. Włodarkiewicz (red.), Warszawa 2007, Instytut Historii Akademii Podlaskiej, Instytut Nauk Społecznych Akademii Podlaskiej, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości, Centralna Biblioteka Wojskowa.
- Woźny A., *Łużyce w planach dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działanie dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, Agencja Wydawniczo-Handlowa AlMar.
- Woźny A., *Podpułkownik Józef Skrzydlewski. Droga do Wydziału III Planowania Wywiadu Wojennego i Dywersji Wojennej Oddziału II Sztabu Głównego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, [b.m.w.] 2010, Wydawnictwo LTW.
- Wszendyrówny A., *Działania specjalne na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Zakarpackiej w 1938 roku (akcja „Łom”)*, cz. 1, „Kwarantannik Bellona” 2013, nr 4, s. 86–107; cz. 2, „Kwartalnik Bellona” 2014, nr 1, s. 67–94.

Wszendyrówny A., *Polskie działania dywersyjne przed wybuchem II wojny światowej*, w: *Planowanie wojenne i przygotowania obronne II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, T. Kościłder (red.), Warszawa 2012, Akademia Obrony Narodowej.

Wyszczelski L., *Dywersja i sabotaż: polskie działania specjalne 1918–1939*, Warszawa 2016, Bellona.

Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza, oprac. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Księgarnia Akademicka.

Abstrakt

Wiosną 1939 r. polskie władze po analizie wydarzeń w Europie i stosunków polsko-niemieckich oceniły, że wojna z Niemcami jest nieunikniona. W związku z groźbą konfliktu z III Rzeszą rozpoczęto organizowanie sieci dywersji, która mogłaby działać na zapleczu przeciwnika. Oddział II Sztabu Głównego WP rozpoczął od marca 1939 r. organizowanie grup dywersyjnych na terenach graniczących z Niemcami i Słowacją. Do września 1939 r. zorganizowano dziesięć okręgów dywersyjnych (Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków, Nowy Targ, Sanok, Stryj i Stanisławów). Stworzona siatka dywersyjna liczyła około 2 tys. ludzi. Przygotowano również oddziały dywersyjne na terenie Wolnego Miasta Gdańska, m.in. na Poczcie Polskiej, gdzie oddziałem dywersyjnym kierował inż. Konrad Guderski. W połowie 1939 r. zadania związane z organizowaniem dywersji na pograniczu przejęły oddziały II związków operacyjnych Wojska Polskiego. Działania podjęte przez dywersję pozafrontową we wrześniu 1939 r. nie osiągnęły takiej skali, jaką zakładały naczelne władze wojskowe. Szybki przebieg działań wojennych uniemożliwił pełne wykorzystanie potencjału zorganizowanej sieci dywersyjnej. Większość członków tej sieci kontynuowała walkę, organizowała w okupowanej Polsce zręby konspiracyjnych organizacji wojskowych.

Słowa kluczowe: Polska, Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Ekspozytura nr 2, Edmund Charaszkiwicz, Feliks Ankerstein, dywersja, konspiracja.

Abstract

In the spring of 1939, Polish state leadership, after analyzing the situation in Europe and Polish-German relations, assessed that war with Germany was inevitable. In connection with the threat of conflict with the Third Reich, as part of preparations for war, the organization of subversive network that could operate behind the German army began. In March 1939, the 2nd Department of the Polish Army Headquarters began organizing subversive groups in the areas bordering Germany and Slovakia. By September 1939,

ten subversive districts were organized (Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków, Nowy Targ, Sanok, Stryj Stanisławów). The organized subversive network consisted of about 2 thousand people. Diversion groups were also prepared in the Free City of Gdańsk, including at the Polish Post Office, where the subversive unit was headed by Ing. Konrad. Guderski. In the middle of 1939 the duty to organize diversion on the border was taken over by the 2nd Department of the Polish Army's operational unions. The actions taken by the subversive groups in September 1939 did not take on the scale expected by the main military authorities.. The rapid course of warfare made it impossible to fully exploit the potential of the organised diversion network. Most members of the subversive network continued to fight, organizing anti-German and anti-Soviet conspiracies.

Keywords: Poland, 2nd Division of the Polish Army Headquarters, Exposition No. 2, Charaszkiewicz Edmund, Ankerstein Feliks, diversion, conspiracy.

TADEUSZ DUBICKI

Pierwszy dzień wojny w meldunkach dla Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza

The first day of war in the reports presented to the Commander-in-Chief of Staff (Division II)

Wybuch wojny 1 września 1939 r. poprzedziły naruszenia granicy polskiej przez Niemców, co odnotowywały polskie posterunki. Niepokojące doniesienia z terenów nadgranicznych znajdowały potwierdzenie w informacjach napływających do Warszawy z zagranicy, nie pozostawiając wątpliwości co do zamiarów zachodniego sąsiada względem naszego kraju.

Kierunek zachodni. Informacje ogólne

Z informacji, która napłynęła z ataszatu wojskowego w Paryżu (pochodzącej z „poważnego źródła”), wynikało, że w nocy z 27 na 28 sierpnia 1939 r. Niemcy rozpoczęli masowe transporty mobilizacyjne. Te kierowane na wschód niemal ustały 30 sierpnia, zauważono natomiast, że w kierunku granicy francuskiej od trzech dni są wysyłane transporty z północno-zachodnich Niemiec i z Saksonii. Przepuszczalnie skierowano tam 6 i 22 DP oraz różne formacje rezerwowe. Uznano, że sprawia to wrażenie albo spowolnienia tempa koncentracji wojsk niemieckich, albo przerwy między jedną a drugą jej fazą¹. Niemniej według wiadomości pochodzących z tego samego źródła wszystkie wielkie jednostki czynne opuściły swoje garnizony, a rezerwowe miały osiągnąć gotowość 30 sierpnia². O stanie z 31 sierpnia poinformował attaché wojskowy w Paryżu,

¹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), zespół A.II.27/40, *Sztab Główny Oddział II, l.dz. 7090/II N. Syt. 39, Warszawa, dnia 1 IX 1939 r. Sprawozdanie informacyjne z dnia 31 VIII 1939 r. dep. nr 7038, nr 7064? (A.W. Paryż), nr 7066 („Lecomte”)*.

² IPMS, zespół A.II.27/40, ataszat wojskowy w Paryżu, depesza nr 7013 F, nr 7064. Pułkownik dypl. Wojciech Fyda informował, że stwierdzono sformowanie 34 dywizji rezerwowych. Ostatnio rozpoznane dywizje rezerwowe znajdowały się w rejonie Saarbrücken, w Badenii, Ludwigsburgu, Regensburgu, Lipsku. Źródło „Barba”, powołując się na „pewne źródło”, meldowało, że na terenie

który w depeszy szyfrowej nadanej 1 września 1939 r. o godz. 10.00 przekazał informację o ponownym rozpoczęciu wysyłania transportów na wschód i kontynuowaniu wysyłki w kierunku zachodnim³.

Z innego źródła (Placówka Wywiadowcza „Reggio II” kierowana przez rtm. Wacława Gilewicza) napłynęła informacja z Kopenhagi, że mobilizacja 9 pp rez. (23 DP z Poczdamu) odbyła się równolegle z mobilizacją pułku czynnego. Placówka „Reggio II” donosiła, że 30 sierpnia poczta we Flensburgu (pogranicze z Danią) rozesłała 5 tys. kart powołania mobilizacyjnego⁴.

Z Placówki Wywiadowczej „Adrian” z Wrocławia nadeszła informacja, że 30 sierpnia potwierdzono obecność dowództwa armii w Opolu oraz sztabu dowództwa korpusu w Brzegu (niem. Brieg). Poza tym nie rozpoznano dokładnie wyższego dowództwa, które znajdowało się w Schurgast (pol. Skorogoszcz) na północny zachód od Opoła.

Z kolei attaché wojskowy z Belgradu informował, że Niemcy pozostawili na granicy z Jugosławią tylko 3 Dywizję Górską (w Grazu), nieuzupełnioną rezerwistami, oraz Grenzschutz, który wzmocnili starszymi rezerwistami, a z rejonu granicy z Włochami wycofali wszystkie oddziały⁵. W tym samym dniu widziano rezerwową baterię artylerii lekkiej maszerującą przez Wrocław (miała nietypowe działa) oraz rezerwową kompanię przeciwpancerną (ze składu baonu przeciwpancernego), przemieszczającą się z Oławy (niem. Ohlau) w kierunku południowym na Grrottkau (pol. Gródków). Zauważono przy tym, że wszystkie samochody pochodziły z rekwizycji⁶.

Meldunki z kierunku północno-wschodniego

„Poważne źródło” wywiadowcze doniosło, że niemieckie siły zmobilizowane w Prusach Wschodnich wynoszą pięć–sześć dywizji czynnych i rezerwy, a w drugiej fazie mobilizuje się dwie–trzy dywizje Obrony Krajowej. W dniu 26 sierpnia mobilizacja jeszcze trwała. To samo źródło informowało, że z granicy niemiecko-litewskiej ściągnięto wszystkie oddziały w kierunku południowym i południowo-zachodnim⁷. Z kolei źródło w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych donosiło, że wieczorem 31 sierpnia przez most pontonowy przeszły z Prus Wschodnich do Wolnego Miasta Gdańska (dalej: WMG) oddziały wojskowe⁸. Dnia 31 sierpnia w godzinach popołudniowych aresztowano w Tiegenhof

Nadrenii powołano wszystkie roczniki wyszkolone oraz specjalistów z pozostałych roczników, a ponadto wcielono rocznik 1918.

³ IPMS, zespół A.II.27/40, ataszat wojskowy w Paryżu, depesza szyfrowa, l.dz. 3473, 1 IX 1939 r. (przyjęta o godz. 12.00, odszyfrowana o godz. 12.25).

⁴ IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka Reggio II, depesza nr 7074.

⁵ IPMS, zespół A.II.27/40, ataszat wojskowy w Belgradzie, ppłk dypl. Tadeusz Wasilewski, depesza nr 7018, 7053.

⁶ IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka „Adrian”, 30 VIII 1939 r.

⁷ IPMS, zespół A.II.27/40, ataszat wojskowy w Kownie, meldunek nr 7037.

⁸ IPMS, zespół A.II.27/40, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, depesza nr 7063.

(pol. Nowy Dwór Gdański) dwóch polskich inspektorów celnych i trzech szoferów, a w pobliżu miejscowości Kohlin kolejnych dwóch inspektorów celnych i szofera. Tych ostatnich po pół godzinie zwolniono⁹. Komisariat Generalny w WMG, powołując się na „pewne źródło”, informował natomiast, że: (...) *okręt Schleswig-Holstein stoi nadal w porcie i nie ma oznak przygotowania go do wyjścia; od miejsca jego postoju do morza usunięto z kanału wszystkie okręty. Ponadto: Senat W.M. Gdańska odmówił zezwolenia na normalną dostawę żywności na Westerplatte. 31 VIII widziano w rej. Langfuhr dość duży oddział piechoty, artylerii i oddziały zmot. Trwają aresztowania wśród polskich kolejarzy. Od godz. 3.30 dn. 1 IX 1939 nie działają przewody telefoniczne pomiędzy Poczta Polska w Gdańsku a krajem. W tym czasie obok Komisariatu w kierunku na Kartuzy przejechały oddz. zmotor.*¹⁰

Szef wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza (dalej: KOP) mjr Jan Gurbski nadesłał 31 sierpnia meldunek z Litwy, w którym przekazał, że nie zaobserwowano przesunięć wojsk litewskich nad granicę z Polską. Dnia 29 sierpnia doniesiono z kolei o wymarszu o świcie z garnizonu Kowno baonu 5 pp, jednego szwadronu z 1 p. huzarów i jednej baterii 3 part. i o ich przemieszczaniu się w kierunku Wilkomierza. Jako źródło tej informacji wskazano „wiarygodnego” informatora KOP. Przekazano również informację (określoną jako uporczywą pogłoskę), że na Litwie krążą wieści o wysłaniu z Litwy mundurów nad granicę niemiecką¹¹. Informacje wywiadu KOP dotyczyły także sytuacji w Prusach Wschodnich. Zaklasyfikowano je jako „przygodne”, a więc nieagencyjne. Jedną z nich, z 25 sierpnia, dotyczyła zauważenia przez stałego „dość wiarygodnego” informatora wywiadu KOP większego zgrupowania wojsk niemieckich w rejonie między Gołdapią a Treuburgiem (pol. Olecko), w odległości 3–4 km od polskiej granicy. W Gołdapi stacjonowały w tym czasie: 43 pp, 1 part. oraz większy oddział kawalerii, którego nazwy nie ustalono, znajdowało się tam także pięć samochodów pancernych. Z kolei w Treuburgu ten sam informator widział dużą ilość różnych rodzajów broni. Również 25 sierpnia to samo źródło donosiło o ustawianiu na drogach w okolicach Gołdapi drewnianych przeszkód przeciwczołgowych oraz o rozwieszeniu obwieszczenia o niestwierdzonej treści, które zostało podpisane przez gen. Georga von Küchlera, dowódcę 1 Korpusu Armijnego.

Potencjalnie ważną informacją był meldunek ze Stołpc, gdzie dzięki podsłuchowi telefonicznemu udało się pozyskać wiadomości o zarządzeniu wzmocnienia załóg poszczególnych garnizonów zachodnich. Podsłuchano rozmowę przeprowadzoną 31 sierpnia z Krasnojarska z Moskwą, w której padły słowa: (...) *Кажется, что за несколько дней встретимся... да... оставляем Красноярск... так кажется, что теперь через Москву, где-то на запад, приблизительно через пять-шесть дней*¹².

⁹ IPMS, zespół A.II.27/40, Straż Graniczna, meldunek nr 7070.

¹⁰ IPMS, zespół A.II.27/40, Kom. Gen., meldunek nr 7055.

¹¹ IPMS, zespół A.II.27/40, Korpus Ochrony Pogranicza, Szefostwo Wywiadu, informacja nr 157 dla zastępcy szefa B.W. Oddz. II Szt. Gł. i szefa Wydz. IV, l.dz. 8245/Wyw. KOP/Z./39.

¹² Tamże. „Wydaje się, że za kilka dni się spotkamy... tak... zostawiamy Krasnojarsk... wydaje się, że teraz przez Moskwę, gdzieś na zachód... mniej więcej za pięć, sześć dni” (tłum. aut.).

Meldunki z Ekspozytury nr 3 i Ekspozytury nr 4

Z meldunku nadesłanego z Ekspozytury nr 4 wynikało, że oddziały VII Korpusu Armijnego (Wiedeń) znajdowały się na lewym brzegu rzeki Ostrawicy w rejonie Morawskiej Ostrawy–Frydka–Mistka. Dowództwo Korpusu i dowództwo 44 DP były w Morawskiej Ostrawie, a dowództwo 45 DP we Frydku. Do 31 sierpnia do godz. 12.00 nie wpłynęły meldunki o przemieszczeniu się niemieckich oddziałów na wschód poza rejon Trsteny, Vitanova i Starej Lubowli. W Rózemberku i Popradzie przebywały tylko niewielkie oddziały niemieckie. Oddziały słowackie miały być rzekomo wycofane znad granicy, ze względu na obawy o dezercerowanie z nich żołnierzy¹³. Zgodnie z meldunkiem Placówki Wywiadowczej o kryptonimie „F.18” w Bratysławie, kierowanej przez rtm. Aleksandra Stpiczyńskiego (występował jako Aleksander Starzyński), w dniach 24–26 sierpnia przejechało przez Mesto w kierunku na północ 14 transportów kolejowych z nierozpoznanym materiałem, a w dniach 28–30 sierpnia przeszło przez Bratysławę kolejnych 14 transportów (po 30 wagonów) z benzyną. Według tego samego informatora 29 sierpnia przez miasto przejechało ponadto 17 transportów kolejowych, z czego pięć z piechotą górską, a reszta ze sprzętem. Z kolei w nocy z 29 na 30 sierpnia widziano na południe od Żyliny około 26 transportów z piechotą górską¹⁴. W kolejnych meldunkach donoszono o przewożeniu niemieckich oddziałów – 31 sierpnia w godzinach popołudniowych przeszło przez Bratysławę dwanaście transportów kolejowych, w tym dziewięć z artylerią lekką (każdy po 32 działa) i jeden transport czołgów lekkich. Informowano również, że w Nitrze (na północny wschód od Bratysławy) trwały przygotowania do przyjęcia oddziałów niemieckich¹⁵.

Placówka Wywiadowcza „Jur” (w Budapeszcie) donosiła z kolei, zastrzegając przy tym, że są to niesprawdzone wiadomości, że 30 sierpnia w Wiedniu w koszarach 134 pp (44 DP) i 38 baonu łączności (2 DPanc.) wybuchły protesty wśród rezerwistów i jest dużo rannych.

Meldunki dotyczące zajść granicznych (noc z 30 na 31 sierpnia 1939 r.)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informowało, że obok leśniczówki Krywałt¹⁶ (na północ od Rybnika) rzucono granat i ze strony niemieckiej padło kilka strzałów w kierunku fabryki „Lignoza”¹⁷. Podało także, że w rejonie wsi Glinki i Milewo w pow. szczuczyńskim (na północny zachód od Łomży) granicę przekroczył pięcioosobowy patrol niemiecki, ale po przejściu ok. 100 m na terytorium Polski zawrócił¹⁸.

¹³ IPMS, zespół A.II.27/40, Ekspozytura nr 4, meldunek nr 7075, 7076, 7067.

¹⁴ IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka F.18, meldunek nr 7022.

¹⁵ IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka F.18, meldunek nr 7024.

¹⁶ Taki zapis widnieje w meldunku.

¹⁷ IPMS, zespół A.II.27/40, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, meldunek nr 7014.

¹⁸ IPMS, zespół A.II.27/40, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, meldunek nr 7077.

Ministerstwo wskazało także, że dwa niemieckie patrole, z których każdy liczył po sześć osób, zaatakowały placówkę „Walentynowo” w pow. wyrzyskim (na zachód od Nakła) i po oddaniu trzech serii z rkm-ów wycofały się¹⁹. Ostrzelano również placówkę Straży Granicznej w Dobrzcu w pow. ostrowskim oraz rzucono petardę do wnętrza budki granicznej. Dnia 31 sierpnia nadeszły informacje: *Pod Ostoje (płn. zach. Milicz) przekroczyło granicę kilku jeźdźców i po wymianie strzałów z naszą Str. Gran. wycofali się; w rej. plac. Szkaradowo (komisariat SGran. Jutrosin – płd. zach. Krotoszyn) przeszła granicę tyraliera niemiecka w sile ok. 1 plut. Ostrzelana przez naszą plac. wycofała się²⁰. W Smogorzynie pow. Kartuszy przekroczyła granicę z Gdańska banda 40 uzbrojonych hitlerowców²¹.*

Wybuch wojny

W dniu 1 września 1939 r. DNB (Deutsches Nachrichtenbüro) poinformowało o przystąpieniu Niemiec do wojny: *Niemieckie Naczelne Dowództwo: na rozkaz Führera i Naczelnego Wodza niemieckie siły zbrojne podjęły czynną obronę (sic!) Rzeszy. Wypełniając swoją powinność powstrzymania polskich gwałtów wojska niemieckie przeszły do przeciwnatarcia dziś wczesnie rano na całym pograniczu polsko-niemieckim. Jednocześnie eskadry lotnictwa wojennego wystartowały w celu zwalczania obiektów wojskowych w Polsce²². Donosiło ono również o rozwoju sytuacji wojennej: *Stojący w Neufahrwasser szkolny okręt „Schleswig Holstein” trzyma pod ogniem zajęte przez Polaków Westerplatte. W Gdyni zbombardowany był przez lotnictwo port wojenny.**

Szef polskiego Oddziału II otrzymał informację od attaché wojskowego z Paryża, że ten ostatni poinformował gen. Maurice’a Gamelina i francuski sztab o agresji przeciwko Polsce i bombardowaniu miast. Opisując reakcję Francuzów, attaché przekazał: *Decyzja ogólnej walki tu jeszcze nie powzięta. Gen. Gamelin uzależnia od decyzji rządu, który o godz. 10.00 radzi²³.*

W telefonogramie z Komendy Obwodu Straży Granicznej w Gdyni nadanym 1 września o godz. 8.30 podano z kolei: (...) *dziś o godz. 1.40 (!?) około 38 samolotów niemieckich bombardowało Puck, 1 bomba trafiła w kasyno – podobno zabitych i rannych kilkunastu. Dwa gospodarstwa w pobliżu dworca w Pucku palą się od bomb i jedno gospodarstwo obok budynku K-tu²⁴. Z kolei insp. Burian radiogramem informował o stanie z godz. 4.45: (...) *npl zajął Kokoszki, Niestapoczno i Borcze. O 5.00 nalot na Gdynię, artyleria strzelała źle²⁵.**

¹⁹ IPMS, zespół A.II.27/40, Straż Graniczna, meldunek nr 7077.

²⁰ IPMS, zespół A.II.27/40, Straż Graniczna, meldunek nr 7048.

²¹ IPMS, zespół A.II.27/40, Samodzielny Referat Informacyjny VIII, meldunek nr 7061.

²² IPMS, zespół A.II.27/40, D.N.B., 1 IX 1939.

²³ IPMS, zespół A.II.27/40, attaché wojskowy w Paryżu, depesza szyfrowa, l.dz. 3473, 1 IX 1939 r. (otrzymana o godz. 12.00, odszyfrowana o godz. 12.25).

²⁴ IPMS, zespół A.II.27/40, insp. Burian, telefonogram (nadał kom. Dzieciołowski).

²⁵ IPMS, zespół A.II.27/40, radiogram nr 16 (brak bliższych informacji).

Dyżurny telefonista Poczty Polskiej w Gdańsku przekazał 1 września meldunek ppłk. dypl. Witolda Sobocińskiego, szefa Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku, który donosił, że od godz. 3.30 nie działają wszystkie cztery przezwody telefoniczne łączące z Polską i funkcjonuje jedynie linia telegraficzna. Ponadto: *Koło Komisarjatu przejeżdża wojsko zmotoryzowane w kierunku na Kartuzy. Gmach Komisarjatu bardzo obserwowany. Na ulicach SS z maskami gazowymi*²⁶. Meldunek odebrano w Warszawie o godz. 4.00.

O godz. 5.20 mjr Oborski z Szefostwa Komunikacji powiadomił o zerwaniu połączenia na linii Gdynia–Gdańsk. O godz. 5.25 kmdr Konrad Namieśniowski z Kierownictwa Marynarki Wojennej przekazał informację z Gdyni (pochodzącą od kpt. Gierłowskiego) o tym, że słychać strzały artyleryjskie, że Niemcy przypuszczają atak na Westerplatte, a Tczew zaatakowały bombowce. O godz. 5.30 mjr Stanisław Szaliński, szef Wydziału IIb (kontrwywiad) Oddziału II, potwierdził informację o nalocie samolotów na Tczew²⁷.

Fonogram ze Straży Granicznej z Ostrowa Wielkopolskiego przyniósł informację, że o godz. 5.00 niemieckie wojska zajęły Sulmierzyce, Starzę, Bogdaj, Chojnik, Słupię i Miechów²⁸.

Kapitan Teodor Ludyga z Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy przekazał do Oddziału II Sztabu Głównego fonogram podpisany przez mjr. Jana Żychonia: *Melduję, że oficer z Eksp. (3), który o godz. 2.30 był na pograniczu M. Gdańska informuje, że w rej. Hohenstein słychać warkot dużych ilości motocykli i samochodów ciężarowych. Zapytał pełniącego tam służbę strażnika granicznego[,] jak długo już trwa ten ruch samochodów[,] i otrzymał odpowiedź, że od godz. 0.30. Został wysłany w ten rejon człowiek do stwierdzenia, co to oznacza*²⁹. Major Jan Żychoń poinformował 1 września Referat „Zachód”, że połączenie telefoniczne między Bydgoszczą a Gniezmem zostało przerwane o godz. 14.00³⁰. O godz. 3.40 wysłano z bydgoskiej ekspozytury kolejny fonogram skierowany do szefa Wydziału IIa (wywiad) Oddziału II, w którym mjr Żychoń meldował:

Kmda Okr.[ęgu] Str. Gran. w Bydgoszczy podaje, iż o godz. 2.10 miejscowa ludność niemiecka i banda dywersyjna, która przekroczyła granicę do Polski, napała na załogę placówki Zelgniewa. Załoga walczy. Wiadomość o godz. 2.40, że placówka wyparła bandę dywersyjną z wioski i walczy przed wioską na szosie do Schweidemühl. Ranny 1 rezerwista. Ilość bandy nie ustalona. Banda uzbrojona w rkm, granaty ręczne i kb. O godz. 2.20 wysłano pomoc z komisariatu Wysoka

²⁶ IPMS, zespół A.II.27/40, telegram do szefa Oddz. II nr 223 1/9.

²⁷ IPMS, zespół A.II.27/40, fonogram nr 12 (brak bliższych informacji). Powtórzenie tych wiadomości w fonogramie nr 13.

²⁸ IPMS, zespół A.II.27/40, fonogram z Ostrowa Wielkopolskiego – stan z godz. 7.05 (odebrał o godz. 8.25 mjr Fuglewicz z Komendy Głównej Straży Granicznej).

²⁹ IPMS, zespół A.II.27/40, Ekspozytura nr 3, kpt. Ludyga, fonogram nr 7, 1 IX 1939 r., godz. 3.30 (odebrał kpt. Szymanowski Stefan).

³⁰ IPMS, zespół A.II.27/40, mjr Żychoń do Szt. Gł. Oddz. II Ref. „Zachód” (przyjął o godz. 22.16 oficer dyżurny Ref. „Z” mjr Gorgolewski).

w sile 6 strażników + 12 rezerw. oraz pomoc z Kom.[isariatu] Kaczory w sile 1 of. 4 straż.[,] 8 rezerw. Walka nadal trwa. Straż Gran. Nakło meldowała, że banda po raz trzeci uderza na placówkę. Ranny dca placówki, 1 strażnik i 1 strzelec. Banda wzrosła do 80 ludzi i nadal wzrasta. Taka sama sytuacja występuje na placówce Jeziorki³¹.

Z kolei informacje przekazane 1 września przez szefa Ekspozytury nr 4 (w Krakowie) dotyczyły sytuacji na południowych granicach. Meldunek z Czech i Moraw pochodził od agentów o numerach: 1965, 1912 i 1899, przy czym zostały wymienione nazwiska przykrywkowe agentów: Czerny, Kawecki, Matlak. Meldowali oni, że w rejonie Morawskiej Ostrawy znajdują się oddziały Wehrmachtu skoncentrowane na lewym brzegu rzeki Ostrawicy oraz że w Morawskiej Ostrawie jest dowództwo Korpusu. W mieście Frydek zidentyfikowano dowództwo 45 DP. Ponadto rozpoznano dyslokację wielu jednostek, w tym we Frydku: 44 DP (131 i 132 pp; w Morawskiej Ostrawie: 14/134 pp). W Witkowicach znajdowały się oddziały 135 pp, a w rejonie pomiędzy miejscowościami Příbor, Bělotín (na północ od Hranic) i Kroměříž – oddziały nierozpoznanej dywizji górskiej. Agent o numerze 1965 przesłał spis niemieckich transportów z 29 i 30 sierpnia³².

Szef Ekspozytury nr 4 meldował 1 września o godz. 12.00, że w nocy ok. godz. 3.00: *Bandy uzbrojone w lasach między m. Zduny koło Krotoszyna a m. Bralin – o świcie zaczęły posuwać się naprzód. Około godz. 7-ej były rzekomo na wysokości Zduny–Kochale–Sulmierzyce–Herza–Storsen–Pisarzowice–Słupia i Bralin. Za tymi bandami posuwały się oddziały SS konne, piesze i na motocyklach. Kilka czołgów odnotowano w rej. Kępna (...), w rej. Wieruszów zdobyto 3 czołgi i 6 motocykli. W rej. Mreczen szwadron kawalerii [niemieckiej], zaskoczony ogniem, cofnął się[,] pozostawiając zabitych i rannych. W ubraniach zabitych nie znaleziono żadnych dokumentów*³³. Kolejne wiadomości napływające z Ekspozytury nr 4 dotyczyły sytuacji w rejonie Częstochowy, Bytomia (niem. Beuthen), Cieszyna, Jabłonkowa i Nowego Targu. Przykładowo z Komisariatu Obwodu Cieszyn informowano o niemieckim natarciu prowadzonym w sześciu liniach. W tej sytuacji placówki Straży Granicznej wycofały się przed naporem, ale wcześniej – jak meldowano – wykonały nakazane zniszczenia. Przekazano również, że obwód w Cieszynie nie ma łączności ze swoimi placówkami³⁴.

Napływające fonogramy dostarczały informacje o sytuacji na Górnym Śląsku. Wynikało z nich, że o godz. 3.45 Niemcy rozpoczęli silny ostrzał granicy na odcinku Orzegów–Gorula–Brzeziny Śląskie–kopalnia „Karol Emanuel” oraz zajęli kopalnię „Wawel”. Wiadomość z godz. 5.10 brzmiała: (...) *niemieckie bandy dywersyjne wkroczyły na teren Polski pod Maciejkowicami w pow. katowickim. Posterunek PP Maciejkowice został*

³¹ IPMS, zespół A.II.27/40, Ekspozytura nr 3, mjr Żychoń, fonogram nr 8 (odebrał kpt. Szymanowski).

³² IPMS, zespół A.II.27/40, szef Ekspozytury nr 4, telegram do szefa Oddz. II, l.dz. 6393, 1 IX 1939 r.

³³ IPMS, zespół A.II.27/40, kierownik Samodzielnego Ref. „Zachód”, informacja dla Odz. II Szt. Gł., l.dz. 56356/II BW.Z.TJ.39, źródło: Ekspozytura nr 4.

³⁴ Tamże.

rozbrojony. Przy silnym ogniu posuwają się w kierunku na Michałkowice. Druga banda zajęła częściowo Hutę „Zygmunt” w Łagiewnikach, w powiecie katowickim³⁵.

Szefowie Ekspozytur nr 3 i nr 4 informowali o sytuacji na granicach. Major Źychoń meldował 1 września o godz. 8.55, powołując się na informację z Komendy Wielkopolskiego Okręgu Straży Granicznej, że od godz. 5.00 trwa akcja nieprzyjaciela na odcinku od Wolsztyna na północ przez Zbąszyń do Międzychodu. Pod Zbąszyniem wszystkie mosty zostały zerwane, a Zbąszyń zajęty. Pod Wolsztynem Niemcy również zajęli kilka wsi. Z Międzychodem zostało zerwane połączenie telefoniczne³⁶. Ekspozytura nr 4 meldowała telefonicznie o godz. 7.45 o walkach trwających pod Rybnikiem³⁷.

O rozwoju sytuacji 1 września donosiły także placówki oficerskie w Łomży i Ciechanowie. Placówka nr 3 (w Łomży) podała, że o godz. 6.10 uzyskano informację o tym, że niemieckie wojska nad ranem 1 września zaatakowały placówki Straży Granicznej w Dąbrowie i Peltach. W czasie przesyłania meldunku ta akcja była w toku³⁸. Placówka nr 2 w Ciechanowie donosiła o ostrzelaniu Mławy o godz. 5.30 oraz nalocie samolotu, który krążył nad Ciechanowem³⁹.

Główna Zbiornica meldowała o godz. 18.15, że Gdynię bombarduje systematycznie 20 samolotów. Naloty powtarzały się co dwie godziny, a miasto prosiło o lotnictwo myśliwskie⁴⁰.

Nasłuch radiowy

Major Maksymilian Ciężki z Biura Szyfrów przekazał szefowi Ekspozytury nr 3 informacje dotyczące ustaleń poczynionych przez polski nasłuch przez dobę – od 30 sierpnia godz. 14.00 do 31 sierpnia godz. 14.00. Wynikało z nich, że niemiecka flota (...) *trwa nadal w milczeniu*. Jedynie stacje nadbrzeżne w Piławie (niem. Pillau), Świnoujściu (niem. Swinemünde), Kiel (pol. Kilonia) oraz Wilhelmshaven i List były czynne dorywczo na falach 780, 65 i 68 m. Nadawały telegramy szyfrowe w niewielkiej liczbie, bez adresu i podpisu⁴¹.

W meldunku sytuacyjnym dotyczącym ruchu stacji polowych i lotniczo-wojskowych informowano, że aktywność niemieckich stacji polowych była dość duża – zwłaszcza pod względem łącznościowym. Na Śląsku i w Brandenburgii polski

³⁵ IPMS, zespół A.II.27/40, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, fonogram nr 11, godz. 5.38 (odebrał kpt. Szymanowski).

³⁶ IPMS, zespół A.II.27/40, szef Ekspozytury nr 3, l.dz. 8521/Ew.

³⁷ IPMS, zespół A.II.27/40, Szt. Gł. Oddz. II, oficer dyżurny Ref. „Zachód” kpt. Brzeziński.

³⁸ IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka Oficerska nr 3, fonogram dla SRI DOK I (podpisał por. Mierzynski, informacja z Łomży, urzędnik Szule).

³⁹ IPMS, zespół A.II.27/40, por. Kołodziecki, fonogram (nadał urzędnik Zgliczyński z SRI DOK I, przyjął kpt. Leon Zawrzwał z Wydz. IIb).

⁴⁰ IPMS, zespół A.II.27/40, Wydz. Inf. Lotn.

⁴¹ IPMS, zespół A.II.27/40, mjr Ciężki do szefa Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy Oddz. II Szt. Gł., l.dz. 19004/II B. S., 1 IX 1939 r.

nasłuch zlokalizował pięć grup stacji polowych. Jedna z nich (obejmująca 15 stacji) była rozlokowana w rejonach od Wrocławia do Frankfurtu nad Odrą. Druga grupa (dwie stacje) znajdowała się w rejonie Troppau (cz. Opava), trzecia (osiem stacji) – w rejonie Wrocławia, czwarta – w rejonie Głogowa, a piąta (dwie stacje) – w rejonie Zielonej Góry (niem. Grünberg). Z kolei w Brandenburgii zlokalizowano w rejonie Frankfurtu nad Odrą – w miejscowości Kostrzyń (niem. Küstrin) – grupę stacji polowych, w której skład wchodziło pięć stacji, oraz w rejonie Meseritz (pol. Międzyrzecz) drugą grupę, obejmującą dwie stacje. Ponadto odnotowano aktywność na falach krótkich 12 grup stacji polowych i lotniczo-wojskowych, liczących w sumie 71 stacji, które znajdowały się w nieokreślonych rejonach⁴².

Sytuacja na Śląsku na podstawie informacji (telefonogramów) z Komendy Śląskiego Okręgu Straży Granicznej

Komendant Śląskiego Okręgu Straży Granicznej insp. Karol Bacz informował o godz. 6.10 o przekroczeniu granicy przez niemieckie oddziały: *Zauważono niemieckie czołgi. Połączenie telefoniczne na niektórych odcinkach przerwane*. Wiadomości z godz. 11.40 brzmiały: *Sytuacja na odcinku Komendy Obwodu Cieszyn groźna. K-mdt Komisariatu Ligotka Kameralna ciężko ranny (...). Jeden strażnik zabity. Straty placówki Komisariatu Cierlicko poważne. Komisariat Orłowa na stanowisku, przed nim 50 cyklistów niemieckich. Podkom. Luzak z Komisariatu Jabłonków wstrzymuje [natarcie] na kierunku na m. Sucha. Natarcie na m. Bogumin słabsze. Brak łączności z Boguminem i Frysztakiem. Dowództwo 4 psp mieści się obecnie w Skoczowie*.

Komenda Obwodu Chorzów meldowała o sytuacji z godz. 10.30:

Placówka Karol-Emanuel walki z bandą dywersyjną na kopalni „Walenty – Wawel”. (sic!) Wzięto do niewoli 2 hitlerowców i rkm. Jest sporo rannych hitlerowców. Plac. Pawłów wycofuje się pod naporem nieprzyjaciela. Placówka Kończyce wycofała się po walce do Nowej Wsi. Plac. Makoszowy zajęła stanowiska w Halembie. K-t Lipiny Śl. Plac. Łągiewniki cały teren w naszych rękach. Bandy odparto. Plac. Orzegów – m. Orzegów odbito – jest w naszych rękach. Plac. Ruda Śląska m. Szczęść Boże – w naszych rękach. Plac. zdobyła 2 pistolety autom., w które zostali uzbrojeni nasi strażnicy. Plac. Ruska Kuźnica zajmuje stanowiska obserwacyjne⁴³.

Wiadomości z Komendy Śląskiego Okręgu Straży Granicznej, z godz. od 12.15 do 12.20 brzmiały następująco: *Tarnowskie Góry, sytuacja z godz. 11.50. Wszystkie placówki na stanowiskach obronnych. Npl jest 3–4 km od Tarnowskich Gór. Zauważono 5 samochodów pancernych na drodze do Tarnowskich Gór. Łączność z placówkami*

⁴² IPMS, zespół A.II.27/40, meldunek sytuacyjny o ruchu stacji polowych i lotniczo-wojskowych od 30 VIII, godz. 14.00 do 31 VIII, godz. 14.00.

⁴³ IPMS, zespół A.II.27/40, telefonogram, 1 IX 1939 r., godz. 11.40 (insp. Bacz).

utrzymywana za pomocą gońców. Na kopalni „Radzionków” i „Szarlej” działają bandy dywersyjne⁴⁴.

Z telefonogramu nadanego 1 września o godz. 9.55 z Komendy Obwodu Cieszyn wynikało, że na całym odcinku rozwija się duże natarcie niemieckie prowadzone w trzech liniach. Straż Graniczna donosiła: *Polskie placówki cofają się pod naporem. Zniszczenia nakazane wykonano. Obwód nie posiada obecnie połączenia ze swoimi placówkami. Po uzgodnieniu z dowództwem piechoty Sztab Okręgu ewakuuje się do Rawy Ruskiej. Informujący o powyższym insp. Bacz oraz oficer informacyjny i kilku podoficerów pozostają na miejscu do dalszej decyzji dcy Dywizji⁴⁵.*

Z kolei z Komendy Zachodnio-Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej nadeszła informacja: *Chochółów zajęty. Niemcy maszerują na Nowy Targ (...). W Istebnej są ranni i zabici. Ilości nie podano, w tej chwili jest nalot na Kraków⁴⁶.*

O rozwoju sytuacji wojennej Wydział Bezpieczeństwa MSW poinformował szefa Wydziału Wywiadowczego I rzutu Naczelnego Wodza, szefa Wydziału IIB Oddziału II SG oraz Samodzielny Referat „N” (Niemcy) – Referat Sytuacyjny. W 11 punktach zostały zebrane wiadomości z 1 września z godz. 13.50 napływające z różnych kierunków. Informowano np. o sytuacji we Lwowie (godz. 12.00):

[Trzy] niemieckie samoloty nadleciały na Lwów, obrzucając bombami następujące punkty miasta: a/ ulica Wiarusów – 2 osoby zabite, b/ zbieg ulic marsz. Focha i ul. Gródeckiej i Pierackiego – zabito 6 osób, 11 rannych, c/ parowozownia obok Dworca Głównego – 1 osoba ranna, uszkodzona parowozownia i 2 tory, d/ na Lewandówce zrzucono kilka bomb – uszkodzony magazyn Banku Przemysłowego, 1 osoba ranna, e/ u wylotu ul. Krótkiej i ul. Leszczyńskiego 3 domy uszkodzone i ok. 40 osób rannych i zabitych, f/ u wylotu ul. Chocimskiej i Gródeckiej 1 bomba – kilku zabitych i rannych⁴⁷.

Informacje z zagranicy

W dniu 1 września 1939 r. do Oddziału II napływały również (I rzut) informacje z zagranicy. Kapitan Feliks Mrozowski, kierownik Placówki Wywiadowczej „Tulipan” (w Amsterdamie), powołując się na wiarygodne źródła, informował: *Koncentracja w okolicy Münster – kilka dywizji starszych roczników o małej wartości. Poważne*

⁴⁴ IPMS, zespół A.II.27/40, Komenda Śląskiego Okręgu Straży Granicznej, telefonogram, 1 IX 1939 r., od godz. 12.15 do 12.20.

⁴⁵ IPMS, zespół A.II.27/40, Komenda Obwodu Cieszyn Straży Granicznej, telefonogram, 1 IX 1939 r., godz. 9.55.

⁴⁶ IPMS, zespół A.II.27/40, Komenda Zachodnio-Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej, fonogram, Kraków, 1 IX 1939 r., godz. 9.55.

⁴⁷ IPMS, zespół A.II.27/40, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydż. Bezpieczeństwa, Warszawa, 1 IX 1939 r., godz. 13.50, *Doraźny meldunek sytuacyjny Nr 42.*

skupienia naprzeciw Limburgii na odcinku umocnień do wysokości Geilenkirchen. Wzdłuż całej granicy Grenzschutz – ilość nieznaczną⁴⁸.

Z placówki wywiadowczej „Lecomte” (w Paryżu) kierowanej przez rtm. Michała Balińskiego nadeszła do Referatu „Zachód” informacja o rozlokowaniu oddziałów Wehrmachtu na granicy z Francją (11–15 dywizji, w tym 3–5 rezerwowych). Donoszono także, że na granicy z Belgią i Holandią znajduje się od dwóch do czterech dywizji. Na pozostałych granicach niemieckich (Szwajcaria, Włochy, Jugosławia, Węgry, Dania) żadnych jednostek aktywnych nie stwierdzono. We Francji ogłoszono mobilizację na 2 września 1939 r.⁴⁹

Attaché wojskowy z Rzymu (ppłk dypl. Marian Romeyko) powiadomił z kolei, że minister spraw zagranicznych Italii Galeazzo Ciano oficjalnie zadeklarował, że Włochy pozostaną neutralne, jeżeli nie zostaną zaatakowane⁵⁰.

Attaché wojskowy w Bukareszcie (ppłk dypl. Tadeusz Zakrzewski), wskazując na informacje z rumuńskiego Oddziału II SG, donosił: *W rejonie Słowacji stwierdzono 1, 2, 3 niem. dyw. górskie; Glogau (Głogów) stwierdzono dwie dywizje piechoty z 13 Korpusu (sic!)⁵¹.*

Źródło „General” z placówki wywiadowczej „Reggio II” informowało 1 września o sytuacji na terenie 30 DP (Lubeka), gdzie stwierdzono obecność jednej dywizji Landwehry. Na terenie 20 DP trwały powołania. Transporty szły w kierunku zachodnim. Na południowym wschodzie zauważono transporty z materiałem wojennym. Powołania były w toku również na terenie 22 DP, a transporty także odchodziły na zachód. Na obszarze Schleswiga-Holsteina 1 września znajdowały się dwie dywizje Landwehry ze słabą artylerią⁵².

Obszerne informacje napłynęły 1 września z Szefostwa Wywiadu KOP. Sygnowane przez mjr. Jana Gurbkiego, przedstawiały ustalenia agencyjne ze Słowacji (bardzo szczegółowe) oraz z Węgier i Rusi Zakarpackiej (agencyjne i przygodne). W odniesieniu do Słowacji powoływano się na ustalenia agentów wywiadu KOP: nr 19510, nr 19507 i nr 19001 (ten ostatni został określony jako „niepewny”, gdyż był zaangażowany przez Niemców do przemytu broni)⁵³. Wiadomości dotyczące sytuacji na Słowacji brzmiały:

W dn. 24/25 VII do Svidnika przybyło ok. 120 Niemców, przebranych za gwardzistów Hlinki, którzy mają być przydzieleni do placówek słowackiej Straży Granicznej. W tym samym czasie informator wyw. KOP zaobserwował przemarsz przez

⁴⁸ IPMS, zespół A.II.27/40, mjr Gorgolewski Bogusław, oficer dyżurny Ref. „Zachód”, depeza szyfrowa (przyjęta o godz. 15.50, odszyfrowana w Oddz. II Ref. „Zachód” o godz. 21.55).

⁴⁹ IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka „Lecomte”, depeza szyfrowa, 1 IX 139 r., godz. 13.00 (odszyfrowana o godz. 15.00., podpisał kier. Ref. „Zachód” mjr dypl. Michał Rybikowski).

⁵⁰ IPMS, zespół A.II.27/40, attaché wojskowy w Rzymie, depeza szyfrowa, l.dz. 28, 1 IX 1939 r. (wpłynęła 31 VIII, odszyfrował kpt. Potrykowski).

⁵¹ IPMS, zespół A.II.27/40, attaché wojskowy w Bukareszcie, depeza szyfrowa, L.501, 1 IX 1939 r., godz. 21.40 (przyjęta godz. 21.50).

⁵² IPMS, zespół A.II.27/40, Placówka „Reggio”, depeza szyfrowa, „General” do Sztabu Głównego, Oddz. II, Ref. „Zachód”, godz. 14.42 (odszyfrowana 1 IX 1939 r. o godz. 23.25).

⁵³ IPMS, zespół A.II.27/40, Korpus Ochrony Pogranicza, Szefostwo Wywiadu, informacja nr 158, l.dz. 8285/Wyw. KOP/Z./39.

Szczyrbskie Pleso w kier. na Smokowiec oddziałów wojsk niemieckich złożonych z: – kolumny piechoty, której przemarsz trwał ok. 1 godz.; – kolumny art. ciężkiej zmotoryzowanej, na wyposażeniu posiadała kilkadziesiąt dział, kolumny art. lekkiej o trakcji motorowej; – kolumny samochodów pancernych, której przemarsz trwał ok. pół godziny. Informator oceniał siłę oddziałów na ok. dwie dywizje. Część oddziałów pozostała już na miejscu, pozostałe odmaszerowały w kierunku Tatrzańskiej Łomnicy⁵⁴.

Z kolei 24 sierpnia o godz. 23.00 zaobserwowano w Bratysławie przemarsz niemieckich wojsk oraz przejazd czołgów, samochodów pancernych i ciężarowych. Tempo poruszania się określono na ok. 20 km/godz. Kolumna przemaszerowała od strony drogi wiodącej do Wiednia i skierowała się na północ w kierunku Żyliny. Na każdym wozie ciężarowym siedziało 32 żołnierzy. Ogólną liczbę przewiezionych żołnierzy szacowano na ok. 6 tys. Wśród czołgów zaobserwowano czołgi ciężkie (ok. 1/3 ogólnej liczby stanowiły czołgi dwuwieżowe, uzbrojone w działka, oraz tankietki (jednowieżowe), uzbrojone w karabiny maszynowe). Stały informator Straży Granicznej potwierdził wcześniejszą informację (nr 149) o przybyciu do Medzilaborców ok. 300 dywersantów. Zostali oni rozesłani do różnych miejscowości nadgranicznych, a w Medzilaborcach pozostało ich ok. 60 (ta wiadomość również została potwierdzona). Z kolei w Krasnym Brodzie (4 km na południe od Medzilaborców) znajdowała się inna grupa dywersantów⁵⁵.

Informacje z frontu wewnętrznego

Szef wywiadu KOP mjr Jan Gurbski 1 września 1939 r. przesłał meldunek o nalotach na Grodno, Białystok, Wilno, Lidę i Mosty. W Grodnie nalot rozpoczął się o godz. 7.00 rano, a jego pokłosiem było 11 osób zabitych, 20 ciężko rannych i ok. 100 łżej rannych⁵⁶.

Placówka Oficerska nr 52 SRI DOK I meldowała o podjętej akcji wzięcia zakładników spośród ludności niemieckiej, w związku z działaniami sabotażowymi Niemców polegającymi na przecinaniu przewodów w okolicach Modlina. Akcję na odcinku Zakroczym–Pomiechówek przeprowadziły władze administracyjne wspólnie z plutonem żandarmerii krajowej z Modlina⁵⁷.

Z telefonogramu odebranego 1 września o godz. 14.45, a nadanego z Komendy Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej, wynikało, że w Pucku w wyniku bombardowania kasyna garnizonowego (inna wersja mówi o bombardowaniu o godz. 6.00 bazy lotnictwa morskiego w Pucku) zginął kmdr ppor. Edward Szystowski, sześciu podoficerów i jedna kobieta. W rejonie Chojnic zdobyto niemiecki pociąg pancerny, który został wysadzony ze względu na niemożność sprowadzenia go do Chojnic⁵⁸. To samo

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ IPMS, zespół A.II.27/40, meldunek, 1 IX 1939 r., godz. 11.20.

⁵⁷ IPMS, zespół A.II.27/40, kierownik Placówki Oficerskiej nr 52, ppor. Pajor, godz. 23.30 (nadał Bielski).

⁵⁸ IPMS, zespół A.II.27/40, insp. Miller, telefonogram (nadał nadkomisarz Mularczyk, przyjął

źródło informowało o godz. 17.25, powołując się na komendanta obwodu chojnickiego, że o godz. 4.30 niemiecka artyleria zaczęła ostrzeliwać Chojnice. O godz. 4.00 Niemcy zaawizowali pociąg pospieszny tranzytowy, a o godz. 5.00 wjechał na stację w Chojnicach pociąg pancerny i zaczął ostrzeliwać dworzec i miasto. Zginęli naczelnik stacji oraz naczelnik Urzędu Celnego. Po wysadzeniu mostu zdobyto pociąg pancerny, (...) *lecz z powodu niemożności wyjazdu nie wysadzono go w powietrze*⁵⁹ (wiadomość niepotwierdzona – przyp. aut.). Ponadto w Chojnicach, Ciechanowie i Wielkim Dworze ludność niemiecka ostrzeliwała polskich żołnierzy.

Telefogram z Komendy Obwodu Gdynia z godz. 15.15 informował o nalocie na Gdynię przeprowadzonym o godz. 13.40 przez sześć płatowców, które bombardowały głównie obiekty wojskowe na Oksywiu. Meldowano również, że nie osiągnięto łączności z Gdańskiem, a z Komendą Obwodu Tczew, Chojnice, Nakło i Kościerzyna łączność drutowa oraz iskrowa została przerwana⁶⁰. O godz. 17.05 donoszono z Gdyni, że rejon Basenu im. Marszałka Piłsudskiego został zbombardowany przez niemiecką artylerię ciężką. W uzupełnieniu telefogramu nr 7 Komenda Obwodu Gdynia Straży Granicznej meldowała, że wskutek nalotu przeprowadzonego w porcie wojennym na Oksywiu zatonięły torpedowiec „Mazur” i okręt-baza „Nurek”. Według Komisariatu Krokowa dwa niemieckie samoloty osiadły w rejonie między Lisewem a Glinkami, jednak brak połączenia telefonicznego uniemożliwił ustalenie szczegółów tego zdarzenia⁶¹.

Komenda Śląskiego Okręgu Straży Granicznej w Katowicach o godz. 14.10 zameldowała o sytuacji z godz. 12.05, w tym o atakach „band dywersantów”:

Komenda Obwodu Chorzów – w liczbie 30 osób w rej. Lipin została przez plac. Str. Gran. w Lipinach zmuszona do wycofania (godz. 8.00). Placówki w Zgorzelcu, Orzegowie i Rudzie Śląskiej informowały o wtargnięciu dywersantów. Plac. Zgorzelec przy pomocy powstańców i policji po stoczeniu walki zdołała wyprzeć dywersantów z terenu polskiego. Po walce stwierdzono zabitych 40 dywersantów, 10 rannych, 10 wzięto do niewoli. Po polskiej stronie miał zginąć 1 żołnierz, 1 ranny, obaj z komp. Łagiewniki. Ponadto zginął 1 powstaniec. Z plac. w Orzegowie atakowanej od godz. 3.25 przez ok. 100 dywersantów nadszedł meldunek o odparciu natarcia, 6 zabitych dywersantów. W chwili gdy dywersanci wpadli do kopalni „Karol” w Orzegowie – wywiesili flagę hitlerowską. Podczas schodzenia z wieży wywieszający flagę zostali przez ludność cywilną przytrzymani i doprowadzeni do posterunku policji. Z kolei plac. w Rudzie Śląskiej walczyła od godz. 3.30 do 5.00. Tu również zdołano odeprzeć atak, 3 zabito, 1 w niewoli. Strat własnych nie było. Inspektor Bacz informował, że na innych odcinkach panował spokój⁶².

komisarz Ferencowicz).

⁵⁹ IPMS, zespół A.II.27/40, Komenda Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej, telefogram, 1 IX 1939 r. (insp. Miller).

⁶⁰ IPMS, zespół A.II.27/40, Komenda Obwodu Gdynia, pkom. Jaworski, telefogram nr 7, 1 IX 1939 r., godz. 15.15 (nadał st. przod. Macura, przyjął str. Radzik).

⁶¹ IPMS, zespół A.II.27/40, Komenda Obwodu Gdynia, insp. Burian, telefogram nr 8, 11 IX 1939 r., godz. 18.20 (nadał st. przod. Macura, przyjął kom. Ferencowicz).

⁶² IPMS, zespół .II.27/40, Komenda Śląskiego Okręgu Straży Granicznej w Katowicach,

Wydział Wywiadowczy

Szef Wydziału Wywiadowczego I rzutu ppłk dypl. Tadeusz Skinder na podstawie meldunku kierownika Referatu Sytuacyjnego podał szczegółowe informacje na temat bombardowań przeprowadzonych przez samoloty niemieckie 1 września 1939 r. w godzinach rannych. Informacje pochodziły z Krosna i Jedlicza k. Krosna, lotniska Moderówka k. Lwowa. Obszernie informowano o sytuacji na terenie Okręgu Korpusu Nr IV (Łódź). Szczególnie dotyczyło to Wielunia: *Śródmieście, szpital powszechny, starostwo (częściowo), synagoga i szereg domów zniszczono prawie zupełnie. Przy nalocie użyto bomb kruszących, później zapalających, wreszcie strzelano z ckm. Bardzo dużo osób cywilnych zabitych i rannych, na ulicach, placach i okolicznych polach.* Zwraca uwagę przywołanie w tym kontekście osoby mjr. dypl. Zdzisława Żórawskiego, kierownika Referatu Propagandy w Wydziale Planowania Oddziału II, co mogło wskazywać na zamiar wykorzystania nalotu na Wieluń w celach propagandowych.

Wydział Wywiadowczy wydał *Meldunek sytuacyjny nr 1. Sytuacja z dnia 1 IX 39, godz. 18.00*, który opierał się na doniesieniach Armii „Karpaty” z 1 września, z godz. 23.35. Dotyczył głównie aktywności niemieckiego lotnictwa. Donoszono o nalocie na Krosno (godz. 6.07), przy czym informowano, że unieszkodliwiono dwa niemieckie samoloty (jeden został zmuszony do lądowania, drugi rozbił się; do niewoli wzięto trzech lotników – podoficerów). Meldunek zawierał ponadto informacje dotyczące nalotu na Lwów i Turkę. Interesujące wiadomości zdobyto od niemieckich lotników zmuszonych do lądowania w miejscowości Stara Sól na północ od Starego Sambora. Zeznali oni, że nalotu na Jasło, Krosno i Moderówkę dokonał 2 dyon 77 p. lot. bomb. dziennego z Brna. Lotnicy wzięci do niewoli mieli zostać przesłani do sztabu Armii „Karpaty”.

Wnioski

Z materiałów napływających do Oddziału II Sztabu Głównego/Naczelnego Wodza wynika, że strona polska była dość dokładnie informowana o stanie niemieckich przygotowań do uderzenia na Polskę. Wiadomości płynęły z placówek zewnętrznych (placówek wywiadowczych), ataszatów wojskowych i ekspozytur – nr 3 i nr 4.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny informowano zarówno o stanie i dyslokacji sił nieprzyjaciela, jak i o uwarunkowaniach wojskowo-politycznych (ataszaty). Dokładne wiadomości napłynęły np. z terenu Słowacji, a dotyczyły tamtejszej dyslokacji Wehrmachtu i dywersantów.

Uderzenie niemieckich sił było dobrze monitorowane. Informacje na ten temat sprawnie przekazywano do Sztabu Głównego/Naczelnego Wodza, co pozwoliło szefowi Wydziału Wywiadowczego ppłk. Tadeuszowi Skinderowi na wydanie 1 września *Meldunku sytuacyjnego nr 1 z godz. 18.00*. W pierwszych godzinach wojny meldunki, na których się opierano, napływały przede wszystkim z placówek Straży Granicznej.

telefonogram, 1 IX 1939 r., godz. 14.10 (insp. Bacz, nadał straż. Wojtoń).

Początkowo donoszono o licznych naruszeniach granicy przez „bandy” niemieckie (z 30 na 31 sierpnia), a następnie informowano o nawiązaniu walk przez placówki Straży Granicznej. Podkreślano niełojalne zachowania mniejszości niemieckiej, która atakowała polskie placówki i oddziały wojska polskiego. Dokładne informacje przekazywano również na temat pierwszych godzin walk na Górnym Śląsku. W meldunkach zwracano uwagę na takie działania nieprzyjaciela, które skutecznie paraliżowały łączność.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Instytutu Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, zespół A.II.27/40:

- attaché wojskowy w Paryżu, depesza szyfrowa, l.dz. 3473, 1 IX 1939 r. (przyjęta o godz. 12.00, odszyfrowana o godz. 12.25);
- attaché wojskowy w Rzymie, depesza szyfrowa, l.dz. 28, 1 IX 1939 r. (odszyfrował kpt. Potrykowski);
- ataszat wojskowy w Belgradzie, ppłk. dypl. Tadeusz Wasilewski, depesza nr 701, 7053;
- ataszat wojskowy w Kownie, meldunek nr 7037;
- ataszat wojskowy w Paryżu, depesza nr 7013 F, 7064;
- ataszat wojskowy w Paryżu, depesza szyfrowa, l.dz. 3473, 1 IX 1939 r. (przyjęta o godz. 12.00, odszyfrowana o godz. 12.25);
- D.N.B., 1 IX 1939;
- Ekspozytura nr 3, kpt. Ludyga, fonogram nr 7, 1 IX 1939, godz. 3.30 (odebrał kpt. Szymanowski Stefan);
- Ekspozytura nr 3, mjr Żychoń, fonogram nr 8 (odebrał kpt. Szymanowski);
- Ekspozytura nr 4, meldunek nr 7075, 7076, 7067;
- fonogram nr 12;
- fonogram z Ostrowa Wielkopolskiego – stan z godz. 7.05 (odebrał o godz. 8.25 mjr Fuglewicz z Komendy Głównej Straży Granicznej);
- insp. Burian, telefonogram (nadał kom. Dzieciołowski);
- insp. Miller, telefonogram (nadał nadkomisarz Mularczyk, przyjął komisarz Ferencowicz);
- kierownik Samodzielnego Ref. „Z”, informacja do Odz. II Szt. Gł., l.dz. 56356/II BW.Z.TJ.39 (źródło: Ekspozytura nr 4);
- kierownik Placówki Oficerskiej nr 52 ppor. Pajor, godz. 23.30 (nadał Bielski);
- Kom. Gen., meldunek nr 7055;
- Komenda Obwodu Cieszyn Straży Granicznej, telefonogram, 1 IX 1939 r., godz. 9.55;
- Komenda Obwodu Gdynia, insp. Burian, telefonogram nr 8, 11 IX 1939 r. (nadał st. przod. Macura, odebrał o godz. 18.20 kom. Ferencowicz);
- Komenda Obwodu Gdynia, pkom. Jaworski, telefonogram nr 7, 1 IX 1939 r., godz. 15.15 (nadał st. przod. Macura, przyjął str. Radzik);
- Komenda Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej, telefonogram, 1 IX 1939 r. (insp. Miller);

- Komenda Śląskiego Okręgu Straży Granicznej w Katowicach, telefonogram, 1 IX 1939 r., godz. 14.10 (insp. Bac, nadał straż. Wojtoń);
- Komenda Śląskiego Okręgu Straży Granicznej, telefonogram, 1 IX 1939 r. (od godz. 12.15 do 12.20);
- Komenda Zachodnio-Małopolskiego Okręgu Straży Granicznej, fonogram, Kraków, 1 IX 1939 r., godz. 9.55;
- Korpus Ochrony Pogranicza, Szefostwo Wywiadu, informacja nr 157 dla zastępcy szefa B.W. Oddz. II Szt. Gł. i szefa Wydz. IV, l.dz. 8245/Wyw. KOP/Z./39;
- Korpus Ochrony Pogranicza, Szefostwo Wywiadu, informacja nr 158, l.dz. 8285/Wyw. KOP/Z./39;
- meldunek, 1 IX 1939 r., godz. 11.20;
- meldunek sytuacyjny o ruchu stacji polowych i lotniczo-wojskowych od 30 VIII, godz. 14.00 do 31 VIII 1939 r., godz. 14.00;
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, fonogram nr 11, godz. 5.38 (odebrał kpt. Szymanowski);
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, meldunek nr 7014;
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, meldunek nr 7077;
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydz. Bezpieczeństwa, *Doraźny meldunek sytuacyjny Nr 42*, Warszawa, 1 IX 1939 r., godz. 13.50;
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, depesza nr 7063;
- mjr Ciężki do szefa Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy Oddz. II Szt. Gł., l.dz.19004/II B. S., 1 IX 1939 r.;
- mjr Gorgolewski [Bogusław], oficer dyżurny Ref. „Zachód”, depesza szyfrowa (przyjęta o godz. 15.50, odszyfrowana w Oddz. II Ref. Zachód” o godz. 21.55);
- mjr Żychoń do Szt. Gł. Oddz. II Ref. „Zachód” (przyjął o godz. 22.16 oficer dyżurny Ref. „Zachód” mjr Gorgolewski);
- Placówka „Adrian”, 30 VIII 1939 r.;
- Placówka F.18, meldunek nr 7022;
- Placówka F.18, meldunek nr 7024;
- Placówka „Lecomte”, depesza szyfrowa (nadana 1 IX 1939 r. o godz. 13.00, odszyfrowana o godz. 15.00., podpisał kier. Referatu „Zachód” mjr dypl. Michał Rybikowski);
- Placówka Oficerska nr 3, fonogram dla SRI DOK I (podpisał por. Mierzyński, informacja z Łomży, urzędnik Szulc);
- Placówka „Reggio II”, depesza nr 7074;
- Placówka „Reggio”, depesza szyfrowa, „Generał” do Szt. Gł., Oddz. II, Ref. „Zachód”, godz. 14.42 (odszyfrowana 1 IX 1939 r. o godz. 23.25);
- por. Kołodziecki, fonogram (nadał urzędnik Zgliczyński z SRI DOK I, przyjął kpt. Leon Zawrzel z Wydz. II b);
- Radiogram nr 16;
- Samodzielny Referat Informacyjny VIII, meldunek nr 7061;
- Straż Graniczna, meldunek nr 7048;
- Straż Graniczna, meldunek nr 7070;
- Straż Graniczna, meldunek nr 7077;
- szef Ekspozytury nr 3, l.dz. 8521/Ew.;

- szef Ekspozytury nr 4, telegram do szefa Oddz. II, l.dz. 6393, 1 IX 1939 r.;
- Sztab Główny, Oddz. II, oficer dyżurny Ref. „Zachód” kpt. Brzeziński;
- *Sztab Główny Oddział II, l.dz. 7090/II N. Syt. 39, Warszawa, dnia 1 IX 1939 r. Sprawozdanie informacyjne z dnia 31 VIII 1939 r. dep. nr 7038, nr 7064 (A. W. Paryż), nr 7066 („Lecomte”)*;
- telefonogram, 1 IX 1939 r., godz. 11.40 (insp. Bacz);
- telegram do szefa Oddz. II nr 223 1/9.

Abstrakt

Informacje na temat przygotowywanego uderzenia wojsk niemieckich na Polskę, które napływały do Dowództwa Wojska Polskiego, były precyzyjne. Dotyczyły zarówno stanu tuż przed wybuchem wojny, jak i stanu z 1 września 1939 r. Wiadomości pochodziły ze źródeł zewnętrznych – z polskich placówek wywiadowczych ulokowanych w krajach limitrofowych i z ataszatów wojskowych oraz ze źródeł wewnętrznych – ekspozytur Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego: nr 3 (w Bydgoszczy) i nr 4 (w Krakowie). W dniu 1 września doniesienia o postępujących działaniach niemieckich zaczęły napływać również z granicy polsko-niemieckiej (ze Straży Granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza). Niemieckie uderzenie rozpoczęło się od nalotu samolotów na Puck o godz. 1.40, co jest sprzeczne z dotychczasowymi ustaleniami historycznymi, zgodnie z którymi pierwszy nalot został przeprowadzony po godz. 4.00, a jego celem był Wieluń.

Słowa kluczowe: łączność, meldunki, naloty, dywersja.

Abstract

The informations coming to the Polish Army command regarding the planned attack of Germany against Poland were accurate. They mentioned about the situation just before the outbreak of the war and later on September 1, 1939. The information came from: external sources - Polish intelligence units located in neighbouring countries; from military attaches and also internal sources: Offices No. 3 (Bydgoszcz) and No. 4 (Krakow) of the 2nd Department of the Polish General Staff. On September 1, information about the German aggression also began to flow from the Polish-German border (Border Guard and Border Protection Corps). On September 1, the German attack began with airstrikes from 1.40 (Puck), which changes the historical findings so far, according to whose first raid was against Wieluń (after 4.00).

Keywords: signals, reports, air raids, diversion.

ADAM GWIAZDOWICZ

Utrata archiwów Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego w 1939 r.

Loss of archives of the Division II of the General Staff of the Polish Army in 1939

Operację zdobycia w 1939 r. zasobów archiwalnych II Rzeczypospolitej przez jej agresorów, określaną jako utrata archiwów polskiego wywiadu, opisano już wielokrotnie¹, ale do tej pory nie poddano starannej analizie, która wykraczałaby poza mniej lub bardziej szczegółowe przedstawienie ciągu wydarzeń oraz ich przyczyn. Trudności związane z przeprowadzeniem takiej analizy wynikają z oczywistego powodu – utraty zasobów archiwalnych. Dlatego opisywanie zdarzeń, które rozegrały się we wrześniu i październiku 1939 r. i które doprowadziły do przejęcia ogromnych ilości archiwaliów państwa polskiego zarówno przez Rzeszę Niemiecką, jak i Związek Sowiecki, niejednokrotnie ogranicza się do przytaczania znanych faktów oraz przedstawiania narracji podsuwanej przez grabieżców. Niekompletność materiałów archiwalnych wymusza, w ocenie autora niniejszego artykułu, daleko idącą ostrożność w posługiwaniu się tymi dokumentami, które po II wojnie światowej stały się dostępne dla polskich historyków i badaczy. Bez użycia aparatu pojęciowego oraz metodyki analitycznej właściwych pracy kontrwywiadowczej odkrycie choćby części prawdziwych przyczyn wspomnianych zdarzeń wydaje się niemożliwe, a brak dokładnej wiedzy utrudnia wyciąganie właściwych wniosków na przyszłość.

¹ Zob. D. Smyrgała, *Białych płam w dziejach polskiego wywiadu międzywojnia jest wiele*, <http://dzieje.pl/aktualnosci/dr-d-smyrgala-bialych-plam-w-dziejach-polskiego-wywiadu-międzywojnia-jest-wiele> [dostęp: 1 VIII 2019]; A. Woźny, *Przejęcie akt Oddziału II SG WP przez Einsatzkommando 2/IV(SS/SD)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 5, T. Dubicki (red.), Łomianki 2015, s. 7–37; M. Zacharski, *Kulisy największej kłęski polskiego wywiadu. Niemcy przechwycili archiwa, szyfry i agentów*, „Historia do Rzeczy”, <http://opinie.wp.pl/kulisy-najwiekszej-kleski-polskiego-wywiadu-niemcy-przechwycili-archiwa-szyfry-i-agentow-6126040443455105a> [dostęp: 1 VIII 2019]; C.A. Żak, *Źródła do historii kontrwywiadu w latach 1914–1948 w zasobach archiwalnych Centralnego Archiwum Wojskowego*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, ABW, s. 341–346; W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998*, Toruń 1999.

Artykuł nie dostarcza, co zrozumiałe, odpowiedzi na podstawowe pytanie, dlaczego doszło do utraty tak istotnego zasobu archiwalnego, jakim są archiwa wywiadu i kontrwywiadu państwa. Autor stara się jednak wskazać kilka ważnych problemów, odnieść się do krążących teorii i zaprezentować pewne wnioski – w nadziei, że zapoczątkuje to dalsze badania na ten temat. Myślą przewodnią artykułu, który rozwija wątki poruszone podczas wystąpienia autora na konferencji naukowej zorganizowanej w Centralnym Ośrodku Szkolenia i Edukacji ABW im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” w Emowie, oraz jednym z najważniejszych wniosków z analizy zdarzeń związanych z utratą archiwaliów w 1939 r. są słowa patrona tego ośrodka: „Poznawajmy wrogów i czuwajmy”.

Informacje gromadzone przez służby

Działania wywiadu i kontrwywiadu, które w dalszej części artykułu są określane dla uproszczenia jako służby specjalne, polegają m.in. na zdobywaniu informacji umożliwiających poznanie przeciwnika, a niekiedy wroga. Te informacje pozyskuje się w dużej mierze metodami agenturalnymi, m.in. dzięki tajnym współpracownikom służb specjalnych. Zbierane informacje są analizowane i wykorzystywane, w miarę możliwości, w interesie państwa. W czasach II Rzeczypospolitej polskie służby specjalne, zwłaszcza Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II SG WP), prowadziły takie działania na wielu kierunkach, ale najważniejsze były dwa – niemiecki i sowiecki. Co zrozumiałe, służby specjalne tych państw również były zainteresowane pozyskaniem informacji o zakresie wiedzy tych, którzy penetrują ich tajemnice, oraz z jakich źródeł jest ona pozyskana.

W czasie pokoju służby specjalne starają się zdobyć informacje z zasobów przeciwnika dotyczące szerokiego spektrum jego działalności. Można je podzielić na dwie kategorie. Pierwsza to informacje na temat działalności chronionej przez państwo, takiej jak: elementy polityki zagranicznej², wewnętrznej czy gospodarczej; badania naukowe, zwłaszcza w obszarze zbrojeniowym; stan i zdolności bojowe sił zbrojnych. Druga kategoria obejmuje informacje o działalności służb specjalnych państwa – kierunkach zainteresowania, metodyce pracy, kadrze, i – co najważniejsze – agenturze działającej zarówno w danym kraju i skierowanej do rozpracowywania obcych służb, jak i tej ulokowanej za granicą i penetrującej zasoby przeciwnika. Dotarcie do wszystkich interesujących daną służbę specjalną obszarów jest trudne, czasochłonne i kosztowne. Jednocześnie ma ona świadomość, że może być przedmiotem działań dezinformacyjnych. Można powiedzieć, że dostęp do dokumentacji przechowywanej w archiwach chronionych, a przede wszystkim w archiwach służb, jest marzeniem o odnalezieniu Świętego Graala.

Materiały znajdujące się w tego rodzaju archiwach również można podzielić – w dużym uproszczeniu – na dwie grupy. Do pierwszej zaliczymy materiały

² W archiwach znajdują się często dokumenty dotyczące niejawnych i dyskretnych rozmów na temat np. trwałych lub doraźnych sojuszy międzypaństwowych.

dotyczące personaliów, tj. teczki personalne kadry danej służby, które zawierają wiele szczegółów na temat przebiegu służby i życia prywatnego różnych osób³, oraz teczki personalne współpracowników danej służby⁴, z których wielu pracuje w miejscach ściśle chronionych przez przeciwnika⁵. Drugą grupę materiałów stanowią teczki⁶ poszczególnych spraw operacyjnych, analizy i zestawienia, akty normatywne, w tym instrukcje pracy operacyjnej, dokumenty finansowe, materiały na temat wyników badań, wynalazków i rozwiązań technicznych wykorzystywanych na potrzeby służb. Odrębną kategorią jest dokumentacja kryptologii, w której są materiały zarówno na temat szyfrów własnych stosowanych przez np. siły zbrojne czy dyplomację, jak i prac nad dekrypcją szyfrów obcych. Przejęcie archiwów służb specjalnych obcego kraju umożliwia zatem dostęp do bardzo ważnych informacji dotyczących także bezpieczeństwa państwa przejmującego te dokumenty. Zdobywca szuka w nich zarówno śladów obcej agentury działającej we własnych służbach, wojsku, dyplomacji czy podmiotach gospodarczych, jak i informacji o działaniach podbitego państwa wobec ulokowanej w nim agentury agresora.

Służby kraju przejmującego archiwalia mogą być zainteresowane również informacjami, które znajdują się w archiwach policyjnych. Są to informacje o ludziach skonfliktowanych z prawem, często będących konfidentami policyjnymi w swoich środowiskach. Są oni szczególnie podatni na argumenty⁷, które mogą ich skłonić do podjęcia współpracy z grabieżcą.

Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że w zasobach archiwalnych państwa znajdują się dane, które dotyczą sfery cywilnej, często powiązanej z siłami zbrojnymi czy służbami specjalnymi. Są to akta urzędów stanu cywilnego, akta szkół i uniwersytetów⁸, akta rejestrujące obrót ziemią czy innymi dobrami⁹, zasoby archiwalne organizacji społecznych, w tym kombatanckich, archiwa kościołów i związków wyznaniowych, miast i jednostek samorządu terytorialnego, organizacji i samorządu zawodowego. Cenne poznawczo są archiwa muzeów i placówek kultury. Oprócz tego istnieją archiwa prywatne, w tym rodzinne, i inne.

Omówione powyżej rodzaje zasobów archiwalnych nie wyczerpują tematu, ale już samo to zestawienie daje wyobrażenie o atrakcyjności ewentualnego dostępu do nich.

W odniesieniu do naszego państwa należy pamiętać, że gromadziło i rozwijało ono zasoby archiwalne jako własne, polskie, od 1918 r. Archiwa obejmujące XIX w. i początki XX w. (do 1918 r.) w dużej części były prowadzone przez państwa zaborcze, w ich

³ Tego rodzaju dane w zasadzie powinny się znajdować w części archiwum wojskowego, w której przechowuje się materiały kadrowe.

⁴ Dla uproszczenia autor artykułu będzie się posługiwał określeniem „agenci”.

⁵ Są to urzędy, instytuty badawcze, jednostki wojskowe, służby specjalne.

⁶ „Teczka” to pojęcie niespecjalistyczne, zaczerpnięte z języka popkultury, którym autor tekstu zdecydował się posłużyć w celu lepszego zobrazowania problemu.

⁷ Na przykład korzyści majątkowe, szantaż.

⁸ Zawierają one zdjęcia osób, których dotyczą, z okresu ich nauki np. w szkole wyższej lub pracy zawodowej.

⁹ Na przykład akta dotyczące rejestrowania samochodów czy łodzi.

języku i według ich zasad. Dwa z tych państw, po zmianach politycznych, w 1939 r. stały się agresorami wobec Polski. Ułatwiło to niemieckim i rosyjskim służbom działania w celu przejęcia polskich zasobów archiwalnych. Zarówno Niemcy, jak i bolszewicy poszukiwali w polskich archiwach wszystkiego, co z jednej strony pozwoliłoby na rabunek zasobów intelektualnych i gospodarczych naszego państwa, a z drugiej byłoby przydatne do zapewnienia sobie bezpieczeństwa na okupowanych terenach. Niemcy tropili przede wszystkim ludzi, którzy wzięli udział w powstaniu wielkopolskim oraz w powstaniach śląskich. W II Rzeczypospolitej uczestnicy tych wydarzeń byli traktowani jak bohaterowie narodowi i otaczani szacunkiem, natomiast w Niemczech szczególnie w III Rzeszy, uznawano ich za wrogów¹⁰ (dokumentacja, która powstała w związku z przyznaniem tym osobom odznaczeń państwowych, w rękach okupanta stanowiła zatem śmiertelne zagrożenie tych osób).

Warto jeszcze przypomnieć, że przed 1 września 1939 r. materiały dokumentujące działania operacyjne polskich służb znajdowały się nie tylko w archiwach Oddziału II SG WP, lecz także w zasobach Korpusu Ochrony Pogranicza (dalej: KOP), Straży Granicznej czy Policji Państwowej.

Ten zarys dotyczący zasobów archiwalnych pokazuje, że przejęcie archiwaliów obcego państwa daje zdobywcy szerokie możliwości ich wykorzystania we własnym interesie, na szkodę państwa będącego celem agresji oraz jego obywateli.

Ochrona zasobów archiwalnych w Polsce przed 1 września 1939 r.

Na ten temat powstało wiele opracowań¹¹, w których omówiono zarówno system ochrony tajemnic państwowych i wojskowych, jak i stosowane rozwiązania organizacyjne. Celem niniejszego artykułu nie są rozważania nad sensownością i jakością procedur obowiązujących przed wojną. Ten system – zdaniem autora – w warunkach pokojowych był w miarę skuteczny i nie odbiegał od rozwiązań przyjętych w tym czasie w innych państwach europejskich. Jego słabym punktem było lekceważące podejście do procedur dotyczących postępowania w razie zagrożenia niepodległości państwa.

W artykule autor skupia się na informacjach dotyczących Archiwum Wojskowego w Warszawie (dalej: AW), którego główna siedziba – w Forcie Legionów przy ul. Zakroczymskiej – była w okresie międzywojennym powszechnie znana. Tradycja archiwalna tego miejsca sięga czasów przed 1918 r. Wcześniej, po utracie przez Fort znaczenia militarnego, były w nim przechowywane zbiory archiwum rosyjskiego Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Co ciekawe, Rosjanie nie ewakuowali tego archiwum w trakcie wycofywania się z Warszawy i było ono przez kilkanaście tygodni plądrowane przez przygodnych złodziei, zwłaszcza przez okoliczną ludność. Proceder przerwano dopiero w styczniu 1919 r., dzięki wystawieniu warty wojskowej.

¹⁰ Podobne nastawienie do polskich patriotów miał Związek Sowiecki.

¹¹ Zob. np.: A. Krzak, *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa 2008; M. Polok, *Ochrona tajemnicy państwowej i tajemnicy służbowej w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2006.

To właśnie w Forcie Legionów, w dwóch wydzielonych salach, znajdowały się zbiory archiwum Oddziału II SG WP – wojskowego wywiadu i kontrwywiadu. W innych częściach AW przechowywano np. akta personalne oficerów i pracowników cywilnych Oddziału II. Skrótowe przedstawienie przez autora przebiegu zdarzeń związanych z tymi zbiorami wynika z tego, że nie jest to celem niniejszego opracowania¹².

W opracowaniu dotyczącym historii Centralnego Archiwum Wojskowego Wanda Krystyna Roman napisała:

W kwietniu 1939 roku, w Biurze Administracyjnym Armii odbyła się konferencja w sprawie postępowania z aktami na wypadek działań wojennych. Obecny na niej dyrektor AW stwierdził, że z powodów oczywistych (zatwierdzenie instrukcji archiwalnej dopiero z dniem 1 stycznia 1939 roku) AW nie zdążyło przejąć z jednostek dokumentacji kategorii A. W tej sytuacji akta te z jednostek nie będą mogły być w całości wywiezione i muszą zostać zniszczone bez dokonania odpowiedniej segregacji. Nie zdecydowano, co zrobić z dokumentacją pozostającą w archiwach podręcznych i kancelariach instytucji centralnych, dowództw terenowych władz wojskowych, dowództw jednostek i zakładów wojskowych – **pozostawiono to decyzjom władz** (wyróżnienie aut.). (...) W czerwcu 1939 roku zatwierdzony został wewnętrzny plan transportu akt na wypadek ewakuacji dotyczący tylko akt AW¹³. Po ogłoszeniu mobilizacji 23 sierpnia 1939 roku w archiwum trwały prace zabezpieczające zasób archiwalny, ale jak pisał później dyrektor Wali-góra, była to właściwie kontynuacja pracy przewidzianej programem pokojowym¹⁴.

Dalej autorka podaje, że między 1 a 4 września do AW w Forcie Legionów dowieziono akta z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych z pl. Saskiego, kolejne dokumenty z Wojskowego Biura Historycznego, a także część zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej z jej siedziby w Al. Ujazdowskich¹⁵ (te ostatnie z powodu zagrożenia niemieckimi bombardowaniami). Wynika z tego, że AW traktowano jako miejsce docelowe, w pełni bezpieczne i nieprzewidziane do dalszej ewakuacji. Jak wiadomo, stała się ona jednak konieczna. Przebieg ewakuacji prowadzonej przez mjr. Bolesława Waligóre, dyrektora AW, opisany w opracowaniu Roman, należy ocenić jako co najmniej dziwny. Archiwum państwowe w Warszawie otrzymało rozkaz ewakuacji 5 września. Według relacji mjr. Waligóry (...) *ze zbiorów archiwalnych można było zabrać niewiele*¹⁶ z uwagi na przydzielone środki transportu – początkowo dwa autobusy (przeznaczone raczej dla ludzi), a następnie platformę konną. Kolejne działania planowane w odniesieniu do materiałów archiwalnych

¹² Bardzo szczegółowo opisuje te zagadnienia Aleksander Woźny. Zob. tenże, *Przejęcie akt Oddziału II SG WP...*, s. 11–15.

¹³ Zbiorów przechowywanych w Forcie Legionów przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie.

¹⁴ W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe...*, s. 47–48.

¹⁵ Obecnie mieści się tam siedziba Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

¹⁶ B. Waligóra, *Archiwum Wojskowe od 31 sierpnia do 17 listopada 1939 roku*. Relacja złożona w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. B.I.12.h (kserokopia w zbiorach CAW). Zob. W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe...*, s. 48.

zgrupowanych w AW wydają się z dzisiejszej perspektywy kuriozalne. Zgodnie z zaleceniem ppłk. dypl. Alojzego Horaka, szefa Wojskowego Biura Historycznego, w przypadku zajęcia Warszawy przez Niemców urzędnik stojący w tym czasie na czele AW (dyrektor miał być już wtedy ewakuowany – przyp. aut.) miał im wręczyć list w języku francuskim. Wynikało z niego, że zbiory AW, zgodnie z międzynarodowymi zwyczajami, zostają przekazane Niemcom pod opiekę¹⁷. Jeżeli nawet można było liczyć na takie honorowe zachowanie agresora w przypadku zbiorów historycznych czy bibliotecznych, to nie wolno podchodzić w ten sposób do akt personalnych czy akt służb specjalnych. Dalszy przebieg wydarzeń dowodzi, że nie tylko nie zabezpieczono zbiorów fizycznie, np. przed złodziejami, lecz także nie ma śladów potwierdzających wystosowanie „apelu o opiekę”.

Podczas działań obronnych toczących się w Warszawie w Forcie Legionów stacjonowali żołnierze z oddziałów obrony przeciwlotniczej mostów na Wiśle. Akta stanowiły dla nich (przy braku skutecznego nadzoru) (...) *dobre posłanie i dobry opa!*¹⁸. Po kapitulacji miasta doszło w Forcie do przykrych i wstydliwych zdarzeń. Z dokumentu sporządzonego 4 grudnia 1939 r. przez pracownika Centralnej Biblioteki Wojskowej (część jej zbiorów trafiła 23 września do Fortu Legionów), w którym został opisany stan tej biblioteki depozytów na koniec listopada, wynika, że po kapitulacji Warszawy, a przed zajęciem Fortu przez Niemców znajdujące się tam zasoby archiwalne, biblioteczne i biurowe (np. meble) były rozkradane przez okoliczną ludność¹⁹.

Oczywiste staje się pytanie, czy można było postąpić inaczej? Czy byliśmy w stanie zabezpieczyć i uratować z wojennego kataklizmu najważniejsze zasoby archiwalne polskich służb specjalnych? A może to, co się stało, tak dalece wykroczyło poza wcześniejsze doświadczenia, że wymagało zupełnie odmiennego podejścia? Podczas rozważań na temat przyczyn różnych polskich porażek nierzadko przytacza się tezę o cechach narodowych, które predestynują Polaków do nieodpowiedzialnych zachowań, podejmowania nieorganizowanych czy wręcz głupich działań. Autor artykułu jest przeciwnikiem tego rodzaju ogólnikowych tłumaczeń i przypisywania całej zbiorowości, w tym narodowej, określonych cech. W tym konkretnym przypadku jest to jeszcze bardziej nieuprawnione, gdyż podczas działań obronnych w 1939 r. Polakom udało się przeprowadzić dwie spektakularne operacje ewakuacyjne, tj. uratować bezcenne arrasy królewskie ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu, które ostatecznie przeczekały wojnę w Kanadzie, oraz wywieźć polskie złoto z depozytu Narodowego Banku Polskiego. Były to akcje na dużą skalę, czasochłonne i wymagające zaangażowania dość dużej grupy ludzi, a towarzyszyło im poważne ryzyko przejęcia ratowanych zasobów przez Rzeszę Niemiecką (a można założyć, że równie chętnie przejęliby je Rosjanie). Podczas tych

¹⁷ W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe...*, s. 48.

¹⁸ Wojskowy Instytut Historyczny, sygn. II/2/271, *Wojskowe Biuro Historyczne – ewakuacja z Warszawy i koniec na obczyźnie* – relacja kpt. H. Zielińskiego, pracownika b. WBH, złożona w maju 1962 r. Cyt. za: W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe...*, s. 49.

¹⁹ Píše o tym w swoim raporcie również Stanisław Piotr Koczorowski. Zob. tenże, *Raport S.P. Koczorowskiego o stanie skrzyń z rękopisami z Biblioteki Raperswilskiej w Forcie Legionów w końcu listopada 1939 r.*, w: *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945. Wybór dokumentów źródłowych*, A. Mężyński (oprac.), Warszawa 2003, s. 5–6.

operacji przewieziono pakunki o znacznej wadze i wymiarach. To dowodzi, że jesienią 1939 r. w Polsce byli zarówno zdeterminowani ludzie, jak i dysponowano odpowiednimi zasobami, pomysłami i rozwiązaniami organizacyjnymi. Jednak w rozważaniach na temat przyczyn utraty archiwaliów należy uwzględnić również czas. Od chwili wybuchu wojny do kapitulacji Warszawy upłynęły prawie cztery tygodnie.

Kolejne pytanie, które należałoby zadać, brzmi: czy w przypadku akt polskich służb specjalnych można było skorzystać z doświadczeń innych krajów? Zdaniem autora – zdecydowanie tak. Nie tylko oficerowie Oddziału II SG WP wiedzieli, że Niemcom nie udało się przejąć archiwów w trakcie zajmowania Czechosłowacji w marcu 1939 r. Pomimo rzetelnych przygotowań agresora, oficerom wywiadu Czechosłowacji udało się wywieźć z Pragi, dosłownie w ostatniej chwili i w dramatycznych okolicznościach, akta swojej agentury uplasowanej w organach i instytucjach Rzeszy Niemieckiej. Teczki zostały przewiezione do ambasady Wielkiej Brytanii w Pradze jednym samochodem osobowym, a następnie przesłano je pocztą dyplomatyczną do Londynu. Oficerowie wywiadu Republiki Czechosłowackiej dostali się tam samolotem. Polskie służby, które pomagały rodzinom tych oficerów w wyjeździe do Wielkiej Brytanii, miały nie tylko przykład działania w obliczu zagrożenia ze strony tego samego najeźdźcy, lecz także mogły poznać niemiecki *modus operandi*.

Warto zatem wspomnieć w jaki sposób agresorzy przygotowali się do celowego przejęcia polskich zasobów archiwalnych, przede wszystkim wojskowych, a zwłaszcza dokumentów wywiadu i kontrwywiadu. Jak wspomniano, Niemcy już w Czechosłowacji pokazali, że wiedzą, w jaki sposób poszukiwać i przejmować interesujące ich archiwa. Jeszcze przed napaścią na Polskę oddelegowano do naszego kraju pracowników niemieckich archiwów wojskowych, a 4 września 1939 r. szef cywilnych archiwów Rzeszy Niemieckiej wydał zarządzenie o obowiązku zbierania i przeglądania zdobytych polskich archiwaliów wojskowych. Pouczono jednostki wojskowe o tym, jak ważne jest zabezpieczenie archiwaliów, jak należy badać kompletność akt oraz nakazano składanie meldunków dotyczących stwierdzonych braków. Natomiast specjalne grupy, tzw. Einsatzkommando, miały docierać tuż za jednostkami wojskowymi pierwszej linii frontu do rozpoznanych wcześniej placówek, w których polskie służby specjalne miały swoje siedziby. Ich celem było przechwycenie dokumentacji. Znana jest niemiecka relacja z próby przejęcia dokumentacji Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP w Bydgoszczy, kierowanej od wybuchu wojny przez mjr. Henryka Żychonia. Po zajęciu budynku okupanci nie znaleźli niczego poza biletym wizytowym mjr. Żychonia, pozostawionym na biurku w jego gabinecie²⁰. Podobne działania przygotowawcze, choć na dużo większą skalę organizacyjną, przedsięwzięli Sowieci. Za ich frontowymi oddziałami wojskowymi, które wkroczyły do Polski 17 września 1939 r., również podążały specjalne jednostki przewidziane do przejmowania zasobów archiwalnych²¹. Było to zatem starannie

²⁰ L. Gondek, *O wojennych i powojennych dziejach akt Oddziału II Sztabu Głównego WP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 1, s. 220.

²¹ Szczegółowo na ten temat pisze Konrad Paduszek. Zob. tenże, *Komisja Tadeusza Daniszewskiego. Partia i „bezpieka” na tropie archiwum kontrwywiadu i wywiadu II Rzeczypospolitej*,

zaplanowane działanie skierowane na pozyskanie zasobów archiwalnych Rzeczypospolitej. Celem tych akcji było wykorzystanie przez okupantów zdobytych materiałów zarówno w interesie własnym, jak i przeciw tej części społeczeństwa polskiego, która aktywnie uczestniczyła w powstaniu niepodległej Polski w 1918 r., jej obronie np. w 1920 r. i 1939 r. oraz nie pogodziła się z utratą niepodległości w wyniku agresji 1 i 17 września 1939 r.

Polskie wojskowe zasoby archiwalne przejęte przez Niemców w 1939 r. trafiły ostatecznie do specjalnie utworzonego archiwum w Oliwie²². Na potrzeby tego archiwum zajęto budynki fabryki czekolady i słodyczy. To tam w latach 1940–1945 archiwalia przeglądano i analizowano oraz robiono z nich wyciągi pozwalające m.in. na walkę z Polskim Państwem Podziemnym. Osoby zainteresowane tematem dokumentów (arkuszy osobowych) przygotowywanych przez archiwistów niemieckich z archiwum w Oliwie, np. o oficerach Oddziału II SG WP – mjr. Maksymilianie Ciężkim (szyfry niemieckie BS-4) czy kpt. Janie Gralińskim (szyfry sowieckie BS-3), znajdują wiele interesujących informacji w artykule Aleksandra Woźnego²³.

Analizując sprawę utraty wojskowych zasobów archiwalnych jesienią 1939 r., trzeba przede wszystkim wiedzieć, jak dużo i jak bardzo istotnych akt przejęli Niemcy. Problemem jest to, że w dokumentach dotyczących tej sprawy znajdują się określenia niestosowane w dzisiejszej praktyce archiwistycznej. Do pomiaru akt nie używano metrów bieżących, lecz podawano różne środki transportu (a te dane są często nieuszczergółowane), którymi je przewożono. W ten sposób wskazywano na ich ilość. Ze wspomnień niemieckiego oficera Abwehry Oskara Reilego²⁴ wynika na przykład, że objętość materiałów dokumentacyjnych Oddziału II SG WP zdobytych w Forcie Legionów (m.in. akta ataszatów, ekspozytury bydgoskiej i wiele innych) była tak duża, że do ich wywiezienia potrzebowano sześciu samochodów ciężarowych. Można się zatem pokusić o przeliczenie liczby tych samochodów na metry bieżące akt w celu pokazania skali zjawiska. Dzięki pomocy kierownictwa jednostki archiwalnej ABW autor niniejszego artykułu dysponuje wiedzą, że wagę 1 m.b. akt można oszacować na 34 kg. Przyjmijmy, z powodu braku dokładnych danych, że do transportu Niemcy użyli bardzo popularnego wówczas samochodu ciężarowego należącego do wyposażenia Wehrmachtu, tj. Opla Blitza. Ten model był produkowany w dwóch wersjach – o ładowności 1,5 t oraz 3 t. Jeżeli założymy, że skorzystano z aut o ładowności 1,5 t, to oznacza, że wywieziono dokumenty o łącznej wadze ok. 9 t, co z kolei daje 264 m.b. akt. W przypadku użycia samochodu o ładowności 3 t byłoby to łącznie 18 tys. kg akt, czyli 529 m.b. Te dane najlepiej obrazują, o jak ogromnej skali było to przedsięwzięcie.

w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, tom 5, cz. 1, K. Padiuszek, M. Świerczek, A. Woźny (red. merytor.), Warszawa 2018, s. 233–247.

²² Składnica w Gdańsku-Oliwie była przeznaczona dla wszystkich polskich wojskowych zespołów akt pochodzących ze zdobycznego obszaru na wschodzie, za: A. Woźny, *Przejęcie akt Oddziału II SG WP...*, s. 16.

²³ Tamże, s. 7–37.

²⁴ O. Reile, *Geheime Ostfront die Deutsche Abwehr im Osten 1921–1945*, München 1963.

Leszek Gondek, cytując Leszka Lewandowicza²⁵, pisze, że do końca 1939 r. do archiwum w Oliwie skierowano transporty polskich akt wojskowych obejmujące łącznie 60 wagonów kolejowych. Inne źródła podają, że mogło to być nawet 90 wagonów²⁶. Podobnie jak w przypadku samochodów, można spróbować przeliczyć ładowność wagonów na metry bieżące akt. Przyjmijmy, że najpopularniejszy wagon kolejowy, produkowany jeszcze za czasów pruskich i wykorzystywany zarówno w Niemczech, jak i w Polsce (nawet po 1945 r.), niezależnie od miejsca i roku produkcji miał ładowność do 15 t (jest to duże uproszczenie, ale pozwoli uniknąć rozważań natury technicznej – takich jak w przypadku samochodów ciężarowych). Jeżeli założymy, że wagonów było 60, to oznacza, że wywieziono 900 t dokumentów, czyli 26 470 m.b. akt (ponad 26 km). W przypadku 90 wagonów byłoby to 1350 t, co daje 39 705 m.b. Jednak bez względu na to, jakie przyjmie się założenia dotyczące liczby i rodzaju środków transportu, straty poniesione w wyniku zdobycia przez Niemców w 1939 r. polskich wojskowych zasobów archiwalnych są ogromne i tragiczne w skutkach. W artykule celowo pominięto rozważania na temat strat gospodarczych i skutków politycznych, chociaż o tych ostatnich będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu.

Warto się zastanowić, biorąc pod uwagę skalę i czas działań, dlaczego obaj agresorzy z 1939 r. zadali sobie tak dużo trudu, aby zamaskować prawdziwe przyczyny sukcesu, jakim było zdobycie tylu ważnych polskich archiwaliów. Niemcy rozpowszechniali w tym celu plotkę o (...) *przypadkowym, w trakcie spaceru, wejściu do Fortu Legionów kpt. Bulanga i z ciekawości penetracji tego obiektu, która ku zaskoczeniu zaowocowała obfitym łupem*²⁷. Współcześnie ta wersja zdarzeń jest uznawana za niewiarygodną. Sowieci prezentują jeszcze mniej realną wersję o szeregowym żołnierzu Armii Czerwonej, który przypadkowo natrafił na dokumenty Ekspozytury Oddziału II SG WP z Wilna i Lwowa. Inne materiały, pochodzące z Dowództwa Okręgu IX w Brześciu, Dowództwa Brygady KOP „Polesie” oraz jednostek garnizonu wileńskiego²⁸, pozyskano w równie nietypowy sposób. Tego rodzaju działania zastanawiają tym bardziej, że oba państwa to zwyczajcy i nie zakładają rozliczenia z tego rabunku przez władze Rzeczypospolitej. Zdaniem autora artykułu mogą one wynikać z ogólnej metodyki pracy służb specjalnych. Tak jak dla odpowiedzialnego oficera służby specjalnej ochrona jego źródeł, zwłaszcza agenturalnych, jest sprawą najważniejszą, tak dla służb specjalnych agresorów mogło być podobnie. Prowadzi to do roboczej hipotezy, że utrata najważniejszej części dokumentów Oddziału II SG WP w 1939 r. nie może być tłumaczona ani brakami kadrowymi, ani szybkim tempem działań wojsk niemieckich (a od 17 września również sowieckich), ani chaosem wojennym. Nieodparcie nasuwa się podejrzenie dotyczące obecności w Polsce przed 1 września 1939 r. silnej grupy obcych agentów, uplasowanych

²⁵ L. Lewandowicz, *Początkowy okres kształtowania zasobu archiwalnego Centralnego Archiwum Wojskowego po zakończeniu wojny w roku 1945*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1971, nr 3, s. 5–17.

²⁶ K. Paduszek, *Komisja Tadeusza Daniszewskiego...*, s. 241.

²⁷ O. Reile, *Geheime Ostfront...*, s. 288.

²⁸ W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe...*, s. 57.

w różnych urzędach i organach, przede wszystkim w służbach specjalnych, a których działania doprowadziły do tragicznej w skutkach utraty cennych dokumentów. Ta hipoteza wymaga oczywiście dalszych, niepewnych co do sukcesu, badań.

W polskich kregach emigracyjnych we Francji, a potem w Anglii, krążyła wersja o zdrajcy, który poległ z rąk polskiego podziemia²⁹. Jest ona jednak równie niewiarygodna jak wersje wcześniej przytoczone.

Czy za miarodajne należy zatem uznać relacje na temat niszczenia (niekiedy, jak z nich wynika, na dużą skalę) akt znajdujących się w AW jeszcze przed przejęciem ich przez Niemców? Konrad Paduszek w artykule *Komisja Tadeusza Daniszewskiego. Partia i „bezpieka” na tropie archiwum kontrwywiadu i wywiadu II Rzeczypospolitej* analizuje powojenne działania organów PRL w tym zakresie. Przywołane są tam m.in. rozmowy i przesłuchania prowadzone z byłymi pracownikami AW zatrudnionymi do 1 września 1939 r. Zdaniem autora niniejszego opracowania są to wypowiedzi typowe dla ludzi rozmawiających z organami PRL – w sytuacjach, kiedy tylko było to możliwe, zaśłaniaли się niepamięcią (dotyczącą nazwisk, wojennych losów znajomych i kolegów, zdarzeń i ich szczegółów), brakiem udziału lub znikomym udziałem w zdarzeniach, o które pytali przedstawiciele Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB), Informacji Wojskowej czy później Służby Bezpieczeństwa. Za w części niewiarygodne należy uznać zeznania chor. Brunona Wiśniewskiego, ostatniego kierownika archiwum Oddziału II SG WP, złożone przez niego w lutym i marcu 1950 r. Pytany o zasoby archiwalne kierowanej przez niego części AW, Wiśniewski zeznał: (...) w *pierwszych dniach wojny w 1939 roku na polecenie płk Jana Ciastonia*³⁰, *część akt znajdujących się w archiwum, spaliłem*³¹. *Spalone akta dotyczyły działalności sekcji „defensywy” i sekcji „ofensywy”³² w latach 1918–1921. (...) Ponadto spaliłem wszystkie karty ewidencyjne wywiadowców O II. (...) Spalonych dokumentów mogło być ok. 15 ton.* Wiśniewski powiedział o przekazaniu pozostałych materiałów pod nadzór por. Marianowi Bourdonowi, a ten z kolei – jak wynika z innych materiałów UB – stwierdził, że Wiśniewskiego prawie nie znał i nie wiedział, co on robił w AW. Bourdon nie powiedział również tego, że wyjechał podczas ewakuacji archiwum (5 września 1939 r., wspólnie z mjr. Waligorą – przyp. aut.). Dodał jednak, że żadnych dokumentów nie niszczył, może jedynie zabrał coś ze sobą. Oczywiście por. Bourdon nic nie wiedział także na temat powojennych losów Wiśniewskiego. Oceniając wiarygodność przytoczonych zeznań, warto przypomnieć szacunki dotyczące akt polskich służb specjalnych wywiezionych z Fortu Legionów. W jednej z wersji było to ok. 9 ton, w drugiej – 18 ton. Gdyby więc rzeczywiście doszło do zniszczeń, o których wspominał w swoich zeznaniach Wiśniewski, nie byłoby czego wywozić.

²⁹ Z. Wiatrowy, *Z dziejów polskiego wywiadu w przededniu drugiej wojny światowej*, „Perspektywy” 1970, nr 10, s. 26–27.

³⁰ Pułkownik Jan Ciastoń – szef Działu Gospodarczego Oddziału II SG WP.

³¹ W innej części swoich zeznań Wiśniewski stwierdził, że dostał samochód ciężarowy ze Związku Strzeleckiego, skierowano do niego również sześciu chłopców do pracy (nazwisk oczywiście nie pamiętał – przyp. aut.).

³² Dzisiaj odpowiednio – kontrwywiadu i wywiadu.

Bezpośrednie dowody na przejęcie zasobów archiwalnych polskich służb specjalnych z AW w Forcie Legionów w Warszawie są następujące:

- 1) odnalezienie, oskarżenie, osądzenie i zamordowanie ponad 100 osób za współpracę z polskim wywiadem (w oskarżeniach niemieckich – za zdradę III Rzeszy)³³;
- 2) skala i charakter zasobów archiwalnych będących obecnie, po zawirowaniach wojennych, w posiadaniu Centralnego Archiwum Wojskowego;
- 3) wiedza o części zasobów archiwalnych (niestety szczątkowa co do skali i wartości merytorycznej) będących w posiadaniu dawniej sowieckim, a dzisiaj rosyjskim.

Skutki działań podejmowanych w niemieckim archiwum w Oliwie, jakkolwiek bardzo dotkliwe, a nawet tragiczne dla polskich patriotów, możemy uznać za zakończone. Gdyby nawet się okazało, że gdzieś na terenie obecnych Niemiec odnajdą się polskie materiały archiwalne, zwłaszcza dokumenty przedwojennych służb specjalnych, to możemy założyć, że zostaną Polsce przekazane. Natomiast zwrot zagarniętych przez Armię Czerwoną „zdobyczy” (dodajmy jakichkolwiek), niestety nie napawa takim optymizmem.

Zarówno polskie archiwa zagrabione przez Związek Sowiecki w wyniku napaści 17 września 1939 r. na Polskę walczącą z hitlerowskimi Niemcami, jak i zdobycze pochodzące z późniejszych grabieży (zwanych przez Związek Sowiecki i jego prawnych następców „wyzwalaniem”) na terenach polskich i niemieckich zostały odpowiednio wykorzystane przez tamtejsze organy. Nie chodzi jedynie o represje, do których doszło podczas wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu. Należy pamiętać również o sztandarowym produkcie sowieckich służb specjalnych, jakim jest dezinformacja, prowadzona przez te służby na wielu polach, w różnym czasie i nasileniu³⁴. Przejęcie przez Armię Czerwoną wiosną 1945 r. polskich zasobów archiwalnych stworzyło sowieckim organom ogromne możliwości. Po pierwsze, mogły dokonać przeglądu tych zasobów z uwzględnieniem działań niemieckich, a po drugie, mogły je preselekcjonować pod kątem krótko- i długofalowego wykorzystania. Historia zwrócenia polskich archiwów (różnych) będących w rękach radzieckich organom państwa polskiego (zależnego od ZSRR) pokazuje, że robiono to partiami i bez możliwości przeglądania przez stronę polską (jakkolwiek byli to zaufani towarzysze) sowieckich zasobów „magazynowych”. Nie wiadomo jaki jest zakres i skala zdekompletowania przekazywanych materiałów, jak również ilości i zawartości polskich archiwaliów pozostających w dyspozycji obecnej Federacji Rosyjskiej. Historia „współpracy” polsko-rosyjskiej w wieku XIX i XX uczy, że z dużą ostrożnością należy podchodzić zarówno do problemu niezwracania ewidentnej własności państwa polskiego, jak i do przekazywanych materiałów archiwalnych. Teoria dezinformacji zna metody manipulowania źródłami.

³³ Po wojnie rząd Czechosłowacji przekazał 75 sentencji wyroków sądów niemieckich dotyczących współpracowników Oddziału II SG WP przed 1939 r.

³⁴ Szeroko na ten temat pisze Marek Świerczek. Zob. tenże, *MOCR-Trust. Polski wywiad wojskowy a sowiecka operacja dezinformacyjna (1921–1927)*, Radomsko 2019; również inne prace tego autora.

W podsumowaniu należy podkreślić, że w artykule, z uwagi na jego ograniczoną objętość, nie zaprezentowano wszystkich znanych faktów czy źródeł. Problematyka dotycząca przyczyn utraty materiałów operacyjnych, przede wszystkim archiwów polskich służb specjalnych, w wyniku agresji dokonanej 1 września 1939 r. przez Rzeszę Niemiecką, a 17 września 1939 r. przez Związek Sowiecki, wymaga dalszych badań. Autor z pokorą podchodzi zarówno do swoich możliwości, jak i dostępnych źródeł. Sam ciąg zdarzeń jest już – jak wspomniano na wstępie – dość dobrze znany. Główny problem tkwi w braku odpowiedzi na pytanie o przyczyny tego zdarzenia. Autor niniejszego artykułu jest przeciwny powierzchownym odpowiedziom i tłumaczeniu utraty archiwów brakiem zdrowego rozsądku, bałaganem czy brakiem środków. Robocza hipoteza o grupie agentów działających w Polsce, jakkolwiek atrakcyjna na poziomie popkulturowym, wymaga weryfikacji i pogłębionych badań, które powinny być prowadzone przy użyciu analizy modelowej właściwej dla analityki operacyjnej stosowanej przez służby specjalne.

Wnioski

Analiza dostępnej literatury faktograficznej dotyczącej utraty archiwów polskich służb specjalnych pozwala na sformułowanie poniższych wniosków.

1. Obecnie brakuje wiarygodnego opisu stanu zasobów archiwalnych polskich służb specjalnych na 1 września 1939 r.
2. Nie ma wiarygodnej inwentaryzacji celowych „wojennych” zniszczeń dokonanych jesienią 1939 r.
3. Istnieje możliwość bezkarnej ingerencji, nieznaney co do skali, zakresu i sposobu, w zasoby archiwalne posiadane przez okupantów. Może to oznaczać np. celowe pozostawianie dokumentacji dotyczącej poszczególnych spraw lub ludzi, a niszczenie lub fałszowanie innej.
4. Nie ma pełnej restytucji dawnych polskich zasobów archiwalnych, gdyż zostały one zwrócone Polsce – w różnych okresach – tylko częściowo. Brak tych zasobów (lub ich niekompletność) skutkuje brakiem wiedzy i niemożnością wyciągania wniosków lub prowadzi do błędnych wniosków.
5. Brakuje gruntownej, całościowej analizy dotyczącej odpowiedzialności personalnej osób, na których spoczywał obowiązek dbania o zasoby dokumentacyjne przedwojennych polskich służb specjalnych i ich ochrony.
6. Brakuje kompleksowej wiedzy na temat skali strat personalnych, gospodarczych i politycznych, do których doszło w wyniku utraty polskich zasobów archiwalnych.
7. „Odkrywanie” polskich archiwaliów stwarza możliwość wpływania zarówno na świadomość historyczną w naszym kraju, jak i na wewnętrzną oraz zewnętrzną sytuację polityczną Polski.

Niezależnie od tych wniosków w pierwszej kolejności, zdaniem autora, należałoby poddać pogłębionej analizie właściwej dla metodyki służb specjalnych dane dotyczące

tych osób, które przed 1 września 1939 r. były odpowiedzialne, na wszystkich szczeblach, za opiekę nad zasobami archiwalnymi Oddziału II SG WP. W toku takiej analizy pojawią się zapewne kolejne zagadnienia warte zbadania. I zawsze warto mieć w pamięci słowa gen. Stefana Roweckiego przytoczone we wstępie, aby w przyszłości uniknąć straty na podobną skalę.

Bibliografia

- Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945. Wybór dokumentów źródłowych*, A. Mężyński (oprac.), Warszawa 2003, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.
- Ćwiąg H., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej wobec przygotowań niemieckich do wojny z Polską. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, ABW, s. 279–289.
- Gondek L., *O wojennych i powojennych dziejach akt Oddziału II Sztabu Głównego WP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 1, s. 217–230.
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Oddzial_II_Sztabu_Generalnego_Wojska_Polskiego#Utrata_archiwum_we_wrzesniu_1939 [dostęp: 1 V 2019].
- Koczorowski S.P., *Raport S.P. Koczorowskiego o stanie skrzyń z rękopisami z Biblioteki Raperswilskiej w Forcie Legionów w końcu listopada 1939 r.*, w: *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945. Wybór dokumentów źródłowych*, oprac. A. Mężyński, Warszawa 2003, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.
- Krzak A., *Instrukcja OT-1 i inne dokumenty wykonawcze – podstawy prawne funkcjonowania systemu ochrony informacji niejawnych (tajemnicy państwowej i wojskowej) w Wojsku Polskim w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, K. Paduszek, M. Świerczek, A. Woźny (red. merytor.), Warszawa 2018, ABW, s. 149–162.
- Krzak A., *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa 2008, Dom Żołnierza Polskiego.
- Paduszek K., *Komisja Tadeusza Daniszewskiego. Partia i „bezpieka” na tropie archiwum kontrwywiadu i wywiadu II Rzeczypospolitej*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 5, cz. 1, K. Paduszek, M. Świerczek, A. Woźny (red. merytor.), Warszawa 2018, ABW, s. 233–247.
- Peplowski A., *Struktura i funkcjonowanie kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015, ABW, s. 9–19.
- Roman W.K., *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998*, Toruń 1999, Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Smyrgała D., *Białych plam w dziejach polskiego wywiadu międzywojnia jest wiele*, <http://dzieje.pl/aktualnosci/dr-d-smyrgala-bialych-plam-w-dziejach-polskiego-wywiadu-międzywojnia-jest-wiele> [dostęp: 1 VIII 2019].
- Wiatrowy Z., *Z dziejów polskiego wywiadu w przededniu drugiej wojny światowej*, „Perspektywy” 1970, nr 10, s. 26–27.
- Woźny A., *Kontrwywiadowcze bezpieczeństwo II RP przed 1 września 1939 r w ocenach kpt. Mieczysława Dubika i rtm. Mieczysława Kamińskiego*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, ABW, s. 267–287.
- Woźny A., *Przejęcie akt Oddziału II SG WP przez Einsatzkommando 2/IV(SS/SD)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 5, T. Dubicki (red.), Łomianki 2013, s. 7–37.
- Zacharski M., *Kulisy największej klęski polskiego wywiadu. Niemcy przechwycili archiwa, szyfry i agentów*, „Historia do Rzeczy”, <http://opinie.wp.pl/kulisy-najwiekszej-klęski-polskiego-wywiadu-niemcy-przechwycili-archiwa-szyfry-i-agentow-6126040443455105a> [dostęp: 1 VIII 2019].
- Żak C.A., *Źródła do historii kontrwywiadu w latach 1914–1948 w zasobach archiwalnych Centralnego Archiwum Wojskowego*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, ABW, s. 341–346.

Abstrakt

Utrata archiwów służb specjalnych (wywiadu i kontrwywiadu) to jedno z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa państwa, jego obywateli oraz sojuszników. Przykładem są zdarzenia z jesieni 1939 r. opisane w artykule, które doprowadziły do utraty zasobów dokumentacyjnych, w tym tajnych archiwów polskich służb specjalnych. Autor w sposób syntetyczny przedstawia znane fakty związane z utratą archiwów Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, prezentuje metody działania agresorów – niemieckiego i sowieckiego – oraz w sposób skrótowy omawia skalę strat i ich skutki. Celem rozważań zawartych w artykule było przede wszystkim znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do tej straty. Autor takiej odpowiedzi nie udziela, ale wysnuwa wnioski, sugeruje pewne hipotezy oraz wskazuje kierunki dalszych badań naukowych.

Słowa kluczowe: archiwa, analiza, niszczenie lub dekompletowanie przez Niemców lub Sowietów zagrabionych archiwów, zniszczenia wojenne, ewakuacja, przejęcie przez Armię Czerwoną archiwów zdobytych od Niemców, częściowe przekazanie archiwów polskich przez ZSRR do PRL.

Abstract

The loss of archives is one of the most serious threats to the security of state, its citizens and allies. The loss of documents in autumn 1939, partly including secret archives of the Polish special services, is a pure example of such a neglect – described by the author in this article. In a synthetic way the author presents facts which led to the loss of archives belonging to Division II of the General Staff of the Polish Army, describes the methodology of aggressor's activities and briefly outlines the scale of damage as well as the outcome of those events. The main considerations are focused on the attempt to explain why it happened. The article does not give the straight answer to that question, but suggests some hypothesis and directions of the scientific research. The author also presents his conclusions.

Keywords: archives, analysis, destruction or separation the of seized archives by German or Soviets, war damage, evacuation, passing of the archives taken over by Germans to the Red Army, partial handover of the Polish archives to the Polish People's Republic by the Union of Soviet Socialist Republics.

**Wywiad i kontrwywiad struktur podziemia wojskowego
na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1944.
Wykorzystanie doświadczeń służb z okresu II Rzeczypospolitej**

**Intelligence and counterintelligence of structures of the military
Underground State in the Rzeszów region in 1939–1944. The use of
experience of services from the period of the Second Polish Republic**

Według Mieczysława Wałęgi, oficera wywiadu Armii Krajowej, (...) *skuteczny wywiad nigdy nie będzie w sposób kompletny zobrazowany przez historyków. Inaczej nie mógłby być skuteczny*¹. To opinia, z którą trudno polemizować. Mimo to uwaga badaczy dziejów często skupia się właśnie na tym ważnym i intrygującym aspekcie pozyskiwania, gromadzenia i przetwarzania informacji zarówno w warunkach pokoju, jak i wojny.

Jak wyglądały początki siatek wywiadowczych struktur konspiracji wojskowej formujących się od jesieni 1939 r. na Rzeszowszczyźnie? Okazało się, że to jeden z najważniejszych elementów polskiego wojska działającego w podziemiu. Z jednej strony komórki wywiadowcze miały na celu zdobywanie i analizowanie wszelkich informacji przydatnych do – jak się początkowo wydawało – rychłego pokonania okupantów. Z drugiej były one potrzebne do zabezpieczenia własnych szeregów i w związku z tym organizowano również wywiad defensywny (kontrwywiad). Warto pamiętać, że często korzystano przy tym z doświadczeń poprzednich pokoleń. Na przykład Służba Zwycięstwu Polski (dalej: SZP) utworzona pod przewodnictwem gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza (pseud. „Torwid”) była wzorowana na Polskiej Organizacji Wojskowej, powstałej ćwierć wieku wcześniej z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. Służba Zwycięstwu Polski miała być strukturą wojskowo-polityczną o charakterze ogólnonarodowym. Zgodnie ze statutem z 6 stycznia 1940 r. jej zadaniem było (...) *podjąć (...) nieustępliwą*

¹ M. Wałęga, relacja ustna, Londyn, 27 VIII 2002 r.

walkę z najeźdźcą na każdym polu jego działalności w Polsce². Elementem tej walki były prace wywiadowcze.

Tak zwana Rzeszowszczyzna zajmowała w planach SZP istotne miejsce. Tutaj bowiem funkcjonowały ważne dla przemysłu wojennego zakłady Centralnego Okręgu Przemysłowego – w Stalowej Woli, Rzeszowie, Dębicy, Mielcu i Sanoku. Przez ten region przebiegała najkrótsza droga prowadząca do Budapesztu (gdzie pod koniec 1939 r. powstała Wojskowa Baza Wywiadowczo-Łącznikowa – krypt. „Romek”), a stamtąd do Paryża³. Łączność z placówkami wywiadowczymi Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II) rozmieszczonymi wzdłuż tras przerzutowych zainicjował już we wrześniu 1939 r. mjr Edmund Galinat (pseud. „Konar”), reprezentujący Naczelnego Wodza. Placówki wywiadowcze stały się jednym z fundamentów zawiązujących się zespołów konspiracyjnych. Dowództwo Główne SZP skierowało na teren Rzeszowszczyzny emisariuszy, którzy w październiku 1939 r. przystąpili do formowania zrębów organizacyjnych, a przede wszystkim, jak wspominał Wałęga, *siatek informacyjno-obszernych*⁴. Do końca 1939 r. siatka organizacyjna SZP objęła cały – tak ważny dla kontaktów z rządem gen. Władysława Sikorskiego oraz przerzutu ochotników do Wojska Polskiego we Francji i na Bliskim Wschodzie – teren pomiędzy Wisłoką a Sanem⁵. Rzeszów stanowił punkt koordynujący trasy łączności z Bazą Wywiadowczo-Łącznikową w Budapeszcie. Przez cały czas do Budapesztu trafiały raporty przygotowane przez siatkę wywiadu SZP, systematycznie organizowaną na Rzeszowszczyźnie⁶.

Wzmiankowany Wałęga, który w 1938 r. awansował na podporucznika służby stałej piechoty (specjalność: rozpoznanie) i otrzymał przydział do rzeszowskiego 17 Pułku Piechoty, wspominał, że po rozbiciu macierzystej jednostki i uniknięciu niemieckiej niewoli już 28 września 1939 r. wrócił do Rzeszowa. Tam od razu zaangażował się w konspirację organizowaną przez oficerów i podoficerów Wojska Polskiego⁷.

Rzeczywiście, istotną rolę w formowaniu podziemia wojskowego w Rzeszowie i w całym regionie odegrali oficerowie i podoficerowie WP wywodzący się z tego terenu. Trudno

² *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Londyn 1970, s. 31–34; J. Karasiówna, *Pierwsze półrocze armii podziemnej SZP-ZWZ*, „Niepodległość”, t. 1, Londyn 1948, s. 21–24.

³ Zob. L.A.B. Kliszewicz, *Baza w Budapeszcie. Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, Warszawa–Londyn 1998.

⁴ M. Wałęga, relacja ustna, Londyn, 19 XI 1992 r.

⁵ Jednym z organizatorów i pierwszych dowódców był kpt. Stanisław Chomicz (pseud. „Wisznia”, „Wiśniewski”), oficer wywiadu 18 pp w Skierniewicach, a potem komendant Obwodu SZP Kolbuszowa. Zob. H. Dudzińska, *Przywódcy ZWZ-AK w powiecie kolbuszowskim (c.d.)*, „Przegląd Kolbuszowski” 1992, nr 10, s. 12.

⁶ Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), zespół: Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.414 Okręg Kraków (materiały nieuporządkowane), *Sprawozdania*. W stolicy Węgier gromadzono również informacje zebrane od Polaków, którym w drodze do Francji udało się przekroczyć granicę. Według Stanisława Pieńkowskiego w tym czasie istniały możliwości, niestety niewykorzystane, współpracy naszego wywiadu z Rumunami. Na podstawie: S. Pieńkowski, *Na drogach i ścieżkach Armii Krajowej. Wspomnienia*, mps, zbiory G. Ostasza, k. 27.

⁷ M. Wałęga, relacja ustna, Londyn, 13 XI 1992 r. oraz Londyn, 25 VIII 1998 r.

ustalić pełny skład osobowy struktur, które stały się załączkami konspiracji. Nie sposób też określić, jaki zasięg miała ich praca w podziemiu. Wydaje się, że najprężniej działały dwa „środowiska” oficerskie. Jedno z nich tworzyli oficerowie i podoficerowie rzeszowskiego 17 Pułku Piechoty oraz formowanego przez ten pułk w czasie mobilizacji 165 Pułku Piechoty. Byli to: kpt. Władysław Blok, który w listopadzie lub grudniu 1939 r. dotarł do Rzeszowa, por. Franciszek Lang, por. Jan Musiał oraz wspomniany już ppor. Wałęga. Kadry 17 Pułku Piechoty i 165 Pułku Piechoty stanowiły zręby organizowanej konspiracji wojskowej. W pierwszych miesiącach 1941 r. grupa oficerów o dość dużym już doświadczeniu w pracy konspiracyjnej podporządkowała się rzeszowskiej siatce Związku Walki Zbrojnej (dalej: ZWZ) i wzmocniła jej kadry dowódcze na szczeblu komend inspektoratu i obwodu⁸.

Drugie „środowisko” konspiracji ważne dla rozwoju struktur podziemia na Rzeszowszczyźnie formowali – od połowy października 1939 r. – oficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza (dalej: KOP) – mjr Stanisław Ruśkiewicz (pseud. „Florian”) i mjr Stefan Musiałek-Łowicki. Przez kilka miesięcy siatka, którą budowali, nie miała łączności z innymi strukturami konspiracyjnymi. Jednym z głównych zadań tej grupy było prowadzenie wywiadu. Najlepiej przygotowany w tym kierunku był mjr Ruśkiewicz, który jeszcze wiosną i latem 1924 r. odbył kurs wywiadowczy w Oddziale II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych⁹. Odpowiednie szkolenie wywiadowcze zaliczył również mjr Musiałek-Łowicki, komendant Powiatowej Komendy Uzupełnień w Kowlu, a od 1932 r. oficer KOP¹⁰. Wiosną 1940 r. mjr Ruśkiewicz¹¹ nawiązał kontakt z komendą Okręgu ZWZ Kraków i stanął na czele Rzeszowskiego Inspektoratu Rejonowego ZWZ¹².

Należy również wspomnieć o niezależnej strukturze konspiracyjnej organizowanej przez por. Franciszka Błażeja i grupę podoficerów zawodowych rzeszowskiego 17 Pułku Piechoty. Prawdopodobnie 24 grudnia 1939 r. powołali oni Związek Wojskowych Zawodowych – tajną organizację niepodległościową o strukturze trójkowej. Jej członkowie gromadzili broń, prowadzili działalność wywiadowczą oraz propagandową, a przede wszystkim wysyłali polskich żołnierzy na Węgry, wykorzystując punkt przerzutowy w Cisnej¹³.

Pewną rolę odegrały też inne grupy konspiracyjne rekrutujące się w znacznym stopniu z kadry zawodowej Wojska Polskiego i żołnierzy września 1939 r. Jedną z pierwszych,

⁸ Tenże, relacja ustna, Londyn, 25 XI 1992 r. oraz Rzeszów, 22 IX 1998 r.; SPP, zespół: Komisja Weryfikacyjna 2, sygn. KW2, akta osobowe Franciszka Langa. Por. G. Ostasz, *Podziemna armia. Podokręg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010.

⁹ G. Ostasz, *Ruśkiewicz Stanisław*, w: *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 6, Kraków 2000, s. 123–126.

¹⁰ T. Balbus, *Stefan Musiałek-Łowicki (1896–1986)*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, tom 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 299–302; G. Ostasz, *Musiałek-Łowicki Stefan Hipolit*, w: *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2004, s. 334.

¹¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych, sygn. I.482.108-11740, VM, Stanisław Ruśkiewicz. Jako konspirator w Polskiej Organizacji Wojskowej podczas I wojny światowej Ruśkiewicz używał pseudonimu „Florian Gałęzowski”.

¹² S. Musiałek-Łowicki, relacja pisemna, kopia w zbiorach G. Ostasza; E. Brydak, *Wojskowy ruch oporu na Rzeszowszczyźnie*, Kraków 1989, s. 32–35; M. Wałęga, relacja ustna, Londyn, 22 VIII 1998 r.

¹³ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, sygn. R VI-Rz-8/276, J. Putyło, relacja pisemna.

prężnie się rozwijających, była grupa mjr. Władysława Bartosika (pseud. „Broda”). Jej dowódca został zaprzysiężony do SZP i, prawdopodobnie, pełnił funkcję inspektora rzeszowskiego tej organizacji. Podlegały mu obwody SZP w Rzeszowie, Dębicy, a być może i w Kolbuszowej¹⁴. Potwierdzeniem podziemnej aktywności tej grupy są raporty wywiadowcze przesyłane do polskich władz wojskowych za granicą¹⁵. Dowodzą one pewnej niezależności zespołu mjr. Bartosika, a jednocześnie jego dużej operatywności. Od października 1939 r. do wiosny 1940 r. meldunki z Rzeszowa docierały w miarę regularnie do Budapesztu¹⁶, a nawet do Paryża. Również w tym przypadku kluczem do sukcesu okazało się doświadczenie – Bartosik miał odpowiednie kwalifikacje do pracy wywiadowczej. Na początku lat 30. XX w. został komendantem Powiatowej Komendy Uzupelnień w Rzeszowie. Z kolei od 15 kwietnia 1937 r. sprawował funkcję kierownika rzeszowskiego Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa Wojskowego. Przeszedł wówczas szkolenie wywiadowcze przy Oddziale II. W tym czasie był również pracownikiem rzeszowskiej placówki oficerskiej Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr X. Natomiast na początku 1939 r. Bartosik objął stanowisko szefa bezpieczeństwa filii zakładów H. Cegielskiego w Rzeszowie. Od tego czasu odpowiadał za kontrwywiad na terenie ważnej fabryki COP¹⁷. O pracy konspiracyjnej mjr. Bartosika wspomniano w *Instrukcji nr 2* Komendanta Głównego ZWZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego (pseud. „Godziemba”) z 16 stycznia 1940 r., w której zapisano: *W Rzeszowie istnieje organizacja Bartosika*¹⁸.

Wiosną 1940 r. grupa mjr. Bartosika podjęła stałą współpracę bądź nawet próbowała zdominować rzeszowską siatkę SZP. Niestety, już od stycznia 1940 r. Niemcy systematycznie rozpracowywali tę grupę. Wkrótce zaczęły się pierwsze aresztowania. Bartosik został zatrzymany 26 kwietnia 1940 r. Tydzień wcześniej Niemcy ujęli por. Jana Tonderę (pseud. „Janek ”), a 27 kwietnia Artura Towarnickiego (pseud. „Tur”), komendantów rzeszowskiego i dębickiego obwodów SZP/ZWZ¹⁹.

¹⁴ A. Zagórski, *Konspiracja w zachodniej części diecezji przemyskiej 1939–1944*, mps, zbiory G. Ostasza, s. 5–7; G. Brzęk, *Wierny przysiędze. O Łukaszu Ciepłińskim „Plugu” komendancie IV Komendy Głównej WiN*, Lublin 1991, s. 13–14, 19–20 (tu jako Władysław Bartusik).

¹⁵ Raporty mjr. Bartosika były adresowane do Naczelnego Wodza. Warto odnotować negatywną opinię ppłk. Heilmana-Rawicza o pracy wywiadowczej grupy mjr. Bartosika. Swoje zastrzeżenia ppłk Heilman-Rawicz przekazał podczas pobytu w bazie ZWZ w Budapeszcie. K. Heilman-Rawicz, *Na Węgrzech – Baza ZWZ*, mps, zbiory J. Niewolak (Rzeszów).

¹⁶ W styczniu 1940 r. Władysław Moskal dostarczył do Budapesztu na polecenie mjr. Bartosika raport wywiadowczy dotyczący Zakładów Południowych w Stalowej Woli. W raporcie informowano o uruchomieniu przez Niemców stalowowlowskiej walcowni – nieznacznie uszkodzonej we wrześniu 1939 r. – następnie huty, stalowni, narzędziowni oraz wydziału „armatniego”. SPP, zesp. Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.414 Okręg Kraków (materiały nieuporządkowane), *Raport z 13 lutego [1940]*.

¹⁷ G. Ostasz, *Władysław Bartosik (1890–1940)*, „Studia Rzeszowskie” 2002, t. 8, s. 151–156.

¹⁸ *AK w dokumentach*, t. 1, s. 80. O niezależności, a raczej o braku powiązań mjr. Bartosika z SZP i ZWZ pisze E. Brydak. Zob. tenże, *Wojskowy ruch oporu...*, s. 34.

¹⁹ *AK w dokumentach*, t. 1, s. 342. Zob. S. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983, s. 78, 80 (tu jako mjr. Bartoszek); B. Cmela, *Wspomnienie z pracy w konspiracji podczas II wojny światowej 1939–1944 r.*, mps, zbiory G. Ostasza.

Dość istotne znaczenie dla rozwoju podziemnego wywiadu miała misja mjr. Feliksa Ankersteina (pseud. „Olgierd”), niedawnego zastępcy szefa Wydziału Specjalnego Oddziału II. W dniu 7 listopada 1939 r. mjr Ankerstein dotarł z Budapesztu do Krakowa, gdzie nawiązał kontakty z miejscowym podziemiem. W Warszawie spotkał się z Dowództwem Głównym SZP, a w Krakowie, Rzeszowie, Mielcu oraz na Śląsku przeprowadził rozmowy i rozpoznanie środowisk konspiratorów²⁰.

Jednymi z szybko powołanych, ale też ściśle zakonspirowanych, struktur podziemnego wywiadu na Rzeszowszczyźnie były komórki (ekspozytury) Wydziału Wywiadu Ofensywnego Oddziału II KG ZWZ/AK. Organizacja ekspozytur terenowych rozpoczęła się w grudniu 1939 r., a powoływane siatki informacyjne określano mianem „ekspozytur głębokiego wywiadu”²¹. Stanisław Pieńkowski (pseud. „Strzembosz”) wspomina, że to właśnie on otrzymał zadanie zorganizowania (...) *samodzielnej ekspozytury wywiadu ofensywnego, która obejmowałaby całe Podkarpacie*²². Odnotował, że (...) *pomysł stworzenia specjalnej ekspozytury wywiadu ofensywnego w Okręgu Krakowskim ZWZ* pochodził od pierwszego komendanta tego okręgu, płk. Juliana Filipowicza (pseud. „Róg”).

Takie posunięcie miało zadowolić (...) wywiad krakowski. Czy ono było szczęśliwym? Trudno mi na to odpowiedzieć. Czy było dobrym z punktu widzenia pracy wojskowej? (...) Do tej pory ekspozytury wywiadu powoływane były przez Komendę Główną (ZWZ/AK). Ta, której zostałem kierownikiem, była jedyną, podległą komendzie okręgu i przetrwała do lata 1944, tj. do uwolnienia wschodniej części Okręgu Krakowskiego AK spod okupacji niemieckiej. Z chwilą wejścia Armii Czerwonej okręgowa ekspozytura przestała istnieć. Pozostał jej kierownik, który działał jako oficer do specjalnych zleceń przy Komendzie Podokręgu AK Rzeszów²³.

Pieńkowski wspomina również, że zanim ekspozytura wywiadu ofensywnego została ostatecznie zorganizowana, przeszła pewne zmiany. Pierwszym zadaniem Pieńkowskiego było rozszerzenie zasięgu sieci wywiadu, aby objąć nią nie tylko teren Jasło–Krosno–Sanok–Brzozów, lecz także Nowy Sącz, Krynicy, Nowy Targ, Rabkę i – co było bardzo ważne, ale jednocześnie trudne – Zakopane²⁴. W tych miejscowościach stacjonowały duże garnizony niemieckie, a w Zakopanem i Krynicy mieściły się również ich sztaby, które od tej pory miały być infiltrowane przez polski wywiad podziemny. Tymczasem (...) *robotę utrudniły (...) nieprzewidziane trudności. Dotąd praca wywiadu na terenie mojego inspektoratu opierała się o organizację terenową, teraz należało wywiad wyłączyć z organizacji terenowej. Na to potrzebna była zgoda inspektora*. Jednak

²⁰ SPP, zespół Relacje B-I, sygn. 0481, Okręg Kraków, E. Kleszczyński, *Początek organizacji wojskowej w województwie krakowskim w 1939 r.*, Londyn 1946, mps; K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987, s. 116–118, 127.

²¹ S. Pieńkowski, *Na drogach i ścieżkach...*, k. 35.

²² Tamże, k. 48. Pieńkowski wspomina, że otrzymał to zadanie w listopadzie 1940 r. Dodaje: „Przyznam się, że byłem tym zaskoczony. Nie chcę być zarozumiały, jeżeli chodzi o poziom moich raportów wywiadowczych”.

²⁴ Tamże, k. 49, 65.

mjr Witold Obidowicz (pseud. „Wit”, „Orszak”) jej nie udzielił. *Nie chciał uszczuplić struktur konspiracji wojskowej na rzecz wywiadu*²⁵.

Na szczęście formowanie, a potem regularna praca, wywiadu nie uległy zahamowaniu. Już pierwszy raport ekspozytury zawierał wiele wartościowych danych o nieprzyjacielu. Podobne informacje zamieszczono w drugim raporcie ze stycznia 1941 r. Z kolei trzeci raport wywiadowczy, z marca 1941 r., spowodował, że Pieńkowski otrzymał pochwałę od ppłk. Jana Kantego Lasoty (pseud. „Przyzba”, „Kanty”), organizatora i do lutego 1943 r. szefa Oddziału II (wywiadowczego) Komendy Okręgu ZWZ/AK Kraków. W raporcie szczegółowo odnotowano przemarsz większych jednostek wojska niemieckiego na Węgry. Ponadto wyjaśniono, (...) *na czym polega produkcja membran do zapalników min morskich zakotwiczonych; reagują na falę głosową w wodzie; pewne elementy robione były na lotnisku w Krośnie*²⁶. Referat na ten temat przygotował nieznan z nazwiska inżynier, doktor elektrotechniki, który został wskazany przez Jacka Odrowąża-Pieniżka (pseud. „Jacek”), jednego z miejscowych wywiadowców²⁷.

Co ciekawe, pierwsze meldunki wywiadowcze – m.in. z placówek w Krośnie oraz w Rzeszowie – zaczęły regularnie docierać do centrali w Warszawie już w marcu i kwietniu 1940 r. Według Mieczysława Wałęgi to właśnie od wiosny 1940 r. samodzielne placówki Oddziału II KG ZWZ na Rzeszowszczyźnie znalazły się w składzie sekcji południowo-wschodniej Wydziału Wywiadu Ofensywnego²⁸.

Aktywne i wartościowe placówki wywiadu ZWZ/AK ulokowano w Rzeszowie, a także w Krośnie i w Przemyślu²⁹. Z siatką przemysłową współpracował Kazimierz Wohański (pseud. „Gad”, „Aleksander”), jednocześnie oficer kontrwywiadu komendy Obwodu ZWZ/AK Przemyśl. Nie powiodły się natomiast próby zorganizowania w Przemyślu placówki Ekspozytury Wywiadu Strategicznego podjęte jesienią 1941 r. (pracownicy tego wywiadu mieli obowiązek unikania kontaktów z siatką terenową ZWZ). Drugą próbę uruchomienia przemysłowej placówki ekspozytury wywiadowczej, tym razem zakończoną sukcesem, podjął wiosną 1942 r. Pieńkowski. Udało mu się wówczas pozyskać do współpracy mjr. Stanisława Janowskiego, komendanta powiatowej policji granatowej, chor. Leona Wysockiego (pseud. „Odrowąż”), dowódcę Placówki Nr 1, oraz przemysłową architekt Marię Walicką (pseud. „Zośka”). Tych troje stało się komórką ekspozytury wywiadowczej, niezależnej od struktur Przemyskiego Inspektoratu ZWZ. Jesienią 1942 r. Niemcy aresztowali chor. Wysockiego, a mjr Janowski musiał wycofać się z pracy konspiracyjnej. Wówczas Walicka przeorganizowała siatkę wywiadowczą w Przemyślu. Nowa, dziewięcioosobowa komórka wywiadu otrzymała kryptonim „Zośka” (od pseudonimu Walickiej)³⁰.

²⁵ Tamże, k. 49.

²⁶ Tamże, k. 51.

²⁷ Zob. Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971.

²⁸ M. Wałęga, relacja ustna, Londyn, 2 IX 1998 r.

²⁹ Zob. G. Ostasz, *Obwód ZWZ-AK Rzeszów. Konspiracja wojskowa i „Burza”*, Rzeszów 1992; tenże, *Z dziejów „Rozbratla” – Obwodu AK Rzeszów*, Rzeszów 2003.

³⁰ G. Ostasz, *Podziemna armia...*, s. 142–143. Zob. tenże, *Struktury wywiadowcze Podokręgu Rzeszów*

W 1941 r. powstała komórka Ekspozytury Wywiadu Strategicznego w Jarosławiu. Od 1943 r. do końca niemieckiej okupacji jej szefem był Stanisław Kowalewski (pseud. „Krysia I”). Kierował on skuteczną infiltracją niemieckiego garnizonu oraz wojskowych transportów wysyłanych na front wschodni.

Na czele krośnieńskiej ekspozytury wywiadu głębokiego ZWZ/AK – skupionej na rozpoznaniu przemysłu naftowego i miejscowego lotniska – stał rtm. Jan Ptak (pseud. „Janek”). W stadium organizacji znajdowała się też placówka wywiadowcza Referatu Centralnego w Mielcu. Bazę dla niej stanowiła siatka informacyjna Organizacji Orła Białego. Formowaniem załączka mieleckiej placówki zajmował się Jan Kopecki (pseud. „Skala”), a jej kierownikami byli potem Jan Zommer-Wojdat oraz Jan Pasiński (pseud. „Jaksa”). Do mieleckiej siatki ekspozytury Wywiadu Ofensywnego ZWZ/AK należeli: Stanisław Kazimierz Szwarz, Marian Turkowski, Adam Hilebrand i Aldona Romana Gruszecka (pseud. „Dońcia”). Jeden z punktów kontaktowych dla łączników Referatu „52-KK” („Arkadiusz”) przygotował por. Jerzy Maria Tyszkiewicz (pseud. „Karol”, „Kowal”) z Weryni w powiecie kolbuszowskim³¹.

Jesienią 1941 r. kpt. Pieńkowski zainicjował komórkę wywiadu strategicznego w Rozwadowie. Mieszkający tam Eryk Kandziora oraz Waław Górski (pseud. „Żmuda”) zbierali informacje o stalowowolskich zakładach, o wielkości i charakterze ich produkcji. Dane na temat transportów wojskowych na trasie Rozwadów–Przeworsk zdobywał kolejarz Józef Grodecki. W maju 1944 r. Niemcy rozbili akowski wywiad strategiczny w rejonie Tarnobrzeg–Sandomierz–Stalowa Wola. Kandziora został ujęty i po zakończeniu śledztwa rozstrzelany w Rzeszowie. Ostrzeżony na czas Górski zdołał opuścić Stalową Wolę³².

Głównym zadaniem Wydziału Wywiadu Ofensywnego ZWZ/AK było rozpracowanie niemieckich planów i struktur militarnych. Według Pieńkowskiego, który miał doświadczenie w pracy konspiracyjnej w Polskiej Organizacji Wojskowej z lat 1915 i 1917–1918, przełożył nacisk na „odcinek” pracy informacyjnej. Jak napisał: *Władze Okręgu ZWZ życzyły sobie, żeby wywiad ofensywny był w moim ręku; prowadząc go, korzystałem ze wzorów peowiackich*³³.

Specjalna, nadal nie do końca rozpoznana siatka wywiadu ZWZ działała w Rzeszowie od wiosny 1940 r. Do pierwszych miesięcy 1942 r. była w pełni niezależna od dowództwa Obwodu oraz Inspektoratu ZWZ Rzeszów. Liderem zespołu konspiracyjnego wywiadu w Rzeszowie stał się wówczas por. Kazimierz Dobrowolski (pseud. „Doliwa”). W kwietniu 1940 r. por. Dobrowolski zaprzysiął do ZWZ Jana Gawła (pseud. „Góral”), funkcjonariusza policji kryminalnej. Niedługo potem Gawł został skierowany do komórki „zwiadowczej” ZWZ działającej w Rzeszowie i wokół tego miasta.

Armii Krajowej, w: *Tajemnice Blizny*, R. Wnuk, R. Zapart (red.), Gdańsk 2012.

³¹ P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 213–214; G. Ostasz, *Podziemna armia...*, s. 143.

³² G. Ostasz, *Podziemna armia...*, s. 143. Zob. tenże, *Struktury wywiadowcze Podokręgu...*

³³ S. Pieńkowski, *Na drogach i ścieżkach...*, k. 41–42. Zob. S. Strzembosz-Pieńkowski, *Peowiacy. Wspomnienia o ludziach z okresu walk o niepodległość 1918–1921*, oprac. i przedmowa M. Andrzejczak, K. Dziuda, Łódź 2013.

Intensywność i skuteczność pracy rzeszowskiego wywiadu wymiennie wzrosły po zwerbowaniu wiosną 1941 r. ppor. Józefa Króla (pseud. „Krzywy”, „Glina”), weterana wojny 1920 r., a następnie st. przod. policji Jana Kruczka, zastępcy rzeszowskiego komisarza „polskiego Kripo”³⁴. Podporucznik Król miał odpowiednie przygotowanie i ważne kontakty – przed wojną był „specjalistą po linii mobilizacji” w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Rzeszowie. Tymczasem na początku 1941 r. sytuacja strategiczna w Europie, po wyraźnym rozłamie między Berlinem a Moskwą, spowodowała zintensyfikowanie akcji informacyjnych. Odpowiednie instrukcje oraz specjalne „wytyczne informacyjne” nadeszły z warszawskiej centrali, co zdaje się potwierdzać podleganie siatki rzeszowskiej pod Warszawę. Do Rzeszowa dostarczył je Jacek Wolski³⁵.

Do 1941–1942 r. terenowe siatki wywiadowcze były podporządkowane inspektorom. Potem sukcesywnie przekazywano je oficerom wywiadu, których powoływano na szczeblu inspektoratów i obwodów oraz utworzonego w 1943 r. Rzeszowskiego Podokręgu AK. Do tego czasu prace informacyjne przybrały na sile i rozrastały się zespoły powołane do tego celu. Bardzo skutecznie zreorganizował i usprawnił pracę komórek wywiadu por. Wałęga, oficer wywiadu Inspektoratu AK Rzeszów. Już w 1943 r. w całym inspektoracie dysponował zespołem około stu zaprzysiężonych ludzi³⁶.

Kilka interesujących szczegółów dotyczących podziemnej pracy wywiadowczej w pierwszym okresie wojny przynoszą wspomnienia Pieńkowskiego. Napisał on m.in.:

Rozbudowując struktury konspiracji wojskowej, zbierałem materiał wywiadowczy o wojsku niemieckim. Czyniłem to od marca 1940 r. dzięki różnym obserwacjom, weryfikowanym wszakże przez kontakty informatorów z niektórymi oficerami sztabu dywizji Wehrmachtu, stacjonującej w Iwoniczu Zdroju. Istota rzeczy polegała na ciągłości obserwacji i wiązaniu jej elementów. Wywiad osiągany prostymi sposobami spotkał się z pozytywną oceną władz ZWZ/AK w Krakowie. Rozpoznanie dywizji – jej rozlokowania – nie było sprawą trudną, gdy w jednym czasie spływały meldunki z całego terenu³⁷.

Nie zawsze w kadrze siatek wywiadowczych były osoby odpowiednio przygotowane do zadań informacyjnych. Podporucznik Józef Lutak (pseud. „Orzeł”), szef „Ruchu”, tj. specjalnej komórki wywiadowczo-dywerysyjnej Inspektoratu AK Rzeszów, meldował w marcu 1943 r. do por. Łukasza Ciepłińskiego (pseud. „Pług”), rzeszowskiego inspektora AK: *Ludzie pozostający do mojej dyspozycji w żadnym wypadku nie byli przygotowani do pracy wywiadowczej. Świadczą o tym raporty składane, których stan (pożal się Boże)*³⁸.

³⁴ Z wszystkimi siatkami wywiadu ZWZ/AK współpracowało wielu policjantów granatowych.

³⁵ G. Ostasz, *Podziemna armia...*, s. 144–145.

³⁶ G. Ostasz, Wałęga Mieczysław, w: *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 16, Kraków 2012, s. 144–147.

³⁸ Zbiory A. Zagórskiego, Archiwum „Dyzmy”, sygn. T. IV, *Sprawozdanie za okres czasu od 15.X.1942 – 1.III.1943*, „Ruch”, k. 27.

Do zadań różnych komórek informacyjnych ZWZ/AK należały m.in.: prowadzenie wywiadu gospodarczego, wywiadu kolejowego i wywiadu lotniskowego³⁹. Niemalą rolę przyznano wywiadowi politycznemu (wymierzonemu głównie w środowiska komunistyczne) oraz rozpoznawaniu środowisk ukraińskich⁴⁰. Pieńkowski pisze: (...) *od 1942 do lipca 1944 roku moja ekspozytura wywiadu obejmowała zasięgiem Lwów. Otrzymywałem stamtąd mrożące krew w żyłach wiadomości*⁴¹. Ponadto stwierdzono (...) *kontakty ukraińskiej organizacji wojskowej z wywiadem niemieckim*⁴².

Skuteczność pracy wywiadowczej nierzadko zależała od miejsca i roli w społeczności lokalnej. Duże możliwości w tym zakresie mieli księża. Podobnie było z lekarzami: *Lekarz ma wstęp do mieszkań sympatyków i przyjaciół Niemców i Ukraińców[,] co ma duże znaczenie w sprawach wywiadu*⁴³.

Niestety, praca wywiadu ZWZ/AK była szczególnie narażona na niebezpieczeństwo ze strony wroga. Skupiała na sobie uwagę wszystkich formacji i służb okupanta. W rezultacie nie obyło się bez strat i ofiar w jego szeregach. Co oczywiste, takie wydarzenia wymagały wzmocnienia wywiadu defensywnego. Podejmowano również próby odbicia uwięzionych. Na terenie Podokręgu AK Rzeszów przeprowadzono kilka akcji skierowanych na więzienia, ich skuteczność jednak wynikała nie tylko z brawurowego wykonania, lecz także z prowadzenia precyzyjnego wywiadu. Jedną z takich akcji, dotyczącą więzienia w Jasle, została uznana przez Oddział II KG AK za zadanie o szczególnej randze. W grę wchodziło odbijanie dużej grupy tzw. więźniów politycznych, a wśród nich rtm. Ptaka, którego uwolnienie było jednym z głównych celów akcji. Odbicia więźniów dokonał nocą z 5 na 6 sierpnia 1943 r. zespół składający się z sześciu dywersantów AK, dowodzony przez por. Zenona Sobotę (pseud. „Świda”) z Ośrodka Kedywu w Krośnie („Olgierd”) i Ośrodka Kedywu w Przemyślu („Leon”). Łącznie uwolniono 133 Polaków (w tym 66 więźniów politycznych). Brawurowa, a jednocześnie bezkrwawa akcja zyskała wielki rozgłos w okupowanym kraju. Niestety, w jasielskim więzieniu nie było już

³⁹ Zob. T. Dubicki, R. Majzner, K. Spruch, *Wywiad lotniczy: budowa samolotów i lotnisk, wyniki bombardowań*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling (red.), Warszawa 2004, s. 500–510.

⁴⁰ W ramach wywiadu politycznego siatki AK uzupełniały się z zespołami informacyjnymi Delegatury Rządu. Por. G. Ostasz, *Uwagi o strukturze i zadaniach Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 1997, z. 5, s. 77-92.

⁴¹ S. Pieńkowski, *Na drogach i ścieżkach...*, k. 66.

⁴² Tamże, k. 68.

⁴³ Zbiory A. Zagórskiego, Archiwum Placówki AK Kańczuga, sygn. II-12, *Rys historyczny Placówki AK Kańczuga, 25 czerwca 1945 r.* Por. M. Marcinkowski, *Wbrew losowi. Z partyzantki i tułaczki 1939–1945*, do druku przygotowali G. Ostasz i M. Nalepa, wprowadzenie, przypisy, indeks – G. Ostasz, Rzeszów 2014.

rtm. Ptaka, którego Niemcy wcześniej wywieźli na konfrontację do Rzeszowa, a później, w drodze powrotnej, zamordowali w lesie pod Sieklówką⁴⁴.

Siatki wywiadowcze, zanim podjęły próby odbicia innych ujętych oficerów i żołnierzy AK, prowadziły intensywne rozpoznanie. Jednak najważniejsze akcje, na przykład uwolnienie płk. dypl. Józefa Spsychalskiego (pseud. „Luty”), komendanta Okręgu AK Kraków, i trzech oficerów jego sztabu, a także uwolnienie kpt. Teofila Banacha (pseud. „Skrzydłowski”), przemyskiego inspektora (zgodę na przeprowadzenie akcji wydała komenda Okręgu AK w Krakowie) czy też por. Stanisława Sołtysa (pseud. „Wójt”), cichociemnego, oficera do zadań specjalnych Inspektoratu AK Mielec, nie powiodły się, aresztanci zaś zostali zamordowani.

W cieniu sukcesów podziemnego wywiadu pozostawała działalność kontrwywiadu ZWZ/AK. Jego praca miała swoją specyfikę. Niekiedy to własne sukcesy wywiadowcze uczyły przestrzegania zasad pracy konspiracyjnej. Ponadto dzięki „wtyczkom” można było ustrzec się przed niemieckimi metodami rozpracowywania, obserwowania, tropienia i likwidowania „podziemnego życia Polaków”. Chociaż – jak wspomina Pieńkowski – (...) *naszym zadaniem był wywiad ofensywny, mogliśmy – rzecz jasna – mieć swoich informatorów o charakterze defensywnym. Było to nawet pożądane dla bezpieczeństwa wywiadu ofensywnego*⁴⁵.

Kontrwywiad wymuszał przestrzeganie wymogów bezpieczeństwa. Nierzadko uczono się tego na tragicznych doświadczeniach. Na przykład w czerwcu 1940 r. por. Józef Modrzejewski (pseud. „Lis”, „Leon”), komendant Obwodu ZWZ Jasło, który dysponował dobrym wywiadem w miejscowej placówce gestapo, otrzymał tekst zeznania pewnego kadeta.

Ten, schwytyany na szlaku prowadzącym ze Żmigrodu na Słowację, w swej młodszej naiwności nie przewidział, że drogi są obsadzone przez policję niemiecką. Wędrował z Rawicza przez Poznań, Warszawę, Kraków do Jasła, żeby przejść granicę słowacką i poprzez Węgry dotrzeć do Francji. Katowany, ujawnił tych, którzy mu pomagali, począwszy od osób z Poznania, a skończywszy na Krakowianach. Podał około 60 nazwisk i dużo adresów; aż zdumiewała nas jego pamięć. Zdaje się, nosił nazwisko Rej; w każdym razie historyczne. Nie należał do ZWZ. Szedł do Francji z własnej inicjatywy. Wspierali go ludzie niezwiązani z konspiracją, kierując się solidarnością patriotyczną; takich było najwięcej⁴⁶.

W specjalnych instrukcjach AK dość dużo uwagi poświęcano prowokacjom Gestapo, policji kryminalnej i żandarmerii. Niekiedy niemieccy agenci podszywali się pod partyzantów, a nawet skoczków spadochronowych z Anglii. Działalność agentów

⁴⁴ Zob. G. Ostasz, *Walka bieżąca rzeszowskich struktur ZWZ-AK. Dywersja i sabotaż*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 2001, z. 9, s. 49–76; S. Dąbrowa-Kostka, S.M. Jankowski, *Rozkaz: zdobyć więzienie*, Kraków 1988; S. Pieńkowski, *Na drogach i ścieżkach...*, k. 55.

⁴⁵ S. Pieńkowski, *Na drogach i ścieżkach...*, k. 50.

okupanta powodowała realne zagrożenie konspiracji wojskowej. Nic dziwnego, że kontrwywiad naciskał na bardzo dokładne „prześwietlenie” każdego informatora.

W ramach przygotowań do powszechnego powstania, a potem akcji „Burza”, płk Spychalski, komendant Okręgu AK Kraków, nakazał reorganizację podziemnego kontrwywiadu⁴⁷. Na początku stycznia 1944 r. rozkaz dotarł do wszystkich obwodów w Podokręgu Rzeszów. Zgodnie z nowymi wytycznymi każdy oficer kontrwywiadu na szczeblu obwodu miał mieć zastępcę oraz dwóch–trzech łączników. Analogiczną strukturę miały mieć także komórki wywiadu defensywnego w placówkach, w których skupiała się przecież ważna praca kontrwywiadowcza. Według specjalnych wytycznych oficer lub podoficer kontrwywiadu placówki (...) *musi posiadać gęstą sieć informatorów obejmującą wszystkie, nawet najdrobniejsze wioski, urzędy czy inne skupiska ludzi. W instrukcji zalecano, aby (...) na informatorów wybierać ludzi przede wszystkim starszych, zrównoważonych, posiadających pewne możliwości w tym kierunku z tytułu swego zajęcia, a więc np.: nauczycieli, pracowników spółdzielni, firm niemieckich i polskich, sklepikarzy, urzędników itp. Z zasady pracowników należy dublować, przy czym jeden o drugim nie może wiedzieć*⁴⁸.

Rozkaz płk. Spychalskiego z 15 lutego 1944 r. określał *Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu (KW)*. Warto go zacytować.

Wszelkie wysiłki KW zdążają do zapewnienia AK bezpieczeństwa opartego na podstawach jak najszerzych. „Bezpieczeństwo roboty konspiracyjnej” jest pojęciem obejmującym szeregi AK. Nie tylko tak zwana góra, ale również i doły powinny korzystać z informacji, które podnieść mogą ich poczucie bezpieczeństwa. Potrzebny tu jest jednak jeden wspólny i ciągły wysiłek. Szeregi AK muszą więc również ze swej strony przyczynić się do uzyskania odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa. Pomiędzy tak ważną zresztą dziedzinę konspiracji jednostkowej i zbiorowej. Sprawy te należą do właściwych i bezpośrednich przełożonych i oni powinni tu działać wychowawczo i dawać odpowiedni przykład. W tym wypadku chodzi o pewne obowiązkowe minimum pracy KW, jakie przypada na każdego żołnierza AK.

Obowiązki żołnierza AK w zakresie kontrwywiadu są następujące:

1. Każdy żołnierz AK ma bezwzględny obowiązek meldować bezzwłocznie o każdym aresztowaniu, o którym powziął bezpośrednią lub pośrednią wiadomość (data, adres, nazwisko wzgl. pseudo).
2. Każdy żołnierz AK musi się interesować swoim otoczeniem, obserwować osoby podejrzane politycznie, wrogo odnoszące się do Polaków, posiadające bliżej nieokreślone źródła utrzymania itp. O swoich spostrzeżeniach opartych na konkretnych faktach należy podać swoim bezpośrednim przełożonym, krótkie lecz treściwe meldunki (imię, nazwisko, ewent. rysopis, adresy, daty, uzasadnienie podejrzenia itp.).

⁴⁷ Por. G. Ostasz, *Inspektorat ZWZ-AK Rzeszów w planach powstania powszechnego i odtwarzania sił zbrojnych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 1991, z. 14, s. 117–127.

⁴⁸ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 108, sygn. 114, *Zarządzenie w sprawie kontrwywiadu z 10 stycznia 1944 r.*, k. 253–254.

Meldunki te powinny możliwie szybko docierać do właściwych dowódców przełożonych i jednostek KW, aby umożliwić pogłębienie wywiadu względnie wydanie zarządzeń zapobiegawczych. Nie należy oglądać się na specjalne organa KW. Tworzą one z natury rzeczy siatkę o wiele węższą i częstokroć spełniać muszą szereg czynności specjalnych. Tylko wspólny i zwarty wysiłek szeregów AK przyczynić się może do podniesienia ogólnego stanu bezpieczeństwa w pracy konspiracyjnej i zmniejszy wydatnie ofiary.

Powyższe uwagi należy natychmiast i wszechstronnie zastosować na co specjalną uwagę zwróci kontrola z ramienia Okręgu⁴⁹.

Duże znaczenie dla pracy wywiadu i kontrwywiadu AK miały komórki pocztowe. Dzięki nim przechwytywano m.in. donosy kierowane do okupacyjnych organów policyjnych. Równie cenne były „wtyczki” w centralach telefonicznych. Zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze były wykonywane także przez specjalne siatki funkcjonujące w więzieniach i aresztach.

Jak już sygnalizowano, praca w strukturach podziemnego wywiadu wiązała się z dużym ryzykiem. Stąd wpadki i aresztowania, przed którymi nie był w stanie uchronić konspiracyjny kontrwywiad oraz nierzadkie przypadki przenoszenia na inny teren „spalonych” informatorów i wywiadowców.

Działania podziemnego wywiadu wojskowego z terenu Rzeszowszczyzny co najmniej dwa razy zakończyły się strategicznym sukcesem⁵⁰. Tak było na początku 1941 r., kiedy wywiad ZWZ przekazał do Londynu informacje o niemieckich przygotowaniach do ataku na Związek Sowiecki. Był to rezultat pracy wielu ludzi, nie tylko komórek wywiadu, lecz także żołnierzy struktur terenowych ZWZ. Przełomem okazało się zdobycie w lutym lub marcu 1941 r. kompletu niemieckich map oraz planów i dokumentów wojskowych ujawniających ofensywne zamiary III Rzeszy wobec Sowietów.

Nie mniej istotne były osiągnięcia wywiadu rzeszowskiej AK w związku z niemieckimi doświadczeniami z bronią raketową V-1 i V-2, którą testowano od listopada 1943 r. na poligonie Blizna-Pustków. Złożyła się na nie praca wielu, w większości bezimiennych, informatorów AK. Akcję wywiadowczą koordynował por. Wałęga, a nadzór nad całością sprawował płk Kazimierz Iranek-Osmecki (pseud. „Makary”), cichociemny, szef Oddziału II KG AK⁵¹. Gotowe sprawozdania o poligonie Blizna-

⁴⁹ Zbiory A. Zagórskiego, Archiwum Placówki AK Kańczuga, teczka nr 1, k. 98.

⁵⁰ W publikacji *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej* brakuje informacji na ten temat. Z.J. Kapera (red.), Kraków 2004. Jest to publikacja, która powstała po konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dniach 20–22 X 2002 r. przez Polską Akademię Umiejętności, Muzeum Armii Krajowej, Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁵¹ Wywodził się on z podrzeszowskiej wioski – Pstrągowa. Por. J. Majka, G. Ostasz, *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki. Emisariusz, cichociemny, oficer Komendy głównej AK*, Rzeszów 2007;

-Pustków dotarły, przez Okręg Krakowski, do Oddziału II KG AK w Warszawie, gdzie poddali je analizie specjaliści z Biura Studiów Wywiadu Przemysłowego.

Nic dziwnego, że praca podziemnego wywiadu na Rzeszowszczyźnie zyskała uznanie oficerów Sztabu Naczelnego Wodza. Pułkownik Stanisław Gano (pseud. „Stanisław”), szef Oddziału II Sztabu NW, 7 grudnia 1943 r. wymienił rzeszowską „komórkę informacyjną” AK wśród wiodących na terenie okupowanej Polski.

Akowski wywiad obok formacji specjalnych, dywersyjnych oraz propagandowych był najbardziej aktywną strukturą konspiracji przez cały okres funkcjonowania podziemnej armii. Był też wyjątkowo zajadłe zwalczany przez okupantów – zarówno Niemców, jak i Sowieców. Doświadczenia zgromadzone przez różne siatki wywiadu Armii Krajowej miały fundamentalne znaczenie dla sieci informacyjnej powojennych niepodległościowych konspiracji poakowskich, przede wszystkim Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”⁵².

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 108, sygn. 114, *Zarządzenie w sprawie kontrwywiadu z 10 stycznia 1944 r.*, k. 253–254.

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, sygn. R VI-Rz-8/276, J. Putyło, relacja pisemna.

Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych, sygn. I.482.108-11740, VM, Stanisław Ruśkiewicz.

Studium Polski Podziemnej w Londynie:

Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.414 Okręg Kraków (materiały nieuporządkowane), *Raport z 13 lutego [1940]*.

Relacje B-I, sygn. 0481 Okręg Kraków, E. Kleszczyński, *Początek organizacji wojskowej w województwie krakowskim w 1939 r.*, Londyn 1946, mps.

Komisja Weryfikacyjna 2, sygn. KW2, akta osobowe Franciszka Langa.

Zbiory A. Zagórskiego, Archiwum „Dyzmy”, sygn. T. IV, *Sprawozdanie za okres czasu od 15.X.1942 – 1.III.1943*, „Ruch”, k. 27.

Zbiory A. Zagórskiego, Archiwum Placówki AK Kańczuga, sygn. II-12, *Rys historyczny Placówki AK Kańczuga*, 25 czerwca 1945 r.

Zbiory A. Zagórskiego, Archiwum Placówki AK Kańczuga, teczka nr 1, k. 98.

[K. Iranek-Osmecki], „Makary”, *AK zdobywa niemiecką tajemnicę „V” w: Drogi cichociemnych*, Londyn 1972, s. 174.

⁵² Por. G. Ostasz, *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracji, struktura, dzieje*, Rzeszów 2006.

Publikacje zwarte i artykuły

- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Londyn 1970, Studium Polski Podziemnej.
- Balbus T., *Stefan Musiałek-Łowicki (1896–1986)*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, IPN, s. 299–302.
- Brydak E., *Wojskowy ruch oporu na Rzeszowszczyźnie*, Kraków 1989.
- Brzęk G., *Wierny przysiędze. O Łukaszu Cieplińskim „Pługu” komendancie IV Komendy Głównej WiN*, Lublin 1991, Wydawnictwo Lubelskie.
- Cmela B., *Wspomnienie z pracy w konspiracji podczas II wojny światowej 1939–1944 r.*, mps, zbiory G. Ostasza.
- Dąbrowa-Kostka S., *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983, KAW.
- Dąbrowa-Kostka S., Jankowski S.M., *Rozkaz: zdobyć więzienie*, Kraków 1988, KAW.
- Dubicki T., Majzner R., Spruch K., *Wywiad lotniczy: budowa samolotów i lotnisk, wyniki bombardowań*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling (red.), Warszawa 2004, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, s. 500–510.
- Dudzińska H., *Przywódcy ZWZ-AK w powiecie kolbuszowskim (c.d.)*, „Przegląd Kolbuszowski” 1992, nr 10, s. 12–13.
- Grzywacz-Świtalski Ł., *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971, Instytut Wydawniczy PAX.
- Heilman-Rawicz K., *Na Węgrzech – Baza ZWZ*, mps, zbiory J. Niewolak.
- [Iranek-Osmecki K.] „Makary”, *AK zdobywa niemiecką tajemnicę „V”*, w: *Drogi cichociemnych*, Londyn 1972, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, s. 172–181.
- Karasiówna J., *Pierwsze półrocze armii podziemnej SZP-ZWZ*, „Niepodległość”, t. 1, Londyn 1948, s. 1–31.
- Kleszczyński E., *Początek organizacji wojskowej w województwie krakowskim w 1939 r.*, Londyn 1946, mps, SPP, B-I, Okręg Kraków.
- Kliszewicz L.A.B., *Baza w Budapeszcie. Placówki wojskowej łączności kraju z centralą w Londynie podczas II wojny światowej*, Warszawa–Londyn 1998, Oficyna Wydawnicza „Adiutor”.
- Majka J., Ostasz G., *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki. Emisariusz, cichociemny, oficer Komendy Głównej AK*, Rzeszów 2007, Libra.
- Marcinkowski M., *Wbrew losowi. Z partyzantki i tułaczki 1939–1945*, Rzeszów 2014, IPN.
- Matusak P., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, LSW.
- Musiałek-Łowicki S., *relacja pisemna, kopia w zbiorach G. Ostasza.*

- Nowak C., *Modrzejewski Józef*, w: *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 2, Kraków 1997, s. 92–94.
- Oleszkowicz R., *Józef Modrzejewski (1909–1995)*, „*Studia Rzeszowskie*” 1999, t. 6, s. 217–224.
- Ostasz G., *Inspektorat ZWZ-AK Rzeszów w planach powstania powszechnego i odtwarzania sił zbrojnych*, „*Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej*” 1991, z. 14, s. 117–127.
- Ostasz G., *Musialek-Łowicki Stefan Hipolit*, w: *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2004, Urząd Miasta Rzeszowa.
- Ostasz G., *Obwód ZWZ-AK Rzeszów. Konspiracja wojskowa i „Burza”*, Rzeszów 1992, Wydawnictwa Uczelniane Politechniki Rzeszowskiej.
- Ostasz G., *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracji, struktura, dzieje*, Rzeszów 2006, Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej.
- Ostasz G., *Podziemna armia. Podokręg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010, Libra.
- Ostasz G., *Ruśkiewicz Stanisław*, w: *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 6, Kraków 2000, s. 123–126.
- Ostasz G., *Struktury wywiadowcze Podokręgu Rzeszów Armii Krajowej*, w: *Tajemnice Blizny*, R. Wnuk, R. Zapart (red.), Gdańsk 2012, Muzeum II Wojny Światowej, s. 75–96.
- Ostasz G., *Uwagi o strukturze i zadaniach Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj*, „*Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej*” 1997, z. 5, s. 77–92.
- Ostasz G., *Walka bieżąca rzeszowskich struktur ZWZ-AK. Dywersja i sabotaż*, „*Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej*” 2001, z. 9, s. 49–76.
- Ostasz G., *Wałęga Mieczysław*, w: *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 16, Kraków 2012, s. 144–147.
- Ostasz G., *Władysław Bartosik (1890–1940)*, „*Studia Rzeszowskie*” 2002, t. 8, s. 151–156.
- Ostasz G., *Z dziejów „Rozbratla” – Obwodu AK Rzeszów*, Rzeszów 2003, Stowarzyszenie Przyjaciół Staromieścia.
- Pieńkowski S., *Na drogach i ścieżkach Armii Krajowej. Wspomnienia*, mps, zbiory G. Ostasza.
- Pluta-Czachowski K., *Organizacja Orła Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987, Instytut Wydawniczy PAX.
- Strzembosz-Pieńkowski S., *Peowiacy. Wspomnienia o ludziach z okresu walk o niepodległość 1918–1921*, oprac. i przedmowa M. Andrzejczak i K. Dziuda, Łódź 2013, Księży Młyn Dom Wydawniczy.
- Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, Z.J. Kapera (red.), Kraków 2004, Wydawnictwo PAU.

Zagórski A., *Konspiracja w zachodniej części diecezji przemyskiej 1939–1944*, mps, zbiory G. Ostasza.

Relacje ustne

M. Wałęga – Londyn, 13 XI 1992 r., 19 XI 1992 r., 25 XI 1992 r., 22 VIII 1998 r., 25 VIII 1998 r., 2 IX 1998 r., 27 VIII 2002 r., Rzeszów, 22 IX 1998 r.

Abstrakt

Artykuł ma na celu omówienie formowania, a także odtwarzania struktury oraz głównych kierunków pracy siatki wywiadu i kontrwywiadu Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej na terenie Rzeszowszczyzny w latach 1939–1944. Przedstawiono kolejne etapy organizacji wojskowego wywiadu ofensywnego i defensywnego w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Wskazano na doświadczenia z okresu II Rzeczypospolitej dotyczące funkcjonowania komórek wywiadowczych i kontrwywiadowczych. Przybliżono podstawowe zadania w zakresie pozyskiwania i analizowania zdobytych informacji. Zarysowano również najważniejsze dokonania wywiadu Armii Krajowej w Podokręgu Rzeszów, z których przynajmniej dwa miały rangę sukcesów strategicznych.

Słowa kluczowe: wywiad, kontrwywiad, Polskie Państwo Podziemne, Armia Krajowa.

Abstract

The paper discusses the formation of Union of Armed Struggle-Home Army's intelligence and counterintelligence networks in the Rzeszów region from 1939 to 1944, and explains their structures and main directions of work. It breaks down the process of organising offensive and defensive military intelligence within the scope of the Polish Underground State into stages, while pointing to the impact of experience from the period of the Second Polish Republic on the functioning of intelligence and counterintelligence cells. The core intelligence gathering and analysis tasks are outlined along with the key achievements of Home Army intelligence in the Rzeszów Sub-Region. At least two of those results can be ranked as strategic successes.

Keywords: intelligence, counterespionage, Polish Underground State, Home Army.

BOGDAN CHRZANOWSKI

**Wywiad Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej
na Pomorzu podczas okupacji niemieckiej.
Czy wykorzystano przedwojenne przygotowania II RP?**

**Union of Armed Struggle-Home Army's intelligence
in the Pomerania region under the German occupation.
Were pre-war preparations of the Second Polish Republic used?**

Dostrzegając zagrożenie ze strony Trzeciej Rzeszy, Sztab Główny Wojska Polskiego (dalej: SG WP) rozważał sytuację, w której niemieckie wojska będą dążyły w razie konfliktu zbrojnego do połączenia tzw. korytarza niemieckiego z Prusami Wschodnimi. Zgodnie z założeniami planu „Zachód” Pomorza miała bronić Armia „Pomorze” dowodzona przez gen. dyw. Władysława

ego. Zdawano sobie sprawę z niewielkich możliwości obrony tego obszaru.

Początkowe koncepcje, a później już konkretne działania, mające na celu zorganizowanie struktur Służby Zwycięstwu Polski (dalej: SZP), a następnie Związku Walki Zbrojnej (dalej: ZWZ), nawiązywały do wybranych przedwojennych inicjatyw, którym w dużej mierze patronował Oddział II SG WP¹. Oddział II oraz Dowództwo Okręgu Korpusu (dalej: DOK) VIII (Toruń), na którego czele stał gen. bryg. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, i Dowództwo Floty w Gdyni przygotowywały tajne siatki dywersyjne i wywiadowcze. W powiązaniu z pracami Samodzielnego Referatu Informacyjnego (dalej: SRI) przy DOK VIII opracowywano tzw. dywersję pozafrontową. Grupy nazwano Lotnymi Oddziałami Bojowymi „Grunwald”. Jedno ze spotkań członków „Grunwaldu”

¹ Fragment dotyczący przedwojennych inicjatyw jest oparty m.in. na wcześniejszym opracowaniu autora niniejszego artykułu poświęconym tej tematyce. Zob. B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego oraz niektórych ośrodków prawicowych dotyczące powstania konspiracji pomorskiej*, w: *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej*, W. Rezmer, M. Wojciechowski (red.), Toruń 1996, s. 131–137.

odbyło się 15 sierpnia 1939 r. w Toruniu przy ul. Łaziennej 30. Wzięli w nim udział m.in.: Roman Dalkowski, jego brat kpt. Leon Dalkowski (mający kontakt z gen. Tokarzewskim), płk Michał Gnoiński, płk Emil Rodewald – komendant Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, Edward Schneider i inni. Zespół został wyposażony w krótką broń i w razie przełomu miał zajmować urzędy i instytucje publiczne². Kierownik SRI mjr Ludwik Cyrkler informował gen. Tokarzewskiego o tajnych pracach prowadzonych w związku z ewentualną wojną. Również Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy, podlegająca Wydziałowi IIa (wywiad) Oddziału II, utworzyła specjalną sieć wywiadu z myślą o możliwości zajęcia Pomorza³.

Latem 1938 r. w Warszawie powstał Komitet Siedmiu (dalej: K-7). Pracowali tam zawodowi oficerowie, osoby oddelegowane z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Oddziału II. Komitet organizował wywiad, a jednym z ośrodków instruktazowych była Gdynia. Nie udało się w pełni zrealizować koncepcji K-7 dotyczącej utworzenia Brygady Gdańskiej, w której skład mieli wejść Polacy z Gdańska i z Rzeszy⁴.

Przywiązywano także wagę do szkolenia zespołów wywiadowczych oraz sabotażowo-dywersyjnych i organizowano dla nich kursy specjalistyczne. Jedno ze szkoleń wywiadowczych odbyło się w Warszawie przy ul. Koszykowej w dniach od 7 do 26 sierpnia 1939 r. Wzięli w nim udział oficerowie rezerwy, w tym z Bydgoszczy, których następnie skierowano na Pomorze. Takich szkoleń było więcej i uczestniczyli w nich również późniejsi działacze pomorskiej konspiracji⁵.

Oddział II patronował obozom letnim dla Polonii niemieckiej. Jeden z nich zorganizowano między Kuźnicą a Jastarnią, pod auspicjami Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Światowego Związku Polaków. Przygotowywano tam Polaków do obrony w razie wybuchu wojny, prowadzono również dyskusje na tematy społeczno-polityczne, np. dotyczące skorygowania przebiegu granicy zachodniej i północnej czy przeciwstawienia się germanizacji⁶. Generał Tokarzewski jako dowódca DOK VIII wiedział o tych działaniach. Pracami dywersji pozafrontowej w kraju kierował mjr Edmund Charaszkiwicz⁷. Ponadto w czerwcu 1939 r. w Oddziale II Sztabu Armii „Pomorze” utworzono Referat Dywersyjny⁸.

Dzięki wspomnianym inicjatywom oraz innym, o których będzie mowa w dalszej części artykułu, na Pomorzu powstało wiele organizacji konspiracyjnych. Wśród ich działaczy warto wymienić powiązanego z Oddziałem II por. Franciszka Włodarczyka (pseud. „Irena”, „Wojna”, „Majewski”), który w połowie listopada 1939 r. nawiązał

² Relacja (dalej: Rel.) Dobrosławy Dalkowskiej, Czesława Dalkowskiego, Heleny Schneider – w zbiorach autora (dalej: w zb. aut.).

³ Zob. szerzej: B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego...*, s. 131–132.

⁴ Zob. tamże; R. Hajduk, *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985, s. 9–104.

⁵ Tamże

⁶ Tamże.

⁷ *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza*, oprac., wstęp i przyp. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 139 i nast.

⁸ B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego...*, s. 132.

kontakt z mjr. Józefem Ratajczakiem i kpt. Józefem Chylińskim z Dowództwa Pomorskiego SZP i złożył przed nimi przysięgę. Kontaktowano się na hasło: „Pozdrowienia z Dalkow”, co było odniesieniem do rodziny Dalkowskich z Torunia, współpracującej, o czym wspomniano wyżej, z „Grunwaldem”⁹. Dalszą walkę prowadzono już w ramach ZWZ. Do ZWZ wstąpił także mjr Józef Gruss (pseud. „Stanisław”), który organizował siatkę podziemną na Pomorzu i później kierował wywiadem Okręgu Pomorskiego ZWZ/AK. Był funkcjonariuszem Policji Państwowej w stopniu kapitana i przypuszczalnie współpracował z Oddziałem II oraz brał udział w pracach dywersji pozafrontowej¹⁰.

Należy wspomnieć, że osoby z kręgów policyjnych i wojskowych, w tym z Oddziału II, podejmowały próby dotarcia do środowisk prawicowych, tj. Obozu Narodowo-Radykalnego (dalej: ONR) „ABC”, Ruchu Narodowo-Radykalnego (dalej: RNR) „Falanga” czy Związku Młodych Narodowców. Chciano skorzystać z ich wiedzy w zakresie znajomości problematyki niemieckiej. Brakuje niestety szerszych danych o rezultatach tych operacji. Znana jest również akcja podjęta z inicjatywy ONR, kiedy to uczestnicy obozu jachtowego Akademickiego Związku Morskiego w Jastarni, którego komendantem był Mieczysław Dukalski (pseud. „Mieczysław Pomorski”)¹¹, skierowali w lipcu 1938 r. memoriał do Kierownictwa Marynarki Wojennej i zaproponowali wysyłanie tzw. jachtmanów w celu prowadzenia obserwacji wybrzeży morskich Rzeszy. Kilka tygodni później do Jastarni przyjechał gen. Tadeusz Kasprzycki, ale nie doszło do porozumienia. W tym czasie ONR był już zdelegalizowany. Nie wiadomo jednak, czy nieoficjalnie nie wykorzystywano uczestnika obozu Stanisława Leona Jeutego, który odbywał podróże jachtem do Hamburga. Jest to prawdopodobne, zwłaszcza że w Gdyni prowadził on obserwację zarówno miejscowych, jak i przyjezdnych Niemców, a sam Akademicki Związek Morski, którego był członkiem, pozostawał w kręgu zainteresowania Oddziału II SG WP. Podczas okupacji Jeute kierował Ekspozyturą „Zachód” Oddziału II Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy (dalej: OW ZJ) i wywiadem na Pomorzu¹². Z kolei Dukalski pełnił obowiązki komendanta Okręgu Pomorskiego OW ZJ.

Ciekawe są też przedwojenne kontakty Andrzeja Orwida-Eljaszewicza, członka ONR, pracownika polsko-duńskiej spółki akcyjnej Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe (dalej: GAL). W 1935 r. kmdr Konstanty Jacynicz, ówczesny dyrektor spółki GAL, tworzył sieć wywiadu morskiego i utrzymywał kontakty z Posterunkiem Oficerskim nr 2 w Gdyni. Jacynicz był związany z Oddziałem II od marca 1928 r. Podczas okupacji działał w Wydziale Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej (dalej: KG AK). Z kolei Orwid-Eljaszewicz podczas okupacji

⁹ Tamże; Rel. D. Dalkowskiej, C. Dalkowskiego, H. Schneider (w zb. aut.).

¹⁰ B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 599.

¹¹ B. Chrzanowski, *Dukalski Mieczysław (1910–1998)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, A. Zakrzewska, E. Zawacka (red.), Toruń 1998, s. 40–44.

¹² B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego...*, s. 132–133; Rel. Mieczysława Dukalskiego, Władysławy Jeute-Wolskiej (w zb. aut.).

był pracownikiem Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ. Zarówno wywiad ofensywny dalekiego zasięgu „Stragan” KG AK, jak i Ekspozytura „Zachód” OW ZJ ściśle współdziałały ze sobą. W latach 1941–1943 Orwid-Eljaszewicz współpracował z kpt. rez. Antonim Wiśniewskim, który przed wojną był pracownikiem Posterunku Oficerskiego nr 2 w Gdyni, a w czasie wojny pracował dla wywiadu ofensywnego dalekiego zasięgu KG ZWZ/AK „Stragan”¹³. Zastanawia to, że Arnold Nierzwicki i Monika Dymska, przedwojenni nauczyciele, a później czołowi pracownicy Ekspozytury „Zachód” OW ZJ, byli uczestnikami tzw. obozu (zlotu) szlachty zagrodowej w Cetniewie¹⁴. Na tych obozach nie tylko realizowano cele wychowawcze i propagandowe, lecz także szkolono z przysposobienia wojskowego. Pieczę nad tym sprawowały osoby z kręgów wojskowych, w związku z czym ci, którzy prowadzili tam zajęcia, musieli być akceptowani zarówno przez władze cywilne, jak i wojskowe. W lecie 1939 r. obóz w Cetniewie wizytował podczas pobytu na Pomorzu gen. Tokarzewski. Dymska brała udział także w kursach dywersyjnych organizowanych w lipcu 1939 r. w Puszczy Kampinoskiej.

W 1938 r. na walnym zjeździe Okręgu Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Toruniu zamierzano utworzyć harcerski Związek Jaszczurczy, który miał działać na terenach powiatów przygranicznych: brodnickiego, grudziądzkiego i lubawskiego.

Tradycje „jaszczurowe” były żywe także w Lubawie, Starogardzie, Wejherowie i Wolnym Mieście Gdańsku¹⁵. To właśnie niepewna sytuacja polityczna w Gdańsku spowodowała, że w początkach 1930 r. przystąpiono tam do tworzenia Tajnej Organizacji Wojskowej (Tajnej Organizacji Konspiracyjnej, Związku Strzeleckiego), mającej przeciwstawić się próbom przyłączenia tego miasta do Niemiec. Siedziba kierownictwa TOW mieściła się (nieoficjalnie) w Komisariacie Generalnym RP. W Wolnym Mieście Gdańsku miał swoje posterunki oficerskie Oddział II SG WP, a konkretnie Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy. Był jej podporządkowany Posterunek Oficerski nr 4, nieoficjalnie funkcjonujący w Referacie Lądowym Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. Posterunki prowadziły tzw. wywiad płytki na terenach przygranicznych (do stycznia 1939 r.). W Wolnym Mieście Gdańsku działał także Posterunek Oficerski nr 5 (w latach 1935–1939). Współpracowano również z kontrwywiadem, czyli z SRI przy Dowództwie Floty w Gdyni. Działalność polskich służb wywiadowczych była obserwowana przez gdańską policję i tamtejszą Abwehrę (niem. Abwehrnebenstelle Danzig).

Jednym z ważniejszych lokali, w których spotykali się pracownicy Ekspozytury nr 3, była restauracja na dworcu kolejowym w Gdańsku, dzierżawiona przez Marię i Franciszka Szmelterów. Przyjeżdżał tam także szef tej ekspozytury mjr Jan Żychoń. Znakiem rozpoznawczym uczestników był sygnet z trąbką poczyty. Szmelterowie utrzymywali

¹³ Zob. szerzej: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001, s. 245 i nast.; B. Chrzanowski, *Wiśniewski Antoni (1892–1955)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 2, E. Zawacka (red.), Toruń 1996, s. 175–177.

¹⁴ Związek Szlachty Zagrodowej powstał 17 X 1937 r. Należały do niego osoby pochodzenia szlacheckiego z województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, a także polska młodzież z Białorusi.

¹⁵ B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 15–18.

kontakty z Wojskową Składnicą Tranzytową, do której dostarczali tytoń dla załogi na Westerplatte. Franciszek Szmelter miał również kontakt ze wspomnianym wcześniej Wiśniewskim z Gdyni. W 1939 r. z okazji święta 3 Maja Maria Szmelter wywiesiła polską flagę i to stało się powodem jej aresztowania. Syn Szmelterów, Kazimierz działał w harcerstwie i przeszedł szkolenie wojskowe. Aresztowano go zaraz po wybuchu wojny i uwięziono w Victoriaschule, a następnie osadzono w obozie Stutthof. Wraz z innymi więźniami brał udział w pracach porządkowych na Westerplatte. Gdy udało się wywalczyć jego zwolnienie, pojechał do Warszawy i wstąpił do Szarych Szeregów. Do stolicy wyjechał również Franciszek Szmelter, który w grudniu 1940 r. został tam aresztowany i przewieziony do Gdańska, do aresztu śledczego przy Neugarten 27, a następnie skierowany do obozu Stutthof, gdzie zmarł 15 kwietnia 1941 r. Należy wspomnieć o przyjazdach do Warszawy funkcjonariuszy Gestapo z Gdyni i Gdańska, co zbiegało się z aresztowaniami gdańszczan przebywających w stolicy¹⁶.

W polskim wywiadzie w Gdańsku pracowała też Zofia Gołębiowska, którą aresztowano w 1942 r., a następnie skazano na śmierć i stracono 7 sierpnia 1942 r. Informację o jej śmierci podała niemiecka gazeta „Danziger Vorposten” nr 218 z 8 sierpnia 1942 r. Wzmianka na ten temat znalazła się również w meldunku Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj – pionu cywilnego Polskiego Państwa Podziemnego¹⁷.

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska przygotowywano również zespoły dywersyjne. Najważniejszą rolę odgrywał w tych działaniach Tajny Północny Okręg Związku Strzeleckiego, na którego czele od 1930 r. stał ppor. rez. Ludwik Muzyczka, kierujący podczas okupacji Szefostwem Biur Wojskowych KG ZWZ/AK¹⁸.

Trzeba zaznaczyć, że nazwą „Związek Jaszczurczy” posługiwano się w stosunku do TOW działającej przed wybuchem wojny w Wolnym Mieście Gdańsku. Członkowie przedwojennego Związku Jaszczurczego, np. Roman Bellwon, składali przysięgę w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr 100 lub na czwartym piętrze przy ul. Abrahama (przypuszczalnie w punktach morskiego SRI) i przechodzili przeszkolenie dywersyjno-sabotażowe.

Związek Jaszczurczy w Wolnym Mieście Gdańsku posługiwał się różnymi nazwami: Związek Harcerstwa Polskiego – pluton bojowy Organizacji Harcerskiej, a na kolei – Przynależność Wojskowa. Nie wiadomo, czy nazwa „Związek Jaszczurczy”

¹⁶ Rel. Marii Szmelter (w zb. aut.). Zob. szerzej: B. Chrzanowski, *Polonia gdańska wobec nazizmu niemieckiego 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Gdański” 2017/2018, t. 77/78, s. 13–31.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych, sygn. 202/III/135, *Akta Delegatury Rządu RP na Kraj*, mikrofilm 2270/1; Rel. Marii Szmelter, Wandy Klińskiej (siostry Z. Gołębiowskiej) (w zb. aut.); B. Chrzanowski, *Służby kobiece w organizacjach prawicowych i niektórych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu*, w: *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, J. Sziling, E. Zawacka (red.), Toruń 1998, s. 223–224.

¹⁸ B. Chrzanowski, *Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Nieznane fakty tworzenia struktur konspiracyjnych w pierwszych dniach wojny i okupacji (Pomorze i Olszyny)*. Wystąpienie podczas konferencji „Generał Michał Tokarzewski-Karaszewicz – pierwszy dowódca konspiracji”, która odbyła się 26 VI 2019 r. w Centralnym Ośrodku Szkolenia i Edukacji ABW w Emowie.

stanowiła kryptonim TOW w Gdańsku, czy też odnosiła się do jednego z pionów TOW. O Związku Jaszczurczym wspomina w swoich zeznaniach z 11 kwietnia 1952 r. i 3 listopada 1953 r. pracownik Gestapo – Jan Kaszubowski *vel* Hans Kassner. Podaje, że „Jaszczurka” miała powiązania z przedwojennym polskim wywiadem¹⁹. W związku z tym pojawia się postulat badawczy – warto sprawdzić, czy to, że członkowie ONR nazwali swoją organizację Związkiem Jaszczurczym, było dziełem przypadku. Być może tak było, ale jeśli nie, to należałoby się zastanowić, dlaczego nawiązano akurat do tradycji pomorskich, a nie śląskich czy wielkopolskich. Dlaczego Stefan Hensel, który kierował Ekspozyturą „Zachód” OW ZJ w Gdyni, twierdził, że działalność Związku Jaszczurczego stanowi nawiązanie do prac przedwojennego Oddziału II WP? Pytanie to jest jak najbardziej zasadne, jeżeli uwzględnimy pewne stosunkowo mało znane, ale potwierdzone, powiązania z Oddziałem II WP późniejszego działacza Ekspozytury „Zachód”: Moniki Dymskiej, Arnolda Nierzwickiego i jego brata Brunona, Andrzeja Orwida-Eljaszewicza, Jerzego Padlewskiego i Stanisława Leona Jeutego²⁰.

Wspomniany już mjr Charaszkiwicz przybył do Francji w końcu października 1939 r., a po klęsce w czerwcu 1940 r. przedostał się do Wielkiej Brytanii. Na emigracji sporządził bardzo ciekawą dokumentację, rzucającą światło na działania dywersji pozarfrontowej. Znajdują się w niej interesujące informacje dotyczące miejsc organizowania zespołów dywersyjnych. Przykładowo w raporcie sprawozdawczym pt. *Prace specjalne* z końca listopada 1939 r. jest wymienionych kilka miast:

W okresie pokojowym przeprowadzono następujące prace w zakresie dywersyjnym: I. W Kraju: 1) Zorganizowano pierwszą strefę terenów dywersyjnych, obejmujących Okręgi: ŁOMŻA, MŁAWA, TORUŃ, POZNAŃ, ŁÓDŹ, KRAKÓW (zasięg od granicy niemieckiej w głąb Rzplł [Rzeczpospolitej] do 100 km) w oparciu o wszystkie polskie organizacje społ[eczno]-polityczne. W ten sposób ujęte w ramach tajnej organizacji około 1500 ludzi (mężczyzn i kobiet) – w tym około 50% przeszkolonych. Zaopatrzenie dywersyjne tych okręgów obejmowało w sumie ponad 2400 kg materiałów wybuchowych z odpowiednią ilością zestawów minerskich, 500 sztuk broni krótkiej z amunicją, około 300 granatów ręcznych obronnych oraz proporcjonalne ilości przyrządów dywersyjnych (aparaty „K”, przyrządy termiczne, bomby termitowe, zapalniki elektryczne i chemiczne, łańcuchy do zwarć sieci wysokiego napięcia, pedały drogowe, kolce)²¹.

Major Charaszkiwicz wspomniał także, że: *Zorganizowano i zaopatrzone na terenie Wolnego Miasta Gdańska około 150 ludzi (mężczyzn i kobiet)*²². W dalszej części sprawozdania dotyczącego przyszłych struktur konspiracyjnych zawarł ciekawą myśl:

¹⁹ B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego...*, s. 135–136; A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008, w wielu miejscach.

²⁰ Zob. szerzej: B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego...*, s. 135–136.

²¹ Zob. szerzej: *Raport o pracach w zakresie dywersji pozarfrontowej przed wybuchem wojny, koniec listopada 1939 r.*, w: *Zbiór dokumentów płk. Edmunda Charaszkiwicza...*, s. 141 i nast.

²² Tamże.

Ze względu na obecną sytuację polityczną ORGANIZACJA KRAJOWA (sic!) winna być ujęta w zależności od zaborów w trzy zasadnicze grupy:

- 1) grupa zaboru pruskiego z podgrupami: śląsko-zaolziańską (sic!) Śląską, Poznańską i Pomorską,
- 2) grupa okupacji niemieckiej obejmująca większość kongresówki (sic!) i Małopolski,
- 3) grupa zaboru rosyjskiego z podgrupami: wschodnią (sic!) Małopolską, Wołyńsko-Poleską i Wileńską.

Uzasadnienie: W każdym z tych obszarów organizacja będzie miała do zwalczania odrębne systemy wojskowo-policyjne i narodowościowo-polityczne i dlatego musi posiadać odrębny system organizacji²³.

Była to słuszna koncepcja, którą realizowano w ramach SZP oraz ZWZ/AK przez stworzenie m.in. Obszaru Zachodniego AK (poznańsko-pomorskiego).

W raporcie na temat działań Ekspozytury nr 2 (Warszawa) w ostatnich miesiącach 1939 r. mjr Charaszkiewicz napisał: *Na własnych terenach zachodnich w okręgach Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków trwały do ostatnich chwil przygotowania tych terenów pod względem dywersyjnym. (...) Rozkaz intensywnych przygotowań dywersyjnych w wymienionych okręgach, otrzymałem w marcu 1939 r. bezpośrednio po inkorporacji Republiki Czeskiej przez Niemcy (Teren Pomorski przygotowywany był przeze mnie znacznie wcześniej, lecz ograniczał się jedynie do akcji zaciągowej i wychowawczej)*²⁴. Na odcinek toruński skierowano kpt. Wojciecha Lipińskiego (pseud. „Dobosz”, „Kowalski”, „Łysy”). W prace dywersji pozafrontowej byli zaangażowani oficerowie Oddziału II: mjr Aleksander Jabłonowski, por. sap. Józef Makay (przed wybuchem wojny przebywający w Gdyni), inż. Konrad Guderski (dowódca obrony Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku)²⁵.

W tym samym raporcie mjr Charaszkiewicz zawarł konkluzję dotyczącą Gdańska:

Gdańsk posiadał dobrze rozbudowaną tajną organizację bojową od sześciu lat. Trudności w utrzymywaniu jej stałej dyspozycji oraz gotowości bojowej były przede wszystkim natury politycznej. Organizacja bowiem oparta w dużej mierze o element pracowniczy rozwijała się i trwała w atmosferze politycznej niezwykle trudnej (...). Mimo takich warunków tajna organizacja bojowa w Gdańsku utrzymała do końca wysoką dyscyplinę, dobry poziom konspiracji oraz wysoką (sic!) morale. Zorganizowanych ludzi było około 200, wszyscy po kilka razy przeszkoleni. W miesiącu marcu br. [1939] otrzymałem dla Gdańska od Szefa Oddz[iału] II. Zadania (sic!) przygotowane przez Oddział III Szt[abu] Gł[ównego]. Zgodnie z planem wszystkie obiekty zostały przepracowane pod względem wywiadu technicznego, zaopatrzenia dywersyjnego oraz planu zniszczeń – ogółem 20 obiektów. Mniej więcej od miesiąca czerwca 1939 r. dostęp do obiektów był łatwy, w miarę wyraźnych przygotowań niemieckich do wojny oraz dużego napływu oddziałów wojskowych do Gdańska sytuacja pogarszała się z dnia na dzień – w wielu wypadkach dostęp do obiektów

²³ Tamże, s. 149.

²⁴ *Ogólny raport o ostatnim okresie pracy Ekspozytury Nr 2 z 15.12.1939 r.*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza...*, s. 150.

²⁵ Tamże, s. 92, 145, 172.

stał się niemożliwy. Decyzja Pana Szefa Sztabu Głównego dotycząca rozpoczęcia działań dywersyjnych uwarunkowana była „puczem” niemieckim, co oczywiście w dużym stopniu pogorszyło znacznie warunki wykonawcze akcji na poczcie. Dowódcą tego obiektu był inż. Guderski Konrad z Ekspozytury 2. Oddziału II, który obronę poczty prowadził przez kilka godzin. Organizacja Gdańska obejmowała ogółem około 30 patroli bojowych całkowicie zaopatrzonych dywersyjnie²⁶.

Z kolei w raporcie ze stycznia 1940 r. mjr Charaszkiwicz omówił zagadnienia dotyczące dostarczania sprzętu dywersyjnego:

Gotowy sprzęt dywersyjny specjalny otrzymał następujące przeznaczenie:

- a) 70% otrzymały w okresie od lipca do sierpnia 1939 r. Grupy: Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków. Cały sprzęt zamagazynowany w terenie w ziemi,
- b) 5% otrzymał Gdańsk, w okresie od czerwca do sierpnia 1939 r. (...),
- c) 450 broni krótkiej i 90 000 sztuk amunicji otrzymały grupy Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków,
- d) 150 broni krótkiej i 30 000 sztuk amunicji otrzymały Oddziały Bojowe w Gdańsku (...),
- e) trotyl 2000 kg z odpowiednimi ilościami rekwizytów minerskich zamagazynowane na terenie grup: Łomża, Mława, Toruń, Poznań, Łódź, Kraków,
- f) 250 kg trotylu i rekwizytów minerskich odpowiednie ilości oddane dla OB. w Gdańsku i dla poczty w Gdańsku²⁷.

Bohaterska obrona Poczty Polskiej w Gdańsku zakończyła się 1 września 1939 r. po kilkunastu godzinach walki. Nadal nie są znane wszystkie czynniki, które miały wpływ na podjęcie decyzji o tej akcji²⁸. Działania Polaków strona niemiecka określiła jako „partyzantkę”. Takie podejście miało wpływ na dalsze losy pocztowców, którzy 5 października 1939 r. zostali rozstrzelani na mocy bezprawnego wyroku sądowego. Skazano ich na podstawie niemieckiego wojskowego prawa karnego, co było niezgodne z ustawą z 1 września 1939 r. o ponownym połączeniu Wolnego Miasta Gdańska z niemiecką Rzeszą. Zgodnie z tą ustawą do 31 grudnia 1939 r. w Gdańsku miało obowiązywać tutejsze prawo karne, w którym nie przewidziano kary śmierci. Poza tym w artykule czwartym ustawy Alberta Forstera, jako Staatsoberhaupta (głowy państwa) Wolnego Miasta Gdańska integrującego Gdańsk z Trzecią Rzeszą, stwierdzono, że dotychczasowe gdańskie ustawodawstwo (poza konstytucją) pozostaje w mocy do momentu wprowadzenia prawodawstwa Rzeszy²⁹. Meldunek Einsatzgruppen na ten temat wysłany z Gdańska do

²⁶ Tamże, s. 152–153.

²⁷ *Notatki a sprawach dywersji i dalszej działalności prometejskiej*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza...*, s. 167–168.

²⁸ Zob. szerzej: A. Gąsiorowski, *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku. Zaniedbanie czy świadoma decyzja?*, „Pomerania” 1998, nr 9, s. 34–37; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 70–87.

²⁹ Zob. szerzej: B. Chrzanowski, *Polonia Gdańska...*, s. 23–24; D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999, w wielu miejscach.

Berlina 9 września 1939 r. był lapidarny: *Tajna policja państwowa w Gdańsku melduje: Ujęci po zdobyciu Poczty Polskiej urzędnicy pocztowi jako partyzanci zostali w dniu 8 sierpnia 1939 r.³⁰ skazani na śmierć przez sąd wojenny. Karę śmierci orzeczono najpierw w stosunku do 28 polskich urzędników pocztowych; ośmiu urzędników pocztowych przebywa jeszcze w szpitalu; przeciwko nim postępowanie karne przeprowadzi się później³¹.*

Na uwagę zasługują przedwojenne kontakty niektórych członków organizacji „Miecz i Pług” z Oddziałem II SG WP. Egzemplifikacyjnie można wspomnieć o Tadeuszu Federowiczu z krakowskiego „Miecza i Pługa”, który przed wojną był kierownikiem placówki ochrony zwalczającej niemiecki wywiad w Łącku (woj. warszawskie), ochraniał również tamtejszą rezydencję marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego³². Ciekawa jest także postać Bronisława Poeplaua zawiązanego z pomorskim „Mieczem i Pługiem”, który był bratem ks. Leona Poeplaua, założyciela tej organizacji. Bronisław Poeplau przed wojną pracował we wspomnianej już spółce GAL, w której – jak wiadomo – działały komórki wywiadu morskiego. Miał też kontakt ze szwedzkim konsulem. Podczas okupacji brał udział w akcjach przerzutowych do Szwecji. Z kolei Augustyn Träger, starosta generalny Pomorskiego Okręgu „Miecz i Pług”, przed wojną był pracownikiem operacyjnym „dwójki”. Od 1921 r. do 1928 r. pracował w Konsulacie RP w Bytomiu. Często jeździł do Niemiec³³. Powiązania z przedwojennym Oddziałem II mieli także Józef i Jan Kotlewscy pełniący funkcje kierownicze w „Mieczu i Pługu” (Jan Kotlewski był komendantem wojskowym Pomorskiego Okręgu „Miecza i Pługa”). Prowadzili oni działalność wywiadowczą na obszarze przygranicznym z Prusami Wschodnimi. Jeździli tam w celach „turystycznych” i fotografowali ważne obiekty.

W początkach września 1939 r. gen. Tokarzewski zorganizował w Toruniu naradę, podczas której podjęto decyzje dotyczące organizowania zawiązków konspiracji na Pomorzu, głównie SZP. Odpowiednim członkom dywersji pozafrontowej z Pomorza i Wielkopolski przekazał hasła i informacje na temat punktów kontaktowych w Warszawie.

Pewne światło na omawiane zagadnienia rzucają niemieckie dokumenty, które wymagają jednak weryfikacji. Trudno powiedzieć, czy fakty przedstawiane w meldunkach grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst) z września 1939 r. odnoszą się do zadań przygotowywanych przez przedwojenne polskie władze. Warto jednak przytoczyć niektóre z nich.

³⁰ Błąd w tekście. Chodzi o pierwsze posiedzenie sądu z 8 IX 1939 r. (drugie obyło się 29 IX 1939 r.).

³¹ Zob. K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. 22, s. 192. Zob. także: B. Chrzanowski, *Polonia Gdańska...*, s. 23–24.

³² T. Fedorowicz, *Cena wolności. Wspomnienia z lat 1939–1945*, opr. i wstęp, A. Kozanecki, Kraków 1975, w wielu miejscach.

³³ Zob. szerzej: B. Chrzanowski, *Träger Augustyn (1896–1957)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 3, A. Zakrzewska, E. Zawacka (red.), Toruń 1997, s. 169–172; tenże, „Miecz i Pług” (*Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997, s. 17 i nast.

Einsatzgruppe IV, operująca na Pomorzu w ramach akcji „Tannenberg” (niem. *Unternehmen Tannenberg*) połączonej z akcją „Inteligencja” (niem. *Intelligenzaktion*), informowała w meldunku z 6 września 1939 r.: *W Chojnicach i okolicy roi się jeszcze od rozbitych polskich oddziałów oraz partyzantów. Einsatzgruppe zażądała posilków i współdziałania policji porządkowej (...). W Borach Tucholskich przebywa 800 więźniów wypuszczonych na wolność, którzy razem z partyzantami i polskimi powstańcami stanowią wielkie niebezpieczeństwo*³⁴.

Z kolei w meldunku z 7 września 1939 r. przekazano wiadomość o incydentach zbrojnych w Grudziądzu, w których brali udział pojedynczy wojskowi i cywile. W dalszej części tego meldunku podano:

W okolicach Grudziądza wałęsa się jeszcze wielu uzbrojonych Polaków w mundurach i po cywilnemu. W oczyszczaniu tego terenu współdziała policja ochronna. W niemieckim powiecie Szczytno dokonano w dniu 3 września 1939 r. czterech poważnych aktów sabotażu. Nie ujawnieni dotychczas sprawcy wysadzili w odległości 1,3 km od stacji Szczytno tory kolejowe na ważnej strategicznie linii od Biskupca oraz w trzech miejscach uszkodzili słupy przewodów wysokiego napięcia na linii Szczytno–Rozogi–Wielbark³⁵. Materiał wybuchowy, jaki ustalono na podstawie pozostawionych puszek, był polskiej produkcji. Zniszczone urządzenia zostały natychmiast naprawione przez zatrudnionych tam robotników. Tego samego dnia niedaleko od miejsca, w którym został dokonany sabotaż, na ważnej drodze dojazdowej używanej przez wojsko rozrzucono 50 mocnych stalowych trójkątnych kawałków żelaza z ostrymi kolcami, mającymi służyć do przebijania opon. Odnaleziono je, zanim wyrządziły szkody. Jeszcze tego samego dnia przy pomocy miejscowo właściwych placówek policji państwowej wszczęto dochodzenie. Specjalny raport na ten temat zostanie dostarczony przez kuriera. Na zarządzenie szefa zarządu cywilnego 2 oddziały policji ochronnej wzmocniły siły Einsatzgruppe V³⁶.

Wymienione akcje, w tym polegające na rozrzuconiu kolców, przeprowadzili członkowie dywersji pozafrontowej. Pisał o tym mjr Charaszkiwicz w meldunku datowanym na koniec listopada 1939 r., o czym wspomniano już wcześniej³⁷.

Na uwagę zasługuje jeszcze meldunek z 9 września 1939 r.:

Ponieważ jeszcze nadal wielkie połacie kraju nie są obsadzone, daje to polskim partyzantom działającym we wszystkich takich miejscowościach³⁸ możliwość kontynuowania ich niecnej roboty. Tak np. w nocy z 6. na 7. 9. 1939 r. pięciu polskich

³⁴ Zob. szerzej: K. Leszczyński, *Działalność Einnsatzgruppen...*, s. 177.

³⁵ Obecnie województwo warmińsko-mazurskie.

³⁶ Einsatzgruppe V została skierowana z Olsztyna i od 6 do 10 IX 1939 r. działała na terenie Mazur i Pomorza. Szerzej w: K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen...*, s. 17, 183 i nast.

³⁷ Zob. *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza...*, s. 141; Por. także: M. Starczewski, *Inspirująca rola dywersji pozafrontowej w ruchu oporu na Pomorzu*, w: *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, S. Salmonowicz, J. Sziling (red.), Toruń 1994, s. 22–23.

³⁸ Chodzi o Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń, Chełmno i inne miasta pomorskie.

partyzantów otworzyło ogień z karabinu maszynowego do całego sztabu dywizyjnego przebywającego w swojej kwaterze na wschód od Chełmna. W pobliżu Grudziądza strzelec ukryty na drzewie zastrzelił podporucznika. Udało się ująć sprawcę – był nim 61-letni Polak; został on rozstrzelany. Ponieważ żądane przez szefa zarządu cywilnego posiłki z policji ochronnej dotychczas nie nadeszły, polscy partyzanci nadal atakują, niszczą urządzenia łączności itp.

Według wiarygodnych doniesień, które nadeszły do szefa Einsatzgruppe V, polscy partyzanci mieli ostrzelać podczas przejazdu przez las na południe od Torunia kolumnę wozów Führera po zwiedzeniu przez niego Grudziądza. Nikt nie został ranny³⁹ (...).

W centralnej komórce polskiej służby wywiadowczej w Grudziądzu znaleziono niemieckie adresy, kwitariusz blokowy wypłat dla agentów i fotografie oraz legitymację znanego polskiego oficera służby wywiadowczej⁴⁰. Przy zastrzelonym polskim urzędniku straży granicznej ujawniono polskie tajne listy gończe, których wykorzystanie rokuje szczególnie pomyślne wyniki⁴¹.

Nie wiadomo, czy informacja bydgoskiego Einsatzkommando z października 1939 r. odnosząca się do początkowych działań konspiracyjnych miała jakikolwiek związek z inicjatywami przedwojennymi. Zastanawiające są tak szybkie działania konspiracyjne polskich jeńców, podjęte przez nich po opuszczeniu obozu: *Według meldunku z Inowrocławia wśród zwolnionych jeńców polskich ma istnieć tajna organizacja. Oznaką przynależności do organizacji ma być krzyż noszony na łańcuszku na szyi, przy bransolecie albo przy dewizie. W Bydgoszczy gestapo jest również na tropie tajnej organizacji o tym samym znaku rozpoznawczym*⁴².

Jak wyglądała realizacja zadań nakreślonych przez Oddział II?

Ustalenie stopnia zaangażowania poszczególnych ośrodków przedwojennych w powstawanie struktur podziemnych wymaga dalszych badań. Pracowników i współpracowników przedwojennego Oddziału II po wojnie poddano represjom. Przykładowo Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy była rozpracowywana od 1949 r. przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w ramach operacji pod kryptonimem „Targowica”. Wielu działaczy milczało lub bardzo niechętnie mówiło o swojej aktywności. Obecnie duża część z nich nie żyje. Prowadzenie badań naukowych na ten temat jest więc utrudnione

³⁹ Trudno w pełni zweryfikować tę informację. Wiadomo o incydentach, do których doszło podczas pobytu Adolfa Hitlera na Pomorzu we wrześniu 1939 r. (poruszał się wtedy samochodem), ale brak bliższych danych na ten temat. Zob. R. Moorhouse, *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów na wodza Trzeciej Rzeszy*, tłum. K. Mościcki, wstęp N. Davies, posłowie J. Rydel, Kraków 2006, s. 181.

⁴⁰ N.N. Wątpliwe, aby był to mjr Żychoń.

⁴¹ K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen...*, s. 188–189.

⁴² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Warszawa, sygn. 179, 208, *Naczelny Trybunał Narodowy*.

i należy się spodziewać, że nie wszystkie fakty i towarzyszące im okoliczności będą mogły zostać wyjaśnione⁴³.

Dotychczasowe ustalenia wskazują jednak, że przy organizowaniu struktur SZP, ZWZ i innych niektórych organizacji konspiracyjnych, jak np. OW ZJ, „Miecz i Pług” czy TOW „Gryf Kaszubski” („Pomorski”), korzystano z różnych przedwojennych inicjatyw. Przykładem może być organizacja „Feigl” założona przez Adama Feigla, która powstała jesienią 1939 r. w Gdyni, a następnie została włączona do ZWZ, oraz grupa Formeli utworzona w mniej więcej tym samym czasie w Wejherowie przez por. rez. Bolesława Formelę i innych⁴⁴. Oczywiście wykorzystano te inicjatywy w różnym stopniu. Konieczne jest przy tym rozgraniczenie prac Oddziału II i działalności okupacyjnej jego poszczególnych pracowników, którzy nie zawsze byli włączeni do dywersji pozafrontowej, a podjęli pracę podziemną, posilając się swoją wiedzą, doświadczeniem i fachowością. Nie można więc twierdzić, że na Pomorzu Polskie Państwo Podziemne, OW ZJ, „Miecz i Pług”, a także inne organizacje konspiracyjne powstały wyłącznie z inicjatywy lub na bazie dywersji pozafrontowej. Wyjątek stanowiły siatki „Grunwaldu”. Wydaje się, że potencjał, którym dysponowała dywersja pozafrontowa, został wykorzystany w niewielkim stopniu. Wśród przyczyn należy wymienić zarówno szybkie zajęcie terenu pomorskiego przez Niemców, masowe aresztowania, egzekucje w ramach akcji „Tannenberg” i „Intelligenzaktion”, wysiedlenia, brak kadry, jak i brak łączności z dowództwem. To wszystko spowodowało, że efektywność podejmowanych działań była niewielka.

Na zakończenie krótkich rozważań odnoszących się do okresu międzywojennego warto wspomnieć, że późniejszy Komendant Główny ZWZ/AK gen. Stefan Rowecki (pseud. „Grot”) przywiązywał dużą wagę do sprawnej pracy wywiadu. Jego zainteresowania tą formą walki sięgają jeszcze lat 20. XX w. W czasie wojny z Rosją Radziecką był szefem Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego i Grupy Operacyjnej gen. Rydza-Śmigłego. Po wojnie interesował się literaturą fachową na ten temat. W 1923 r. napisał przedmowę do książki Ferdynanda Touhy’ego traktującej o działaniach służb wywiadowczych podczas I wojny światowej⁴⁵.

W czasie II wojny światowej działalność wywiadowcza była jedną z ważniejszych form walki na Pomorzu. Prowadzono ją w bardzo trudnych warunkach terroru okupacyjnego, co miało duży wpływ na zasięg i formy działania poszczególnych pionów wywiadowczych. Na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. tereny Pomorza, oprócz Wielkopolski, Śląska i części północnego Mazowsza, zostały zaanektowane i stały się częścią III Rzeszy. Eksterminacja środowisk przywódczych, o czym już wspomniano, totalna germanizacja, w tym zakaz używania języka polskiego, wysiedlenia ludności polskiej

⁴³ B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego...*, s. 136–137; tenże, *Działania operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy wobec pracowników Bydgoskiej Ekspozytury Wewnętrznej nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (kryptonim „Targowica”) w świetle zachowanych dokumentów*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2011, s. 399–409.

⁴⁴ Zob. szerzej: M. Starczewski, *Inspirująca rola...*, s. 26 i nast.

⁴⁵ Zob. F. Touhy (kapitan angielskiej służby wywiadowczej), *Tajemnice szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–18 r. Z przedmową majora Szt. Gen. Stefana Roweckiego*, Warszawa 1923.

i lokowanie na jej miejsce ludności niemieckiej, wprowadzenie Niemieckiej Listy Narodowościowej (niem. *Deutsche Volksliste*) utrudniały budowanie na Pomorzu struktur organizacyjnych Polskiego Państwa Podziemnego i jego agend wojskowo-cywilnych, jakimi były ZWZ/AK oraz Delegatura Rządu RP na Kraj. Pomimo trudnej sytuacji nie poddano się terrorowi okupacyjnemu i organizowano siatki wywiadowcze. Przy tworzeniu struktur podziemnych, w tym wywiadu, borykano się z dużymi problemami kadrowymi. Nie zawsze istniała możliwość korzystania z sieci dywersyjno-wywiadowczych istniejących przed wojną, ponieważ, o czym już wspomniano, przebieg działań wojennych i masowy terror w 1939 r. uniemożliwiły prowadzenie szerszej pracy organizacyjnej.

Literatura przedmiotu dotycząca wywiadu jest bardzo obszerna. Jest to temat popularny nie tylko wśród naukowców, lecz także publicystów. Zainteresowani mogą sięgnąć po opracowania naukowe, monografie, syntezy, różnego rodzaju przyczynki i leksykony. Do poszerzenia wiedzy w dużym stopniu przyczyniają się publikowane wspomnienia byłych pracowników służb specjalnych. Badania dotyczące tej problematyki wciąż trwają, a podejmują je zarówno ośrodki naukowe, jak i osoby prywatne⁴⁶.

Służba informacyjno-wywiadowcza ZWZ/AK miała doskonale rozbudowany aparat, który swoim działaniem obejmował nie tylko obszar Polski, lecz także inne kraje okupowane, także tereny Rzeszy, Austrii i państw sprzyjających Niemcom. Na Pomorzu znajdowało się wiele zakładów przemysłu zbrojeniowego, w tym (w północnych rejonach) przemysłu morskiego. Obserwowano te obiekty systematycznie. Zajmowała się tym centralna sieć wywiadu ofensywnego dalekiego zasięgu, oznaczona kryptonimem „Stragan”, a następnie „Lombard”, Wydziału Wywiadu Ofensywnego (Kierownictwo Sieci Wywiadowczych) Oddziału II KG ZWZ/AK.

W skład centralnej sieci wywiadu ofensywnego wchodziły trzy referaty – sieci – 1) Referat „Zachód” – Ośrodek Wywiadowczy „51 KK” (kryptonim „201”, „AW” – Agencja Wywiadowcza) rozciągający swoją działalność na tereny Rzeszy, 2) Referat „Centralny” – Ośrodek Wywiadowczy „52 KK” obejmujący terytorium Generalnego Gubernatorstwa i 3) Referat „Wschód” „WW-72” zajmujący się obszarami położonymi na wschód od granic Generalnego Gubernatorstwa. Referat „Zachód” kierował trzema grupami terenowymi (wojskowymi): „WO-1 Południe” – Wywiad Ofensywny Południe (lub West–Ost, czyli Wschód–Zachód), który miał swoje punkty we wschodniej części Rzeszy, „WO-2 – Środek” – docierający do środkowej części Rzeszy i „WO-3 – Wybrzeże” działający na północy Niemiec oraz na ziemiach zaanektowanych i w krajach nadbałtyckich⁴⁷. Grupa „Wybrzeże” miała w swojej gestii liczne sieci oznaczone

⁴⁶ Wykaz ważniejszych opracowań dotyczących wywiadu, w tym na Pomorzu, zob. B. Chrzanowski, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej*, w: *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, Z.J. Kapera (red.), Kraków 2004, s. 116–119; tenże, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 411–413.

⁴⁷ Zob. szerzej: O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślęzacy w wywiadzie Armii Krajowej*, Czeski Cieszyn 1992, s. 54 i nast.

literami: „A”, „C”, „D”, „F”, „J”, „K”, „ZN” i inne. Działy one na całym Pomorzu, w tym na Wybrzeżu Gdańskim (Gdańsk, Gdynia, Tczew, Bydgoszcz, Toruń, Brodnica i in.), oraz w Prusach Wschodnich i tzw. Altreichu (Starej Rzeszy).

Podczas okupacji niektóre pionierzy wywiadowcze budowano z wykorzystaniem doświadczeń logistycznego organizacji podziemnych mających swoje agendy na Pomorzu. Poszczególne sieci wywiadowcze często powstawały więc na bazie niektórych organizacji konspiracyjnych scalanych z ZWZ/AK. Dotyczyło to zarówno struktur wywiadu dalekosiężnego, jak i Okręgu Pomorskiego ZWZ/AK. Pracowali tam członkowie OW ZJ, Narodowych Sił Zbrojnych, „Miecza i Pługa” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”), Szarych Szeregów, TOW „Gryf Pomorski”, Polskiej Armii Powstania i innych ogólnopolskich i regionalnych organizacji aktywnych na Pomorzu. Przykładowo sieć „A”, której członkowie działali na odcinku warszawsko-pomorskim, powstała dzięki kontaktom z OW ZJ. Wydelegowała ona kilku członków, którzy utrzymywali łączność pomiędzy swoją organizacją macierzystą a ZWZ/AK. Z ramienia Związku Jaszczurczego koordynował to wspomniany już Dukalski, z kolei ze strony Referatu „Zachód” – por. Mieczysław Rutkowski (pseud. „Goszczyński”, „Mieczysław Bernatowicz”), a po jego aresztowaniu – Karol Trojanowski (pseud. „Radwan”). W skład grupy „Wybrzeże” wchodziła Ekspozytura „Mare” OW ZJ z Brodnicy, której obszar działania rozciągał się na tereny północnego Pomorza. Przewidywalnie stanowiła ona część składową tzw. ekipy wyjazdowej i nosiła nazwę „Ekspozytura Morze” Oddziału II KG ZWZ. Część siatki „A” grupy „Wybrzeże” zorganizował mieszkający w Gdyni przedwojenny współpracownik Oddziału II SG WP, wspomniany kpt. rez. Antoni Wiśniewski (pseud. „Grubski”, krypt. „A-14”)⁴⁸. Z grupą Wiśniewskiego utrzymywała kontakt Ekspozytura „Zachód” OW ZJ, a z nim samym gen. Michał Rola-Żymierski, który korzystał z zebranych przez niego informacji, a następnie przekazywał je wywiadowi komunistycznej Gwardii Ludowej. Wiśniewski nie był świadomy powiązań gen. Żymierskiego z rewolucyjną lewicą⁴⁹. Sieć „F” grupy „Wybrzeże” organizował na terenach Generalnego Gubernatorstwa i na Pomorzu m.in. kpt. Witold Strusiewicz (krypt. „F-1”, „Z-13”). Przy jej tworzeniu oparto się m.in. na strukturach Konfederacji Narodu. Sieć „F” współpracowała z siecią „A”⁵⁰. Sieć „C” interesowała się przede wszystkim zagadnieniami dotyczącymi przemysłu morskiego⁵¹. Zebrane informacje wywiadowcze trafiały do Biura Studiów

⁴⁸ Podczas okupacji zmienił nazwisko na Anton Wiens. Jako handlowiec wyrobów tytoniowych jeździł po Pomorzu, Poznańskim, do Prus Wschodnich oraz do północnej i centralnej Rzeszy (Berlin, Brema, Hamburg, Lipsk, Drezno). Zob. B. Chrzanowski, *Wiśniewski Antoni (1892–1955)*..., s. 175–177; tenże, *Organizacja Wojskowa Związków Jaszczurczy na Pomorzu. Nieznany dokument gestapo – protokół przesłuchania Andrzeja Eljaszewicza – pracownika Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ*, „Zapiski Historyczne” 2015, z. 2, s. 115–140.

⁴⁹ Archiwum Muzeum Stutthof (dalej: AMS), sygn. Z-II-1-7, *Akta A. Wiśniewskiego-Wiensa*; Rel. Jadwigi Działak-Wiśniewskiej (w zb. aut.).

⁵⁰ W. Strusiewicz, *Ideale i rzeczywistość. Wspomnienia z lat wojny i okupacji*, mps, [bd] (w zb. aut.); Rel. Witolda Strusiewicza, Maksymiliana Rossy (w zb. aut.).

⁵¹ W siatce „C” pracował Ludwik Kalkstein (kierujący także Referatem Lotniczym w wywiadzie ofensywnym). Miał on kontakty na Pomorzu.

Wojskowych oraz Biura Studiów Wywiadu Przemysłowego (Biura Studiów Gospodarczych Wywiadu Przemysłowego „Arka”, „Telesfor”), a tam weryfikowano je w poszczególnych referatach.

W 1942 i 1943 r. nastąpiły aresztowania wśród pracowników „Straganu”. Na kierunku zachodnim i północnym pracę wywiadowczą podjęła wtedy sieć wywiadu KG AK o kryptonimie „Lombard”. Pracowali tam inspektorzy sieci wywiadowczych – cichociemni wyszkoleni w Wielkiej Brytanii. Zabiegał o nich Komendant Główny AK gen. Tadeusz Komorowski (pseud. „Bór”), prosząc, podobnie jak gen. Rowecki (...) o przysłanie małej doborowej ekipy wywiadu morskiego⁵². Inspektorzy kierowali ekspozyturami sieci. Funkcję kierownika Wydziału Agencji-Wywiadowczego (Agencji-Wywiadowczej) pełnił ppor. cz.w.⁵³ Stefan Łapiński (pseud. „Majster”, „Ignacy”), a pierwszego zastępcy i szefa inspektorów sieci wywiadowczych – Modest Żórawski (pseud. „Mistral”) ⁵⁴. Drugim zastępcą tego wydziału i inspektorem sieci był por. Stefan Ignaszak (pseud. „Drozd”, „Nordyk”, „Norbert Wojewódzki”, krypt. „L-64”, „E-97”) ⁵⁵. W ramach „Lombardu” działały poszczególne grupy wywiadowcze, m.in. grupa „Bałtyk” wraz z podgrupami: „Bałtyk 301”, „Bałtyk 302” i „Bałtyk 303”. Podgrupa „Bałtyk 301” obejmowała swoim zasięgiem Toruń i Tczew oraz tereny Wybrzeża Gdańskiego. Z kolei podgrupa „Bałtyk 302” pracowała w Bydgoszczy – w Łęgnowie i Osowej Górze, a „Bałtyk 303” – w Bydgoszczy, Policach i Szczecinie. W skład „Bałtyku 303” weszli m.in. członkowie „Miecza i Pługa”. Na czele grupy „Bałtyk” stał Bernard Kaczmarek (pseud. „Jur”, „Wrzos”, krypt. „L-104”) ⁵⁶ z „Miecza i Pługa”. Podobnie jak dla „Straganu” pracowała Ekspozytura „Zachód” OW ZJ, tak dla „Lombardu” pracował wywiad „Miecza i Pługa”.

Pracę wywiadowczą ZWZ/AK prowadzono zgodnie z wytycznymi opracowywanymi przez Sztab Naczelnego Wodza w Londynie, który z kolei realizował zadania zlecane przez brytyjski wywiad. Anglicy przykładali dużą wagę do meldunków wywiadowczych ZWZ/AK. Raporty, w tym wywiadu morskiego, przesyłane do Londynu miały duże znaczenie dla aliantów.

Niezależnie od wywiadu ofensywnego dalekiego zasięgu KG ZWZ/AK na Pomorzu działał także wywiad Okręgu Pomorskiego ZWZ/AK. Jeszcze w ramach pomorskiej SZP na czele pionu wywiadowczego stanął wspomniany już wcześniej por. Włodarczyk⁵⁷. Z kolei wywiadem ZWZ/AK kierowali na Pomorzu: mjr Józef Gruss⁵⁸, Franciszek

⁵² AMS, sygn. Z-II-1-52, *Dokumenty „Alfy”* (kserokopie z Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji).

⁵³ Skrót cz.w. oznacza „czasów wojny” (przyj. red.).

⁵⁴ J. Tucholski, *Bogusław Modest Żórawski (1902–1973)*, w: *Cichociemni*, Warszawa 1988, s. 450.

⁵⁵ Z. Grodecka, *Ignaszak Stefan (1911–2005)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 7, E. Skerska (red.), Toruń 2013, s. 69–74; Zob. też: A. Jendrzewski, *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś... Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka”*, Gdańsk 2017, w wielu miejscach.

⁵⁶ B. Chrzanowski, *Kaczmarek Bernard Władysław (1909–1982)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 3, s. 76–79.

⁵⁷ A. Gąsiorowski, *Włodarczyk Franciszek (1912–1989)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 1, H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka (red.) Toruń 1994, s. 220–221.

⁵⁸ T. Jaszowski, *Gruss Józef (1897–1969)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 3, s. 60–65.

Bendig (pseud. „Ksawery”)⁵⁹ i Waław Domke (pseud. „Rumianek”). Problemy kadrowe, z którymi borykał się Okręg Pomorski, spowodowały, że tworzenie struktur organizacyjnych Wydziału II ograniczono do minimum. Informacje zbierali zarówno pracownicy wywiadu, jak i wszyscy żołnierze oraz oficerowie pomorskiego ZWZ/AK. Emisariusze (emisariuszki) i kurierzy (kurierki) podczas podróży służbowych także prowadzili obserwacje, np. stacji kolejowych, przejeżdżających transportów.

Należy wspomnieć również o Ekspozyturze „Północ” („Płn”) Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza działającej w Sztokholmie i kierowanej przez mjr. dypl. Michała Rybikowskiego (pseud. „Adam Mickiewicz”)⁶⁰. Współpracowała ona z Bazą Łącznikową „Anna” odpowiedzialną za funkcjonowanie łączności drogą morską pomiędzy Wybrzeżem Gdańskim a Szwecją, istniejącą nieoficjalnie, podobnie jak wspomniana ekspozytura, przy Poselstwie RP w Sztokholmie. Niektóre informacje z Wybrzeża Gdańskiego przekazywała do Londynu właśnie Ekspozytura „Północ” ze Szwecji.

Warto podkreślić, że meldunki wywiadu ZWZ/AK dotyczące wojennego przemysłu morskiego (zlokalizowanego na odcinku od Hamburga przez Szczecin, Gdynię, Gdańsk aż do Królewca i Rygi) stanowiły duży odsetek rozpoznania, a alianci byli nimi zainteresowani. W Londynie, zarówno w kręgach polskich, jak i brytyjskich, działania wywiadowcze prowadzone w kraju oceniano pozytywnie, a często nawet bardzo pozytywnie, jakkolwiek opinie krytyczne również się zdarzały. Biorąc pod uwagę warunki okupacyjne, w jakich zdobywano informacje, trudno się dziwić tym ostatnim. Na Pomorzu, które zostało inkorporowane do Rzeszy, niemiecki terror bardzo utrudniał pracę podziemną, a niekiedy ją uniemożliwiał. Mimo wszystko wywiad Polskiego Państwa Podziemnego starał się pozyskiwać jak najwięcej informacji, które następnie przesyłano do Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, sygn. 202/III/135, *Akta Delegatury Rządu RP na Kraj*, mikrofilm 2270/1.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Warszawa, sygn. 179, 208, *Naczelny Trybunał Narodowy*.

Archiwum Muzeum Stutthof:

– sygn. Z-II-1-7, *Akta A. Wiśniewskiego-Wiensa*;

⁵⁹ B. Chrzanowski, *Bendig Franciszek Ksawery (1911–1980)*, w: *Słownik biograficzny...*, cz. 2, s. 33–35.

⁶⁰ B. Chrzanowski, *Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności pocztowo-kurierskiej i wywiadowczej na odcinku Wybrzeże Gdańskie–Szwecja*, w: *Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej ZWZ-AK „Zagroda”*, K. Minczykowska, J. Sziling (red.), Toruń 1999, s. 81–105; tenże, *Ekspozytura „Północ” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Szwecji*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2006, s. 481–493; list Michała Rybikowskiego do autora z 30 V 1984 r.

- sygn. Z-II-1-52, *Dokumenty „Alfy”* (kserokopie z Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji).

Publikacje zwarte i artykuły

- Chrzanowski B., *Bendig Franciszek Ksawery (1911–1980)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, E. Zawacka (red.), Toruń 1996, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 33–35.
- Chrzanowski B., *Dukalski Mieczysław (1910–1998)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, A. Zakrzewska, E. Zawacka (red.), Toruń 1998, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 40–44.
- Chrzanowski B., *Działania operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy wobec pracowników Bydgoskiej Ekspozytury Wewnętrznej nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (kryptonim „Targowica”) w świetle zachowanych dokumentów*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, P. Kołakowski, A. Peptoński (red.), Kraków 2011, Avalon, s. 399–409.
- Chrzanowski B., *Ekspozytura „Północ” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza na terenie Szwecji*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peptoński (red.), Toruń 2006, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 481–493.
- Chrzanowski B., *Kaczmarek Bernard Władysław (1909–1982)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, A. Zakrzewska, E. Zawacka (red.), s. 76–79.
- Chrzanowski B., *„Miecz i Pług” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”) na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”.
- Chrzanowski B., *Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności pocztowo-kurierskiej i wywiadowczej na odcinku Wybrzeże Gdańskie–Szwecja*, w: *Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej ZWZ-AK „Zagroda”*, K. Minczykowska, J. Sziling (red.), Toruń 1999, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 81–105.
- Chrzanowski B., *Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy na Pomorzu. Nieznany dokument gestapo – protokół przesłuchania Andrzeja Eljaszewicza – pracownika Ekspozytury „Zachód” Oddziału II OW ZJ*, „Zapiski Historyczne” 2015, z. 2, s. 115–140.
- Chrzanowski B., *Polonia Gdańska wobec nazizmu niemieckiego 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Gdański” 2017/2018, t. 77/78, s. 13–31.
- Chrzanowski B., *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego oraz niektórych ośrodków prawicowych dotyczące powstania konspiracji pomorskiej*, w: *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej*, W. Rezmer, M. Wojciechowski (red.), Toruń 1996, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 131–137.

- Chrzanowski B., *Służby kobiece w organizacjach prawicowych i niektórych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu*, w: *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, E. Zawacka (red.), Toruń 1998, s. 223–224.
- Chrzanowski B., *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego współpracownika wywiadu Armii Krajowej w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, Instytut Pamięci Narodowej, s. 411–431.
- Chrzanowski B., *Träger Augustyn (1896–1957)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, A. Zakrzewska, E. Zawacka (red.), Toruń 1997, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 169–172.
- Chrzanowski B., *Wiśniewski Antoni (1892–1955)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, E. Zawacka (red.), Toruń 1996, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 175–177.
- Chrzanowski B., *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej*, w: *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, Z.J. Kapera (red.), Kraków 2004, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, s. 115–134.
- Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 262.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 360.
- Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Steyer K., *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, Polnord Wydawnictwo „Oskar”.
- Fedorowicz T., *Cena wolności. Wspomnienia z lat 1939–1945*, oprac. i wstęp A. Kozanecki, Kraków 1975, Wydawnictwo Literackie.
- Gąsiorowski A., *Jan Kaszubowski i służby specjalne Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008, Polnord Wydawnictwo „Oskar”.
- Gąsiorowski A., *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku. Zaniedbanie czy świadoma decyzja?*, „Pomerania” 1998, nr 9, s. 34–37.
- Gąsiorowski A., *Włodarczyk Franciszek (1912–1989)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka (red.), Toruń 1994, Fundacja „Archiwum Pomorskie Amii Krajowej”, s. 220–221.
- Grodecka Z., *Ignaszak Stefan (1911–2005)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 7, E. Skerska (red.), Toruń 2013, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, s. 69–74.
- Guziur O., Starczewski M., *Lido i Stragan. Ślężacy w wywiadzie Armii Krajowej*, Czeski Cieszyn 1992, Wydawnictwo Olza.

- Hajduk R., *Nieznana karta tajnego frontu*, Warszawa 1985, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Jaszowski T., *Gruss Józef (1897–1969)*, w: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, A. Zakrzewska, E. Zawacka (red.), Toruń 1997, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 60–65.
- Jendrzejewski A., *Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś... Wywiadowcza działalność oficera Armii Krajowej Stefana Ignaszaka „Nordyka”*, Gdańsk 2017, Muzeum II Wojny Światowej.
- Leszczyński K., *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. 22, s. 7–290.
- Moorhouse R., *Polowanie na Hitlera. Historia zamachów na wodza Trzeciej Rzeszy*, tłum. K. Mościcki, wstęp N. Davies, posłowie J. Rydel, Kraków 2006, Znak.
- Schenk D., *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1999, Polnord Wydawnictwo „Oskar”.
- Semków P., *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Starczewski M., *Inspirująca rola dywersji pozafrontowej w ruchu oporu na Pomorzu*, w: *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, S. Salmonowicz, J. Sziling (red.), Toruń 1994, Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, s. 13–29.
- Strusiewicz W., *Idealy i rzeczywistość. Wspomnienia z lat wojny i okupacji*, mps, [bd] (w zbior. aut.).
- Touhy F., *Tajemnice szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–18*, Warszawa 1923, Główna Księgarnia Wojskowa.
- Tucholski J., *Bogusław Modest Żórawski (1902–1973)*, w: *Cichociemni*, Warszawa 1988, Instytut Wydawniczy PAX.
- Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza*, oprac., wstęp i przyp. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, Księgarnia Akademicka.

Relacje

Czesława Dalkowskiego, Dobrosławy Dalkowskiej, Janiny Działak-Wiśniewskiej, Mieczysława Dukalskiego, Władysławy Jeute-Wolskiej, Wandy Klińskiej, Maksymiliana Rossy, Heleny Schneider, Witolda Strusiewicza, Marii Szmelter.

List Michała Rybikowskiego do autora z 30 V 1984 r.

Abstrakt

Dostrzegając zagrożenie ze strony Trzeciej Rzeszy, Sztab Główny Wojska Polskiego rozważał sytuację, w której niemieckie wojska w razie konfliktu zbrojnego będą dążyły do połączenia tzw. korytarza niemieckiego z Prusami Wschodnimi. Zgodnie z założeniami planu „Zachód” Pomorze miało być bronione przez Armię „Pomorze” dowodzoną przez gen. dyw. Władysława Bortnowskiego. Zdawano sobie jednak sprawę z niewielkich możliwości obrony tego obszaru.

Początkowe koncepcje, a później już konkretne działania mające na celu organizowanie struktur Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej, nawiązywały do niektórych inicjatyw przedwojennych, którym w dużym stopniu patronował Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Oddział II, Dowództwo Okręgu Korpusu VIII (Toruń), na którego czele stał gen. bryg. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, oraz Dowództwo Floty w Gdyni organizowały tajne siatki dywersyjne i wywiadowcze. W powiązaniu z pracami prowadzonymi przez Samodzielny Referat Informacyjny przy DOK VIII przygotowywano tzw. dywersję pozafrontową, a powstałe grupy nazwano Lotnymi Oddziałami Bojowymi „Grunwald”. Również Ekspozytura Wewnętrzna nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy tworzyła specjalną sieć wywiadu na wypadek zajęcia Pomorza. W tych wszystkich działaniach dużą wagę przykładano do szkolenia zespołów wywiadowczych oraz zespołów sabotażowo-dywersyjnych, dla których organizowano specjalistyczne kursy. Pracami dywersji pozafrontowej w kraju kierował mjr Edmund Charaszkiewicz.

Dzięki wspomnianym inicjatywom na Pomorzu powstało wiele organizacji konspiracyjnych. Dotychczasowe badania wskazują, że przy tworzeniu struktur SZP, ZWZ i niektórych innych organizacji konspiracyjnych korzystano, w różnym stopniu, z inicjatyw przedwojennych. Wydaje się jednak, że potencjał, jakim dysponowała dywersja pozafrontowa, nie został odpowiednio wykorzystany. Przyczyn jest kilka, m.in. szybkie zajęcie Pomorza przez Niemców, masowe aresztowania, egzekucje w ramach akcji „Tannenberg” i „Intelligenzaktion”, wysiedlenia, brak kadry oraz brak łączności z dowództwem. To wszystko przyczyniło się do niewielkiej efektywności działań dywersyjnych podejmowanych na tym terenie.

Słowa kluczowe: wywiad, zespoły dywersyjne, ekspozytura wywiadu, dywersja pozafrontowa, Oddział II Wojska Polskiego.

Abstract

Recognizing the threat from the Third Reich, the General Staff of the Polish Army considered the situation as a result of which, in the event of an armed conflict, the German army would strive to merge the so-called German corridor with East

Prussia. According to the plan of the “West” plan, the areas of Pomerania were to be defended by the “Pomerania” Army commanded by Maj. Gen. Władysław Bortnowski. However, they were aware of the small possibilities of defending the Pomeranian area. Initial concepts and later specific actions aimed at organizing the structures of the Polish Victory Service, and then the Union of Armed Struggle referred to some pre-war initiatives, which was largely patronized by the Department of the Second Main Staff of the Polish Army. Both Division II and the Corps District Command (DOK) VIII (Toruń), headed by Brig. Michał Tokarzewski-Karaszewicz and the Fleet Command in Gdynia prepared secret subversive and intelligence networks. In connection with the work of the Independent Information Paper (SRI) at DOK VIII, so-called non-frontal diversion. These groups were called “Grunwald” Combat Troops. Also, Internal Department No. 3 of Department II in Bydgoszcz created a special intelligence network in the event of the seizure of Pomerania.

Attention was also paid to training intelligence as well as sabotage and diversion teams by organizing specialized courses in this area. Major Edmund Charaszkiewicz directed the work of non-frontal diversion in the country. Based on the above-mentioned initiatives, a number of underground organizations were established in Pomerania. Research to date indicates that various types of pre-war initiatives were used to organize the structures of the Polish Victory Service, the Union of Armed Struggle and other some underground organizations. Of course, the degree of their use varied. However, it seems that the potential remaining at the disposal of the non-frontal diversion has been used to a small extent in Pomerania. This quickly affected the occupation of the Pomeranian area. Added to this are mass arrests, executions under Operation Tannenberg and Intelligenzaktion, displacement, lack of staff, etc. There was also no communication with the command. All this resulted in low efficiency of operations.

Keywords: Interview, Subversive teams, Intelligence department, Non-frontal diversion, Division of the 2nd Polish Army.

Rok 1939. Przygotowania do wojny oraz udział w kampanii polskiej pracowników i współpracowników służb II RP w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki

Year 1939. Preparations for war and participation of employees and collaborators of services of the Second Polish Republic in the Polish campaign based on the materials of the Provincial Office of Public Security in Olsztyn. An outline of the issue.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu wydarzeń z 1939 r., jaki wyłania się z materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w Olsztynie, przeanalizowanych głównie pod kątem szeroko rozumianych przygotowań do wojny i udziału służb w kampanii polskiej 1939 r.¹ W artykule wykorzystano akta wspomnianego WUBP dotyczące przeważnie rozpoznania operacji o kryptonimie „Targowica”². Jej celem było gromadzenie informacji na temat osób związanych ze służbami specjalnymi II RP, przez które rozumiano wywiad i kontrwywiad Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II), Korpus Ochrony Pogranicza (dalej: KOP), Straż Graniczną (dalej: SG), Policję Państwową (dalej: PP) oraz komórki

¹ To określenie autor artykułu będzie stosował jako odpowiednik „kampanii wrześniowej”, ponieważ tę drugą nazwę uważa za nieprawdziwą i nieprecyzyjną, gdyż walki trwały jeszcze w październiku 1939 r. Autor uznaje natomiast określenie „wojna obronna 1939”, które podkreśla sprawiedliwy charakter walk toczonych przez Polskę w celu odparcia ataku III Rzeszy. Jest ono w opozycji do sowieckiej teorii, według której jedyną sprawiedliwą wojną była Wielka Wojna Ojczyźniana, czyli walka ojczyzny klasy robotniczej, tj. Związku Radzieckiego, z kimkolwiek. Obecnie nie ma potrzeby udowadniać tego z pozycji marksistowskich. Kampanie są elementem wojny, stąd nazwa „kampania polska 1939”, podobnie jak „kampania francuska 1940”.

² Na ten temat zob. szerzej: P. Taciak, *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu i innych służb II Rzeczypospolitej Polskiej w materiałach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki i perspektywy badawcze*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015; tenże, *Wykorzystanie byłych pracowników i współpracowników kontrwywiadu, wywiadu i innych służb II RP w rozpracowaniu środowiska „dwójkarzy” w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 4, A. Przyborowska (red.), Warszawa 2017.

bezpieczeństwa. Wspomniane informacje, z racji koncentrowania się bezpieki na zagadnieniach związanych ze zwalczaniem wrogów nowego systemu, nie mogły być i nie są pełne, zostały bowiem zgromadzone przez funkcjonariuszy WUBP w Olsztynie, którzy działali w złej wierze. Te materiały zawierają jednak wiele ciekawych informacji, które mogą być przydatne do prześledzenia losów poszczególnych osób oraz formułowania wniosków na temat kondycji ówczesnych polskich służb. Materiał zaprezentowany przez autora jest zarysem problematyki, a niniejszy artykuł nie ma na celu opisanie aktywności Oddziału II i innych służb w 1939 r. gdyż ten temat był już przedmiotem badań wielu specjalistów, ujmujących go w sposób kompleksowy³.

Informacje zawarte w zbiorze analizowanych akt można podzielić na:

- dotyczące sytuacji służb działających w obliczu wojny,
- dotyczące losów poszczególnych pracowników i współpracowników służb II RP po wybuchu II wojny światowej, w tym tych, którzy rozpoczęli wtedy służbę.

Warto zwrócić uwagę, że wśród informacji na temat losów osób związanych ze służbami najwięcej danych zgromadzono o pracownikach i współpracownikach wywiadu Oddziału II. Wynika to ze specyfiki WUBP w Olsztynie, na którego terenie⁴ pozostawała (mieszkała) dość liczna grupa współpracowników polskiego wywiadu działającego na Prusy Wschodnie. Wywodzili się oni głównie z mniejszości polskiej.

Okres przed wybuchem wojny był czasem zintensyfikowanych działań polskich służb podejmowanych wobec III Rzeszy, co wynikało z polityki zbrojeń i rozbudowy potencjału wojennego prowadzonej przez państwo Hitlera. W ten sposób starano się sprostać wzmożonym działaniom przeciwnika, zwłaszcza na kierunku polskim. Taki wniosek płynie, zdaniem autora niniejszego artykułu, z analizy zachowanych archiwaliów. Z dokumentów, w których dość wrywkowo opisano ten czas, wyłania się jednak niezbyt budujący obraz polskich służb.

W materiałach dotyczących poczynąń polskiego wywiadu na terenie III Rzeszy znajdują się m.in. informacje na temat umocnień polowych (bunkrów) w Prusach Wschodnich, które powstawały w ramach programów przygotowanych z myślą o zatrudnianiu bezrobotnych. Do budowy tych umocnień byli kierowani również obywatele niemieccy polskiego pochodzenia, z których pomocy korzystał Oddział II. Włączanie przedstawicieli mniejszości do działalności wywiadowczej było niekorzystne z uwagi na łatwiejszą identyfikację współpracowników, ale w tej części Europy to był standard. Współpracowano nie tylko z osobami zdecydowanie pozytywnie nastawionymi do Polski, lecz także np. z aktywnymi członkami Komunistycznej Partii Niemiec. Wśród nich był m.in. Gustaw Bendzisz, były uczestnik rewolucji październikowej 1917 r. i były sowiecki milicjant, który w 1935 r. wykonał zdjęcia bunkrów budowanych w okolicy Bartoszyca. Fotografii zapewne nie przekazano Oddziałowi II, ponieważ po dwóch

³ Zob. np.: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2001; P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012.

⁴ Był to obszar, który przed 1939 r. znajdował się w państwie niemieckim. W 1950 r. włączono do gestii WUBP w Olsztynie dwa powiaty – działowski i nowomiejski (dawniej lubawski), które znajdowały się w II RP.

dniach aresztowano osobę zlecającą to zadanie. Bendzisz uniknął jednak represji. Z kolei Otto Schinkowski, pracownik techniczny polskojęzycznego pisma „Mazur”, został skazany w 1935 r. na 12 lat więzienia pod zarzutem szpiegostwa⁵. Po zakończeniu II wojny światowej przebywał w swoich rodzinnych stronach i w latach 1946–1954 był funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej⁶.

Oddział II interesował się przemysłem zbrojeniowym Niemiec i obiektami wojskowymi sąsiada z uwagi na ich znaczenie strategiczne. Rozpoznawano je m.in. w celu określenia gotowości do podjęcia i prowadzenia działań wojennych przez III Rzeszę oraz ustalenia stanu jej uzbrojenia. Tego typu zadania były regularnie zlecane agencurze służb II RP. Jedno z nich otrzymał Franciszek Pogdański, który do współpracy z wywiadem został zwerbowany w 1939 r. przez sierżanta Sikorę z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Szubinie i przez Henryka Kowalskiego. Pogdański jako agent o pseudonimie „44” został przetrzucony do Niemiec w celu rozpoznawania obiektów wojskowych. Informacje przekazywał osobom (agentom?) o pseudonimach „33” i „100”. Po upływie pół roku otrzymał polecenie nielegalnego przekroczenia granicy z Belgią. Tam jednak nie podjęto z nim kontaktu. Pogdański wyrobił sobie fałszywe dokumenty, dzięki którym przekroczył granicę z Francją i zatrudnił się na kilka tygodni w kopalni (w regionie Nord-Pas-de-Calais). Udało mu się powrócić do Polski, ale nie odzyskał łączności z Oddziałem II⁷.

Problemy z łącznością ujawniały się również przy egzekwowaniu zadań zleconych do wykonania na terenie Polski. Pracownik Oddziału II Paweł Sowa⁸ otrzymał pod koniec 1938 r. (ew. na początku 1939 r.) zadanie utworzenia nielegalnych szlaków przerzutowych przez granicę polsko-niemiecką na odcinku między Grudziądzem a Działdowem⁹ (lub między Gdańskiem a Działdowem). Przy punktach przerzutowych miał zwerbować ludzi, którzy ułatwiliby transportowanie materiałów wybuchowych i „bibuły” (literatury, ulotek itp.)¹⁰. To oznacza, że przez zabezpieczone miejsca na teren Prus Wschodnich mogli docierać np. kurierzy wykorzystywani przez Oddział II czy też różnego typu grupy dywersyjne. Ostatecznie nie odebrano od Sowy zleconego zadania, chociaż mjr Feliks Ankerstein poinformował podlegającego mu pracownika, że marszałek Edward

⁵ G. Jasiński, *Ruch polski w powiecie szczycieńskim w latach 1896–1939*, w: *Powiat szczycieński. Przeszłość – współczesność*, G. Jasiński, Z. Kudrzycki, A. Misiuk (red.), Szczytno 2006, s. 380.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, sygn. 087/047/Jacket, odpis (protokół przesłuchania Gustawa Bendzisz, 16 II 1953, s. 337–338.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępnień (dalej: AIPN BU), sygn. 1572/970, *Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego* (sic!) do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP, 16 II 1950 r., s. 57.

⁸ Na temat przedwojennej i powojennej aktywności Pawła Sowy zob. P. Taciak, *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu...*; tenże, *Wykorzystanie byłych pracowników...*; tenże, *Powojenne losy pracownika Oddziału II SG WP Pawła Sowy w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 6, J. Biernacki, B. Kubisz (red.), Warszawa 2019, s. 283–290.

⁹ P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, s. 123–124.

¹⁰ AIPN BU, sygn. 1572/970, protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego Pawła Sowy, 22 IV 1946 r., s. 125.

Śmigły-Rydz nakazał zakończenie jego realizacji do 1 lipca 1939 r.¹¹ Problemy z rozliczaniem zadań oraz podjęciem kontaktu mogły wynikać zarówno z komplikacji lub błędów w planowaniu poszczególnych operacji, jak i z naglącej potrzeby zajęcia się inną, ważniejszą problematyką (co w związku z czasem „W”, czyli groźbą wybuchu wojny, było bezdyskusyjne). W sierpniu 1939 r. Sowa miał uczestniczyć w naradzie z przełożonymi z Oddziału II, którzy radzili mu, aby w razie wybuchu wojny udał się furmanką do sąsiedniej wsi i tam przeczekał krótką wojnę¹².

Sytuacja międzynarodowa, która coraz bardziej się zaostrzała, zmusiła służby do zintensyfikowania działań, co wymagało zwiększenia liczebności kadry. W materiałach WUBP w Olsztynie znajduje się wiele nazwisk pracowników Oddziału II, których przężęto do służby pod koniec lat 20. XX w. Wśród nich był m.in. Hieronim Jabłoński, syn Feliksa i Stefanii z d. Hajdugi, ur. 3 grudnia 1912 r. w Krakowie, skierowany do placówek Dowództwa Okręgu Korpusu (dalej: DOK) nr V w Krakowie, najpierw do Samodzielnego Referatu Informacyjnego (dalej: SRI) w Katowicach, a potem do SRI w Cieszynie¹³.

Aby bezpośrednio pozyskiwać informacje interesujące centralę i istotne ze względów obronnych, należało wzmocnić agencję. Wśród osób, które wówczas pozyskano, był Eugeniusz Jeskie, syn Jana i Karoliny z d. Sztila, ur. 10 maja 1902 r. w Galackach, w pow. gostynińskim. Był on nadleśniczym w Świekatowie (w materiałach: Świekatorku), w pow. świeckim. Został zwerbowany w kwietniu 1938 r., najpewniej do współpracy z pionem kontrwywiadu Oddziału II w celu zwalczania obcej agencji. Jego zadanie polegało na obserwowaniu ludności niemieckiej oraz napływowej ludności polskiej. W 1939 r. Jeskie otrzymał polecenie dotyczące spraw gospodarczych – miał przyspieszyć dostawy drewna na budowę fortyfikacji polowych. Jego łączność z prowadzącymi została zerwana przed wybuchem wojny. Przy okazji werbunku doszło do ujawnienia kontaktu z Oddziałem II wieloletniego przełożonego Jeskiego – Teofila Lorkiewicza, dyrektora Lasów Państwowych w Poznaniu¹⁴. Lorkiewicz przekazywał wcześniej zlecenia w imieniu Oddziału II, które w związku z zagrożeniem wojennym oficerowie składali już bezpośrednio nadleśniczemu¹⁵. Świadczy to o tym, że w szczególnych warunkach, wymagających szybkich i zdecydowanych działań, służby rezygnowały z konspiracji.

Utrata archiwaliów Oddziału II oraz innych związanych z aktywnością wywiadowczą i kontrwywiadowczą podczas kampanii polskiej 1939 r. była niewątpliwie jedną z największych kompromitacji służb II RP. Z zachowanych relacji wynika, że nie wszędzie sytuacja przedstawiała się tak tragicznie. Hieronim Jabłoński, pracownik SRI

¹¹ Tamże.

¹² P. Sowa, *Po obu stronach...*, s. 126.

¹³ AIPN BU, sygn. 1572/970, protokół przesłuchania świadka Hieronima Jabłońskiego, 23 III 1951 r., s. 103.

¹⁴ Teofil Lorkiewicz – ur. 1 III 1885 r. w Pobiedziskach, zamordowany w sierpniu 1944 r. w Warszawie, powstaniec wielkopolski, leśnik, organizator służby leśnej oraz podziemnych struktur leśników. Zob. np.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/26133567/Biogram+Teofila+Lorkiewicza/5b3e2035-ed5e-48cc-9da1-7cc005694c9e> [dostęp: 15 I 2020].

¹⁵ AIPN BU, sygn. 1572/969, protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Jeskiego, 31 III 1948 r., s. 99–100.

w Cieszynie DOK nr V w Krakowie, który odpowiadał za ochronę tej placówki, podczas przesłuchania przeprowadzonego w WUBP 23 marca 1951 r. zeznał m.in.: (...) *w sierpniu zostaliśmy zmobilizowani i po zlikwidowaniu placówki z wszystkimi dokumentami wyjechaliśmy przez Bielsko, Krynicę, Kraków, Łańcut, Lwów na granicę rumuńską do miejscowości Kutry, gdzie przekroczyliśmy granicę. Przed przekroczeniem spaliliśmy dokumenty z placówki Cieszyn (tzn. wszystkie akta, które były w biurze)*¹⁶. Z kolei współpracownicy Oddziału II Paweł Sowa i Gustaw Leyding, lider Związku Mazurskiego założonego z inicjatywy polskiego wywiadu, ukryli pod koniec sierpnia 1939 r. na terenie polskiej części Mazur dokumenty działdowskiej organizacji. Kierowali się zarówno chęcią zachowania tych akt dla potomności, jak i uchronienia ludzi przed represjami. Razem z tymi dokumentami Sowa ukrył swoje prywatne materiały. W czasie działań wojennych skrytkę opróżniła żona Sowy, a dokumenty zniszczono w obawie przed odnalezieniem ich przez hitlerowców¹⁷.

Bezpieka ustaliła, że jedną z osób, które umożliwiły wywiezienie akt Oddziału II do Rumunii, był por. Ludwik Żyłowski, syn Antoniego i Julii z d. Sisowskiej, ur. 1 marca 1904 r. w Iwanowiczach, w pow. kamiennopodolskim, po wojnie pracownik starostwa w Morągu¹⁸.

W materiałach WUBP w Olsztynie znajduje się również informacja o wykorzystywaniu akt zdobytych przez hitlerowców. W 1942 r. były współpracownik polskiego wywiadu i niemieckiego kontrwywiadu o nazwisku Bogusławski wydawał – na podstawie akt sztabu głównego II-A z Warszawy – Polaków, którzy pracowali na rzecz polskiego wywiadu. Bogusławski pracował w Grudziądzu¹⁹.

Losy pracowników i współpracowników służb w 1939 r. i latach późniejszych

Nie wszyscy pracownicy i współpracownicy służb wzięli czynny udział w przygotowaniach wojennych i kampanii polskiej. Na podstawie materiałów WUBP w Olsztynie można próbować odtworzyć losy osób aresztowanych przez Niemców, żołnierzy KOP i policjantów.

Więżniowie

W materiałach bezpieki znajdują się informacje o osobach, które nie uczestniczyły bezpośrednio w kampanii polskiej 1939 r. Chodzi o grupę współpracowników polskiego

¹⁶ AIPN BU, sygn. 1572/970, protokół przesłuchania świadka Hieronima Jabłońskiego, 23 III 1951 r., s. 103.

¹⁷ P. Sowa, *Po obu stronach...*, s. 126, 128.

¹⁸ AIPN BU, sygn. 1572/970, *Meldunek o wszczęciu obiektowego (sic!) rozpracowania do Naczelnika Wydziału VI-go Dep.[artamentu] I-go Ministerstwa Bez.[pieczeństwa] Publicznego w Warszawie*, 25 III 1949 r., s. 22.

¹⁹ AIPN BU, sygn. 1572/970, protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego Pawła Sowy, 22 IV 1946 r., s. 126.

wywiadu, którzy w tym czasie przebywali już w więzieniach i aresztach pod zarzutem szpiegostwa. Wybuch wojny nie wpłynął na zmianę ich położenia. W więzieniu w Wartenburgu (pol. Wartenbork, dzisiejsze Barczewo) karę dożywotniego więzienia odbywał Jan Bankowski, syn Marcina i Pauliny z d. Kobiaków, ur. 22 maja 1904 r. w Gościnie, w pow. kartuskim. Został on zawerbowany jeszcze przed 1929 r. przez swojego znajomego por. Romana Demela (nr służbowy 48) z placówki w Grudziądzu. Bankowski działał na terenie Niemiec (Prusy Wschodnie). Aresztowano go w 1934 r. w Elblągu, gdzie oficjalnie pracował jako sprzedawca książek. Sąd w Berlinie skazał go na dożywocie za szpiegostwo na rzecz RP. W więzieniu w Wartenborku przebywał w latach 1935–1940, następnie w latach 1940–1941 – w Koronowie na Pomorzu, skąd został przeniesiony do obozu w Gelsenkirchen (w dokumencie: Geizen Kirsten, Westfalia), a następnie w 1942 r. do obozu koncentracyjnego KL Stutthof. Uciekł stamtąd 15 stycznia 1945 r. wraz ze współwięźniem Klemensem Rojewskim²⁰.

W niemieckim więzieniu przebywał również Gustaw Stulick, syn Marcina i Jadwigi, ur. 17 października 1898 r. w Dźwierzni, w pow. działdowskim, zamieszkały do 1939 r. w Napierkach, w pow. nidzickim. Z więzienia powrócił w 1943 r.²¹

W wyniku hitlerowskich represji jeszcze przed wybuchem wojny do więzień (aresztów), a potem często do obozów, trafiło wielu polskich działaczy przebywających w III Rzeszy. Wśród nich byli również współpracownicy Oddziału II, podejrzewani wcześniej przez niemiecki kontrwywiad o związki z polskim wywiadem. W tym gronie znaleźli się bracia Jan i Klemens Popławscy ze wsi Pluski koło Olsztyna, których aresztowano w 1934 r. i przetrzymywano przez półtora roku. Jan Popławski, zam. w Pluskach, przebywał w areszcie w Olsztynie od 30 sierpnia do 24 września 1939 r., ale nie został ani razu przesłuchany²². Jego brat Klemens Popławski, zatrudniony w redakcji „Nowin Codziennych” w Opolu, trafił do aresztu w Berlinie. W dniu 9 września gestapowcy złożyli mu propozycję prowadzenia polskojęzycznego pisma w duchu niemieckim. Ponieważ nie zgodził się na to, dwa dni później trafił do berlińskiego aresztu. Stamtąd niedoszły redaktor gadzinówki został wysłany do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie przebywał od 23 września 1939 r. do 15 października 1940 r. Po zwolnieniu został zmobilizowany i w marcu 1941 r. wcielony w szeregi Wehrmachtu. Do wojska wzięto również jego brata Jana²³.

Powołanie do Wehrmachtu było jednym ze sposobów pozbycia się niepewnego elementu polskiego, w tym osób podejrzewanych o współpracę z Oddziałem II. Taką osobą był niewątpliwie Paweł Prass, były rezydent Pawła Sowy w Prusach Wschodnich od 1928 r. Prass siedział razem ze wspomnianymi braćmi Popławskimi, których prowadził. W areszcie przebywał przez półtora roku pod zarzutem szpiegostwa, nie przyznał się jednak do winy i podobnie jak obaj bracia został zwolniony. Pracował potem

²⁰ AIPN BU, sygn. 1572/969, protokół przesłuchania podejrzanego Jana Bankowskiego, 14 IX 1949 r., s. 90–94.

²¹ AIPN BU, sygn. 1572/969, *Dane dot. [yczące] b. [yłych] pracowników „Dwójki” i jej agentury*, s. 118.

²² A.K. Popławski, *Ludzie dnia wczorajszego*, Olsztyn 2018, s. 186.

²³ Tamże, s. 213.

w firmach Kolnib i Kamrad. W 1939 r. został zmobilizowany do wojska niemieckiego. Walczył m.in. na froncie francuskim i froncie niemieckim²⁴.

Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza

W 1939 r., jeszcze przed wybuchem wojny, Stanisław Dutkowiak, syn Franciszka i Juliany z d. Wojtkowiak, ur. 24 października 1900 r. w Kromolicach, w pow. krotoszyńskim, był st. sierż. KOP pełniącym funkcję oficera granicznego i szefa kancelarii na granicy litewskiej w Dulczy. W dniu 17 września udał się wraz z batalionem KOP „Nowe Święciany” do Wilna, potem do miejscowości Zawiaż (?), a następnie do wsi Kodzie (strażnica KOP). Tam 24 września przekroczył granicę z Litwą. Na Litwie był internowany w Wiłkomierzu, a po zajęciu tego kraju przez sowieckiego sojusznika przebywał w niewoli sowieckiej do 1941 r. W styczniu 1944 r. trafił do II oddziału 5 Dywizji Kresowej²⁵.

Policjanci

Na Kresach II RP pełnił służbę Bolesław Fidelis, ur. 29 sierpnia 1898 r., który pracował jako policjant od 1925 r. W 1939 r. był on zastępcą komendanta posterunku w gm. Gródek. Po zaatakowaniu Polski przez Związek Sowiecki 17 września 1939 r. otrzymał rozkaz, aby wycofać się na Litwę, co uczynił 19 września 1939 r. Został tam internowany, a po zajęciu Litwy przez Sowieców trafił do niewoli. Skierowano go do obozu w Kozielsku (już opustoszałego, gdyż przetrzymywanych tam polskich oficerów rozstrzelano z rozkazu Józefa Stalina), gdzie przebywał do maja 1941 r. Następnie został wywieziony w głąb ZSRS. Po zawarciu porozumienia Sikorski–Majski wstąpił do Korpusu Polskiego, służył w II oddziale 5 Dywizji Kresowej²⁶. Pytany o pobyt w Kozielsku Fidelis przyznał się do kontaktów z oficerem NKWD Pietrowem, któremu z własnej inicjatywy przekazał meldunek (informację) o dwóch wojskowych emigrantach rosyjskich – kpt. Orłowskim i pułkowniku (bdb). Fidelis zajmował się kontrwywiadowczym zabezpieczeniem wspomnianych emigrantów. W ramach swoich obowiązków przeglądał korespondencję obu mężczyzn przychodzącą z Niemiec i Austrii, a następnie – po uzyskaniu zgody komendy powiatowej Policji Państwowej w Nowogródku – ją niszczył. Oficer NKWD zaproponował Fidelisowi stałą współpracę na terenie obozu, ale spotkał się z odmową i kontakt został zerwany²⁷.

²⁴ AIPN BU, sygn. 1572/969, protokół przesłuchania podejrzanego Pawła Prassa, 20 V 1946 r., s. 144.

²⁵ AIPN BU, sygn. 1572/969, protokół przesłuchania świadka Stanisława Dutkowiaka, 19 X 1951 r., s. 4–5; IPN BU, sygn. 1572/969, życiorys Stanisława Dutkowiaka, 10 XI 1950 r., s. 60–61.

²⁶ AIPN BU, sygn. 1572/969, protokół przesłuchania świadka Bolesława Fidelisa, 21 IX 1950 r., s. 65–67.

²⁷ AIPN BU, sygn. 1572/969, protokół przesłuchania świadka Bolesława Fidelisa, 23 IX 1950 r., s. 78–79.

Podsumowanie

Zbliżanie się wojny powodowało, że działania polskiego kontrwywiadu i wywiadu były coraz bardziej chaotyczne. To zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że były to służby strony zagrożonej, która próbowała uniknąć dodatkowego prowokowania potencjalnego napastnika. Dynamiczne zmiany zachodzące w sytuacji polityczno-militarnej skutkowały nowymi wyzwaniem, koniecznością realizowania poleceń płynących z dowództwa i kręgów politycznych. Z powodu niedostatków kadrowych przesuвано zadania na oficerów, którzy i tak byli nimi przeciążeni. Od najlepszych wymagano zapewne najwięcej. Z tego powodu zadania realizowane przez poszczególnych oficerów i pracowników nie były doprowadzane do końca, agenturę zaś pozostawiono samej sobie, bez instrukcji dotyczących dalszego postępowania. W związku z pilnymi potrzebami informacyjnymi odstąpiono od wymogu konspirowania działań. Zaistniał również problem posłuszeństwa przy wykonywaniu rozkazów, który pojawił się podczas realizowania zadań przez służby zaplecza (pion kontrwywiadu Oddziału II – SRI, PP, KOP).

Po przegranej kampanii polskiej 1939 r. część osób związanych ze służbami II RP (spośród tych, którzy pozostali w kraju) zaangażowała się w konspirację. W przypadku możliwości służby w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRS lub II Korpusie Polskim byli policjanci czy żołnierze KOP trafiali do II oddziału dywizji formowanych w Związku Sowieckim pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Losy współpracowników polskich służb, którzy działali w Prusach Wschodnich, były tragiczne. Osadzano ich w obozach koncentracyjnych i wcielano do Wehrmachtu, w którego szeregach walczyli na terenie całej Europy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępnień:

- sygn. 1572/969, *Dane dot. [yczące] b. [yłych] pracowników „Dwójki” i jej agentury*, s. 118.
- sygn. 1572/969, protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Jeskie, 31 III 1948 r., s. 99–100.
- sygn. 1572/969, protokół przesłuchania podejrzanego Jana Bankowskiego, 14 IX 1949 r., s. 90–94.
- sygn. 1572/969, protokół przesłuchania podejrzanego Pawła Prassa, 20 V 1946 r., s. 144.
- sygn. 1572/969, protokół przesłuchania świadka Bolesława Fidelisa, 21 IX 1950 r., s. 65–67.
- sygn. 1572/969, protokół przesłuchania świadka Bolesława Fidelisa, 23 IX 1950 r., s. 78–79.
- sygn. 1572/969, protokół przesłuchania świadka Stanisława Dutkowiaka, 19 X 1951 r., s. 4–5.
- sygn. 1572/969, życiorys Stanisława Dutkowiaka, 10 XI 1950 r., s. 60–61.
- sygn. 1572/970, *Meldunek o wszczęciu obiektowego (sic!) rozpracowania do Naczelnika Wydziału VI-go Dep. [artamentu] I-go Ministerstwa Bez. [pieczęństwa] Publicznego w Warszawie*, 25 III 1949 r., s. 22.

- sygn. 1572/970, protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego Pawła Sowy, 22 IV 1946 r., s. 125, 126.
- sygn. 1572/970, protokół przesłuchania świadka Hieronima Jabłońskiego, 23 III 1951 r., s. 103.
- sygn. 1572/970, Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego [sic!] do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MBP, 16 II 1950 r., s. 57.

Publikacje zwarte i artykuły

- Jasiński G., *Ruch polski w powiecie szczycieńskim w latach 1896–1939*, w: *Powiat szczycieński. Przeszłość – współczesność*, G. Jasiński, Z. Kudrzycki, A. Misiuk (red.), Szczytno 2006, Starostwo Powiatowe w Szczytnie, s. 369–380.
- Popławski A.K., *Ludzie dnia wczorajszego*, Olsztyn 2018, Grupa WM.
- Sowa P., *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, Wydawnictwo „Pojezierze”.
- Taciak P., *Powojenne losy pracownika Oddziału II SG WP Pawła Sowy w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 6, J. Biernacki, B. Kubisz (red.), Warszawa 2019, ABW, s. 283–290.
- Taciak P., *Pracownicy i współpracownicy kontrwywiadu i innych służb II Rzeczypospolitej Polskiej w materiałach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki i perspektywy badawcze*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 3, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2015, ABW, s. 447–456.
- Taciak P., *Wykorzystanie byłych pracowników i współpracowników kontrwywiadu, wywiadu i innych służb II RP w rozpracowaniu środowiska „dwojkarzy” w świetle materiałów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1947)*, t. 4, A. Przyborowska (red.), Warszawa 2017, ABW, s. 312–320.

Źródła internetowe

- <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/26133567/Biogram+Teofila+Lorkiewicza/5b3e2035-ed5e-48cc-9da1-7cc005694c9e> [dostęp: 15 I 2020].

Abstrakt

Wśród materiałów dotyczących historii służb II RP jest również dokumentacja zgromadzona przez organy bezpieczeństwa po 1944 r., w tym przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Informacje na temat osób związanych ze służbami specjalnymi II RP, czyli wywiadem i kontrwywiadem Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Korpusem Ochrony Pogranicza, Strażą Graniczną,

Policją Państwową oraz komórkami bezpieczeństwa, zawarte w tej publikacji, umożliwiają poszerzenie wiedzy o funkcjonowaniu polskich służb w obliczu wojny oraz losach ich pracowników i współpracowników w 1939 r. Szczególnie dużo informacji zachowało się na temat współpracowników polskiego wywiadu na Prusy Wschodnie.

Słowa kluczowe: wywiad, kontrwywiad, Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Graniczna, Policja Państwowa, agentura, współpracownicy służb, pracownicy służb, kampania polska 1939.

Abstract

Among materials concerning the history of services of the Second Polish Republic, there is also documentation gathered by security authorities after 1944, including the Provincial Office of Public Security in Olsztyn. Information included in the above-mentioned documentation with regard to individuals linked to special services of the Second Polish Republic, in other words intelligence and counterintelligence of the Division II of the General Staff of the Polish Army, Border Protection Corps, Border Guard, State Police and security units enable to deepen the knowledge about the functioning of the Polish services during the war and about the fate of their employees and collaborators in 1939. A particularly vast number of information have been preserved with regard to collaborators of the Polish intelligence operating in the East Prussia.

Keywords: intelligence, counterintelligence, Division II of the General Staff of the Polish Army, Corps of the Border Guards, Border Guard, State Police, spy network, collaborators of services, employees of services, Polish 1939 Campaign.

WŁADYSŁAW BUŁHAK

**W cieniu przedwojennej „dwójki”
Organizacja, metody i rezultaty pracy Oddziału II
Sztabu Głównego Wojska Polskiego i Sztabu Naczelnego Wodza
w latach 30. i 40. XX wieku w opracowaniu Zarządu II
Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiadu wojskowego PRL)**

**In the shadow of the pre-war „two”
Organization, methods and results of work of the 2nd Bureau
of the General Staff of the Polish Army and the Commander-in-Chief
Staff in the 1930s and 1940s – studies by the Polish 2nd Executive
of the General Staff of the Polish Army
(military intelligence of the Polish People’s Republic)**

Głównym tematem niniejszego tekstu jest przedstawienie wniosków z analizy form organizacyjnych, metod, skuteczności działania Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II SG WP), czyli polskiego przedwojennego i wojennego wywiadu i kontrwywiadu, popularnie nazywanego „dwójką”. Analizę i wnioski z niej przygotował płk Jerzy Mrówczyński w sierpniu 1969 r. dla Zarządu II, tj. powojennego odpowiednika „dwójki” w strukturach sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To obszernie opracowanie było opatrzone klauzulą „tajne”. Pułkownik Mrówczyński był oficerem z długoletnim doświadczeniem w pracy organów kontrwywiadu wojskowego, a w momencie sporządzania analizy – oficerem tzw. grupy dyspozycyjnej Zarządu II na etacie generała brygady. Stawiał on sobie za cel (...) *wykorzystanie doświadczeń nagromadzonych przez ten organ [tj. Oddział II SG WP] i wyciągnięcie wniosków dla usprawnienia organizacji i metod działania oraz przygotowań mobilizacyjnych naszego wywiadu wojskowego*¹.

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia*

Część I: Pułkownik Mrówczyński i jego opracowanie *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r.*

Janczar z ulicy Rajców. Sylwetka płk. Jerzego Mrówczyńskiego (1923–2010)

Jerzy Mrówczyński urodził się 4 lutego 1923 r. w Żyrardowie w rodzinie robotniczej o powiązaniach komunistycznych. Jego wuj Jan Jakman pseud. „Czarny” był w czasie niemieckiej okupacji członkiem Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) w Błoniu. Przed wojną i w jej trakcie uczył się (z przerwami) w szkole zawodowej przy znanej fabryce obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie. W 1941 r. uzyskał stopień zawodowy czeladnika w specjalności tokarz metalowy. Tuż po wojnie, poniekąd za sprawą przywołanych rodzinnych powiązań, włączył się aktywnie w działalność komunistycznego Związku Walki Młodych w Żyrardowie, szybko stał się też członkiem PPR. Z poparciem tych organizacji trafił następnie do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi. Po pół roku szkolenia przeniesiono go, wraz z grupą 70 podobnych mu niedoszłych „politruków”, do Szkoły Oficerów Informacji WP (tj. wojskowego kontrwywiadu), która mieściła się wówczas w Warszawie na Bielanach. Tutaj, po ukończeniu odpowiednich kursów z bardzo dobrymi ocenami, w przyspieszonym tempie awansował do stopnia porucznika WP, co wyróżniało go na tle mniej zdolnych kolegów. Mrówczyński był charakteryzowany jako (...) *szczery i zdecydowany zwolennik obecnego ustroju, dość radykalny w swoich poglądach*[, a także] *przeciwnik antysemityzmu [i] antyklerykał*².

Od tego momentu zaczęła się jego błyskawiczna kariera (zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę młody wiek i niewielkie doświadczenie życiowe) w wojskowym komunistycznym aparacie represji, dokładnie zaś w tzw. organach informacji (formalnie: kontrwywiadzie), które w tym czasie były obsadzone i kierowane w dużej części przez sowieckich oficerów. Ta służba miała wyjątkowo złą sławę nawet w porównaniu z bezpieczeństwem (Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, dalej: MBP). Początkowo por. Mrówczyński znalazł się w Wydziale I/Oddziale I Głównego Zarządu Informacji (dalej: GZI) odpowiedzialnym za ochronę kontrwywiadowczą centralnych instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej (dalej: MON). Niebawem zaczął kierować jego kluczowymi wydziałami – I i II (odpowiedzialnymi: I za Sztab Generalny i II – za dowództwa poszczególnych broni i rodzajów wojsk). Przez pewien czas był też delegowany do Rembertowa jako kierownik sekcji informacji (kontrwywiadu) w Wyższej Szkole Piechoty. W tym

1945 r., opracował płk J[erzy] Mrówczyński, Warszawa, sierpień 1969 r., k. 10e (litera po numerze karty oznacza paginację elektroniczną kopii pdf), dawna sygnatura AIPN: 415/3. Bardzo dziękuję prof. Andrzejowi Paczkowskiemu za zwrócenie uwagi na ten niezwykle ciekawy dokument, który został przez niego odnaleziony w Archiwum IPN.

² AIPN, sygn. 2175/5853, charakterystyka służbowa pchor. Jerzego Mrówczyńskiego, Warszawa, 26 IV 1946 r. (z wnioskiem Szefa Szkoły ppłk Andrieja Matiuszyna o nadanie stopnia porucznika i zaliczenie w poczet „Oficerów Informacji”), k. 72e.

czasie szybko awansował do stopnia majora. W 1951 r. z Warszawy trafił do Wrocławia na stanowisko zastępcy szefa Okręgowego Zarządu Informacji nr IV, który obejmował obszar Śląskiego Okręgu Wojskowego (dalej: ŚOW). Odpowiedni wniosek podpisany przez niesławnego szefa GZI płk. Dymitra Woźniesieńskiego aprobował osobiście marsz. Konstanty Rokossowski, szef polskiego MON. Wiosną 1954 r. ppłk Mrówczyński stanął na czele kontrwywiadu ŚOW, do czego był starannie przygotowywany przez swego poprzednika płk. Nikołaja Dianowa, którego odwołano do sowieckiej ojczyzny. Ten ruch kadrowy także aprobował osobiście marsz. Rokossowski. Po przełomie 1956 r. Mrówczyński pozostał na swoim stanowisku, choć zmieniła się jego nazwa na: szef Okręgowego Zarządu Wojskowej Służby Wewnętrznej (dalej: WSW) ŚOW. Niebawem był już w stopniu pułkownika. Nadal cieszył się dużym zaufaniem radzieckich towarzyszy. W latach 1960–1961 wziął udział w Wyższym Kursie Doskonalenia Oficerów przy Wyższej Szkole Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego w Związku Sowieckim, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Ułatwiło mu to dalsze awanse. W grudniu 1964 r. wrócił do Warszawy, gdzie powierzono mu obowiązki zastępcy szefa WSW w centrali MON. Na tym stanowisku pozostawał do 1967 r. Równoległe pilnie się kształcił. W 1957 r. zdał – z wysokimi ocenami – wieczorową maturę. Był też słuchaczem Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Następnie podjął studia najpierw w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a następnie na Wydziale Administracji Uniwersytetu Bolesława Bieruta we Wrocławiu, które ukończył z oceną bardzo dobrą i w lipcu 1967 r. uzyskał stopień magistra (był z tego bardzo dumny).

W listopadzie 1967 r. płk Mrówczyński wyjechał do pracy w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Laosie, gdzie przez niemal rok pełnił funkcję starszego doradcy. Wiązało się to z dużym zastrzykiem finansowym w dewizach, co zapewne wpłynęło na decyzję o budowie własnego domu. Wraz z grupą podobnych mu oficerów Mrówczyński założył elitarne ośmioosobowe Spółdzielcze Oficerskie Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych „Skarpa”, którego stał się nieformalnym przywódcą. Spółdzielnia otrzymała grunt w jednym z najbardziej malowniczych zakątków historycznego Nowego Miasta w Warszawie. W skład tej grupy wchodził również: legendarny dziś płk Ryszard Kukliński (sąsiad przez płot i drugi z nieformalnych liderów grupy), płk Włodzimierz Ostaszewicz, który podobnie jak Kukliński zdecydował się później „wybrać wolność” na Zachodzie, a także gen. pil. Władysław Hermaszewski. Wątek tego ciekawego środowiska został niemal pominięty, czy też zminimalizowany, zarówno w drobiazgowym śledztwie w sprawie ucieczki płk. Kuklińskiego, jak i w rozpracowaniu płk. Ostaszewicza. Nie sprawdzono, czy łączyło ich coś więcej niż przygoda z budownictwem w specyficznych warunkach peerelowskich niedoborów. A to bardzo ciekawa hipoteza (także śledcza). Pułkownik Mrówczyński nie został nawet przesłuchany. Trudno uciec od wrażenia, że wstrzemięźliwość kontrwywiadu (WSW) była nieprzypadkowa. Do tego można dodać, że płk Mrówczyński (nazywany przez kolegów Mrówą), mimo przeszłości w niesławnym i znienawidzonym ludowym wojsku GZI, był w służbie ceniony za wiedzę i lubiany. Pomimo wyrobionej wysokiej pozycji nie był małostkowy i przymykał oczy na różne wpadki swoich podwładnych

(np. umieszczenie ciężkich dziecięcych łyżew w poczcie dyplomatycznej ataszatu w Londynie, którą przewoził kurier z Centrali).

Po powrocie z Laosu płk Mrówczyński pozostawał najpierw w dyspozycji szefa Sztabu Generalnego, a następnie został skierowany do wywiadu (Zarządu II) i włączony do grupy dyspozycyjnej jego szefostwa. W tym czasie przygotował omawiane tutaj opracowanie poświęcone „dwójce” i kilka innych podobnych studiów (o czym będzie mowa w dalszej części artykułu). Później zajmował stanowisko starszego pomocnika kierownika Sekcji 11 pionu operacyjnego Zarządu II, a następnie starszego inspektora w tym samym pionie (faktycznie jednego z zastępców jego szefa), pozostając cały czas na etacie generała brygady nadanym mu *ad personam*. Jednak jego kariera uległa wyhamowaniu. W latach 1977–1979 wyjechał jeszcze raz na Daleki Wschód, tym razem do Komisji Nadzoru Państw Neutralnych w Korei. W listopadzie 1981 r. przeszedł do rezerwy, co wynikało z poważnych schorzeń, częściowo związanych z charakterem pełnionej służby. Zmarł 3 czerwca 2010 r. w Warszawie³.

Opracowanie płk. Jerzego Mrówczyńskiego a elaborat ppłk. Ludwika Sadowskiego

Opracowanie płk. Mrówczyńskiego stanowi w większości swobodne, ale dość ściśle streszczenie czy też transpozycję podobnego tekstu autorstwa ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*. Sadowski napisał go w latach 1939–1941 na emigracji, niejako na fali antysanacyjnych rozliczeń po klęsce wrześniowej⁴. Mrówczyński skoncentrował

³ AIPN, sygn. 2174/5853, akta personalne Jerzego Mrówczyńskiego, s. Jana (opinie i notatki służbowe, opinie okresowe, charakterystyki personalne, życiorysy, świadectwa, zaświadczenia), w wielu miejscach; AIPN, sygn. 2602/9293,teczka pomocnicza akt personalnych płk Jerzego Mrówczyńskiego (dokumentacja pobytu w Laosie), w wielu miejscach; AIPN, sygn. 2602/17618,teczka pomocnicza akt personalnych płk Jerzego Mrówczyńskiego (dokumentacja pobytu w Korei), w wielu miejscach; AIPN, sygn. 2602/21080, akta personalne pomocnicze Jerzego Mrówczyńskiego s. Jana, w wielu miejscach; AIPN, sygn. 2386/16762, pismo płk [Jerzego] Mrówczyńskiego (za Zarząd Spółdzielczego Oficerskiego ZBDJ „Skarpa”), Warszawa, 10 VIII 1974 r., k. 9e; AIPN, sygn. 2386/16762, projekt pisma Spółdzielczego Oficerskiego ZBDJ „Skarpa” z wykazem członków (Ryszard Kukliński, Jerzy Mrówczyński, Kazimierz Kopeć, Czesław Półtorak, Władysław Hermaszewski, Włodzimierz Ostaszewicz, Kazimierz Oklesiński, Władysław Fremi), k. 18e; Zob. też: B. Dymek, B. Kobuszewski, *Zarys historii organizacji PPR i GL na Mazowszu i Podlasiu w latach 1942–1943: część II: Okręgi Warszawa–Lewa Podmiejska i Warszawa–Prawa Podmiejska*, „Rocznik Mazowiecki” 1970, t. 3, s. 112; W. Tkaczew, *Organa informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007, s. 16–17, 22, 75–76, 97, 354–355; M. Moraczewski, *Wspomnienia i niedomówienia. 25 lat pracy w wywiadzie wojskowym*, Grodzisk Mazowiecki [1995], s. 78–79; Zob. też: S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014, s. 327–348; biogram Jerzego Mrówczyńskiego w Wikipedii [dostęp: 14 I 2020 r.].

⁴ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, Warszawa 2014. Ostatnio na temat owych rozliczeń. Zob. J. Rabiński, *Score Settling: The “French Chapter” of Polish Politics in Exile during World War II*, w: *Political and Transitional Justice in Germany, Poland and the Soviet Union from the 1930s to the 1950s*, M. Brechtken, W. Bułhak,

się jednak (...) *na pracy wywiadowczej, pomijając formy, metody i rezultaty działalności kontrwywiadowczej, oraz wyniki pracy komórek o mniej istotnym znaczeniu*. Peerelowski następcą ppłk. Sadowskiego na nowo uporządkował, zresztą w sposób bardziej przejrzysty, dane zgromadzone przez Sadowskiego, wzbogacił je o wiele przydatnych schematów i map, uwspółcześnił język i nomenklaturę⁵.

Przywołanie w tym kontekście pojęcia plagiatu przyjętego w kręgach akademickich byłoby nieadekwatne, a poniekąd i niesprawiedliwe. Zarówno płk Mrówczyński, jak i ppłk Sadowski stawiali sobie cele praktyczne. Dla płk. Mrówczyńskiego elaborat ppłk Sadowskiego był zbiorem potrzebnych danych. Dlatego starannie oddzielał opinie swego poprzednika od przytaczanych za nim faktów, a także od własnych opinii wtrąconych w tekst lub wydzielonych we *Wnioskach*. Zresztą nie ukrywał, że (...) *oceny pozytywne i krytyczne przytaczane w [niniejszym] opracowaniu, są zaczerpnięte z pracy ppłk L. Sadowskiego[,] przy czym odrzucono jednak oceny i wnioski, które nie miały dostatecznego uzasadnienia w faktach lub wydawały się nieobiektywne z uwagi na polityczne poglądy w[yżej] w[ymienionego] i jego osobisty stosunek do niektórych ludzi i wydarzeń*⁶. Dużą część krytycznych uwag ppłk. Sadowskiego dotyczącego rozmaitych spraw czy osób została przez płk. Mrówczyńskiego złagodzona, pominięta bądź sprostowana niejako na korzyść sanacyjnej „dwójki”. Odnosi się to na przykład do rzekomo nadmiernych przedwojennych inwestycji w *wywiadowczą technikę operacyjną*, co było wyrażoną nie wprost krytyką płk. Stanisława Gany, wiceszefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dalej: SNW) przed wojną odpowiedzialnego za te sprawy, czy do oceny placówki IN-3 i roli rtm. Jerzego Sosnowskiego⁷.

Własne opinie na temat różnych aspektów funkcjonowania przedwojennej i wojennej „dwójki” płk Mrówczyński, jak już wspomniano, wyraźnie wyodrębnił i podzielił na trzy części. W pierwszej z nich odnosi się do organizacji Centrali i placówek międzywojennego wywiadu w kraju i za granicą, a także form, metod i rezultatów jego pracy w czasie niestabilnego pokoju lat międzywojnia. W drugiej części ocenił stopień rozpoznania przeciwnika i przygotowania mobilizacyjne Oddziału II SG WP do wojny. W trzeciej opiniował pracę wywiadu w czasie II wojny światowej na podstawie dokumentów wytworzonych w Oddziale II SNW w latach 1941–1946 przekazanych w 1969 r. z Londynu do Warszawy. Opracowanie kończą, najważniejsze

J. Zarusky (red.), Göttingen 2019, s. 123–142.

⁵ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 22e i w wielu miejscach.

⁶ Tamże, k. 45e.

⁷ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 13, 27 i w wielu miejscach. Na temat afery rtm./mjr. Sosnowskiego istnieje już bogata literatura, której nie sposób tutaj wymieniwać; Krajowy stan wiedzy z epoki, w której powstało omawiane opracowanie Zarządu II podsumowuje w swojej klasycznej dziś książce Władysław Kozaczuk. Zob. tenże, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 122–138. Można sądzić, że płk Mrówczyński posługiwał się pomocniczo tą pracą. Zob. też nieco późniejszą publikację M. Zagórniak, „IN-3” – *Sprawa Jerzego Sosnowskiego*, „Studia Historyczne” 1970, nr 4, s. 537–547.

z punktu widzenia niniejszych rozważań, wnioski dotyczące ewentualnego wykorzystania tej wiedzy (...) w *pracy Zarządu II Sztabu Generalnego*, czyli wywiadu wojskowego PRL, przy czym Mrówczyński skupił się na dwóch pierwszych obszarach (tj. na organizacji pracy pokojowej i przygotowaniach do wojny)⁸.

Zaskakuje, że płk Mrówczyński, oficer komunistycznego wywiadu nie dokonał większych zmian w treści przetwarzanego tekstu ppłk. Sadowskiego w duchu komunistycznej politycznej poprawności. I tak „Rosja”, czy „Sowiety” stały się za jego sprawą „Związkiem Radzieckim”, ale nie przestały być traktowane w kategoriach potencjalnego nieprzyjaciela czy też przeciwnika międzywojennej Polski, na którego terenie „dwójka” prowadziła działania. Dziś należałoby je określić asymetrycznymi⁹.

Pisze on za swoim poprzednikiem, właściwie bez jakiegokolwiek wartościującego komentarza, o stosowaniu siły przez stronę polską w zdobywaniu broni, sprzętu i rozmaitej dokumentacji w czasie tajnych akcji (ang. *covert actions*) po drugiej stronie granicy wschodniej, czy o rozbudowanym systemie *debriefingu* (określanym jako rozpytywanie) uciekinierów ze Związku Sowieckiego i powracających stamtąd cudzoziemców specjalistów. Za ppłk. Sadowskim wspomina też, że w polskim przedwojennym wywiadzie (...) *do sukcesów zaliczono zdobycie rkm Diegtariowa, mobilizacyjnych instrukcji kolejowych okręgu kijowskiego, rozpracowanie radzieckich umocnień w pobliżu granicy, rozpoznanie flotylli rzecznej na Dniestrze oraz rozpracowanie organizacji o[brony]p[rzeciw]-l[otniczej] i o[brony] p[rzeciw]g[azowej] na Białorusi*¹⁰. Czy można się w tym doszukiwać przynależności, nawet *półświadomej*, do nieoficjalnego nurtu w wywiadzie wojskowym PRL nawiązującego do (...) *korzeni tradycji przedwojennej „dwójki”*, o którym pisał w swoich wspomnieniach jeden z kolegów płk. Mrówczyńskiego? Trudno powiedzieć. Ale jeżeli wziąć pod uwagę treść powyższych wywodów, nie można tego wykluczyć¹¹.

Nawet teza o (...) *ogólnym nastawieniu [polskich] władz wojskowych raczej na konflikt z ZSRR niż z Niemcami*, która sprawia wrażenie propagandowej kliszy, jest właściwie cytatem z tekstu ppłk. Sadowskiego, a konkluzja, że polskie (...) *rozpracowanie [sowieckiego] przedpola było tylko fragmentaryczne* nie odbiega od wyводу Sadowskiego na temat wyników pracy wywiadu płytkiego na Rosję. Mrówczyński i Sadowski podobnie oceniają także tzw. akcje prometejskie (czyli wsparcie Oddziału II SG WP dla tego ruchu na rzecz rozbicia Związku Sowieckiego na poszczególne państwa narodowe) czy politykę władz polskich wobec Czechosłowacji w okresie poprzedzającym i w trakcie kryzysu sudeckiego (monachijskiego) w 1938 r.¹²

⁸ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 9–10e, 35–38e, 56–59e, 72–98e.

⁹ Tamże, k. 15–16e i w wielu miejscach.

¹⁰ Tamże, k. 27e.

¹¹ Por. M. Moraczewski, *Wspomnienia i nieudomówienia...*, s. 24.

¹² AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 26e. Por. L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 44–46, 60–66.

Pułkownikowi Mrówczyńskiemu zdarzają się czasem zniekształcenia (nawet o 180 stopni) poszczególnych myśli ppłk. Sadowskiego, jednak tylko w niewielkiej części można się w nich doszukiwać komunistycznej poprawności. Przykładem może być złagodzony, ale zrozumiały opis brutalnej polityki Sowietów w ich zachodniej strefie granicznej w latach 30. XX w. Można uznać, że większość nieścisłości wynika z niedostatków wiedzy oficera (który nie był zawodowym historykiem) i problemów z odczytaniem niektórych informacji i skrótów myślowych poprzednika (np. tych odnoszących się do działań „dwójki” na terenie byłej Czechosłowacji) niż z rzeczywistych intencji¹³. Trudno też robić zarzut z tego, że w swoich rozważaniach płk Mrówczyński właściwie przemilcza problem błędnych kalkulacji (niedostatków pracy operacyjnej i prognostycznej) „dwójki” wobec spraw związanych z przygotowaniem do podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow i jego bezpośrednimi skutkami dla Europy. Być może to milczenie jest znaczące.

Ocena rozwiązań organizacyjnych i wyników pracy Oddziału II SG WP w okresie pokoju

Pułkownik Mrówczyński sformułował oceny wyników pokojowej pracy Oddziału II SG WP w jedenastu punktach. Zasadniczą strukturę Centrali przedwojennej „dwójki” uznał za logiczną, celową i dojsć przejrzystą. Przy czym miał na myśli jej cztery podstawowe pionki: wywiadowczy, łącznie z Biurem Szyfrów, kontrwywiadowczy, studialny i organizacyjny. Zbędne, według niego, było istnienie komórek i instytucji, które zaburzały tę strukturę i wprowadzały podwójną odpowiedzialność za rozmaite odcinki pracy, np. karłowatego Wydziału III (Planowania Wywiadu Wojennego i Dwersji Wojennej) czy wydzielonego szefostwa wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza (dalej: KOP)¹⁴.

Dla odmiany strukturę terenową Oddziału II SG WP, zarówno jeżeli chodzi o działalność wywiadowczą, jak i kontrwywiadowczą, ocenił jako mało optymalną. Głównym jego zarzutem była swoista niekompatybilność systemu ekspozytur tzw. wywiadu pływającego i Samodzielnych Referatów Informacyjnych (tj. kontrwywiadu)

¹³ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 21e. Por. L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 37.

¹⁴ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 35–36e. O strukturach i obsadzie personalnej przedwojennej „dwójki” szczegółowo pisał Łukasz Ulatowski, Zob. tenże, *Polski wywiad wojskowy w 1939 r. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013. Struktura „dwójki” była do pewnego stopnia (choć niecałkowicie) wzorowana na organizacji wywiadu francuskiego. Zob. np. R.J. Young, *French Military Intelligence and Nazi Germany, 1938–1939*, w: *Knowing One's Enemies. Intelligence Assessment before the Two World Wars*, E.R. May (red.), Princeton 1986, s. 271–276.

ze strukturami WP w terenie. Dotyczyło to czasu pokoju, a także ewentualnej mobilizacji na czas wojny¹⁵.

Pułkownik Mrówczyński pozytywnie oceniał wyznaczenie merytorycznych priorytetów przedwojennego wywiadu, tj.: (...) *koncentrację wysiłku wywiadowczego na państwach uważanych za potencjalnych przeciwników*, czyli w domyśle na Związku Sowieckim, Niemczech i Litwie, dodatkowo na specyficznym przypadku Czechosłowacji¹⁶.

Na jego pochwałę zasłużył też stosowanie zasady (...) *oddzielenia attachatów wojskowych od pracy operacyjnej* i kierowanie na oficjalne placówki zagraniczne *oficerów dobrze przygotowanych*, dzięki czemu rezultaty pracy attachatów wojskowych były zasadniczo dobre. Można się w tym doszukać zawołowanej krytyki polityki kadrowej ludowego WP, w którym o zakwalifikowaniu danego oficera na bardzo lukratywny (w warunkach PRL) wyjazd za granicę nie zawsze rozstrzygały kompetencje merytoryczne (znajomość języka i specyfiki danego kraju)¹⁷.

W dalszej części opracowania płk Mrówczyński przybliżył metodykę pracy „dwójki” z jej specyficznymi uwarunkowaniami. Podobała mu się zwłaszcza relatywna elastyczność przedwojennych kolegów w dostosowaniu wykorzystywanych metod do sytuacji wywiadowczej w danym kraju, łącznie z ZSRR. Co nie znaczy, że nie dostrzegał pewnych (ponadczasowych) dążeń do łatwizny (czego przykładem były opóźnienia i zaniechania odbudowy sieci agenturalnych wywiadu głębokiego w Niemczech)¹⁸. Z żalem konstatawał, że przed wojną praca z agenturą (uznawana za najważniejszą w służbach typu sowieckiego) była specjalnością tzw. wywiadu płytkiego realizowanego przez sieć ekspozytur terenowych. Wynikało to poniekąd z (...) *bezpośredniego graniczenia z państwami uznawanymi za wrogie*, czyli znów ze Związkiem Sowieckim, z Niemcami i z Litwą. Te osiągnięcia nie nadawały się – z jego punktu widzenia – do bezpośredniego skopiowania w geopolitycznej sytuacji PRL¹⁹.

¹⁵ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 36e.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, k. 37e. Zasady i organizację pracy ataszatów wojskowych Polski w tym okresie opisał Robert Majzner. Zob. tenże, R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006, s. 13–76. Warto to porównać z rozwiązaniami francuskimi. Zob. R.J. Young, *French Military Intelligence...*, s. 271–276. Można porównać również z (wykorzystanymi przez płk. Mrówczyńskiego) analizami szefostwa Zarządu II SG WP na temat form pracy ataszatów wojskowych PRL. Zob. np. AIPN, sygn. 2602/20000, referat szefa Zarządu II [gen. Grzegorza Korczyńskiego] pt. *Analiza i ocena stanu pracy wywiadowczej aparatu terenowego i Centrali w okresie 1958–1959 oraz podstawowe założenia i kierunki działania na przyszłość* wygłoszony na zakończenie odprawy attaché wojskowych kierunku angloamerykańskiego, która odbyła się w dniach 1–20 II 1960 r., Warszawa 20 II 1960 r., k. 186–250.

¹⁸ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 37e.

¹⁹ Tamże. Na temat specyfiki wywiadów typu sowieckiego zob. np. W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1954–1990*, w: *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, F. Musiał (red.), Kraków 2012, w wielu miejscach.

Pułkownik Mrówczyński pisał także o metodyce prowadzenia agentury. Wskazywał, że obok samodzielnych agentów pracowały kilkusobowe siatki wywiadowcze kierowane przez rezydentów, podstawową zaś (...) *formą łączności były osobiste spotkania agentów z rezydentami lub pracownikami wywiadu oraz dokonywanie wymian materiałów przez schowki* (czyli tzw. martwe skrzynki). Dodatkowo wykorzystywano łączników. Przestrzegano przy tym zasady, że jeden łącznik obsługiwał tylko jednego agenta lub rezydenta²⁰.

Mrówczyński wspomniał także o antyniemieckiej dywersji, jednak zastrzegł, że jego wiedza na ten temat jest niepełna. Postawił przy tym daleko idącą tezę, że w tej sprawie „dwójka” zawiodła na całej linii. Nie tylko (...) *nie przygotowała żadnych akcji dywersyjnych przeciwko Niemcom, ale też (...) terytorium własnego kraju do obrony przed dywersją*. W tym kontekście przywołuje działalność Ekspozytury nr 2, która podlegała bezpośrednio szefostwu Oddziału II SG WP. Zdaniem płk. Mrówczyńskiego Ekspozytura nr 2 skupiała się głównie na wspieraniu tzw. ruchu prometejskiego (co było działaniem politycznym finansowanym jedynie przez kanał wywiadowczy) i innych operacjach, które rozproszyły jej wysiłki i środki oraz spowodowały ich brak we wrześniu 1939 r. (miał tutaj na myśli działania na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej). Tym samym podziela on krytyczne uwagi ppłk. Sadowskiego pod adresem przywołanej jednostki Oddziału II SG WP. W świetle dzisiejszej wiedzy o pracach Ekspozytury nr 2 wydają się one niesprawiedliwe²¹.

Ostatni wątek poruszony w pierwszej części *Wniosków* to radiowywiad i krypto-logia. Pułkownik Mrówczyński chwali osiągnięcia swoich międzywojennych poprzedników i podkreśla, że (...) *wywiad radiowy był źródłem otrzymywania wartościowych i obiektywnych informacji*. Krytykuje natomiast niedostatki własnej łączności radiowej²².

²⁰ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 37e.

²¹ Tamże, k. 31, 37–38e; por. L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 44–46. Warto zestawić to z opublikowaną serią referatów długoletniego szefa Ekspozytury nr 2 mjr. Edmunda Charaszkiwicza, w których odnosi się on do różnych aspektów polskiej działalności dywersyjnej w latach 1920–1939, a także z wstępem do tego wydawnictwa autorstwa redaktorów. Zob. *Zbiór dokumentów ppłk Edmunda Charaszkiwicza*, A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur (red.), Kraków 2000, w wielu miejscach. Można porównać także z pracami: A. Wszendyrówny, *Ekspozytura Nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, rozprawa doktorska (2 tomy), Akademia Podlaska, Wydział Humanistyczny, promotor: prof. dr hab. Czesław Grzelak, Siedlce 2010; R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.*, Łódź 2014; Ł. Ulatowskiego, *Polski wywiad wojskowy w 1939 r...*, s. 263–282.

²² AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 38e. W obszernej literaturze na ten temat wyróżnia się wśród polskich publikacji praca W. Kozaczuka, Z.J. Kapery, M. Grajka, *Sztafeta Enigmy. Odnaleziony raport polskich kryptologów*, oprac. M. Grajek, Warszawa 2019.

Ocena przygotowań wojennych (mobilizacyjnych) Oddziału II SG WP na płaszczyźnie pracy wywiadowczej

Pułkownik Mrówczyński rozpoczyna wątek oceny przygotowań mobilizacyjnych w przedwojennym Wojsku Polskim od krytyki priorytetowego traktowania planu wojny ze Związkiem Sowieckim (wariant W) w stosunku do planu wojny w Niemcami (wariant N). Było to zgodnie z narracją przyjętą w PRL. Jego zdaniem spowodowało to, że przygotowania mobilizacyjne (w tym wywiadu) zostały wszczęte zbyt późno bądź odpowiednich działań nie udało się ich wcielić w życie na czas. Odpowiedzialnością za to obarczył rządzącą (...) *sanację*, która w swoim zaślepieniu antykomunistycznym i braku realizmu politycznego, nie liczyła się poważnie, aż do ostatnich tygodni, z możliwością napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę²³. Dodatkowo zarzucał ówczesnym polskim władzom wojskowym (łącznie z Oddziałem II SG WP) *brak przewidywania i wyobraźni*, że zbliżająca się wojna nie będzie wojną pozycyjną, a działania wojenne będą się rozwijały w tak szybkim tempie²⁴.

Wchodząc w szczegóły, płk Mrówczyński zauważył usprawiedliwiająco, że (...) *znaczna część przygotowań i czynności mobilizacyjnych* była wspólna dla wariantów W i Z. Starał się też, podobnie jak ppłk Sadowski, odpowiednio wyważać oceny przygotowań prowadzonych na poszczególnych kierunkach pracy „dwójki”. Postawił tezę, że (...) *stosunkowo dobrze były przygotowane* (...) [do] *wojny wszystkie ekspozytury, słabiej Centrala, a niedostatecznie odcinek dywersji oraz cały aparat legalny i nielegalny za granicą*²⁵. nierozwiązany problem łączności z agenturą zarówno ekspozytur, jak i placówek wywiadowczych za granicą płk Mrówczyński uznał za (...) *zaniedbanie o zasadniczym znaczeniu*, które kompletnie sparaliżowało pracę polskiego wywiadu wojskowego tuż po wybuchu wojny. Do tego dochodził jeszcze (...) *brak bezpośredniej i samodzielnej łączności z placówkami wywiadowczymi w Niemczech i krajach ościennych*, który wystąpił już w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch otwartych działań wojennych²⁶.

W tym miejscu przeszedł do ogólniejszej oceny wywiadu strategicznego (tzw. głębokiego) przedwojennej „dwójki”. Stwierdził między innymi, że z jednej strony (...) *oficerskie placówki wywiadowcze zdały egzamin*, jeżeli chodzi o *uchwycenie zewnętrznych oznak przygotowań wojennych* i rozpoznanie dyslokacji niemieckich jednostek *pierwszego rzutu*, z drugiej zaś ograniczenie się do podobnych działań w istocie (...) *wykluczało rozpoznanie właściwych przygotowań mobilizacyjnych III Rzeszy*, w sensie pełnego *Ordre de Bataille* jej wojsk w dniu agresji na Polskę²⁷. Zarówno w kontekście tekstu

²³ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 45, 57e. Por. L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 79, 84.

²⁴ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 56–57e.

²⁵ Tamże, k. 45e, 47e, 57e.

²⁶ Tamże, k. 57–59e.

²⁷ Tamże, k. 55e.

ppłk. Sadowskiego, jak i współczesnej literatury nie była to do końca trafna ocena. Zwłaszcza, że płk Mrówczyński nie uwzględniał wyników pracy wywiadu płytkiego prowadzonego przez ekspozytury²⁸.

Zdaniem płk. Mrówczyńskiego przyczyną tej sytuacji był wadliwy (...) *system oparcia placówek o przedstawicielstwa oficjalne*, a także szczątkowy w jego ujęciu charakter czynnej sieci agenturalnej w Niemczech. Skazywało to polski wywiad na podjęcie trudnej pracy werbunkowej w kraju przeciwnika w warunkach wojny. Pułkownik Mrówczyński uważał, że głównym problemem był brak komórek wywiadowczych, które można by określić mianem rezydentur mobilizacyjnych albo nielegalnych. W momencie wybuchu wojny, której konsekwencją byłoby m.in. zerwanie stosunków dyplomatycznych, osoby wchodzące w skład tych komórek, (...) *pozostając w Niemczech, mogłyby kierować siecią i kontynuować pracę wywiadowczą*²⁹.

Podsumowując ten wątek, płk Mrówczyński ocenił niedostatecznie (...) *przygotowania mobilizacyjne Oddziału II i podległych mu komórek*. Zastrzegł jednak, że (...) *niektóre ogniwa np. ekspozytury przygotowane były dobrze do pracy w warunkach wojennych*, jak również (...) *pewne koncepcje w dziedzinie pracy operacyjnej okazały się w praktyce słuszne i wytrzymały próbę życia*, chociaż miały swoje plusey i minusy. Jako przykład podał ideę podziału Centrali Oddziału II SG WP na dwa wojenne tzw. rzuty: mobilny (w SNW) i stacjonarny (tzw. krajowy). Wrzesień 1939 r. był dla płk. Mrówczyńskiego wielowymiarową klęską polskiego wywiadu. Jeżeli chodzi o skuteczność przygotowań mobilizacyjnych „dwójki” i ich praktyczną realizację w pierwszych tygodniach wojny, negatywy zdecydowanie przeważały nad pozytywami³⁰.

Jeśli doda się do tego kompromitującą sprawę pozostawienia części archiwów Oddziału II SG WP (przede wszystkim kluczowej Ekspozytury nr 3) na pastwę wroga (płk Mrówczyński jedynie o tym wzmiankuje) i – z oczywistych względów – pominięty

²⁸ Por. L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 102–104; H. Ćwięk, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec, 1918–1939*, Częstochowa 2009, s. 246–248; M. Zgórniak, *Polski wywiad wojskowy w 1939 r., jego oceny sytuacji i wpływ na decyzje militarne i polityczne*, w: *Pax et bellum*, K. Olejnik (red.), Poznań 1993, s. 323–332; M. Zgórniak, *Oddział II Sztabu Głównego WP do 1939 r. Rozoznanie zamiarów wroga w przededniu wojny oraz stan wiedzy Abwehry o polskich przygotowaniach obronnych*, w: *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, Z.J. Kapera (red.), Kraków 2004, s. 1–12; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, w wielu miejscach; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 r...*, s. 244–271.

²⁹ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 55e. Por. W. Skóra, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr. 1, s. 31. Autor ten uważa „że starano się temu zaradzić, organizując sieć placówek w krajach ościennych (tzw. placówki limitroflowe) oraz tworząc równoległą, uśpioną i bardziej zakonspirowaną siatkę »mob« uruchamianą na wypadek wojny”.

³⁰ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 56–57e. Por. oparte na elaboracie ppłk Sadowskiego rozważania Leszka Gondka. Zob. tenże, *Wywiad Polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011, s. 86–87, 110–111. Zob. także: L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 86.

przez płk. Mrówczyńskiego brak informacji wyprzedzających (ang. *indicators and warnings, I&W*) na temat paktu Ribbentrop-Mołotow, to trudno się z nim nie zgodzić³¹.

Ocena rozwiązań organizacyjnych i wyników pracy Oddziału II SNW w okresie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu

Oceniając wojenną działalność Oddziału II, wówczas już w strukturze SNW, płk Mrówczyński zastrzegł, że jego wiedza na ten temat jest fragmentaryczna. Opiera się niemal wyłącznie na przypadkowej części kolekcji materiałów przekazanych do kraju pod koniec lat 60. XX w. przez byłego oficera „dwójki” ppłk. Edmunda Piechowiaka za pośrednictwem wicekonsula PRL w Londynie Tadeusza Piwińskiego. Ten ostatni był wówczas jednocześnie podpułkownikiem Departamentu I MSW, czyli wywiadu cywilnego, o pseudonimie „Adams”. Sprawa tych dokumentów stanowi odrębny ciekawy wątek warty rozwinięcia³².

Wspomniane materiały charakteryzowały działalność Oddziału II do 1939 r., w okresie wojny i w pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych. Dlatego płk Mrówczyński czuł się w obowiązku skonstatować, że powojenna (...) *działalność wywiadowcza Oddziału II była jednym z elementów przygotowań do III wojny światowej*. Jej rezultatem miało być (...) *rozgromienie państw [socjalistycznych], nawrót do kapitalizmu, a także odzyskanie przez klikę przedwojennych kapitalistów, obszarników, polityków i wojskowych Polski sanacyjnej ich pozycji, utraconych w wyniku rewolucyjnych zmian w kraju*³³.

Na szczęście w dalszych wnioskach na temat wojennej aktywności „dwójki” płk Mrówczyński skupił się raczej na aspektach czysto profesjonalnych. Pozytywnie ocenił to, że zasadnicza struktura polskiego wywiadu z lat przedwojennych (tj. podział na cztery

³¹ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 93e. Por. aktualne do dziś uwagi L. Gondka, tenże, *Wywiad polski...*, s. 26–35.

³² Jak dotąd w zasobie Archiwum Instytut Pamięci Narodowej nie udało się zidentyfikować podobnej zwartej kolekcji, część z niej trafiła zapewne do Centralnego Archiwum Wojskowego (zob. korespondencja mailowa autora ze znawcą zasobów archiwalnych IPN dr. Witoldem Bagińskim). Jednak niemal na pewno do tej sprawy odnosi się celowo zagmatwana relacja byłego oficera Zarządu II płk. Mariana Moraczewskiego. Zob. tenże, *Wspomnienia i niedomówienia...*, s. 132–135. Dane biograficzne przywołanego w tej relacji „płk »P«” odpowiadają historii życia ppłk. Piechowiaka; por. *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Wybór dokumentów*, t. 2, wybór i oprac. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005, s. 122–123; AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 10e. Zob. też: AIPN, sygn. 01224/71, sprawa operacyjna dot. Edmunda Piechowiaka, w wielu miejscach; AIPN, sygn. 2602/20000, notatka służbowa płk Jerzego Mrówczyńskiego dotycząca dokumentów b. Oddziału II przekazanych przez płk rez. Edmunda M. Piechowiaka zamieszkałego w Wielkiej Brytanii, [Warszawa] 29 XI 1969 r., k. 20–23e. Jak wynika z notatki płk. Mrówczyńskiego „z całości materiałów (...) attaché wojskowy w Londynie płk J[erzy] Kaczorek wyłączył 358 arkuszy najbardziej interesujących dokumentów i przesłał je do Zarządu II”.

³³ AIPN, sygn. 2602/20000, notatka służbowa płk Jerzego Mrówczyńskiego dot. dokumentów b. Oddziału II przekazanych przez płk rez. Edmunda M. Piechowiaka zamieszkałego w Wielkiej Brytanii, [Warszawa] 29 XI 1969 r., k. 21e. Zob. też: AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 69e.

podstawowe pion) została zachowana w czasie wojny. Zauważał przy tym poważniejsze zmiany o charakterze strukturalnym, które wynikały ze specyfiki pracy „dwójki” na emigracji. Polegały one na likwidacji podziału na wywiad płytki i głęboki, a także na związanym z tym stworzeniu systemu ogniw pośrednich między Centralą a poszczególnymi placówkami wywiadowczymi w postaci ekspozytur terenowych nowego typu (m.in. w Skandynawii – SKN, Stanach Zjednoczonych – ESTEZET i na Środkowym Wschodzie – ESWU). Ten system bardzo podobał się płk. Mrówczyńskiemu, który podkreślał, że (...) *praktyka wykazała przydatność ekspozytur, zwłaszcza w ich wojennej formie*³⁴.

Z podobną satysfakcją płk Mrówczyński zauważył, że nie zmieniły się takie przedwojenne zasady i kierunki działania, jak: oddzielenie pracy wywiadowczej (operacyjnej) od mniej lub bardziej oficjalnych obowiązków przedstawicielstw dyplomatycznych i ataszatów wojskowych czy (...) *szerokie wykorzystywanie pozaagenturalnych źródeł zdobywania wiadomości*. Miał tu na myśli m.in. rozpytywanie osób przybyłych z obszarów opanowanych przez przeciwnika, (...) *studia prasy i wydawnictw, wywiad radiowy, a także (...) wymianę informacji z innymi wywiadami*. Podobało mu się również, że wojenna „dwójka” jako priorytetowy traktowała wywiad agenturalny (ang. *Human Intelligence*, HUMINT) z dużym wykorzystaniem Polaków i osób pochodzenia polskiego (choć oczywiście nie tylko). Wiele dowodów na kontynuację przedwojennych zwyczajów dostrzegał także w zakresie technik wywiadowczych, m.in. w postaci komunikacji z agenturą głównie za pośrednictwem łączników i skrytek³⁵. Zauważał daleko idącą poprawę wyposażenia polskiego wywiadu w radiowe środki łączności w stosunku do czasów międzywojnia. Umożliwiała to bieżącą bezpośrednią komunikację między Centralą, ekspozyturami i dużą częścią placówek w terenie, jednocześnie równie sprawnie miała funkcjonować łączność kurierska³⁶.

W dalszej części tekstu płk Mrówczyński poruszył temat przechwytywania szyfrowanej komunikacji niemieckiej i sowieckiej. Zauważył, że (...) *Centrala przywiązywała duże znaczenie do tego działu pracy wywiadowczej*. W rezultacie w czasie wojny polski wywiad także miał (...) *poważne osiągnięcia w odczytywaniu obcych depeš i rozwiązywaniu szyfrów*, co za tym idzie (...) *dostarczał interesujących informacji i w dość dużych ilościach*³⁷.

Podsumowując wątek wojennej aktywności Oddziału II SNW, płk Mrówczyński zauważył, że po wojnie ta służba zamierzała kontynuować działalność z wykorzystaniem wypracowanych rozwiązań organizacyjnych, metod i technik pracy wywiadowczej. Przykładem miały być przywołane przygotowania do rozwinięcia działań przeciw Związkowi Sowieckiemu i innym krajom demokracji ludowej. Pomijając wszystkie inne względy, płk Mrówczyński dostrzegał w tym kolejny dowód, że te rozwiązania były w tym czasie uznawane za sprawdzone czy też zoptymalizowane. Zasadniczo zgadzał się z tym³⁸.

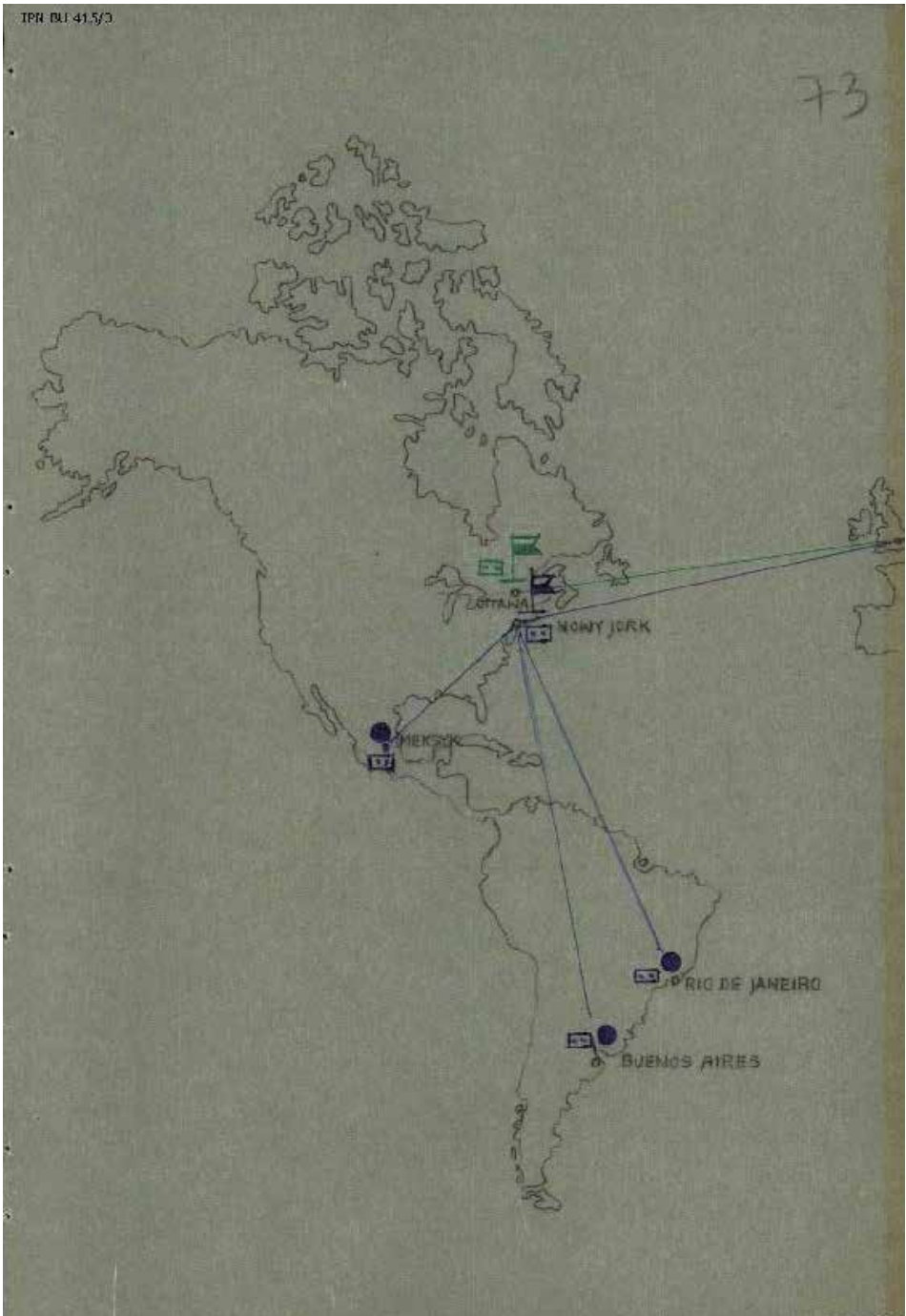
³⁴ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 73e.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, k. 74e.

³⁷ Tamże, k. 73e.

³⁸ Tamże, k. 74e.



Zdj. 4. Schemat rozmieszczenia ekspozytur (w obu Amerykach – dop. red.), stan na 1944 r.

Źródło: AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 75–77.

Część II: Wnioski i propozycje płk. Mrówczyńskiego do ewentualnego wykorzystania w pracy Zarządu II Sztabu Generalnego

Ostatnia część opracowania płk. Mrówczyńskiego wypełnia zadanie, jakie przed nim postawiono: (...) *potwierdzenia słuszności rozwiązań organizacyjnych, zadań i metod pracy przyjętych przez Zarząd II Sztabu Generalnego oraz wniesienia nowych elementów i usprawnień do jego pracy w schyłkowej epoce rządów Władysława Gomułki. Pułkownik Mrówczyński dokonał w niej porównania obydwu służb (tj. Oddziału II i Zarządu II) oraz zamieścił wnioski i propozycje, które były kluczowe dla omawianego dokumentu. Inaczej niż w pierwszej części, wnioski podzielił na dwie części: te, które (...) mogą ewentualnie mieć zastosowanie w pokojowej pracy Zarządu, i te (...) dotyczące przygotowań mobilizacyjnych pionu operacyjnego [Zarządu II] i organizacji pracy wywiadowczej w okresie trwania wojny. Jednak ponownie zastrzegł, że (...) z uwagi na brak kompetencji i dostatecznego rozeznania nie proponuje wniosków dotyczących (...) pracy pionu informacyjnego, pionu administracyjno-gospodarczego, działalności komórek dywersyjnych itd.*

W praktyce z opracowania została wyłączona też, ważna z punktu widzenia przedwojennej i wojennej „dwójki”, problematyka kontrwywiadowcza, którą autor traktował jako odrębny blok zagadnień³⁹.

Wnioski dotyczące organizacji, zadań i metod pracy wywiadowczej w okresie pokojowym

Na początku pierwszej części swoich wniosków płk Mrówczyński wracał do połączenia bądź rozdzielenia działań wywiadu i kontrwywiadu w strukturze służb specjalnych danego kraju. Jest to sprawa zasadnicza z punktu widzenia miejsca służb specjalnych w systemie władzy państwowej. W tym przypadku uznał, że połączenie obydwu funkcji w nadmiernie, jego zdaniem, rozbudowanej (także kadrowo) Centrali przedwojennego Oddziału II SG WP, a także duża rozpiętość i różnorodność zadań w poważny sposób (...) *utrudniały kierowanie takim organem i koncentrację na zadaniach najważniejszych.* Za bardziej właściwy uznał model organizacji wojskowych służb specjalnych przyjęty w PRL z podziałem pracy między Zarząd II i WSW. Pułkownik Mrówczyński w ogóle nie wspominał przy tym o cywilnych pionach wywiadu i kontrwywiadu w strukturze MSW, które w zasadzie nie miały swojego odpowiednika w II Rzeczypospolitej (jeżeli pominać policyjną defensywę). Dodatkowo podkreślał, że aby (...) *uniknąć wad rozwiązania międzywojennego, a zachować korzyści wynikające z (...) połączenia obydwu służb w jednym organie, należy położyć duży nacisk na ścisłą koordynację i współdziałanie organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, najpierw (...) na odcinku wymiany materiałów, informacji i doświadczeń, następnie (...) kontrwywiadowczego zabezpieczenia*

³⁹ Tamże, k. 81e.

*placówek za granicą, wreszcie (...) prowadzenia ofensywnego kontrwywiadu*⁴⁰. Z dzisiejszej perspektywy ta opinia wydaje się klasycznym przykładem wańkownicowskiego chęjstwa (ang. *wishful thinking*). Doświadczenia zarówno na polu współpracy i konkurencji wywiadów MSW i MON w okresie dominacji sowieckiej w Polsce (o czym autor pisał w innych publikacjach), jak i informacje o podobnych problemach w III Rzeczypospolitej, wreszcie informacje o biurokratycznej konkurencji w obrębie wspólnot wywiadowczych (ang. *intelligence community*) świata zachodniego opisane w literaturze przedmiotu, wskazują, że służby specjalne podzielone według specjalizacji (nie tylko w naszym kraju) mają nieodpartą potrzebę konkurencji. Widać to zwłaszcza wobec decydentów, czyli swoistych klientów (ang. *customers*) i użytkowników produktów informacyjnych służb⁴¹.

Drugi temat poruszony przez płk Mrówczyńskiego dotyczył optymalnej struktury służby wywiadu. Zauważył ponownie, że (...) *struktura organizacyjna Oddziału II (Centrali) na przestrzeni jego istnienia zmieniła się bardzo nieznacznie, co może świadczyć o jej zaletach*. Dodatkowo zwrócił uwagę, że w tym aspekcie Zarząd II jest w pewnym sensie kontynuatorem przedwojennej i wojennej „dwójki”. Organizacja Centrali Zarządu II (podzielonej na trzy główne pion: operacyjny, studialny i administracyjno-gospodarczy) w ogólnych zarysach jest zbliżona do dawnej struktury Oddziału II SG WP (oczywiście pomijając pion kontrwywiadu). Różnią się natomiast komórki merytoryczne (wydziały, oddziały itd.), co wynika z innych priorytetów w zadaniach stawianych porównywanym służbom. Na marginesie zauważył, że w systemie sił zbrojnych PRL uniknięto błędu, jakim była przedwojenna swoista niekompatybilność służb specjalnych (czyli „dwójki”) i pozostałej części wojska⁴².

Pułkownik Mrówczyński doceniał i pochwalał przedwojenną koncentrację wysiłków wywiadu na najważniejszych odcinkach, z których mogło przyjść zagrożenie (Niemcy, ZSRR). W odniesieniu do zmienionej sytuacji polityczno-wojskowej, która niejako wymuszała daleko idące poszerzenie terenu działalności wywiadowczej Zarządu II, uznał, że nie tylko nie podważa ona (...) *zasady koncentracji na krajach najważniejszych, ale przeciwnie (...) nakazuje tą zasadę konsekwentnie przestrzegać, aby uniknąć rozpraszania wysiłków*⁴³. Jego zdaniem uwaga (czyli działalność operacyjna) Zarządu II powinna się koncentrować: po pierwsze na Republice Federalnej Niemiec (dalej: RFN) traktowanej jako absolutny priorytet, po drugie na pozostałych państwach - członkach NATO, po trzecie – na krajach neutralnych i trzeciego świata

⁴⁰ Tamże, k. 82–83e.

⁴¹ Zob. W. Bułhak, *Sąsiedzi dalsi i bliżsi. Relacje pomiędzy wywiadem wojskowym a wywiadem cywilnym w Polsce w latach 1947–1990*, w: *Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości. Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, t. 2, J. Jędrusiak i in. (red.), Wrocław 2013, s. 593–627. Na temat biurokratycznej konkurencji służb zob. np.: M. Handel, *The Politics of Intelligence*, „Intelligence and National Security” 1987, nr 4, s. 17–23; informacje własne autora.

⁴² AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 82e.

⁴³ Tamże.

których z terytorium można prowadzić pracę wywiadowczą przeciw RFN i krajom NATO w okresie pokoju i wojny, dopiero na końcu na niektórych pozostałych krajach świata (co jest sprzeczne z ideą internacjonalistycznego globalizmu promowaną przez Moskwę przy aktywnym wsparciu niektórych jej satelitów). Postulował również utworzenie w pionie operacyjnym Zarządu II odrębnego Oddziału Niemieckiego, a co najmniej uznanie wprost za preferowaną aktywność w jego doktrynie operacyjnej działań na kierunku niemieckim. Zauważał też, że – mimo zarzucanego przedwojennym „dwójkarzom” niedoceniaania zagrożenia ze strony III Rzeszy – operacyjny stan posiadania Zarządu II w RFN w 1969 r. należy określić jako znacznie skromniejszy pod każdym względem. Było to częściowo rezultatem braku normalnych stosunków dyplomatycznych PRL i RFN w tym okresie, ale też (w domyśle) niższego poziomu profesjonalizmu komunistycznych oficerów i ich agentów. W każdym razie płk Mrówczyński apelował o aktywizację tych ostatnich, co może oznaczać, że nie miał najlepszego zdania o ich zaangażowaniu⁴⁴.

Nawiązując do tezy o (...) ilościowej i jakościowej słabości wywiadu głębokiego Oddziału II SG WP, płk Mrówczyński nie twierdził, że Zarząd II radzi sobie dużo lepiej. Apelowal jedynie o wyciągnięcie wniosków z błędów przedwojennych poprzedników, szczególnie zaś o postawienie na pierwszym miejscu (...) zadania rozbudowy wartościowej jakościowo i dobrze uplasowanej sieci agenturalnej w RFN, przy czym (...) należy położyć szczególnych nacisk na zwiększenie sieci nielegalów, czyli odpowiednika sieci mobilizacyjnej wywiadu głębokiego przedwojennej „dwójki” przygotowanej do pracy w warunkach wojny⁴⁵. Trudno w tym miejscu o inny komentarz niż popularna fraza: łatwo powiedzieć, a trudno zrobić, aktualna i przed wojną, i po wojnie.

Następnie płk Mrówczyński przeszedł do rozwiązań, metod i działań jego zdaniem wartych naśladowania przez Zarząd II, rzecz jasna w zmienionej formie. Pierwszą z nich była aktywność Oddziału II SG na kierunku wschodnim, która – postrzegana jako pomysłowa i elastyczna – wynikała ze specyfiki sytuacji wywiadowczej w stalinowskim Związku Sowieckim (w domyśle – terroru NKWD i antyszpiegowskiej histerii). Mrówczyński miał na myśli z jednej strony rozpytywanie (...) osób[,] które przebywały w Związku Radzieckim czasowo lub opuściły go na stałe przez oficerów „dwójki”, a z drugiej działania agentów i dywersantów przerzucanych przez zieloną granicę i powracających do kraju tą samą drogą. W pierwszej sprawie płk Mrówczyński proponował skopiowanie idei *debriefingu* przede wszystkim wobec Polaków wracających do kraju po długim pobycie na Zachodzie, w tym z emigracji, z wykorzystaniem ujednoczonych *pytajników* (kwestionariuszy). W drugiej zaś sugerował (odwołując się nie tyle do metodyki przedwojennej „dwójki”, co raczej do współczesnego mu wywiadu zachodniemieckiego Bundesnachrichtendienst, BND) budowę stosunkowo dużej *sieci uzupełniającej* Zarządu II. Miałyby się ona składać z kilkudziesięciu kwalifikowanych i przeszkolonych agentów zwerbowanych wśród osób (...) posiadających służbowe możliwości stałych wyjazdów do interesujących nas

⁴⁴ Tamże, k. 82–83e.

⁴⁵ Tamże.

krajów (oficerowie marynarki handlowej, piloci LOT, kolejarze, pracownicy transportu samochodowego i żegluga śródlądowej itp.). Ich zadaniem miała być stała obserwacja zachodniej infrastruktury transportowej (drogi, porty, lotniska) pod kątem wykrywania z wyprzedzeniem potencjalnych zagrożeń bezpieczeństwa PRL i jej sojuszników (ang. *indicators and warnings*). Dodatkową zaletą proponowanej sieci było względne bezpieczeństwo jej pracy. Miała być ona oparta na własnej obserwacji prowadzonej przez podróżujących obywateli PRL, a nie na pracy agentów werbowanych wśród cudzoziemców⁴⁶.

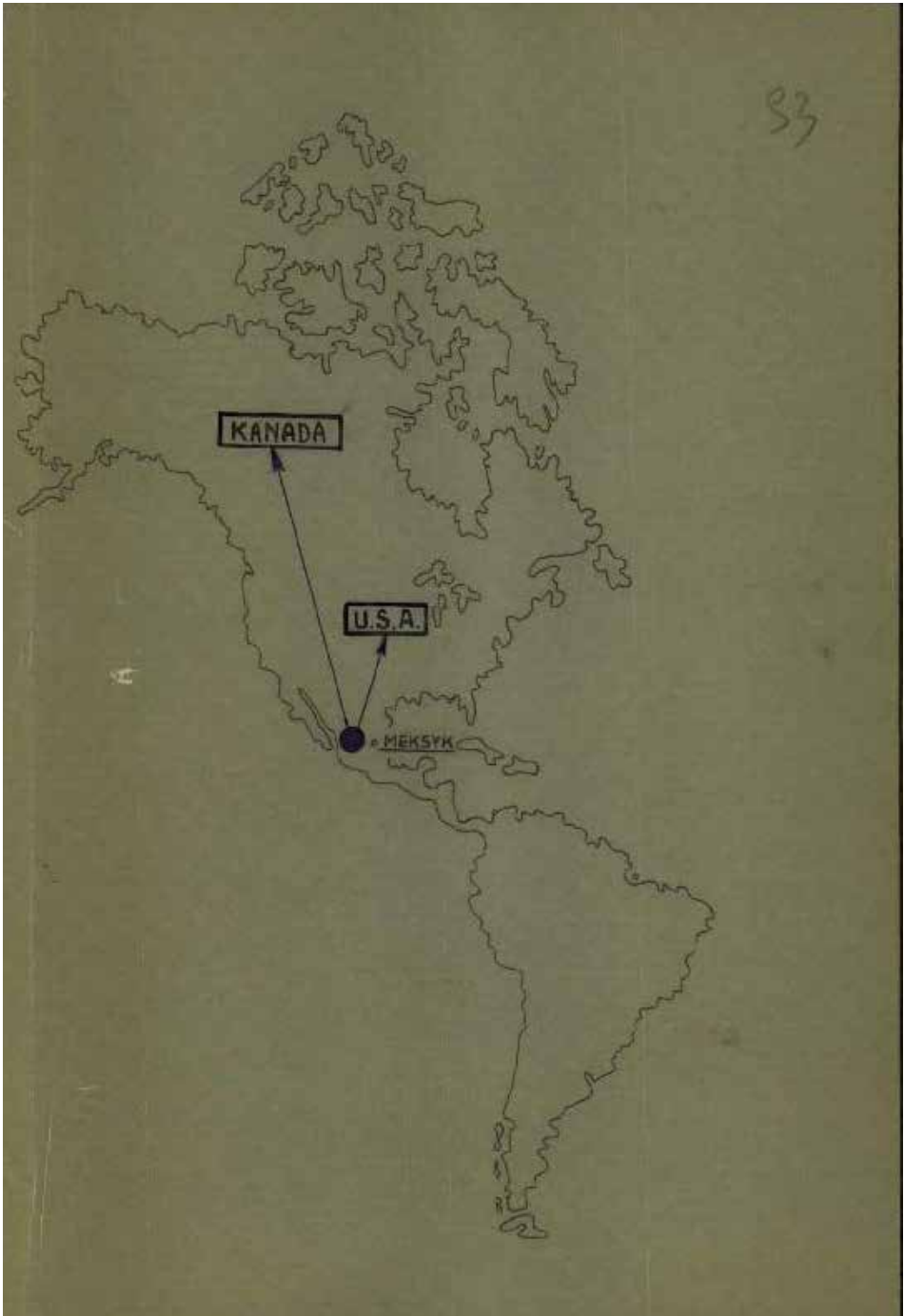
Pułkownik Mrówczyński opowiadał się także za stopniowym wprowadzeniem w pracy Zarządu II zasady (...) *oddzielenia attachatów wojskowych od pracy z agenturą*, którą stosowano przed wojną. Jego zdaniem pracę ściśle agenturalną powinny prowadzić docelowo, poza wyjątkowymi sytuacjami, odrębne (...) *rezydentury działające pod przykryciem* czyli, tzw. legalne (oczywiście przy zastrzeżeniu wsparcia ze strony aparatu attaché wojskowego). Ten ostatni miał się zajmować pracą półoficjalną i oficjalną na poziomie profesjonalnym odpowiadającą w miarę możliwości przedwojennym standardom⁴⁷. Podobnym postulatem było wezwanie do zorganizowania w Zarządzie II komórki kryptologicznej w celu naśladowania sukcesów przedwojennej i wojennej „dwójki” w zakresie wywiadu radiowego i deszyfrażu⁴⁸. Na koniec tego wątku płk Mrówczyński dopisał (bez nawiązania do przedwojennych rozwiązań) własną propozycję wprowadzenia w pionie operacyjnym wywiadu wojskowego PRL systemu planowania wieloletniego (dalekosiężnego) zamiast dotychczasowych rocznych planów poszczególnych jego oddziałów⁴⁹.

⁴⁶ Tamże, k. 83–84e. Por. AIPN, sygn. 2603/13180, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Wywiad Niemieckiej Republiki Federalnej. Struktura organizacyjna i metody działania. Stan na 1.1.1969 r.*, oprac. płk Jerzy Mrówczyński, Warszawa, grudzień 1969 r., k. 56e. Autor artykułu dziękuje dr. Markowi Hańderkowi za użyczenie kopii tego ostatniego dokumentu.

⁴⁷ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r.*..., k. 85e.

⁴⁸ Tamże, k. 86e.

⁴⁹ Tamże, k. 86–87e.



Zdj. 6. Schemat rozmieszczenia rezydentur wywiadowczych i ataszatów wojskowych Zarządu II (w Ameryce Płn. – dop. red.).

Źródło: AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r.*..., k. 95–97.

Wnioski dotyczące przygotowań mobilizacyjnych i pracy wywiadowczej w okresie wojny

W części dotyczącej wniosków z analizy mobilizacyjnych i wojennych doświadczeń „dwójki” płk Mrówczyński zastrzegł, że Zarząd II jako służba państwa komunistycznego, która działa w krajach o ustroju kapitalistycznym, będzie miał dużo większe problemy w warunkach przyszłej wojny niż ekspozytury „dwójki” w krajach neutralnych w czasie wojny. Kraje neutralne były w jego opinii (...) *przychylnie ustosunkowane do państw sprzymierzonych*, dzięki czemu polskie placówki wywiadowcze miały dużą swobodę działania. Niestety nie zawsze było to prawdą (o czym mowa w innych opracowaniach)⁵⁰.

Pułkownik Mrówczyński uważał, że wnioski z mobilizacyjnych i wojennych błędów oraz sukcesów „dwójki” mogą być przydatne w przyszłej mobilizacyjnej, a w razie konieczności wojennej, pracy Zarządu II. Przypominał nieprawidłowości w planowaniu mobilizacji Oddziału II SG według wariantu zachodniego (tj. antyniemieckiego) i chybione wyobrażenia na temat polskiej kampanii, która zamiast pozycyjnej okazała się błyskawiczną. Wobec tych doświadczeń proponował przygotowanie dwóch równoległych scenariuszy konfliktu zbrojnego między państwami NATO i Układu Warszawskiego. Pierwszy miałby przewidywać (...) *rozstrzygnięcie w krótkim czasie*, a w drugim (...) *działania wojenne przeciągną się na czas dłuższy*. W pierwszym wariantcie przedstawienie Zarządu II na tryb wojenny mogło okazać się niepotrzebne, a szczyt jego aktywności wywiadowczej przypadłby raczej na (...) *okres napięcia sytuacji międzynarodowej przed wybuchem otwartego konfliktu*. Zdaniem płk. Mrówczyńskiego należało się jednak liczyć z tym, że bardziej realny okaże się drugi scenariusz, który zakładał konieczność systematycznego i planowanego (...) *przygotowania całego aparatu (krajowego i zagranicznego) do pracy przez okres dłuższy w skomplikowanych warunkach wojennych*, co oczywiście nie zwalniało z wytężonej pracy w warunkach wzrostu napięcia⁵¹.

Proponował konkretnie, aby (...) *w krótkim czasie opracować koncepcję rozwinięcia pracy operacyjnej Zarządu II na wypadek wojny, a następnie w oparciu o nią opracować plan i dokumentację mobilizacyjną Pionu [operacyjnego]*. Przy czym, wobec (...) *przeciążenia kierownictwa Pionu bieżącą pracą*, miał się tym technicznie zająć określony pracownik (być może miał na myśli siebie). Wynika z tego, że najważniejszy pion wywiadu wojskowego PRL nie dysponował w tym okresie kompleksowym planem mobilizacyjnym, a z powodu intensywności codziennych zadań kierownictwo Zarządu II nie było w stanie układać strategii długofalowych. Tym samym nie tylko pozostawiało w tyle za krytykowanymi szefami przedwojennej „dwójki”, lecz także skazywało się

⁵⁰ Tamże, k. 87e. Na temat realiów pracy wojennych ekspozytur „dwójki” i ich problemów z lokalnym kontrwywiadem zob. np.: W. Bułhak, *Intelligence and Diplomacy. Polish-Danish relations during the II World War*, referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji naukowej „Just across the sea – 100 Years of Polish-Danish Diplomatic Relations”, Warszawa, 25–26 XI 2019 r. (publikacja w przygotowaniu).

⁵¹ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 88e.

na powielenie w przyszłości jej błędów, także w sferze wywiadu i rozpoznania wojskowego (czego jednak płk Mrówczyński nie napisał wprost)⁵².

Pułkownik Mrówczyński proponował dalej nie tyle skopiowanie przedwojennych koncepcji mobilizacyjnych „dwójki”, ile udoskonalenie i dostosowanie ich do nowych warunków przez wydzielenie (...) z *Pionu Operacyjnego Zarządu [II] grupy oficerów do Oddziału Wywiadowczego Frontu [Polskiego] wraz z agenturą uplasowaną w pasie planowanych działań* (co odwzorowuje mniej więcej wykorzystanie przedwojennych ekspozytur terenowych). Tym samym uznawał kierunek myślenia przedwojennych kolegów ogólnie za słuszny. Aby uniknąć błędów „dwójki”, całą operację powinno się, jego zdaniem, przeprowadzić w miarę wcześniej, tj. jeszcze w (...) *okresie napięcia w sytuacji międzynarodowej*. Należało też pamiętać o wyposażeniu agentury w środki łączności radiowej oraz w inne kanały łączności pośredniej, m.in. w postaci sieci „adresówek” w krajach neutralnych, na które można by wysyłać korespondencję z informacjami zakamuflowanymi w tajnopisach, mikrokropkach (tzw. mikratach) itd.⁵³

Mrówczyński uważał za trafne przedwojenne koncepcje czy też plany dostosowania systemu ataszatów wojskowych RP do warunków narastającego napięcia międzynarodowego (mobilizacyjnych), a następnie wojny. W pierwszej fazie miały one pracować intensywnie, jednocześnie przygotowywać się do likwidacji (w krajach przeciwnika), w drugiej fazie miały zostać zlikwidowane (w krajach wrogich) bądź też prowadzić działalność dalej (w państwach sojusznicznych czy neutralnych). Wspecjalizowane kadry optymalnie powinny znaleźć się w tzw. krajach limitrofowych, czyli graniczących z przeciwnikiem. Pułkownik Mrówczyński proponował, aby ten system niemal dokładnie skopiować w Zarządzie II. W związku z tym, jego zdaniem, (...) *należałoby attachaty wojskowe podzielić na dwie grupy: w państwach należących do NATO oraz w (...) krajach neutralnych i trzeciego świata*. W okresie narastania napięcia międzynarodowego i jedne, i drugie powinny prowadzić wytężoną działalność rozpoznawczą. Jednocześnie przygotowywać się do przekazania (...) *części składu osobowego, dokumentacji i sprzętu z ataszatów natowskich do wskazanych w odpowiedniej instrukcji (...) attachatów w krajach ościennych [czyli limitrofowych] w Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii, Algierze [tj. Algierii], Egipcie i Libanie*⁵⁴. Analogicznie w przypadku rezydentur działających pod przykryciem oficjalnych przedstawicielstw PRL (tzw. legalnych), które są przybliżonymi odpowiednikami przedwojennych placówek wywiadu głębokiego, płk Mrówczyński uważał, że w okresie narastającego napięcia międzynarodowego należy równolegle (...) *przygotować ich agenturę do pracy w okresie wojny* (wyposażenie w środki łączności, szyfry itp.) i przesunąć (...) *wyznaczonych pracowników rezydentur do krajów ościennych, aby stamtąd kierować pracą z pozostawioną agenturą*. Pisał, że ze względu na przywoływane wcześniej pozytywne doświadczenia wojennych ekspozytur

⁵² Tamże, k. 88e.

⁵³ Tamże, k. 89e.

⁵⁴ Tamże, k. 90–91e.

Oddziału II SNW (...) *byłoby celowe zorganizowanie rezydentur w przywołanych wyżej neutralnych krajach określanych jako ościenne*⁵⁵.

Nieco dalej dodał, że jeszcze przed wybuchem otwartego konfliktu należałoby (...) *strategiczną sieć agenturalną zorganizować w rezydentury*. W ten sposób uniknie się, największego jego zdaniem, błędu „dwójki”, polegającego na braku we wrześniu 1939 r. rozbudowanej i gotowej na wypadek wojny sieci wywiadu głębokiego w Niemczech. Dodatkowo część bardziej wartościowych agentów Zarządu II i nielegalów mogłaby pracować samodzielnie, co miało na celu poprawę ich konspiracji. W tym kontekście po raz kolejny wracał temat opracowania systemu łączności radiowej, a także (...) *osobowej i bezosobowej, przy wykorzystaniu ruchu osób i korespondencji między państwami NATO, a krajami neutralnymi i trzeciego świata również w celu uniknięcia przedwojennych niedociągnięć w tym względzie*⁵⁶.

Pułkownik Mrówczyński nie wykluczał (...) *czasowego zajęcia terytorium Polski przez nieprzyjaciela*. Dlatego proponował przygotowanie (...) *sieci wywiadowczej na terenie kraju w postaci (...) kilku lub kilkunastu rezydentur kierowanych przez oficerów Zarządu II oraz niezbędnej liczby agentów uplasowanych przede wszystkim w otoczeniu obiektów o znaczeniu strategicznym*. Owa sieć miałaby zadania raczej wywiadowcze niż dywersyjne, a zatem nie do końca była ona odpowiednikiem przedwojennej koncepcji dywersji pozafrontowej czy też systemu *stay behind network* przygotowanego w krajach zachodnich na ewentualności ataku krajów Układu Warszawskiego. Dlatego i w tym przypadku płk Mrówczyński zwracał uwagę na konieczność zaplanowania odpowiednich środków łączności⁵⁷.

W tym kontekście nie zapomniał o archiwum Zarządu II. Odwołał się wprost do tragicznej sprawy przechwycenia przez Niemców części wrażliwej dokumentacji „dwójki” przechowywanej w warszawskim Forcie Legionów. Po pierwsze, proponował zmikrofilmowanie archiwum w celu (...) *maksymalnego zmniejszenia objętości dokumentacji*. Po drugie, wskazywał, że (...) *treść niektórych dokumentów, np. dotycząca agentury znajdującej się za granicą, winna być szyfrowana, zapisana tajnopisem lub zakamuflowana w innych sposób, zaś (...) dokumenty najważniejsze powinny być przechowywane w sposób zapewniający ich samozniszczenie w przypadku dostania się do rąk osób niepowołanych*⁵⁸.

W podsumowaniu swoich wywodów płk Mrówczyński stwierdził optymistycznie i poniekąd w duchu dojrzałej biurokracji wojskowej PRL, że znaczna część jego wniosków (...) *jest już w takiej lub nieco innej formie realizowana w praktyce, jego praca zaś*

⁵⁵ Tamże, k. 91-92e.

⁵⁶ Tamże, k. 91e.

⁵⁷ Tamże, k. 89-90e; por. kontrowersyjne prace Daniele Gansera, krytykowane za szerzenie lewicowej wersji teorii spiskowych. Zob. tenże, *NATO's Secret Armies: Operation Gladio and Terrorism in Western Europe*, London-New York 2005. Zob. też: D. Ganser, *Terrorism in Western Europe: An Approach to NATO's Secret Stay-Behind Armies*, „Whitehead Journal of Diplomacy and International Relations” 2005, t. 6, nr 1, s. 69-73.

⁵⁸ AIPN, sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r...*, k. 93e.

nad doświadczeniami przedwojennej i wojennej „dwójki” (...) *winna nas utwierdzić w przekonaniu, że przyjęte rozwiązania są słuszne*⁵⁹.

Konkluzje

W przypadku obydwu głównych bohaterów, a poniekąd i współautorów niniejszego tekstu, płk. Mrówczyńskiego i ppłk. Sadowskiego, można zauważyć specyficzne rozdwojenie jaźni między ich zawodowymi kompetencjami a politycznymi uwarunkowaniami, w jakich funkcjonowali w strukturach polskich sił zbrojnych i ich służb specjalnych. Co więcej, w obu przypadkach drogi życiowe oraz ścieżki kariery mogły narzucać lub kształtować sposób, w jaki formułowali oni swoje tezy⁶⁰.

Tym samym niniejszy tekst, poza krytyczną rekonstrukcją wniosków płk. Mrówczyńskiego z analizy prac „dwójki”, przywołuje zagadnienie wpływu ideowo-politycznej narracji obowiązującej w danym momencie w państwie na profesjonalizm konkretnej grupy zawodowej czy służby państwowej. Prowadzi to do stwierdzenia, jak bardzo w praktyce są przydatne podobne analizy praktycznej przydatności podobnych analiz z innych epok historycznych czy też kontekstów politycznych dla współczesnych służb specjalnych. Ponadustrojowe podejście do metodyki pracy wywiadowczej nie było nigdy czymś wyjątkowym dla analityków służb specjalnych. Przeciwnie, chętnie uczą się oni od adwersarzy. Dość przypomnieć, że przed wojną Polacy sięgali po prace sowieckich specjalistów, a nawet opierali na nich najważniejsze fragmenty swoich opracowań. Sam płk Mrówczyński był autorem podobnych opracowań, m.in. analizy metodyki pracy wywiadu RFN – BND⁶¹. To, że zarówno w przypadku ppłk. Sadowskiego, jak i płk. Mrówczyńskiego ich profesjonalizm przeważał nad aktualną polityką (choć nie w każdej sprawie), pozwala być w tej sprawie umiarkowanym optymistą. Dzisiejsze służby specjalne, ich wzorem, mogą i powinny uczyć się na błędach i sukcesach swoich dawnych i obecnych przeciwników.

⁵⁹ Tamże, k. 93–94e.

⁶⁰ Zainteresowani biografią i politycznymi uwarunkowaniami powstania opracowania ppłk. Sadowskiego mogą sięgnąć do tekstu A. Suchcitz, *Płk dypl. Ludwik Sadowski i jego elaborat o Oddziale Drugim*, w: L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego...*, s. 7–14. Zob. też: T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 2., Warszawa 2011, s. 287–293 (biogram płk. J. Mrówczyńskiego).

⁶¹ Przykładowo kluczowe rozdziały książki ppłk. Kazimierza Banacha, *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938 (reprint: A. Wszendyrówny, M. Wodejko (red.), Warszawa 2009), wielu miejscach, są oparte na pracy Siemiona M. Bielickiego, *Провидная разведка*, Moskwa 1929, w wielu miejscach; AIPN, sygn. 2603/13180, *Wywiad Niemieckiej Republiki Federalnej*, oprac. płk Jerzy Mrówczyński, w wielu miejscach.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (litera po numerze karty oznacza paginację elektroniczną kopii pdf):

- sygn. 01224/71, sprawa operacyjna dot. Edmunda Piechowiaka;
- sygn. 2174/5853, akta personalne Jerzego Mrówczyńskiego, s. Jana (opinie i notatki służbowe, opinie okresowe, charakterystyki personalne, życiorysy, świadectwa, zaświadczenia);
- sygn. 2175/5853, charakterystyka służbowa pchor. Jerzego Mrówczyńskiego, Warszawa, 26 IV 1946 r., (z wnioskiem Szefa Szkoły ppłk Andrieja Matiuszyna o nadanie stopnia porucznika i zaliczenie w poczet „Oficerów Informacji”), k. 72e;
- sygn. 2386/16762: pismo płk Jerzego Mrówczyńskiego (za Zarząd Spółdzielczego Oficerskiego ZBDJ „Skarpa”), Warszawa, 10 VIII 1974 r., k. 9e; projekt pisma Spółdzielczego Oficerskiego ZBDJ „Skarpa” z wykazem członków (Ryszard Kukliński, Jerzy Mrówczyński, Kazimierz Kopeć, Czesław Półtorak, Władysław Hermaszewski, Włodzimierz Ostaszewicz, Kazimierz Oklesiński, Władysław Fremi), k. 18e;
- sygn. 2602/9293, teczka pomocnicza akt personalnych płk Jerzego Mrówczyńskiego (dokumentacja pobytu w Laosie);
- sygn. 2602/17618, teczka pomocnicza akt personalnych płk Jerzego Mrówczyńskiego (dokumentacja pobytu w Korei);
- sygn. 2602/20000, referat szefa Zarządu II [gen. Grzegorza Korczyńskiego pt. *Analiza i ocena stanu pracy wywiadowczej aparatu terenowego i Centrali w okresie 1958–1959 oraz podstawowe założenia i kierunki działania na przyszłość* wygłoszony na zakończenie odprawy attaché wojskowych kierunku angloamerykańskiego, która odbyła się w dniach 1–20 II 1960 r., Warszawa 20 II 1960 r., k. 186–250;
- sygn. 2602/21080, akta personalne pomocnicze Jerzego Mrówczyńskiego, s. Jana;
- sygn. 2602/20000, notatka służbowa płk. Jerzego Mrówczyńskiego dot. dokumentów b. Oddziału II przekazanych przez płk rez. Edmunda M. Piechowiaka zamieszkałego w Wielkiej Brytanii, [Warszawa], 29 XI 1969 r., k. 20–23e;
- sygn. 2603/2915, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Działalność wywiadowcza Oddziału II Sztabu Głównego do sierpnia 1945 r.*, opracował płk Jerzy Mrówczyński, Warszawa, sierpień 1969 r., w wielu miejscach, dawna sygnatura AIPN: 415/3;
- sygn. 2603/13180, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, *Wywiad Niemieckiej Republiki Federalnej. Struktura organizacyjna i metody działania. Stan na 1.1.1969 r.*, oprac. płk Jerzy Mrówczyński, Warszawa, grudzień 1969 r.

Publikacje zwarte i artykuły

Banach K., *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy [reprint: A. Wszendyrówny, M. Wodejko (red.), Warszawa 2009, Wydawnictwo ZP].

- Buĥhak W., *Intelligence and Diplomacy. Polish-Danish relations during the II World War*, referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji naukowej „Just across the sea – 100 Years of Polish-Danish Diplomatic Relations”, Warszawa, 25–26 listopada 2019 r. (publikacja w przygotowaniu).
- Buĥhak W., *Sąsiedzi dalsi i bliżsi. Relacje pomiędzy wywiadem wojskowym a wywiadem cywilnym w Polsce w latach 1947–1990*, w: *Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości. Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, t. 2, J. Jędrusiak i in. (red.), Wrocław 2013, Wydawnictwo Gajt.
- Buĥhak W., *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1954–1990*, w: *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, F. Musiał (red.), Kraków 2012, Instytut Pamięci Narodowej.
- Cenckiewicz S., *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014, Zysk i S-ka.
- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1990*, Poznań 2011, Zysk i S-ka.
- Ćwiąg H., *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec, 1918–1939*, Częstochowa 2009, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza.
- Dubicki T., Suchcitz A., *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 2., Warszawa 2011, LTW.
- Dymek B., Kobuszewski B., *Zarys historii organizacji PPR i GL na Mazowszu i Podlasiu w latach 1942–1943: część II: Okręgi Warszawa-Lewa Podmiejska i Warszawa-Prawa Podmiejska*, „Rocznik Mazowiecki” 1970, t. 3, 97–142.
- Ganser D., *NATO’s Secret Armies: Operation Gladio and Terrorism in Western Europe*, London–New York 2005, Frank Cass Publishers.
- Ganser D. *Terrorism in Western Europe: An Approach to NATO’s Secret Stay-Behind Armies*, „Whitehead Journal of Diplomacy and International Relations” 2005, t. 6, nr 1.
- Gondek L., *Wywiad Polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011, Bellona.
- Handel M., *The Politics of Intelligence*, „Intelligence and National Security” 1987, nr 4.
- Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, Książka i Wiedza.
- Majzner R., *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Moraczewski M., *Wspomnienia i niedomówienia. 25 lat pracy w wywiadzie wojskowym*, Grodzisk Mazowiecki [1995], wydawnictwo „HiP”.

- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Wybór dokumentów*, t. 2, wybór i oprac. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2005, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.
- Rabiński J., *Score Settling: The "French Chapter" of Polish Politics in Exile during World War II*, w: *Political and Transitional Justice in Germany, Poland and the Soviet Union from the 1930s to the 1950s*, M. Brechtken, W. Bułhak, J. Zarusky (red.), Göttingen 2019, Wallstein Verlag.
- Sadowski L., *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, Warszawa 2014, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Skóra W., *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 1.
- Suchcitz A., *Ppłk dypl. Ludwik Sadowski i jego elaborat o Oddziale Drugim*, w: L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Generalnego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, Warszawa 2014, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej.
- Sztafeta Enigmy. Odnaleziony raport polskich kryptologów*, oprac. M. Grajek, Warszawa 2019, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.
- Tkaczew W., *Organa informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007, Bellona.
- Ulatowski Ł., *Polski wywiad wojskowy w 1939 r. Struktura organizacyjna, składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013, nakładem autora.
- Witak R., *Tajne wojny służb specjalnych II RP. Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 30. XX w.*, Łódź 2014, Księży Młyn.
- Woźny A., *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, Neriton.
- Wszendyrówny A., *Ekspozytura Nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, rozprawa doktorska (2 tomy), Siedlce 2010, Akademia Podlaska, Wydział Humanistyczny.
- Young R.J., *French Military Intelligence and Nazi Germany, 1938–1939*, w: *Knowing One's Enemies. Intelligence Assessment before the Two World Wars*, E.R. May (red.), Princeton 1986, Princeton University Press.
- Zbiór dokumentów ppłk Edmunda Charaszkiewicza*, A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur (red.), Kraków 2000, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Księgarnia Akademicka.
- Zgórniak M., „IN-3” – *Sprawa Jerzego Sosnowskiego*, „Studia Historyczne” 1970, nr 4.
- Zgórniak M., *Oddział II Sztabu Głównego WP do 1939 r. Rozeznanie zamiarów wroga w przededniu wojny oraz stan wiedzy Abwehry o polskich przygotowaniach obronnych*, w: *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej*, Z.J. Kapera (red.), Kraków 2004, PAU.

Zgórniak M., *Polski wywiad wojskowy w 1939 r., jego oceny sytuacji i wpływ na decyzje militarne i polityczne*, w: *Pax et bellum*, K. Olejnik (red.), Poznań 1993, Wydawnictwo Naukowe UAM.

Abstrakt

W artykule zostały przedstawione wnioski z analizy form organizacyjnych, metod, skuteczności działania Oddziału II Sztabu Głównego/Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza w latach 30. i 40. XX w. W sierpniu 1969 r. sformułował je dla Zarządu II Sztabu Generalnego (wywiadu wojskowego PRL, powojennego odpowiednika Oddziału II SG WP) płk Jerzy Mrówczyński, oficer tzw. grupy dyspozycyjnej Zarządu II. Opinie na temat różnych aspektów funkcjonowania przedwojennej i wojennej „dwójki” płk Mrówczyński podzielił na trzy części. W pierwszej odniósł się do organizacji Centrali i placówek międzywojenne wywiadu w kraju i za granicą, a także form, metod i rezultatów jego pracy w czasie niestabilnego pokoju lat międzywojnia. W drugiej części ocenił stopień rozpoznania przeciwnika i przygotowania mobilizacyjne Oddziału II SG WP do wojny. W trzeciej opiniował pracę wywiadu w czasie II wojny światowej. Opracowanie kończą, najważniejsze z punktu widzenia płk. Mrówczyńskiego, wnioski dotyczące ewentualnego wykorzystania wiedzy na omówiony temat w pracy Zarządu II Sztabu Generalnego. W tym zakresie autor skupia się na dwóch pierwszych obszarach, tj. na organizacji pracy pokojowej i przygotowaniach do wojny.

Słowa kluczowe: wywiad wojskowy, dywersja, Oddział II Sztabu Głównego, Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza, Zarząd II Sztabu Generalnego, metody pracy wywiadowczej, organizacja pracy wywiadu wojskowego, przygotowania mobilizacyjne wywiadu.

Abstract

The main subject of the text is to present conclusions resulting from the analysis of „organisational forms, methods, and effectiveness of operation” of the 2nd Bureau of the Polish General Staff before and during WW II, for its post-war successor in the structures of the armed forces of the People’s Republic of Poland, i.e. the 2nd Executive of the General Staff (Polish communist military intelligence). They were formulated in August 1969 by Colonel Jerzy Mrówczyński, an officer of the so-called Dispositional Group of the latter service. He divided his opinions on various aspects of the functioning of the II Bureau into three parts. In the first one, he refers to the organisation of the Polish inter-war intelligence Headquarters and its branches in Poland and abroad. He also deals with the „forms, methods and results” of its work. In the second part, he assessed mobilisation preparations of the 2nd Bureau for the war and the level of reconnaissance of the enemy forces, in the third part he gave his opinion on the work of Polish intelligence during

the WW II. The study ends with conclusions, crucial from his point of view, concerning the possible use of all this knowledge in the work of military intelligence of the Polish People's Republic. Col. Mrówczyński is concentrating mainly on the first two areas (i.e. organisation of peace work and preparations for war).

Keywords: Military Intelligence, diversion, Polish 2nd Bureau of the General Staff, Polish 2nd Bureau of the Polish Commander-in-Chief, Polish 2nd Executive General Staff, intelligence methods, organisation of military intelligence work, military intelligence mobilization.

MAREK ŚWIERCZEK

**Stosunki polsko-niemieckie a sowieckie służby specjalne.
Lista wątpliwości**

**Polish-German relations versus Soviet special services.
List of doubts**

Istnieje specyficzna kategoria państw – aktorów sceny politycznej, które mimo że nie dysponują dużym potencjałem militarno-gospodarczym, mają znaczenie strategiczne z przyczyn geopolitycznych. Czasami jest to związane z posiadanymi surowcami naturalnymi (np. rumuńskie złoża ropy naftowej przed II wojną światową lub obecnie na Bliskim Wschodzie), czasem z położeniem geograficznym w newralgicznych punktach (szlaki handlowe – jak np. dostęp Iranu do Cieśniny Ormuz, militarnie istotne ukształtowanie terenu – np. syryjskie Wzgórza Golan, które Izrael musi okupować, aby zabezpieczyć się przed ich wykorzystaniem w razie ewentualnego konfliktu). Mówiąc o tej kategorii państw, można użyć porównania do sworznia, wokół którego obracają się wydarzenia polityczne. Element centralny, chociaż nie musi być istotny, determinuje zachowania dużo silniejszych elementów. W takim właśnie położeniu znalazła się Rzeczpospolita Polska w latach 1933–1939. Brytyjski premier Neville Chamberlain zauważył, że *Poland was very likely the key to the situation*¹, tj. w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Niemiec. Pomimo strategicznej słabości RP, która nie dysponowała ani silną armią, ani rozwiniętą gospodarką, stała się ona centralnym punktem polityki państw europejskich aż do wybuchu wojny 1 września 1939 r. Było to skutkiem zmiany kierunku wektora niemieckiej polityki wschodniej po 1933 r.

¹ „Polska zajmuje najprawdopodobniej kluczowe stanowisko w obecnej sytuacji”. Zob. R.C. Self, *Neville Chamberlain: A Biography*, Farnham 2006, s. 354.

Hitlerowska zmiana paradygmatu polityki wschodniej

Po objęciu władzy przez Hitlera doszło do rzadko notowanej w historii wolty politycznej, polegającej na odwróceniu kierunku wektora niemieckiej polityki wschodniej. W Republice Weimarskiej do 1933 r. ton polityce nadawała tzw. frakcja Rapallo². Najważniejszą ideą strategiczną przyświecającą tej grupie było uznanie Rzeczypospolitej Polskiej za głównego potencjalnego przeciwnika Niemiec³, który – dzięki sojuszowi z Francją⁴ – „osaczał” Niemcy, dysponując przy tym armią wielokrotnie silniejszą niż Reichswehra⁵. Konflikt terytorialny z początku lat 20. XX w. skutkował silną urazą Niemców do Polski i Polaków⁶, ta zaś prowadziła do szukania naturalnego sojusznika w Rosji, także skonfliktowanej z RP. To pozwalało na szachowanie Polski, która w razie wojny z zachodnim sąsiadem musiała brać pod uwagę reakcję wschodniego partnera⁷. W kręgach frakcji Rapallo wierzono przy tym w rychły upadek reżimu bolszewickiego i pucz przeprowadzony przez byłych carskich oficerów, których od czasów okupacji Ukrainy i wspólnej wojny interwencyjnej przeciwko bolszewikom na Łotwie niemiecki korpus oficerski postrzegał jako ideowych towarzyszy broni⁸.

Hitler, który od początku lat 20. XX w. traktował Rosję jako najważniejszego przeciwnika ideologicznego oraz naturalny sposób na realizację idei niemieckiego *Lebensraum*, a przy tym już w *Mein Kampf* uznał politykę wobec Rosji za główne zagadnienie polityki w ogóle⁹, dokonał pełnej rewizji tych założeń. Antysemityzm Hitlera, a przy tym utożsamienie idei bolszewizmu z żydostwem, jasno wyznaczały kierunek polityki zagranicznej. Już we wrześniu 1933 r. zostało zamknięte moskiewskie przedstawicielstwo Reichswehry, odpowiedzialne za dotychczasową współpracę militarną obu państw, co oznaczało definitywne zakończenie kontaktów na tej płaszczyźnie¹⁰. Był to sygnał, że Hitler rozpoczął przygotowania do wojny zmierzającej do obalenia reżimu bolszewickiego. W 1934 r. w trakcie rozmowy z Frederickiem Winterbothamem, szefem wywiadu

² Określenie pochodzi od nazwy traktatu podpisanego 16 IV 1922 r. w Rapallo, który regulował stosunki niemiecko-sowieckie i doprowadził do szerokiej współpracy gospodarczo-wojskowej między tymi krajami.

³ R.D. Müller, *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, Warszawa 2013, s. 41–43.

⁴ Sojusz został podpisany w 1921 r.

⁵ Wojsko Polskie liczyło 320 tys. żołnierzy, podczas gdy siły zbrojne Niemiec, wskutek zapisów traktatu wersalskiego, miały 100 tys. żołnierzy i jedynie lekkie uzbrojenie.

⁶ Zob. wspomnienia Reilego dotyczące terenów poniemieckich przejętych przez RP na początku lat 20. XX w. Zob. O. Reile, *Der Deutsche Geheimdienst im II Weltkrieg. Ostfront*, Augsburg 1989, s. 24–25 i in.

⁷ Por. R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 41. Polski Sztab Generalny zdawał sobie sprawę z sytuacji i bardzo długo przyjmowano za pewnik, że konflikt z jednym z sąsiadów nieuchronnie oznaczałby wojnę z drugim: Zob. P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 82.

⁸ Zob. M. Kellog, *Rosyjskie źródła nazizmu*, Poznań 2015, s. 36.

⁹ R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 59.

¹⁰ Placówkę odtworzono dopiero po podpisaniu paktu Ribbentrop–Mołotow.

brytyjskich sił lotniczych (Air Force), otwarcie powiedział, że jego głównym celem jest zniszczenie komunizmu i podbój ZSRS¹¹. Plany ekspansji na wschód zależały jednak od Polski, gdyż od czasu gen. Maxa Hoffmana atak na ZSRS zakładał tzw. kleszcze, czyli jednoczesne natarcie od północy (aby zająć centra przemysłowe i dostęp do Bałtyku) i od południa (aby odciąć Sowieców od ropy naftowej i dostaw żywności z południa Ukrainy). O ile ofensywa południowa mogła wyjść z terytorium Rumunii, której uległości Hitler był pewien, o tyle atak od północy mógł nastąpić jedynie z Prus Wschodnich, a te były odcięte od Rzeszy terytorium państwa polskiego. Co więcej, ewentualną zmianę priorytetów niemieckiej polityki zagranicznej, polegającą na przekierowaniu agresji na Francję¹² (w rewanżu za upokorzenia związane z postanowieniami traktatu wersalskiego), uniemożliwiała również liczna armia polska, którą od 1921 r. wiązał z Francuzami sojusz wojskowy. We własnym interesie udzieliłaby im pomocy, co spowodowałoby otwarcie frontu wschodniego. Tym sposobem Rzeczpospolita Polska stała się głównym elementem polityki niemieckiej, gdyż blokowała realizację celów strategicznych Niemiec. Aby móc urzeczywistnić swoje ekspansjonistyczne plany, Hitler miał dwa wyjścia – albo zrobić z RP sojusznika, albo zlikwidować państwo polskie i w ten sposób zneutralizować jego strategiczne znaczenie.

Po dojściu do władzy w 1933 r. Hitler nie wykazywał żadnych przejawów wrogości wobec RP, co więcej, darzył autentycznym szacunkiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym widział jedynego w dotychczasowej historii „pogromcę bolszewików”¹³. Ograniczone rozmiary niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółową analizę stosunków polsko-niemieckich w latach 1933–1939, pozostaje więc jedynie skrótowe przypomnienie faktów. Już 2 maja 1933 r., a więc trzy miesiące po objęciu urzędu kanclerskiego, Hitler przyjął Alfreda Wysockiego, posła RP w Berlinie¹⁴. Zapewnił go o zrozumieniu dla ambicji terytorialnych Polski na Ukrainie, Litwie i w Czechosłowacji oraz wykazał gotowość do współpracy i uregulowania wszystkich kwestii spornych w ramach paktu o nieagresji i ewentualnego sojuszu obronnego wobec ZSRS. We wrześniu 1933 r. oba państwa porozumiały się w sprawie zakończenia wrogiej propagandy w mediach („wojny prasowej”). Ukoronowaniem tego zbliżenia było podpisanie 26 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach.

¹¹ R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 72.

¹² Wydaje się, że do wiosny 1939 r. Hitler w ogóle nie brał takiej możliwości pod uwagę, ale mocarstwa zachodnie nie zdawały sobie z tego sprawy i były przekonane o realności takiego zagrożenia. Z jednej strony potwierdza to słabe rozpoznanie planów wojennych III Rzeszy przez wywiady państw zachodnich, z drugiej tłumaczy alogiczność polityki zachodniej, która od appeasementu przeszła do decyzji o wojnie z Niemcami, najwyraźniej nie zdając sobie sprawy z tego, że realizuje interesy ZSRS.

¹³ W 1935 r. wydano w Niemczech pisma i wspomnienia Piłsudskiego w luksusowej oprawie, a po zajęciu RP w 1939 r. Wehrmacht wystawił, na polecenie Hitlera, wartę honorową przed grobem Marszałka.

¹⁴ Jego zadaniem było zaostrzenie stosunków w związku z planami Piłsudskiego dotyczącymi rozpoczęcia wojny prewencyjnej z Niemcami. Zob. S. Mackiewicz, *Historja Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Warszawa 1989, s. 232–233.

Cztery dni później Hitler wygłosił przemówienie w Reichstagu, w czasie którego powiedział m.in.:

(...) hat sich die deutsche Regierung auch vom ersten Jahre an bemüht, ein neues und besseres Verhältnis zum polnischen Staate zu finden. Als ich am 30. Januar die Regierung übernahm, schienen mir die Beziehungen zwischen den beiden Ländern mehr als unbefriedigend zu sein. (...) Deutsche und Polen werden sich mit der Tatsache ihrer Existenz gegenseitig abfinden müssen. Es ist daher zweckmäßiger, einem Zustand, den tausend Jahre vorher nicht zu beseitigen vermochten und nach uns genau so wenig beseitigen werden, so zu gestalten, daß aus ihm für beide Nationen ein möglichst hoher Nutzen gezogen werden kann¹⁵.

Rok później (w styczniu 1935 r.) RP odwiedził Hermann Göring, aby wysondować możliwość zawarcia ofensywnego sojuszu antysowieckiego. Zdaniem Rolf-Dietera Müllera¹⁶, oficjalnego historyka Bundeswehry, strona polska pozytywnie zareagowała na tę propozycję, a nawet rozważała akceptację dla „korytarza” (jako warunku *sine qua non* wojny z ZSRS) w zamian za uzyskanie wolnej ręki na Ukrainie¹⁷. Oficjalne reakcje były jednak bardzo powściągliwe w związku z krytyką prasową ze strony opozycji (np. Józef Haller otwarcie zarzucał Piłsudskiemu plany wojny z ZSRS we współpracy z Berlinem¹⁸). Po śmierci Marszałka kontynuowano te rozmowy w trakcie kolejnych wizyt Göringa w latach 1935–1938. Sprzyjała temu pogarszająca się sytuacja militarna Polski. Wprawdzie podpisany przez Niemcy i ZSRS traktat o niemieckiej neutralności na wypadek wojny ZSRS z RP (co oznaczało, że Francja nie byłaby w stanie udzielić wsparcia polskiemu sojusznikowi¹⁹) w erze Hitlera stracił na znaczeniu, jednak pakt o wzajemnej pomocy zawarty w maju 1935 r. przez Francję i ZSRS oraz stała rozbudowa niemieckich sił zbrojnych poważnie zachwiały bezpieczeństwem RP. Zwłaszcza że w 1935 r. zakończył się proces modernizacji RKKA (ros. Рабоче-крестьянская Красная армия, pis. fon. Rabocze-kriestianskaja krasnaja armija²⁰), dzięki której osiągnęła ona szczyt możliwości²¹. W odpowiedzi na wzrost potencjału Armii Czerwonej Niemcy najpierw rozpoczęły budowę pasa fortyfikacji na wschodniej granicy (niem. Festungsfront Oder-Warthe-Bogen²²), a następnie wdrożyły plan czteroletni, obejmujący zarówno intensywną modernizację armii, jak i poszerzenie bazy sojuszniczej wymierzonej przeciwko ZSRS. Już w 1936 r. Hitler doszedł do wniosku, że jedynym sposobem na przezwycięzenie problemów gospodarczych Niemiec spowodowanych

¹⁶ Rolf-Dieter Müller pracował w Forschungsbereichs „Deutsche Militärgeschichte vor 1945” Zentrum für Militärgeschichte und Sozialwissenschaften der Bundeswehr w Poczdamie.

¹⁷ R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 89.

¹⁸ Tamże, s. 91.

¹⁹ Ścisłej rzecz ujmując, nie byłoby to możliwe z wykorzystaniem terytorium państwa niemieckiego, co praktycznie uniemożliwiało przetrzymanie wojsk.

²⁰ Pol. Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona.

²¹ R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 97.

²² Międzyrzecki Rejon Umocniony (przyp. red.).

forsownymi zbrojeniami jest podbój ZSRS. W tym samym roku niemiecki minister spraw zagranicznych Konstantin von Neurath poinformował ambasadora USA, że wojna z ZSRS wybuchnie natychmiast po ukończeniu budowy linii umocnień na wschodzie, a Göring podczas spotkania niemieckiej rady ministrów oświadczył, że konflikt zbrojny z ZSRS jest nieunikniony²³. Pakt antykominternowski, który został podpisany 25 listopada 1936 r., miał na celu koordynację działań Japonii i Niemiec przeciwko Kominternowi oraz stojącemu za nim ZSRS. Pakt (do którego w późniejszym okresie dołączyły inne państwa) od początku był proponowany Wielkiej Brytanii i Polsce²⁴. Rząd polski, pozostający pod wpływem doktryny politycznej Marszałka o „równych odległościach od Berlina i Moskwy”, przyjął propozycję z rezerwą, chociaż jej jednoznacznie nie odrzucił. W maju 1938 r. we Włoszech Göring, po rozmowach przeprowadzonych w RP w lutym tego samego roku, mocno akcentował dobre relacje z Polską i podkreślał, że Niemcy (...) *chętnie widziałyby jeszcze potężniejszą Polskę (...) dzięki czemu mocniejsza byłaby antybolszewicka zapora*²⁵. Pomimo przejścia do polityki żądań (włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, stworzenie eksterytorialnej strefy komunikacyjnej) Hitler nadal postrzegał Rzeczpospolitą jako przyszłego sojusznika. Jeszcze w styczniu 1939 r. w rozmowie z Józefem Beckiem utrzymywał, że Rosja (...) *to powód, dla którego silna Polska jest dla Niemiec po prostu koniecznością*²⁶. Jednocześnie w zamian za ustępstwa polityczne RP ponawiał propozycje skorygowania przebiegu polskich granic kosztem wschodnich sąsiadów. Dodawał do nich deklaracje dotyczące zachowania eksterytorialności strefy polskiej w Gdańsku, przedłużenia traktatu o nieagresji o 25 lat oraz traktatowego uznania zachodniej granicy Polski (co było zakwestionowaniem całości polityki niemieckiej do 1933 r.).

Zdaniem niemieckich historyków do początku 1939 r. nie było żadnych planów wojskowych wymierzonych przeciwko RP lub Francji. To oznacza, że Hitler do wiosny 1939 r. jednoznacznie stawiał jedynie na wojnę z ZSRS, do której Rzeczpospolita była mu niezbędna. Zgodnie z tą koncepcją dopiero zmiana w polskiej polityce po styczniu 1939 r., kiedy zaczęto stanowczo odrzucać możliwość ofensywnego, antysowieckiego sojuszu, zmusiła Hitlera do wszczęcia przygotowań do agresji na Polskę²⁷. Jak już wspomniano Niemcy, mając w planach inwazję na ZSRS, potrzebowały „kleszczy”, czyli uderzeń armii od północy i południa. Przy czym kierunek północny – z uwagi na brak korytarza i dostępu do Wolnego Miasta Gdańska – był „wąskim gardłem”, uniemożliwiającym stworzenie w pełni funkcjonalnych linii aprowizacyjnych. Postawa Polski, której Niemcy proponowały sojusz gwarantujący – w ich mniemaniu – zarówno koncesje terytorialne i polityczne, jak i transfer technologii oraz inwestycje, była dla Hitlera niezrozumiała. Jak wskazał Joachim von Ribbentrop w rozmowie z ambasadorem Józefem

²³ R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 114.

²⁴ Jeszcze wiosną 1939 r. Hitler ponownie zaprosił Polskę, aby dołączyła do tego paktu.

²⁵ R.D. Müller, *Wspólny wróg...*, s. 144–145.

²⁶ Tamże, s. 156.

²⁷ Tamże, m.in. s. 162–164, 171–173.

Lipskim, Hitler był zaskoczony taką postawą Polski²⁸. Właśnie to zaskoczenie oraz rozczarowanie wywołane fiaskiem wieloletnich zabiegów o sojusz z RP miały spowodować krystalizację planów Hitlera, które przy niemożliwości wciągnięcia RP w plany wojny przeciwko ZSRS musiały zmierzać, zgodnie z alternatywą wskazaną na początku, do zneutralizowania jej negatywnego wpływu na planowaną kampanię antysowiecką. Żeby osiągnąć cel strategiczny polegający na podboju ZSRS, Hitler musiał zrealizować cel taktyczny w postaci stworzenia linii aprowizacyjnych dla niemieckich wojsk nacierających od północy. A to oznaczało wojnę z Polską, którą Hitler rozpoczął w przekonaniu, że mocarstwa zachodnie nie wypełnią zobowiązań sojuszniczych²⁹.

ZSRS a polityka wschodnia Hitlera

Związek Sowiecki doskonale zdawał sobie sprawę z rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec. Republika Weimarska była schronieniem dla 600 tys. uciekinierów z Rosji³⁰. Wielu z nich brało udział w wojnie domowej po stronie białych i, jak już wspomniano, dla niemieckiego korpusu oficerskiego (w przeważającej części o silnie pravicowo-monarchistycznym zabarwieniu) byli *Kampfkameraden*³¹ z okresu antybolszewickiej interwencji na Łotwie. Co więcej, dzięki operacjom dezinformacyjnym sowieckiego kontrwywiadu prowadzonym na masową skalę, kierownictwo państwa niemieckiego było przekonane, że rządy bolszewików dobiegają końca, a Rosja (po wojskowym przewrocie) stanie się dla Niemiec izolowanych na arenie międzynarodowej naturalnym partnerem politycznym, jak również zagłębiem surowcowym. Poza tym nie miała część białogwardyjskiego korpusu oficerskiego wywodziła się z tzw. Niemców bałtyckich i łączyła w sobie tradycyjną lojalność wobec cara oraz niemieckie tradycje językowo-kulturowe.

Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, że w Republice Weimarskiej doszło do bliskiej styczności pomiędzy niemieckim korpusem oficerskim, burżuazją chcącą

²⁸ Tamże, s. 173.

²⁹ Hitler najwyraźniej nie wiedział o decyzjach, które zapadły w maju 1939 r. w trakcie rozmów sztabów generalnych Francji i Wielkiej Brytanii, a które zapowiadały koniec polityki appeasementu i wybór opcji wojny obliczonej na wyczerpanie gospodarcze Niemiec. O tych ustaleniach (oznaczających także nieudzielenie pomocy militarnej Polsce jako nieistotnej ze strategicznego punktu widzenia) nie wiedział również rząd RP, co z kolei spowodowało tragedię wojny obronnej, w czasie której polscy żołnierze umierali za realizację interesów strategicznych obcych mocarstw. Zob. ustalenia końcowe z narady szefów sztabów Francji i Wielkiej Brytanii: „(...) the fate of Poland will depend upon the ultimate outcome of the war, and that this, in turn, will depend upon our ability to bring about the eventual defeat of Germany, and not on our ability to relieve pressure on Poland at the out set” (...losy Polski będą zależeć od końcowego wyniku wojny, a ten z kolei będzie zależał od naszej zdolności do spowodowania ostatecznej klęski Niemiec, a nie od naszej zdolności do odciążenia Polski na początku – tłum. aut.). Zob. R.M. Butler, *Grand Strategy. September 1939 – June 1941*, London 1957, s. 12. Całościowy opis strategii m.in. na stronach 10–12.

³⁰ Szerzej na temat liczebności emigracji porewolucyjnej w: *Эмиграция. Кто и когда в XX веке покидал Россию*, w: *Россия и ее регионы в XX веке: территория – расселение – миграции*, О. Глезер, П. Полян (red.), Москва 2005.

³¹ *Kampfkameraden* (niem.) – towarzysze w walce (przyp. red.).

prowadzić interesy na wschodzie i klasą polityczną szukającą sojusznika w sytuacji powojennego ostracyzmu politycznego a przedstawicielami rosyjskiej emigracji wywodzącymi się spośród oficerów, finansistów, przemysłowców, polityków i arystokratów, którzy z kolei chcieli wykorzystać Niemcy do obalenia Sowietów i odzyskania swoich majątków i pozycji w Rosji. Ten splot interesów był dodatkowo wzmacniany stałym wykorzystywaniem emigracji przez niemiecki wywiad w celu zbierania informacji z Rosji Sowieckiej. Była to więc wielopłaszczyznowa symbioza interesów elit emigracyjnych i silnych grup kształtujących politykę niemiecką. Istotne dla zrozumienia sytuacji jest też to, że rosyjska emigracja była wyjątkowo podatna na infiltrację wywiadowczą służb kraju pochodzenia. Po pierwsze, emigranci zwykle cierpieli biedę w związku z utratą majątków pozostawionych w kraju. Dla ludzi, których pozycja w hierarchii społecznej wynikała z przynależności do określonej grupy beneficjentów systemu politycznego, a nie z własnych umiejętności, stan ubóstwa był stanem chronicznym, gdyż jedynie niewielu przedstawicieli tej grupy dysponowało umiejętnościami mogącymi dać utrzymanie³². Po drugie, emigracja składająca się z byłych beneficjentów systemu politycznego źle przyjmowała obojętność skrywającą niechęć czy nawet jawną pogardę ze strony nowego otoczenia, gdyż ta grupa przywykła w Rosji do bezustannych przejawów szacunku³³. Po trzecie, w kraju pochodzenia pozostali członkowie bliższej i dalszej rodziny oraz przyjaciele i znajomi emigrantów, co z jednej strony sprawiało, że emigranci byli podatni na szantaż (np. grożenie represjami wobec rodziny), z drugiej zaś ułatwiała dotarcie do nich za pomocą już pozyskanych członków rodzin, listów polecających od nich, korespondencji itp. Po czwarte, środowiska emigracyjne były nękane ciągłymi walkami frakcyjnymi, intrygami personalnymi i chorobliwymi ambicjami poszczególnych liderów. Po piąte, emigracja spauperyzowana i upokorzona zmianą sytuacji życiowej była zwykle gotowa na wszystko, byle wrócić do kraju i odzyskać dawne przywileje. To sprawiało, że rosyjscy emigranci byli w większości zdemoralizowani, rozczarowani i zagubieni, a co za tym idzie – stanowili wyjątkowo łatwy cel dla sowieckich werbowników. Infiltrowali oni to środowisko bardzo aktywnie, gdyż Republika Weimarska, jak już wspomniano, była potencjalnym sojusznikiem dla separowanej politycznie Rosji Sowieckiej, jak również szansą na pozyskanie technologii i specjalistów dla przemysłu pogrążonego w porewolucyjnym kryzysie. Na terytorium Niemiec funkcjonowała jedna „legalna” (tj. pod przykryciem dyplomatycznym) rezydentura, która zapewniała obsługę łącznościową dla dziesięciu rezydentur „nielegalnych” (czyli działających bez osłony immunitetu dyplomatycznego). Wielkość sowieckiego aparatu wywiadowczego wynikała z tego, że z terytorium Republiki Weimarskiej Sowietci prowadzili wywiad także przeciwko Francji, Włochom, Hiszpanii i USA³⁴. Tak więc dla służb bolszewickich Niemcy były centrum regionalnym, a nie jedynie krajową rezydenturą.

³² Z tego powodu biała emigracja pracowała na Bałkanach, np. w kopalniach jako robotnicy dołowi, we Francji zaś jej członkowie zatrudniali się jako taksówkarze i barmani.

³³ To była jedna z przyczyn, dla których gen. Piotr Wrangel przeniósł swoją armię na Bałkany, nie mogąc ścierpieć lekceważenia ze strony Anglików i Turków.

³⁴ В.Н. Карпов, *Внешняя разведка и Мюнхенский сговор*, „Мир истории” 2001, nr 1. Wersja

Oprócz „tradycyjnej” działalności wywiadowczej Sowietci prowadzili w Niemczech gry kontrwywiadowcze, w ramach których realizowano rozbudowane operacje dezinformacyjno-infiltracyjne. Co ciekawe, już od 1920 r. grami dezinformacyjnymi obejmowano nie tylko środowiska mające dostęp do niemieckich władz wojskowych i cywilnych, lecz także opozycję. W latach 1920–1923 opozycyjna NSDAP (niem. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei³⁵) blisko współpracowała z organizacją Aufbau, Wirtschafts-politische Vereinigung für den Osten, skupiającą rosyjskich emigrantów (w tym częściowo Niemców bałtyckich). Współdziałanie obu organizacji miało na celu „zwalczanie międzynarodowego żydostwa”, obalenie Republiki Weimarskiej oraz reżimu bolszewickiego³⁶. Z Aufbau wywodzili się tak bliscy i zaufani współpracownicy Hitlera, jak główny ideolog nazizmu Alfred Rosenberg, Max von Scheubner-Richter i generał białej armii Wasilij Biskupskij. Brakuje potwierdzonych informacji, czy Aufbau od początku był czekistowską legendą, pewne jest natomiast, że jednym z twórców i głównych jego działaczy był Michaił Komissarow, były oficer Ochrony, a od 1919 r. agent WCzK (ros. Всероссийская чрезвычайная комиссия по борьбе с контрреволюцией, спекуляцией и преступлениям по должности, pis. fon. Wsierrossijskaja czriezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrriewolucyjej, spekulacyjej i priestupleniami po dołżnosti³⁷)³⁸. Ze względu na to, jak ważną rolę odgrywał w Aufbau, można założyć, że w najlepszym wypadku organizacja była zinfiltrowana przez Sowietów, a w najgorszym – że w całości była sterowana przez czekistów³⁹. Pewną poszlaką potwierdzającą tę tezę może być fakt, że to właśnie Aufbau doprowadził do zorganizowania w 1921 r. w Reichenhall zjazdu zjednoczeniowego rosyjskich monarchistów. Warto bowiem zauważyć, że „jednoczenie” małych partii i grup politycznych pod egidą aktywnych ugrupowań sterowanych agenturalnie należało do stałego repertuaru czekistowskich trików. Łatwiej bowiem było kontrolować jedną dużą organizację niż infiltrować po kolei wiele grupek relatywnie niewielkich, ale stanowiących potencjalne zagrożenie. Jeżeli inicjatywa Aufbau była zlecona przez WCzK, to jej realizacja napotkała trudności. Wprawdzie zjazd zjednoczeniowy przyniósł efekt w postaci powołania organu nadrzędnego pod nazwą Najwyższa Rada Monarchistyczna (ros. Высший монархический совет, pis. fon. Wysszij monarchiczeskij sowiet, dalej: WMS), jednak szybko emigracja znów się rozpadła na dwa wrogie nurty, popierające dwóch różnych kandydatów na tron cara: wlk. ks. Nikołaja Nikołajewicza i wlk. ks. Kirila. Aufbau

online artykułu bez paginacji: https://portalus.ru/modules/politics/print.php?subaction=showfull&id=1096459542&archive=1126494249&start_from=&ucat=9& [dostęp: 14 VIII 2019].

³⁵ Pol. Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników.

³⁶ M. Kellog, *Rosyjskie źródła...*, s. 17.

³⁷ Pol. Wszecchrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy.

³⁸ Tamże, s. 68.

³⁹ Warto podkreślić, że Komissarow z pewnością nie był jedynym agentem w „Aufbau”. Zarzuty o pracę dla GPU (ros. Государственное политическое управление, pis. fon. Gosudarstwiennoje političeskoje uprawlenije, pol. Państwowy Zarząd Polityczny) były stale wysuwane także wobec drugiego ważnego działacza – Biskupskiego.

natomiast uwikłał się w konflikt z WMS i wkrótce stracił na znaczeniu, a wielu jego działaczy przeszło do NSDAP. Warto przy tym odnotować jako ciekawostkę, że część aktywistów NSDAP wywodzących się z Aufbau (np. Arno Schickendanz, Alfred Rosenberg, Max von Scheubner-Richter, Otto von Kursell) studiowała na Politechnice Ryskiej, gdzie należeli do korporacji studenckiej „Rubonia”. Na tej samej uczelni studiował (a więc pewnie i należał do korporacji łączącej studentów „narodowości bałtyckich”) najslynniejszy chyba (młodszy od dwa lata od Schickendanza i Rosenberga) sowiecki prowokator Eduard Opperput. Można przyjąć, że te znajomości zostały przez niego wykorzystane, gdy w latach 1941–1943 działał w okupowanym przez Niemców Kijowie jako Niemiec bałtycki, baron Hasso von Manteuffel.

Ponieważ próba zjednoczenia monarchistów pod przewodem Aufbau się nie powiodła, Sowietci zrealizowali dwie kolejne operacje infiltracyjno-dezinformacyjne. Pierwsza była wymierzona w WMS, który był penetrowany przez berlińską komórkę rzekomej moskiewskiej organizacji podziemnej znanej jako MOCR-Trust, i trwała od 1921 do 1927 r. Druga objęła środowiska skonfliktowane z WMS i wspierające włk. ks. Kirila, czyli tzw. kirilowców. Ta operacja nosiła kryptonim „Sindikat-4”. Tym razem sowieccy agenci odgrywający role liderów niejakiej Wewnętrznej Rosyjskiej Organizacji Narodowej (ros. Внутренняя Российская национальная организация, pis. fon. Wnutriennaja Rossijskaja nacyonalnaja organizacyja) nawiązali kontakty z otoczeniem włk. ks. Kirila, ale także z wywiadem Reichswehry, działaczami organizacji Stahlhelm i politykami Deutschnationale Volkspartei. Czekistowska gra trwała od 1924 do 1930 r. i została zakończona (jakkolwiek nie ma pewności, czy rzeczywiście została zakończona, czy też kontynuowano ją w innej formie), gdy OGPU (ros. Объединённое государственное политическое управление, pis. fon. Objedinionnoje gosudarstwiennoje političeskoje uprawlenie⁴⁰) porwało w Paryżu lidera ROWS (ros. Русский Обще-Воинский Союз, pis. fon. Russkij Obszczе-Woinskij Sojuz⁴¹), gen. Aleksandra Kutierowa. Trzecia gra (o której wiadomo) była wymierzona wyłącznie w NSDAP, która na początku lat 30. XX w. stawała się najsilniejszą partią Niemiec, należało więc oczekiwać szybkiego przejęcia przez nią władzy. Na temat tej operacji są dostępne jedynie szczątkowe informacje. Wiadomo, że została ona zainicjowana w 1931 r., kiedy to agent OGPU Aleksandr Dobrow (pseud. „Gutman”) nawiązał kontakt z Alfredem Rosenbergiem, a przez niego – z kierownictwem NSDAP. „Gutman” przedstawiał się jako lider Rosyjskiej Partii Faszystowskiej (ros. Российская фашистская партия, pis. fon. Rossijskaja faszystskaja partija), a cała operacja była niemal dokładną kalką operacji Trust. Brakuje informacji na temat jej dalszego przebiegu oraz daty i okoliczności zakończenia. Wiemy jednak, że Dobrow przeżył Wielką Czystkę, mimo że prowadzący go oficerowie oraz nadzorujący ich kierownicy zostali zamordowani. Jest to zaskakujące, gdyż w atmosferze narastającej hysterii wywołanej oczekiwaną wojną z Niemcami „Gutman”, będący w bezpośrednim kontakcie z liderami NSDAP i prowadzony wcześniej przez ludzi, których zabito jako „zdrajców narodu”, powinien natychmiast trafić

⁴⁰ Pol. Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny.

⁴¹ Pol. Rosyjski Związek Ogólnowojskowy.

do aresztu wydobywczego. Aresztowano go jednak dopiero w maju 1939 r. i rok później rozstrzelano. Można więc postawić hipotezę, że w latach 1931–1939 prowadził on dla NKWD działania na tyle istotne, że zdecydowano się poczekać na moment, gdy jego możliwości operacyjne się wyczerpią lub znajdzie się jego zmiennik.

Oprócz dezinformacyjnych gier operacyjnych czekiszczi nieustannie rozbudowywali potencjał wywiadowczy rezydentur w Niemczech. Co ciekawe, już w 1932 r. centrala na Łubiance zdecydowała się na reformę funkcjonowania aparatu wywiadowczego w Niemczech, kładąc nacisk na działalność „nielegalnych” rezydentur, w tym przygotowywanych specjalnie na wypadek wojny⁴². To oznacza, że bolszewicy na siedem lat przed wybuchem konfliktu przeszli na tryb wojenny, możliwy do kontynuowania w razie zamknięcia oficjalnych przedstawicielstw dyplomatyczno-handlowych ZSRS. O skuteczności sowieckiego systemu rozpoznawczego w Niemczech może świadczyć choćby to, że w 1935 r. udało się zawerбовать 13 źródeł informacji w obiektach najistotniejszych pod względem wywiadowczym⁴³ (armia, ministerstwa spraw zagranicznych i obrony itp.).

Oprócz wiadomości napływających z Niemiec Łubianka dysponowała także pełnymi informacjami na temat niemieckich propozycji dla Polaków. Źródło tych informacji było ulokowane w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Wiadomo o tym z publikacji pt. *Секреты польской политики. Сборник документов*⁴⁴, zawierającej wybór materiałów z archiwum SWR (ros. Служба внешней разведки, pis. fon. Служба внешней разведки⁴⁵) znajdujących się w zasobach INO GUGB NKWD (ros. Иностранный отдел Главного управления государственной безопасности Народного комиссариата внутренних дел СССР, pis. fon. Inostrannyj otdiel Gławnogo uprawlenija gosudarstwiennoj bezopasnosti Narodnogo komissariata wnutrienich del SSSR⁴⁶) dotyczący polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej w latach 1935–1945. Wynika z nich bezspornie, że Sowietci dysponowali przynajmniej kilkoma źródłami w tym ministerstwie, które miały dostęp do najważniejszych dokumentów na temat polskiej polityki.

Dodatkowo od połowy lat 30. XX w. w Londynie zintensyfikowano infiltrację brytyjskiego MSZ i wywiadu, dzięki działalności ludzi zwerbowanych przez czekistów w lewicowym klubie Cambridge Apostles. W historiografii wymienia się pięć osób pozyskanych przez Sowietów do współpracy, tworzących tzw. piątkę z Cambridge: Donalda MacLeana, Kima Philby’ego, Anthony’ego Blunta, Johna Cairncrossa i Guya Burgessa, które dzięki pracy w aparacie państwowym oraz rodzinnym koligacjom i znajomościom byli w stanie dostarczać Rosjanom najtajniejsze informacje Wielkiej Brytanii.

⁴² В.Н. Карпов, *Внешняя разведка...*

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *Секреты польской политики. Сборник документов (1935–1945)*, Л. Соцков (red.), Москва 2009.

⁴⁵ Pol. Służba Wywiadu Zagranicznego.

⁴⁶ Pol. Oddział Zagraniczny Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego przy Ludowym Komissariacie Spraw Wewnętrznych.

Większość analityków jednak wychodzi z założenia, że agentury (wywodzącej się z Cambridge Apostles i nie tylko) było znacznie więcej, i wskazuje m.in. na ludzi, którzy byli bardzo wysoko ulokowani w brytyjskim wywiadzie i kontrwywiadzie⁴⁷. Z tych źródeł spływały informacje, które jednoznacznie wskazywały, że zachodnie mocarstwa dążą do przekierowania agresji Hitlera na wschód⁴⁸. W 1935 r. m.in. INO pozyskał zapis rozmów między Johnem Simonem, ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, i Hitlerem, z którego wynikało, że Brytyjczycy są gotowi zgodzić się na zajęcie Austrii i Czechosłowacji⁴⁹. W 1937 r. ta informacja została potwierdzona kolejnym stenogramem z rozmów Edwarda Wooda, lorda Halifax, z Hitlerem, w czasie których brytyjski minister spraw zagranicznych powtórzył propozycje swojego poprzednika, dodając do tego obietnicę zgody na korytarz gdański:

Все остальные вопросы можно характеризовать в том смысле, что они касаются изменений европейского порядка, которые, вероятно, рано или поздно произойдут. К этим вопросам относятся Дания, Австрия и Чехословакия. Англия заинтересована лишь в том, чтобы эти изменения были произведены путем мирной эволюции и чтобы можно было избежать методов, которые могут причинить дальнейшие потрясения, которых не желали бы ни фюрер, ни другие страны⁵⁰.

Informacje przekazywane przez Burgessa i MacLeana w latach 1938–1939 były kolejnym potwierdzeniem przypuszczenia, że celem Wielkiej Brytanii jest skierowanie niemieckiej agresji na ZSRS. Było to rozwiązanie typowe dla zdroworozsądkowej polityki brytyjskiej: doprowadzenie do wzajemnej wojny dwóch totalitarnych reżimów, aby następnie pokonać wykrwawionego zwycięzcę za pomocą wojny obliczonej na wyciężenie gospodarcze. Co więcej, w oczach Sowietów ta polityka była jedynie kontynuacją projektu autorstwa niemieckiego generała Maxa Hoffmana, który jeszcze w trakcie podpisywania traktatu wersalskiego zabiegał o wykorzystanie armii niemieckiej do obalenia bolszewików: *General Max Hoffmann, former Commander of the German Armies on the Eastern Front and the "hero" of Brest-Litovsk, approached his recent enemy, Marshal Foch, with a Plan whereby the German Army was to march on Moscow and annihilate Bolshevism at its source*⁵¹.

⁴⁷ Zob. szerzej: P. Wright, *Łowca szpiegów*, Warszawa 1991; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, Warszawa 1997.

⁴⁸ Warto zauważyć, że po pierwsze było to rozwiązanie całkowicie racjonalne z punktu widzenia demokracji zachodnich, a po drugie zgodne z planami obalenia bolszewików za pomocą armii niemieckiej, które już podczas konferencji wersalskiej przedstawiał aliantom niemiecki generał Max Hoffmann. Por. M. Sayers, A.E. Kahn, *The Great Conspiracy against Russia*, New York 1946, s. 59.

⁴⁹ В.Н. Карпов, *Внешняя разведка...*

⁵¹ „Generał Max Hoffmann, były dowódca armii niemieckiej na froncie wschodnim i „bohater” Brzeźcia Litewskiego, zwrócił się do swojego niedawnego wroga, marszałka Focha, z planem, zgodnie z którym armia niemiecka miałaby pomaszzerować na Moskwę i unicestwić bolszewizm u jego źródła” – tłum aut. Zob. M. Sayers, A.E. Kahn, *The Great Conspiracy...*, s. 59.

Słabym punktem w tych planach były jednak opisane wcześniej zabiegi dyplomatyczne Hitlera zmierzające do wciągnięcia Polski w orbitę polityki niemieckiej. Zawarcie sojuszu polsko-niemieckiego oznaczało dla ZSRS ryzyko przegranej wojny z szeroką koalicją Niemiec, Polski, Rumunii i resztek białych wojsk kolaborujących z Niemcami. Jednak dla Francji i Wielkiej Brytanii (które najwyraźniej nie wiedziały o wspomnianym wcześniej braku niemieckich planów operacyjnych dotyczących wojny z Zachodem) taki pakt mógł równie dobrze oznaczać, że Niemcy, mając już bezpieczną granicę wschodnią (RP w sytuacji ewentualnej zamiany sojuszy nie udzieliłaby pomocy Francji i nie przepuściłaby Armii Czerwonej), mogły najpierw zaatakować Francję, aby zrewanżować się za upokorzenia, których źródłem był traktat wersalski, oraz doprowadzić do nowego podziału kolonii⁵². Tym sposobem stosunek Polski do sowieckich propozycji stał się sprawą najważniejszą zarówno dla bezpieczeństwa ZSRS, jak i mocarstw zachodnich⁵³. Jak wiadomo, mocarstwa zachodnie nieustannie wywierały naciski na rząd RP, aby ten się zgodził jeśli nie na sojusz z ZSRS, to choćby na przemarsz Armii Czerwonej przez polskie terytorium. Te propozycje były jednak konsekwentnie odrzucane⁵⁴ z argumentacją, że wejście RKKA będzie oznaczać dla Polski okupację tych terenów (co, nawiasem mówiąc, stało w sprzeczności z jednoczesnym przekonaniem Sztabu Generalnego, że po czystkach RKKA utraciła zdolności operacyjne).

Ponieważ zabiegi dyplomacji – jawnej czy tajnej – nie są tematem niniejszego artykułu, nie ma potrzeby omawiania gier dyplomatycznych poprzedzających wybuch wojny. Można poprzestać na konstatacji, że gwarancje brytyjsko-francuskie dla Polski od początku były zabiegiem nakierowanym na przeniesienie ciężaru konfliktu na wschód. O ile rzeczywiście zakładano wyzwolenie Polski wskutek wygranej wojny materialowej, o tyle w 1939 r. ani Francja, ani Anglia nie zamierzały w żaden sposób udzielić aktywnej pomocy naszemu walczącemu krajowi. Dowodem, jak się wydaje niepodważalnym, są przede wszystkim ustalenia sztabów generalnych Francji i Anglii z maja 1939 r., zakończone przyjęciem wiążącej (i realizowanej po 3 września 1939 r.) strategii prowadzenia wojny wyłącznie defensywnej: materiałowo-ekonomicznej, nakierowanej na wyczerpanie

⁵² Po I wojnie światowej Niemcy straciły swoje posiadłości w Afryce. Ta kwestia była jednym z tematów rozmów brytyjsko-niemieckich aż do wybuchu wojny.

⁵³ Jeżeli przytaczane wcześniej informacje R.-D. Müllera o braku do 1939 r. planów wojny z Zachodem są prawdziwe, to można mówić o strategicznym błędzie Zachodu wynikającym z nierozpoznanie rzeczywistych zamiarów Hitlera.

⁵⁴ Jeszcze w sierpniu 1939 r. Beck w depeszy do placówek dyplomatycznych RP starał się ostatecznie wyjaśnić swoje stanowisko. Napisał: „Ambasadorzy francuski i angielski zwrócili się do mnie w wyniku negocjacji (...) w której Sowiety zażądały możliwości wejścia w kontakt z armią niemiecką na Pomorzu, Suwalszczyźnie i Małopolsce Wschodniej. (...) Odpowiedziałem, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby te państwa dyskutowały o wyzyskaniu wojskowym terytorium innego państwa suwerennego. Polskę z Sowietami żadne układy wojskowe nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć”. Zob. *Telegram ministra Józefa Becka do ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego w związku z propozycjami wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Polski w wypadku wojny*, 20 VIII 1939 r., „Bellona” 1955, z. 1, s. 74.

gospodarce Niemiec, a przy tym skupionej na zachodnim teatrze wojny, a nie na obronie Polski lub Rumunii – z uwagi na ich niewielki potencjał⁵⁵.

Warto natomiast pomyśleć nad tym, co zrobił ZSRS, aby wypchnąć Polskę z orbity niemieckich wpływów. Na płaszczyźnie politycznej Związek Sowiecki, o czym już wcześniej wspomniano, rzeczywiście próbowała się uchronić przed samotną wojną z Niemcami, dzięki planom stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Jak wiadomo, zostały one w ostatniej chwili zamienione – na skutek niebywałej wołty dyplomatycznej – na sojusz z Niemcami, dzielący Europę Środkową na strefy wpływów i oznaczający rozbiór Polski. Warto zadać pytanie, w jaki sposób Sowietci nakłonili polski rząd do odrzucenia niemieckich propozycji w sytuacji gdy nawet połączone wysiłki sowieckiej oraz francusko-brytyjskiej dyplomacji nie mogły zmienić jego negatywnego stanowiska. W zrozumieniu tego problemu do tej pory przeszkadzały narracje dotyczące polityki przedwrześniowej, które obowiązywały w polskiej historiografii. Narracja o PRL-owskim rodowodzie kładła nacisk na „głupotę i ograniczoność” sanacyjnych władz, które samobójczo wpłatały kraj w przegraną wojnę, odrzucając z powodów ideologicznych możliwość szerokiego sojuszu przyszłych aliantów (czyli ZSRS, Anglii i Francji). Ta narracja, którą można brutalnie nazwać propagandową, często jest zastępowana narracją heroiczną, opartą na sławnym przemówieniu Becka z maja 1939 r. Zgodnie z nią Polacy w imię honoru woleli przegrać wojnę niż ugiąć się przed żądaniami Niemiec⁵⁶. Łatwo dostrzec, że oba podejścia wykluczają założenie, według którego polityka Becka brała jednak pod uwagę realia i starała się realizować strategiczne cele RP, a nie była jedynie wybuchem ideologicznych uprzedzeń i emocji. A przecież sytuacja nie przedstawiała się dla Polaków aż tak dramatycznie, jak założono w obu wymienionych narracjach. **Podejmując decyzję o ostatecznym odrzuceniu niemieckich roszczeń, polski rząd opierał się bowiem na dwóch pewnikach (które okazały się oszustwem): gwarancjach mocarstw zachodnich oraz jasno sprecyzowanych ocenach MSZ i Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, z których wynikało, że różnice ideologiczne między Niemcami i ZSRS są tak głębokie, że ZSRS zachowa pełną neutralność w razie wojny z Niemcami, a może nawet udzieli RP pomocy materiałowej⁵⁷.**

Jak obecnie wiadomo, gdyby oba te kłamstwa (przyjmowane przez Polaków jako podstawa decyzji o odrzuceniu niemieckich żądań) były jednak prawdą, to wojna Niemiec na dwa fronty rzeczywiście mogła się szybko zakończyć z uwagi na relatywnie niewielkie siły zgromadzone przez nich na granicy zachodniej. Polska w takim wypadku

⁵⁵ R.M. Butler, *Grand Strategy...*, s. 12.

⁵⁶ Stoi to w sprzeczności z losami elit przedwrześniowych. Niewielu członków tych elit w imię honoru pozostało w kraju z walczącą armią, a Wódza Naczelnego nie powstrzymał przed ucieczką nawet rozpaczliwy gest płk. Ludwika Bociańskiego, który próbował popełnić samobójstwo, aby zatrzymać gen. Śmigłego-Rydza w Polsce.

⁵⁷ Zob. „Szef naszej misji dyplomatycznej w Moskwie, podczas osobistego posłuchania u Naczelnego Wódza w sierpniu br., meldował, że w razie zatargu zbrojnego polsko-sowieckiego, będziemy mieli zapewnioną życzliwą neutralność Związku Radzieckiego, a nawet pomoc w materiale wojennym i surowcach”. Zob. *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała Protassowickiego*, oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2, s. 86.

wyeliminowałaby jednego z dwóch głównych przeciwników strategicznych i wyszłaby z konfliktu zapewne z koncesjami terytorialnymi na Śląsku i w Prusach Wschodnich. Co więcej, wspólnota broni z zachodnimi aliantami oraz zyski ludnościowo-gospodarcze związane z zakładanym powiększeniem terytorium stanowiłyby zabezpieczenie przed agresją drugiego wroga – ZSRS. Wynika z tego, że decyzja polskiego rządu była zgodna z dogmatem polityki dwóch wrogów i – na poziomie założeń – wcale nie musiała być tak irracjonalna, jak się ją zwykle przedstawia. Należy zatem przyjrzeć się uważniej wspomnianym wcześniej założeniom, na których oparto tę decyzję. Kwestia dyplomatycznych zabiegów i „gwarancji” udzielonych Polsce została pokrótce omówiona. Starannej analizy wymaga natomiast drugi czynnik, który wpłynął na zajęcie przez Polskę takiego, a nie innego stanowiska.

Skoro bezdyskusyjnie przyjęto pogląd o zachowaniu przez ZSRS neutralności, to oznacza, że jego podstawą były oceny formułowane przez bardzo cenne źródła. I tak rzeczywiście było – źródłem dogmatu o różnicach ideologicznych, które rzekomo są nie do przezwyciężenia, był polski wywiad wojskowy (Oddział II SG WP) oraz Wydział Wschodni MSZ RP. Ani władze wojskowe, ani cywilne nie miały powodów, aby wątpić w te oceny, formułowane – jak wierzono – przez najlepszych znawców spraw sowieckich z kręgów dyplomatycznych⁵⁸ i wywiadowczych⁵⁹. Ze strony MSZ głównym orędownikiem tej tezy był naczelnik Wydziału Wschodniego (i jednocześnie wicedyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ) Tadeusz Kobyłański⁶⁰. Jego opinie nie budziły oporu w Oddziale II SG WP, który – wbrew informacjom spływającym z placówek wywiadowczych w terenie – generalnie nie formułował ocen sprzecznych z linią MSZ. Co więcej, płk dypl. Józef Smoleński, nowo mianowany szef Oddziału II, nie miał praktycznie żadnego doświadczenia wywiadowczego i dlatego opierał się na zdaniu swojego zastępcy, płk. dypl. Józefa Englichta, który w pełni popierał ocenę formułowaną przez Wydział Wschodni MSZ⁶¹ (czyli Kobyłańskiego). Wiadomo bezspornie, że ta ocena okazała się błędna, gdyż już 24 sierpnia 1939 r. w traktacie Ribbentrop–

⁵⁸ Zob. „Decydujący głos w sferach miarodajnych miała opcja lansowana przez placówki MSZ (One też ponoszą odpowiedzialność za usypianie ich czujności, gdyż nie doceniając zręczności politycznej Sowietów i wykluczając możliwości wszelkich niespodzianek z tej strony, przeoczyły nawet prawdziwe oblicze paktu sowiecko-niemieckiego)”. Zob. *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 85.

⁵⁹ Zob. „Jednakże miało się wrażenie, że w drabinie hierarchii, dla której wywiad pracował, co najmniej nie doceniano odbywających się tam przemian, nie traktowano uzyskanych wiadomości na tle całokształtu zagadnienia, nie stosowano do nich jakiejś skali porównawczej, lecz skwapliwie wylawiając tylko poszczególne fragmenty, starano się nagiąć i dostosować resztę do ułożonych sobie z góry teorii”. Zob. *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 83.

⁶⁰ Zob. „Najwięcej miarodajny czynnik w sprawach politycznych sowieckich, długoletni dyrektor Departamentu Wschodniego MSZ Tadeusz Kobyłański, który w latach NEP był w Rosji Sowieckiej i z tego tytułu uważał się za skończonego znawcę i specjalistę od zagadnienia rosyjskiego, stale nąświetlał sytuację w zależności od własnego widzimisię, a w polityce wobec Sowietów kierował się osobistą antypatią do nich, a nie rzeczywistą oceną zjawisk. On też w pierwszym rządzie ponosi odpowiedzialność za to, co się stało później, gdyż z tytułu swego stanowiska jego zdanie decydowało nie tylko u ministra spraw zagranicznych, lecz także w Sztabie Głównym, nawet przy odmiennych danych dostarczanych przez wywiad”. Zob. *Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej...*, s. 86.

⁶¹ Tamże, wstęp W. Włodarkiewicza, s. 81–82.

–Mołotow podzielono Polskę między strefy wpływów ZSRS i Niemiec, co doprowadziło do inwazji sowieckiej 17 września 1939 r. **Ewidentnie właśnie taka ocena rzeczywistości, narzucona polskim decydom przez MSZ i Oddział II SG WP, była jedną z dwóch głównych przesłanek decyzji o odrzuceniu żądań**⁶².

Nasuwa się – oczywista skądinąd – hipoteza robocza, że Związek Sowiecki mogła relatywnie łatwo umocnić antyniemiecki nurt polityki Rzeczypospolitej przez dostarczenie poważnych argumentów przemawiających za słusznością utrwalonego w polskiej polityce dogmatu o niewchodzeniu w sojusze z żadnym z dwóch głównych przeciwników. A jedną z najważniejszych przesłanek do kontynuowania tej polityki, zamiast sojuszu z III Rzeszą, była zakładana „życzliwa neutralność” ZSRS w razie wojny RP z Niemcami, będąca warunkiem *sine qua non* odrzucenia niemieckich żądań. Jak już wspomniano wcześniej, dla RP antysowiecki sojusz z Niemcami był niezgodny z postpiłsudczykowskią paradygmatem prowadzenia polityki zagranicznej, tj. „równych odległości od Berlina i Moskwy”. Oznaczał przy tym konieczność zupełnego odwrócenia sojuszu, bez gwarancji, że Polska nie zostanie wciągnięta w wojnę Niemiec przeciwko ZSRS⁶³, popieranego ze względów strategicznych przez mocarstwa zachodnie⁶⁴. Z tego punktu widzenia opcja wojny z Niemcami w koalicji z najpotężniejszymi państwami na kontynencie europejskim i przy zabezpieczonych tyłach była obarczona mniejszym ryzykiem niż starcie z możliwą koalicją antyhitlerowską złożoną z Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRS. Zatem potwierdzona informacja o zupełnej neutralności ZSRS w razie wojny RP z Niemcami miała znaczenie strategiczne. Aby władze państwa polskiego mogły pozwolić sobie na pełną akceptację takiej oceny sytuacji, musiały ją sformułować największe autorytety w dziedzinie polityki wschodniej, czyli Oddział II SG WP oraz Wydział Wschodni MSZ.

W świetle wieloźródłowych informacji przywoływanych przez rosyjskich i polskich⁶⁵ historyków nie ma najmniejszych wątpliwości, że Kobylański (tj. autor opinii sformułowanej przez MSZ, a dotyczącej pozycji ZSRS) był sowieckim agentem⁶⁶.

⁶² Nie da się obronić tezy, że władze sanacyjne – w imię honoru – wybrałyby wojnę, wiedząc, że zostaną zdradzone przez sojuszników i napadnięte od wschodu.

⁶³ O tym, że taka opcja była jasna dla władz sanacyjnych, wiemy m.in. od Śmigłego-Rydza, który w 1941 r. napisał: „Polska mogłaby uniknąć wojny z Niemcami za cenę wojny z Rosją, gdyby zgodziła się na antysowieckie sugestie Hitlera oraz Goeringa i poszła razem z Niemcami na wschód. Lecz wtedy, nawet po całkowitym wspólnym zwycięstwie, straciłaby na pewno dzielnice zachodnie i stałaby się wasalem Rzeszy”. Zob. E. Śmigły-Rydz, *Czy Polska mogła uniknąć wojny?*, „Zeszyty Historyczne” 1962, nr 2, s. 125.

⁶⁴ Czyli dokładnie tak, jak to się zdarzyło po hitlerowskiej agresji na ZSRS.

⁶⁵ Zob. В. Гоголь, *Бомба для Сталина. Внешняя разведка России в операциях стратегического масштаба*, Москва 1993; А. Зданович, *Свой или чужой? Свой!*, w: *Исторические чтения на Лубянке 1999 г.*, В.Н. Коммисаров (red.), Москва 2000; И. Свеченовская, *В постели с врагом*, Москва 2005; А. Колпакиди, Д. Прохоров, *Внешняя разведка России*, Москва 2001; К. Дегтярев, А. Колпакиди, *Внешняя разведка СССР*, Москва 2009; P.P. Wiczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, А. Pełoński, P. Kołakowski (red.), Toruń 2006.

⁶⁶ Z przerwą na okres Wielkiej Czystki, kiedy to w piśmie Jeżowa Kobylański jest wymieniony jako podwójny agent POW, łącznikujący agenturę polską w sowieckich służbach: „Специально для постоянной связи с Сосновским и Ольским в составе польского военного атташата в Москве

Brakuje dokumentów potwierdzających agenturalność Englichta, jednak Stanisław Morozow wysunął roboczą hipotezę o zwerbowaniu Englichta przez INO GUGB NKWD⁶⁷. Z kolei Jurij Borisionok⁶⁸ postawił ciekawą hipotezę, zgodnie z którą autorami fałszywej oceny rzeczywistości dokonanej przez polski rząd w 1939 r. było dwóch wysokich urzędników MSZ, mianowicie wspomniany już Kobyłański oraz Wiktor Tomir Drymmer, dyrektor Biura Personalnego MSZ⁶⁹. Zdaniem Borisionoka Drymmer miał wykorzystać w tym celu swoją pozycję szarej eminencji przy ministrze Becku, który ufał opiniom obu wcześniejwymienionych podwładnych⁷⁰. Borisionok w swoich analizach powołuje się na nieznaną do tej pory list oficera sowieckich służb – gen. lejtn. Amajaka Kobałowa. W liście skierowanym do marszałka Nikołaja Bułganina, ministra obrony ZSRS, Kobałow (aresztowany i skazany na śmierć w wyniku śledztwa dotyczącego Berii) poprosił go o wstawiennictwo w celu zmniejszenia wymiaru kary oraz przypominał mu o spotkaniu z 16 września 1939 r. Podczas tego spotkania Bułganin (kierujący wówczas Gosbankiem) przekazał Kobałowowi – na osobiste polecenie Stalina – 500 tys. złotych polskich, które ten, udając się na placówkę w Berlinie, zawiózł do Warszawy w celu

находились командированные из Варшавы приближенные к Пилсудскому офицеры 2-го отдела ППШ Ковальский и Кобылянский, встречи с которыми были легализованы путем проведения фиктивных вербовок их Ольским и Сосновским для ОГПУ” (Specjalnie dla stałego kontaktu z Sosnowskim i Olskim polski attaché wojskowy w Moskwie gościł oficerów z Oddziału II SG WP Kowalskiego i Kobyłańskiego, będących blisko Piłsudskiego, spotkania z którymi zostały zalegendowane fikcyjnymi werbunkami obu przez Olskiego i Sosnowskiego do pracy na rzecz OGPU – tłum. aut.). Zob. *Закрытое письмо о фашистско-повстанческой, шпионской, диверсионной, пораженческой и террористической деятельности польской разведки в СССР. 11 августа 1937 г.*, w: Лубянка. Сталин и Главное управление госбезопасности НКВД. Архив Сталина. Документы высших органов партийной и государственной власти. 1937–1938, Москва 2004, wersja online bez paginacji, <https://operacja-polska.pl/nkr/o-operacji-polskiej-nkw/dokumenty/966,00485-11-1937.html> [dostęp: 22 X 2019]. Jednak już w maju 1941 r. enkawudziści stwierdzili, że Kobyłański był uczciwym agentem: „Кобылянский работал честно с нашими органами” („Kobyłański uczciwie pracował na rzecz naszej służby” – tłum aut.). Zob. М. Тумшиш, А. Папчинский, *Большая чистка. НКВД против ЧК*, Москва 2009, wersja online bez paginacji, http://knigi-fb2e-pub.ru/book/15269_1937bolshaya-chistka-nkvd-protiv-chk.html [dostęp: 10 X 2018].

⁶⁷ С. Морозов, *Как Пилсудский, гитлеровцы и самураи нападение на СССР готовили*, „Свободная Мысль” 2017, nr 1, wersja online bez paginacji, <http://svom.info/entry/708-kak-pilsudskij-gitlerovcy-i-samurai-napadenie-na-s/#> [dostęp: 29 X 2019].

⁶⁸ Ю.А. Борисёнок, *Звонок товарища Сталина на полмиллиона*, „Родина” 2016, nr 9, wersja online bez paginacji, <https://rg.ru/2016/09/19/rodina-polsha.html> [dostęp: 29 X 2019].

⁶⁹ Co ciekawe, opinię o negatywnej roli Drymmera w kształtowaniu błędnej oceny stopnia zagrożenia na wschodzie sformułował także eksponent Oddziału II SG WP mjr Rafał Protassowicki. Niedwuznacznie zasugerował on, że Drymmer świadomie wysyłał do ZSRS dyplomatów niezdolnych do nawiązywania kontaktów z Rosjanami i w ten sposób blokował Oddziałowi II możliwość lokowania większej liczby oficerów wywiadu pod przykryciem dyplomatycznym. Zob. *Rozpoznanie zagrożenia...*, s. 87.

⁷⁰ Borisionok słusznie zauważa, że w cytowanym już zbiorze dokumentów pt. *Секреты польской политики* Kobyłański i Drymmer występują jako adresaci (a więc na ich biurkach znalazły się dokumenty, które trafiły do INO), a ponadto, że Drymmer jako odpowiedzialny za personalia musiał wiedzieć o pokrewieństwie między Kobyłańskim a polskim renegatem Ignacym Dobrzyńskim (Sosnowskim), wysokiej rangi oficerem sowieckich służb.

przeprowadzenia pewnej nielegalnej operacji: *Николай Александрович! Я имел счастье быть у Вас три раза: 1) в 1939 году, когда Вы возглавляли Госбанк, при мне Вам звонил И.В. Сталин и попросил выдать мне 1/2 миллиона злотых для проведения одной нелегальной операции в Варшаве. На следующий день, получив у Вас эту сумму, я выехал в Варшаву и с честью выполнил данное мне задание*⁷¹.

Zdaniem Borisionoka pół miliona polskich złotych mogło być zapłatą dla wymienionych wcześniej urzędników MSZ. Mieli oni zadbać o to, aby informacje o planowanym przez Stalina zawarciu traktatu z Niemcami⁷² nie wpłynęły na zmianę stanowiska rządu RP, który (gdyby pojął powagę sytuacji po traktacie sowiecko-niemieckim) mógł zaakceptować żądania niemieckie i dołączyć do paktu antykominternowskiego, żeby uniknąć zniszczenia państwa polskiego.

Zakończenie

Gdyby robocze hipotezy rosyjskich historyków okazały się trafne, to mielibyśmy do czynienia z prawdopodobnie najbardziej perfidną grą służb specjalnych w historii. Jeśli – zgodnie z hipotezami Morozowa i Borisionoka – za decyzją polskiego rządu o odrzuceniu propozycji (a w latach późniejszych – żądań) niemieckich stała agentura wpływu w polskim MSZ i wywiadzie, to logiczne konsekwencje tego faktu wymusiłyby całkowitą zmianę dotychczasowego paradygmatu badań nad II wojną światową. Agresja Niemiec na Polskę skłoniła przeciw Francję i Wielką Brytanię do wypowiedzenia wojny III Rzeszy, co zmusiło Hitlera do rewizji założeń i skierowania agresji najpierw na Zachód (aby zabezpieczyć tył przed planowaną wojną z ZSRS). To dało Stalinowi 21 miesięcy dodatkowych przygotowań oraz zmusiło Zachód do potraktowania sowieckiego reżimu jako sojusznika w walce z Hitlerem. Innymi słowy Stalin (jeśli zarysowane powyżej hipotezy okazałyby się słuszne) dzięki sieciom szpiegowskim nie tylko zdołał uniknąć utworzenia przez Niemcy antybolszewickiej koalicji, która przy cichej zgodzie Zachodu była w stanie rozgromić Armię Czerwoną osłabioną Wielką Czystką, lecz także wciągnął Zachód w wojnę z Hitlerem. Przeistoczył przy tym swoich zaciętych wrogów (głównie Wielką Brytanię i USA) w sojuszników, którzy hojnie wspierali sprzętem ZSRS w jego pochodzie na zachód Europy. Należy dodać, że dzięki temu manewrowi ZSRS po II wojnie światowej przekształcił się z zacofanego i izolowanego państwa w mocarstwo światowe, które aż do rozpadu w 1991 r. było w stanie rzucać wyzwanie największemu w dziejach blokowi militarnemu Zachodu.

⁷¹ „Mikołaju Aleksandrowiczu! Miałem szczęście być u Was trzy razy: 1) w 1939 r., kiedy staliście na czele Banku Państwowego i przy mnie J.W. Stalin dzwonił do Was i prosił o przekazanie mi pół miliona złotych na jedną nielegalną operację w Warszawie. Następnego dnia, otrzymawszy od Was tę kwotę, pojechałem do Warszawy i godnie wykonałem powierzone mi zadanie” – tłum. aut. Zob. *Политбюро и дело Берия. Сборник документов*, О. Мозохин (red.), Москва 2012, s. 728–729.

⁷² Pakt Ribbentrop–Mołotow został podpisany 24 VIII 1939 r., czyli tydzień po wizycie Kobałowa w Warszawie.

Jeśli zatem powyżej zaprezentowana hipoteza jest poprawna i Stalin dzięki polskim renegatom wykorzystał Polskę do wciągnięcia Zachodu w wojnę z Niemcami, to nie należy się dziwić, że w czasie przyjęcia zorganizowanego po podpisaniu paktu Ribbentrop–Mołotow wznioł toast za (...) towarzysza Berię, bez którego nigdy by nie doszło do podpisania traktatu⁷³.

Bibliografia

- Andrew Ch., Gordijewski O., *KGB*, Warszawa 1997, Bellona.
- Butler R.M., *Grand Strategy. September 1939 – June 1941*, London 1957, Her Majesty's Stationery Office.
- Die Rede des Führers Adolf Hitler am 30. Januar 1934 im Deutschen Reichstag*, Leipzig 1934, Philipp Reclam jun.
- Kellogg M., *Rosyjskie źródła nazizmu*, Poznań 2015, Wydawnictwo Poznańskie.
- Mackiewicz S., *Historja Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Warszawa 1989, Głos.
- Müller R.-D., *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, Warszawa 2013, Prószyński i S-ka.
- Reile O., *Der Deutsche Geheimdienst im II Weltkrieg. Ostfront*, Augsburg 1990, Weltbild.
- Rozpoznanie zagrożenia Rzeczypospolitej ze strony ZSRR – relacja mjr. dypl. Rafała Protassowickiego*, W. Włodarkiewicz (oprac.), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 2, s. 79–92.
- Sayers M., Kahn A.E., *The Great Conspiracy against Russia*, New York 1946, Little, Brown and Company.
- Self R.C., *Neville Chamberlain: A Biography*, Farnham 2006, Ashgate Publishing.
- Stawecki P., *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Śmigły-Rydz E., *Czy Polska mogła uniknąć wojny?*, „Zeszyty Historyczne” 1962, nr 2, s. 125–140.
- Wieczorkiewicz P.P., *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, A. Peplowski, P. Kołakowski (red.), Toruń 2006, Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 102–119.
- Wright P., *Łowca szpiegów*, Warszawa 1991, Wydawnictwo Officina.
- Telegram ministra Józefa Becka do ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego w związku z propozycjami wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Polski w wypadku wojny*, 20 VIII 1939 r., „Bellona” 1955, z. 1, s. 74.

⁷³ O. Reile, *Der Deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront*, Augsburg 1989, s. 284.

Literatura rosyjskojęzyczna

Борисёнок Ю.А., *Звонок товарища Сталина на полмиллиона*, „Родина” 2016, nr 9.

Гоголь В., *Бомба для Сталина. Внешняя разведка России в операциях стратегического масштаба*, Москва 1993, Воскресенье.

Дегтярев К., Колпакиди А., *Внешняя разведка СССР*, Москва 2009, Эксмо.

Документы и материалы кануна второй мировой войны. 1937–1939., И.Н. Земсков i in. (red.), Москва 1981, Политиздат.

Закрытое письмо о фашистско-повстанческой, шпионской, диверсионной, пораженческой и террористической деятельности польской разведки в СССР. 11 августа 1937 г., w: Лубянка. Сталин и Главное управление госбезопасности НКВД. Архив Сталина. *Документы высших органов партийной и государственной власти. 1937–1938*, Москва 2004, [bw].

Зданович А., *Свой или чужой? Свой!*, w: Исторические чтения на Лубянке 1999 г., В.Н. Коммисаров (red.), Москва 2000, ФСБ.

Карлов В.Н., *Внешняя разведка и Мюнхенский сговор*, „Мир истории” 2001, nr 1.

Колпакиди А., Прохоров Д., *Внешняя разведка России*, Москва 2001, Эксмо.

Морозов С., *Как Пилсудский, гитлеровцы и самураи нападение на СССР готовили*, „Свободная Мысль” 2017, nr 1.

Политбюро и дело Берия. Сборник документов, О. Мозохин (red.), Москва 2012, Кучково поле.

Свеченовская И., *В постели с врагом*, Москва 2005, Нева.

Секреты польской политики. Сборник документов (1935–1945), Л. Соцков (red.), Москва 2009, СВР.

Тумшис М., Папчинский А., *Большая чистка. НКВД против ЧК*, Москва 2009, Эксмо.

Эмиграция, Кто и когда в XX веке покидал Россию, w: *Россия и ее регионы в XX веке: территория – расселение – миграции*, О. Глезер, П. Полян (red.), Москва 2005, О.Г.И.

Abstrakt

Autor, analizując stosunki polsko-niemieckie w latach 1933–1939, dochodzi do wniosku, że hitlerowska polityka zagraniczna była od samego początku przejścia władzy przez nazistów nakierowana na wojnę z ZSRS. Osiągnięcie celu strategicznego, którym było podbicie ZSRS, wymagało zrealizowania celu taktycznego w postaci uzyskania zdolności do budowy linii aprowizacyjnych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi, biegnących przez polskie terytorium. Z tego powodu Hitler usiłował najpierw podpisać z Polską antysowiecki pakt

wojskowy, następnie – ze względu na brak sukcesów dyplomatycznych – uzyskać zgodę na stworzenie korytarza gdańskiego i dopiero po całkowitym wyczerpaniu tych możliwości zdecydował się na agresję wobec Rzeczypospolitej. Autor powołuje się na hipotezy robocze wysunięte przez rosyjskich historyków, w myśl których niechęć polskich władz do zawarcia układu antysowieckiego miała być wynikiem działań sowieckiej agentury w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Słowa kluczowe: sowieckie służby specjalne, Stalin, stosunki polsko-niemieckie, pakt Ribbentrop–Mołotow, II wojna światowa, polski wywiad wojskowy, sowiecka infiltracja.

Abstract

The author, analyzing Polish-German relations between years 1933-1939, comes to the conclusion that Nazi foreign policy was from the very beginning of the Nazi power seizure in 1933 aimed at the war with the USSR. In order to achieve the strategic goal, which was the conquest of the USSR, it was necessary to achieve the tactical goal in the form of obtaining the ability to build military supply lines through Polish territory between the Reich and East Prussia. For this reason, Hitler attempted first to sign an anti-Soviet military pact with Poland, then – in the absence of diplomatic successes – to obtain permission to create a Danzig corridor” and only when those possibilities were completely exhausted did he decide to carry out the aggression against Poland. The author refers to the working hypotheses put forward by Russian historians, according to which the Polish authorities’ reluctance to conclude an aggressive anti-Soviet treaty was to be the result of the actions of the Soviet moles in the Polish Ministry of Foreign Affairs and the Polish military intelligence.

Keywords: Soviet special services, Stalin, Polish-German relations, Ribbentrop-Molotov pact, World War II, Polish military intelligence, soviet infiltration.

Indeks

A

Abołtin Emilian 25
Abramczyk Jan 169
Adamczyk Wilhelm (pseud. Alder) 219, 220
Adamowski Adam (pseud.) zob. Guderski Konrad
Adamski Wojciech 137, 138
Adenauer Konrad 175, 195, 196
Alder (pseud.) zob. Adamczyk Wilhelm
Aleksander (pseud.) zob. Wohański Kazimierz
Alvensleben Ludolph von 182
Anders Władysław 346
Andrzejewski Ignacy 243, 245
Ankerstein Feliks (pseud. Olgierd) 251, 252, 254, 258, 261, 262, 263, 264, 265, 306, 341
Anton Konstanty 115
Arwid Kahn 28
Aulich Kazimierz 254, 258

B

Bajganowicz Maksymilian 14, 20, 22, 23
Baksik Teodor 264
Banach Teofil (pseud. Skrzydłowski) 311
Bandera Stepan (pseud. Okularnik) 39, 41, 44, 187
Bandura Stefan 41
Bankowski Jan 344
Bannasch Werner 163
Baranowski Jarosław 40, 45, 49, 50
Barcikowski Jan 243, 247
Barełkowski Jan 246
Bartosik Władysław (pseud. Broda) 305
Baryłka (pseud.) zob. Olszewska Zofia
Barynow Aleksy (pseud.) zob. Łapiński Jan
Basze Kurt 142, 147
Bączkowski Mieczysław 114
Beck Józef 179, 385, 392, 393, 394
Beck Ludwig 180
Bekierski Władysław 162
Belda Alfons 219, 220
Bellwon Roman 322
Bendig Franciszek (pseud. Ksawery) 332
Bendzisz Gustaw 340
Benner 67

Benrot Franciszek 114
Berger Leon 68, 69
Beria Ławrientij 399
Bernatowicz Mieczysław (pseud.) zob. Rutkowski Mieczysław
Best Werner 184
Beyer Konrad 225
Beyer Paulina 224
Bilski Jan 243, 245, 247
Biłyj Wasyl (pseud. Omega) 40, 41, 42, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 54, 57
Biłyński Andrzej 47, 48
Biskupskij Wasilij 388
Blok Władysław 304
Blomberg Werner von 180
Blondynka (pseud.) zob. Łatocka Eugenia
Blumentritt Günther 201
Blunt Anthony 390
Błażej Franciszek 304
Bogusławski 343
Bołtuć Mikołaj 134, 107
Bomze (pseud.), N.N. 39, 46, 47
Bończa (pseud.) zob. Cyrklewicz Juliusz
Borman Martin 182
Bortnowski Władysław 318, 337
Bourdon Marian 296
Bożek Jan 254, 258
Bór (pseud.) zob. Komorowski Tadeusz
Brachczak 46
Brauchitsch Walter von 180
Briese 144
Broda (pseud.) zob. Bartosik Władysław
Brunner Czesław 154
Buchs (pseud.), N.N. 210
Buczkowski Roman 44
Bułak-Bałachowicz Stanisław 14, 24, 69, 262
Bułganin Nikołaj 396
Bułka Stefan 48
Burgess Guy 390
Bury (pseud.) zob. Iwasyk Wołodymyr
Busch Ernst 202, 215

C

Cader Józef 114
Cairncross John 390
Canaris Wilhelm 197
Chamberlain Neville 381

Charaszkiewicz Edmund 252, 239, 254, 256,
257, 258, 261, 262, 263, 264, 319, 323,
324, 325, 327, 337, 359
Chełmecki Tadeusz 155
Chełmiński Władysław 72
Chmura Jakub Witold 130, 168
Chomiak Irena 44
Chomicz Stanisław (pseud. Wisznia, Wi-
śniewski) 303
Chomrański Marian 38, 42, 43, 53, 204
Chorażewicz Bolesław 169
Chyliński Józef 320
Ciastoń Jan 296
Ciepliński Łukasz (pseud. Pług) 309
Ciężki Maksymilian 294
Cihła Józef 42
Clayton Lawrence Bissell 257
Cyrkler Ludwik 319
Cyrkiewicz Juliusz (pseud. Bończa) 264
Czajkowski 65
Czarnecka Iwanna 44
Czarnecki Marcei 163
Czarny Sylwester 245
Czarski Waclaw 262
Czułowski Mikołaj 48

D

Daczko Karol 21, 22
Dalkowska Dobrosława 319
Dalkowski Czesław 319, 320
Dalkowski Leon 319
Dalkowski Roman 319
Daluge Kurt 182
Damzog Ernst 183
Dawidczyk Władysław 169
Dąbrowski Maksymilian 68
Dąbrowski Włodzimierz 254, 257, 262, 264
Delinger Stanisław 155, 157
Demel Roman 344
Denikin Anton 134, 196
Derda Stanisław 243, 245
Dianow Nikołaj 351
Dingler Hans Jürgen 194, 195, 198
Dingler Max 194
Dmochowska Teodora 44
Dobosz (pseud.) zob. Lipiński Wojciech
Dobrow Aleksandr (pseud. Gutman) 389
Dobrowolski Kazimierz (pseud. Doliwa) 308
Dobrzyński vel Sosnowski Ignacy 396
doktor Enders (pseud) zob. Eikern Wilhelm
Ernst zu

doktor Funk (pseud.) zob. Fleck Maxymilian
vel Max
doktor Nowak (pseud.) 225
Doliwa (pseud.) zob. Dobrowolski Kazimierz
Dombek 145
Domke Waclaw (pseud. Rumianek) 333
Donitzki Emanuel 216
Dońcia (pseud.) zob. Gruszecka Aldona
Romana
Draga Wilhelm 219, 220
Dreiruss Charles 69
Dreyfuss Karola Flora 68
Drops Marcin 227
Drops Otton 227
Drozd (pseud.) zob. Ignaszak Stefan
Drymmer Wiktor Tomir 396
Duchopielnikow Michajłowicz Płaton 25
Dudziak Michał 243
Dukalski Mieczysław (pseud. Mieczysław
Pomorski) 320, 331
Dutkowiak Stanisław 345
Dymska Monika 321, 323
Dyszkiewicz Jan 113
Działak-Wiśniewska J. 331

E

Ebbinghaus Ernst 198, 213, 215, 216, 217,
218, 231
Eicke Theodor 179, 182
Eikern Wilhelm Ernst zu (pseud. doktor
Enders) 193, 223, 224, 225
Eismontowa 66
Eljaszewicz Andrzej zob. Orwid-Eljaszewicz
Andrzej
Englicht Józef 262, 394, 396
Eulendorf Rudolf 246

F

Fadiejew 24
Faska Jan 264
Fedak Daria 44
Federowicz Tadeusz 326
Feigel Adam 329
Fenrych Stanisław 244
Ferenc Tadeusz 242, 246
Fibus 169
Fidelis Bolesław 346
Filipowicz Julian (pseud. Róg) 306
Fleck Maximilian vel Max 193, 213, 215, 216
Florian (pseud.) zob. Ruśkiewicz Stanisław

Formela Bolesław 329
 Forster Albert 325
 Frankowski Lucjan 116
 Frankowski Mieczysław 257, 262
 Friedetzki Gustav 209, 211, 212
 Friedetzki Josef 211
 Fritsch Werner von 180
 Frołow Michał 23
 Fuchs Josef 210, 211, 226
 Fuchs Mendel 27
 Führer zob. Hitler Adolf

G

Gad (pseud.) zob. Wołański Kazimierz
 Gajl-Kot Antoni 253
 Galiga 228
 Galinat Edmund (pseud. Konar) 303
 Gałczyński Lucjan 15, 68
 Gano Stanisław (pseud. Stanisław) 257, 314
 Gaudasiński Józef 168
 Gaweł Jan (pseud. Góral) 308
 Gawlik 217
 Gawroński Lucjan 112
 Gehlen Reinhard 193, 195
 German Hans 184
 Getter Stanisław 113
 Glina (pseud.) zob. Król Józef
 Gnoiński Michał 319
 Goanywin Jose 159
 Godzich Franciszek 242, 244, 245, 246
 Godziemba (pseud.) zob. Sosnkowski Kazimierz
 Goebels Joseph 179
 Gołębiowska Zofia 322
 Gomułka Władysław 366
 Göring Hermann 384, 385
 Goszczyński (pseud.) zob. Rutkowski Mieczysław
 Góral (pseud.) zob. Gaweł Jan
 Górowski Tadeusz 154
 Górski Waclaw (pseud. Żmuda) 308
 Górzyński Lambert 142, 144
 Grabowski 167
 Grabowski Stanisław 40, 42, 45, 46, 48, 50, 54, 56
 Grabski Władysław 106
 Graliński Jan 294
 Greiser Artur 182
 Grocholski Adam 263
 Grodecki Józef 308
 Gronwald Tadeusz 241, 242, 243

Grot (pseud.) zob. Rowecki Stefan
 Grubski (pseud.) zob. Wiśniewski-Wiens Antoni
 Gruss Józef (pseud. Stanisław) 320, 332
 Gruszecka Aldona Romana (pseud. Dońcia) 308
 Grzegorzta Josef 219
 Grzegorzek Alojzy 163
 Guderski Konrad (pseud. Adam Adamowski) 252, 264, 268, 324, 325
 Gurbki Jan 108
 Gutman (pseud.) zob. Dobrow Aleksandr
 Guttry Władysław 253, 255

H

Hajducki (pseud.) zob. Korol Józef
 Halder Franz 180
 Haller Józef 385
 Hantke Erich 210, 213
 Harasyn Piotr 39, 41
 Hasny Tadeusz 243
 Heilman-Rawicz 305
 Heinz Friedrich Wilhelm 197
 Hensel Stefan 323
 Hermaszewski Władysław 351
 Herzner Hans-Albrecht 196, 197, 200, 228, 229
 Hessler Heinrich 225
 Heydrich Reinhard 184, 186, 221
 Hilebrand Adam 308
 Hilke Hermann 204
 Himmler Heinrich 176, 179, 182
 Hindenburg Paul von 179
 Hiszpański Miłosław 255
 Hitler Adolf 164, 175, 178, 179, 180, 181, 183, 186, 187, 190, 198, 204, 207, 214, 228, 328, 329, 340, 384, 385, 386, 388, 391, 392, 395, 397, 399
 Hoffman Max 384, 392
 Hoffmann Georg 220
 Hoffman Otton 65, 71
 Horak Alojzy 291
 Höß Rudolf 182
 Hubischta Jan Władysław 70
 Huss Jerzy 155
 Hylla 211

I

Ignacy (pseud.) zob. Łapiński Stefan
 Ignaszak Stefan (pseud. Drozd, Nordyk, Norbert Wojewódzki) 332

Ilin 24
 Iranek-Osmecki Kazimierz (pseud. Makary)
 313
 Irena (pseud.) zob. Włodarczyk Franciszek
 Iskierko Stefan 254, 258, 262
 Iwasyk Wołodymyr (pseud. Bury) 39, 43

J

Jabłonowski Aleksander 252, 261, 324
 Jabłoński Hieronim 342, 343
 Jacek (pseud.) zob. Odrowąż-Pieniążek Jacek
 Jacynicz Konstanty 320
 Jakman Jan (pseud. Czarny) 350
 Jaksza (pseud.) zob. Pasierski Jan
 Jakubowski Wiktor 115
 Janasik Szczepan 242, 243
 Janek (pseud.) zob. Ptak Jan
 Janek (pseud.) zob. Tondera Jan
 Jankowski Augustyn 258
 Jankowski Bolesław 254
 Janocha Józef 155
 Janowski Stanisław 307
 Janusz Stanisław 116
 Jarociński (pseud.) zob. Paweła Franciszek
 Jasiński Józef 138, 139
 Jasiński Władysław (pseud. Jędrus) 265
 Jaworko 47
 Jaworska 136
 Jerkowitz 144
 Jeskie Eugeniusz 342
 Jeute Stanisław Leon 320, 323
 Jeute-Wolska Władysława 320
 Jędrus (pseud.) zob. Jasiński Władysław
 Jodl Alfred 180
 Joschke Georg 212, 223, 224, 226
 Joschke Walter 223, 224
 Józef Marek 45
 Jur (pseud.) zob. Kaczmarek Bernard
 Jura-Gorzechowski Jan 124
 Jura Jacek 115
 Jursa vel Tellemann Willi 204

K

Kaczmarek Bernard (pseud. Jur, Wrzos) 332
 Kalkstein Ludwik 331
 Kamiński 256
 Kamiński Walenty 243
 Kandziora Eryk 308
 Kanty (pseud.) zob. Lasota Jan Kanty
 Kapryszyn Michał 48

Karamyszew Modest 28
 Karaś Władysław 252, 253, 261
 Karczewski Jan 264
 Kardaszewicz Kazimierz 113
 Karol (pseud.) zob. Tyszkiewicz Jerzy Maria
 Karp (pseud.) zob. Karpyniec Jarosław
 Karpyniec Jarosław (pseud. Karp) 37, 38, 40,
 41, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 58, 59, 62
 Kasprzycki Tadeusz 320
 Kaszubowski Jan vel Hans Kassner 323
 Keitel Wilhelm 180
 Kierzkowski Kazimierz 265
 Kieslich vel Kiesslich Stefan 227, 228
 Klińska Wanda 322
 Kłodnicki Tadeusz 48
 Kłymyszyn Mikołaj (pseud. Mysza) 37, 38,
 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49,
 50, 54, 58, 62
 Kmicic-Skrzyński Ludwik 107
 Knappik August vel Augustyn 210, 211
 Knobelsdorff Otto von 216
 Knoch Helmuth 184
 Kobałow Amajak 396, 397
 Kobylański Tadeusz 394, 395, 396
 Koch Erich 176, 182, 196
 Koch Hans 195, 196
 Kolasiński Aleksander 252
 Kołczak Aleksander 25
 Kołodziej 49
 Kołodziej Klemens 212, 228, 229, 230
 Komissarow Michaił 389
 Komorowski Tadeusz (pseud. Bór) 332
 Konar (pseud.) zob. Galinat Edmund
 Konderla Jan 50
 Kopecki Jan (pseud. Skała) 308
 Kopystjański Andronik 44
 Korodko 27
 Korol Józef (pseud. Hajducki) 264
 Korzeniewski Stefan 113
 Kostyk Daria 48
 Kotarba Marcelli 116
 Kotlewski Jan 326
 Kotlewski Józef 326
 Kowalczyk 27, 28
 Kowalczyk Jerzy 227, 230
 Kowalewski Stanisław (pseud. Krysia I) 308
 Kowal (pseud.) zob. Tyszkiewicz Jerzy Maria
 Kowalski Henryk 341
 Kowalski Jerzy vel Georg 212, 223, 224, 225,
 226, 227, 228, 229, 230
 Kowalski (pseud.) zob. Lipiński Wojciech

Kowol 211
 Kozłowski Feliks 161
 Krahl-Urban Horst 216
 Krajewski Stanisław 115
 Krakowski Bronisław 117
 Kramczyński Józef 114
 Krasnow Nikołajewicz Piotr 27
 Krasowski Sylwester 113
 Krettek August 198
 Król Józef (pseud. Krzywy, Glina) 309
 Kruczek Jan 309
 Kruszewski Jan 108, 110
 Kryński Wacław 116
 Krysia I (pseud.) zob. Kowalewski Stanisław
 Krzemiński Eugeniusz 117
 Krzysiak 70
 Krzysik Stanisław 70
 Krzystek Gustaw 40, 42, 45, 46, 49, 50, 57
 Krzywański Stefan 145, 146
 Krzywy (pseud.) zob. Król Józef
 Ksawery (pseud.) zob. Bendig Franciszek
 Kubacka Marta 69
 Kubica Antoni 137, 166
 Kucharski 44, 50
 Kucharski Tomasz 136
 Kukliński Ryszard 352
 Kurc Roman 222
 Kursell Otto von 389
 Kurt Anton 220
 Kutiepow Aleksandr 389
 Kutz 20
 Kwaśnicki Franciszek 264
 Kwiatkowski Stefan 142

L

Lamica Emilja 44
 Langer Gwido 261
 Lang Franciszek 304
 Langner Wilhelm 217
 Laskowski Jan 108
 Laskowski Maksymilian 156
 Lasota Jan Kanty (pseud. Przyzba, Kanty) 307
 Leon (pseud.) zob. Modrzejewski Józef
 Leski Julianna 165
 Lewald (pseud.) zob. Litwa Richard
 Lewicki Roman 44
 Leyding Gustaw 343
 Lipiński Wojciech (pseud. Dobosz, Kowalski,
 Łysy) 252, 253, 261, 262, 324
 Lipski Józef 179, 250, 386
 Lis Antoni 253, 254, 255

Lis (pseud.) zob. Modrzejewski Józef
 List Wilhelm 208
 Litwa Richard (pseud. Lewald) 218, 219, 220
 Lorkiewicz Teofil 342
 Lubisz-Niezabitowski Tadeusz 135
 Ludwig Wolff jr. 198
 Lutak Józef (pseud. Orzeł) 309
 Luty (pseud.) zob. Spychalski Józef

Ł

Łakomiak Marian 169
 Łapiński Jan (pseud. Aleksy Barynow) 21,
 27, 28
 Łapiński Stefan (pseud. Majster, Ignacy) 332
 Łatocka Eugenia (pseud. Blondynka) 38, 48,
 60
 Łuchowy Artem 48
 Łysa Maria 48
 Łysy (pseud.) zob. Lipiński Wojciech

M

Machala (pseud.) zob. Michalik Johann
 Machnicki Stanisław 262
 Machrow Siemionowicz Piotr 22
 Macieszyna Władysława (pseud. Sława) 262
 MacLean Donald 390
 Magalski Józef 160
 Majewski (pseud.) zob. Włodarczyk Franciszek
 Majster (pseud.) zob. Łapiński Stefan
 Makary (pseud.) zob. Iranek-Osmecki Kazimierz
 Makay Józef 324
 Malinowski Józef 253, 254
 Mally Fryderyk 265
 Manstein Erich von 195, 201, 207, 208
 Manteuffel Hasso von 389
 Marcks Erich 215, 216
 Masłowska Teresa 238
 Matasaru Traian 97
 Matuszczyk Józef 137
 Matwiejew 24
 Max Stanisław 262, 263
 Mazurkiewicz Jan 254, 261, 263, 264, 265
 McVean Gubbins Colin 257
 Medyński Wincenty 252, 261, 262
 Menge Anna 224
 Michalik Johann (pseud. Machala) 198, 211, 213
 Mickiewicz Adam (pseud.) zob. Rybikowski
 Michał

Mielczarski Jan 253
 Mierszczykow Michaił 27
 Mierzejewski Czesław 113
 Mierzejski 254
 Milanowski Władysław 253, 261
 Minkiewicz Henryk 108
 Mistral (pseud.) zob. Żórawski Modest
 Mittlener Stanisław 70, 71
 Modla Karol 221
 Modrzejewski Józef (pseud. Lis, Leon) 311
 Mokry Stefan 48
 Moraczewski Marian 362
 Moskalewicz 47
 Moskal Władysław 305
 Mościcki Ignacy 158
 Mrontz vel Mroncz Rudolf 219
 Mrówczyński Jerzy 349, 350, 351, 352, 353,
 354, 355, 356, 359, 360, 361, 362, 363,
 366, 367, 368, 369, 372, 373, 374, 375,
 380
 Müller 225
 Muller Czesław 154
 Müller Heinrich 185
 Muller Horst 167
 Müller Rolf-Dieter 384
 Munkiewicz Kamil 263, 264
 Musiałek-Łowicki Stefan 304
 Musiał Jan 304
 Muzyczka Ludwik 322
 Mystkowski Eryk 134, 138, 146, 155, 167
 Mysza (pseud.) zob. Kłymyszyn Mikołaj

N

Nazar Bohdan 48
 Neumann 142
 Neurath Konstantin von 180, 385
 Niedźwiecka Helena (pseud. Szatynka) 39,
 43, 47, 48, 59
 Nierzwicki Arnold 321, 323
 Nierzwicki Brunon 323
 Nikołajewicz Nikołaj 388
 Nordyk (pseud.) zob. Ignaszak Stefan
 Norwid-Neugebauer Mieczysław 72
 Nowak L. 247
 Nowak Walenty 245
 Nykołyszyn Osyyp 43

O

Oberländer Theodor 195, 196

Obidowicz Witold (pseud. Wit, Orszak) 307
 Odrowąż (pseud.) zob. Wysocki Leon
 Odrowąż-Pieniążek Jacek (pseud. Jacek) 307
 Okularnik (pseud.) zob. Bandera Stepan
 Olczyk Alojzy 96
 Oles Josef 210, 213, 220, 221
 Olgierd (pseud.) zob. Ankerstein Feliks
 Olszewska Zofia (pseud. Baryłka) 38, 41
 Olszewski Albert 161
 Olszyna-Wilczyński Józef 107
 Omega (pseud.) zob. Biłyj Wasyl
 Opperput Eduard 389
 Orlik-Rückemann Wilhelm 108, 110, 111,
 112
 Orłowska 21
 Orłowski 345
 Orszak (pseud.) zob. Obidowicz Witold
 Orwid-Eljaszewicz Andrzej 320, 331, 332
 Orzeł (pseud.) zob. Lutak Józef
 Osiecki vel Oschetzki Rudolf 227, 228
 Osmankiewicz Franciszek 114
 Ostaszewicz Włodzimierz 351

P

Padlewski Jerzy 323
 Panowicz Zygmunt 65
 Pańczyk vel Painczyk Ignacy 228, 229
 Parchuć Dymitr 39, 48, 60
 Pasierski Jan (pseud. Jaksa) 308
 Paślowski Stefan 122, 123
 Pätzold Wilhelm 210, 211
 Paulus Tadeusz 242, 244
 Pawela Franciszek (pseud. Jarociński) 242,
 247
 Pągowski Kazimierz 255
 Pecka Józef 116
 Perkowicz Edward 114
 Petlura Wasylowycz Semera 26, 196
 Philby Kim 390
 Piasecki Kazimierz 256
 Piechowiak Edmund 363
 Piechowska Maria 261
 Piekarski Waclaw 107
 Pieńkosz Jakub 169
 Pieńkowski Stanisław (pseud. Strzembosz)
 303, 306, 307, 308, 309, 310, 311
 Pieracki Bronisław 37, 45, 47, 50, 62
 Piermikinow Siergiejewicz Boris 24
 Pietraszek Józef 139
 Pietrow 345
 Piłsudski Józef 239, 302, 383, 384

Pioch Władysław 241
 Pisarski Wilhelm 217, 218
 Piwiński Tadeusz 362
 Pluta Bolesław 254, 258
 Płachta-Płatowicz Jerzy 115
 Pług (pseud.) zob. Ciepliński Łukasz
 Podlewski Janusz 243, 246, 247
 Poeplau Bronisław 326
 Poeplau Leon 326
 Pogdański Franciszek 341
 Pohl Aleksander 161
 Pomorski Mieczysław (pseud.) zob. Dukalski
 Mieczysław
 Pomorski Stanisław 169
 Popławski Jan 344
 Popławski Klemens 344
 Popow Bazyle 47
 Popow 25
 Powell Mary 240
 Prass Paweł 344, 345
 Protassowicki Rafał 397
 Przyzba (pseud.) zob. Lasota Jan Kanty
 Ptak Jan (pseud. Janek) 308, 310, 311
 Puszczynski Tadeusz 238

R

Radojewicz 164
 Radwan (pseud.) zob. Trojanowski Karol
 Ramdohr Hans Otto 217
 Raszyk Henryk 95
 Ratajczak Józef 320
 Rayski Ludomił 257
 Refliński Wincenty 246
 Reiche Armin 194
 Reile Oskar 294
 Ribbentrop Joachim von 180, 181, 250, 385
 Ritter Ernst 167
 Robakiewicz Marcin 136
 Rodewald Emil 319
 Rogowski Bazyle 108
 Rogożyński Prokofij 23, 24
 Röhm Ernst 179
 Rojewski Klemens 344
 Rokossowski Konstanty 351
 Rola-Żymierski Michał 331
 Romek Amalia 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71
 Romek Antoni 70, 71, 72
 Rosbach 65
 Rosenberg Alfred 187, 388, 389
 Rowecki Stefan (pseud. Grot) 107, 329, 332
 Rożański Edmund 143

Róg (pseud.) zob. Filipowicz Julian
 Różycki-Kołodziejczyk Tadeusz 113
 Rudnicki Edward 116
 Rudziński Max 167
 Rumianek (pseud.) zob. Domke Waclaw
 Rundstedt Gerd von 201, 207
 Runzheimer Jürgen 216
 Ruśkiewicz Stanisław (pseud. Florian) 304
 Rutkowski Mieczysław (pseud. Goszczyński,
 Mieczysław Bernatowicz) 331
 Rybikowski Michał (pseud. Adam Mickie-
 wicz) 333
 Rydz-Śmigły Edward 253, 259, 326, 329, 342
 Ryżewski Włodzimierz 48

S

Sacewicz Waclaw 134, 146
 Sadowski Ludwik 251, 256, 352, 353, 354, 355,
 360, 361, 375
 Salnikow Aleksander 25
 Samryk Jan 48
 Sawczyński Eustachy 48
 Sawinkow Wiktorowicz Boris 24
 Scheubner-Richter Max von 388, 389
 Schickendanz Arno 389
 Schinkowski Otto 341
 Schneider Edward 319
 Schneider Helena 320
 Schröder Adolf 22
 Schwarz Witold 241, 243
 Seeberg Hans 167
 Sekera Miłosław 98
 Sikora 341
 Sikora Karol 46, 50
 Sikorski Władysław 106, 303
 Simon John 391
 Siwy 223
 Skaduba Władysław 50
 Skała (pseud.) zob. Kopecki Jan
 Skibiński Maksymilian 243, 245
 Skierski Leonard 72
 Skinder Tadeusz 108
 Skrzydlewski Józef 250, 251
 Skrzydłowski (pseud.) zob. Banach Teofil
 Sława (pseud.) zob. Macieszyna Władysława
 Smakosz Waclaw 157
 Smoleński Józef Marian 252, 259, 262, 263,
 394
 Smorawińska Halina 242
 Smułka Eustachy 48
 Sobociński Adam 166

- Sobota Zenon (pseud. Świda) 310
 Sojka Stanisław 243, 247
 Sokolski Eugeniusz 116
 Sołtys Stanisław (pseud. Wójt) 311
 Sosenko Maria 44
 Sosnkowski Kazimierz (pseud. Godziemba) 239, 305
 Sosnowski Jerzy 154
 Sowa Paweł 341, 342, 343
 Spolski Jarosław 44
 Spratek Josef 220
 Spychalski Józef (pseud. Luty) 311, 312
 Spyra Paweł 99
 Stachiewicz Wacław 180, 253, 256, 257
 Stafanowicz 21
 Stalin Józef 345, 346
 Stanisław (pseud.) zob. Gano Stanisław
 Stanisław (pseud.) zob. Gruss Józef
 Stanja Franz (pseud. Stephan) 218, 219, 220
 Starczewski Mieczysław 240
 Stark Heliodor 183
 Starzyński Stanisław 114
 Stawczy Michał 48
 Stawicki Franciszek 154
 Stecko Jarosław 38, 44
 Stefański Zygmunt 155, 255
 Steiberger Gerhard vel Władysław Dubowski 167
 Stejka Kornel 67, 68
 Stephan (pseud.) zob. Stanja Franz
 Stolarczek vel Stolarczyk Johann 226, 227, 228
 Stolle (pseud.) zob. Stolarczek vel Stolarczyk Johann
 Strusiewicz Witold 331
 Strzelecki Eugeniusz 70
 Strzembosz (pseud.) zob. Pierńkowski Stanisław
 Stulick Gustaw 344
 Styliński Jan 114
 Sulik Nikodem 115
 Surma Czesław 242, 245, 247
 Szablowski Stanisław 116
 Szatynka (pseud.) zob. Niedźwiecka Helena
 Szeffler Jan 161
 Szlama 27
 Szmelter Franciszek 321, 322
 Szmelter Kazimierz 322
 Szmelter Maria 321, 322
 Szmytko Stanisław 169
 Szmytkowski Stanisław 71
 Szpeko 24
 Szumliński Andrzej 113
 Szumski Zygmunt (pseud. Mikołaj Żurawiew) 21
 Szwarc Stanisław Kazimierz 308
 Szwecow 24
 Szymankiewicz Ludwik 136
 Szymański Antoni 183
 Szymczyński Zygmunt 129, 155
 Szyngiera Michał 158
 Szyprowski Maksymilian 262, 263
- ## Ś
- Ślązak Paweł 227, 229
 Ślęczka Franciszek 133
 Średnia (pseud.), N.N. 39
 Świątkowski Jan 113
 Świda (pseud.) zob. Sobota Zenon
 Świerczyński Stanisław 137
 Świtała Michał 161
- ## T
- Tański Feliks 169
 Tessaro Stanisław 108
 Teśla Jan 39, 52
 Titow 28
 Tokarski Eugeniusz 114
 Tokarzewski-Karaszewicz Michał (pseud. Torwid) 302, 318, 319, 321, 326, 337, 338
 Tomanek Emanuel 264
 Tomasik Kazimierz 154
 Tomaszewski Jacek 113
 Tomaszewski Tadeusz 262
 Tondera Jan (pseud. Janek) 305
 Torwid (pseud.) zob. Tokarzewski-Karaszewicz Michał
 Towarnicki Artur (pseud. Tur) 305
 Träger Augustyn 326
 Trojanowski Karol (pseud. Radwan) 331
 Trojanowski Sylwester 116
 Trójca Edward 227, 230
 Trzeciak Kazimierz 165
 Turkowski Marian 308
 Tur (pseud.) zob. Towarnicki Artur
 Tyszkiewicz Jerzy Maria (pseud. Karol, Kowal) 308
- ## V
- Vivremont Erwin Lahousen Edler von 198, 201, 207, 208

W

Waclawow 27
 Wagner Adolf 179
 Wagner 47
 Walaszka Władysław 96
 Walicka Maria (pseud. Zośka) 307
 Waligóra Bolesław 291
 Waligórski Witold 253, 254, 256
 Walitza Georg 210, 211, 213
 Walochnik Józef 96
 Wałęga Mieczysław 302, 303, 304, 307, 309, 313
 Warmke Franciszek 68
 Wasiljew 28
 Wawrzyniak Tomasz 137
 Wejtko Ksawery 115
 Wermiński Kazimierz 26
 Werner Eryk 142
 Wesółow 28
 Węgrzyński Władysław 116
 Wiatr Józef 107
 Wierzejewski Wincenty 239, 242, 243, 244, 245, 246, 258
 Wieser Karl 193, 195
 Wilem Józef 227
 Wilsch Rudolf 210, 211, 226, 227
 Winiewicz Marian 245
 Winterbotham Frederick 382
 Wisznia (pseud.) zob. Chomicz Stanisław
 Wiśniewski 167
 Wiśniewski Brunon 296
 Wiśniewski (pseud.) zob. Chomicz Stanisław
 Wiśniewski Antoni vel Anton Wiens (pseud. Grubski) 243, 321, 322, 331
 Witkowski Tadeusz 72
 Wit (pseud) zob. Obidowicz Witold
 Wlotzek Emanuel 220
 Włodarczyk Franciszek (pseud. Irena, Wojna, Majewski) 319, 332
 Włodarkiewicz Marian 154
 Wołański Kazimierz (pseud. Gad, Aleksander) 307
 Wojciechowski Maciej 115
 Wojciechowski Stanisław 106
 Wojewódzki Norbert (pseud.) zob. Ignaszak Stefan
 Wojna (pseud.) zob. Włodarczyk Franciszek
 Wolf Arnold 143
 Wolff Ludwig 198
 Wollny Adolf 221, 222

Wollny Elżbieta 221, 222
 Wollny Jerzy 222
 Wollny vel Wolny Walter 221, 222
 Wolski Jacek 309
 Wood Edward 391
 Woysch Udo von 182
 Woźniak Stanisław 246
 Woźniesieński Dymitr 351
 Wójt (pseud.) zob. Sołtys Stanisław
 Wrangel Piotr 22, 24, 387
 Wrzos (pseud.) zob. Kaczmarek Bernard
 Wulfen vel Wieczorek Ewald 217
 Wysocki Alfred 383
 Wysocki Leon (pseud. Odrowąż) 307

Z

Zabawski 48
 Zabłocki Bronisław 136
 Zabłocki Mateusz 243, 247
 Zajac Jurand 256
 Zakablukowski 23
 Zarębski Stanisław 261
 Zawiszewski Ambroży 22
 Zawojczyk Stanisław 115
 Zdunek Bronisław 166
 Ziemba 227
 Zifirenka Jan Djakof 22
 Zisk Piotr 169
 Zisk Wawrzyniec 169
 Zommer-Wojdat Jan 308
 Zośka (pseud.) zob. Walicka Maria
 Zubowski Felicjan 165
 Zubrycki Michał 48

Ż

Żmuda (pseud.) zob. Górski Wacław
 Żółtaszek Józef 92
 Żórawski Modest (pseud. Mistral) 332
 Żukowski Tadeusz 20
 Żurawiew Mikołaj (pseud.) zob. Szumski Zygmunt
 Żurowski Antoni 115
 Żychoń Henryk 293
 Żychoń Jan 157, 168, 321, 328
 Żyłowski Ludwik 343
 Żysik vel Rzysik 211

O autorach

Grzegorz Bębik – dr hab., Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Katowicach.

Władysław Bułhak – dr, Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie, współorganizator i były wicedyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN.

Andrzej Chmielarz – dr, historyk dziejów najnowszych, emerytowany pracownik Wojskowego Biura Badań Historycznych.

Bogdan Chrzanowski – prof. dr hab., Instytut Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, kustosz dyplomowany w Muzeum Stutthof – Oddział Sopot.

Tadeusz Dubicki – prof. dr hab., Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, członek Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU.

Dariusz Gregorczyk – dr, Katedra Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie.

Adam Gwiazdowicz – prawnik, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Marek Jabłonowski – prof. dr hab., prodziekan Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

Piotr Kozłowski – mjr rez. Straży Granicznej, Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu.

Beata Mąciór-Majka – dr, Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

Artur Ochał – dr, mjr Straży Granicznej, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.

Grzegorz Ostasz – prof. dr hab., prorektor ds. współpracy międzynarodowej Politechniki Rzeszowskiej, kierownik Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych na Wydziale Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej.

Bogusław Polak – prof. dr hab., Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej.

Michał Polak – dr hab., prof. nadzw., dziekan Wydziału Humanistycznego Politechniki Koszalińskiej.

Antoni Krzysztof Sobczak – dr, zastępca dyrektora Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, wykładowca akademicki.

Bolesław Sprengel – dr hab., prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie, podinspektor Policji w stanie spoczynku.

Tomasz Sypniewski – dr, Wydział Prawa i Administracji Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.

Marek Świerczek – dr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Piotr Taciak – historyk.

Aleksander Woźny – dr hab., prof. nadzw., w latach 2004–2005 kierował Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Świętej Anny, pracował w kilku ośrodkach naukowych.

About authors

Grzegorz Bęblik – PhD, Branch Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Katowice.

Władysław Bułhak – PhD, Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Warsaw, co-organizer and former Director of the Office of Public Education of the Institute of National Remembrance.

Andrzej Chmielarz – PhD, historian of modern history, retired employee of the Military Office of Historical Research.

Bogdan Chrzanowski – Professor, the Institute of Political Science at the University in Gdańsk, qualified custodian at the Stutthof Museum – Sopot Branch.

Tadeusz Dubicki – Professor, University of Humanities and Sciences named after Jan Długosz in Częstochowa, member of the Commission of War and Military Science History of the Polish Academy of Skills.

Dariusz Gregorczyk – PhD, the Department of Security Science of the University of Humanities and Sciences named after Jan Długosz in Częstochowa.

Adam Gwiazdowicz – lawyer, Internal Security Agency.

Marek Jabłonowski – Professor, Deputy Dean of the Faculty of Journalism, Information and Book Studies of the Warsaw University, member of the Central Committee for Degrees and Titles.

Piotr Kozłowski – a reserve Major of the Border Guard, State School of Technology and Economics in Jarosław.

Beata Mąciór-Majka – PhD, Military Counterintelligence Service.

Artur Ochał – Major of the Border Guard, PhD, the Archives of the Border Guard in Szczecin.

Grzegorz Ostasz – Professor, Pro-vice Chancellor of International Cooperation of the Rzeszów Technical University, Head of Humanities and Social Sciences Department at the Faculty of Management of the Rzeszów Technical University.

Bogusław Polak – Professor, Faculty of Humanities of the Koszalin Technical University.

Michał Polak – PhD, Associate Professor, Dean of the Faculty of Humanities of the Koszalin Technical University.

Antoni Krzysztof Sobczak – PhD, Deputy Director of the Łazienki Królewskie Museum in Warsaw, academic lecturer.

Bolesław Sprengel – Professor of the Mikołaj Kopernik University in Toruń, Faculty of Political and Security Sciences, retired police subinspector.

Tomasz Sypniewski – PhD, Faculty of Law and Administration, Kujawy and Pomorze University in Bydgoszcz.

Marek Świerczek – PhD, Internal Security Agency.

Piotr Taciak – historian.

Aleksander Woźny – PhD, Associate Professor, Head of the Museum of Insurrectionary Action in Góra Świętej Anny in 2004–2005. In the past, employed at several research institutes.

